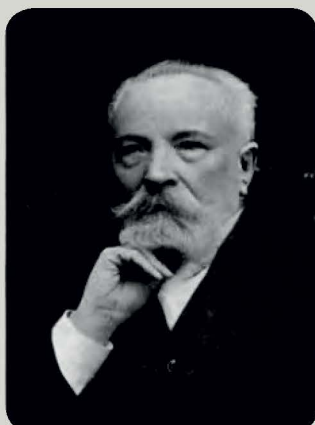


Daria Domarańczyk-Cieślak



Początki psychologii naukowej

na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku
w świetle prasy Królestwa Polskiego i Galicji

Początki psychologii naukowej

na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku
w świetle prasy Królestwa Polskiego i Galicji



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Daria Domarańczyk-Cieślak

Początki psychologii naukowej

na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku
w świetle prasy Królestwa Polskiego i Galicji

Daria Domarańczyk-Cieślak – doktorantka, Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny
Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173

RECENZENT

Marek Przeniosło

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Arkadiusz Cieślak

SKŁAD I ŁAMANIE

AGENT PR

KOREKTA TECHNICZNA

Anna Sońta

PROJEKT OKŁADKI

krzysztof de mianiuk

Opisy i źródła zdjęć wykorzystanych na okładce zawarto na kolofonie

Publikacja bez opracowania redakcyjnego w Wydawnictwie UŁ

© Copyright by Daria Domarańczyk-Cieślak, Łódź 2020

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2020

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 4.0 (CC BY-NC-ND)

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.09487.19.0.M

Ark. wyd. 20,1; ark. druk. 22,0

Książka powstała na podstawie rozprawy doktorskiej obronionej
na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego

ISBN 978-83-8220-130-7

e-ISBN 978-83-8220-131-4

<https://doi.org/10.18778/8220-131-4>

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-131 Łódź, ul. Lindleya 8

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 665 58 63

Moim Najbliższym

SPIS TREŚCI

Wstęp	9
I. Między filozofią a medycyną	17
1. Rozwój definicji <i>psychologia</i> i ewolucja jej klasyfikacji wśród nauk na przełomie XIX i XX wieku	18
2. Psychologia a medycyna na przełomie XIX i XX wieku	40
3. Psychologia a pedagogika	78
II. Psychologia w XIX wieku i jej najważniejsi przedstawiciele	97
1. Psychologia w Europie – między Wundtem a Freudem	100
2. Początki polskiej myśli (refleksji) psychologicznej	119
3. Początki psychologii naukowej na ziemiach polskich	143
III. Zagadnienia psychologiczne na łamach prasy Królestwa Polskiego i Gali- cji przełomu XIX i XX wieku	199
1. Czasopisma filozoficzne	200
1.1. „Przegląd Filozoficzny”	200
1.2. „Ruch Filozoficzny”	220
2. Czasopisma pedagogiczne	224
2.1. „Przegląd Pedagogiczny”	224
2.2. „Nowe Tory”	229
2.3. „Muzeum”	233
2.4. „Czasopismo Pedagogiczne”, „Reforma Szkolna”, „Rocznik Pedago- giczny” i „Szkola Polska”	237
3. Czasopisma medyczne i przyrodnicze	242
3.1. „Krytyka Lekarska”	242
3.2. „Gazeta Lekarska”	245
3.3. „Neurologia Polska”	246
3.4. „Kronika Lekarska” i „Medycyna i Kronika Lekarska”	251
3.5. „Zdrowie”	253
3.6. „Przegląd Weterynarski”	261
3.7. „Wszechświat”	264
4. Czasopisma encyklopedyczne i społeczno-kulturalne	266
4.1. „Ateneum”	266
4.2. „Biblioteka Warszawska”	275

4.3. „Przegląd Tygodniowy”	281
4.4. „Tygodnik Ilustrowany”	286
4.5. „Przewodnik Naukowy i Literacki”	291
4.6. „Niwa”	295
4.7. „Sfinks”	297
4.8. „Bluszcz”	301
4.9. „Ster”	307
4.10. „Wędrowiec”	311
 Zakończenie	 317
 Załączniki	 323
 Bibliografia	 337
 Spis ilustracji	 347
 Spis tabel	 351

WSTĘP

Psychologia ma długą przeszłość, ale krótką historię¹.

Hermann von Ebbinghaus

Tematem książki są początki psychologii naukowej na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX wieku przedstawione w oparciu o prasę wydawaną na terenie Królestwa Polskiego i Galicji. Naukowa (współczesna) psychologia, za której początek przyjmuje się 1879 rok, kiedy to Wilhelm Wundt założył w Lipsku pierwsze laboratorium eksperymentalne, ma swoje korzenie jeszcze w starożytności. Mimo że nie istniała jeszcze jako samodzielna nauka, to jej obecność wyraźnie widoczna była w najstarszej znanej literaturze. Od zawsze towarzyszyły nam opisy ludzkich emocji, stanów i uczuć ukazujące przeżycia ich bohaterów. Natomiast już od traktatów wielkich starożytnych myślicieli – Platona i Arystotelesa – zagadnienia psychologiczne zostały włączone w filozofię. Również „ojciec medycyny” Hipokrates, który wprowadził termin i podział temperamentów oraz kontynuujący jego badania Galen, stworzyli podstawy do dalszego rozwoju myśli psychologicznej.

Cezury czasowe przyjęte w pracy to lata 1879–1914. Pierwsza z dat wiąże się z założeniem przez Wilhelma Wundta w Lipsku psychologicznego laboratorium eksperymentalnego i uznaniem psychologii za samodzielną naukę. Natomiast końcowa to wybuch I wojny światowej, kiedy to z jednej strony nastąpiło przerwanie wielu procesów życia społecznego, w tym naukowego, a z drugiej, zamkniętych, bądź zawieszonych zostaje część z wykorzystywanych do analizy tytułów prasowych. W rozprawie znajdują się jednak liczne odwołania zarówno do wydarzeń sprzed, jak i po wymienionym zakresie czasu. Niezbędne było nakreślenie tła historycznego sprzed umownej daty narodzin psychologii naukowej, zwłaszcza zaś jej korzeni na ziemiach polskich. Natomiast wydarzenia opisywane po 1914 roku dotyczyły najczęściej elementów biografii pierwszych rodzimych psychologów. Uznałam, że nie byłoby to odpowiednie, gdybym przedstawienie ich naukowych dokonań przerwała na dniu wybuchu I wojny światowej.

¹ R. Gerrig, P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Warszawa 2009, s. 8.

Autorami artykułów psychologicznych, które stanowią podstawowe źródło dla monografii byli pionierzy psychologii na ziemiach polskich. Byli to: Julian Ochorowicz (nazywany „ojcem” polskiej psychologii), Kazimierz Twardowski (twórca Filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej) i jego uczniowie, Władysław Heinrich (określany jako polski Wundt), Józefa Joteyko (polska pionierka pedologii i psychofizjologii), Edward Abramowski (inicjator nowej dziedziny – psychologii religii), Józefa Kodis (badaczka psychofizjologii i relacji między psychologią a filozofią), Jan Władysław Dawid (twórca pierwszych polskich kwestionariuszy do badań psychologicznych dzieci), Alina Szyćówna (badania nad zdolnościami umysłowymi dzieci), Bolesław Błażek (pionier badań nad zmęčeniem [znużeniem] uczniów w szkole) oraz pierwsi rodzimi psychoanalitycy – Helena Deutsch, Ludwik Jekels oraz Herman Nunberg. Niewielu z nich doczekało się napisanych i opublikowanych biografii w formie książkowej. Więcej publikacji na temat życia pionierów polskiej psychologii ma charakter artykułów (*Julian Ochorowicz [1850–1917] – ojciec polskiej psychologii naukowej*², *Pionier polskiej psychologii wychowawczej*³ i *Julian Ochorowicz na drogach i bezdrożach psychologii*⁴) oraz haseł słownikowych (*Polski Słownik Biograficzny*, *Słownik psychologów polskich*⁵). Wśród znalezionych przeze mnie książek na temat powyższych postaci należy zwrócić uwagę na następujące tytuły: *Abramowski Urszuli Dobrzyckiej* (1991)⁶, *Mistrz i jego uczniowie* (o Kazimierzu Twardowskim) Ryszarda Jadcza (1997)⁷, *Józefa Joteyko. Życie i działalność* Ottona Lipkowskiego (1968)⁸ oraz *Dawid Wincentego Okonia* (1980)⁹. Helena Deutsch napisała natomiast autobiografię *Konfrontacja z samą sobą. Epilog* (2008)¹⁰, którą trzeba czytać z ostrożnością ze względu na subiektywność. Praca nad biografiami pierwszych polskich psychologów z pewnością nie należy do zadań łatwych ze względu na rozproszenie materiałów źródłowych, konieczną znajomość różnych języków obcych oraz wiedzy z zakresu psychologii i historii. Niewątpliwie są to przyczyny, dla których badacze niechętnie podejmują się takiego zadania.

² A. Bodanko, *Julian Ochorowicz (1850–1917) – ojciec polskiej psychologii naukowej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 2.

³ Tenże, *Pionier polskiej psychologii wychowawczej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 1.

⁴ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach i bezdrożach psychologii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1971, nr 1.

⁵ *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.

⁶ U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991.

⁷ R. Jadcza, *Mistrz i jego uczniowie*, Warszawa 1997.

⁸ O. Lipkowski, *Józefa Joteyko. Życie i działalność*, Warszawa 1968.

⁹ W. Okoń, *Dawid*, Warszawa 1980.

¹⁰ H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą. Epilog*, Warszawa 2008.

Głównym źródłem pracy jest, jak już zaznaczono w jej temacie, prasa z przełomu XIX i XX wieku. Jerzy Myśliński podkreślał, że była ona do lat dwudziestych XX wieku *jedynym środkiem masowego przekazu*¹¹. Stąd też uznać ją należy za niezbędną dla kompleksowego opracowania tematów dotyczących XIX i XX wieku. Celowo pominięto prasę z zaboru pruskiego, gdzie zasadniczo nie pisano artykułów psychologicznych na łamach ukazujących się tam tytułów¹². Nie powstała tam również instytucja naukowa, która podejmowałaby badania z zakresu omawianej dyscypliny.

W pracy nie uwzględniono także w szerszym zakresie prasy regionalnej, w której o psychologii praktycznie nie pisano. Kwerendą objęłam następujące czasopisma lokalne: „Goniec Lubelski”, „Ziemię Lubelską”, „Kurier Lubelski”, „Rozwój”, „Goniec Łódzki”, „Kurier Łódzki”, „Nowy Kurier Łódzki”, „Kurier Warszawski” oraz „Gazetę Kielecką”. Znajdujące się w niej wiadomości oraz krótkie informacje dotyczyły bardziej zagadnień psychiatrii (szpitale psychiatryczne, ustawy o nerwowo chorych, opisy zbrodni i motywów sprawcy).

Przeprowadzona kwerenda objęła ponad 50 tytułów czasopism o charakterze specjalistycznym, społeczno-kulturalnym oraz wspomnianej prasy regionalnej. Do pierwszej z wymienionych grup należały tytuły medyczne i przyrodnicze: „Gazeta Lekarska”, „Kosmos”, „Kronika Lekarska”, „Krytyka Lekarska”, „Medycyna i Kronika Lekarska”, „Neurologia Polska”, „Przegląd Weterynarski”, „Wszechświat” i „Zdrowie”. Warto w tym miejscu wspomnieć o ogromnym ułatwieniu dla badacza historii medycyny, jakim jest *Polska Bibliografia Lekarska 1901–1939*, której twórcą był profesor Stanisław Konopka. Wśród umieszczonych w niej haseł znalazły się też te dotyczące psychologii – pierwszych publikacji książkowych oraz artykułów w prasie na temat tej nauki. Periodykami pedagogicznymi były: „Czasopismo Pedagogiczne”, „Muzeum”, „Nowe Tory”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Reforma Szkolna”, „Rocznik Pedagogiczny” oraz „Szkoła Polska”. Tytuły o charakterze filozoficznym to: „Przegląd Filozoficzny”, a także „Ruch Filozoficzny”. Czasopismami społeczno-kulturalnymi były: „Ateneum”, „Biblioteka Warszawska”, „Bluszczy”, „Niwa”, „Przegląd Tygodniowy”, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, „Sfinks”, „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”, „Ster. Organ Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich”, „Tygodnik Ilustrowany” oraz „Wędrowiec”. Uzupełniały je artykuły

¹¹ J. Myśliński, *Uwagi o prasie polskiej przełomu XIX i XX wieku jako źródle historycznym*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1974, t. XIV, s. 8.

¹² W omawianym okresie w zaborze pruskim wydawano niewiele czasopism społeczno-kulturalnych i naukowych. Dla tematu pracy najistotniejsze byłyby „Nowiny Lekarskie” (1889–1950) będące organem Wydziału Lekarskiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” (1860–1928).

z tytułów sprzed 1879 roku dokumentujące rozwój polskiej myśli psychologicznej oraz po 1914 roku, które prezentowały dalsze losy pierwszego pokolenia polskich psychologów.

W książce wykorzystane także zostały źródła archiwalne pozyskane w Muzeum Freuda w Wiedniu. Działające w ramach tej instytucji archiwum oraz biblioteka gromadzi wszelkie pamiątki oraz publikacje poświęcone twórcy psychoanalizy. Za najważniejszy dla mnie dokument uważam załączony do pracy spis pacjentów poddanych psychoanalizie przez Z. Freuda. Znajdują się na niej nazwiska wielu cenionych przedstawicieli świata nauki i kultury, a także polscy psycholodzy. Materiały archiwalne pozyskałam także w Bibliotece Narodowej – w Dziale Rękopisów i Starodruków, gdzie znajdują się *Wspomnienia* Józefy Kodisowej oraz jej córki Zofii Kodis-Freyer. Inne materiały archiwalne pochodzą z Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie im. S. Konopki – Działu Starej Książki Medycznej. Pozostałe archiwalia stanowią przede wszystkim zdjęcia i plany dostępne w internecie.

W książce wykorzystane zostały również prace pierwszych polskich psychologów oraz ich poprzedników, które dostępne są w bibliotekach, bądź na stronach Federacji Bibliotek Cyfrowych i Polonie. Niezbędne były także encyklopedie, słowniki oraz leksykony z przełomu XIX i XX wieku. Pozwoliły one pokazać ewolucję terminu *psychologia* i jej zmiany w umiejscowieniu wśród innych nauk.

Do najważniejszych badaczy tematu początków psychologii na ziemiach polskich należała Wanda Bobrowska-Nowak. Psycholożka i pedagog napisała następujące prace: *Narodziny i rozwój psychologii w Polsce* (1970)¹³, *Początki polskiej psychologii* (1973)¹⁴ oraz *Materiały pomocnicze do historii psychologii. Psychologia rozwojowa i wychowawcza w latach 1870 – 1930* (1979)¹⁵. Niestety, mają one bardziej charakter skryptów dla studentów psychologii i pedagogiki. Te same informacje w nich zawarte powtarzają się bardzo często. Niewiele miejsca poświęcono w nich także interesującemu mnie okresowi. Autorka większy nacisk położyła na lata rozwoju myśli psychologicznej oraz prężnie już istniejącej psychologii w dwudziestoleciu międzywojennym. Znacznym dorobkiem w tym temacie może poszczycić się doktor Anatol Bodanko, który jest matematykiem i fizykiem. Na szczególną uwagę zasługują jego dość krótkie publikacje: *Galicyjsko-ukraińskie korzenie rozwoju psychologii polskiej* (2005)¹⁶ oraz Erazm Witelon. *Pionier nauki*

¹³ W. Bobrowska-Nowak, *Narodziny i rozwój psychologii w Polsce*, Katowice 1970.

¹⁴ Taż, *Początki polskiej psychologii*, Wrocław 1973.

¹⁵ Taż, *Materiały pomocnicze do historii psychologii. Psychologia rozwojowa i wychowawcza w latach 1870 – 1930*, Katowice 1979.

¹⁶ A. Bodanko, *Galicyjsko-ukraińskie korzenie rozwoju psychologii polskiej*, Wodzisław Śląski 2005.

polskiej. *Prekursor polskiej myśli psychologicznej* (2004)¹⁷. Nieocenione okazały się prace profesor Teresy Rzepey, która bardzo dokładnie opisała Psychologiczną Szkołę Lwowską. Najważniejsze publikacje na ten temat to: *Psychologia Władysława Witwickiego* (1991)¹⁸, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej* (1997)¹⁹, *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)* (1998)²⁰ oraz napisana wspólnie z doktorem Bartłomiejem Dobroczyńskim *Historia polskiej myśli psychologicznej* (2009)²¹.

Na temat historii psychologii na świecie powstało znacznie więcej publikacji. Do najważniejszych moim zdaniem należą: Ludy T. Benjamin Jr., *Historia współczesnej psychologii* (2013)²², *Psychologia europejska w okresie międzywojennym*, pod redakcją Włodzisława Seidlera (2009)²³, *Najwybitniejsze kobiety w psychologii w XX wieku*, pod redakcją Sibylle Volkmann-Raue i Hemuta E. Lück (2015)²⁴, Iwony Kaczanowicz-Dehnel *Jak powstała psychologia?* (2004)²⁵, H. Lück, *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju* (2008)²⁶, Józefa Pietera *Historia psychologii w zarysie* (1974)²⁷, Ryszarda Stachowskiego *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych* (2000)²⁸. Wymienione publikacje są nowe i ich treść zawiera najbardziej aktualne ustalenia. Natomiast dwutomowa książka Michaiła Jaroszewskiego *Historia myśli psychologicznej* (1987)²⁹, która mimo, że jest obszernym źródłem wiedzy to czytać należy ją już z dużą ostrożnością ze względu na czas i miejsce jej wydania.

Nieodzowne były także prace z historii medycyny, wśród których na szczególną uwagę zasługują: *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii* Piotra

¹⁷ Tenże, *Erazm Witelon. Pionier nauki polskiej. Prekursor polskiej myśli psychologicznej*, Włodzisław Ślaski 2004.

¹⁸ T. Rzepa, *Psychologia Władysława Witwickiego*, Poznań 1991.

¹⁹ Taż, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1997.

²⁰ Taż, *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Szczecin 1998.

²¹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009.

²² L. T. Benjamin, Jr., *Historia współczesnej psychologii*, Warszawa 2013.

²³ *Psychologia europejska w okresie międzywojennym*, pod red. W. Zeidlera, Warszawa 2009.

²⁴ *Najwybitniejsze kobiety w psychologii XX wieku*, pod red. S. Volkmann-Raue, H. E. Lück, Sopot 2015.

²⁵ I. Kaczanowicz-Dehnel, *Jak powstała psychologia?*, Wrocław 2004.

²⁶ H. E. Lück, *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, Warszawa 2008.

²⁷ J. Pieter, *Historia psychologii w zarysie*, Katowice 1958.

²⁸ R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa 2000.

²⁹ M. G. Jaroszewski, *Historia myśli psychologicznej*, t. 2, Warszawa 1987.

Franaszka (2002)³⁰, *Szpital w Królestwie Polskim w XIX wieku* Elżbiety Mazur (2008)³¹, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu* Edwarda Shortera (2005)³², artykuł Bożeny Płonki-Syroki *Spory o kształtowanie się standardu nowoczesnej psychiatrii w XIX stuleciu* („Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, z. 1)³³ oraz *Idea opieki nad chorymi na ziemiach polskich w latach 1809–1914* Bożeny Urbanek (2001)³⁴. Korzystałam także z publikacji poświęconych historii wychowania: *Historia wychowania do 1795 i 1795–1918* Stefana Możdżenia (2005, 2006)³⁵ oraz *Historia Wychowania* Stanisława Kota (1996)³⁶.

Niezbędne okazały się również publikacje dotyczące historii prasy polskiej, z których najważniejsze okazały się *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864–1918* pod redakcją Jerzego Łojka (1976)³⁷, *Czasopismo „Ateneum” (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i kulturowe* Zenona Kmiecika (1985)³⁸ oraz *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku* Jerzego Jarowieckiego³⁹. Mimo upływu czasu niniejsze prace nie straciły na aktualności. Poza tym prasoznawstwo historyczne nie należy do popularnego kierunku badań i dotychczas nie powstały lepsze opracowania od wymienionych.

Pod względem konstrukcyjnym praca ma układ problemowo-chronologiczny. Została podzielona na trzy obszernie rozdziały, a te na podrozdziały. Pierwsza część zatytułowana *Między filozofią a medycyną* pokazuje drogę, jaką pokonała psychologia, żeby stać się samodzielną nauką. Przedstawiono ewolucję definicji terminu *psychologia* wykorzystując encyklopedie i słowniki zarówno z epoki, jak i współczesne. Opisałam w niej także relacje pomiędzy psychologią a filozofią, medycyną (zwłaszcza psychiatrią) oraz pedagogiką.

Druga część zatytułowana *Psychologia w XIX wieku i jej najważniejsi przedstawiciele* podzielona została na trzy podrozdziały: *Psychologia w Europie – między*

³⁰ P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002.

³¹ E. Mazur, *Szpital w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2008.

³² E. Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, Warszawa 2005.

³³ B. Płonka-Syroka, *Spory o kształtowanie się standardu nowoczesnej psychiatrii w XIX stuleciu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, z. 1.

³⁴ B. Urbanek, *Idea opieki nad chorymi na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001.

³⁵ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795*, t. 1, Kielce 2005; *Historia wychowania 1795–1918*, t. 2, Sandomierz 2006.

³⁶ S. Kot, *Historia wychowania*, t. I i t. II, Warszawa 1996.

³⁷ *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976

³⁸ Z. Kmiecik, *Czasopismo „Ateneum” (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i naukowe*, Wrocław 1985.

³⁹ J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.

Wundtem a Freudem, Początki polskiej myśli (refleksji) psychologicznej oraz Początki psychologii naukowej na ziemiach polskich. Omówienie dokonań W. Wundta, H. Ebbinghausa, F. Brentano i Z. Freuda było niezbędne dla dalszych rozważań. Podobnie pokazanie korzeni rodzimej psychologii – myśli psychologicznej, która była obecna od najdawniejszych epok w dyskursie polskich uczonych, duchownych i artystów. Wreszcie przedstawić należało sylwetki i dokonania pierwszego pokolenia naszych psychologów. Począwszy od „ojca” polskiej psychologii naukowej Juliana Ochorowicza, a skończywszy na pionierach psychoanalizy na naszych ziemiach, zaprezentowane zostały pierwsze lata nowej dziedziny wiedzy w trudnych warunkach zaborów.

Ostatni rozdział *Zagadnienia psychologiczne na łamach prasy Królestwa Polskiego i Galicji przełomu XIX i XX wieku* stanowi przedstawienie i omówienie dorobku pierwszych polskich psychologów naukowych na podstawie subiektywnie wybranych przeze mnie ich artykułów, sprawozdań oraz krótkich informacji prasowych. Dokonana selekcja jest, moim zdaniem, jak najbardziej reprezentatywna dla realizacji założonych zamierzeń badawczych. Czasopisma zostały podzielone na filozoficzne, pedagogiczne, medyczne oraz społeczno-kulturalne. W wymienionych już wcześniej ponad 50 tytułach prasowych pokazane zostały przejawy działalności polskich uczonych, zainteresowania badawcze oraz ich osiągnięcia.

Uzupełnieniem pracy są załączone na jej końcu ilustracje, wspomniany spis pacjentów z Wiednia oraz wykazy tabel. Znaczna część fotografii pochodzi z Muzeum Freuda w Wiedniu oraz z materiałów Biblioteki Narodowej poświęconych Józefie Kodisowej.

Książka jest zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej, która powstała w Katedrze Historii Polski XIX wieku Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem prof. dr. hab. Jarosława Kity, któremu chciałabym serdecznie podziękować za pomoc i cenne uwagi. Wyrazy wdzięczności kieruję także do Szanownych Recenzentów – Pani Profesor Bożenie Płonce – Syroce oraz do Pana Profesora Marka Przeniosło. Dziękuję Piotrowi Kirschowi, mojemu przyjacielowi za przetłumaczenie dokumentów z języka niemieckiego. Podziękowania należą się również moim rodzicom i siostrze, którzy nie tylko wspierali mnie w czasie pisania tej pracy, ale także czytali i odnosili się do zawartych w niej treści. Dziękuję także przyjaciółom, na których zawsze mogę liczyć. Szczególne wyrazy podziękowania kieruję do mojego męża Arkadiusza, który poza ogromnym wsparciem, służył mi nieocenioną pomocą przy edytorskim i technicznym przygotowaniu niniejszej pracy.

I. MIĘDZY FILOZOFIĄ A MEDYCYNĄ

*Psycholog, nie może się zadowolić jedynie dedukcją,
lecz winien dokładnie obserwować najrozmaitsze typy ludzkie,
zarówno normalne, jak i chorobliwe,
i z obserwacji tych typów winien wyciągać odpowiednie wnioski¹.*

Johann Friedrich Herbart

Historia psychologii sięga starożytności, mimo że nie istniała ona jako samodzielna nauka do II połowy XIX wieku. Do czasu oderwania się od filozofii poszczególne jej działy podporządkowane były również medycynie – psychiatrii oraz pedagogice. Wymienione nauki, podobnie jak psychologia, dopiero rozpoczynały swoje drogi jako odrębne dyscypliny. Dodatkowych trudności nastroczał brak ich sprecyzowanych słownikowych i encyklopedycznych definicji oraz jednolitego słownika pojęć specjalistycznych. Problemem były także dopiero na bieżąco tworzone metodologie nauk, będące pod silnymi wpływami ówczesnie panujących prądów filozoficznych.

Do powszechnie znanych określeń na XIX stulecie jak „wiek pary” czy „czas kobiet” na stałe powinno także dołączyć „*Nerwowy wiek XIX*”² nazwany tak przez Edwarda Shortera. Dokonująca się rewolucja w podejściu do chorych psychicznie, nerwów i psychiki jeszcze nigdy nie zajmowała tyle uwagi. Rozwijające się niemalże równocześnie neurologia, psychiatria i psychologia prowadziły wręcz chwilami wyścig o pierwszeństwo w dominacji nad pozostałymi naukami. Pojawiające się specjalizacje w medycynie jak psychiatria i neurologia, pozwalały skupić się lekarzom na konkretnych chorobach. Również nowością były „zawody” psychiatrii i psychologa, które najczęściej jednak były wykonywane przez jedną osobę. Często kompetencje powyższych profesji nakładały się na siebie i niezwykle trudno było je rozdzielić. Wreszcie XIX wiek to także pojawienie się psychologii klinicznej, bez której trudno byłoby sobie wyobrazić funkcjonowanie

¹ A. Wizel, *Stosunek psychologii do psychiatrii. Studium krytyczne*, „Krytyka Lekarska” 1900, nr 12, s. 327.

² E. Shorter, *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, Warszawa 2005, s. 132.

współczesnych placówek psychiatrycznych. Jednocześnie jest to także wygrana humanitaryzmu w podejściu do człowieka – jego emocji, uczuć, procesów umysłowych i problemów z nimi związanymi.

1. Rozwój definicji *psychologia* i ewolucja jej klasyfikacji wśród nauk na przełomie XIX i XX wieku

Przyjęta w większości współczesnych encyklopedycznych wydań definicja psychologii najczęściej prezentuje następującą treść: „**Psychologia** [gr. psychḗ ‘dusza’, lógos ‘słowo’, ‘nauka’], nauka zajmująca się powstaniem i przebiegiem procesów psych., ich rolą w sterowaniu zachowaniem człowieka, w regulowaniu jego stosunków ze światem otaczającym: przez wiele wieków uprawiana w ramach filozofii, teologii, medycyny, jako samodzielna nauka empiryczna wyodrębniła się w 2 połowie XIX w. (...)”³. Zasadniczo identyczne wyjaśnienie tego terminu znajdziemy w *Słowniku współczesnego języka polskiego*, gdzie dodano jeszcze potoczne wyjaśnienie: „(...) zespół cech psychicznych danej jednostki; psychika”⁴. Ponadto umieszczono w nim przykładowe użycie definiendum⁵.

W słownikach psychologicznych poza wyjaśnieniem pochodzenia samej nazwy znaleźć można inne definicje, jak: „**Psychologia**, nauka o zjawiskach psychicznych. Termin pochodzi z XVI wieku, ale wszedł w użycie począwszy od XVIII wieku, dzięki C. Wolffowi, który zastosował go w swoich dziełach *Psychologia empirica* (1732) i *Psychologia rationalis* (1734) długo traktowana jako »nauka o życiu umysłowym, jego zjawiskach i warunkach« (W. James, 1890), psychologia jest obecnie definiowana w sposób bardziej ogólny jako »nauka o zachowaniu«. Termin »zachowanie« oznacza – oprócz możliwego do poddania obiektywnej obserwacji zachowania i oddziaływania na otoczenie (np. poprzez komunikację) – interakcję organizmu i jego środowiska oraz oddziaływanie na swoje ciało (świadome i nieświadome procesy fizjologiczne). Psychologia grupuje zatem kilka odrębnych i różnie definiowalnych dyscyplin. Jako nauka wyodrębniła się pod koniec XIX w. z filozofii. Stopniowo, mimo głębokich wewnętrznych kryzysów (a może dzięki nim), stała się autonomiczną dyscypliną humanistyczną (...)”⁶. W umieszczonej w *Słowniku psychologicznym* Józefa Pietera definicji **psychologii** nie ma już aż tak precyzyjnie sprecyzowanego wyjaśnienia. Zaznaczono, że: „(...) w nauce nowoczesnej definicje u różnych autorów są rozbieżne,

³ *Psychologia*, [w:] *Encyklopedia Popularna PWN*, t. 7, Warszawa 1998, s. 510.

⁴ *Psychologia*, [w:] *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, pod red. A. Sikorskiej-Michalak, O. Wojniłko, t. 2, Warszawa 1998, s. 212.

⁵ Tamże.

⁶ *Psychologia*, [w:] N. Sillamy, *Słownik psychologii*, Wrocław 1994, s. 234–235.

jednakże na ogół przyjmuje się – w ujęciu nader zwięzłym i w odniesieniu do człowieka – że psychologia jest to nauka o świadomym zachowaniu się. Zamiast »świadome zachowanie się« mówi się też »postępowanie«. Oczywiście nie są to definicje wystarczające i wymagają wielu uzupełnień. W odniesieniu do całego świata zwierząt psychologia jest to nauka o ich czynnościach przystosowawczych do środowiska (od podniet do sytuacji lub do warunków środowiskowych) na tle powstawania i zaspokajania potrzeb w ramach czynności samozachowawczych organizmu zwierzęcego. Niekiedy definiuje się psychologię jako naukę o zjawiskach psychicznych, jest to jednakże tylko określenie formalne, bo wymagające dalszego zdefiniowania »zjawisk psychicznych«⁷. Zupełnie inaczej zaprezentowana została definicja **psychologii** w *Słowniku psychologicznym* Arthura i Emilii Reber (polskie wydanie pod redakcją naukową Idy Kurcz oraz Krystyny Skarżyńskiej), gdzie zasadniczo nie została ona wyjaśniona. Autorzy publikacji stwierdzili, że: „(...) nie można zdefiniować psychologii w prosty sposób; nie można jej nawet scharakteryzować. Zakładając, że udałoby się to komuś dzisiaj czy jutro wysiłek ten okazałby się nieadekwatny. Psychologia jest tym, co naukowcy i filozofowie o różnych przekonaniach stworzyli w celu zaspokojenia potrzeb zrozumienia umysłu i zachowań różnych organizmów, od najbardziej prymitywnych aż po te najbardziej złożone. A zatem nie jest to określona rzecz – raczej opis jakiejś rzeczy lub wielu rzeczy. Ma niewiele ograniczeń i poza kanonami nauki oraz normami etycznymi wolnego społeczeństwa nie powinna stosować żadnych innych kanonów i norm narzuconych przez osoby uprawiające tę dyscyplinę lub przez jej krytyków. Stanowi próbę zrozumienia tego, co dotychczas umyka poznaniu, a każda próba ścisłego określenia jej lub zamknięcia w jakiś ramach oznacza zakreślenie granic naszej wiedzy, co z pewnością jest niewłaściwe”⁸. W definicji zaznaczono także, że psychologia jako samodzielna nauka wyodrębniła się dopiero w II połowie XIX wieku z medycyny i filozofii. Z pierwszej utrzymano, że to co czujemy, myślimy i robimy musi być związane z biologią oraz instynktami nami kierującymi. Z drugiej nauki zaczerpnięto kategorię problemów, które odnoszą się do stanowiska naszej woli, umysłu, wiedzy oraz przekonań. Zaskakujące jest natomiast porównanie psychologii do ameby (pierwotniaka), ponieważ: „(...) jest ona raczej nieukształtowana, ale w dużym stopniu dająca się wyodrębnić jako samodzielny byt o właściwym sposobie aktywności, dzięki wysuwaniu »nibynóżek« w kierunku nowych technik, nowych obszarów problemowych, modeli teoretycznych, czy nawet innych samodzielnych dziedzin nauki – wchłania je i powoli, czasem niezdarnie przybiera coraz to inny kształt”⁹.

⁷ *Psychologia*, [w:] J. Pieter, *Słownik psychologiczny*, Wrocław 1963, s. 222.

⁸ *Psychologia*, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2005, s. 619.

⁹ Tamże.

Analizując przedstawione powyżej, współczesne już definicje **psychologii** należy zauważyć, że wyjaśnienia znacząco różnią się między sobą. Kryterium stanowią mogą rodzaje publikacji, w których znajdują się opisy, ale też ich autorzy. W zależności od wykształcenia twórców – haseł encyklopedii, słowników języka polskiego czy psychologicznych, wyjaśnienia terminu są mniej precyzyjne. Podkreślić trzeba, że nie ma także wśród psychologów jednej ustalonej definicji tej nauki.

Podobnie jak w przedstawionym współczesnym dyskursie, tak i na przełomie XIX i XX wieku trudno było ustalić jedno wyjaśnienie dla psychologii, która dopiero aspirowała do miana samodzielnej nauki. Zasadniczo można przyjąć, iż każdy autor miał swoją definicję i propozycję umiejscowienia tej dyscypliny wśród gałęzi wiedzy. Najczęściej klasyfikowano ją jako jedną z dziedzin filozofii, ale już jej kliniczne zastosowanie umiejscawiano w obrębie medycyny – jako część psychiatrii. Natomiast do części zajmujących się sprawami wychowania i rozwoju „swoje pretensje zgłaszała” pedagogika. Nie należy się zatem dziwić częstemu sceptycznemu podejściu o uznaniu psychologii jako odrębnej dyscypliny nawet przez samych ówczesnych badaczy i zainteresowanych *nauką o duszy*. Wśród nich byli przede wszystkim filozofowie, lekarze, pedagodzy i dopiero pierwsi absolwenci zachodnioeuropejskich uczelni kształcących psychologów. Na powyższą sytuację miała wpływ wielowiekowa ewolucja psychologii, której początków należy upatrywać już w starożytności.

Powyższe stwierdzenia ilustrują definicje zaczerpnięte ze źródeł epoki, jakim są słowniki i wydawnictwa encyklopedyczne. W *Słowniku Języka Polskiego*, który został wydany w Wilnie w 1861 roku wytlumaczenie omawianego terminu wygląda następująco: „**Psychologia** (...) część filozofii ducha ludzkiego, w której ten duch uważa się wolnym od wpływów zewnętrznych, odnoszącym się do samego siebie, i dochodzącym we własnej istocie treści rozmaitej w niej zamkniętej”¹⁰.

W *Słowniku Języka Polskiego* pod redakcją J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego z 1909 roku wyjaśniono jedynie, że: „**Psychologia** to część filozofii traktująca o duszy i jej objawach. »Psycha + Gr. – logia = znawstwo«”¹¹.

¹⁰ *Psychologia*, [w:] *Słownik języka polskiego*, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepelińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861, s. 1324.

¹¹ *Psychologia*, [w:] *Słownik Języka Polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego, t. 5, Warszawa 1909, s. 418; W wydaniu z 1952 roku nie uaktualniono zawartych wcześniej definicji i wyjaśnienie terminu pozostało takie samo.

Natomiast w analogicznym leksykonie napisanym przez Samuela Bogumiła Lindego, wydanym we Lwowie w 1858 roku jeszcze nie ma takiego hasła¹².

Obszernie natomiast wyjaśniono omawianą definicję w *Encyklopedyi powszechnej* S. Orgelbranda wydanej w Warszawie w 1863 roku. Zapisano w niej: „**Psychologija** (z grec.: psyche, **dusza** i logeja, **nauka**), nauka o życiu umysłowém i jedynej jego dźwigni, o duszy. Przedmiotem tej nauki jest stan i działalność, które doświadczeniem wynajdujemy we własném naszym wnętrzu, a zatem nasze myśli, uczucia, zastanowienia, plany, postanowienia i.t.p. Psychologija uważana jako nauka doświadczalna (empiryczna) ma do walczenia z liczniejszymi trudnościami, niż inne także na obserwacji oparte, polega ona bowiem wyłącznie na oberwacyi siebie samego i nie może powtarzać dowolnie swoich doświadczeń (...)”¹³.

Również *Encyklopedia Wychowawcza* z 1912 roku pod redakcją Romana Plenkiewicza inaczej objaśniała zawilości omawianego terminu. W tomie ósmym na jej kartach umieszczono jedynie definicję **psychologii wychowawczej**, ale w jej opisie nakreślono obraz całej nauki. Stwierdzono, że psychologia jest jedną z podstawowych dziedzin pedagogiki i jej stopniowe oddzielenie od niej rozpoczęło się w XVIII wieku. Omówiona została szczegółowo postać Jana Fryderyka Herbart¹⁴, który ogłosił psychologię podstawową nauką pedagogiki¹⁵. Zauważono także, że wspomniana dziedzina stała się nauką za sprawą zastosowania metod eksperymentalnych oraz dzięki rozwojowi badań nad dziećmi. Następnie wyjaśniono, że: „Stosunek psychologii do wychowania, a w następstwie psychologii wychowawczej nie przedstawiały żadnej trudności, póki psychologia stała na gruncie substancyjności duszy: wychowanie dzieliło się na wychowanie duszy i ciała, podstawą nauki o wychowaniu duszy była psychologia, jako nauka o duszy (...) Znaleźnienie formuły na określenie stosunku psychologii do pedagogiki, a w związku z tem pojęcia psychologii wychowawczej zaczęło natrafiać na trudności, odkąd pojęcie substancji duchowej postawiono całkowicie poza sferą psychologii, odkąd psychologię pojęto jako naukę o życiu duchowem, przez co rozumiano ogół faktów psychicznych czyli stanów świadomości, zwłaszcza zaś odkąd położono nacisk na zależność faktów psychicznych od organizmu, a z drugiej strony na wychowanie formalne, to znaczy wyrabianie pewnych zdolności (dyspozycji), które ostatecznie dadzą się jeśli nie zupełnie, to jednak w znacznej mierze sprowadzić do pewnych modyfikacji systemu nerwowego, wskutek czego

¹² S. B. Linde, *Słownik Języka Polskiego*, t. 4, Lwów 1858.

¹³ *Psychologija*, [w:] K. W. Wójcicki, L. Rogalski, J. Pankiewicz, *Encyklopedia Powszechna*, t. 21, Warszawa 1863, s. 736–737.

¹⁴ Jan Fryderyk Herbart (1776–1841) – niemiecki filozof, pedagog i psycholog. Uważany jest za twórcę pedagogiki naukowej.

¹⁵ B. Bandrowski, *Psychologia wychowawcza*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Plenkiewicza, t. 8, z. 8, Warszawa 1912, s. 603–604.

za właściwy przedmiot zabiegów wychowawczych bezpośrednio czy pośrednio trzeba było uznać organizm w ogóle¹⁶. Następnie omówiono dostępną wówczas literaturę poświęconą zarówno psychologii ogólnej, jak i wychowawczej¹⁷.

Definicja samej **psychologii** w ramach *Encyklopedyi Wychowawczej* znalazła się dopiero w następnym tomie w 1923 roku. Wyjaśnienie zagadnienia podzielono na osiem rozdziałów: *Nazwa, Przedmiot psychologii, Podział psychologii, Zadania psychologii, Metoda psychologii, Stosunek psychologii do innych nauk oraz Rzut oka na rozwój psychologii* [w tym punkcie mamy także podane zestawienie podzielonej tematycznie literatury uzupełniającej, przyp. D.D.-C.]: 1) *Bibliografii psychologii*, 2) *Słowników (Encyklopedyi) psychologicznych*, 3) *Czasopism psychologicznych*, 4) *Historii psychologii i obecnego jej stanu*, 5) *Pojęć, zadań, przedmiotu, metod, znaczenia psychologii, jej stosunku do innych nauk*, 6) *Psychofizyki, psychofizjologii i psychologii eksperymentalnej*, 7) *Podręczników i systematycznych wykładów całokształtu psychologii*, 8) *Opracowań pewnych działów lub zagadnień psychologicznych*] oraz *Psychologia, jako przedmiot nauki w szkołach średnich i seminariach nauczycielskich*. Pierwszy rozdział wyjaśnia pochodzenie nazwy psychologia (od gr. ψυχή psyche = dusza, i λόγος logos = słowo, myśl, nauka) i oznacza naukę o duszy. Podkreślono, że takiego wyrazu nie znano przed XVI wiekiem, a użył go po raz pierwszy w czasie wykładów uniwersyteckich w Wittenbergu Filip Melanchton (1497–1560). Utrwalone w druku słowo **psychologia** pojawiło się dopiero w 1590 roku, jako tytuł łacińskiej rozprawy Rudolfa Gocleniusa – profesora w Marburgu w Hessji: ΨΥΧΟΛΟΓΙΑ: hoc est, de hominis perfectione, animo, et in primis ortu huius, commentationes ac disputationes quorundam Theologorum & Philosophorum rostr æ ætatis, quos versa pagina ostendit co można przetłumaczyć jako: *Psychologia, czyli o doskonałości człowieka, o duszy, a przede wszystkim o jej pochodzeniu rozważania i rozprawy tych współczesnych teologów i filozofów, których nazwiska znajdują się na odwrotnej stronie*. Następnie cztery lata później jego uczeń Otto Casmann opublikował dzieło *Psychologia anthropologica*. Jednak do powszechnego użytku wszedł ten termin w XVIII wieku dzięki niemieckiemu filozofowi Chrystianowi Wolffowi (1679–1754). Znajdował się on w dziełach *Psychologia empirica* i *Psychologia rationalis*. Jak zaznaczono: „Zanim zaczęto używać wyrazu psychologia, nadawano dziełom, przedstawiającym całokształt tej nauki tytuł „de anima”, t.j o duszy. Niekiedy celowi temu służyły wyrazy »Physica animae«, »Anthropologia psychica«, »pneumatologia«, pneumatica (πνεῦμα tj. duch, po łacinie spirytus), przyczem przez pneumatologię rozumiano zrazu naukę o duchu w ogóle, a dopiero w wieku XVII zaczęto używać tego wyrazu w znaczeniu psychologii¹⁸. Zdecydowanie większy problem stanowi natomiast

¹⁶ Tamże, s. 606.

¹⁷ Tamże, s. 610–611.

¹⁸ K. Twardowski, *Psychologia*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Pleniewicz, t. 9, z. 1, Warszawa 1923, s. 1.

jej przedmiot. Autor hasła podzielił je na zagadnienia metafizyczne (to co niepoznawalne, tajemnicze, niedostępne zmysłom i doświadczeniu) oraz empiryczne (oparte na doświadczeniach, obserwacji, na nauce i wiedzy). Za psychologię, o której będzie pisał pod tym hasłem, uważa tą drugą, której naukowość i metodologia nie podlega podważeniu. Przedmiotem jej zainteresowań zostaje określone za Wiliamelem Jamesem „życie psychiczne czyli duchowe”¹⁹. Wspomnianym życiem duchowym obdarzone są natomiast istoty: „(…), które doznają wrażeń zmysłowych, odtwarzają je sobie w pamięci, zastanawiają się, myślą, sądzą, porównują, rozróżniają, kombinują, wątpią, zwracają uwagę, abstrahują, wahają się, odczuwają przyjemność i przykrość, martwią się i cieszą się, obawiają i spodziewają się, pragną, wzdrygają się, pożądamy, wybierają, postanawiają, przy czym mówimy o życiu psychicznym już tam, gdzie tylko niektóre z tych czynności lub funkcji psychicznych zachodzą”²⁰. Autor zwraca także uwagę na wrodzoną predyspozycję do pewnych zachowań i reakcji, które są przedmiotem zainteresowań zarówno psychologów, jak i fizjologów oraz neurologów. Stykanie się w tym miejscu wymienionych nauk niesie ze sobą niebezpieczeństwo ponownego zatarcia ich granic. Ważnym podziałem jest również ten na psychologię zwierząt oraz ludzi, gdzie także w obrębie tych grup są dalsze rozgałęzienia: „Mówi się tedy o psychologii zwierząt wyższych i niższych, o psychologii pierwotniaków lub psychologii mrówek, koni, psów itp. W obrębie psychologii człowieka rozróżnia się psychologię człowieka normalnego i nienormalnego, w obrębie pierwszej psychologię mężczyzny, kobiety, dziecka, w obrębie drugiej psychologię matolek, obłąkanych: na pograniczu zaś psychologii normalnej i nienormalnej, stoi psychologia geniusza, zbrodniarza, głuchoniemego itp.”. Pojawia się także pojęcie *psychografii*, które wyjaśnione jest jako „portret psychologiczny”. Odwołano się do przykładów takiej analizy podejmowanych jeszcze w XIX wieku i na początku XX wieku jak np. Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Laury Bridgeman²¹ i Heleny Keller²². Wymieniony i opisany został podział na psychologię

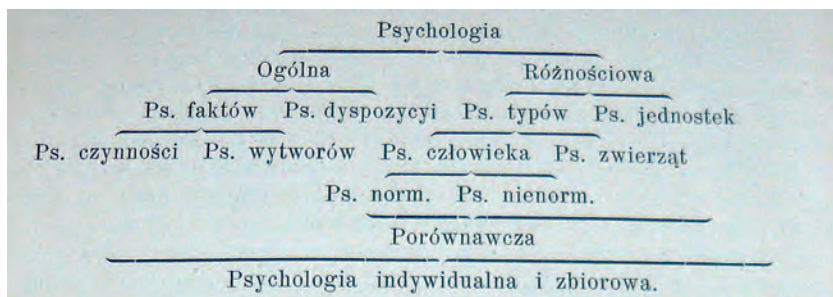
¹⁹ Tamże, s. 2.

²⁰ Tamże.

²¹ Laura Bridgman (1829–1889) – amerykańska niewidoma, która na skutek przebytej szkarlatyny straciła także zmysł słuchu, węchu i smaku. Porozumiewała się za pomocą dotyku i wyrażała ekspresję uczuć twarzą. Ukończyła Szkołę Perkinsa dla Niewidomych w Bostonie, gdzie jej dyrektor – dr Samuel Howe podjął się nauczania jej czytania i pisanja za pomocą wytłoczonych w papierze znaków (później stworzono alfabet Braille’a).

²² K. Twardowski, *Psychologia...*, s. 6; Helen Keller (1880–1968) – amerykańska głuchoniema pisarka, pedagog i działaczka społeczna na rzecz równouprawnienia kobiet. Ukończyła Horace Mann School for the Deaf w Bostonie i знаła kilka języków obcych. Jej nauczycielką była Anna Sullivan, która sama przez dłuższy czas była osobą niewidomą. Nauczyła ona H. Keller porozumiewania przy pomocy alfabetu dotykowego,

ogólną, typów, porównawczą, indywidualną, zbiorową, społeczną, mowy, sztuki, duszpasterską, religii oraz wychowawczą. Umieszczono także schemat podziału psychologii wg Kazimierza Twardowskiego:



Fot. 1. Podział psychologii wg stanu wiedzy z 1897 roku autorstwa K. Twardowskiego

Źródło: K. Twardowski, *Psychologia*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Pleniewicz, t. 9, z. 1, Warszawa 1923, s. 8

Przechodząc do zadań psychologii ujęto je jako fakty obecne w każdej nauce empirycznej i zadania, czyli próby ich wyjaśnienia. Kluczowe są nazwy uczuć i procesów determinujących życie człowieka: *czuć, myśleć, uważać, wiedzieć, zastanawiać się, rozumieć, przekonać, wątpić, roztropność, wahać się, pamiętać, zapominać, pogląd, przypuszczenie, dowcip, chwiejność, smutek, złościć się, humor, namietność, niepokoić się, gniew, tęsknić, sympatya, spodziewać się, pragnąć, wstręt, wartość, zachcianka, niechęć, skupienie, radość, rozterka, strach, świadomość, postanawiać, roztargnienie i wiele innych*²³. Do zadań psychologa należy więc analiza, zdiagnozowanie, opracowanie i sformułowanie zasad oraz praw rządzących ludzkimi uczuciami i emocjami. Natomiast metodologia tej nauki określona została jako droga i sposoby, jakimi psychologia usiłuje wyjaśnić przedmiot jej zainteresowań. Jak podaje autor: „Jedynym źródłem, z którego czerpiemy wprost i bezpośrednio znajomość faktów psychicznych, jest t.zw. introspekcja, doświadczenie wewnętrzne, świadomość. Wszystkie te wyrazy oznaczają sposób poznawania różny od sposobu poznawania świata zmysłowego, fizycznego, materialnego. Ten świat fizyczny bowiem poznajemy wprost i bezpośrednio przy pomocy zmysłów, więc wzroku, słuchu, smaku, powonienia, dotyku, zmysłu temperatury, zmysłu mięśniowego”²⁴. Innym sposobem jest też eksperyment, który pozwala wywołać

a następnie alfabetem Braille’a. Opanowała dotykowe odczytywanie mowy z ust tj. odczuwanie układu warg po ich ruchach i wibracji za pomocą opuszek palców. Opisana metoda nazywa się *TADOMA* i stosuje się ją do dzisiaj.

²³ Tamże, s. 9.

²⁴ Tamże, s. 16.

wymienione uczucia i stany oraz dokonać ich odpowiedniej analizy i interpretacji. Już wcześniej wspomniano, iż w omawianym okresie toczył się spór o umiejscowienie psychologii jako samodzielnej nauki wśród innych dziedzin wiedzy. Jak zaznaczono w *Encyklopedyi* dyskusja dotyczy tego, czy psychologia jest jedną z gałęzi filozofii (czyli zalicza się do nauk filozoficznych) czy też już można ją uznać za osobny byt, który nie jest zależny od filozofii. Zwolennicy drugiego podejścia zastanawiali się też, czy można ją zatem zaliczyć do nauk humanistycznych lub przyrodniczych. Przychylający się do pierwszej tezy uzasadniali, że: „(...) trzeba się ograniczyć do stwierdzenia, że odkąd psychologia była pojmowana jako nauka o życiu psychicznym a nie jako nauka o duszy, odkąd zarówno jej treść, jak i jej założenia uwolniły się od czynników natury metafizycznej, związek jej z filozofią. Rozluźnienie to znajduje m.in. swój wyraz zewnętrzny w fakcie, że, gdy dawniej nauczanie psychologii było wyłącznym przywilejem filozofów, obecnie coraz więcej powstaje oddzielnych katedr psychologii”²⁵. Natomiast zaliczenie jej do grona nauk przyrodniczych inni naukowcy uzasadniali poprzez zrównanie ze sobą faktów psychicznych z tymi doświadczanymi przez zmysły. Jednak jak słusznie zauważono, każda dziedzina wiedzy ma jakieś fakty, a mimo wszystko nie wymienia się je jako przyrodnicze. Mimo że psychologia nie należy do tej grupy, to nierozzerwalnie część z jej działów związanych jest z medycyną (układ nerwowy), fizjologią czy fizyką. Na styku tych nauk powstają nowe nauki jak psychofizjologia czy psychofizyka. Jak wyraźnie zaznaczono, psychologia rozpoczęła drogę samodzielnego rozwoju jako odrębna nauka: „Po tylu wiekach, w których uprawiali ją metafizycy, teologowie, przyrodnicy, lekarze, po długim przeciągu czasu, w którym zajmowano się nią przeważnie jako nauką stosowaną i interesowano się nią przedewszystkiem ze względu na leżące poza jej obrębem potrzeby teoretyczne i praktyczne, psychologia zdobyła sobie stanowisko nauki równouprawnionej obok nauk innych. Teraz już nie decydują o doborze dokonywanych w danej chwili zagadnień albo stosowaniu tych lub innych metod czynniki psychologii obce, gdyż posiadała ona już swoje własne pole badań oraz swoiste metody pracy naukowej. Bogactwo tych zagadnień, które domagają się od psychologii rozwiązania, różnorodność metod, z którymi współczesny psycholog się spotyka, obfitość źródeł, z których płynie pośrednia znajomość życia psychicznego, wielostronność zastosowań a tem samem i kierunków w których badania psychologiczne prowadzone być muszą – wszystko to sprawia, że psychologia zaledwie zrodzona jako nauka samoistna, już się rozpada na liczne gałęzie, w których poszczególni psychologowie się już secyalizują, zmuszeni do tego potrzebą podziału pracy”²⁶. Dokonano także jednego z pierwszych podsumowań

²⁵ Tamże, s. 24.

²⁶ Tamże, s. 41.

rodzimej nauki, która jak zaznaczono, miała szczególnie ciężkie warunki dla rozwoju z uwagi na dopiero niedawno odzyskaną niepodległość. Podkreślono, że inicjatorem psychologii naukowej był Julian Ochorowicz, a po nim wykładający na lwowskim uniwersytecie Aleksander Raciborski. Badania nad psychologią rozwojową, zwłaszcza skoncentrowaną na dzieciach, zapoczątkował natomiast Jan Władysław Dawid. Psychologię eksperymentalną zainaugurował w ramach zajęć uniwersyteckich we Lwowie w roku akademickim 1898/1899 Kazimierz Twardowski, który w 1901 roku stworzył także pierwszą na ziemiach polskich pracownię psychologiczną. Następną taką jednostką powstała na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1903 roku dzięki Władysławowi Heinrichowi, zaś w Warszawie w 1910 roku staraniem Edwarda Abramowskiego. Zwrócono także uwagę na ogromną rolę dla rozwoju rodzimej psychologii odbytego w 1909 roku w Warszawie I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich²⁷.

Jako osobne hasło potraktowane zostało w tym samym tomie *Encyklopedyi Wychowawczej* zagadnienie **psychologii dziecka**, które opisała znakomita polska psycholog tej specjalności – Alina Szycówna. W części poświęconej omówieniu zakresu przedmiotu scharakteryzowała go następująco: „Jak sama nazwa wskazuje, psychologia dziecka stanowi dział psychologii, mający za treść objawy życia psychicznego w dzieciństwie. Gdy psychologia ogólna człowieka bada czynności psychiczne i ich wytwory w ogólności, psychologia dziecka zajmuje się temi samemi faktami psychicznymi, o ile zachodzą w pierwszej epoce życia, zwanej najogólniej »dzieciństwem«; wyrazem tym obejmujemy wszystkie kolejne stadia rozwoju, a więc nie tylko niemowlęstwo i właściwe dzieciństwo, lecz i wiek wyrostka i podlotka (adolescence) aż do zupełnej dojrzałości fizycznej i psychicznej t. j. do 18-go lub 20-go roku życia. W zakres psychologii dziecka wejdzie: geneza życia psychicznego wogólności wszystkich jego objawów poszczególnych, opis dalszego ich rozwoju we wszystkich fazach kolejnych aż do tej postaci, w jakiej je spotykamy w życiu *psychicznym dorosłych, dokładna charakterystyka tych wszystkich zjawisk psychicznych, które stanowią wyłączną własność dzieciństwa i nie dają się już obserwować w późniejszych okresach życia, stąd jako synteza tych wszystkich studyów całkowity obraz psychiki dziecka w odróżnieniu od dorosłego z uwzględnieniem w każdej dziedzinie głównych typów dziecięcych (...)*”²⁸. Niezwykle ważny wydaje się rozdział drugi poświęcony *Stosunkowi psychologii dziecka do innych działów psychologii oraz pedagogiki*. A. Szycówna stwierdziła w nim, że pedagogika czerpie wiadomości o naturze dziecka (jego rozwoju emocjonalnym, biologicznym i psychicznym) z psychologii. Zadaniem psychologa jest zatem określenie

²⁷ Tamże, s. 42–43; W poświęconej temu zagadnieniu *Literaturze* umieszczono informację, że w opracowaniu jest *Polski słownik psychologii, neurologii, psychopatologii i nauk pokrewnych*.

²⁸ A. Szyc, *Psychologia dziecka*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Plenkiewicz, t. 9, z. 1, Warszawa 1923, s. 55–56.

jakie jest dziecko, a rolą pedagoga ma być jego odpowiednie wychowanie. Obie nauki czerpią więc z siebie bardzo dużo i wzajemnie się uzupełniają. Na przełomie XIX i XX wieku zagadnienia psychologii dziecka czy wychowawczej były jednak często włączane jako elementy pedagogiki. W trzecim rozdziale autorka dokonała przeglądu dotychczas wydanej literatury dotyczącej psychologii dziecka, zaś czwarty – ostatni, mówiący o działalności, nosił tytuł *Instytucje poświęcone psychologii dziecka: towarzystwa, pisma, wykłady, pracownie, kongresy*²⁹.

W *Podręcznej Encyklopedji Pedagogicznej* w opracowaniu Feliksa Kierskiego już z 1925 roku można przeczytać, że twórcą tej nauki był Arystoteles, który w swym dziele *O duszy* rozpoczął tzw. **psychologię racjonalną**. Dominowała ona przez średniowiecze i dopiero Jan Ludwik Vives „upomniął się” o psychologię empiryczną. Od tego czasu określona została jako nauka empiryczna o życiu psychicznym. Dzięki wykorzystaniu doświadczeń i eksperymentu zaczyna, według autora, iść bardziej w kierunku nauk ścisłych. Zauważalny jest jednak błąd w dacie dotyczącej założenia przez Wilhelma Wundta w Lipsku pierwszego laboratorium psychologicznego. *Encyklopedia* podaje, że miało to miejsce w 1889 roku, gdzie prawidłowym rokiem jest 1879³⁰. Następnie wyjaśnione zostają relacje łączące psychologię i pedagogikę oraz wymieniono polskich psychologów wraz z ich dokonaniem od II połowy XIX wieku do dwudziestolecia międzywojennego. Jako osobne hasła encyklopedyczne potraktowano *psychologję dziecka* i *psychologję w szkole*³¹.

Niewątpliwie problem zdefiniowania i umiejscowienia psychologii wśród sklasyfikowanych wcześniej nauk humanistycznych, przyrodniczych i społecznych stanowił na przełomie XIX i XX wieku ogniwo sporu, czego dowodem były pojawiające się publikacje na ten temat. Dyskusja toczyła się zarówno u „ojców” nauki (w dzisiejszym rozumieniu tego słowa), jak i badaczy oraz praktyków zajmujących się nią na niższym szczeblu. Niestety, nie u wszystkich „wielkich psychologów” można jednak znaleźć definicje podane wprost. Częściej były to jednak rozważania o przedmiocie nauki i jej klasyfikacji.

Prekursorem usamodzielnienia psychologii jako pełnoprawnej nauki w XIX wieku był niemiecki filozof i psycholog Wilhelm Wundt³², który w swojej książce *Podstawy psychologii fizjologicznej* (*Grundzüge der Physiologischen Psychologie, Principles of Physiological Psychology*) jasno sprecyzował swoje plany. Jak podkreśla Ludy T. Benjamin była to najważniejsza praca naukowca, ponieważ zakładała rewolucyjny

²⁹ Tamże, s. 57–83.

³⁰ *Psychologja*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Pedagogiczna w opracowaniu dr. Feliksa Kierskiego*, t. II, Lwów–Warszawa 1925, s. 444–445.

³¹ Tamże.

³² Wilhelm Maximilian Wundt (1832–1920) – niemiecki psycholog i filozof, uważany za twórcę psychologii eksperymentalnej oraz głównego zwolennika uniezależnienia się psychologii jako nauki od filozofii. Szerzej o nim w rozdziale II.

pomysł pokazania specyfiki nowej nauki³³. Powstała w 1867 roku na bazie wykładów z „Psychologii fizjologicznej”. We wstępie W. Wundt napisał: „Niniejsze dzieło już przez sam swój tytuł daje poznać, że podjęto w nim próbę połączenia dwóch dziedzin wiedzy, które mimo tego że zajmują się prawie tym samym obszarem badań – głównie ludzkim życiem, dotychczas podążały różnymi drogami. **Fizjologia** wskazuje na wyrazy życia, których doświadczamy za pomocą naszych zewnętrznych zmysłów. Natomiast w **psychologii** człowiek ogląda się niejako **od środka** i próbuje wyjaśnić procesy, ukazywane mu przez te wewnętrzne badania”³⁴.

Przedstawiając dalej swoje tezy uzmysławiał czytelnikowi fakt, iż psychologia już od dawna pretendowała do miana samodzielnej nauki, tylko że dziedziny wiedzy takie jak anatomia, neurologia, fizjologia, psychofizyka czy pedagogika niejako zagarniały dla siebie część z jej zagadnień. Nowa dyscyplina miałaby się opierać na anatomicznych i fizjologicznych podstawach, które uzupełniać mają eksperymenty. Jak podkreśla Iwona Koczanowicz-Dehnel, dla W. Wundta psychologia nie należy do filozofii, ale zalicza ją do dyscyplin humanistycznych. Dzieli je także na trzy grupy: o procesach umysłowych (psychologia, psychofizyka, antropologia, etnologia), o wytworach umysłu (filozofia, ekonomia, nauki polityczne, prawo, teologia, historia sztuki i metodologia nauk humanistycznych) oraz o rozwoju wytworów umysłowych (historia i jej nauki pomocnicze)³⁵.

„Psychologia zajmuje miejsce pomiędzy naukami ścisłymi i humanistycznymi. Z tymi pierwszymi jest blisko spokrewniona bowiem, do badania wydarzeń/dziania się zewnętrznego i wewnętrznego stosuje się na tyle podobne metody i drogi wyjaśniania, na ile tylko pozwana na to pojęcie „dziania” się. Natomiast dla nauk humanistycznych jest podstawową nauką. Gdyż każda forma działalności ludzkiej myśli ma swoje zaranie w podstawowych zjawiskach wewnętrznego doświadczenia. Dlatego też historia, nauka o państwie i prawie, filozofia sztuki i religii prowadzą dlatego w swych początkach bezpośrednio do psychologicznych prób wyjaśnień różnych zjawisk. Fizjologiczna psychologia natomiast, jako że przede wszystkim ma badać powiązanie wydarzeń zewnętrznych i wewnętrznych, jedną ze swych części stoi bezpośrednio na gruncie nauk ścisłych, z której to pozycji musie pełnić rolę łączniczki do nauk humanistycznych”³⁶.

Powyższymi słowami W. Wundt odniósł się do podziału nauk (umiejętności) ogłoszonego jeszcze w XVII wieku przez Francisa Bacona³⁷, który wyglądał następująco:

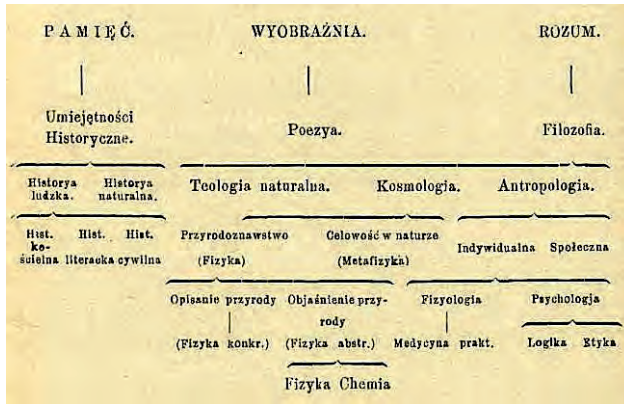
³³ L. T. Benjamin, Jr, *Historia współczesnej psychologii*, Warszawa 2013, s. 58.

³⁴ W. Wundt, *Grundzüge der Physiologischen Psychologie*, (tłum. P. Kirsch), Leipzig 1874, s. 1; <https://archive.org/stream/b21905393#page/n5/mode/2up> (data dostępu: 20.11.2015 r.).

³⁵ I. Koczanowicz-Dehnel, *Jak powstała psychologia?*, Wrocław 2004, s. 56.

³⁶ W. Wundt, *Grundzüge der Physiologischen...*, s. 4.

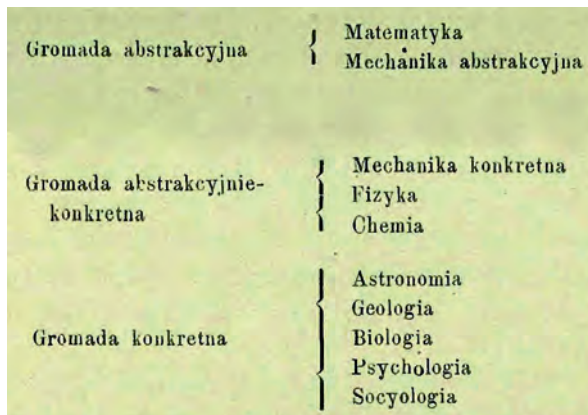
³⁷ Francis Bacon (1561–1626) – angielski filozof, eseista, polityk oraz prawnik. Uważany za jednego z prekursorów wprowadzenia eksperymentu jako metody naukowej



Fot. 2. Podział nauk (umiejętności) według Francisa Bacona z 1605 roku

Źródło: W. Wundt, *Wstęp do filozofii*, Warszawa 1902, s. 53

Kolejną klasyfikacją przywoływaną przez W. Wundta jest autorstwa Herberta Spencera³⁸ z XIX wieku, gdzie zaliczono psychologię wraz z astronomią, geologią, biologią i socjologią do gromady nauk konkretnych³⁹.



Fot. 3. Klasyfikacja nauk według Herberta Spencera

Źródło: W. Wundt, *Wstęp do filozofii*, Warszawa 1902, s. 62–63

oraz twórcę empiryzmu. Główne dzieła to: *Eseje* (1597), *Novum Organum* (1620), *Nowa Atlantyda* (1627).

³⁸ Herbert Spencer (1820–1903) – angielski filozof i socjolog, przedstawiciel ewolucjonizmu w naukach społecznych. Najbardziej znane prace to: *Program systemu filozofii syntetycznej* (1862–1893), *Zasady socjologii* (1873), *Edukacja* (1861) oraz *Autobiografia* (1904).

³⁹ W. Wundt, *Wstęp...*, s. 62–63.

Inny podział nauk przedstawiony przez W. Wundta we *Wstępie do filozofii* dotyczył nauk specjalnych. Psychologia znalazła się w grupie umiejętności realnych, które dzielą się na nauki przyrodnicze i humanistyczne. Wśród tych ostatnich następuje natomiast kolejny rozłam na systematyczne (prawo, ekonomia społeczna itd.), genetyczne (dzieje) oraz fenomenologiczne, do których zaliczona została właśnie psychologia:

Umiejętności formalne (czysta matematyka)			Umiejętności realne		
Wiedza przyrodnicza			Nauki humanistyczne		
Fenomenologiczne (Fizyka, Chemia, Fizjologia)	Genetyczne (Kosmologia, Geologia, Historia, ro- zwoju orga- nizmów)	Systematyczne (Mineralogia, Botanika, Zoologia itd.)	Fenomenologiczne (Psychologia)	Genetyczne (Dzieje)	Systematyczne (Prawo, Ekonomia spo- łeczna itd.)

Fot. 4. Podział nauk specjalnych

Źródło: W. Wundt, *Wstęp do filozofii*, Warszawa 1902, s. 81

Przedmiotem psychologii, według nowoczesnej teorii W. Wundta, miała być nie jak dotychczas przyjmowano dusza, ale jej działanie. Doświadczalnie można zatem zmierzyć aktywność duszy rozumianej jako świadomość i oddzielić działające na nią siły zewnętrzne i wewnętrzne. Kluczowym i zwrotnym punktem w koncepcji było zjawisko eksperymentu. Podstawową dla dalszej analizy psychologicznej musi być zatem znalezienie granicy między wyobrażeniem własnego „ja” a wyobrażeniem świata zewnętrznego. Jak podkreśla W. Wundt: „Nie istnieje w ogóle „zmysł wewnętrzny”, który jako organ postrzegania psychicznego mógłby być przeciwstawny zmysłowi zewnętrznemu jako organowi poznania przyrody. Przedstawienia, których właściwości próbuje badać psychologia, są takie same jak te, od których wychodzi przyrodoznawstwo”⁴⁰. Wydaje się zatem oczywiste z przedstawionych rozważań, że „doświadczenie wewnętrzne” oraz „zewnętrzne” nie odnoszą się do odrębnych przedmiotów, ale określają różne punkty widzenia⁴¹.

Także rozważania filozofa na łamach opublikowanych *Wykładów o duszy ludzkiej i zwierzęcej* z 1863 roku stanowią kolejny dowód ewolucji jego myślenia o psychologii jako odrębnej nauce i wyjątkowości na tle innych dyscyplin. Jak podkreśla Ryszard Stachowski, powyższe dzieło wpisywało się w toczący się

⁴⁰ W. Wundt, *Grundriss der Physiologischen Psychologie*, Leipzig 1922, s. 2; cyt. za: I. Koczanowicz-Dehnel, dz. cyt., s. 58.

⁴¹ Tamże.

wówczas między niemieckimi uczonymi dyskurs na temat istoty duszy i jej umiejscowienia w ludzkim ciele. W. Wundt winą za zaniedbania psychologii jako nauki obarczył brak dotychczas sformułowanych dla niej metod badań⁴².

Definicja **psychologii** W. Wundta z jego wielkiego dzieła *Wstęp do filozofii* z 1902 roku przedstawiała się następująco: „Zadanie psychologii jako nauki doświadczalnej nie da się w ogóle określić, według metafizycznych hipotez, które ustanawiamy o wzajemnej zależności ducha i ciała, lecz według faktów, z których zadanie owo powstało. Faktami tymi zaś są zjawiska świadomości ludzkiej, czyli mówiąc konkretnie, zjawisko czucia, wyobrażania; nasze wrażenia, uczucia i akty woli, również jak wynikające z nich czynności”⁴³. Miało to sprowadzić wyodrębnioną naukę do zajmowania się jedynie tym co świadome i mierzalne w laboratoriach przy pomocy prowadzonych eksperymentów. Jest to bardzo ważne, gdyż to właśnie W. Wundtowi przypisuje się unaukowanie psychologii dzięki otworzeniu przez niego w 1879 roku w Lipsku laboratorium psychologii eksperymentalnej.

Jak zaznacza Michał Jaroszewski, W. Wundt wykształcił w swoim laboratorium i w czasie prowadzenia działalności dydaktycznej, pierwsze pokolenie profesjonalnych psychologów. Przyjętym powszechnie przez badaczy wyznacznikiem unaukowania psychologii stał się oczywiście eksperyment⁴⁴.

Czołowym krytykiem utożsamiania psychologii jako nauki z eksperymentem był natomiast Franz Brentano⁴⁵. W swoim dziele *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, które ukazało się w 1874 roku, negatywnie odniósł się do stwierdzenia jakoby warunkiem naukowego traktowania psychologii miałby być jej ścisły związek z fizjologią. Podstawą zarówno omawianej dziedziny, jak i innych nauk przyrodniczych, jest spostrzeżenie i doświadczenie. W traktacie F. Brentano bardzo wyraźnie stwierdzono, że psycholog powinien badać nie elementy (wrażenia, intensywność emocji), ale akty (czynności), dzięki którym stają się one świadome⁴⁶.

Zupełnie inaczej do tego zagadnienia podszedł Zygmunt Freud⁴⁷, gdzie w przeanalizowanych przeze mnie jego dziełach nie znalazłam ani bezpośredniej

⁴² R. Stachowski, *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa 2000, s. 22.

⁴³ W. Wundt, *Wstęp...*, Warszawa 1902, s. 77–78; <http://rcin.org.pl/dlibra/docmetadata?id=18887&from=pubindex&dirids=26&lp=1244> (data dostępu: 21.06.2015 r.).

⁴⁴ M. G. Jaroszewski, *Historia myśli psychologicznej*, t. 2, Warszawa 1987, s. 61.

⁴⁵ Franz Brentano (1838–1916) – filozof, psycholog, socjolog niemiecki, współtwórca austriackiej szkoły psychologii aktów, najważniejsze dzieło to: *Psychologia z empirycznego punktu widzenia* (1874).

⁴⁶ R. Stachowski, *dz. cyt.*, s. 78.

⁴⁷ Zygmunt Freud (1856–1939) – austriacki neurolog i psychiatra, twórca psychoanalizy, najważniejsze dzieła to: *Objaśnianie marzeń sennych* (1900), *Psychopatologia życia codziennego* (1901), *Wstęp do psychoanalizy* (1917) oraz *Kultura jako źródło cierpień* (1930).

definicji psychologii, ani też wzmianki o jej klasyfikacji wśród nauk. Jedyne w opublikowanym fragmencie listu „ojca psychoanalizy” do Wilhelma Fliessa⁴⁸ określił, czym dla niego jest ta dziedzina wiedzy: „(...) Ktoś taki jak ja nie może żyć bez swego konika, bez dominującej pasji, bez by powtórzyć za Schillerem – tyrana, który znalazł się na mojej drodze. Oddawszy się w jego służbę, nie znam już umiaru. Tym tyranem jest **psychologia**”⁴⁹. Można zakładać, że przyczyn braku zdefiniowania przez Z. Freuda omawianych zagadnień było kilka. W przeciwieństwie do W. Wundta był on lekarzem – praktykiem, dla którego wykłady prowadzone na uniwersytecie były tylko dodatkiem do medycyny. Dylematy natury filozoficznej interesowały go bardziej jako odbiorcę, stąd nie przywiązywał większej wagi do tworzenia pojęć i problemów klasyfikacji nauki. W jego dziełach znajdziemy za to metafory, czego przykładem może być słynna „góra lodowa”⁵⁰. Poza tym „ojciec psychoanalizy” kontaktował się z ludźmi (pacjentami) w bezpośredni sposób, opisując później ich przypadki kliniczne. Warto także podkreślić, że sama psychoanaliza, która była dziełem Z. Freuda, związana była zdecydowanie bardziej z medycyną, niż z filozofią.

W tej dyskusji swoje głosy zabrali także przedstawiciele polskiej psychologii na łamach ukazujących się publikacji książkowych i czasopism. Przykładem mogą być wybrane artykuły ukazujące się w prasie społeczno-kulturalnej i specjalistycznej.

Jedna z pierwszych polskich rozpraw poświęconych zagadnieniom klasyfikacji psychologii wśród nauk została opublikowana na łamach „Ateneum” już w 1879 roku przez J. Ochorowicza. W obszernym artykule *Zastosowanie psychologii „ojciec polskiej psychologii”* przybliżył czytelnikom historię tej dziedziny oraz jej powiązania z pedagogiką, psychiatrą, filozofią, a nawet prawem karnym. Bardzo trafnie wyliczone zostały przyczyny dotychczasowego połączenia psychologii z wymienionymi naukami, co prezentowało się następująco:

- 1) Dawna psychologia miała zbyt oderwane, zbyt idealne pojęcia o człowieku.
- 2) Zajmowała się przeważnie kwestyami, na zawsze, albo przynajmniej w daną epokę dla umysłu ludzkiego niedostępnymi.

⁴⁸ Wilhelm Fliess [Wilhelm Fließ] (1858–1928) – lekarz, twórca teorii biorytmów (uznawana za technikę wróżbiarstwa), przyjaciel Z. Freuda.

⁴⁹ Freud do Fliessa, 25 maja 1895, *Freud – Flisses*, s. 130 (129); cyt. za: P. Gay, *Freud. Życie na miarę epoki*, Poznań 2012, s. 103.

⁵⁰ C. S. Hall, L. Gardner, *Teorie osobowości*, Warszawa 1990, s. 38; Metafora „góry lodowej” – zdaniem Z. Freuda nasza świadomość, to wierzchołek góry wystającej nad powierzchnię wody, zaś sfera nieświadomości to pozostała jej znaczna część znajdująca się pod wodą.

- 3) Układała swe metody od razu w system, nie pozostawiając pola dla dyskusji.
- 4) Gardziła metodą indukcyjną, opierając się głównie na dedykcji, w skutek czego przeważał w niej charakter indywidualny – i
- 5) Nieprzestrzegała ścisłego związku, jaki wiązał tę naukę z innymi naukami niefilozoficznymi, a mianowicie z fizjologią.

Krótko mówiąc nie mogła wydać rezultatów praktycznych, ponieważ była nauką spostrzegawczą, lecz rozumową, ponieważ była jak chciał jeszcze Kremer⁵¹ „gałązką filozofii”⁵².

Zdaniem J. Ochorowicza właściwa psychologia (naukowa, empiryczna) nie może być częścią filozofii, ponieważ zbyt wiele różni te nauki od siebie. Psychologia opiera się na szczegółowej obserwacji i spostrzeżeniach, podczas gdy filozofia bazuje na pojęciach ogólnych. Filozof nie jest też zatem widzem, ale myślącym. Natomiast: „(...) Obserwator, a więc badacz faktów, fizyk, fizjolog, psycholog, dostarcza mu tylko materiałów, które on obrabia rozumowo, nie potrzebując ich sam dochodzić doświadczalnie”⁵³. Zauważył również, iż gdyby przedstawiciele wymienionych nauk zamiast obserwować i zbierać dane zajęliby się od razu stawianiem hipotez, to wiedza nie poszłaby naprzód. Nauka potrzebuje konkretów oraz solidnych fundamentów i dopiero na jej podstawie można wysuwać konkretne tezy. Podkreśla także, że psychologia zaczyna mieć swoich specjalistów, a przedstawiciele innych nauk dostrzegają w swoich pracach konteksty psychologiczne. Pierwszą część swojej rozprawy odważnie spuentował słowami: „Psychologia stała się nauką samoistną, o własnym zakresie i własnej metodzie, a taka nauka musi mieć zastosowania”⁵⁴.

Najważniejszą jednak polską pracą dla omawianego zagadnienia jest rozprawa K. Twardowskiego *Psychologia w obec fizjologii i filozofii*, która ukazała się w 1897 roku na łamach dodatku do „Gazety Lwowskiej” – „Przewodnika Naukowego i Literackiego”. Profesor stwierdził w niej, że psychologia została wchłonięta przez metafizykę, mimo że ta dawała znać o swoim istnieniu jako odrębna dyscyplina (pomimo braku własnej nazwy) już w starożytności. Za najważniejszą kwestię uznawano wówczas kwestię pochodzenia duszy i jej przyszłości, natomiast życie umysłowe człowieka zostało zmarginalizowane. K. Twardowski, powołując się

⁵¹ Józef Kremer (1806–1875) – polski filozof, historyk sztuki, prekursor unaukowania psychologii na ziemiach polskich, przeprowadził systematyczny podział zjawisk na świadome i nieświadome.

⁵² J. Ochorowicz, *Zastosowanie psychologii*, „Ateneum” 1879, t. 2 (14), z. 4, s. 72; O J. Ochorowiczu więcej w II rozdziale pracy.

⁵³ Tamże, s. 73.

⁵⁴ Tamże, s. 74; Autor dokonał w artykule ponadto charakterystyki poszczególnych nauk i sztuki, w których psychologia odgrywa bardzo ważną rolę (szerzej w dalszej części rozdziału). Podjął się również przewidywań dotyczących jej rozwoju i przyszłości.

na wcześniejsze dokonania badaczy (wspominani już F. Bacon i J. L. Vives), podkreślił, że istotniejsze od pytań czym jest dusza jest znaleźć odpowiedź, jak działa i jakie są jej właściwości. Stwierdził ponadto: „Geneza psychologii empirycznej tłumaczy, dlaczego zaliczono ją do rzędu nauk filozoficznych. Wszak powstała na tle badań, odnoszących się do teorii poznania i do podstaw etyki: początek jej wiąże się ściśle z poszukiwaniami natury niewątpliwie filozoficznej. To też wielka a może i przeważna część psychologów uważa się po dziś dzień za filozofów a psychologię za jedną z umiejętności filozoficznych”⁵⁵. Inna grupa badaczy natomiast wyraźnie optowała za oddzieleniem psychologii od filozofii i dołączeniem jej do fizjologii. Głównym argumentem podnoszonym przez nich był fakt, że w trakcie badań i analiz nie zauważono różnicy między objawami pochodzącymi z życia umysłowego oraz z układu nerwowego: „Ci, co psychologię uważają za część fizjologii, popierają swe zdanie twierdzeniem, iż zjawiska psychiczne są w gruncie rzeczy tylko pewnym gatunkiem zjawisk fizjologicznych. Mówią przeto, że nie mamy prawa uczynić z objawów życia umysłowego przedmiotu odrębnej nauki. Skoro więc fizjologia zajmuje się funkcjami życiowymi w ogóle, więc powinna badać też funkcje życia umysłowego”⁵⁶. Jako zaprzeczenie powyższej tezy autor przytaczał kontrargumenty, jak ten mówiący o tym, że zjawiska fizjologiczne (takie jak np: wydzielanie soków trawiennych czy hormonów) mają swoje konkretne umiejscowienie w organizmie. Natomiast uczucia, emocje i wyobrażenia już takiego przywiązania według tej teorii nie mają. Drugim powodem miał być natomiast sposób postrzegania obu procesów. Podczas, gdy zjawiska fizjologiczne są odbierane poprzez zmysły, to zjawiska duchowe trafiają do nas poprzez tzw. doświadczenie wewnętrzne, czyli inaczej świadomość bezpośrednią: „Wobec tego twierdzenie, jakoby objawy życia umysłowego były tylko gatunkiem procesów fizjologicznych, traci wszelką podstawę. Wszak zjawiska duchowe są pozbawione najwybitniejszym zmianom wspólnym wszystkim zjawiskom fizjologicznym: nie będzie ani rozciągłości w przestrzeni, ani dostępnymi zmysłowemu spostrzeżeniu, nie mogą stanowić gatunku zjawisk, które posiadają wspomniane cechy. Uczy nas bowiem logika, że cechy rodzaju są zarazem cechami gatunków, które rodzaj obejmuje”⁵⁷. Wreszcie autor zwrócił uwagę na odmienną metod badań stosowanych w psychologii wobec innych nauk. Zjawiska duchowe są dostępne jedynie dla doświadczeń wewnętrznych, dlatego psychologia empiryczna, jeśli

⁵⁵ K. Twardowski, *Psychologia w obec fizjologii i filozofii*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1897, s. 18.

⁵⁶ Tamże, s. 19.

⁵⁷ Tamże, s. 21; K. Twardowski przeanalizował samo słowo *funkcja*, które często pojawia się w sporze na temat określenia czy czynności umysłowe są funkcjami mózgu. Podany został wniosek, iż niektóre zjawiska natury duchowej są zależne od pewnych procesów nerwowych.

chce do nich dotrzeć, zobligowana jest użyć tzw. metody introspekcyjnej. Według niej każdy psycholog dokonuje wglądu w samego siebie: w swój umysł, to co czuje i przeżywa wewnątrz, a następnie musi to wszystko przeanalizować, dokonać klasyfikacji i zinterpretować według określonych praw i definicji. Jednak ze stanowczym sprzeciwem wobec tej metody wystąpił August Comte⁵⁸, który stwierdził, iż umysł ludzki jest w stanie obserwować bezpośrednio wszystkie zjawiska poza dotyczącymi samych nas. Zgodnie z prezentowanym przez siebie stanowiskiem tłumaczył: „Osobnik myślący nie może się przecież rozdzielić na dwie istoty, którychby jedna myślała, a drugaby myślenie śledziła... Ta rzekoma metoda psychologiczna jest więc w swej zasadzie zupełnym urojeniem”⁵⁹. Powyższe słowa skłaniają do wysnucia twierdzenia, że A. Comte utożsamiał badanie procesów umysłowych z obserwacją wewnętrzną i to pierwszemu z nich przypisuje wiarygodność. Wszystko to według wspomnianego badacza przybliży psychologię do fizjologii, gdzie każde wewnętrzne przeżycie sprowadzone zostaje do aktywności określonej części mózgu i kierowanymi przez niego organami. Mocnymi kontrargumentami odparł powyższe zarzuty K. Twardowski, który stwierdził, iż jedyną drogą bezpośredniego poznania zjawisk psychicznych jest właśnie doświadczenie wewnętrzne. Ponadto przywołana zostaje postać H. Spencera i jego podział na psychologię podmiotową i przedmiotową, gdzie: „Pierwsza opiera się wyłącznie na doświadczeniu wewnętrznym; druga bada zmysłowo dostrzegalne zjawiska, które stale towarzyszą objawom życia umysłowego, więc przedewszystkiem odnośne funkcje systemu nerwowego. Tym sposobem badania oparte na introspekcji i dociekaniu posługują się doświadczeniem zewnętrznym, wzajemnie się uzupełniają, przez co zostaje ile możliwości usuniętą zarówno wadliwość metody introspekcyjnej, jakoteż jałowość, którą badania fizjologiczne w razie nieuwzględnienia introspekcji grzeszą w obec zadań psychologii”⁶⁰.

Nie może być zatem mowy o istnieniu psychologii jako nauki bez metody introspekcji i zastąpienie jej przez doświadczenie zewnętrzne. Oczywiście nie mógł zostać pominięty w tej analizie także W. Wundt, który wprowadził termin psychologii fizjologicznej. Zaznaczono jednak wyraźnie, że dalej jest to psychologia, a nie fizjologia. Natomiast wprowadzony do niej eksperyment jako metoda badań, sugeruje jej związek z naukami ścisłymi bądź przyrodniczymi. Odniesiono się także do podziału na psychologię empiryczną i eksperymentalną oraz wyjaśniono, że spory między przedstawicielami obu gałęzi wiedzy wyraźnie zacierają się na skutek porozumień naukowców. K. Twardowski wspominał także

⁵⁸ August Comte (1798–1857) – francuski filozof i pozytywista, twórca pojęcia „socjologia”, najważniejsze dzieło to *Kurs filozofii pozytywnej* (1830–1842).

⁵⁹ K. Twardowski, *Psychologia w obec...*, s. 22.

⁶⁰ Tamże, s. 24–26; K. Twardowski dokonał szczegółowej analizy i wyjaśnienia różnic pomiędzy pojęciem „doświadczenie” a „obserwacja”.

o psychofizyce jako nauce, która łączy część zagadnień z obu wymienionych dziedzin. Według ówczesnych definicji jest to: „(...) nauka ścisła, badająca stosunek wzajemnej zależności, jaki zachodzi między duszą a ciałem, światem duchowym czyli psychicznym i światem fizycznym czyli cielesnym”⁶¹.

Znacznie prościej zaprezentowano natomiast racje dotyczące oddzielenia się psychologii od filozofii. Przedstawione wybiórczo historie, definicje i zakresy dyscyplin zostały opatrzone stanowczym komentarzem autora rozprawy: „Ponieważ w kwestyi tej chodzi o stosunek psychologii do filozofii, przeto sposób, w jaki należy ją rozstrzygnąć zależy od określenia nie tylko psychologii, lecz także filozofii. Otóż mówią nam, że odkąd psychologia przestała być „nauką o duszy”, a stała się „nauką o zjawiskach duchowych”, stanęła w jednym rzędzie z naukami przyrodniczymi, które także nie są naukami o materji, lecz badają zjawiska świata materialnego. Wszelkie zaś umiejętności, których przedmiotem są poszczególne grupy zjawisk i faktów, stanowią całość nauk specjalnych w przeciwstawieniu do filozofii. Filozofia bowiem zaczyna się dopiero tam, gdzie się pytamy, co to jest dusza, co to materja, albo gdzie zastanawiamy się nad tem, czy i o ile możemy coś wiedzieć o istocie duszy i materji. Do filozofii należy jednem słowem opracowanie zagadnień ogólnych, tyjących się podstaw, granic i środków naszej wiedzy, oraz roztrząsanie tych pojęć zasadniczych, które służą za punkt wyjścia dla poszczególnych nauk specjalnych. Jest więc w filozofii miejsce dla metafizyki, teorii poznania i logiki; wszystkie zaś inne umiejętności, a zatem i psychologia stoją poza jej obrębem”⁶².

W podsumowaniu rozprawy K. Twardowski zawarł niejako prognozę dla psychologii na kolejne lata. Zauważył, że czasy kiedy jeden człowiek był zarazem filozofem, psychologiem, etykiem, estetykiem, metafizykiem i logikiem minęły już bezpowrotnie. Do przyspieszenia powyższego rozłamu przyczynił się zdecydowany rozwój badań filozoficznych i wyodrębnianie się nowych dziedzin. Powstało wiele katedr oddzielnych dla specjalizacji filozoficznych, a w swoich przewidywaniach, oczekiwał, że nadszedł czas na psychologiczne. Obok jednostek uniwersyteckich rozpoczęto zakładać laboratoria i instytuty, które dzięki odpowiedniemu wyposażeniu były w stanie prowadzić wnikliwe badania psychologiczne. Wreszcie coraz szersze grono uczonych może określić się mianem psychologa, bo właśnie jej zagadnieniom poświęcają swoje prace badawcze.

⁶¹ Tamże, s. 30–31; Psychologia eksperymentalna wykorzystuje eksperymenty psychologiczne jako główne źródło badania, natomiast psychologia empiryczna bazuje na doświadczeniu wewnętrznym i introspekcji. W artykule podsumowano, że współcześni psycholodzy coraz częściej zdają już sobie sprawę z tego, iż niekiedy nie jest możliwe zastosowanie eksperymentu albo też introspekcji w badaniu psychologicznym, co nie oznacza błędu metodologicznego.

⁶² Tamże, s. 33–34.

Mimo wszystko, zdaniem autora, psychologia zalicza się do grona nauk filozoficznych, ale nie jest już częścią samej filozofii⁶³.

Innym artykułem poświęconym omawianej problematyce był *Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej* autorstwa ks. prof. dr. J. Radziszewskiego, który ukazał się na łamach „Przeglądu Filozoficznego” w 1904 roku. Tekst można zaliczyć jako kompendium – próbę ułatwienia czytelnikom tego czasopisma odnalezienia interesującej ich dziedziny w tytułach specjalistycznych. Głównym tematem artykułu jest tzw. klasyfikacja dziesiętna Deweya⁶⁴, którą omówiono w kontekście filozofii i znajdujących się w ramach niej dziedzin⁶⁵. Najważniejszym postulatem znajdującym się w rozprawie jest uporządkowanie dotychczasowego dorobku polskiej myśli filozoficznej według wspomnianej klasyfikacji. Miałoby to być, według autora, swoiste remedium na zaznaczenie wkładu rodzimych uczonych w rozwój nauki światowej i przypomnienie o istnieniu polskiej myśli w tak trudnych (bezzaopiekowanych) warunkach. Powyższa inicjatywa, mająca się odbywać pod patronatem „Przeglądu Filozoficznego”, łączyłaby także naukowców z trzech

⁶³ Tamże, s. 41.

⁶⁴ Klasyfikacja dziesiętna Deweya – system klasyfikacji zbiorów bibliotecznych, których autorem był amerykański bibliotekarz Melvil Dewey (1851–1931). Pierwsze wydanie z 1876 roku liczyło 11 stron tablic i indeks przedmiotowy. Tablice są redagowane w języku angielskim i wydawane przez Bibliotekę Kongresu Stanów Zjednoczonych ze ścisłą współpracą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Amerykańskich. Klasyfikacja Deweya stworzona została w układzie dziesiętnym, składa się z 10 działów, z których każdy może być dzielony na kolejne 10 itd.

Działy główne klasyfikacji dziesiętniej Deweya wyglądają następująco:

- 0 Dział ogólny
- 1 Filozofia. Psychologia
- 2 Religia. Teologia. Religioznawstwo
- 3 Nauki społeczne. Prawo. Administracja
- 4 Filologia. Lingwistyka
- 5 Matematyka. Nauki przyrodnicze
- 6 Nauki stosowane. Medycyna. Nauki techniczne. Rolnictwo
- 7 Sztuka. Rozrywki. Sport
- 8 Językoznawstwo. Nauka o literaturze. Literatura piękna
- 9 Archeologia. Geografia. Biografie. Historia

⁶⁵ J. Radziszewski, *Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej*, „Przegląd Filozoficzny” 1904, z. III, s. 256; http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image/x.djvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=/Content/119144/index.djvu (data dostępu: 12.03.2015 r.).

zaborów i stałaby się płaszczyzną współpracy. Przedstawiony podział w ramach *Filozofii*, według klasyfikacji dziesiętnej Deweya, wyglądał następująco:

- „Filozofja oznaczona jest przez 1.
- 10 oznaczać będzie dzieła ogólne z zakresu filozofji.
- 11 i 12 – Metafizykę.
- 13 – Antropologję, Psychofizjologję.
- 14 – Systemy filozoficzne.
- 15 – Psychologję.
- 16 – Logikę.
- 17 – Etykę.
- 18 – Filozofów starożytnych.
- 19 – Filozofów nowożytnych.
- Z tych działów tworzymy nowe. Jako przykład weźmiemy etykę = 17.
- 170 – Dzieła ogólne z zakresu etyki.
- 171 – Etyka indywidualna
- 172 – Etyka społeczna
- 173 – Etyka w rodzinie (...)”⁶⁶.

Wśród przykładów zaklasyfikowania dzieł z poszczególnych dziedzin podano dla psychologii: *Psychlogja* = 15, zatym Abramowskiego „*Teorja jednostek psychicznych. Przyczynek do krytyki psychologii współczesnej*”. (Warszawa 1899) = 15 (01); J. K. Potockiego „*Terminologia psychologiczna*” („*Przegl. Filoz.*” 1898) = 15 (03)⁶⁷.

Natomiast rozszerzenie klasyfikacji wewnątrz psychologii wyglądało następująco:

- „15. Psychlogja
- 151. Dusza. Poznawanie.
- 151.1. Gienjusz.
- 151.2. Początek i granice poznawania
- 151.3. Poznawanie, dusza, instynkt zwierząt. Psychlogja zwierzęca, porównawcza.
- 151.4. Istota, natura duszy. Siedlisko duszy.
- 151.5. Pochodzenie duszy.
- 151.51. Kreacjanizm.

⁶⁶ Tamże, s. 256 – 257; Jak zaznaczono w przypisie do tej klasyfikacji, kategoria poniżej 1 obejmuje dzieła ogólne, np. 03 = Encyklopedia, 05 = Czasopisma, 06 = Towarzystwa, Akademie itd.

⁶⁷ Tamże, s. 258.

- 151.52. Traducjanizm.
- 151.53. Uprzednie istnienie (preegzystencja).
- 151.54. Migracja.
- 151.55. Emanacja.
- 151.6. Życie przyszłe. Nieśmiertelność.
- 152. Zmysły. Poznanie zmysłowe.
- 152.1. Wzrok.
- 152.2. Słuch.
- 152.3. Powonienie.
- 152.4. Smak.
- 152.5. Dotyk.
- 152.6. Zmysł masykularny. Wysiłek masykularny. Równowaga, jej wahania się i utrata.
- 152.7. Ilość czucia, wrażenia. Psycho – fizyka. Psychometria.
- 152.8. Uprzedmiotowanie, projekcja nazewnątrz, umiejscowienie, lokalizacja uczuć. Postrzeganie, poznawanie rozciągłości ruchu, przestrzeni, czasu.
- 153. Umysł, rozum, władza, poznawania.
- 153.1. Pojęcie. Uwaga.
- 153.2. Asocjacja.
- 153.3. Oderwanie, abstrakcja.
- 153.4. Namysł, refleksja.
- 153.5. Sąd.
- 153.6. Rozumowanie.
- 153.7. Samowiedza, Samopoznanie, Świadomość, Osobowość.
- 153.8. Nieświadomość, bezwiedność. Półświadomość. Automatyzm.
- 154. Pamięć.
- 154.1. Mnemonika.
- 155. Wyobrażenia, imaginacja. Obrazy. Inne zmysły wewnętrzne.
- 156. Umysł. Rozum.
- 157. Wzruszenia. Namiętności. Uczucia. Przyjemność. Boleść.
- 157.1. Psychologia piękna.
- 157.2. Śmiech. Komiczność.
- 158. Pożądanie zmysłowe. Instykt. Ruchy i odruchy, własnowolne i mimowolne, automatyczne. Wywołanie i powstrzymywanie ruchu.
- 158.1. Praca. Znużenie. Ergografja. Dynamometria.
- 158.2. Naśladownictwo.
- 158.3. Język. Śpiew.
- 158.4. Pisanie. Grafologia.
- 158.5. Chód. Zmiana miejsca.
- 159. Wola.

- 159.1. Wolność. Wybór. Decyzja. Determinizm. Indeterminizm.
- 159.2. Czyn, działanie, praktyka.
- 159.3. Przyzwyczajenie, nałóg.
- 159.4. Intencja. Pobudki”⁶⁸.

Zaprezentowane i omówione w powyższym rozdziale wiadomości o rozwoju definicji *psychologii* i ewolucji jej klasyfikacji wśród nauk stanowią wybór źródeł na ten temat. Zarówno na podstawie słowników i encyklopedii z przełomu XIX i XX wieku, jak i tych współczesnych publikacji, starałam się przedstawić zmiany w wyjaśnianiu zagadnienia terminu psychologia. Różnicę zauważyć można na podstawie typów źródeł, ich autorów oraz adresatów. Wyraźnie widać także odejście od traktowania psychologii tylko przez pryzmat duszy (*duszoznawstwo*) na rzecz nauki o zjawiskach psychicznych. Z przytoczonych źródeł można przeanalizować także etapy doprecyzowania definicji omawianej nauki od II połowy XIX wieku, przez dwudziestolecie międzywojenne aż po współczesność. Stwierdzić należy, że mimo upływu lat nie wykształciło się do tej pory jedno powszechnie obowiązujące wszędzie wyjaśnienie tego terminu. Omawiana ewolucja nadal trwa i podobnie jak na podanych wyżej przykładach z poprzednich wieków, uściślane są dane wraz z nowymi odkryciami i dokonaniem psychologów.

Inną kwestią zauważalną w świetle wymienionych wydawnictw oraz wybranych rozpraw jest oczywiście ewolucja oderwania się psychologii od filozofii i stania się przez nią samodzielną nauką. Różnicę w podejściu do jej klasyfikacji można już stwierdzić na podstawie dzieł „ojca psychologii naukowej” W. Wundta, zaś kolejne artykuły w większości tylko umacniały jego stanowisko dotyczące słuszności ich podziału. Na szczególną uwagę zasługują w tym miejscu rozprawy polskich uczonych, którzy już od samego początku dyskursu zabrali swój istotny głos w tej sprawie.

2. Psychologia a medycyna na przełomie XIX i XX wieku

Niewątpliwie poza opisywanymi w poprzedniej części pracy związkami psychologii z filozofią, należy zauważyć także relacje łączące ją z medycyną, zwłaszcza zaś z psychiatrią. Przedmiotem badań drugiej z wymienionych dyscyplin są zaburzenia w sferze nerwowej i psychicznej, a jej głównym celem jest zapobieganie ich powstawaniu oraz leczenie. Pewne powiązania z psychologią nasuwają się także przy tłumaczeniu samej nazwy *psychiatrii* – od *psyche* – dusza oraz *iatreo* – leczę. Jak podkreśla W. A. Gilarowski, wyjaśnienie tego terminu potwierdza

⁶⁸ Tamże, s. 263–264.

istnienie duszy lub psychiki, jako czegoś odrębnego od ciała, co może chorować i co można leczyć⁶⁹. Jak dodaje w *Słowniku psychologicznym* Józef Pieter, ze względu na przedmiot w pewnej mierze jest także nauką psychologiczną⁷⁰. Ponadto, aż do początków XX wieku, lekarzy opiekujących się chorymi psychicznie nazywano alienistami. Symboliczne narodziny psychiatrii, jako wydzielonej dziedziny nauki, miało miejsce dopiero pod koniec XVIII wieku, co związane było z działalnością „ojca nowoczesnej psychiatrii” – Philippe’a Pinela⁷¹. Mimo że tak jak w przypadku psychologii klinicznej zakres jej działania, jakim było leczenie chorych psychicznie, znany był już od starożytności, to jako odrębna gałąź medycyny – psychiatria nie istniała. Nie należy się zatem dziwić, iż obie nauki w początkowej fazie istnienia wzajemnie przenikały się i nierzadko pokrywały w swych kompetencjach diagnostyczno – leczniczych. Podobnie w dzisiejszych czasach zarówno psychiatrzy, jak i psycholodzy kliniczni współpracują ze sobą by terapia była kompleksowa. Warto podkreślić za E. Shorterem, że praktycznie wszystkie specjalizacje medyczne (poza chirurgią) wyodrębniły się dopiero w XIX wieku, więc psychiatria nie była na tym tle wyjątkowa⁷².

Zanim dokonał się przełom w leczeniu i podejściu do chorych psychicznie, życie osób dotkniętych tym problemem było przeładowane ogromem cierpień zadawanych najczęściej przez ich własne rodziny. Zasadniczo można przyjąć, że do XIX wieku to na najbliższych spoczywała opieka nad chorymi, a państwo nie przejmowało się ich losem. W literaturze zachowany został (pochodzący z Irlandii z 1817 roku), wstrząsający opis postępowania z człowiekiem o takich problemach: „Trudno wyobrazić sobie coś bardziej wstrząsającego od widoku obłąkanego irlandzkiego wieśniaka. [...] Jeśli chory jest silnym, sprawnym fizycznie człowiekiem, wsadza się go do wykopanej na środku chaty, przykrytej kratą jamy, w której nie może się nawet wyprostować. Dziura zwykle głęboka jest na pięć stóp. Nieszczęśnik dostaje tam jedzenie i tam w końcu umiera”⁷³.

Zarówno u mieszkańców miast, jak i wsi, widok człowieka zachowującego się w najmniejszy sposób odbiegająco od ogólnie przyjętych norm społecznych budził ogromny lęk. W średniowieczu uważano ich także za opętanych przez diabła, a kobiety brano za czarownice. Bardzo popularne było wówczas dzieło pt. *Malleus malaficarum* (*Młot czarownic*), w którym określono jak wyglądają

⁶⁹ W. A. Gilarowski, *Psychiatria*, Warszawa 1957, s. 1.

⁷⁰ J. Pieter, *Słownik...*, s. 215.

⁷¹ Philippe Pinel (1745–1826) – francuski lekarz, uważany za twórcę nowoczesnej psychiatrii, jako pierwszy zaczął traktować chorych psychicznie z poszanowaniem praw człowieka w duchu oświecenia.

⁷² E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 11.

⁷³ W. P. Letchworth, *The Insane in Foreign Countries*, Putnam's, New York 1889, s. 172; cyt. za: E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 11.

i zachowują się osoby znajdujące się pod wpływem szatana oraz jak je zmusić do przyznania się do takich kontaktów⁷⁴. Nazywani „wioskowymi głupkami”, a także „idiotami” i „dziwadłami”⁷⁵ ludzie upośledzeni umysłowo (najczęściej na skutek niedotlenienia w czasie porodu lub przebytych chorób zakaźnych) oraz schizofrenicy i epileptycy dołączali do grona żebraków włóczących się od osady do osady. Jak podaje w swojej książce E. Shorter, zachowało się szereg drastycznych opisów mówiących o tym jak traktowano takich chorych. Przykładem mogą być wspomnienia ordynatora oddziału dla obłąkanych Królewskiego Szpitala Juliańskiego w Würzburgu – Antona Müllera z 1798 roku. Podobne relacje pochodziły z Fryburga w Szwajcarii, z Anglii oraz Nowej Anglii w Ameryce Północnej⁷⁶.

Od średniowiecza istniały w miastach przytułki dla chorych umysłowo i z różnymi zaburzeniami prowadzone przede wszystkim przez zakony. Zajmowały się one bezdomnymi, chorymi psychicznie, kalekami, żebrakami oraz przestępcami. Obok nich istniały także prawdziwe zakłady zajmujące się obłąkanymi, ale obie instytucje nie podejmowały leczenia chorych psychicznie, a jedynie dawały schronienie. Jedną z najstarszych tego typu placówek było tzw. Bethlem w Anglii, które zostało założone w XII wieku przy klasztorze Najświętszej Marii Panny Betlejemskiej⁷⁷. Zakłady przypominały bardziej więzienia, które izolowały chorych od reszty społeczeństwa. Sale wyglądały jak więzienne cele, gdzie znajdowały się uchwyty na łańcuchy, by móc przykuć do ściany niespokojnych i napastliwych chorych.

⁷⁴ W. A. Gilarowski, *dz. cyt.*, s. 4; Według ówczesnych przekonań miejsca porośnięte włosami i narośle były miejscami, którymi wszedł do ciała diabeł („morsus diaboli”, „ukąszenie diabła”). Chorzy psychicznie i epileptycy poddawani byli torturom mającymi na celu przyznanie się ich do kontaktów z szatanem. Wiele osób np. na skutek poparzenia rozżarzonym żelazem doznawało właśnie dopiero wtedy wstrząsu psychicznego.

⁷⁵ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 12.

⁷⁶ Tamże; Autor przytacza fragmenty mówiące o tym jak ojciec przetrzymywał syna w chlewie karmiąc go razem ze świnią oraz o żonie, która przykuła swojego męża do ściany na pięć lat.

⁷⁷ Tamże, s. 14–15; Zakład znany jest także pod nazwami Bedlam (chaos, harmider), St Mary Bethlehem, Bethlem Hospital oraz Bethlehem Hospital. W placówce panowały skandaliczne warunki higieniczne, np. nocniki pacjentów były rzadko opróżniane, więc chodzono po odchodach i rzucono nimi w personel. Wyraz „bedlam” wszedł do ówczesnego języka jako potoczne określenie wszystkich tego typu zakładów. Z uwagi na niewystarczające wpływy finansowe do budżetu szpitala (w niewielkim stopniu od państwa i reszta od prywatnych darczyńców – najczęściej rodzin chorych) w placówce panował głód. Chorzy otrzymywali skromne posiłki tylko dwa razy dziennie, co było powodem zwiększonej agresji albo apatii. Pomysłem władz zakładu na polepszenie jego kondycji finansowej stało się odpłatne zwiedzanie placówki, co przyniosło znaczne dochody. Odwiedzający płacąc za wstęp mogli zobaczyć przykutych do ścian chorych, usłyszeć jęki i stąpać po podłodze zalanej fekaliami.

Krępowano możliwie jak najskuteczniej ich ruchy, używając specjalnych uprzęży na ręce i nogi oraz zaciskaczy do ust, żeby zdusić jęki, krzyki oraz uniemożliwić gryzienie i plucie. Stosowano przesadnie użycie tzw. „kaftanów bezpieczeństwa”, które miały obezwładnić pensjonariuszy. Innymi powszechnymi praktykami było „wodolecznictwo”, czyli studzenie ataków nerwowych przy pomocy wiader zimnej wody wylewanej na głowę (nawet do 100 razy). Popularne były także wielkie koła, w których zamykano pacjentów i obracano. Często także straszono, żeby chory nawiązał kontakt ze światem rzeczywistym. W tym celu wrzucano go do wody bez ostrzeżenia albo strzelano koło uszu⁷⁸. Inną formą leczenia była tzw. terapia rotacyjna, która polegała na przywiązaniu chorego do krzesła, które podnoszone było za pomocą haków umieszczonych na suficie, co wprawiało całość w ruch. O szczegółach terapii decydował lekarz, ale miała ona doprowadzić pacjenta do silnych wymiotów, co ówczesni medycy uważali za oznakę oczyszczenia⁷⁹. Podobnie tłumaczono potrzebę upuszczania krwi, przystawianie pijawek oraz celowe okaleczanie ciała „obląkanego” – choroba opuszcza go wraz z krwią, a im więcej okaleczeń, tym większa gwarancja, że nastąpi to szybciej⁸⁰.



NEW BETHLEM HOSPITAL, ST. GEORGE'S FIELDS.

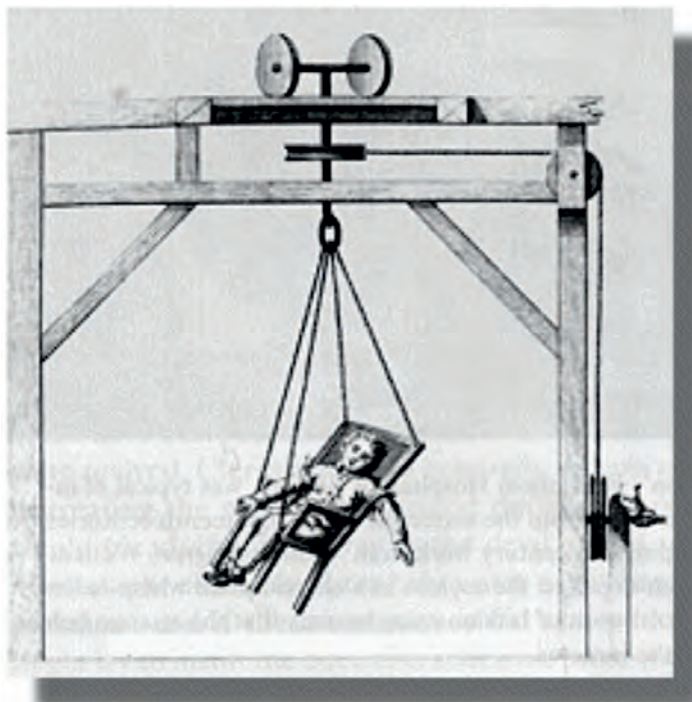
Fot. 5. Panorama Bethlem (Bedlam) z 1851 roku

Źródło: <https://en.wikipedia.org/wiki/File:BethlemSteelEngraving1828.png>; data dostępu: 30.01.2016 r.

⁷⁸ W. A. Gilarowski, *dz. cyt.*, s. 5.

⁷⁹ <http://archives.museumofthemind.org.uk/brha.html> (data dostępu: 30.01.2016 r.)

⁸⁰ W. A. Gilarowski, *dz. cyt.*, s. 5.



Fot. 6. Fotel do tzw. terapii rotacyjnej

Źródło: <http://publishing.cdlib.org/ucpressebooks/view?docId=ft9r29p2x5;chunk.id=d0e2929;doc.view=print>; data dostępu: 30.03.2016 r.

E. Shorter podkreśla, że o ile w opisywanej powyżej Anglii istniała prywatna opieka nad chorymi psychicznie, to w Europie kontynentalnej opieką otaczało ich państwo. Przykładowo we Francji za rządów Ludwika XIV założono w Paryżu dwa przytułki przyjmujące bezdomnych, chorych i przestępców – Bicêtre dla mężczyzn i Salpêtrière dla kobiet. Mimo że posiadały status szpitali ogólnych, to zasadniczo były tylko instytucjami nadzorującymi pensjonariuszy. Warto podkreślić, że nie prowadzono w nich żadnej terapii, a przebywający w nich ludzie byli bici, głodzeni i przypinani do ścian przy pomocy metalowych łańcuchów. Jak podkreśla wspomniany autor jeszcze do końca XIX wieku takie instytucje miały dalej charakter przytułków, niż szpitali psychiatrycznych. Natomiast w Niemczech opiekę nad chorymi psychicznie sprawowały wspólnie państwo, Kościół katolicki oraz miejscowa ludność. Nieliczne zakładane jeszcze w średniowieczu *Tollhäuser* (domy wariatów) zostały powiększone w XVIII wieku. W Ameryce Północnej nie było przytułków dla takich osób na wzór europejski, więc obowiązek opieki spoczywał na rodzinie. Pierwsze zmiany zostały zauważone w 1729 roku, kiedy w Bostonie w przytułku oddzielono chorych psychicznie od reszty,

tworząc dla nich specjalny oddział. Kolejnym krokiem było założenie Zakładu dla Obląkanych w 1808 roku przy szpitalu w Nowym Jorku⁸¹.

Powyższe opisy potwierdzają także teksty zamieszczane w prasie na ziemiach polskich, czego przykładem może być artykuł *Krótki rys historii psychiatrii*, który został opublikowany na łamach „Tygodnika Lekarskiego” w 1864 roku: „w minionych wiekach leczenie obłąkanych było zupełnie rzeczą nieznaną; zdawało się, że przestać można było na tem, by obłąkanych, włóczących się wszędzie podług swego upodobania bez żadnego dozoru, i naruszających takim sposobem spokój publiczny, zamknąć gdziekolwiek, bądź to w szpitalach, bądź to w domach roboczych, lub więzieniach, gdzie częstokroć oddawano im pomieszczenie najgorsze, i nikomu nie przyszło na myśl widzieć w tych nieszczęśliwych ludzi chorych, którzy potrzebują leczenia i troskliwości, starano się tylko o to wyłącznie, by ich uczynić nieszkodliwymi dla ogółu! Żeby zaś cel taki osiągnąć, używano środków częstokroć najsurowszych; z kąd wynikało to, że obłąkanym przypisywano siłę nie tylko podwójną, ale nawet i poczwórną; dla tego trzymano ich za mocnymi kratami żelaznymi, obdarzając ich przytem łańcuchami i kijami. Taki był los obłąkanych, nie tylko przed kilkadziesiątkami lat, ale nawet i w naszym czasie toż samo znaleźć można. Tak na przykład, w roku 1833 i 1834 w kilku zakładach prowincjonalnych we Francji, znaleziono chorych zamkniętych w kłatkach żelaznych, w niektórych zaś zakładach angielskich, chorzy całemi rzędami przykuci byli do ściany”⁸².

Jak pisze W. A. Gilarowski pierwsze, jeszcze nieśmiałe głosy w obronie cierpiących na takie schorzenia ludzi i sugestie o możliwości ich leczenia, można odnotować już w czasach nowożytnych. Jednak dopiero XVIII wiek i związane z nim oświecenie przyniosły zainteresowanie chorymi psychicznie jako pacjentami i zaczęto myśleć o ich terapii w dzisiejszym rozumieniu tego słowa⁸³. Wraz z duchem nowej epoki pojawiła się także idea zakładająca, że instytucje dotychczas mające na celu głównie izolację chorych i odciążenie ich rodzin, mogą również leczyć. Oświecenie przyniosło zmianę nastawienia lekarzy i nazywany „optymizmem terapeutycznym” przełom w medycynie, który przejawiał się wiarą w możliwość uleczenia dotkniętych szaleństwem⁸⁴.

Historia psychiatrii przywołuje najczęściej kilka nazwisk wybitnych medyków z tego okresu, którzy w znaczący sposób wpłynęli na rozwój psychiatrii. Jednym z nich był William Battie⁸⁵ – lekarz i założyciel w 1751 roku Szpitala

⁸¹ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 17–18.

⁸² A. Rothe, *Krótki rys historii psychiatrii*, „Tygodnik Lekarski” 1864, nr 18, s. 46.

⁸³ W. A. Gilarowski, *dz. cyt.*, s. 5.

⁸⁴ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 18–19.

⁸⁵ William Battie (1703–1776) – angielski lekarz, autor wydanej w 1758 roku książki *Rozprawa o szaleństwie*, która jako pierwsza pokazywała zalety stosowania u chorych psychicznie długotrwałej terapii.

Świętego Łukasza w Londynie, który jako pierwszy zauważył możliwość terapeutycznej funkcji przytułków. W swoim dziele *Rozprawa o szaleństwie* podkreślał, że hospitalizacja może wyjść pacjentom na dobre, ale zalecał całkowite oddzielenie od rodziny i własnej służby, którą zastępowali szpitalni sanitariusze. Kolejnym z prekursorów nowoczesnej psychiatrii był Vincenzo Chiarugi⁸⁶ z Florencji, któremu zawdzięczamy pierwsze spisane zasady działania zakładu leczniczego dla obłąkanych. Wreszcie nie można pominąć wspomnianego już wcześniej „ojca nowoczesnej psychiatrii” P. Pinela, który dokonując rewolucyjnych zmian w duchu oświeceniowych hasel rzekomo uwolnił obłąkanych z łańcuchów. Zauważył, że pacjent lepiej się czuje w kontakcie z lekarzem o miłym usposobieniu. Chętnie przebywał z pacjentami, starając się nawiązywać z nimi rozmowę i zapewnić pracę na czas przebywania w zakładzie. Ponadto, co niezwykle ważne, zawarł w wydanym w 1801 roku podręczniku *Traktat o chorobie psychicznej (Traktat o szaleństwie)* stwierdzenie: „(...) że zakład dla obłąkanych jest odpowiednim miejscem do prowadzenia terapii psychologicznej – będącej nie tyle terapią sensu stricto, ile metodą polegającą na terapeutycznym wykorzystaniu izolacji”⁸⁷. Dalej E. Shorter cytuje P. Pinela wprost z jego dzieła: „Istnieją podstawy, by wierzyć, że można przywrócić społeczeństwu osoby, co do których stracono wszelką nadzieję. Wytrwale i nieprzerwanie obserwujemy licznych pacjentów psychiatrycznych, u których następuje poprawa lub którzy odzyskują przytomność umysłu między napadami choroby; pacjentów tych należy umieścić w wyodrębnionych oddziałach zakładu psychiatrycznego [...] i poddać swego rodzaju leczeniu psychologicznemu [institution morale], aby wykształcić i wzmocnić w nich władze umysłowe”⁸⁸. Uczniem i następcą P. Pinela był Jean – Etienne Esquirol⁸⁹, który wprowadził w życie pomysł swojego mistrza jakim była koncepcja społeczności terapeutycznej⁹⁰, którą tworzyli pacjenci i lekarze mieszkający w zakładzie

⁸⁶ Vincenzo Chiarugi (1759–1820) – włoski lekarz, autor dzieła *O obłąkaniu* (1793–1794), w którym nakreślił działanie zakładu dla obłąkanych, terapię i rolę hospitalizacji w leczeniu chorych.

⁸⁷ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 21–22; Autor podaje, że P. Pinel nakazał oswobodzenie chorych z łańcuchów, ale w zamian zastosowano kaftany bezpieczeństwa.

⁸⁸ P. Pinel, *Traité médico – philosophique sur l’aliénation mentale*, Paryż 1809, s. 252–253; cyt. za: tamże, s. 22; P. Pinel zaczął stosować wobec chorych terapię zajęciową, zauważył, że ruch powoduje u pacjentów poprawę funkcjonowania i samopoczucia, co stało się podstawą późniejszej psychologii rehabilitacyjnej.

⁸⁹ Jean – Etienne Esquirol (1772–1840) – francuski lekarz psychiatra, uczeń P. Pinela, propagujący działania nazwane „psychiatrią społeczną i środowiskową”, jako pierwszy opisał opóźnienie umysłowe i wprowadził do psychiatrii termin „halucynacje”, prowadził wykłady z psychiatrii dla studentów medycyny.

⁹⁰ E. Shorter tłumaczy, że była to dopiero pierwsza nieśmiała koncepcja i znacznie różniła się od obecnie rozumianej grupy terapeutycznej, której twórcą był M. Jones.

psychiatrycznym. Podobnie jak swoi poprzednicy twierdził, że izolacja chorych od najbliższych, w murach takich placówek chroni ich od wcześniejszych emocji (namiętności), które doprowadziły do takiego stanu. Natomiast na gruncie Europy Środkowo – Wschodniej przedstawicielem oświeceniowego podejścia do cierpiących na choroby umysłowe był niemiecki lekarz Johann Chrystiann Reil⁹¹. Uważał on, że istnieje zdecydowana przewaga skuteczności leczenia takich pacjentów w odpowiednich placówkach, niż w warunkach domowych. Stwierdził, że: „(...) w domu nie ma wanien, natrysków, otwartych przestrzeni ani żadnych urządzeń terapeutycznych, którymi dysponuje lekarz w publicznym zakładzie”⁹². Pomysłem tego lekarza było także stworzenie podziału zakładów dla uleczalnie i nieuleczalnie chorych. Dla pierwszej z wymienionych grup, według J. C. Reila, powinna być stosowana kompleksowa terapia – fizjoterapia i psychoterapia. Ponadto proponował dla pacjentów płci męskiej rozrywkę – przedstawienia teatralne oraz wizyty prostytutek. Lekarz określił też cechy, którymi powinien być obdarzony dobry psychiatra: „Przenikliwy umysł, spostrzegawczość, inteligencja, dobra wola, wytrwałość, cierpliwość, doświadczenie, okazała postura i budząca respekt fizjonomia. [...] Wszystkie talenty niezbędne do leczenia obłąkanych są tak rzadkie, że trudno znaleźć odpowiedni personel”⁹³. Na gruncie amerykańskim „ojcem” tamtejszej psychiatrii ogłoszony został natomiast Benjamin Rush⁹⁴, który twierdził, że źródeł wszelkich problemów z psychiką człowieka należy szukać w naczyniach krwionośnych mózgu⁹⁵.

Prowadzenie pierwszych wyspecjalizowanych placówek leczniczych – zakładów dla obłąkanych pod koniec XVIII wieku, opierało się w głównej mierze na dwóch zasadach: określonego według harmonogramu dnia całej społeczności i relacji łączących lekarzy z podopiecznymi. Celowe wykorzystanie powyższych kontaktów (odpowiednio ukierunkowana rozmowa) bezpośrednio wpływa na

⁹¹ Johann Chrystiann Reil (1759–1813) – niemiecki lekarz, fizjolog, anatom. W 1808 roku nadał nowej dyscyplinie medycznej nazwę „Psychiaterie”, a następnie zmieniono ją w 1816 roku na „Psychiatrie”.

⁹² E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 24; Przeciwnieństwem takiego liberalnego podejścia w psychiatrii było stanowisko również niemieckiego lekarza – Ernsta Horna, dyrektora berlińskiego szpitala Charité. Autorytaryzm jego poglądów na leczenie chorych przejawiał się bezwzględny podporządkowywaniem się przez nich przepisom obowiązujących w zakładzie. Surowe karanie za nieprzestrzeganie higieny oraz zaplanowanie całego dnia pacjenta to jedno z podstawowych założeń terapeutycznych.

⁹³ J. C. Reil, *Rhapsodien*, s. 457–462; cyt. za: E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 28.

⁹⁴ Benjamin Rush (1746–1813) – amerykański lekarz, pisarz, pedagog, jeden z sygnatariuszy Deklaracji Niepodległości Stanów Zjednoczonych z 4 lipca 1776 roku. W 1965 roku został oficjalnie uznany przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne za „ojca amerykańskiej psychiatrii”.

⁹⁵ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 18–28.

psychikę chorego, co nazwane zostało „terapią moralną” (psychiczną lub umysłową)⁹⁶. Opisywane leczenie jest przez część uczonych uznawane za początek psychoterapii, chociaż jej elementy można było zauważyć w zachowanych przekazach źródłowych dużo wcześniej. Jak podaje E. Shorter, pierwszy w pełni świadomie „terapię moralną” wykorzystał wspomniany już V. Chiarugi, który w 1793 roku tak opisał leczenie depresji: „W przypadku prawdziwej melancholii niezbędne jest zwłaszcza rozbudzanie i pielęgnowanie nadziei, całkowitego przeciwieństwa smutku i strachu; powinno to ułatwić zmianę fizycznej i moralnej konstytucji pacjenta. [...] To nowe uczucie należy wzbudzać w sposób jak najbardziej naturalny, aby nie wywołać oporu i niechęci melancholika”⁹⁷. Niezależnie od siebie ówczesni medycy stwierdzali, że zarówno poprawa warunków higienicznych oraz lokalowych, jak i podejścia do samego pacjenta, zdecydowanie polepszają wyniki jego leczenia. Nieodłącznym elementem skutecznej terapii okazała się także potrzeba wzbudzenia zaufania do medyka oraz umiejętność słuchania chorego. Podkreślić należy, za badaczami tematu, że ówczesni lekarze w zmianie warunków panujących w placówkach oraz zastosowaniu wspomnianej już terapii upatrywali różnicę pomiędzy nowoczesnymi zakładami psychiatrycznymi (o profilu leczniczym) a tradycyjnymi przytułkami dla obłąkanych⁹⁸.

W omawianym okresie powstało także określenie „chorób nerwowych”, do których zaliczano ciężkie postaci chorób psychicznych oraz łżejsze zaburzenia. Jak podkreśla Bożena Płonka-Syroka: „Podstawą sklasyfikowania danego schorzenia jako choroby psychicznej były obserwowane przez lekarza u osoby chorej zmiany percepcji świata i własnej osoby, przebiegające bądź to z nadmiernym pobudzeniem, bądź też z osłabieniem normalnej aktywności życiowej i zdolności poznawczych. Na podstawie kryterium objawowego wyróżniono takie choroby jak obłąd (grupujący dużą liczbę schorzeń rozpoznawanych obecnie jako samodzielne jednostki chorobowe), mania, histeria i melancholia. Jako samodzielną jednostkę opisano także padaczkę”⁹⁹. Według powyższych wytycznych histerię przypisywano wyłącznie kobietom, u których występowały problemy z krążeniem krwi przez macicę, zaś u mężczyzn najczęstsza miała być melancholia spowodowana problemem z zaleganiem i przepływem czarnej żółci w śledzionie. Padaczka natomiast występowała jako następstwo koncentracji i zaburzeń prze-

⁹⁶ M. Marcinów, B. Dobroczyński, *Konceptualny rodowód psychoterapii na ziemiach polskich*, „Przegląd Psychologiczny” 2010, t. 53, nr 5, s. 254.

⁹⁷ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 29; Autor na podstawie cytowanego fragmentu używa stwierdzenia, iż była to bezpośrednia interwencja psychologiczna.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ B. Płonka-Syroka, *Spory o kształtowanie się standardu nowoczesnej psychiatrii w XIX stuleciu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, z. 1, s. 162. Więcej informacji w B. Płonka-Syroka, *Mesmeryzm. Od astrologii do bioenergoterapii*, Wrocław 1994.

plywu śluzu wytwarzanego przez mózg. Z kolei obłęd był niczym innym jak wynikiem głębokich zaburzeń hormonalnych¹⁰⁰. Cięższymi chorobami zajmowali się lekarze w omawianych zakładach psychiatrycznych (wcześniej w przytułkach), zaś w pozostałych przypadkach specjalizowali się przede wszystkim medycy uzdrowiskowi. Pacjentów m.in. z histerią, melancholią i hipochondrią wysyłano do tak znanych kurortów jak Bath w Anglii, Rigi – Kaltbad w Szwajcarii, Wiesbaden w Niemczech, Plombières we Francji czy Karlsbad (obecnie Karlowe Wary w Czechach). Rozpisywane zalecenia obejmowały dietę lekkostrawną, picie wód zdrojowych i kąpiele w nich, częste spacer, niezbyt emocjonujące rozrywki oraz przyjmowanie leków (m.in. na przeczyszczenie i mieszanek ziół). Bogatsi i arystokracja w różnych krajach korzystali także z usług lekarzy specjalizujących się w chorobach nerwowych przyjmujących swych pacjentów w pięknie urządzonej gabinetach¹⁰¹.

Jak już wcześniej zostało wspomniane, oświeceniowi medycy sądzili, iż przyczyną wszelkiego rodzaju chorób psychicznych i zaburzeń są podrażnione nerwy (psychiatria biologiczna, somatyczna) albo doświadczenia życiowe pacjenta (psychiatria romantyczna)¹⁰². Dlatego podstawową formą leczenia była izolacja pacjentów od świata zewnętrznego (w którym nabawili się dolegliwości) oraz zapewnienie im spokoju. Niezbyt emocjonujące rozrywki, dieta i surowe przestrzeganie zasad higieny przypominały, według E. Shortera, bardziej dom wypoczynkowy niż klinikę dla nerwowo chorych¹⁰³. Zaczęto także zwracać uwagę na tzw. dyscyplinę wewnętrzną, której utrzymaniu pomagał obowiązujący w zakładzie regulamin. Stwierdzono, że: „(...) najważniejsze w dyscyplinie jest oddziaływanie na nadzieję i sposób rozumowania pacjenta. Nagradzając, chwalać i dodając otuchy chorem, można przyspieszyć proces zdrowienia”¹⁰⁴. Dla kojarzenia placówki z nowoczesnym zakładem leczniczym radzono zmienić nazwę tak, żeby uniknąć terminów „dom wariatów” czy „obłąkanych” na np. „Szpitala dla Nerwowo Chorych” lub „Szpitala Leczenia Psychologicznego”. Wreszcie uwagę skierowano także na otoczenie takiego budynku, wokół którego powinien być park z ławkami do odpoczynku i pola uprawne, na których chorzy mogliby doglądać roślin. Równie ciekawie

¹⁰⁰ Tamże, s. 162–163; Powyższe opisy były znane już od starożytności w dziele Corpus Hippocraticum, które stało się podstawą diagnostyki chorób psychicznych przez następne dwa tysiąclecia.

¹⁰¹ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 33–37; W XVI wieku pojawił się termin „hysteria”, a w XVIII wieku „nerwy”.

¹⁰² B. Płonka-Syroka, *dz. cyt.*, s. 161–163.

¹⁰³ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 28–29.

¹⁰⁴ J. Ferriar, *Medical Histories and Reflections*, Londyn 1810, t. II, s. 137–140; cyt. za: E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 29.

przedstawiał się program zajęć pacjentów, czego przykładem jest ten ze szpitala Charité:

„Godz. 5 – 6 rano. Dziarskie wstawanie, mycie i śniadanie

Godz. 6 – 7 rano. Oddziaływanie religijne; czytanie pacjentom odpowiednich urywków, stosownie do ich możliwości intelektualnych”¹⁰⁵.

Wśród licznych zmian, jakie przyniósł XIX wiek, znalazła się także organizacja szpitalnictwa. Przytułki zaczęto na szerszą skalę przeorganizowywać na profesjonalne zakłady lecznicze, w których częściej już partycypowało państwo.

W XIX wieku zaobserwowano znaczny wzrost liczby pacjentów umieszczanych w zakładach psychiatrycznych, co niekoniecznie według historyków miało odzwierciedlenie w zwiększeniu zachorowalności na takie przypadłości wśród społeczeństwa. Część osób z przebywających w takich placówkach była tam umieszczana na wniosek rodzin, dla których niektórzy z krewnych stali się zbędnym lub niewygodnym ciężarem. Jak podają w *Historii życia prywatnego* Michelle Perrot i Anne Martin – Fugier na przykład francuska ustawa z 1838 roku pozwalała krewnym zamykać w takich miejscach „nie osoby niebezpieczne, niepożądane czy krnąbrne, lecz obłąkane”¹⁰⁶. Kluczem jednak stało się właśnie ostatnie z wymienionych słów, pod którym dopisywano różne interpretacje. Za osoby obłąkane uchodziły więc często osoby zdrowe, ale prowadzące ekscentryczny tryb życia lub w niewielkim stopniu odbiegające tylko od standardowych wzorców zachowań przyjętych społecznie. Ponadto: „Obłąkanie bywa także rezultatem rzeczywistego nieszczęścia rodzinnego. Wśród obłąkanych jest wiele porzuconych kochanek, kobiet nieszczęśliwie wydanych za mąż, zdradzanych żon, matek, które straciły dzieci. U mężczyzn zaburzenia umysłowe wydają się wiązać raczej z niepewnością życia publicznego lub zawodowego. Bankructwo, ruina, gra... oto podawane przez kobiety postaci obłądu mężczyzn, którzy (...) w zakładach stanowią większość”¹⁰⁷.

Także wspomniana wcześniej ustawa z 1838 roku, która zezwalała rodzinie na umieszczanie osób upośledzonych lub pozbawionych praw obywatelskich w zakładzie dla obłąkanych, była wykorzystana przeciw kobietom. Pragnący pozbyć się swoich żon mężowie rychło dostrzegli zalety nowych przepisów. W opinii

¹⁰⁵ E. Horn, *Oeffentliche Rechenschaft über meine zwölfjährige Dienstführung*, Berlin 1818, s. 249; cyt. za: E. Schorter, *dz. cyt.*, s. 30; Wśród zajęć przewidzianych dla pacjentów znalazły się m. in; malarstwo, piłowanie drewna, musztra, ćwiczenia rysunków, muzykowanie oraz w razie ładnej pogody pobyt na świeżym powietrzu z możliwością gry w kręgle.

¹⁰⁶ M. Perrot, A. Martin-Fugier, *Aktorzy*, [w:] *Historia życia prywatnego. Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, pod red. M. Perrota, Wrocław 1999, t. 4, s. 287.

¹⁰⁷ Tamże, s. 288; Autorzy przytaczają w książce przykłady umieszczania w zakładach dla obłąkanych zdrowych osób. Wśród nich są: artystka niezamężna, żona odmawiająca mężowi współżycia oraz ludzi o skłonnościach homoseksualnych.

specjalistów przedmiotu: „(...) zamykanie kobiet uznanych za obłąkane nasila się w XIX stuleciu w sposób spektakularny: w latach 1845–1849 było ich 9930, w 1871 r. zaś blisko 20 000”¹⁰⁸.

Jako kolejną przyczynę zwiększonej ilości pensjonariuszy w placówkach psychiatrycznych E. Shorter uważa faktyczny wzrost zachorowalności na choroby umysłowe. Przychyla się do opinii części badaczy, że warunki społeczne również mogą się przyczynić do takiej zmiany. W omawianym czasie „wzrosła częstość występowania niektórych składowych „szaleństwa”, w szczególności kiły układu nerwowego (nasilone zjawisko prostytucji), psychozy alkoholowej oraz, choć nie jest to pewne, schizofrenii”¹⁰⁹. Ponadto autor uznaje, że w XIX wieku nastąpiło zjawisko „redystrybucji chorych” polegające na coraz częstszym oddawaniu przez rodziny do zakładów psychiatrycznych lub przytułków chorych umysłowo¹¹⁰.

Na ziemiach polskich organizacja opieki psychiatrycznej wiąże się z zakonem bonifratrów, który przybył do Rzeczypospolitej z Włoch w 1609 roku¹¹¹. Bracia założyli swój pierwszy szpital i konwent w Krakowie, gdzie zamożny kupiec Walerian Montelupi przekazał im swoją kamienicę na rogu ulic św. Jana i św. Marka. Znajdował się tam konwent, szpital oraz kościół pw. św. Urszuli. Jak podkreśla Helena Komaryńska-Polak, bracia zrezygnowali z prowadzenia typowego dla XVII–XVIII wieku modelu szpitala o charakterze przytułku na rzecz placówki, która miałaby charakter leczniczy. Do krakowskiego szpitala, który miał charakter ogólny, przyjmowano także pacjentów chorych psychicznie i upośledzonych, ponieważ bonifratrzy darzyli ich szczególną troską. Jednak jak wynika z danych zebranych i opublikowanych przez wspomnianą autorkę było ich niewielu. W latach 1657–1715 znaleźli się tam pacjenci z diagnozami „chorych na szaleństwo” (najczęstsze), „umysłowo chorych” oraz „obłądki pijackiego”. W kolejnym opisanym okresie, przypadającym na lata 1775–1796, pojawili się chorzy na „manię”, „melancholię”, „hipochondrię”, „waryację”, a także na „pomieszenie zmysłów”. Zauważyć też można zwiększoną liczbę pacjentów w stosunku do poprzedniego przedziału. W ostatnim z opracowanych okresów, obejmujących lata 1797–1812,

¹⁰⁸ M. Perrot, *Postaci i role*, [w:] *Historia życia prywatnego...*, s. 124.

¹⁰⁹ E. Shorter, *dz. cyt.*, s. 62.

¹¹⁰ Tamże, s. 63.

¹¹¹ H. Komaryńska-Polak, *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2011, t. 18, nr 1, s. 37; Bonifratrzy (nazwani także braćmi miłosierdzia, zakonem szpitalnym św. Jana Bożego, dobrzy bracia) – katolicki zakon szpitalny, który został założony w Hiszpanii w 1540 roku przez św. Jana Bożego. Zatwierdzono go w 1572 roku przez papieża Piusa V, od 1886 roku zakonnicy składają dodatkowy ślub: troski o chorych, nazywany też ślubem szpitalnictwa. Bracia specjalizują się w ziołolecznictwie, prowadzą własne szpitale, a szczególną opieką otaczają chorych psychicznie oraz osoby samotne i niepełnosprawne.

obserwuje się znaczny przyrost chorych psychicznie przebywających w szpitalu. Najwięcej z nich cierpiało na „manię”, „melancholię”, „waryację”, „pomieszanie zmysłów” oraz „szaleństwo”¹¹². Powyższy opis dokładniej ilustrują umieszczone przez autorkę tabele:

Tab. 1. Psychiczenie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w latach 1775–1796

Rok	Nazwisko i imię chorego	Wiek	Rozpoznanie
1775	Nicker Adam	21	Melancholia
	Nowakowski Albert	–	Mania
1776	Hradomski Jan	25	Hipochondria
	Sudomski Jan	24	Mania
	Korolowski Stefan	30	Mania
	Soleski Mateusz	30	Melancholia
	Znachorski Antoni	29	Mania
	Romlewski Jan	19	Hipochondria
	Blischnisinski Adalbertus	20	Mania
1777	Muszyński Michał	30	Hipochondria
	Blischnisinski Adalbertus	20	Mania
	Nalepka Michał	37	Mania
	? Mateusz	?	Hipochondria
1778	Nowakowski Kazimierz	40	Hipochondria
	Inpischin (?) Sebastian	22	Hipochondria
	Fuglin (?) Jan	56	Mania
	Szaniawski Rajmund	?	Mania
	Szczepański Józef	28	Melancholia
1779	Lalikowski Mateusz	44	Hipochondria
1781	Kapiński Mateusz	23	Mania
	Zonwakowski (?) Józef	15	Mania
	Bernardowski (?) Jan	18	Mania
1782	Pawłowski Jakub	48	Mania
	? Michał	44	Mania
	Kamiński Jakub	23	Mania
1783	Mruzewski Wincenty	23	Mania
1784	Pazki Józef	24	Mania
1785	Urbański Mateusz	38	Mania
	Soleczki Jan	20	Waryacya

¹¹² H. Komarynska-Polak, *dz. cyt.*, s. 37–41; Autorka wyjaśnia, że w XIX wieku pojawia się w języku polskim określenie bonifratrów – „czubki”, ponieważ ich kaptury miały wyróżniające się spiczaste kaptury. Następnie powstało stwierdzenie „u czubków”, czyli pobyt w zakładzie psychiatrycznym, a na końcu określenie na psychicznie chorego „czubek”, co ma bardzo piętnujące w społeczeństwie znaczenie.

Rok	Nazwisko i imię chorego	Wiek	Rozpoznanie
1786	Bolechowski Pius	22	Mania
	Wicht Marcin	23	Mania
1787	Skalicki Piotr	22	Pomieszenie zmysłów
1788	Jabłoński Jan	28	Mania
	Leżanbowski Mikołaj	29	Mania
	Piorecki Augustyn	49	Mania
	Bałucki Jędrzej	28	Mania
1790	Kasprzak Walenty	40	Mania
	Kołodziej Balcer	40	Waryacya
1792	Rogasz Jan	14	Mania
1793	Cacma Joachim	41	Mania
	Kolipickło Bernard	23	Mania
1794	Szapczyk Balcer	51	Waryacya
1796	Wieczorkowski Szymon	8	Pomieszenie zmysłów i niemowa
Razem	43 psychicznie chorych		

Źródło: H. Komaryńska-Polak, *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2011, t. 18, nr 1, s. 40

Tab. 2. Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w latach 1797–1812

Rok	Nazwisko i imię chorego	Zawód	Wiek	Rozpoznanie
1797	Terlecki Józef	Dworak	85	Melancholia
	Tomsieński Maciej	Woźny	?	Waryacya
	Cichoński Michał	Major	36	Pomieszenie zmysłów
1798	Szafirski Filip	Złotnik	28	Mania
	Potocki Leon	Ksiądz	45	Mania
	Sebastianowicz Józef	Szlachcic	27	Mania
	Lelenkiewicz Błażej	Mieszczanin krakowski	30	Mania
	Dullin Jan	Kassyer kameralny	30	Mania
	Jurczyński Bartłomiej	Cymbalista	40	Melancholia
	Łaskiewicz Franciszek	Kupiec krakowski	41	Mania
1799	Lelin Tomasz	Parobek	34	Mania
	Szanowski Karol	Lokaj	35	Mania
	Straszak Adam	Szewc czeladnik	20	Mania
	Karwacki Franciszek	Rzeźnik czeladnik	20	Mania
1800	Chauszild Henryk	Kupiec czeladnik	59	Mania
	Kiczelnik Józef	Kupiec terminator	18	Mania
1801	Walewski Adam	Szlachcic	36	Mania
	Piasecki Laurenty	Ekonom (zubożały)	60	Mania

Tab. 2 (cd.)

Rok	Nazwisko i imię chorego	Zawód	Wiek	Rozpoznanie
1802	Ostrowski Świętosław	Szlachcic	52	Wąryacya
	Bielecki Romuald	Zakonnik (franciszkanin)	38	Mania
	Chautsield (?) Henryk	Kupiec (bankrut)	51	Mania
	Tyberek Szmul	– (izraelita	54	Mania
	Rykauter Franciszek	Złotnik	37	Mania
	Zieliński Józef	Cieśla	38	Mania
1803	Klichowski Józef	Chirurg	22	Mania
	Szumera Tomasz	Rolnik	41	Mania
	Stoczenski Leonard	Dworski kamerdyner	25	Mania
	Sonowski Damian	Chłop wiejski	30	Mania
	– Michał	–	36	Psychicznie chory
	Murzyn Franciszek	–	30	Mania
1804	Fiałkowski Kazimierz	Szynkarz	48	Mania
	Kanczora Franciszek	Komornik	46	Mania
	Hahłowski Jan	Paciornik	49	Mania
	Radomecki Jan	Policjant	60	Mania
	Fastek Adalbertus	Chłop	38	Mania
	Cygan Szymon	Chłop	37	Mania
1805	Putarski Prokop	Student	26	Mania
	Waryiski Stanisław	–	21	Mania
1807	Kiakiewicz Antoni	Rzeźnik majster	45	Mania
	Mercholski Tomasz	Stelmach majster	70	Mania
	Srodzenski Tomasz	Winiarz czeladnik	36	Mania
	Urdowski Jan	Stangret	-	Mania
	Radomski Melchior	Rzeźnik majster	46	Mania
	Gajewski Stanisław	Kowalczyk	24	Mania
	Dalowicz Jędrzej	Szewc	63	Mania
1808	Sikorski Jan	Rzeźnik	46	Mania
1809	Mekeriart Mateusz	Kotlarz czeladnik	50	Mania
	Nowak Kasper	Przekupnik	42	Mania
1811	Ugier Feliks	Szlachcic	46	Mania
	Jelen Paweł	Parobek	22	Szaleństwo
Razem	50 psychicznie chorych			

Źródło: H. Komarynska-Polak, *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII–XVIII wieku*, „Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie” 2011, t. 18, nr 1, s. 42–43

Podobnie jak w opisywanych wcześniej krajach europejskich, tak i na ziemiach polskich stosowano w szpitalach środki ostrej ingerencji, które miały na celu zmęczyć pacjenta i wypędzić z niego chorobę. W tym celu stosowano

hydroterapię z użyciem zimnej wody, leki przeczyszczające i wymiotne, przymusowe lewatywy, upuszczano krew, zadawano fizyczny ból oraz krępowano. Od lat 30. XIX wieku wprowadzono także system kar i nagród za zachowanie leczonych, co miało ich skłonić do pracy nad swoim zdrowiem¹¹³. Jednak rozpoczynająca się powolna zmiana w traktowaniu chorych i chorób umysłowych zostawiła już swoje ślady w piśmiennictwie wspomnianego okresu. Przykładem są zalecenia Augusta Ferdynanda Wolffa¹¹⁴ o potrzebie empatii w stosunku do cierpiącego oraz indywidualne podejście lekarzy do każdego przypadku¹¹⁵.

Jednym z pionierów zmian w podejściu do pacjenta był chirurg – doktor Józef Jakubowski, który napisał rozprawę *O metodzie leczenia psychicznej...* (Kraków 1831). Jak zaznacza Bożena Urbanek, metoda tego lekarza opierała się na dłuższym działaniu, ogólnym stanie psychiki chorego, indywidualnym rodzaju i charakterze zmian oraz poziomie wykształcenia. Podstawowym celem miało być pozyskanie zaufania podopiecznego (układ ojciec – lekarz i syn – chory) i umiejętnym wykorzystaniu rozmowy. Istotną rolę odgrywała obserwacja pacjenta i nierzadko przesadna empatia ze strony medyka. Pojawiła się także terapia przy pomocy pracy, która miała zadbać o siły fizyczne pacjenta. J. Jakubowski podkreślał znaczenie nietykalności osobistej podopiecznych¹¹⁶. Starał się także opracowywać indywidualny plan terapii psychologicznej, co jak podkreśla B. Urbanek, było czymś zupełnie nowym na ziemiach polskich¹¹⁷.

Kolejne zmiany związane były z działalnością Józefa Korzeniowskiego, który będąc także jak J. Jakubowski chirurgiem, napisał rozprawę *O porządku domu zdrowia* (Wilno 1840). Zwracał on uwagę na samopoczucie chorego, żeby odczuwał przyjemność i zadowolenie. Osiągnąć to można było m.in. dzięki znalezieniu dla pacjenta odpowiednio dobranej (pod względem wykształcenia, zdolności fizycznej i stanu zdrowia) pracy. Równie ważne były ćwiczenia umysłowe oraz manualne, pozwalające zachować sprawność chorych i uniknąć niekorzystnego znudzenia. Poza tym, aby wyuczyć podopiecznych poprawnego

¹¹³ B. Urbanek, *Idea opieki nad chorymi na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001, s. 214.

¹¹⁴ August Ferdynand Wolff (1768–1846) – polski lekarz, współzałożyciel Szkoły Lekarskiej w Warszawie oraz Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego.

¹¹⁵ B. Urbanek, *Przemiany w teorii i praktyce opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich w XIX wieku*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1998, z. 2, s. 81.

¹¹⁶ Tamże; J. Jakubowski uważał też, że nie można karać chorych za postępowanie wynikające z ich choroby, a nie ze złej woli.

¹¹⁷ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 83; J. Jakubowski sprzeciwiał się kojarzenia szpitala jako więzienia dla pacjentów, ale też nie był zwolennikiem częstego ich odwiedzania przez rodziny.

gospodarowania czasem i wzbudzić poczucie obowiązku, przestrzegano ułożonego harmonogramu dnia¹¹⁸.

Ważną postacią dla historii polskiej psychiatrii i psychologii był także Bartłomiej Frydrych¹¹⁹, który opublikował dzieło *O chorobach umysłowych* (Warszawa 1845). Był to pierwszy napisany w języku polskim podręcznik do psychiatrii. Lekarz dokonał w nim przeglądu stanowisk dotyczących pojęcia „obłąkanie”, co przedstawiało się następująco:

„1. Siedlisko chorób umysłowych jest w pewnej okolicy organizmu wewnętrznego, a szczególnie w głowie czyli mózgu.

2. Dusza jest ogniskiem chorób umysłowych i od niej początek biorą wszystkie zamieszania w organizmie.

3. Obłąkania raz bywają wypadkiem cierpień duszy, drugi raz ciała, i ta teorya opiera się na zjawiskach psychologicznych i patologicznych (...)”¹²⁰.

B. Frydrych dokonał także w pracy podziału chorób umysłowych. Był zwolennikiem połączenia leczenia somatycznego z psychicznym¹²¹.

W Warszawie znanym lekarzem zajmującym się problemem chorób umysłowych był natomiast Andrzej Janikowski¹²², którego praca *Patologia i terapia chorób umysłowych* opisywała melancholię i manię. Zalecał stosowanie odpowiedniej diety, ciepłe i chłodne kąpiele, ale również środki przeczyszczające oraz wymiotne. Przestrzegał natomiast przed upuszczaniem pacjentowi krwi¹²³.

Podobnie, jak w opisywanych wcześniej krajach, tak i na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku dokonał się przełom w leczeniu oraz w podejściu do chorych psychicznie. Ponadto pojawili się także specjaliści, którzy swoją uwagę skupili właśnie na wymienionej grupie przypadłości. Poza samym leczeniem prowadzili także badania naukowe oraz prezentowali ich wyniki na łamach publikacji. O wyraźnych już zmianach można mówić w kontekście podejścia do samych pacjentów, gdzie coraz częściej dostrzegano szkodliwość stosowanych dotychczas

¹¹⁸ Taż, *Idea opieki...*, s. 214–215; Zarówno J. Jakubowski, jak i J. Korzeniowski uważali, że chorych trzeba rozdzielać ze względu na płeć, typ schorzenia, stopień psychicznego upośledzenia, np. głupkowatych od furiatów, krnąbrnych od epileptyków. Kontynuatorem zmian wymienionych lekarzy był Damian Reykowski, autor *Materiału zebranego do rozprawy o zakładach*.

¹¹⁹ Bartłomiej Frydrych (1800–1867) – polski psychiatra, jako pierwszy odbył podróż po Europie Zachodniej, gdzie poznał nowoczesne ośrodki opieki nad umysłowo chorymi. Jako wzór do naśladowania na ziemiach polskich uznał szpitale francuskie.

¹²⁰ B. Frydrych, *O chorobach umysłowych*, Warszawa 1845, s. 2; <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=39862&from=publication> (data dostępu: 16.02.2016 r.).

¹²¹ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 86.

¹²² Andrzej Janikowski (1799–1864) – lekarz sądowy, chirurg, w latach 1843–1850 przewodniczący Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego.

¹²³ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 301.

drastycznych środków w terapii. Uwaga lekarzy skupiła się także na miejscach przebywania chorych, a więc na warunkach szpitalnych.

Wśród medyków, dzięki którym dokonał się wspomniany przełom był kierujący Wileńskim Zakładem Obląkanych Klemens Maleszewski¹²⁴. Do historii rodzimej psychiatrii przeszedł jako pionier terapii elektrowstrząsowej, jednak poza nią opublikował także ważną pracę *Uwagi praktyczne nad obłąkaniem umysłu* (1846). Stwierdził w niej, że władze umysłowe znajdują się w mózgu, więc to z jego nieprawidłową pracą trzeba wiązać choroby psychiczne. Wspomniane dysfunkcje mogły być spowodowane czynnikami fizycznymi (zmianami organicznymi) albo moralnymi (psychospołecznymi). Ponadto zdefiniował czym jest obłąkanie oraz opisał histerię, hipochondrię, a także skutki nadużywania alkoholu i narkotyków¹²⁵.

Do grona zwolenników terapii psychicznej na ziemiach polskich zaliczał się Damian Reykowski, który praktykował w Wilnie. Napisane przez niego dzieło *Materiały zbierane do rozprawy dla chorych umysłową chorobą dotkniętych podczas podróży zagranicznych z lat 1847–1849*¹²⁶ zawiera jego własną teorię opieki nad dotkniętymi powyższymi przypadłościami, ale przedstawioną na tle innych europejskich koncepcji. Postulował w nim o łagodne podejście do chorego, zapewnienie mu poczucia bezpieczeństwa oraz łączenie terapii psychicznej z somatyczną dla uzyskania pełnego leczenia. Podobnie jak poprzednicy podkreślał rolę pracy w procesie zdrowienia oraz zapewnienia rozrywek rozwijających umysł¹²⁷.

Wreszcie przełom XIX i XX wieku to także czas powstawania na ziemiach polskich pierwszych specjalistycznych szpitali zajmujących się chorymi psychicznie. Spowodowane było to rosnącym zapotrzebowaniem na tego typu leczenie (coraz więcej chorych) oraz większą świadomością społeczną o możliwości udzielenia potrzebującym skutecznej pomocy. Również dokonany rewolucyjny postęp w dziedzinie psychiatrii – od krępowania chorych i wyniszczających kuracji do nowoczesnych metod uzdrawiania był nie do podważenia. Podobnie jak w innych krajach, na ziemiach polskich wyodrębniła się grupa lekarzy, którzy w swej praktyce wyspecjalizowali się w obserwacji, diagnostyce oraz leczeniu chorych psychicznie. W 1880 roku wydany został w Krakowie tzw. *Słowniczek wyrazów psychiatrycznych*, gdzie znaleźć można było tłumaczenia polskich wyrazów łacińskich, niemieckich, francuskich, angielskich z zakresu psychiatrii, psychologii i neurologii. Po raz pierwszy pojawiło się też po polsku słowo

¹²⁴ T. Nasierowski, *Klemens Malszewski – pionier terapii elektrowstrząsowej w psychiatrii polskiej*, „Psychiatria Polska” 2002, t. 36, nr 2, s. 260–261.

¹²⁵ Tamże, s. 261.

¹²⁶ B. Urbanek informuje, że rękopis znajduje się w Bibliotece Wróblewskich w Wilnie, która obecnie należy do Litewskiej Akademii Nauk.

¹²⁷ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 86–87.

i zdefiniowanie „psychiatrii” jako nauki o chorobach umysłowych. Nowością było też określenie specjalności lekarzy od obłąkanych – „psychiater”¹²⁸. Coraz częściej w swej pracy lekarze wykorzystywali również badania i osiągnięcia psychologii. Wszystko to sprawiło, że warunki do zakładania i funkcjonowania profesjonalnych szpitali psychiatrycznych okazały się wystarczające w omawianym okresie. Uważanym za najstarszy szpital psychiatryczny w Królestwie Polskim był ten znajdujący się w Warszawie pw. św. Jana Bożego. Został założony w 1650 roku przez bonifratrów na terenie Leszna, a w 1667 roku przeniesiono go na teren obecnego Ogrodu Saskiego. Od 1760 roku do zniszczenia w czasie powstania warszawskiego w 1944 roku znajdował się na ulicy Bonifraterskiej. Początkowo był szpitalem dla chorych ogólnie i ubogich, a od 1795 roku wyspecjalizował się w leczeniu chorych umysłowo. Cesarski Uniwersytet Warszawski prowadził w nim klinikę psychiatryczną. Jak podaje Elżbieta Mazur, na początku XX wieku mogło w nim przebywać 250 pacjentów¹²⁹. Z tym szpitalem związany był zakonnik Ludwik Perzyna¹³⁰, który jako bonifratr i lekarz napisał dzieło *Lekarz dla włościan, czyli rada dla pospólstwa, w chorobach i dolegliwościach naszemu kraio-wi albo właściwych, albo po większej części przyswoionych, każdemu naszego Kra-iu Mieszkańcowi do wiadomości potrzebna* (Kalisz 1793). Rozprawa przedstawia ogólny stan wiedzy medycznej na ziemiach polskich z tego okresu oraz omawia choroby i ich leczenie. Znajdują się w nim także rozdziały poświęcone opętaniu i innym dolegliwościom umysłowym. Mimo że lekarz był zwolennikiem miłosierdnego podejścia do cierpiących, to w uzasadnionych dla niego przypadkach dopuszczał jeszcze stosowanie przemocy (krępowanie, bicie różgami) i innych drastycznych metod¹³¹. Innym znanym polskim lekarzem – psychiatrą, który zawodowo związany był ze Szpitalem pw. św. Jana Bożego oraz Szpitalem św. Rocha był Romuald Płaskowski¹³², który uważany jest za pierwszego polskiego docenta

¹²⁸ S. Janikowski, *Słowniczek wyrazów psychiatrycznych obejmujących tłumaczenie polskich wyrazów, łacińskich, niemieckich, francuskich i niektórych angielskich*, Kraków 1880, s. 23; cyt. za: B. Urbanek, *Idea opieki...*, s. 302.

¹²⁹ E. Mazur, *Szpital w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2008, s. 185.

¹³⁰ Ludwik Perzyna (1742–1800) – lekarz, zakonnik bonifratra, autor książek medycznych i etycznych, zajmował się medycyną ludu wiejskiego. Walczył z zabobonami dotyczącymi kołtunów.

¹³¹ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 82.

¹³² Romuald Płaskowski (1821–1896) – lekarz internista i psychiatra, profesor Szkoły Głównej, docent Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, autor dwutomowego podręcznika do psychiatrii *Psychiatria* (1868 i 1884), opisy swoich podróży po zakładach psychiatrycznych zawarł w pracy: *Zdanie sprawy lekarza delegowanego do zwiedzenia znakomitszych zakładów zagranicznych dla leczenia obłąkanych i obeznania się z psychiatriką: rok 1858 do 1859* (1860).

psychiatrii¹³³. W opublikowanym na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” wspomnieniu pośmiertnym napisano o nim: „(...) W owym czasie psychiatria, jako specjalność mało opracowana, bardzo nielicznych miała przedstawicieli wogóle, a Płaskowski był pierwszym, który u nas zaczął traktować ją jako istotną część medycyny ogólnej”¹³⁴.



Fot. 7. Tablica upamiętniająca lokalizację Szpitala św. Rocha

Źródło: Fotografia autorstwa Darii Domarańczyk-Cieślak

Pierwszym polskim pawilonowym szpitalem był Szpital Psychiatryczny w podwarszawskich Tworkach. Był on wynikiem inicjatywy warszawskiej grupy lekarzy i społeczników na czele z Adolfem Mikołajem Rothe¹³⁵. Prace przy budowie placówki rozpoczęły się w 1881 roku, a uroczystego otwarcia dokonano 27 listopada 1891 roku. Pierwotny układ szpitala był prostokątem, gdzie w jego środku znajdowały się dwa dwupiętrowe budynki dla administracji (w tym też mieszkania dla lekarzy) oraz gospodarcze (m.in. apteka, szwalnia, kuchnia, prasownia, magazyny). Po bokach budynku administracji mieściły się pawilony dla kobiet i mężczyzn. Do żeńskiej części przylegała jeszcze kaplica, gdzie w jej murach znajdowała się także kostnica i sala do sekcji zwłok.

¹³³ W. Sz., *Romuald Płaskowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 27, s. 524.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ Adolf Mikołaj Rothe (1832–1903) – polski psychiatra, uznawany za organizatora nowoczesnych szpitali psychiatrycznych na ziemiach polskich, autor podręczników na temat psychiatrii klinicznej i społecznej (interesował się alkoholizmem) oraz o historii psychiatrii.

Za budynkami administracyjnymi odgródzone lasem znajdowały się 4 pawilony (po 2 dla kobiet i mężczyzn) dla chorych przewlekłe, którzy wykonywali określone prace fizyczne. Między nimi wybudowano piętrowy dom mieszkalny dla lekarzy i ważniejszego rosyjskiego personelu. Za tym kompleksem zabudowań znajdowała się ferma z drewnianymi budynkami gospodarczymi: chlewnią, stajnią, oborą, przechowalnią owoców i warzyw oraz lodownią. Był to pierwszy na ziemiach polskich szpital oświetlany elektrycznością. Otrzymał on także specjalny przywilej: *Ustawę Warszawskiego Szpitala dla Obłąkanych w Tworkach*, którą zatwierdził 14 czerwca 1891 roku car Aleksander III. Jak podkreślała Urszula Adamska i Anna Śliwicka, dokument gwarantował w dzisiejszym rozumieniu tego słowa osobowość prawną i pewną autonomię szpitala. Pozwalał także na jego działalność kliniczno- dydaktyczną oraz naukową. Pierwszym dyrektorem szpitala w Tworkach został Władimir Nikołajewicz Chardin¹³⁶, który kierował nim w latach 1891–1904. Wcześniej pracował w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, skąd sprowadził do Tworek w charakterze pielęgniarek siostry zakonne – szarytki. Zatrudniono poza nim ośmioro lekarzy po równo Rosjan i Polaków, wyższe funkcje administracyjne powierzono przybyłym ze Wschodu. Początkowo w placówce było 420 łóżek dla chorych, a następnie zwiększono ich liczbę o 300. Po przeniesieniu Chardina do szpitala w Wilejce, jego następcą do 1915 roku był Iwan Michajłowicz Szabasznikow¹³⁷. W czasie jego urzędowania wzrosła liczba lekarzy do 13 i zostaje zatrudniona pierwsza na ziemiach polskich kobieta psychiatra – dr Wanda Wlekińska. Największą inwestycją była zaś budowa cerkwi prawosławnej (obecnie kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego)¹³⁸.

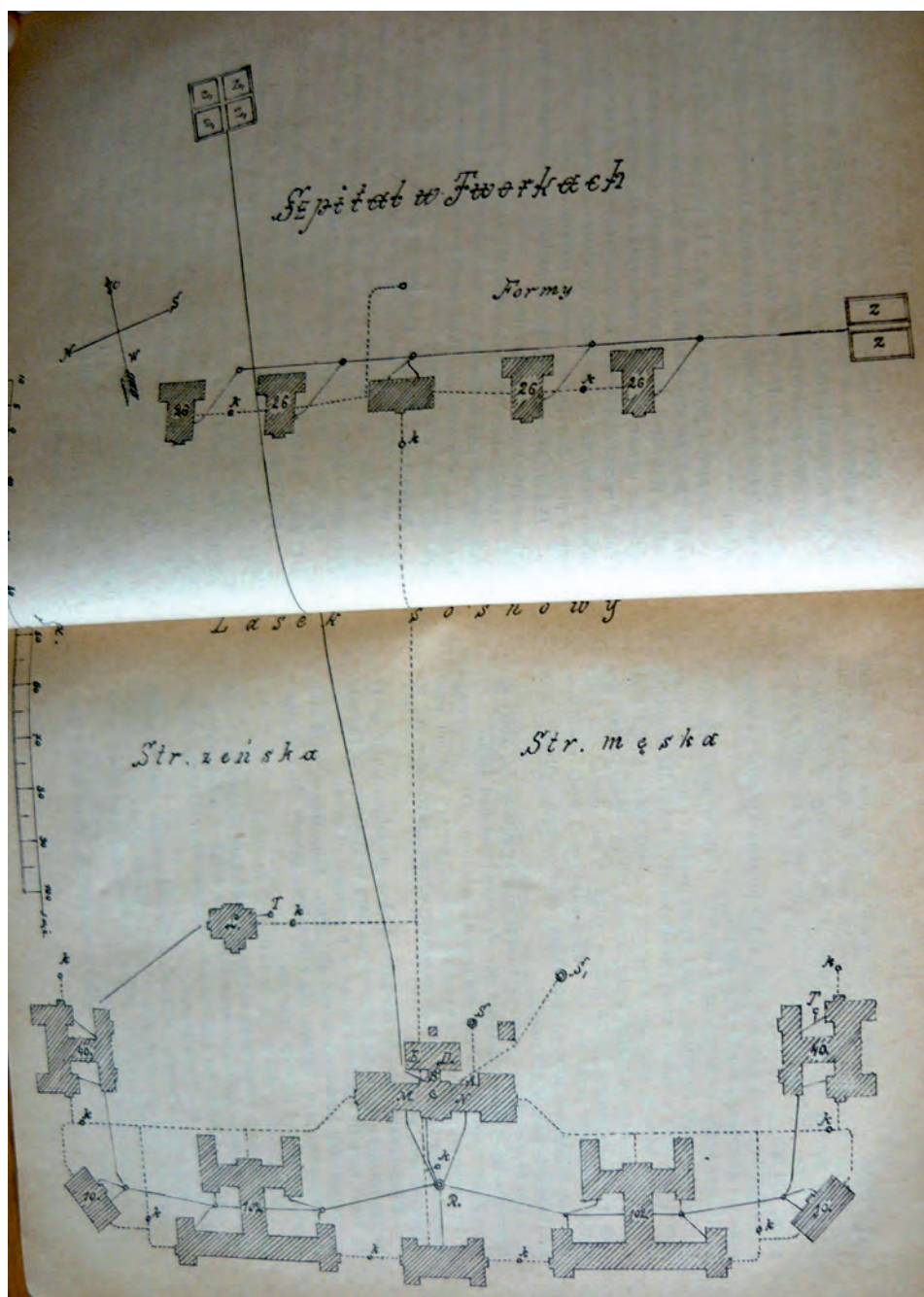
W Łodzi od 1902 roku działał Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kochanówce (stąd potoczna nazwa „Kochanówka”), którym jako pierwszy kierował dr Jan Mazurkiewicz¹³⁹. Jednak największym orędownikiem założenia obiektu, w którym leczono by chorych na powyższe dolegliwości był

¹³⁶ Władimir Nikołajewicz Chardin (1850–1920) – rosyjski psychiatra, pierwszy dyrektor szpitala w Tworkach (1891–1904).

¹³⁷ Iwan Michajłowicz Szabasznikow [Sabasznikow] (1855–1923) – rosyjski psychiatra, w latach 1904–1915 dyrektor szpitala w Tworkach, tłumacz literatury angielskiej na rosyjski.

¹³⁸ U. Adamska, A. Śliwicka, *Szpital Psychiatryczny Tworki 1891–1991*, Warszawa 1989, s. 11–20; oryginał wspomnianej ustawy nie zachował się do naszych czasów, dostępne są jedynie jej przedruki.

¹³⁹ Jan Mazurkiewicz (1871–1947) – lekarz – profesor psychiatrii, twórca warszawskiej szkoły psychiatrycznej, w latach 1923–1947 prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, pierwszy dyrektor łódzkiej „Kochanówki”, kierownik Kliniki Psychiatrii w Tworkach.



Fot. 8. Plan szpitala psychiatrycznego w Tworkach w drugiej połowie XIX wieku

Źródło: „Zdrowie” 1892, t. VIII, s. 102–103

dr Karol Jonscher¹⁴⁰. Warto podkreślić, że była to trzecia w Królestwie Polskim tego typu placówka (po Szpitalu w Tworzech i Szpitalu im. Jana Bożego w Warszawie) oraz jeden z wiodących ośrodków myśli psychiatrycznej na ziemiach polskich. Do wybuchu I wojny światowej oddano 5 pawilonów dla chorych na łączną liczbę 206 miejsc (dla kobiet i mężczyzn). Wewnątrz każdego z nich były sale sypialne i dzieńne, pokoje kąpielowe oraz izolatki. Posiadały parowe centralne ogrzewanie, skanalizowane ubikacje, a także oświetlenie elektryczne. Na terenie szpitala działała także bardzo dobrze wyposażona biblioteka lekarska z salą konferencyjną, ogromna kuchnia z czterema kotłami parowymi, laboratorium, apteka, kancelaria szpitalna, kaplica pogrzebowa oraz pracownie: serologiczna, chemiczna i anatomo-patologiczna. Placówka wyróżniała się także nowoczesnymi metodami leczniczymi. Po raz pierwszy na ziemiach polskich zrezygnowano w niej z izolatek z okiennicami dla niespokojnych chorych. Kaftany bezpieczeństwa były używane tylko w wyjątkowych przypadkach. Wprowadzono terapię pracą – w warsztatach introliatorskim, tkackim, szewskim oraz pracowniach zabawek i robót kobiecych. Jak podkreślono w monografii szpitala, w okresie zaborów był on unikatową placówką, o pełnym zakresie funkcji współczesnego szpitala (szkoleniowej, badawczo – naukowej, leczniczej oraz profilaktycznej)¹⁴¹. Po zakończeniu I wojny światowej rozpoczęto odbudowę zniszczonych budynków szpitala stopniowo unowocześniając go. Założono wówczas laboratorium psychologiczne i zatrudniono psychologów. Dzięki aparaturze z zagranicy i testom psychologicznym pomagali w diagnostyce oraz leczeniu chorych¹⁴².

¹⁴⁰ Karol Jonscher (1850–1907) – lekarz, społecznik, współtwórca Obywatelskiego Komitetu Pomocy Biednym, (które przekształcono następnie w Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności), Towarzystwa Lekarskiego Łódzkiego, Towarzystwa Pogotowia Ratunkowego oraz Oddziału Łódzkiego Towarzystwa Higienicznego „Kropla Mleka. Współorganizował również Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Kochanówka” oraz Szpital dla Dzieci Anny Marii.

¹⁴¹ *Szpital dla Nerwowo i Psychicznie chorych im. dra med. Józefa Babińskiego w Łodzi 1902–1987 (dawna „Kochanówka”)*, pod red. S. Pytłasa, H. Sułata, T. Wierzbickiego, Łódź 1988, s. 7–16; Szpital eksperymentalnie stosował także na początku swojej działalności formę „samoopieki chorych”. Było to związane m.in. z nadmierną liczbą chorych w stosunku do możliwości lokalowych placówki. Wynajmowano pokoje u tzw. „kolonistów” – rolników zamieszkujących poblizko szpitala i tam umieszczano pacjentów, którzy nie potrzebowali całodobowej opieki pielęgniarskiej. Za opiekę nad chorymi płacił szpital, zapewniał również czystą pościel i bieliznę oraz łóżka.

¹⁴² B. Siwiński, *Dwadzieścia pięć lat istnienia Szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią*, Łódź 1928, s. 28.



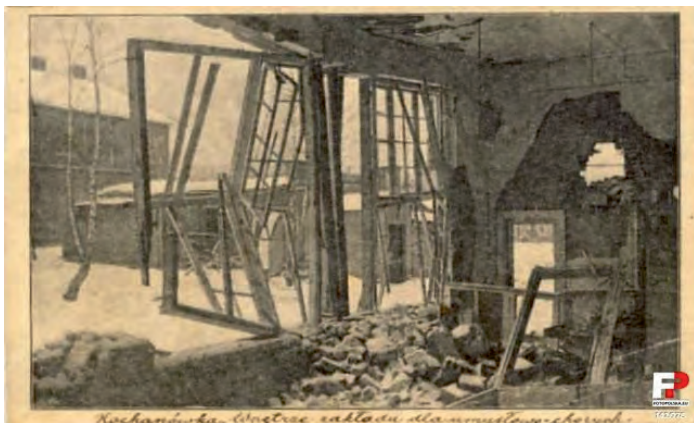
Fot. 9. Najstarsze zachowane zdjęcie Przytułku dla obłąkanych w Kochanówce z 1902 roku

Źródło: http://lodzkie.fotopolska.eu/Lodz/b55410,Szpital_Psychiatryczny_im_dra_J_Babinskiego_Kochanowka.html; data dostępu: 30.03.2017 r.



Fot. 10. Zniszczony na skutek działań wojennych w 1914/1915 roku pawilon szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka”, obecnie szpital im. dr. J. Babińskiego

Źródło: http://lodzkie.fotopolska.eu/Lodz/b55410,Szpital_Psychiatryczny_im_dra_J_Babinskiego_Kochanowka.html; data dostępu: 30.03.2017 r.



Fot. 11. Zniszczone wnętrze zakładu dla umysłowo chorych 1914–1915 rok

Źródło: http://lodzkie.fotopolska.eu/Lodz/b55410,Szpital_Psychiatryczny_im_dra_J_Babinskiego_Kochanowka.html; data dostępu: 30.03.2017 r.

Największy szpital psychiatryczny w Galicji mieścił się natomiast nieopodal Lwowa w Kulparkowie. Rozpoczęcie jego budowy miało miejsce w styczniu 1868 roku, zaś uroczyste otwarcie 1 stycznia 1875 roku. Przez kilka następnych lat, poza głównym budynkiem, dobudowano również prosektorium, kaplicę i gmach administracyjny. Powstały szpital liczył 560 łóżek, a na jego tyłach znajdowały się jeszcze pomieszczenia gospodarcze (chlewnia i stajnia). Równocześnie utworzono dwie filie – w Przemyślu i Żółkwi dla 150 osób, które wymagały odseparowania od świata zewnętrznego i nie podlegały leczeniu. Jednak na skutek braku funduszy placówkę zamknięto już w 1881 roku, powiększając za to o 20 miejsc Kulparków¹⁴³. W wyniku rosnącego zapotrzebowania na leczenie specjalistyczne powiększono w 1907 roku szpital o cztery kolejne pawilony. Uchwalony w 1875 roku „Statut szpitala” był jak na ówczesne czasy bardzo postępowy. Zakładał on przyjmowanie do placówki chorych psychicznie, ale uleczalnych. Według artykułu 13. pacjentami nie mogły być: „wszelkiego rodzaju kaleki umysłowe nieszkodliwe i osoby dotknięte padaczką bez choroby umysłowej”¹⁴⁴. Określone zostały zasady traktowania pacjentów (w tym przymus fizyczny) oraz możliwości odwiedzania przez rodzinę i pisanie korespondencji (za zgodą dyrekcji). W szpitalu w ramach terapii organizowano chorym pracę – mogli zajmować się ogrodem i uprawiać rolę. Ponadto do dyspozycji były

¹⁴³ P. Franaszek, *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002, s. 69–74.

¹⁴⁴ *Statut krajowego zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie*, s. 6; cyt. za: P. Franaszek, dz. cyt., s. 75.

warsztaty: stolarski, ślusarski, szewski i krawiecki. Byli oni za to odpowiednio wynagradzani, zaś lekarze podkreślali korzyści płynące dla ich zdrowia z braku monotonii. Jak podkreśla Piotr Franaszek ze szpitala musieli być wypuszczani pacjenci wyleczeni oraz nie stanowiący zagrożenia dla społeczeństwa. Ponadto dyrektor musiał zwalniać podopiecznych na wnioszek rodziny, ale pod warunkiem zapewnienia choremu kontynuacji leczenia. W Galicji funkcjonował poza Kulparkowem jeszcze Szpital św. Łazarza w Krakowie oraz ukończony już w 1914 roku szpital psychiatryczny w Kobierzynie¹⁴⁵.

W zaborze pruskim działał natomiast założony w 1838 roku Instytut w Owińskach. Znajdujące się w budynku sale podzielone zostały na męskie i żeńskie, a każda z części miała wyposażoną łazienkę. Szpital posiadał także kaplicę (msze odbywały się w obrządku katolickim i ewangelickim) oraz aptekę. W regulaminie Instytutu napisano: „§. 1 Instytut chorych zaprowadzony przez Stany Prowincyi Poznańskiej w zniesionym klasztorze Panien Cystersek w Owińskach pod Poznaniem, jest instytutem lekarskim dla obłąkanych prowincyi, a przeznaczeniu temu poświęcone jest całe jego przestronne urządzenie, uporządkowanie i użycie jego ogrodów i gruntów, tudzież jego wewnętrzny porządek i zarząd”¹⁴⁶. Pierwszeństwo w leczeniu miały osoby, co do których widziano możliwość całkowitego wyzdrowienia bądź znacznej poprawy. Za nieuleczalne uważano:

„a) osoby głupawe od samego dzieciństwa lub które wprawdzie dopiero w skutek innego pomieszania zmysłów wpadły w głupkowatość, lecz ta już przeszło trzy lata trwa;

b) osoby, u których choroba umysłowa w następstwie padaczki rozwinęła się, lub już przeszło trzy miesiące trwa pospół z padaczką, i z nią, jako jej przyczyną, jest połączona.

Natomiast jak doświadczenie uczy, wyjąwszy wzmiankowane wzwyż przypadki, choroba umysłowa uważa się za tém łatwiejszą do uleczenia, im krótszy dotąd był czas jej trwania, im rychléj zaczyna się ją metodycznie leczyć i im wcześniej chory usunięty zostaje od wpływu jego dotychczasowych stóśunków i otaczających go osób i przedmiotów”¹⁴⁷.

W regulaminie podkreślono, że w Instytucie stosuje się miłosierne metody postępowania z chorymi, dba się o ich dietę oraz higienę. Zadbano także o pracę na rzecz placówki w przylegających do niej ogrodach, polach i warsztatach. Szpital przeznaczony był dla 100 chorych, co nie było wystarczające wobec rosnącej liczby dotkniętych powyższymi przypadłościami¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Tamże, s. 76.

¹⁴⁶ Dodatek dotyczący się instytutu leczenia obłąkanych na umyśle w Owińskach, 1838, s. 4.

¹⁴⁷ Tamże, s. 8.

¹⁴⁸ Tamże, s. 16.

Zdaniem Bożeny Urbanek w rozwoju specjalistycznej opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich można wydzielić następujące etapy:

„Pierwszy – obejmuje przełom XVIII i XIX wieku i cechuje się zmianą funkcji szpitala/oddziału dla umysłowo chorych z biernej, czyli izolacji, na czynną, z przewagą jednak działań mechaniczno – chirurgicznych. Szpitale/oddziały stopniowo przestają pełnić wyłącznie rolę przytułków, zabezpieczających jedynie minimum egzystencji podopiecznym.

W drugim – od lat 30-tych XIX w. kształtuje się przekonanie polskich lekarzy o niezbędności stosowania w terapii metody psychicznej, pomimo braku możliwości praktycznego jej stosowania oraz dominowania w szpitalnictwie leczenia somatycznego. Pozostawia się w tym okresie nadal duże pole do tzw. działania uzdrowicielskich sił natury.

W trzecim – w drugiej poł. XIX stulecia, zmieniają się poglądy na etiologię i rokowanie chorób psychicznych. Odchodzi się od pojmowania tych chorób jako nieuleczalnych, a przewagę w psychiatrii zdobywa stopniowo kierunek pozytywny. Wprowadza się środki i sposoby oddziaływania z zakresu psychologii. Pielęgnowanie chorych psychicznie jest coraz częściej włączane w sferę działań terapeutycznych. Warunki pobytu i leczenia chorych stają się częścią terapii. Rozwija się publicystyka naukowa.

W czwartym – od lat 70. XIX stulecia, coraz częściej stosowana jest terapia oparta na zasadach eklektyzmu; łączenie szkół i teorii. Pojawiają się nowe formy psychiatrycznej opieki, w tym pozaszpitalnej. Rozszerza się zakres metod psychologicznych. Zarysowują się podstawy do psychoanalizy, która zyska sobie pełną akceptację w początkach XX wieku”¹⁴⁹.

Na wsi istniała głównie tradycyjna medycyna ludowa, która miała swój rodowód wcześniejszy, ale stosowano ją równocześnie z omawianymi metodami leczniczymi w szpitalach. Osobami, których rodzin nie było stać na pomoc u lekarzy, zajmowały się tzw. baby, szeptuchy, zielarki, znachorki i znachorzy, owczarze oraz czarownice i czarownicy. Po nieco bardziej wykształconą opiekę można było udać się do przykasztornej apteki albo do dworu, gdzie najczęściej pani domu zajmowała się medycyną. Choroby psychiczne najczęściej utożsamiano z opętaniem, które definiowano jako stan psychiczny, który spowodowany był przez obecność złych duchów lub demonów. Objawia się dużym pobudzeniem i agresją, dochodzącymi do tego krzykami z majaczeniem w obcych językach, wyciem oraz dziwnymi ruchami. Na opętanie najlepszym lekarstwem były natomiast egzorcyzmy wspomagane ziołolecznictwem¹⁵⁰.

¹⁴⁹ B. Urbanek, *Przemiany w teorii...*, s. 88.

¹⁵⁰ B. Ogrodowska, *Medycyna tradycyjna w Polsce*, Warszawa 2012, s. 154.

Przyczyną wystąpienia omawianych przypadłości mogło być również tzw. przełknięcie (przestrach). Według ludowych przekonań wywoływało ono m.in. padaczkę (nazywaną też wielką chorobą), wszystkie znane choroby i zaburzenia nerwowe, psychiczne oraz niedorozwój umysłowy. Równie często powodować mogły jąkania oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu mowy i zmysłów, problemy ze snaniem, a także wzmożoną agresję i nadpobudliwość, zwłaszcza u dzieci¹⁵¹. Na powyższe dolegliwości zalecano picie naparu z rumianku, dzięgla i postawnego ziela. Ostatnie z wymienionych oraz piwonie wkładano dzieciom do kołysek i łóżek, żeby odpędzić złe sny i diabła¹⁵².

Powodem pojawienia się opisywanych przypadłości mogła być także zgryza (zgryzota), którą wywoływały traumatyczne zdarzenia w życiu cierpiącego na tę dolegliwość. Z niej mogły się wykształcić mogące doprowadzić do śmierci: wyniszczająca bezsenność, choroby nerwowe, utrata sił, wielkie osłabienie, niechęć do życia¹⁵³.

Najczęściej stosowanymi ziołami leczniczymi w chorobach i zaburzeniach psychicznych według Barbary Ogrodowskiej były czarny bez (dojrzałe owoce), dziurawiec, nalewka z konwalii, waleriana (nalewka i krople), melisa, czosnek (odpędzał złe moce), piwonia oraz mak (wywar, okadzanie, dodawanie do potraw). Większość z opisanych roślin jest do dzisiaj stosowanych w fitoterapii. Poza nimi w medycynie ludowej swoje zastosowanie w leczeniu omawianych przypadłości znalazły ludzkie włosy, kąpiele w wodzie deszczowej, popiół oraz ogon jelenia. Podobnie jak w opisywanej wcześniej medycynie szpitalnej stosowano także upuszczanie krwi, prowokowano wymioty i biegunki, żeby wraz z nimi odeszły wszelkie moce nieczyste powodujące choroby. Ponadto powszechna była praktyka potrząsania chorym, huśtania i obracania go, a także wieszania głową w dół. Miało to na celu wypędzenie diabła lub demona z ciała. Warto podkreślić, że równocześnie z opisywanymi praktykami silnie wierzono w Opatrzność Bożą i opiekę świętych, do których zwracano się w modlitwach¹⁵⁴.

Powyższemu zagadnieniu poświęcono rozdział w *Nowych Atenach*, czyli pierwszej polskiej encyklopedii powszechnej, której autorem był ks. Benedykt Chmielowski. Na łamach dzieła opisał następujące symptomy obłąkania:

„Znaki opętanego prawdziwego (bo wielu było symulantów, udających tylko opętanie) są:

¹⁵¹ F. Werenko, *Przyczynek do leczenia ludowego*, [w:] *Materyały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, Kraków 1896, t. I, s. 206; por.: tamże, s. 143.

¹⁵² B. Ogrodowska, *dz. cyt.*, s. 143–144.

¹⁵³ Tamże, s. 145.

¹⁵⁴ Tamże, s. 172–192; najczęściej modlono się do św. Otylii (patronka chorób głowy), do św. Rity (patronka chorych psychicznie) i św. Walentego (patron chorych psychicznie i epileptyków).

1. Jeżeliby koźlęciny przez 30 dni jeść nie chciał.
2. Jeżeli ma oczy straszne, członki słabe.
3. Jeżeli nie chce mówić psalmu „Miserere mei Deus et Qui habitat”, ewangelii św. Jana „In principio erat verbum est” etc.
4. Jeżeli mówi językiem cudzoziemskim nienauczonym.
5. Jeżeli na czytanie nad niemi egzorcyzmu strachają się kapłana i ręki jego.
6. Od niektórych wychodzi zimny wiatr.
7. Niektórych głowa dziwnie cieży.
8. Innym mózg ściśniony bardzo się zdaje.
9. Innym, coś się zdaje rzucać w żołądku, jak galka, albo wąż, jaszczurka, żaba, skąd womity ciężkie.
10. Innym brzuch się zadyma jako bęben.
11. I to znak opętanego: serca ściskanie, rzucanie się jak ryba, w której części ciała.
12. Przechodzenie od głowy do nóg jakiegoś wiatru.
13. Znaki bywają: czarne napuchłe gęby, gardła podnoszenie nadymanie...
14. Na pytanie hardo odpowiadała. Spytani często, choć przymuszani gadać nie chcą.
15. Czasem nad miarem dyszkurują, ale nie wiedzieć co by to był za dyskurs.
16. Sen miewają cudnie twarde, i jak by byli bez zmysłów często się prezentują.
17. Często czegoś się nagle lękają.
18. Różnych zwierząt, bestii głos naśladową, jako to ryczenie lwów, niedźwiedzi, wołów, szczekanie psów, kwiczenie, beczenie &c.
19. Zębami zgrzytają: jako psy wściekle zapienia się.
20. Idą nad jakie przepaści, na drzewa, mury.
21. Od ręki na sobie położonej czują coś albo zimnego, albo gorącego albo ciężkiego.
22. Położenie na sobie relikwii sekretne czują, każą odrzucić, smrodem nazwijając.
23. Wszystkie rzeczy Duchowne, święcone, mają w nienawiści; osobliwie Xieży, Exorcystów; w Kościół wnieść niechcą. Krzyża, wody święconej, Ewangelii, Passyi czytania tak nic lubią, że się zzymają, rzucają jak na torturze, pocą się, zgrzytają, w zmysłach tępieją, pomieszania wielkie pokazują, na ziemię padała.
24. Będąc z natury prości, nie uczeni, litery nic znający, jeżeliby głębokie, wysokie rzeczy interpretowali, innych sekreta rewelowali, grali na instrumentach, prorokowali, różnymi mówili językami; jeśli by coś nad moc, naturalne siły, co supernaturalnego czynili, wtedy prawdziwie są opętanymi”¹⁵⁵.

¹⁵⁵ B. Chmielowski, *Nowe Ateny*, Lwów 1745–1746, s. 80–81; <http://biblioteka.kijowski.pl/chmielowski%20benedykt/ateny.pdf> (data dostępu: 14.08.2015 r.). *Nowe Ateny*

Nieznacznie krótszym rodowodem od opisywanej psychiatrii może się natomiast poszczycić psychologia kliniczna. Przyjętą przez badaczy datą jej narodzin jest 1896 rok, kiedy to Lightner Witmer¹⁵⁶ utworzył na Uniwersytecie Pensylwania w Filadelfii pierwszą klinikę psychologiczną. Założył również w 1907 roku czasopismo „Psychological Clinic” z podtytułem „A Journal for the study and treatment of mental retardation and deviation” („Czasopismo na rzecz badania i leczenia opóźnienia umysłowego i dewiacji”)¹⁵⁷. Na jego łamach w programowym artykule stwierdził, że nauka nie powinna pozostawać jedynie jako wiedza teoretyczna, ale trzeba ją wykorzystywać praktycznie. Odwoływał się przy tym do osiągnięć laboratorium W. Wundta. Korzystając ze swojego doświadczenia w pracy z upośledzonymi dziećmi określił czym jest i powinna zajmować się klinika psychologiczna. Miała ona być czymś na wzór gabinetu psychologicznego, gdzie indywidualnie zajmowano się każdym przypadkiem, stosując dotychczas opracowane metody diagnostyczno-lecznicze. W programowym artykule czasopisma starał się także wyjaśnić, że słowo „klinika” zostało zaczerpnięte z medycyny, ale już sama psychologia kliniczna nie jest medycyną: „Zapożyczenie terminu **kliniczna** miało przede wszystkim określać „metodę postępowania psychologa, a nie miejsce praktyki”¹⁵⁸. Zespół L. Witmera zajmował się dziećmi, co do których podejrzewano opóźnienie umysłowe. Pacjentów kierowano do kliniki przez szkoły lub byli przyprowadzani przez samych rodziców. Jak podkreśla Helena Sęk, L. Witmer we wspomnianym artykule, podkreślił, że psychologia kliniczna jest związana nie tylko z medycyną, ale również z socjologią i pedagogiką. Jego zdaniem: „To klasa szkolna, ulica i grupy rówieśnicze są naturalnym laboratorium psychologii”¹⁵⁹.

– pierwsza polska powszechna encyklopedia. Pierwsze wydanie dzieła miało miejsce w latach 1745–1746, a drugie w latach 1754–1764. Nosiła podtytuł *ALBO AKADEMIIA WSZELKIEJ SCIENCYI PEŁNA, NA RÓŻNE TYTUŁY JAK NA CLASSES PODZIELONA, MĄDRYM DLA MEMORYJAŁU, IDIOTOM DLA NAUKI, POLITYKOM NA PRAKTYKI, MELANKOLIKOM DLA ROZRYWKI ERYGOWANA*. Jej autorem był ks. Benedykt Chmielowski.

¹⁵⁶ Lightner Witmer (1867–1956) – amerykański psycholog uważany za ojca psychologii klinicznej, współtwórca Towarzystwa Psychologów Eksperymentalnych. W 1907 roku założył czasopismo „The Psychological Clinic”. Ponadto jest uważany za pioniera psychologii szkolnej.

¹⁵⁷ Pierwszy numer czasopisma „The Psychological Clinic”; <http://www.sas.upenn.edu/psych/history/clinic/tn/clinic01.png.html> (data dostępu: 16.08.2015 r.).

¹⁵⁸ L. Witmer, *Clinical psychology*, „The Psychological Clinic” 1907, nr 1, s. 5; cyt. za: H. Sęk, *Psychologia kliniczna*, t. 1, Warszawa 2005, s. 20.

¹⁵⁹ H. Sęk, *dz. cyt.*, s. 20; Autorka podaje, że w krótkim czasie – do wybuchu I wojny światowej powstało w Stanach Zjednoczonych wiele klinik na wzór tej L. Witmera, zaś w Europie zakładano podobne placówki specjalizujące się w pomocy psychologicznej, medycznej i pedagogicznej.

Również w II połowie XIX wieku w Europie zauważono brak praktycznego wykorzystania osiągnięć psychologii w psychiatrii. Jako pierwszy na ten postawiony postulat badawczy odpowiedział Z. Freud, który zapoczątkował linię teorii i badań psychologicznych, które miały pomóc psychiatrom w ich pracy klinicznej¹⁶⁰. Jak zaznacza Adam Lewicki kolejnymi psychiatrami, którzy położyli fundamenty dla rozwoju psychologii klinicznej byli Emil Kraepelin¹⁶¹ w Niemczech, zaś Władimir Biechtieriew¹⁶² i Siergiej Korsakow¹⁶³ w Rosji (nurt badań empirycznych)¹⁶⁴. Nazwiska wymienionych badaczy wiążą się z początkami stosowania badań eksperymentalnych w diagnozie zaburzeń psychicznych¹⁶⁵. Polskie początki psychologii klinicznej wiążą się z J. Ochorowiczem, E. Abramowskim oraz Marią Grzegorzewską¹⁶⁶.

Najtrafniejszym tekstem epoki przedstawiającym różnice i zależności pomiędzy nowymi dziedzinami nauki – psychologii i psychiatrii jest obszerny artykuł doktora A. Wizła *Stosunek psychologii do psychiatrii. Studium krytyczne*, który ukazał się na łamach „Krytyki Lekarskiej” w 1900 roku¹⁶⁷. Jak zaznacza w jego wstępie autor: „Psychiatria jako nauka o chorobach umysłowych, rozpatrywać może swój przedmiot z dwojakiego stanowiska: anatomo – klinicznego i psychologicznego”¹⁶⁸. Pierwsze z wymienionych odnosi się do badania psychoz na podstawie badania anatomiczno-patologicznego, określenia czynników mających wpływ na wystąpienie takich chorób, poznania przebiegu klinicznego wraz z rokowaniem oraz jak zaplanować leczenie. Inaczej natomiast psychiatra podchodzi do pacjenta ze stanowiska psychologicznego. Jak stwierdzono: „W tym wypadku psychiatria, nie zadawalając się powierzchownym

¹⁶⁰ A. Lewicki, *Psychologia kliniczna w zarysie*, Poznań 1968, s. 7.

¹⁶¹ Emil Kraepelin (1856–1926) – niemiecki psychiatra, stworzył klasyfikację chorób psychicznych, założył w Heidelbergu laboratorium psychologiczne.

¹⁶² Władimir Biechtieriew (1857–1927) – rosyjski psychiatra, neurolog. W 1907 roku założył w Sankt Petersburgu Instytut Psychoneurologiczny, który działa do dziś jako Państwowy Instytut Refleksologii im. Biechtieriewa.

¹⁶³ Siergiej Korsakow (1854–1900) – rosyjski psychiatra i neurolog, pierwszy w Rosji profesor psychiatrii, opisał objawy zespołu nazwanego od jego imienia zespołem Korsakowa.

¹⁶⁴ A. Lewicki, *dz. cyt.*, s. 7.

¹⁶⁵ H. Sęk, *dz. cyt.*, s. 21.

¹⁶⁶ Tamże, s. 25–26; Badania naukowe i osiągnięcia wymienionych osób zostaną omówione w drugim rozdziale.

¹⁶⁷ A. Wizel, *Stosunek psychologii...*, „Krytyka Lekarska” 1900, nr 10, s. 261; Dr Adam Wizel był ordynatorem oddziału psychiatrycznego Szpitala Starozakonnych na Czystem w Warszawie. Artykuł jest referatem napisanym dla sekcji psychologicznej IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie.

¹⁶⁸ Tamże.

opisem objawów psychicznych, spostrzeganych u chorych umysłowych, usiłuje zgłębić je i zanalizować, stara się wynaleźć możliwie dokładną formułę psychologiczną dla każdego z opisywanych cierpień, usiłuje rozłożyć zawile stany psychiczne na zasadnicze, elementarne zboczenia, usiłuje podzielić te zboczenia według stopnia i ważności, przyznając jednym z nich znaczenie zboczeń pochodnych, drugorzędnych, usiłuje wreszcie wykryć i zbadać mechanizm psychofizyologiczny powstawania tych lub innych zboczeń elementarnych, przyczem naturalnie posiłkuje się danymi fizjologii układu nerwowego i psychologii fizyologicznej”¹⁶⁹. Niezwykle ważne jest to, iż A. Wizel odważnie stwierdził, że aby kompleksowo zbadać, postawić diagnozę i leczyć, niezbędne są oba stanowiska. Koncentracja na jednym tylko z podejść do choroby może prowadzić do jedynie częściowego wyleczenia, a nawet zakończyć się kompletną porażką. Lekarz zaznacza także, że historia psychiatrii to tak naprawdę walka tych dwóch podejść do leczenia. Znalazła się grupa medyków, którzy uważali za właściwe tylko i wyłącznie podejście anatomiczno-patologiczne, a kwestie psychologiczne były praktycznie przez nich pomijane. Druga ze stron natomiast wołała widzieć dominującą rolę psychologicznych czynników nad badaniami anatomiczno-klinicznymi. Skupienie się na jednym tylko z podejść zaowocowało licznymi brakami i błędami naukowymi. Jak podkreśla A. Wizel, obecnie psychiatria stara się pogodzić oba kierunki, co przynosi wymierne korzyści. Jednak dalej praktykują też lekarze, którzy uznają wyższość tylko jednego z nich. Analizując historię psychiatrii stwierdził: „(...) losy psychiatrii były ściśle związane z losami psychologii. W tych krajach, w których wysoko stała psychologia, psychiatrzy gorąco zajmowali się stroną, psychologiczną zagadnienia, tam zaś gdzie psychologia stała nisko, główny nacisk kładziono na stronę anatomo-kliniczną. Kierunek anatomo-kliniczny najsilniej był i jest wyrażony w psychiatrii francuskiej, kierunek psychologiczny najsilniej był i jest wyrażony w psychiatrii niemieckiej i angielskiej. Fakt ten znajduje się w zupełnej zgodzie z niskim stopniem rozwoju dawnej psychologii francuskiej i z wysokim stopniem rozwoju psychologii niemieckiej i angielskiej. Ale nie koniec na tem. Psychiatrzy przejmowali z góry nie tylko pociąg do rozpatrywania zjawisk psychicznych, ale brali do psychologów i pewne zasadnicze pojęcia, ba! nawet całe systemy psychologiczne, usiłując je przeszczepić na grunt psychiatrii. To też w wielu dziełach wielu psychiatrów widzimy wyraźne odbicie wpływów tej lub innej szkoły psychologicznej”¹⁷⁰.

Część psychiatrów nie interesowała się wprost psychologicznymi badaniami, ale uzyskiwali informacje o nich z drugiej ręki lub instynktownie działali

¹⁶⁹ Tamże, s. 261–262.

¹⁷⁰ Tamże, s. 262.

nieświadomie wykorzystując jej osiągnięcia. Inna grupa zajmowała się także samodzielnie psychologią i pod wpływem kierunków psychologicznych opracowywała dzieła o psychiatrii niejako wplatając tam informacje z jej zakresu. Autor tekstu powołuje w nim na wybitne postaci z historii psychiatrii i analizuje ich stosunek do psychologii. Jako pierwszego wymienia P. Pinela, którego główna metoda miała polegać na obserwacji i opisaniu tego co widać oraz słysząc. „Ojciec nowożytnej psychiatrii” stosował metodę analizy, co pozwoliło mu na opracowanie podziału chorób umysłowych na szal (manię), zadumę (melancholię), otępienie (demencja) oraz idiotyzm. Opisał także objawy towarzyszące choremu psychicznie jak: zaburzenia wrażeń, myślenia, pamięci, kojarzenia idei, sądzenia, afektów, wyobraźni i charakterów, co jak warto podkreślić było pierwszą próbą psychopatologii udokumentowanej w nauce. Przechodząc do J. Esquirola zauważa kontynuację łączenia, jak u P. Pinela wymienionych wcześniej dwóch koncepcji w psychiatrii. Zwrócił on ponadto szerszą uwagę na wpływ środowiska na postęp choroby u pacjenta oraz bardziej szczegółowo prowadził obserwacje. Zauważył też, że choroby psychiczne mogą być dziedziczne i nabyte oraz samoistne lub symptomatyczne. Po działalności J. Esquirola nastąpił jednak w psychiatrii francuskiej wyraźny zwrot w kierunku podejścia anatomiczno – patologicznego związanego z odkryciem w mózgu zmian u ludzi dotkniętych psychozami¹⁷¹. Wspomniana zmiana związana była z postacią Bénédicta Morela¹⁷², który wprowadził całkowicie nie zlekceważył psychologicznych aspektów choroby, ale w stosunku do swoich wielkich poprzedników je zmarginalizował. Jak sam twierdził: „(...) niepodobna wnikać w stronę wewnętrzną przejawów obłądki, nie mówiąc o zaburzeniach natury intelektualnej. (...) Ja sam, kiedyś wyraziłem chęć ujrzenia dobrej psychologii, która by się stała punktem wyjścia dla badań nad zaburzeniami umysłowymi. Powstaje jedynie przeciw metodzie, która karze upatrywać w zaburzeniach władz psychicznych jedyny cel naszych poszukiwań i która chce oprzeć klasyfikację na zasadzie właśnie tych zaburzeń. Podobne poszukiwania, jakkolwiek byśmy daleko je posunęli, nie pozwolą nigdy psychiatrze sformułować zasad racjonalnego leczenia. Ważniejszym jest dla nas przekonanie się, jakie przyczyny wywołują ten lub inny stan bredzenia, aniżeli poznanie, w jaki sposób, mówiąc psychologicznie jedna idea niedorzeczna może obudzić w umyśle naszym drugą”¹⁷³.

¹⁷¹ Tamże, s. 264–267.

¹⁷² Bénédict Morel (1809–1873) – francuski psychiatra, twórca teorii o dziedzicznym zwyrodnieniu psychicznym, jako przyczynie chorób umysłowych, stworzył także klasyfikację chorób psychicznych.

¹⁷³ A. Wizel, *dz. cyt.*, nr 11, s. 297–298; Ponadto B. Morel twierdził, że szal i zaduma nie są samodzielnymi chorobami, tylko objawami towarzyszącymi obłądki.

Kontynuatorem myślenia B. Morela o psychiatrii był Benjamin Ball¹⁷⁴, który jeszcze bardziej lekcewał w niej podejście psychologiczne. Również podważał tezę, iż jednostki psychiczne takie jak szal, zaduma, otępienie nie mogą uchodzić za samodzielne choroby, a jedynie ich objawy. Jak zaznacza A. Wizel: „Na psychopatologii Balla zupełnie nie odbiły się najnowsze prądy psychologiczne. Obchodzi go głównie strona czysto kliniczna kwestyi, tam zaś, gdzie analiza psychologiczna jest nieunikniona, załatwia się z nią obcesowo, przezuwając jedynie hipotezy, otrzymane w spuściźnie po swych poprzednikach – psychiatrach, lub tworząc nowe, nie o wiele lepsze od tamtych”. Zaś sam B. Ball ostatecznie pokazał swój stosunek do psychologii w cytowanym przez autora artykułu fragmencie jego publikacji: „(...) analizując dalej zaburzenia intelektualne podobnych chorych, łatwo byłoby uwzględnić inne jeszcze zaburzenia ich umysłowe. Pamięć, wyobrażenia, potęga uwagi, logiczne kojarzenia idei, w końcu zdolność wyrażania słownego swych myśli, – wszystkie te czynności intelektualne mogą ulegnąć w większym lub mniejszym stopniu zaburzeniu, i każde z tych zaburzeń mogłoby stanowić przedmiot oddzielnego rozdziału; lecz badanie tych spraw znajdzie właściwsze dla siebie miejsce przy opisie zasadniczych postaci bredzenia, a resztą rozprawy metafizyczne nie cieszą się dziś powodzeniem; tendencje współczesnej psychiatrii oddalają nas coraz bardziej od psychologii i zbliżają coraz bardziej do obserwacji klinicznej”¹⁷⁵. Z powyższych słów wynika, że B. Ball nie wiedział czym jest psychologia. Zagorzałym krytykiem podejścia psychologicznego i twórcą nowego poglądu był A. Voisim. Francuski psychiatra podzielił zdolności umysłowe na intelektualne i moralne, do których przyłączył jeszcze niższe popędy wraz ze zdolnościami artystycznymi i przemysłowymi. Do intelektualnych zaliczył percepcję, pamięć, mowę, uwagę, rozumowanie, sądy, wyobraźnię, wolę, wstyd, poczucie piękna, zmysł moralny i życzliwość. Według A. Voisima wszystkie zdolności są wrodzone, a inne teorie mówiące o dodatkowych czynnikach wpływających na nie należałoby odrzucić. Jednak wraz z dalszym rozwojem psychiatrii pojawiła się we Francji grupa lekarzy i psychologów zdecydowanie przychylniej nastawionych do wykorzystania w niej psychologii, na której czele stanęli Jules Luys¹⁷⁶ i Alfred Binet¹⁷⁷. Pierwszy z wymienionych dążył do oparcia psychiatrii na psychologii za pomocą połączenia badań obu nauk. Uważany

¹⁷⁴ Benjamin Ball (1833–1893) – francuski psychiatra, zajmował się m.in. badaniem toksyczności kokainy.

¹⁷⁵ A. Wizel, *dz. cyt.*, s. 299.

¹⁷⁶ Jules Bernard Luys (1828–1897) – francuski psychiatra, w swoich badaniach zajmował się aktywnością mózgu, hipnozą i histerią.

¹⁷⁷ Alfred Binet (1857–1911) – francuski psycholog (psychologia eksperymentalna), twórca pierwszego zestawu testów do pomiaru inteligencji. Interesowały go procesy pamięci, koncentracji, postrzegania i myślenia. Największym osiągnięciem A. Bineta

jest za pierwszego francuskiego psychiatrę łączącego w swej praktyce podejście tradycyjne (anatomiczno-patologiczne) z nowoczesną psychologią. Dokonując podsumowania relacji łączących psychologię i psychiatrię na gruncie francuskim A. Wizel stwierdził: „Redakcja zaczyna się dopiero w ósmym dziesiątku lat, ale mimo wzrostu poszanowania dla psychologii i dziś jeszcze przeważa we Francji kierunek anatomo-kliniczny, te zaś dzieła psychiatryczne, które uwzględniają psychologię, nie dorosły do wysokości zadania. Francja czeka jeszcze na uczonego, któryby pod względem psychologicznym dokonał w psychiatrii tego, czego pod względem anatomo-klinicznym dokonał Morel”¹⁷⁸.

Odmienny niż we Francji stosunek do psychologii wykazywała natomiast psychiatria niemiecka, która kontynuowała tradycje P. Pinela, a następnie wyraźnie obrała podejście psychologiczne. Niewątpliwie przysłużył się temu wybitny lekarz Johann Heinroth¹⁷⁹, który analizował całościowo przyczyny i przebieg chorób (uwzględniając aspekt i anatomiczno – kliniczny i psychologiczny). Następnie druga z koncepcji zdominowała jego tok myślenia o czym świadczą słowa: „Cóż w tem dziwnego, jeżeli duch pełen namiętności, rozum spętany pychą, wola ujarzmiona przez występki, prędzej czy później, szybciej lub wolniej popadają w zupełną niewolę i wtrącają owe nieszczęsne ofiary, pozbawione oparcia i kotwicy – albowiem gwiazda ich rozumu zgasa – w otchłań obłąkania lub melancholii? (...) Owo zagrożenie się w mroku i choroba duszy są nie tylko karą, ale i osobistą winą człowieka, albowiem człowieka niepodobna zmusić do niczego, o ile nie daje on za to swego przyzwolenia. (...) Niewinność nie dostaje obłądu, obłądu może dostać tylko występki. (...) Im więcej grzechów, tym liczniejsze są zaburzenia psychiczne”¹⁸⁰.

Chcąc leczyć chorych umysłowo lekarz zalecał leczenie moralne, w którym dopuszczał też kary cielesne. Miało to na celu nakłonić chorego do pobożnego życia i czynienia dobrych uczynków. Jako profilaktykę lekarz zalecał właśnie wiarę chrześcijańską¹⁸¹.

W opozycji do poglądów J. Heinrotha był natomiast Carl Jacobi¹⁸², który w zasadzie odrzucał podejście psychologiczne w psychiatrii i jedynym za-

była opublikowana w 1905 roku metryczna skala inteligencji (skala Bineta), którą stosuje się do dzisiaj. Pozwala określić wiek umysłowy i iloraz inteligencji.

¹⁷⁸ A. Wizel, *dz. cyt.*, s. 303–304.

¹⁷⁹ Johann Chrystian Heinroth (1773–1843) – niemiecki psychiatra, w 1818 roku opublikował podręcznik *Zaburzeń życia psychicznego lub zaburzeń psychicznych i ich leczenia*, który jest uważany za dokument założycielski psychiatrii jako dyscypliny naukowej.

¹⁸⁰ A. Wizel, *dz. cyt.*, nr 12, s. 324.

¹⁸¹ Tamże; Jak podaje A. Wizel, J. Heinroth na swoich poglądach wychował wielu następców i stworzył własną szkołę psychiatrii.

¹⁸² Carl Jacobi (1775–1858) – psychiatra niemiecki, stał na czele tzw. „szkoły somatycznej”, która uznawała, że przyczyną chorób psychicznych są nieprawidłowości w działaniu narządów w organizmie.

sadnym uważał to kliniczno- anatomiczne. A. Wizel uważał nawet, że dla wspomnianego lekarza psychiatria nie była samodzielną dyscypliną, a jedynie „nauką o chorobach, do których przyłączają się zaburzenia psychiczne w charakterze objawów”¹⁸³. Według C. Jacobiego choroby psychiczne były wynikiem nieprawidłowego działania organów wewnętrznych człowieka, co autor artykułu podsumował stwierdzeniem: „(...) w życiu duchowym człowieka bierze udział nie tylko mózg, ale cały ustrój, narządy wewnętrzne, mięśnie, kości, skóra, ścięgna itd. Gdy mamy przed sobą rozstrój umysłowy, winniśmy przede wszystkim na te narządy zwrócić naszą uwagę, albowiem choroba umysłowa jest zawsze następstwem cierpienia któregośkolwiek z narządów życia”¹⁸⁴.

Początki dziejów psychiatrii niemieckiej przypominają opisywane wcześniej francuskie. W obu przypadkach najpierw dominowało w niej podejście psychologiczne (we Francji przeważnie, w Niemczech wyłącznie), zaś kierunek anatomiczno – kliniczny pojawił się jako jego przeciwieństwo. W drugim z tych państw nie było jednak stanowiska pośredniego – pomiędzy somatykami i opcją psychologiczną, nie wytworzyła się grupa lekarzy godząca obie teorie. Poza tym we Francji do głosu nie dochodziła tak jak w Niemczech (Kant, Hegel) filozofia, a jej nadrzędnym postulatem stała się obserwacja i wypływające z niej fakty. Jak podkreśla A. Wizel, „psychiatria niemiecka nie tylko w okresie psychicznym, ale i somatycznym stała zupełnie zdala od właściwej psychologii, tj. psychologii naukowej”¹⁸⁵.

Z czasem jednak i w Niemczech narodziło się podejście łączące obie strony – kierunek somatyczno – psychologiczny, za którego twórcę przyjmuje się Wilhelma Griesingera¹⁸⁶. „Ojciec nowoczesnej psychiatrii niemieckiej” w swoich dziełach odpowiedział na kluczowe pytanie: Czy w chorobie umysłowej nieprawidłowy stan ma dusza czy ciało?: „Naturalnie, że choroba duszy, jednak z zastrzeżeniem, bylebyśmy nie mówili o chorobach samej duszy, lecz chorobach mózgu, dzięki którym czynności duchowe ulegają zaburzeniom”¹⁸⁷. Powyższe słowa są ponadczasowe i stanowią podstawę filozofii dla psychologii i psychiatrii. Taki punkt widzenia godzi obie nauki oraz pozwala kompleksowo wykorzystać je w badaniach i leczeniu chorób psychicznych. Z jednej strony pozwala na podejście do nich z punktu widzenia czysto somatycznego, z drugiej zaś uznaje analizę zjawisk psychicznych i pozwala je poznać. Zaburzenia

¹⁸³ A. Wizel, *dz. cyt.*, s. 325.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ Tamże, s. 326.

¹⁸⁶ Wilhelm Griesinger (1817–1886) – niemiecki psychiatra i epidemiolog, uważany za „ojca nowoczesnej niemieckiej psychiatrii”.

¹⁸⁷ A. Wizel, *dz. cyt.*, 1901, nr 1, s. 17.

psychiczne W. Griesinger podzielił na trzy kategorie: zaburzenia uczuć, wyobrażeń, woli¹⁸⁸.

Kontynuatorami nauki „ojca nowożytnej niemieckiej psychiatrii” byli Hermann Ebbinghaus¹⁸⁹ oraz Heinrich Schüle¹⁹⁰, którzy byli także pod silnym wpływem dokonań W. Wundta (określana psychiatrią Wundtowską). W swoich pracach podejmowali zagadnienia pamięci, wyobrażeń i związanymi z nimi emocjami. Pierwszy z nich stwierdził, że: „(...) czucia zmysłowe otrzymują zabarwienie od uczuć, które nadają im specyalny ton uczuciowy i które wahają się w granicach przyjemności i przykrości”¹⁹¹. H. Schüle podaje przykład: „świadomość melancholika toleruje jedynie wyobrażenia przygnębiające, każde nowe czucie otrzymuje od niej zabarwienie na kolor czarny lub szary”¹⁹².

W artykule omówiono także dokonania wspomnianego już przeze mnie wcześniej E. Kraepelina, który będąc psychiatrą zajął się także psychologią doświadczalną. Założył również w Heidelbergu laboratorium psychologiczne. A. Wizel podkreśla, że jako pierwszy lekarz tak dokładnie zajął się psychologią i w pełni łączył w swojej pracy rolę psychiatry oraz psychologa. Uznał ją przy tym jako naukę na równi ważną z omawianą specjalizacją medyczną¹⁹³.

Stroną odcinającą się od grupy W. Wundta był natomiast Theodor Ziehen¹⁹⁴, który twierdził, że: „(...) cała zawila działalność psychiczna człowieka daje się sprowadzić do dwóch pierwiastków psychologicznych: do czucia i do wyobrażenia, i do jednego procesu, urabiającego te pierwiastki, a mianowicie: kojarzenia idei. Postępek jest jedynie produktem kojarzenia”¹⁹⁵. T. Ziehen był ogromnym zwolennikiem kierunku psychologicznego w psychiatrii, co przełożyło się na zaniechanie przez niego kwestii anatomiczno-klinicznych. Jednak żaden wcześniejszy psychiatra nie wykorzystywał w swej praktyce badań i dokonań psychologicznych w takim zakresie jak on¹⁹⁶.

Dokonując podsumowania relacji psychologii z psychiatrią w Niemczech A. Wizel stwierdził: „Psychiatria niemiecka z chwilą, gdy uznała kierunek

¹⁸⁸ Tamże, s. 18.

¹⁸⁹ Hermann Ebbinghaus (1845–1904) – niemiecki psychiatra, pionier badań nad dziećmi i młodzieżą.

¹⁹⁰ Heinrich Schüle (1840–1916) – niemiecki psychiatra, zajmował się badaniem melancholii (depresji).

¹⁹¹ A. Wizel, *dz. cyt.*, s. 19.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Tamże, s. 22–23.

¹⁹⁴ Theodor Ziehen (1862–1950) – niemiecki neurolog, psychiatra i psycholog, autor *Zasad psychologii fizjologicznej*.

¹⁹⁵ A. Wizel, *dz. cyt.*, 1902, nr 2, s. 31.

¹⁹⁶ Tamże, s. 33.

psychologiczny, spokrewniła się z panującą współcześnie w Niemczech psychologią, od niej brała zasadnicze pojęcia i przy ich świetle usiłowała zrozumieć i zanalizować zjawiska patologiczne. W miarę tego jak się rozwijała psychologia, dojrzała również analiza psychologiczna zaburzeń psychicznych¹⁹⁷.

Przechodząc na grunt angielski w omawianiu relacji łączących obie nauki, autor od początku zwraca uwagę na ważną rolę analizy psychologicznej w psychiatrii w tym kraju. Za najważniejszego lekarza potwierdzającego tą tezę podaje Henry'ego Maudsleya¹⁹⁸, który napisał dzieło *Fizjologia i patologia duszy*. Uważał on, że najlepiej zacząć badanie duszy od dzieci i zwierząt, by dopiero później skupić się na dorosłych. Twierdził także, że natura duszy jest indywidualna i zależy od mózgu oraz układu nerwowego. H. Maudsley przeszedł do historii nie tylko jako psychiatra, ale też psycholog co czyni go bardziej wszechstronnym od większości specjalistów wcześniej omawianych. Lekarz dokonał podziału chorób psychicznych na obłęd uczuciowy i obłęd intelektualny, co uznać należy do kierunku psychologicznego. Jednak opisując powyższe grupy odwoływał się do wiedzy anatomiczno- klinicznej, co w efekcie dało mieszaną klasyfikację¹⁹⁹.

Reasumując, autor artykułu stwierdził, że na przykładzie Francji, Niemiec i Anglii wyraźnie widać korelacje łączące psychologię i psychiatrię. Im bardziej rozwijana była w danym kraju psychologia, tym psychiatrzy częściej i chętniej uwzględniali w swojej pracy badania psychologiczne. Dominujące wcześniej kierunki – psychologiczny lub anatomiczno – kliniczny coraz bardziej łączą się w mieszany wykorzystując potencjał obu nauk. Tylko wykorzystanie obu podejść pozwala na całościowe zbadanie, diagnozę i leczenie chorób umysłowych. Wniosek nasuwa się też samoistnie, iż obie nauki są równoważne pod względem swoich badań i jedna nie powinna działać bez drugiej, ani też zaburzać swoich proporcji. Na końcu artykułu umieszczone zostały słowa, które z powodzeniem mogłyby stać się jednym z cytatów otwierających podręczniki zarówno do psychologii, jak i psychiatrii: „(...) rola psychologii w psychiatrii nabiera tem większego znaczenia. Psychiatria szczegółowa za pomocą mostu z ogólnej psychopatologii łączy się z psychologią normalną. Z psychologii normalnej winniśmy brać drogowskazy i pochodnie, które kierować będą naszymi krokami po krętych i przepaściastych drogach patologii ducha ludzkiego”²⁰⁰.

Przedstawiony powyżej rys historyczny psychiatrii i psychologii klinicznej pozwala odtworzyć ich ewolucje oraz zależności. Obie nauki od samego początku swojego istnienia wzajemnie się przenikały, choć czasem nieświadomie.

¹⁹⁷ Tamże.

¹⁹⁸ Henry Maudsley (1853–1918) – brytyjski psychiatra, badał dziedziczność alkoholizmu, współredaktor „Journal of Medical Science”.

¹⁹⁹ A. Wizel, *dz. cyt.*, s. 37.

²⁰⁰ Tamże, s. 39.

Pojawienie się psychologii jako pełnoprawnej dyscypliny wiedzy pod koniec XIX wieku wpłynęło pozytywnie także na rozwój psychiatrii, która coraz chętniej korzystała z jej dorobku. Praktykujący lekarze – wyspecjalizowani już w leczeniu chorych psychicznie często także byli psychologami, co nierzadko rodziło trudności w rozdzieleniu ich metod oraz kompetencji. Przełom XIX i XX wieku to również prowadzony w psychiatrii dyskurs pomiędzy zwolennikami dwóch jej kierunków: anatomiczno – klinicznego oraz psychologicznego. Z perspektywy czasów współczesnych możemy stwierdzić, że wygrała najlepsza z opcji – mieszana, gdzie poza czysto somatycznymi czynnikami równie ważne są te emocjonalne, duchowe. Trudno bowiem już nam sobie wyobrazić leczenie w placówkach psychiatrycznych oparte tylko na jednym z nich. Zarówno psychiatria, jak i psychologia kliniczna stały się więc nierozzerwalnie połączone, jako skuteczne metody i narzędzia w kompleksowym leczeniu chorób i zaburzeń psychicznych.

3. Psychologia a pedagogika

Równie silne więzi łączące psychologię z medycyną (zwłaszcza psychiatrią) wiążą ją z pedagogiką (z greckiego *paidagogiké*; *paidagogós* – „pedagog”: *país* – „dziecko”, *agōgós* – „przewodnik”). Ostatnia z wymienionych istniała jako niesamodzielna nauka dużo wcześniej zanim stała się pełnoprawną dyscypliną wiedzy. Pedagogika swoje korzenie ma zarówno w naukach humanistycznych, przyrodniczych, jak i społecznych. Chociaż współcześnie zalicza się ją do tych ostatnich nauk. Jest silnie powiązana z filozofią (logika, etyka, metodologia nauk społecznych), psychologią (rozwojowa, wychowawcza, społeczna), socjologią, biologią, medycyną, antropologią, matematyką i informatyką²⁰¹. Początkowo pod tym pojęciem rozumiano wszystkie działania związane z dziećmi, jak opieka, nauczanie oraz wychowanie. Współcześnie jednak zakres uległ zdecydowanemu rozszerzeniu i obecnie: „(...) bada wszelkie zjawiska wychowawcze odnoszące się tak do dzieci, jak i do młodzieży i do dorosłych. Przedmiotem jej badań są nie tylko wpływy wychowawcze organizowane świadomie i celowo, lecz również niezamierzone i żywiołowe”²⁰². Podstawowymi pojęciami pedagogiki są:

– **wychowanie** – ujmowane najczęściej w literaturze przedmiotu jako: „(...) całość wpływów i oddziaływań kształtujących rozwój człowieka oraz przygotowujących go do życia w społeczeństwie”²⁰³;

²⁰¹ W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001, s. 286.

²⁰² *Pedagogika*, pod red. M. Godlewskiego, S. Krawcewicz, T. Wujka, Warszawa 1975, s. 24.

²⁰³ Tamże, s. 31.

– **kształcenie** – „(…) samodzielne i kierowane czynności człowieka podejmowane dla osiągnięcia określonego zasobu wiedzy o otaczającym go świecie, poznania siebie samego, zdobycia umiejętności potrzebnych mu do przeobrażania świata i do rozwoju jego określonych uzdolnień, zainteresowań i ogólnej sprawności umysłowe”²⁰⁴;

– **uczenie się** – „proces nabywania względnie trwałych zmian w szeroko rozumianym zachowaniu (wiadomości, umiejętności, nawyki, podstawy) w toku bezpośredniego i pośredniego poznawania rzeczywistości (doświadczenia i ćwiczenia)”²⁰⁵;

– **nauczanie** – „proces kierowania uczeniem się uczniów w toku planowanej pracy nauczyciela z uczniami”²⁰⁶.

Za twórcę pedagogiki jako pełnoprawnej dziedziny uważany jest Jan Amos Komeński²⁰⁷, który jako pierwszy sformułował dla niej problemy badawcze. Zaważył je w swoim dziele *Wielka Dydaktyka*, które zostało wydane w 1638 roku. Opracowanie solidniejszych fundamentów tej dyscypliny wiedzy było możliwe dopiero w XIX wieku. Dokonał się wówczas postęp w naukach przyrodniczych i społecznych oraz uwzględniano badania nad rozwojem fizycznym oraz psychicznym dziecka. Natomiast w XX wieku pojawiły się nowe dziedziny pedagogiki, jak przedszkolna, lecznicza, społeczna itd. Z czasem zaczęto określać mianem *pedagogów* osoby, które zarówno w sposób praktyczny, jak i teoretyczny zajmowały się powyższymi zagadnieniami²⁰⁸.

Dyscypliną pomocniczą dla pedagogiki jest psychologia, która posiada pojęcia, teorię i narzędzia badawcze będące niezbędnymi dla wyjaśnienia faktów psychologicznych powiązanych z edukacją. Niezbędna jest znajomość dla pedagoga chociaż podstawowych pojęć psychologicznych, ponieważ w swojej pracy na co dzień się z nimi spotyka. Jednak, jak podkreślają autorzy podręczników pedagogiki, trzeba pamiętać, żeby nie traktować tej nauki jako psychologii stosowanej. Ma ona swoją subdyscyplinę, jaką jest psychologia wychowania. Pedagogika opisuje i wyjaśnia edukację, zaś psychologia robi to samo w kontekście zjawisk psychicznych. Najwięcej wiadomości wykorzystywanych jest z psychologii rozwojowej, wychowawczej oraz społecznej. Pedagodzy muszą w swojej pracy odnosić się do wiedzy o przebiegu procesów emocjonalnych, motywacyjnych oraz poznawczych. Zauważone nieprawidłowości,

²⁰⁴ Tamże, s. 37.

²⁰⁵ *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, pod red. Z. Kwiecińskiego, B. Śliwierskiego, t. I, Warszawa 2003, s. 26.

²⁰⁶ Tamże, s. 28.

²⁰⁷ Jan Amos Komeński (1592–1670) – czeski pedagog, filozof, reformator, autor *Wielkiej Dydaktyki* (1638).

²⁰⁸ *Pedagogika*, pod red. M. Godlewskiego..., s. 23.

po odpowiedniej diagnozie, mogą stanowić wskazówki, aby odpowiednio dopasowano program nauki dla konkretnych potrzeb i możliwości podopiecznych. Należy zaznaczyć również, że to psycholog określa poziom rozwoju moralnego człowieka, który ma bardzo istotne przełożenie na osiągnięcia przez ucznia wyniki edukacyjne²⁰⁹. „Psychologowie analizują gotowość dziecka do myślenia moralnego, poziom jego dojrzałości emocjonalnej i społecznej koniecznej do rozwiązywania problemów moralnych, oceniania zachowań innych ludzi”²¹⁰.

Dzieje pedagogiki i psychologii łączą się ze sobą już od starożytności mimo iż nie istniały jako samodzielne oraz pełnoprawne nauki. W większości prac poświęconych zagadnieniom wychowania znaleźć można elementy myśli obu dyscyplin, co można prześledzić na przykładzie najwybitniejszych twórców i ich dzieł. W wychowaniu w starożytnej Grecji za najistotniejsze zasady uchodziło poznanie samego siebie, wszechstronność wiedzy, mądrość życiowa, sprawiedliwość, męstwo, opanowanie wewnętrzne oraz poczucie wspólnoty. Niewątpliwie wielkie zasługi na tym polu miał sam Arystoteles, który w piątej części swojego wielkiego dzieła *Polityka* zawarł poglądy pedagogiczne. Filozof uważał, że każdy człowiek ma trzy rodzaje duszy: roślinną, zwierzęcą i rozumną, które są odpowiedzialne za różne funkcje życiowe. Najwcześniej mają się ujawniać potrzeby fizjologiczne, potem procesy poznawania świata, zaś jako ostatnie doskonałe są te związane z rozumowaniem. Wymienionym duszom przypisano odpowiednio trzy strony wychowania: dusza roślinna – wychowanie fizyczne, zwierzęca – moralne, a rozumna – intelektualne. Konieczne było rozróżnienie trzech momentów rozwoju człowieka: życie fizyczne, moralne i intelektualne. Wychowaniu fizycznemu dziecko miało zawdzięczać wdzięk oraz harmonię. Na drugi etap rozwoju wpływa natura, przyzwyczajenie, a także rozum. Arystoteles zwraca uwagę na naśladownictwo, które występuje u dzieci bardzo wcześnie i zaleca wystrzegać się niedobrych wzorów. Dopuszcza stosowanie systemu kar i nagród, które miały wzmacniać pozytywne zachowania (dobro) i ganić nieodpowiednie (zło)²¹¹. Jak zaznacza Stefan Ignacy Możdżeń: „Arystoteles zasłużył sobie na miano »ojca dydaktyki« dzięki swej analizie procesu nauczania. Wyróżnił w procesie zdobywania wiedzy następujące stopnie:

- spostrzeżenia zmysłowe
- zapamiętania spostrzeżeń
- uogólnienie”²¹².

²⁰⁹ *Pedagogika. Podręcznik akademicki*, pod red. Z. Kwiecińskiego..., s. 30–31.

²¹⁰ Tamże, s. 30.

²¹¹ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795*, Kielce 2005, s. 24–60.

²¹² Tamże, s. 60.

Dziełem, gdzie znaleźć można myśl pedagogiczną i psychologiczną jest także *Wychowanie dzieci*, które umieszczone zostało w pracach Plutarcha²¹³, ale nie jest on jego autorem (Pseudo – Plutarch). W jego rozważaniach, jako kluczowe warunki niezbędne dla osiągnięcia dobrego wychowania, wymienione są wrodzone zdolności, nauka i przyzwyczajenia. Zaznacza, że najważniejsze są pierwsze z wymienionych, ale przy ich braku i ciężkiej pracy można osiągnąć zamierzone efekty. Dzieci powinny ćwiczyć pamięć, wyrabiać i utrwalać pozytywne przyzwyczajenia. Kategorycznie odrzucał kłamstwo jako przejaw słabości oraz strachu, zaś uwypuklał rolę prawdy w życiu człowieka. Zdecydowanie podkreślał, jak ważne są relacje łączące dzieci z rodzicami (opiekunami), którzy powinni dawać im wzór do naśladowania. Omawiany traktat wywarł znaczny wpływ na rzymską myśl wychowawczą oraz był podstawą rozważań pedagogicznych w renesansie²¹⁴. W dziele zawarte są bardzo znane słowa, które mimo upływu czasu są dalej bardzo często przywoływane w publikacjach: „Wiek dziecięcy jest giętki i plastyczny, a w miękką duszę naukę głęboko się wdraża, gdy na odwrót wszelka szorstkość nie bez trudu się da wygładzić. Jak na miękkim wosku pieczęć, tak na duszy dziecka wyciskamy naukę”²¹⁵.

W starożytnym Rzymie szczególną uwagę przywiązywano do wychowania moralnego, czyli szacunku do bogów i osób starszych. Równie ważne było męstwo, miłość do rodziców i ojczyzny, sprawiedliwość, pracowitość oraz szczerłość. Autorzy podręczników do historii wychowania najwięcej uwagi w omawianym okresie poświęcają Kwintylijanowi²¹⁶, który w swoim dziele *O wykształceniu mówcy* omówił istotne zagadnienia pedagogiczne. Zalecał między innymi otaczanie dzieci (synów) przez osoby dające dobry przykład oraz ćwiczenie ich pamięci. Szkoła, jego zdaniem, powinna uczyć życia społecznego, stać się areną rywalizacji i rozwijać ambicję, ale także być miejscem zawierzania przyjaźni. Ganił natomiast wychowanie zbyt pobłażliwe i łagodne oraz nadmiar pochwał. Ponadto zawarł także w dziele wzorzec idealnego nauczyciela. Mimo że poglądy pedagogiczne Kwintylijana nie przyjęły

²¹³ Plutarch z Cheronei (ok. 45 n.e. – 120 n.e.) – grecki filozof, historyk, moralista i orator, autor dzieł *Od Augusta do Witeliusza*, *Moralia* oraz *Żywoty równoległe*.

²¹⁴ S. Longosz, Pseudo-Plutarch „O wychowaniu dzieci”, „Vox Patrum” 2009, t. 53–54, s. 661–664.

²¹⁵ S. Kot, *Źródła do historii wychowania*, cz. 1, Warszawa 1930, s. 55–56; cyt. za: L. Pawelec, *Poglądy starożytnych na wychowanie przedszkolne*, „Nauczyciel i Szkoła” 2009, nr 1–2, s. 55.

²¹⁶ Kwintylijan (Marcus Fabius Quintilianus, (ok. 35 n.e. – ok. 90 n.e.) – pochodzący z Półwyspu Iberyjskiego mówca i adwokat, kształcił się w Rzymie u najlepszych retorów, jako pierwszy otrzymał etat publicznego profesora wymowy, autor dzieła *O wychowaniu mówcy*.

się w jego epoce, to stały się one bardzo istotne w rozwoju szkolnictwa doby renesansu²¹⁷.

Największym przedstawicielem zachodniego chrześcijaństwa na przełomie IV i V w. n.e. był św. Augustyn z Hippony²¹⁸, autor dialogu *O nauczycielu* oraz rozpraw *O nauce chrześcijańskiej* i *Początkowe nauczanie katechizmu*. Ostatnie z wymienionych dzieł zawiera najwięcej wskazówek pedagogicznych. Zachęcał w nim między innymi do pobudzenia u dzieci ciekawości i chęci samodzielnego poznawania świata. Krytykował natomiast przymus oraz wzbudzanie strachu. Św. Augustyn wyróżniał trzy rodzaje poznania: „zmysłowe poznanie świata zewnętrznego, zmysł wewnętrzny, umożliwiające pojmowanie i porównywanie wrażeń oraz rozum”²¹⁹. W jego ujęciu należy uczyć od poznania zmysłowego do twardo ugruntowanej wiedzy. Ponadto chwalił systematyczność i powtarzanie jako metody ćwiczenia pamięci²²⁰.

Za największy umysł średniowiecza uchodził natomiast św. Tomasz z Akwinu, który swoje poglądy pedagogiczne zawarł w *Sumie teologicznej*. W dziele tym umieszczone zostały tezy dotyczące wychowania i jego podstaw psychologicznych, analizę poznawania, miłości, nadziei i sprawiedliwości. Zwrócił uwagę na ogromną rolę otoczenia w jakim wychowywane jest dziecko, w tym na szczególną rolę matki²²¹. Podkreślał, że najpierw poznajemy świat za pomocą zmysłów. Dopiero później następują procesy umysłowe. Człowiek pośrednio uczy się od innych ludzi lub od rzeczy, ale bezpośrednio już od samego siebie. Ponadto dużo uwagi poświęcił osobie nauczyciela i jego roli w wychowaniu oraz kształceniu dziecka²²².

Epoka renesansu, poza szeregiem odkryć i wynalazków, przyniosła także zwrot w wychowaniu i nauczaniu. Pedagogika humanistyczna głosiła, że kształcenie młodzieży musi odbywać się w oparciu o psychiczne możliwości podopiecznych oraz ich zainteresowania. Skrytykowane zostało dotychczas stosowane surowe wychowanie z użyciem kar cielesnych, a zastąpić je miały metody działające na ambicję uczniów. Pierwszym dziełem stworzonym w duchu humanizmu jest

²¹⁷ S. Kot, *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 1996, s. 98–101.

²¹⁸ Św. Augustyn Aureliusz z Hippony (354–430) – filozof, teolog, jeden z ojców i doktorów Kościoła, wychowanek szkoły w Tagaście, w 391 roku przyjął święcenia kapłańskie, w 395 roku został biskupem Hippony. Zmarł podczas oblężenia miasta przez Wandalów.

²¹⁹ S. I. Moźdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 121.

²²⁰ Tamże.

²²¹ H. Majkrzak, *Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu*, „Człowiek w Kulturze” 2005, t. 17, s. 201–212; <http://bazhum.muzhp.pl/czasopismo/53/?idvol=6547> (data dostępu: 10.09.2015 r.).

²²² S. I. Moźdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 188–189.

Książeczka o szlachetnych obyczajach i studiach Piotra Pawła Vergerio (1349–1420). Stwierdził w nim, że najczęstsze wady występujące u młodzieży wynikają z natury albo z braku doświadczenia i odpowiednich wzorców. Krytykował natomiast zbyt dużą swobodę w wychowaniu, ale też i surowość, która zwłaszcza u melancholików mogła spowodować utratę poczucia własnej wartości²²³. Jednak traktatem, który wywarł największy wpływ na myśl pedagogiczną omawianej epoki jest *O wychowaniu dzieci i o ich dobrych obyczajach* (6 ksiąg) autorstwa księdza Maffeo Vegio (1406–1458). Można stwierdzić, że jak na ówczesne czasy dzieło obejmowało proces wychowania całościowo – od poczęcia do osiągnięcia pełnoletności przez rozwój fizyczny, moralny i intelektualny. Omówienie poszczególnych zagadnień wraz z poradami skierowane jest zarówno do rodziców, jak i wychowawców. Zwrócono uwagę na szczególną rolę rodziny wraz z najbliższym otoczeniem, które powinny stanowić wzór zachowań dla młodszego pokolenia. Autor całkowicie nie potępia stosowania kar cielesnych, ale zachęca do ich zdecydowanego ograniczenia z uwagi na delikatność kształtującego się dopiero charakteru dziecka. Zbytne pobłażanie natomiast może spowodować natomiast nieodwracalne jego zepsucie²²⁴. Zwrócona została także uwaga na różne temperamenty występujące u dzieci, do których należy dopasować system kar i nagród. Pracowitym i zaradnym wychowankom trzeba dawać więcej odpoczynku, leniwych nakłaniać do aktywności, gadatliwych i hałaśliwych wyciszać, zaś nieśmiałych zachęcać do przebywania w towarzystwie²²⁵.

Dokonujące się w czasie reformacji i kontrreformacji rewolucje dotyczyły nie tylko życia religijnego, ale także politycznego i społecznego. Przejawem ostatniego z wymienionych była między innymi zmiana w systemie wychowania i nauczania. Jednym z czołowych przedstawicieli pedagogów wspomnianego okresu był św. Jan Chrzyciel de la Salle²²⁶, który w książkach *Dwanaście cnót dobrego nauczyciela* oraz *Prowadzenie szkół* zaproponował odmienne podejście do uczniów. Wśród cech nowego wychowania znalazły się także wytyczne dla nauczycieli, które musiały być zastosowane do efektywnego uczenia. Pojawiło się też poznanie psychiki dziecka, co niezbędne jest dla zrozumienia jego zachowań. Jak podkreśla S. Możdżeń, św. Jan jako pierwszy wprowadził arkusze obserwacyjne na temat życia dziecka, środowiska z jakiego się wywodzi oraz charakteru podopiecznego. Odchodzono od stosowania kar cielesnych na rzecz wzbudzania u winnego wstydu. Doceniona została znajomość psychiki ucznia co miało się

²²³ Tamże, s. 226–228.

²²⁴ S. Kot, *Historia wychowania*..., t. I, s. 204.

²²⁵ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 232.

²²⁶ Jan Chrzyciel de la Salle (1651–1719) – pochodzący z Francji duchowny, założyciel Zgromadzenia Braci Szkół Chrześcijańskich, od 1950 roku decyzją papieża Piusa XII jest patronem nauczycieli katolickich.

przełożyć na postępy w wychowaniu i nauczaniu. Podkreślał indywidualne podejście do każdego podopiecznego, a szczególną uwagę zwracał nauczycielom na dzieci odbiegające fizycznie lub psychicznie od normy. Rolą wychowawcy jest je jeszcze mocniej motywować do osiągania wyznaczonego celu i chwalić nawet za najmniejsze osiągnięcie²²⁷.

Postacią wspomnianą już wcześniej, którą uważa się za „ojca naukowej pedagogiki”, był Jan Amos Komeński. W *Wielkiej Dydaktyce* zawarł kompleksowe wskazówki do nauczania i wychowania dla nauczycieli oraz organów prowadzących szkoły. Co niezwykle ważne, zakładał w nim, że podstawowym obowiązkiem szkolnym muszą zostać objęci zarówno chłopcy, jak i dziewczynki oraz mieszkańcy miast i wsi. Traktowane jako encyklopedia wychowawcza dzieło wskazywało na lata od urodzenia do 24 roku życia, kiedy człowiek przyswaja wiedzę. Wiek ten podzielił na cztery okresy trwające po 6 lat (dziecinny, chłopięcy, młodzieńczy i dojrzewającej męskości) co odpowiadało czterem typom szkół. Pierwszy etap – szkoła macierzyńska, gdzie rodzice mieli zapewnić swojej pociesze rozwój ciała i duszy. Szczególną rolę upatrywał w matce, która powinna dbać o jej zdrowie, co przeniesie się następnie na rozwój umysłowy i charakteru. Formą nauki i rozwijania wyobraźni malucha miały być bajki, zaś ćwiczenie pamięci odbywało się wraz z zapamiętywaniem piosenek i wierszyków. Bardzo ważne miejsce zajmowało także wychowanie moralne, ponieważ każde dziecko powinno wiedzieć co jest dobre, a co złe. Następnym etapem była szkoła elementarna, w której rozpoczynano naukę właściwych przedmiotów, jak matematyka, język ojczysty, historia, geografia, przyroda, język łaciński oraz religia. Po niej następować miała obecna w każdym mieście szkoła łacińska (czyli gimnazjum), a potem studia uniwersyteckie. J. A. Komeński swoje uwagi oparł na tezie, że nauka powinna brać pod uwagę psychologię dziecka. Punktem wyjścia miał być rozwój zmysłów, a następnie wiedza i wyobraźnia²²⁸. Opisany został także wygląd budynku szkoły, który odpowiednimi kolorami, przestrzeniami i pomocami naukowymi powinien zachęcić uczniów do nauki²²⁹.

Pedagogika epoki oświecenia opierała się na trzech zasadniczych filarach, którymi były: *intelektualizm* (poprzez kształcenie umysłu odbywa się kształcenie woli), *realizm* (podstawą wykształcenia miały być przedmioty matematyczno – przyrodnicze) oraz *utilitaryzm* (najważniejszym celem moralnym człowieka jest to, żeby był pożyteczny)²³⁰. Przedstawicielem nowego prądu

²²⁷ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 322–324.

²²⁸ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. I, s. 297–217.

²²⁹ J. Pavlů, *Idee Jana Amosa Komeńskiego jako inspiracja dla andragogów*, „Rocznik Andragogiczny” 2013, nr 20, s. 249.

²³⁰ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 358.

w nauce – empiryzmu był wybitny angielski filozof John Locke²³¹, który swoje poglądy pedagogiczne zawarł w *Myślach o wychowaniu*. Wychowanie podzielił na trzy części: moralne, fizyczne oraz umysłowe i w tej kolejności uważał je za najważniejsze. Pierwsze z nich miało być oparte o honor, drugie o hartowanie, a ostatnie o użyteczność. Najwięcej uwagi poświęcił wychowaniu moralnemu, którego celem jest nauka odpowiedniego zachowania względem innych osób, uczciwości i szczerości. Zwrócono uwagę na system kar i nagród, które stosowane w rozsądnych proporcjach miały wymusić odpowiednie zachowanie u dziecka. J. Locke w swoich poglądach dopuszczał do kształcenia jedynie synów najbogatszych obywateli, uzasadniając to koniecznością sprawowania przez nich władzy nad niższymi warstwami społecznymi. Popierał wychowanie w domu przez matkę, a krytykował szkoły, gdzie, jego zdaniem, chłopcy nie uczą się, tylko szukają okazji do psot. Ponadto jasno określił, że jest przeciwnikiem uczenia się na pamięć, gdyż jego zdaniem pamięć nie jest zdolna do rozwoju²³². Drugim wybitnym przedstawicielem omawianej epoki był natomiast Jean – Jacques Rousseau²³³, który swoje poglądy pedagogiczne zawarł w dziełach *Umowa społeczna* oraz *Emil, czyli o wychowaniu*. Najważniejszymi przesłaniami płynącymi z powyższych tytułów jest fakt, że do każdego człowieka (dziecka) należy podchodzić w indywidualny sposób. Daleko jest natomiast autorowi do sztywnego dopasowywania wychowanka do standardów społecznych. Twierdzi także, że dziecko rodzi się dobre, ale to ludzie go zmieniają w złą osobę²³⁴. J. J. Rousseau apeluje do rodziców i opiekunów, by zwłaszcza w tym pierwszym okresie życia człowieka, pozwolić mu na swobodę oraz rozwój w oparciu o swoje zmysły. Wyraźnie akcentowane jest powiązanie z naturą, zgodnie z którą musi żyć człowiek. Jednym z najbardziej znanych słów przywoływanych z historii wychowania, są właśnie te pochodzące z *Emil, czyli o wychowaniu*: „Przyroda chce, żeby dzieci były dziećmi, zanim będą ludźmi. Jeżeli zechcemy odwrócić ten porządek, wytworzymy owoce przedwczesne, które nie będą miały ani dojrzałości, ani smaku, i zepsują się w krótkim czasie (...)”²³⁵.

²³¹ John Locke (1632–1704) – angielski filozof, ekonomista, lekarz, twórca empiryzmu i liberalizmu. Najważniejsze dzieła to *List o tolerancji* (1689), *Dwa traktaty o rządzie* (1689) oraz *Myśl o wychowaniu* (1693).

²³² S. Kot, *Historia wychowania...*, t. I, s. 336–347.

²³³ Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) – pochodzący z Genewy i tworzący w języku francuskim pisarz, filozof, najważniejsze dzieła to *Nowa Heloiza* (1758), *Emil, czyli o wychowaniu* (1761) oraz *Umowa społeczna* (1762).

²³⁴ *Pedagogika. Podręcznik akademicki...*, s. 117–118.

²³⁵ J. J. Rousseau, *Emil, czyli o wychowaniu*, Warszawa 1955, t. I, s. 85; cyt. za: H. Rotkiewicz, *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny” 2012, r. 21, nr 4, s. 169.

Wychowanie umysłowe powinno nastąpić później, co zaowocuje lepszymi efektami. Złość u dziecka ma brać się z bezradności i niewiedzy, a rolą opiekunów jest dostarczać mu pomocy oraz wyjaśnień. Ponadto podkreśla rolę doświadczenia jako niezbędnego w życiu człowieka. Autor jest także zwolennikiem kar naturalnych i uważa, że wraz z wiekiem każdy uświadamia sobie, że złe skutki są wynikiem nieodpowiednich decyzji oraz postępowania²³⁶.

Na polskich ziemiach na gruncie wychowania w duchu epoki oświecenia szczególnie ważny głos zabral sekretarz Komisji Edukacji Narodowej – ksiądz Grzegorz Piramowicz²³⁷. W swoim dziele *Powinności nauczyciela* zawarł szereg cennych wskazówek dla trudniących się tym zawodem oraz przedstawił najważniejsze przesłania reform edukacji według KEN. Autor podkreślił w nim rolę współpracy między rodzicami a nauczycielem w wychowaniu dziecka. Zwrócił także uwagę na to, że najmłodszy do właściwego rozwoju potrzebują zabawy i dorosli nie mogą im tego zabraniać. Różnego rodzaju gry uczą cierpliwości, myślenia i współdziałania w grupie. Dzieci powinny się w szkole uczyć także punktualności, szczerości oraz odpowiedzialności²³⁸.

W połowie XVIII wieku zaczęły powstawać pierwsze szkoły oraz specjalistyczne placówki dla osób niewidomych, głuchoniemych oraz dla upośledzonych dzieci. Prekursorem nauczania dzieci niesłyszących był Charles – Michel de L'Épée²³⁹, który w 1770 roku powołał w Paryżu dla nich pierwszą szkołę. Wkrótce podobne placówki założone zostały w Lipsku i Edynburgu. Staraniem Jakuba Zebedeusza Falkowskiego²⁴⁰ powstał w Warszawie w 1817 roku Instytut Głuchoniemych. Kolejne takie placówki założono we Lwowie i Poznaniu. Natomiast pierwszy zakład i szkołę dla osób niewidomych założył w 1784 roku w Paryżu Valentin Haüy²⁴¹. Następne placówki zaczęły działać w Liverpoolu,

²³⁶ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania do 1795...*, s. 364.

²³⁷ Grzegorz Piramowicz (1735–1801) – ksiądz, pedagog, reformator oświaty, sekretarz Komisji Edukacji Narodowej, filozof, poeta i pisarz, najważniejsze dzieła to: *Nauka moralna dla ludu* (umieszczona w *Elementarzu dla szkół narodowych* 1785), *Wymowa i poezja dla szkół narodowych* (2 tomy wydane w latach 1792 – 1801) oraz *Powinności nauczyciela* (1788).

²³⁸ E. M. Ziółek, *Grzegorz Piramowicz – teoretyk i praktyk pedagogiki polskiego oświecenia*, [w:] *Ars Educandi. Źródła. T. 1. Studia z dziejów wychowania i kształcenia od średniowiecza do XIX wieku*, pod red. J. Gwioździka, Mysłowice 2009, s. 269–272; <http://www.sbc.org.pl/Content/87305/Ars.1.pdf> (data dostępu: 15.09.2015 r.).

²³⁹ Charles-Michel de L'Épée (1712–1789) – francuski nauczyciel, prekursor nauczania głuchoniemych dla których założył szkołę w Paryżu w 1770 roku.

²⁴⁰ Jakub Zebedeusz Falkowski (1775–1848) – pijar, pedagog, społecznik, twórca pierwszej polskiej szkoły kształcącej dzieci głuche.

²⁴¹ Valentin Haüy (1745–1822) – twórca pierwszej szkoły i zakładu dla niewidomych, stworzył także pierwszą wersję wypukłego pisma dla nich, które dopracował Louis Braille. Organizował także podobne zakłady w Petersburgu i Berlinie.

Bristolu, Londynie, Wiedniu i Dreźnie. W Warszawie od 1821 roku do Instytutu Głuchoniemych zaczęto przyjmować niewidomych, co doprowadziło w 1842 roku do zmiany jego nazwy na Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych. Pierwszy zakład dla upośledzonych umysłowo powstał dopiero w 1828 roku w Salzburgu²⁴². Natomiast pionierska publikacja przedstawiająca zarys teorii wychowania dla upośledzonych dzieci, autorstwa H. M. Deinhardta i J. G. Georgensa, powstała w 1861 roku²⁴³.

Głoszone w czasie Rewolucji Francuskiej hasła o obowiązkowej podstawowej nauce dla wszystkich obywateli państwa wywarły znaczny wpływ na ówczesną myśl pedagogiczną. Realizacji oświaty dla ludu podjął się Szwajcar Johann Heinrich Pestalozzi²⁴⁴, który założył w Neuhof zakład wychowawczy dla biednych. Uczył w nim m.in. czytania, pisania, rachunków, prowadził zajęcia z ogrodnictwa i tkactwa. Bardzo ważne miejsce w opracowanym systemie edukacji zajmowała religia. Za podstawowe środowisko dla rozwoju i wychowania dziecka przyjął rodzinę, natomiast szkoła elementarna powinna te działania kontynuować. Zwracał uwagę na indywidualność każdego dziecka i stwierdził, że poznanie zmysłowe oraz uczucia stanowią podstawę dla każdej wiedzy. J. H. Pestalozzi ponadto twierdził, że proces nauczania to nie tylko przyswajanie przez uczniów wiedzy, ale także kształtowanie i wspomaganie ich funkcji psychicznych. Cały proces został też oparty na spostrzeżeniach dziecka, co wynika z przekonania o tym, że poznanie zmysłowe jest podstawą każdej wiedzy. Podkreślić należy, że jego zdaniem, podstawą dla każdej nauki musi być określenie dla wszystkich przedmiotów i zjawisk podstawowych atrybutów – liczba, kształt oraz słowo²⁴⁵. Jak zaznacza S. I. Możdżeń: „dzięki Pestalozzemu nauka elementarna, dotąd zaniedbywana i lekceważona, została podniesiona do wyżyn zagadnienia psychologicznego”²⁴⁶.

Zasługi nie do przecenienia na gruncie edukacji najmłodszych ma natomiast uznawany za twórcę wychowania przedszkolnego Friedrich Fröbel²⁴⁷. Najmłodsze dzieci, których matki musiały iść do pracy, zostawiały je w istniejących od 1779 roku ochronkach²⁴⁸, gdzie poza nauką pisania, czytania i religii mogły się

²⁴² *Pedagogika. Podręcznik akademicki...*, s. 123–124.

²⁴³ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918*, Kielce 2000, s. 113.

²⁴⁴ Johann Heinrich Pestalozzi (1764–1827) – szwajcarski pisarz i pedagog, twórca elementarnej szkoły ludowej, główne dzieła to: *Leonard i Gertruda* (1781) oraz *Jak Gertruda uczy swoje dzieci* (1801).

²⁴⁵ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918...*, s. 19–24.

²⁴⁶ Tamże, s. 25.

²⁴⁷ Friedrich Wilhelm Fröbel (1782–1852) – niemiecki pedagog, twórca pierwszego systemu wychowania przedszkolnego (fröbizm), pomysłodawca „ogródków dziecięcych”.

²⁴⁸ Pierwszą ochronkę zorganizował w 1779 roku w Ban de la Roche pastor Jean Oberlin (1740–1826), przeznaczona dla dzieci robotników taka placówka powstała

też bawić. W założonym przez F. Fröbela w 1837 roku w Blankenburgu Zakładzie Wychowawczym Małych Dzieci, a następnie od 1840 roku w Ogrodzie Dziecięcym, panowała następująca zasada: ogród jest szkółką, dzieci – roślinami, a nauczyciel to ogrodnik. Podstawowymi zadaniami nauczyciela jest zapewnienie swoim wychowankom naturalnych warunków do rozwoju, uważna obserwacja ich zachowania oraz dbanie o sprzyjające warunki dla nauki i zabawy. Zdaniem pedagoga najważniejszymi bodźcami dla najmłodszych, które rozwijają ich instynkty (pracy, wiedzy, artystyczny, religijny) są tzw. dary (kształty geometryczne najłatwiejsze do zrozumienia dla młodego umysłu: kula, sześciąt oraz walec) otrzymywane w czasie zabawy. Jak podkreśla Wanda Bobrowska – Nowak wprowadzenie do zabawy klocków było bardzo ważne nie tylko dla pedagogiki przedszkolnej²⁴⁹. Wymienione przedmioty dają szereg możliwości nauki, a dzięki nim dzieci uczą się myślenia przestrzennego, poznawania barw, dźwięków oraz liczb. Odrzucono natomiast tradycyjne zabawki uznane za bezużyteczne w rozwijaniu umysłu. Zabawa w ujęciu F. Fröbela to system gier opartych na wymienionych darach, a sama aktywność pozwalała na kształceniu umysłu, ćwiczeniu pamięci i cierpliwości, rozwijaniu osobowości oraz charakteru. Uznano także, że jest niezbędna do prawidłowego rozwoju społecznego dziecka, ale też i uczy samodzielności²⁵⁰. „Zabawa dziecka nie jest pustą rozrywką, ma ona doniosły sens i głębokie znaczenie... Zabawy tego wieku są jakby pączkami całego przyszłego życia, ponieważ rozwija się w nich i przejawia cały człowiek w swych najsubtelniejszych zadatkach, w swym wewnętrznym poczuciu”²⁵¹.

Ogromny wpływ na rozwój zarówno pedagogiki, jak i psychologii miała działalność Johanna Friedricha Herbart. Opisał je w dziełach *Pedagogika ogólna, z celów wychowania wysnuta* (1806) oraz *Zarys wykładów pedagogicznych* (1835). Filozof oparł swoją teorię nauczania i wychowania na etyce (cel wychowania) oraz na psychologii (drogi i środki jego realizacji). W etyce wyróżniał pięć idei, które stanowią cel życia: „(...) idee wewnętrznej wolności duchowej, doskonałości, życzliwości, prawa i słuszności z nich w zastosowaniu do życia społecznego powstają dalsze idee pochodne”²⁵². Natomiast psychologiczne podstawy pedagogiki J. F. Herbart to założenie, że nie istnieją dziedziczne i na-

natomiast w 1816 roku w Anglii (New Lenark) staraniem przemysłowca Roberta Owena (1771–1858).

²⁴⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978, s. 117–122; Utrwalone zostało w pedagogice przedszkolnej pojęcie „darów freblowskich”.

²⁵⁰ S. Kot, *Historia wychowania. Wychowanie nowoczesne. Od połowy wieku XVIII do współczesnej doby*, t. II, Warszawa 1996, s. 191–196; por. W. Bobrowska-Nowak, *Historia wychowania...*, s. 127.

²⁵¹ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 193–194.

²⁵² Tamże, s. 154.

byte dyspozycje psychiczne. Ponadto dusza ludzka (życie psychiczne) składa się z wyobrażeń, które są podstawowymi faktami psychicznymi. Zetknięcie się różnych wyobrażeń powoduje powstanie woli, uczuć i pożądan, ale są od nich zależne. Kształcenie ich odbywa się poprzez nauczanie. Wolę wytworzyć może tylko ta wiedza, która wzbudzi w nim ciekawość. Warunkiem dla stworzenia możliwości kształcenia wielostronnych zainteresowań miałyby być zastosowanie się do psychologicznych potrzeb jasności, kojarzenia, systematyczności i metodyczności. Powyższe czynniki są niezależne od przedmiotu nauczania oraz od indywidualności ucznia²⁵³. Ponadto jak wymienia dalej S. I. Moźdżeń są to także formalne stopnie lekcji:

„– jasność – rozbicie materiału na elementy i skupienie na nich uwagi uczniów;

- kojarzenie – ogarnianie większej ilości szczegółów;
- systematyzacja – dochodzenie do uogólnień, umiejscowienie nowych faktów w dotychczasowym systemie wiedzy, ujęcie w całość;
- metodyczność – zastosowanie, wykonywanie zadań, przywoływanie”²⁵⁴.

Ponadto J. F. Herbart wymienia czynności pedagogiczne wykonywane przez wychowawcę: rząd wychowawczy, nauczanie i hodowanie (wychowanie moralne). Pierwsze z nich to tzw. zewnętrzne kierowanie uczniem, żeby wywołać u niego odpowiednie zachowanie. Można było to uzyskać za pomocą nagan, nagród, kar, ale co podkreśla się jako najbardziej zadowalające efekty – przy pomocy uzyskanego autorytetu i sympatii podopiecznego. Po uzyskaniu wymaganego spokoju można już przejść do samego procesu nauczania. Hodowanie natomiast to pomaganie w pokonywaniu drogi od wyobrażeń do działania. Służą do tego staranie o utrzymanie spokoju, zachęcanie do pozytywnych zamiarów, czy nakłanianie leniwych do dokończenia pracy. Wzmacniane są pozytywne cechy u dziecka nie ingerując przy tym w jego indywidualność²⁵⁵.

Warto także wspomnieć w omawianym kontekście o Otto Willmannie²⁵⁶, który był przedstawicielem niemieckiej filozofii oraz pedagogiki katolickiej. W swoich pracach podkreślał, że pedagogika korzysta z nauk pomocniczych, które dla niej stanowią m.in. psychologia, logika, etyka, teologia, socjologia oraz historia. Bazując na nich stwierdził, że proces wychowania to kontynuacja życia społecznego, przekazywania światopoglądu i religii, przekazywania materialnych

²⁵³ S. I. Moźdżeń, *Historia wychowania 1795–1918...*, s. 60–61.

²⁵⁴ Tamże, s. 61.

²⁵⁵ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 155–159.

²⁵⁶ Otto Willmann (1839–1920) – niemiecki filozof i pedagog, główne dzieła to: *Wykłady pedagogiczne*, *Odyseja w wychowującym nauczaniu* oraz *Pisma pedagogiczne Herberta*.

(kultura) i niematerialnych (tradycja) wartości dla kolejnych pokoleń²⁵⁷. Przedstawił także tzw. dwie serie elementów składających się na pojęcie wychowania. Jak podkreśla w swoim artykule Marian Nowak: „»Wychowanie« rozumiane w sensie ogólnym i podstawowym zawiera w sobie to wszystko, co odnosi się do organicznego wzrostu człowieka w rozwoju. W tej grupie kategorii możemy umieścić pierwszą triadę pojęć:

opieka – nauczanie/kształcenie – kierowanie, która oparta jest o triadę psychologiczną: życie – poznanie – pożądanie. Druga triada jest triadą etyczną i tworzą ją takie kategorie jak: rozwój – ideały i wartości – instytucje społeczne”²⁵⁸.

O. Willmann odnosi się także do przedmiotu samej psychologii, która według niego powinna brać pod uwagę całego człowieka, łączył tradycyjnie pojmowaną psychologię z analityczną, krytykował tezę uważającą pedagogikę za część psychologii, natomiast psychologia jako podstawa pedagogiki musi być powiązana z etyką²⁵⁹.

Omawiając rodzimych twórców i ich dzieła z przełomu XIX i XX wieku wymienię najważniejszych dla tematu tej części pracy: Jędrzeja Śniadeckiego, Jana Władysława Dawida, Józefę Joteyko, Alinę Szcównę oraz Kazimierza Twardowskiego. Pierwszy z nich jako biolog, lekarz i fizjolog dał prawdopodobnie początek polskiej psychologii rozwojowej i wychowawczej. Mimo że nie był z wykształcenia pedagogiem ani tym bardziej psychologiem, to jego dzieło *O fizycznym wychowaniu dzieci* wywarło duży wpływ na obie nauki. Pozostali z wymienionych prowadzili badania z zakresu psychologii zarówno na ziemiach polskich, jak i za granicami, które pozwoliły rozwinąć pedagogikę eksperymentalną. Wspomniani naukowcy i badacze (poza J. Śniadeckim) są już uważani za psychologów, dlatego ich sylwetki i dokonania zostaną przedstawione w kolejnym rozdziale.

Z omawianych wyżej poglądów pedagogicznych kształtujących się przez wieki stwierdzono, że współczesna pedagogika swój naukowy charakter zawdzięcza między innymi znajomości praw rozwojowych dziecka dostarczanych przez psychologię. Nieoceniony wkład ma oczywiście psychologia rozwojowa, która opiera się w dużej mierze na biologii i procesach zachodzących w organizmach (od poczęcia przez dorastanie, po starość i śmierć). Dzieli się ona na psychologię porównawczą, etniczną i psychologię dziecka. Rolą ostatniej z wymienionych jest pokazanie i zbadanie bardzo skomplikowanych czynności zachodzących w jego życiu już od poczęcia. Rozwój dziecka odbywa

²⁵⁷ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918...*, s. 86.

²⁵⁸ M. Nowak, *Tożsamość pedagogiki chrześcijańskiej*, „Pedagogia Chrystiana” 2013, nr 1 (31), s. 33; <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/PCh/article/viewFile/PCh.2013.002/3323> (data dostępu: 21.09.2015 r.).

²⁵⁹ S. I. Możdżeń, *Historia wychowania 1795–1918...*, s. 85.

się na dwóch płaszczyznach – wzrostu (dojrzewanie) i uczenia się. Procesy pierwszego z wymienionych zależne są od czynników wrodzonych, natomiast nauka to zdobywanie zdolności do podejmowania działań, które są nabywane w ciągu życia²⁶⁰.

Psychologia rozwojowa wyodrębniła się jako osobna gałąź psychologii jeszcze w XIX wieku, ale jej rozkwit nastąpił w następnym stuleciu. Za pierwsze prace dotyczące omawianej dyscypliny uważa się dzienniki obserwacji rozwoju konkretnego dziecka, które spisywali matka bądź ojciec (będący badaczem) lub nauczyciel²⁶¹.

Badacze przyjmują, że pierwsze udane próby opisu rozwoju psychicznego dziecka dokonali J. H. Pestalozzi oraz Dietrich Tiedeman²⁶². Pierwszy z nich był autorem *Dziennika o wychowaniu własnego syna* z 1774 roku. Drugi natomiast w wydany w 1787 roku dziele *Spostrzeżenia nad rozwojem władz duchowych dzieci* opisał rozwój swojego synka tydzień po tygodniu, od urodzenia do trzeciego roku życia. Najpopularniejszym dziennikiem obserwacji okazał się jednak *Szkic biograficzny o dziecku* pióra Charlesa Darwina wydrukowany na łamach „Mind” w 1877 roku. Jak podkreśla W. Bobrowska – Nowak naukowiec przyczynił się do pogłębienia wiedzy z zakresu psychologii rozwojowej jeszcze dzięki innej pracy – *O wyrazie uczuć u człowieka i zwierząt* wydanej w 1872 roku. Wymienione dzieła (wraz z najważniejszym *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*) ukazujące się na ziemiach polskich wywołały burzliwą dyskusję i zdecydowany sprzeciw wśród środowisk kościelnych. Jednak żaden ówczesny naukowiec zajmujący się naukami przyrodniczymi czy społecznymi, czy też pedagog i psycholog nie mogli się nie odnieść do ich treści²⁶³.

Kolejnym z wymienianych badaczy tematu był francuski filozof i historyk Hippolyte Taine²⁶⁴, który na łamach czasopisma „Revue Philosophique” w 1876 roku opublikował swoje obserwacje przeprowadzone na córeczce. Skupił się w nich przede wszystkim na rozwoju świadomości oraz mowy²⁶⁵.

²⁶⁰ *Polskie badania nad myślą pedagogiczną w latach 1900–1939*. Parega, pod red. S. Sztobryna, Gdańsk 2006, s. 68.

²⁶¹ *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, pod red. M. Żebrowskiej, Warszawa 1979, s. 19.

²⁶² M. G. Jaroszewski, dz. cyt., s. 112; Dietrich Tiedeman (1748–1803) – niemiecki filozof, jeden z pionierów psychologii empirycznej, prowadził badania nad rozwojem dzieci.

²⁶³ W. Bobrowska-Nowak, *Materiały pomocnicze do historii psychologii. Psychologia rozwojowa i wychowawcza w latach 1870–1930*, Katowice 1979, s. 9.

²⁶⁴ Hippolyte Taine (1828–1893) – francuski filozof, historyk sztuki, krytyk literacki, autor wydanego w 1881 roku dzieła *Filozofia sztuki*.

²⁶⁵ M. G. Jaroszewski, dz. cyt., s. 112.

Niewątpliwie przełomowe badania w tym zakresie prowadził niemiecki fizjolog William Thierry Preyer²⁶⁶, których wyniki ogłosił w 1882 roku w książce *Dusza dziecka. Obserwacja nad rozwojem człowieka w pierwszym okresie życia*. Trwające trzy lata obserwacje nad dzieckiem (dane zapisywane były rano, w południe i na wieczór) łączyły w sobie odniesienia do psychofizyki, fizjologii i prac C. Darwina. Szczególnie zajmowały go badania nad zmysłami u noworodka (smak, słuch, wrodzone wzrokiem, węch, reakcje na ból czy zmianę temperatury), rozwojem mimiki i gestykulacji oraz mowy²⁶⁷. Najważniejszym osiągnięciem W. T. Preyera, poza wymienionymi wnioskami z obserwacji, było obalenie dotychczas funkcjonującej teorii mówiącej o tym, że dusza dziecka po jego narodzeniu jest tzw. „czystą tablicą”. Wskazał na zjawisko dziedziczności biologicznej, tym samym uzmysławiając innym naukowcom, że zanim dziecko przyjdzie na świat już ma przekazaną ogromną ilość informacji²⁶⁸.

Wśród pionierów psychologii rozwojowej W. Bobrowska – Nowak wymienia także francuskiego badacza Bernarda Pereza²⁶⁹, o którego życiu, poza naukową spuścizną, niewiele wiadomo. Jego najgłośniejszą pracą była *Psychologia dziecka, trzy pierwsze lata życia* wydana w Paryżu w 1882 roku. B. Perez zestawił dotychczas znane spostrzeżenia innych badaczy, opisy matek i te zachowane w literaturze pięknej odnoszące się do zachowań dzieci. Inne znane dzieła to *Dziecko od trzeciego do siódmego roku życia*, *Wychowanie moralne w kołysce* oraz *Sztuka i poezja wśród dzieci*²⁷⁰.

Do grona „ojców psychologii rozwojowej” zalicza się także angielskiego psychologa Jamesa Sully’ego²⁷¹, który w 1895 roku publikował w różnych czasopiśmie swoje artykuły pod zbiorczym tytułem *Studia nad dziećmi*. Były to wyniki samodzielnie przez tego badacza prowadzonych obserwacji, a także innych naukowców. Do tego dodano również wnioski opracowane na podstawie prac studentów pedagogiki i psychologii. Cenne były też uwagi rodziców dzieci. Największa uwaga została skupiona na emocjach, procesach umysłowych i twórczości przedszkolaków²⁷².

²⁶⁶ William Thierry Preyer (1841–1897) – niemiecki fizjolog zajmujący się także psychologią, uznawany za prekursora psychologii rozwojowej, najważniejsze dzieło to *Dusza dziecka - Spostrzeżenia nad umysłowym rozwojem człowieka w pierwszych latach życia* (1881).

²⁶⁷ W. Bobrowska-Nowak, *Materiały pomocnicze...*, s. 11.

²⁶⁸ M. G. Jaroszewski, *dz. cyt.*, s. 116.

²⁶⁹ Podobnie jak W. Bobrowskiej-Nowak w 1979 roku, tak i obecnie nie udało mi się ustalić dat życia Bernarda Pereza.

²⁷⁰ W. Bobrowska-Nowak, *Materiały pomocnicze...*, s. 12–13.

²⁷¹ James Sully (1842–1923) – angielski psycholog, literat, zajmował się w swoich badaniach psychologią dziecka i wychowawczą, jeden z założycieli Brytyjskiego Towarzystwa Psychologicznego.

²⁷² W. Bobrowska-Nowak, *Materiały pomocnicze...*, s. 14–15.

We Francji jednym z pionierów psychologii dziecka był wspomniany już przeze mnie w poprzedniej części pracy Alfred Adler, który stworzył pierwszą skalę pomiaru inteligencji stosowanej u dzieci. Dzięki niej można było określić ich stopień rozwoju i upośledzenia umysłowego. Poza tym A. Adler założył jako pierwszy w 1894 roku laboratorium psychologii dziecka²⁷³.

W Stanach Zjednoczonych swoje badania nad rozwojem dzieci prowadził Granville Stanley Hall²⁷⁴, który uważany jest za twórcę pedologii (psychologii dziecka, nauki o dziecku). Główną metodą stosowaną przez naukowca były kwestionariusze, które jednak wówczas spotkały się z ostrą krytyką środowiska badaczy²⁷⁵.

O wzajemnym stosunku psychologii do pedagogiki pisał także w swym artykule *Zastosowanie psychologii* J. Ochorowicz. Stwierdził w nim, że wychowanie człowieka pod każdym kątem musi odbywać się w ścisłym powiązaniu z psychologią: „Pedagogika musi się oprzeć na psychologii, tak jak higiena i medycyna opierają się na fizyologii, to znaczy, najściślej, bezpośrednio (...) Każdy wprowadzie przyznaje, że chcąc pielęgnować roślinę trzeba znać jej naturę, a tém więcej naturę istoty życiowej, czynnej, którą chcemy wychować; lecz mimo tego traktujemy pedagogikę jako naukę samoistną i sądzimy, że wkładając jej systemów odosobnieniu potrafimy uzdolnić ludzi do wychowania drugich. Jest to błąd bardzo wielki. Ktokolwiek widział jak przyjmowaną bywa nauka pedagogiki przez umysły młode lub w jaki sposób nieuzdolnieni odpowiednio rodzice korzystają z podręczników pedagogii ogólnej, ten musi się bardzo rozczarować co do skuteczności takiej nauki”²⁷⁶. Jednak autor dość sceptycznie ocenia wychowanie dzieci przez rodziców ślepo zapatrzonych w poradniki pedagogiczne. Poza tym podręcznik wychowania nigdy nie odpowie na wszystkie pytania i nie rozwieje wątpliwości napotykanych przez opiekunów. Przyznaje również, iż zdarza się, że pedagogzy piszący takie publikacje często sami są złymi rodzicami w życiu prywatnym albo wcale nie mają dzieci. Stwierdził, że: „Pedagogika nie jest żadną nauką samoistną, lecz psychologią praktyczną, stosowaną”²⁷⁷. Ochorowicz odwołał się także do historii obu dziedzin przypominając, że wcześniej oparte one były na systemach filozoficznych. Zdaniem autora, nowoczesna nauka musi być bardziej oparta na praktycznym zastosowaniu, niż na twardej wiedzy teoretycznej. Jak sam zaznacza: „(...) dziś dobry pedagog musi być przede wszystkim sam spostrzegaczem, musi być przywykłym do spostrzegania własnych i odczuwania obcych stanów

²⁷³ *Psychologia rozwojowa*..., s. 47.

²⁷⁴ Granville Stanley Hall (1844–1924) – amerykański psycholog, pierwszy prezes Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, twórca pedologii (psychologii dziecka, nauki o dziecku).

²⁷⁵ *Psychologia rozwojowa*..., s. 57.

²⁷⁶ J. Ochorowicz, *Zastosowanie psychologii*, „Ateneum” 1879, t. II, z. 1, s. 80.

²⁷⁷ Tamże, s. 81.

duchownych; a jeśli tę sztukę posiada, to w najlepszym podręczniku psychologicznym niewiele już znajdzie nowego; zaś bez téj sztuki wrodzonej lub pracą nabytej żaden podręcznik nie tylko pedagoga zeń nie uczyni, ale nawet pracy wychowania mu nie ułatwi²⁷⁸. Powyższe słowa bez wątpienia są aktualne do dzisiaj i powinny znaleźć się w każdym podręczniku do pedagogiki i psychologii. Ochorowicz twierdzi, że jeśli chcemy mieć w przyszłości dobrych pedagogów, to należałoby już dzieci uczyć wnikliwej obserwacji drugiego człowieka. Z tego wynika, że psychologia powinna być obecna w życiu wcześniej, niż pedagogika. Niektórym może przyjść to łatwiej z uwagi na wrodzony talent spostrzegania, ale i ten powinien być uzupełniony o naukowe teorie.

Drugim z aspektów rozwoju pedagogiki miałyby być książkowa wiedza psychologiczna: „(...) która opiera na doświadczeniach obcych, na fizjologii, na statystyce, na historii i etnografii, a która pozwala rozszerzyć widnokrąg własnych spostrzeżeń i ustosunkować ich praktyczność do danego organizmu w danych warunkach społecznych i towarzyskich”²⁷⁹. Słusznie zauważono, że wychowawca nie może polegać tylko na swoim doświadczeniu i zmyśle obserwacji, ale powinien odnieść zachowanie podopiecznego do jego sytuacji rodzinnej. Następnym krokiem miałyby być konfrontacja pozyskanych informacji ze specjalistyczną literaturą. Podkreślił też, że: „(...) tylko gruntowne psychologiczne przygotowanie może uzdolnić do korzystnego studyowania pedagogiki sprawiając, że rozkazy jęj i zakazy będą rozumiały same przez się; w przeciwnym zaś razie pedagogika będzie tylko zbiorem recept, nie więcej dla ogółu zrozumiałych jak recepty lekarskie, wypełnianych ślepo, najczęściej jeszcze fałszywie, albo przynajmniej niedokładnie”²⁸⁰. J. Ochorowicz wskazał także na system kar i nagród, który stosowany powszechnie przez pedagogów nie może prawidłowo działać bez wiedzy psychologicznej. Wyciąganie konsekwencji na skutek złych uczynków u jednego z dzieci np. może spowodować raz wycofanie i skruchę, zaś w innej sytuacji wywoła chęć zemsty. Wszystko zależy od środowiska wychowawczego dziecka, jego charakteru, temperamentu, a także innych czynników, do których muszą zostać dostosowane metody pedagogiczne.

Kolejnym elementem łączącym obie nauki miałyby być według autora artykułu kształcenie czy też nauczanie. J. Ochorowicz stwierdził, że metody zdobywania wiedzy opierają się na zasadzie, że: „(...) wszystkie wyobrażenia tworzą się z wrażeń, a wszystkie pojęcia z wyobrażeń”²⁸¹. Autor wprost krytykuje inne sposoby nauczania, mówiąc o nich, że są fałszywe. Przywołana zostaje postać i dokonania pedagogiczne wspomnianego już wcześniej F. Fröbela, który był

²⁷⁸ Tamże.

²⁷⁹ Tamże, s. 82.

²⁸⁰ Tamże.

²⁸¹ Tamże, s. 83.

prekursorem omawianego wcześniej podejścia. Surowo ocenił także dostępne wówczas na rynku prasowym czasopisma i literaturę dla dzieci, w których autorzy nie potrafili wyjaśnić używanych przez nich pojęć. Nakładające się z czasem coraz większe liczby niezrozumiałych słów sprawiają, że najmłodsi mogą mieć negatywny stosunek do czytania. Nietrudno przewidzieć, że odbije się to później w ich dorosłym życiu. Niezbędne jest więc, żeby obie nauki współpracowały ze sobą i wzajemnie się uzupełniały²⁸².

Wymienieni przeze mnie twórcy i ich dzieła z zakresu pedagogiki i psychologii rozwojowej stanowią tylko wybór z historii obu dziedzin. Wymienione nauki wzajemnie się łączą i uzupełniają, dając pełny obraz problematyki, jakimi są przede wszystkim wychowanie, kształcenie oraz rozwój człowieka (ze szczególnym uwzględnieniem dziecka). Pojawienie się eksperymentu jako metody weryfikacji hipotezy w psychologii, z czasem wpłynęło także na pedagogikę (pedagogika eksperymentalna). Zauważone wcześniej zależności między postępem w wychowaniu a naturą dziecka i jego fizjologią wpłynęły na zainteresowanie się pedagogów oraz filozofów doświadczeniami przeprowadzanymi w laboratoriach psychologicznych. Okazało się, że badania nad rozwojem dzieci, ich pamięcią, myśleniem czy nad uwagą mogą posłużyć jako wyjaśnienie procesów związanych np. z nauką czytania czy liczenia. Wreszcie pozwoliły także poznać przyczyny szybkiego zmęczenia i znużenia u najmłodszych oraz wprowadzić obowiązkowe przerwy od zajęć. Ponadto zaczęto stosować metody nauczania, które angażowały zmysły jak obrazki, dźwięki, czy przedmioty pokazujące ruch²⁸³. Wszystko to sprawiło, że na przełomie XIX i XX wieku coraz większą uwagę zaczęto skupiać na dziecku jako człowieku mającym swoje prawa do szacunku, szczęścia oraz nauki i rozwoju. Zapowiedzią nowego podejścia i zmian w szkolnictwie miała być wydana w 1900 roku książka *Stulecie dziecka* autorstwa Ellen Key²⁸⁴. Obserwując burzliwe dzieje pedagogiki i związanej z nią psychologii (rozwojowej) trudno się z tym tytułem nie zgodzić. Zapowiadana rewolucja w indywidualnym podejściu do ucznia z poszanowaniem wymienionych wcześniej praw i przyjazną dla niego szkołą okazała się niezbędną. Rezultaty powyższych zmian są widoczne do dziś i kontynuowane, więc z całą pewnością można wiek XX określić zgodnie z życzeniem autorki *Stuleciem dziecka*.

²⁸² Tamże.

²⁸³ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 330–331

²⁸⁴ *Pedagogika. Podręcznik akademicki...*, s. 170–171.

II. PSYCHOLOGIA W XIX WIEKU I JEJ NAJWAŻNIEJSI PRZEDSTAWICIELE

Psychologia [...] mieści w sobie skarb prawdziwy bardzo bystrych dostrzeżeń¹

Mikołaj Lipiński

Wielowiekowa ewolucja psychologii w ramach innych nauk takich jak filozofia, medycyna czy pedagogika sprawiła, że jej poszczególne zagadnienia zaczęły się ze sobą krzyżować i wzajemnie przenikać w ramach tych dyscyplin o czym pisałam w poprzednim rozdziale. Efektem tego na 45 lat przed symboliczną datą unaukowania się psychologii miało miejsce wydarzenie, które to zapowiedziało. W 1834 roku Ernst H. Weber², który był profesorem fizjologii na Uniwersytecie w Lipsku opublikował wyniki swoich badań nad wrażliwością dotykową pod tytułem *De tactu: annationes anatomicae et physiologicae* [O dotyku: notatki anatomiczne i fizjologiczne]. Z kolei w 1860 roku Gustaw Teodor Fechner³ wydał dzieło *Elementy psychofizyki*, w którym rozwinął badania wymienionego wyżej naukowca. Ich wspólnym dziełem stało się tzw. prawo Webera – Fechnera⁴ oraz stworzenie nowego kierunku – psychofizyki. Psychologia została przez tych badaczy ściślej powiązana z naukami ścisłymi (matematyką, fizyką), co sprawiło, że zastosowano w niej eksperyment i wykorzystano laboratorium. Znając już zalety takiego rozwiązania sięgnął po nie Wilhelm Wundt, tworząc swoją pracownię i nową dyscyplinę⁵.

¹ M. Lipiński, *Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałszej młodzieży polskiej*, Lwów 1867, s. 333.

² Ernst H. Weber (1795–1878) – niemiecki fizjolog, anatom, zajmował się zakończeniami nerwów w skórze oraz krążeniem.

³ Gustaw Teodor Fechner (1801–1887) – niemiecki filozof i fizyk, zainicjował eksperymentalne badania nad zjawiskami psychicznymi.

⁴ Prawo Webera – Fechnera – siła wrażenia jest proporcjonalna do logarytmu siły bodźca.

⁵ G. S. Brett, *Historia psychologii*, Warszawa 1969, s. 519–523.

W Polsce pierwsze prace poświęcone omawianej dyscyplinie były najczęściej przekładami dzieł starożytnych filozofów i medyków. Oryginalnych rozpraw naukowych z zakresu filozofii, wychowania, medycyny autorstwa Polaków było początkowo niewiele. Najwięcej opisów dotyczących zagadnień psychologicznych można znaleźć w literaturze pięknej, poczynając od renesansowych twórców jak Jan Kochanowski czy Mikołaj Rej. Ciekawych obrazów dotyczących charakteru i temperamentu człowieka dostarczyć może lektura wierszy barokowego poety Stanisława Samuela Szemiot⁶ pt. *Cztery kompleksyje ludzkie, które uważywszy każdy swą naturę zrozumieć może* oraz *Komparacyja człowieka do świata, z greckiego: microcosmos albo mały światek*. Na szczególną uwagę zasługuje pierwszy z nich, który składa się z 6 części: pewnego rodzaju wprowadzenia (*Rozdział tych kompleksyj*) 4 zasadniczych opisów – strof, które zostały opatrzone osobnymi tytułami (*Prawokrewna, Choleryczna, Flegmatyczna* oraz *Melankoliczna*) i zakończenia (*Konkluzja*). Zgodnie z powszechnym uznaniem najlepszy – najbardziej ustabilizowany charakter prezentuje osoba „prawokrewna”, czyli sangwinik:

PRAWOKREWNA

W kim prawokrewna sobie natura obrała
Miłe siedlisko, temu też ofiarowała
Swojej istoty znaki, znaki pożądane.
Sąc to bowiem klejnoty nigdy nieprzebrane.
Ten postawy okrągłej, równej i pokornej,
Umysłu nabożnego, statury pozornej
Bywa, a ma afekta ludzkie w rękę prawie,
Że w każdej uczynionej bywa kochan sprawie.
A miewa też poniekąd gorącości w sobie,
Lecz w własnej przyrodzonej jest wilgotny dobie⁷.

Nieco gorzej przedstawiony został choleryk. Warto także zwrócić uwagę na stereotypowe przypisanie do tego charakteru osób rudych. Często utożsamia się je jako nerwowe, wybuchowe, złośliwe i niezbyt mile nastawione do otoczenia:

⁶ Stanisław Samuel Szemiot (ok. 1657–1684) – polski poeta, pamiętnikarz, reprezentant tzw. baroku sarmackiego.

⁷ S. S. Szemiot, *Cztery kompleksyje ludzkie, które uważywszy każdy swą naturę zrozumieć może*, [w:] http://staropolska.pl/barok/poeci_minorum_gentium/SS_Szemiot_04.html (data dostępu: 22.10.2015 r.).

CHOLERYCZNA

Choleryczna natura mniejsze dyspensuje
Dary, które tym ludziom, w których jest, daruje.
A któż bowiem na oko nie widzi cholery,
Jakie stroi turnieje i jakie maniery.
Bywa suchy, rumiany, wzrostu wysokiego,
Lisowaty, gniewliwy i serca śmiałego,
Rozumu nie pożycza, wydola wszystkiemu
Swym conceptem, te dary są cholerycznemu⁸.

Niżej od choleryka w hierarchii charakterów stoi u S. S. Szemiota flegmatyk:

FLEGMATYCZNA

Flegmatyk pospolicie ni słowa dobrego,
Ani natury daru znajdzie dodanego
Sobie, tak flegmacyja jest jedną ohydą,
Bo też z niej i efekta niezgrabne wynidą.
Taki człowiek jest zimny, wilgotny, białego
Jednakże przyrodzenia, a ciała tłustego;
Snu z oczu nie wypuści, a rad często pluje,
Wzrostem wielkim każdego niemal wyceluje⁹.

Najgorzej natomiast według poety być melancholikiem, którego charakteryzuje jako życiowego nieszczęśnika:

MELANKOLICZNA

Melankolik jest zimny, suchy, szpetny, mały,
Jest też zawisny, smutny, czarny, w myśl niestały,
Gruby, blady, nikczemny, a zawsze gniewliwy.
Rozśmiać się nierad często, lecz zawsze swarliwy.
Natura nie owszeki ta u świata miła,
Cierpieć jednak ten musi, kogo nawiedziła¹⁰.

W niniejszym rozdziale przedstawione zostały początki psychologii naukowej powszechnej oraz geneza polskiej myśli psychologicznej. Zaprezentowałam w nim sylwetki oraz najważniejsze dzieła i dokonania zarówno pierwszych

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.

naukowców – psychologów, jak i badaczy (filozofów, lekarzy, duchownych, pedagogów), którzy na ziemiach polskich stworzyli sprzyjające warunki do pojawienia się nowej dyscypliny.

1. Psychologia w Europie – między Wundtem a Freudem

Psychologia naukowa określana także mianem eksperymentalnej ma swoje korzenie w Niemczech. Przyjętą powszechnie datą powstania jej jako odrębnej nauki jest wspomniany już wcześniej 1879 rok, kiedy to Wilhelm Wundt założył na Uniwersytecie w Lipsku pierwsze na świecie laboratorium doświadczalne¹¹. Znaczenie tego wydarzenia doskonale ilustruje wypowiedź współczesnego amerykańskiego psychologa Jamesa Capshew: „Trwałym motywem w historii współczesnej psychologii nie jest ani osoba, ani wydarzenie, lecz miejsce – laboratorium eksperymentalne”¹².

Określany przez badaczy m.in. jako „twórca psychologii naukowej”¹³ W. Wundt studiował medycynę w Tübingen, a następnie w Heidelbergu. Po ich ukończeniu w 1855 roku pracował w Instytucie Fizjologii w Berlinie. Związawszy się później z Uniwersytetem w Heidelbergu uzyskał tytuł docenta w 1857 roku, a następnie profesora fizjologii w 1864 roku. Pracował tam do 1874 roku i w tym czasie publikował oraz podjął starania o usamodzielnienie się psychologii jako nauki. W 1852 roku ukazała się jego pierwsza książka *Die Lehre von der Muskelbewegung* [Doktryna o ruchach mięśni], zaś w 1862 roku została wydana praca *Beiträge zur Theorie der Sinneswahrnehmung* [Przyczynki do teorii spostrzegania zmysłowego]. Jak podaje Ludy T. Benjamin, Jr w drugiej z wymienionych pozycji W. Wundt zarysował swoje plany dotyczące powstania psychologii eksperymentalnej¹⁴.

¹¹ Historia psychologii odnotowuje, że pierwsze laboratorium psychologiczne powstało w 1875 roku na Uniwersytecie Harvard, a jego twórcą był Wiliam James. Jednak zdaniem L. T. Benamina, Jr, miało ono charakter bardziej pokazowy, odtwórczy niż badawczy i odkrywczy. Dlatego uznaje się, że pierwsze amerykańskie laboratorium psychologiczne zostało założone w 1883 roku przez G. Stanleya Halla na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa; Wiliam James (1842–1910) – amerykański psycholog i filozof, studiował filozofię w Niemczech i Stanach Zjednoczonych, założył pierwsze laboratorium psychologiczne, autor dzieła *Zasady psychologii* z 1890 roku (*Principles of Psychology*), twórca fizjologicznej teorii uczuć (teoria Jamesa – Langego).

¹² L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 17.

¹³ J. Pieter, *Historia psychologii w zarysie*, Katowice 1958, s. 87.

¹⁴ L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 58; Redakcja polskiej edycji książki zaznacza, że praca *Beiträge zur Theorie der Sinneswahrnehmung* to zebrany zbiór artykułów W. Wundta publikowanych w latach 1858–1862 na łamach czasopisma „Zeitschrift für rationelle Medicine”.

W poprzedniej części pracy zaznaczyłam, iż przyszedł „ojciec psychologii naukowej” prowadził od 1867 roku na Uniwersytecie w Heidelbergu kurs *Psychologia fizjologiczna*. W efekcie powstała książka *Grundzüge der Physiologischen Psychologie*¹⁵ [*Podstawy psychologii fizjologicznej*], która została wydana w 1874 roku. Książka stanowi kompendium ówczesnej wiedzy na temat neurologii, anatomii, fizjologii oraz mającej powstać nowej, samodzielnej nauki – psychologii¹⁶.

W tym samym roku W. Wundt przeniósł się na Uniwersytet w Zurychu, gdzie wykładał filozofię. Jednak już w 1875 roku rozpoczął pracę na Uniwersytecie w Lipsku i objął na nim katedrę filozofii. Cztery lata później otworzył tam w ramach zakładu fizjologii słynną pracownię psychologii doświadczalnej. W 1897 roku następnie doszło do rozbudowy i uniezależnienia się laboratorium, podnosząc go do rangi Instytutu Psychologicznego. Dla historii psychologii powyższa data stanowi kolejny bardzo ważny krok, ponieważ była to pierwsza w dziejach taka instytucja. Z pewnością na dynamiczność podejmowanych przez „ojca psychologii naukowej” działań wpłynął jego wybór na rektora Uniwersytetu w Lipsku w 1889 roku¹⁷.

Anatol Bodanko, charakteryzując dokonania naukowe W. Wundta określił go mianem *tytana pracy*¹⁸. Poza wymienionymi powyżej dziełami wydał trzymową *Logikę* (1880–1883), również w trzech częściach *Etykę* (1886) oraz dziecięciotomową pracę dotyczącą etnopsychologii *Völkerpsychologie* (1900–1911). Niewątpliwie znaczącym tytułem był *System filozofii* (1889)¹⁹. Założył także w 1881 roku pierwsze czasopismo naukowe poświęcone psychologii eksperymentalnej „*Philosophische Studien*”, na łamach którego publikowano wyniki badań i doświadczeń odbywających się w jego laboratorium²⁰.

¹⁵ Dzieło W. Wundta *Grundzüge der Physiologischen Psychologie* znajduje się pod adresem: <https://archive.org/details/grundzgederphys15wundgoog> (data dostępu: 01.02.2016 r.).

¹⁶ L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 58.

¹⁷ J. Pieter, *Historia psychologii...*, s. 87–88.

¹⁸ A. Bodanko, *Wilhelm Max Wundt (1832–1920)*, [w:] *W stulecie narodzin psychologii naukowej 1879–1879*, pod red. K. Czarneckiego, Katowice 1982, s. 9.

¹⁹ Tamże.

²⁰ L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 59; Redaktor naukowy książki uściśla, że czasopismo pod wymienionym tytułem ukazywało się w latach 1881–1903. Następnie W. Wundt zmienił tytuł na „*Psychologische Studien. Neue Folge der Philosophischen Studien* (1905–1918)”. Jego kontynuacją było „*Neue Psychologische Studien*” wydawane w latach 1926–1954.



Fot. 12. Wizerunek Wilhelma Wundta

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Wundt#/media/File:W._Wundt.jpg;

data dostępu: 30.01.2016 r.

Niewątpliwie ukoronowaniem ogromu osiągnięć W. Wundta powinno być przyznanie mu Nagrody Nobla. Niestety, nie otrzymał jej mimo trzykrotnej nominacji w dziedzinie fizjologii lub medycyny (1907, 1909 i 1916 rok). Hugo Münsterberg²¹, zgłaszając kandydaturę „ojca psychologii naukowej” w 1916 roku do Komitetu Noblowskiego uzasadniał to następującymi słowami: „Proponuję go jako człowieka, który przez 60 lat nieustrudzonej pracy propagował ten nurt psychologii, który właściwie sam stworzył, czyli psychologię fizjologiczną”²².

W. Wundt wykładał na Uniwersytecie w Lipsku do 1917 roku, kiedy to w wieku 85 lat przeszedł na zasłużoną emeryturę. Jednak pogłoski o jego rzekomym wcześniejszym odejściu z uczelni pojawiły się w prasie niemieckiej już pięć lat wcześniej. Informował i dementował to „Kurier Warszawski”, w którym stwierdzono, że: „(...) twórca psychologii doświadczalnej (...) nie ustąpi ze swojego

²¹ Hugo Münsterberg (1863–1916) – niemiecki filozof, psycholog, interesował się wykorzystaniem psychologii w biznesie, prawie, edukacji i medycynie.

²² A. Bodanko, *Wilhelm Max Wundt...*, s. 9.

stanowiska i mimo sędziwego wieku (80 lat), będzie nadal wykładał na uniwersytecie tamtejszym”²³. W. Wundt zmarł 31 sierpnia 1920 roku w Großbothen i został pochowany na cmentarzu w Lipsku²⁴.

Przedmiotem zainteresowania badaczy historii psychologii stało się oczywiście samo słynne lipskie laboratorium. Główne założenie prowadzonych przez jego zespół doświadczeń opierało się na zasadzie *paralelizmu psychofizjologicznego*, czyli: „jednakowym procesom w korze mózgowej, pośrednio w całym układzie nerwowym i dalej w całym organizmie, można przyporządkować biegnące równolegle procesy psychiczne”²⁵.

W artykule *O psychologii Wilhelma Wundta i eksperymentach prowadzonych w lipskim laboratorium* T. Rzepa, odnosząc się do powyższego hasła wymieniła najważniejsze założenia badawcze dla grupy naukowców. W kolejności należało:

„1. dokonać analizy zjawisk psychicznych i wyróżnić w nich podstawowe składniki (czyli nierozkładalne pierwiastki psychiczne, zatem – wrażenia i uczucia).

2. zrekonstruować pojęciowo treści złożone z tych składników, a więc ustalić prawa rządzące połączeniami pierwiastków w zjawiska psychiczne.

3. określić warunki fizjologiczne, w jakich przebiegają elementarne zjawiska psychiczne”²⁶.

W lipskim laboratorium rozpoczęto badania m.in. nad szybkością reakcji psychicznych, spostrzeżeniami, nad uwagą, pamięcią i wzruszeniami. Zdaniem M. Jaroszewskiego zakres tematyczny prowadzonych w nim badań na początku wyznaczony został przez: „(...) trzy główne kierunki badawcze, na których skrzyżowaniu pojawiła się psychologia eksperymentalna: a) badanie wrażeń i spostrzeżeń (pochodne od fizjologii narządów zmysłowych), b) psychofizyka, c) badanie czasów reakcji. Później dołączone zostały jeszcze dwa zagadnienia: asocjacje i uczucia”²⁷.

Kierowana przez W. Wundta placówka należała do czołowych instytucji naukowych świata i stała się symboliczną stolicą ówczesnej psychologii. Włodzimierz Szewczuk przedstawił skład narodowościowy (z oczywistych względów

²³ *Ze świata*, „Kurjer Warszawski” 1912, nr 52, s. 4.

²⁴ A. Bodanko, *Wilhelm Max Wundt...*, s. 31.

²⁵ Hasło **paralelizm psychofizyczny** zawierające wyjaśnienie paralelizmu psychofizjologicznego znajduje się w internetowej Encyklopedii PWN pod adresem: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/paralelizm-psychofizyczny;3954257.html> (data dostępu: 09.02.2016 r.).

²⁶ T. Rzepa, *O psychologii Wilhelma Wundta i eksperymentach prowadzonych w lipskim laboratorium*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Psyche” 1998, nr 235, s. 9.

²⁷ M. G. Jaroszewski, *dz. cyt.*, s. 57; Główną metodą miała być introspekcja, inaczej: samoobserwacja eksperymentalna, tj. prowadzona w warunkach nadzoru eksperymentalnego obserwacja własnych procesów psychicznych, indywidualnej świadomości.

nie umieścił w nim Niemców) pracowników i studentów pracujących w lipskiej pracowni. „W latach 1879–1906 pracowało u Wundta: 39 Rosjan, 34 Polaków²⁸, 24 Amerykanów, 14 Jugosłowian, 11 Węgrów, 7 Bułgarów, 7 Rumunów, 6 Anglików, 6 Austriaków, 4 Francuzów, 4 Włochów, 3 Szwajcarów, 2 Czechosłowaków, 2 Duńczyków, 2 Greków, 2 Japończyków, 1 Belg, 1 Fin, 1 Norweg oraz 1 Turek”²⁹. Na wzór prowadzonego przez niego laboratorium uczniowie „ojca psychologii naukowej” szybko zaczęli zakładać podobne pracownie w Europie i w Ameryce Północnej. Szczególnie w Stanach Zjednoczonych w latach 1883–1900 utworzono 42 laboratoria psychologiczne. Pierwsze z nich założył w 1883 roku na Uniwersytecie Johnsa Hopkinsa wspomniany już wcześniej G. Stanley Hall³⁰. Tabela nr 3 przedstawia dane dotyczące powstania pracowni eksperymentalnych w Ameryce Północnej:

Tab. 3. Laboratoria psychologiczne założone w Ameryce Północnej w latach 1883–1900

Rok	Laboratorium	Założyciel
1883	Uniwersytet Johnsa Hopkinsa	G. Stanley Hall
1887	Uniwersytet Indiana	William Lowe Bryan*
1888	Uniwersytet Wisconsin	Joseph Jastrow*
1889	Uniwersytet Clarka	Edmund Clark Sanford*
1889	Uniwersytet Kansas	Olin Templin
1889	Uniwersytet Nebraska	Harry Kirke Wolfe**
1889	Uniwersytet Pensylwanii	James McKeen Cattell**
1890	Uniwersytet Iowa	George T.W. Patrick**
1890	Uniwersytet Michigan	James Hayden Tufts
1891	Uniwersytet Katolicki	Edward Aloyius Pace**
1891	Uniwersytet Columbia	James McKeen Cattell**
1891	Uniwersytet Cornela	Frank Angell**

²⁸ Informacje na temat Polaków będących uczniami W. Wundta znajdują się w trzeciej części tego rozdziału.

²⁹ W. Szewczuk, *Wielki spór o psychikę*, Warszawa 1972, s. 136; Autor źle nazwał mieszkańców państw, które nie istniały w omawianym czasie (Jugosławia i Czechosłowacja).

³⁰ Granville Stanley Hall (1844–1924) – amerykański psycholog, pierwszy prezes Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego, założyciel „American Journal of Psychology”, pierwszy rektor Clark University, uzyskał doktorat z psychologii na Uniwersytecie Harvarda pod kierunkiem Wiliama Jamesa, ale kształcił się również w Lipsku w laboratorium Wundta, jego zainteresowania badawcze obejmowały psychologię dziecka i ewolucję.

Rok	Laboratorium	Założyciel
1891	Uniwersytet Toronto	James Mark Baldwin
1891	Wellesley College	Mary Whiton Calkins
1892	Uniwersytet Browna	Edmund Burke Delabarre
1892	Uniwersytet Harvarda	Hugo Münsterberg**
1892	Uniwersytet Illinois	William Otterbein Krohn
1892	Trenton State Normal College	Lillie A. Williams
1892	Uniwersytet Yale	Edward W. Scripture**
1893	Uniwersytet Princeton	James Mark Baldwin
1893	Randolph-Macon College	Celestia S. Parrish
1893	Uniwersytet Stanforda	Frank Angell**
1893	Uniwersytet Chicago	Charles Augustus Strong
1894	Amherst College	Charles Edward Garman
1894	Uniwersytet Denisona	Clarence Luther Herrick
1894	Uniwersytet Stanu Pensylwania	Erwin W. Runkle
1894	Uniwersytet Miasta New York	Charles B. Bliss
1894	Uniwersytet Minnesoty	Harlow Stearns Gale
1894	Uniwersytet Wesleyan	Andrew C. Armstrong Jr.
1894	Uniwersytet Western Reserve	Herbert Austin Aikins
1895	Smith College	William George Smith
1896	Uniwersytet California	George M. Stratton**
1896	Wilson College	Anna Jane McKeag
1897	Uniwersytet Stanu Ohio	Clark Wissler
1898	Bryn Mawr College	James Henry Leuba*
1898	Uniwersytet Texas	Brak informacji
1899	Uniwersytet Oregon	Benjamin J. Hawthorne
1900	Uniwersytet New York	Charles Hubbard Judd**
1900	Uniwersytet Northwestern	Walter Dill Scott**
1900	Uniwersytet Maine	M. C. Fernald
1900	Uniwersytet Missouri	Max Frederick Meyer
1900	Uniwersytet Wyoming	June Etta Downey

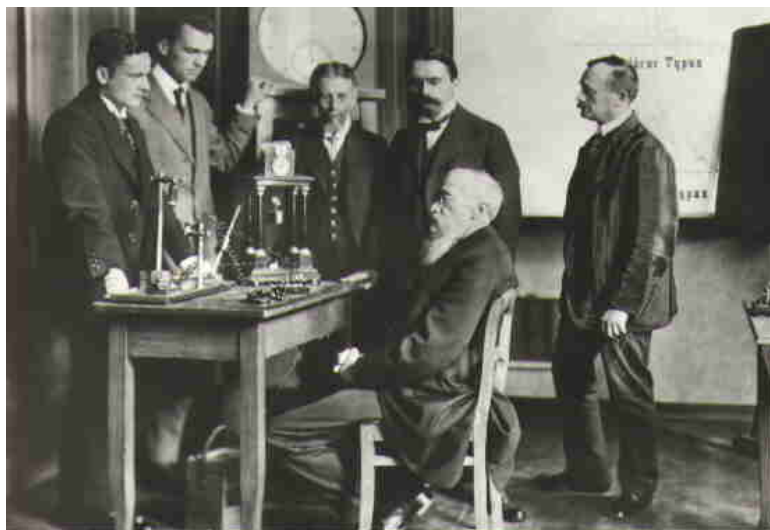
* Studiował u G. Stanleya Halla

** Studiował u Wilhelma Wundta

Źródło: L. T. Benjamin, Jr, *Historia współczesnej psychologii*, Warszawa 2013, 103–104

Na gruncie europejskim następną pracownią była ta założona w 1881 roku w Getyndze, która miała być nawet lepiej wyposażona niż prowadzona przez W. Wundta. W Paryżu taka placówka powstała najpierw w 1889 roku na Sorbonie, a następnie w Collège de France. W Berlinie laboratorium oficjalnie rozpoczęło swoją działalność w 1894 roku, jednak już od 8 lat przeprowadzano w nim

ćwiczenia eksperymentalne. Pracownia w Genewie działała w 1893 roku i w tym samym czasie powstała także w Bonn. Na gruncie rosyjskim w 1885 roku w Klinice Chorób Nerwowych w Kazaniu prowadzono doświadczenia psychologiczne, a profesjonalną pracownię utworzono w Petersburgu. W Wiedniu w 1895 roku rozpoczęto ćwiczenia eksperymentalne, ale wobec zakazu wprowadzonego przez władze zaprzestano ich i prace wznowiono w Pradze. W następnym roku założono pracownię w Rennes i Grazu, zaś w 1899 roku kolejne w Zurychu i Würzburgu. W 1901 roku taka placówka powstała w Cambridge. Natomiast na ziemiach polskich pierwsza pracownia psychologiczna zaczęła działać na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1903 roku staraniem Władysława Heinricha³¹, zaś dwa lata później powstała we Lwowie druga taka pracownia działająca pod kierunkiem K. Twardowskiego³².



Fot. 13. Wilhelm Wundt (siedzący na krześle) ze współpracownikami w laboratorium psychologicznym

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Wilhelm_Wundt#/media/File:Wundt-research-group.jpg;
data dostępu: 31.01.2016 r.

³¹ Władysław Heinrich (1869–1957) – polski filozof, psycholog, założyciel i kierownik pierwszej na ziemiach polskich Pracowni Psychologii Doświadczałnej, w latach 1923–1935 redaktor „Kwartalnika Filozoficznego”.

³² W. Szewczuk, *Wielki spór...*, s. 137–138; Bardziej szczegółowe informacje dotyczące polskich twórców laboratoriów psychologicznych znajdują się w trzeciej części rozdziału.

W cytowanym wcześniej artykule T. Rzepy dotyczącym laboratorium W. Wundta umieszczone zostały niepublikowane wcześniej listy Władysława Witwickiego³³ do K. Twardowskiego. Opisana w nich została pracownia doświadczalna okiem polskiego naukowca. Wyjątkowo emocjonalnie nacechowana relacja opatrzona została datą 27 kwietnia 1902 roku. Przedstawiała następującą treść: „Byłem wczoraj na wstępnym, pierwszym posiedzeniu w laboratorium Wundta. Jest tam 13 prac w toku, a około 30 kilku ludzi bierze w nich udział. Tematy z optyki i akustyki przeważnie. Każdą pracę prowadzi jeden, a kilku pomaga jako media i tym podobne osoby. Otóż ja będę należał do dwóch takich robót. Jedną prowadzi Dr Wirth³⁴ i chodzi mu o ilościowe określenie kontrastów następczych przy wrażeniach wzrokowych, jeśli dobrze pamiętam drugą p. Gent, Niemiec, który bada zmianę ciśnienia w tętnicach pod wpływem uczuć, za pomocą pletysmografu³⁵. Pierwsza praca jest już na ukończeniu i koło Zielonych Świąt zacznie Dr Wirth z tymi samymi współpracownikami robić drugą podobną, a mianowicie badania kontrastów barw i porównywanie barw po sprowadzeniu ich do jednej jasności. Do tej będę zatem także należał. Bardzo się z tego cieszę, bo w tym kierunku skorzystam b[ardzo] wiele, a przy tym będę zaglądał do innych prac i z nimi się także zapoznam (...). Widziałem wczoraj pletysmograf, uważałem jego proste urządzenie i bardzom się zapalił do robienia takich rzeczy tanim kosztem we Lwowie. Tu u Wundta odrysowuję to. Nie wszystkie instrumenty i co potrafię, to będę robił po powrocie do Lwowa. Mój szwagier jest mechanik (Leon Popł[awski]), we Lwowie jest fabryka »Perkun« i mechanicy na uniwersytecie i technice. Te rzeczy dadzą się robić z pewnością. – Gdyby tak do Lwowa kiedyś Japończycy i Włosi przyjeżdżali do laboratorium, jak do Lipska jadą! –”³⁶.

Kolejny opis lipskiej pracowni znajduje się pod datą 14 czerwca 1902 roku: „(...) Co się zajęć w laboratorium tyczy, to najpierw słucham wykładu asystenta Wirtha, który usiłuje na nim objaśnić kwestie eksperymentalnej psychologii, omawiać zastosowanie aparatów będących w instytucie do rozwiązywania tych kwestii i demonstruje ich używanie. Robi to jednak w sposób tak niezręczny, że go prawie zawsze nikt nie rozumie. Radzę sobie na to w ten sposób, że oglądam potem aparaty sam i o wyjaśnienie ich budowy i zastosowania pytam tych, co z ich pomocą pracowali lub pracują sami (...). Aparatów wszystkich nie obrysowuję, jak to zrazu myślałem robić, bo widzę że w nich nie o indywidualną tę lub inną formę zewnętrzną chodzi, a o zasadę ich budowy. A zasada budowy aparatu wypływa sama z kwestii, którą się chce badać. Co do robienia ich na własną rękę, to myślę dalej, że wiele z nich można by istotnie skonstruować we Lwowie

³³ Szerzej o tym naukowcu w trzeciej części tego rozdziału.

³⁴ Wilhelm Wirth (1876–1952) – asystent Wilhelma Wundta.

³⁵ Aparat służący do badania zmian objętości krwi.

³⁶ T. Rzepa, *O psychologii Wilhelma Wundta...*, s. 11–12.

samemu, z niewielkim nakładem pieniędzy. Byleby prąd elektryczny mieć do rozporządzenia i trochę pieniędzy na rzeczy, których samemu zrobić niepodobna, np: metalowe konstrukcje, transmisje, zegary, itp., a przy tym dużo czasu i miejsca [podkr. W.W] nieco, to by można wiele prac eksperymentalnych wykonywać we Lwowie na miejscu. I przy tych robotach eksperymentalnych uważam, że mi brak podstaw fizjologicznych dla psychologii i że mam niedostateczne, a przynajmniej niezupełne, przygotowanie fizyczne³⁷.

Inaczej natomiast wspominał W. Wundta i lipskie laboratorium jego amerykański uczeń James Cattell³⁸. Według jego relacji „ojciec psychologii naukowej” nie przebywał w swojej pracowni dłużej niż 5 do 10 minut dziennie. Ponadto: „Jego metody nie były dość oryginalne. Przychodził do laboratorium z plikiem kartek, na których rozpisывał zadania eksperymentalne i rozdawał je wśród swoich asystentów, nie troszcząc się zupełnie o ich zainteresowania. Później sprawdzał wyniki i podejmował decyzje, które z nich opublikuje w swoim czasopiśmie”³⁹.



Fot. 14. Wilhelm Wundt ze współpracownikami w laboratorium psychologicznym w Lipsku

Źródło: <http://www.cyberus.ca/~pballan/PsyExpers.htm>; data dostępu: 31.01.2016 r.

³⁷ Tamże, s. 14–15.

³⁸ James McKeen Cattell (1860–1944) – amerykański psycholog, doktoryzował się w Lipsku u W. Wundta, następnie profesor na Uniwersytecie Pensylwania i Uniwersytecie Columbia w Nowym Yorku, redaktor *Psychological Review* (1894–1903) oraz *Science* (1904–1944), prezes Amerykańskiego Towarzystwa Psychologicznego. Jego zainteresowania obejmowały proces czytania, psychologię różnic indywidualnych oraz zdolności.

³⁹ M. G. Jaroszewski, *dz. cyt.*, s. 57.

W. Wundt, poza eksperymentem jako główną metodą badania psychologicznego, docenił i sięgnął po źródła pomocnicze. Były to opisy i relacje dotyczące ludzkich uczuć, charakterów i popędów, które zbierali, a następnie opracowywali historycy. Dane statystyczne oraz wyniki badań antropologów i etnologów dotyczące ras, plemion, religii, tradycji oraz rozwoju poszczególnych języków stały się istotne także w kontekście psychologicznym⁴⁰.

Wokół W. Wundta i jego laboratorium utworzyła się pierwsza tego typu międzynarodowa szkoła w historii psychologii, czyli funkcjonująca wśród badaczy tzw. *Szkoła Lipska*⁴¹. Powstałe w Europie i Ameryce Północnej nowe pracownie doświadczalne umocniły tylko psychologię jako samodzielną już naukę. Jak podkreśla M. Jaroszewski najważniejszą zasługą W. Wundta było to, że wprowadził do swojego laboratorium nie zwierzę (żabę, królika), ale człowieka z duszą. Uczniowie „ojca psychologii naukowej” ponadto zaczęli organizować się w stowarzyszenia skupiające badaczy zajmujące się psychologią jako nową nauką. Wkrótce miały się także pojawić pierwsze katedry a od 1899 roku kongresy międzynarodowe⁴². Mimo wszystko badania w lipskiej pracowni budziły także spore kontrowersje i krytykę. Konserwatywni uczeni podważali tezy jakoby za pomocą przyrządów mierzących np. częstotliwość oddechów, bicia serca czy ciśnienia krwi można było wnioskować m.in. o uczuciach i emocjach. Niewątpliwie założenie przez W. Wundta laboratorium było wydarzeniem, które odegrało przełomowe wydarzenie w historii nauki, a dla samej psychologii stało się wręcz jej symbolicznymi narodzinami jako samodzielnej dyscypliny⁴³.

Na ziemiach polskich na bieżąco śledzono badania i publikacje W. Wundta m.in. dzięki licznemu gronu studiujących u niego Polaków m.in. J. Ochorowicz, W. Witwicki. Dokonywano tłumaczeń jego dzieł na język polski, np: *Wykłady o duszy ludzkiej i zwierzęcej* (tłumaczenie L. Masłowski, Warszawa 1874), *Teoria materii* (tłumaczenie H. Silberstein. Dodatek miesięczny do „Przeglądu Tygodniowego” 1886), *Teoria poznania* (tłumaczenie Z. Heryng, Kraków 1889), *Zarys psychologii* (Lwów 1895) oraz *Wstęp do filozofii* (tłumaczenie W. M. Kozłowski, Warszawa 1902)⁴⁴.

Do grona wybitnych europejskich psychologów z przełomu XIX i XX wieku z pewnością należy zaliczyć także wspomnianego już wcześniej H. Ebbinghausa. Niewiele wiadomo o jego życiu prywatnym. Urodził się 24 stycznia 1850 roku

⁴⁰ *Psychologia akademicka*, pod red. J. Strelau, D. Dolińskiego, t. I, Gdańsk 2015, s. 81.

⁴¹ H. E. Lück, *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, Warszawa 2008, s. 79.

⁴² M. G. Jaroszewski, *dz. cyt.*, s. 57.

⁴³ T. Rzepa, *O psychologii Wilhelma Wundta...*, s. 10.

⁴⁴ A. Bodanko, *Wilhelm Max Wundt...*, s. 13–14.

w Barmen w Nadrenii, pochodził z luterańskiej rodziny, a jego ojciec Carl Ebbinghaus był bogatym kupcem. Ukończył miejscowe gimnazjum i w 1867 roku zaczął uczęszczać na Uniwersytet w Bonn, gdzie chciał studiować historię i filologię. Jednak jego uwagę bardziej przykuła filozofia. Niestety, wybuch wojny francusko-pruskiej przerwał naukę H. Ebbinghaus, który wstąpił do armii pruskiej. Wrócił jednak na studia filozoficzne do Bonn wiosną 1871 roku, a dwa lata później 16 sierpnia 1873 roku uzyskał tytuł doktora⁴⁵.

W 1879 roku rozpoczął badania nad pamięcią, a w następnym roku habilitował się w Berlinie. Kontynuował swoją pracę doświadczalną i jak zaznacza W. Szewczuk: *Problematyka wychodziła poza wrażenia, spostrzegania i czasy reakcji, a obejmując zjawiska zaliczane zwykle do grupy wyższych procesów psychicznych*⁴⁶. Założył także w Berlinie pierwsze laboratorium doświadczalne. W 1885 roku wydał książkę *Pamięć: wkład do psychologii eksperymentalnej* i prawdopodobnie w uznaniu dla tej publikacji został mianowany w 1886 roku profesorem filozofii Uniwersytetu w Berlinie. W 1890 roku założył razem z Arthurem Köniigem⁴⁷ czasopismo „*Zeitschrift für Psychologie und der Physiologie Sinnesorgane*” [„Psychologia i fizjologia narządów zmysłów”]⁴⁸.

H. Ebbinghaus badał zapamiętywanie i zapominanie materiału bezsensownego. Według naukowca tak można było zbadać tzw. „czystą pamięć” nienacechowaną emocjonalnie czy obciążoną skojarzeniami. Dlatego stworzył zbiór bezsensownych sylab. Dominowały te złożone z trzech liter w układzie spółgłoska – samogłoska – spółgłoska. Ponad 2300 takich sylab zapisał na kartkach i w czasie badania były wyjmowane z pudełka na zasadzie losu⁴⁹.

W 1894 roku przeniósł się do Wrocławia, gdzie objął stanowisko profesora zwyczajnego na dziewięć lat. W literaturze podaje się dwa powody, dla których nastąpiła taka zmiana. Pierwszy dotyczył sporu z Wilhelmem Diltheyem⁵⁰

⁴⁵ H. E. Lück, R. Miller, G. Sewz-Vosshenrich, *Klasyki psychologii*, Kraków 2008, s. 70–71.

⁴⁶ W. Szewczuk, *Wielki spór...*, s. 118.

⁴⁷ Arthur Peter König (1856–1901) – niemiecki fizjolog, specjalizował się w optyce fizjologicznej.

⁴⁸ H. E. Lück, R. Miller, G. Sewz-Vosshenrich, *dz. cyt.*, s. 72.

⁴⁹ L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 67; zob. szerz. A. M. Ziółkowska, *Krzywa zapominania; od Ebbinghaus do Ballada i z powrotem*, [w:] *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, pod red. C. W. Domańskiego, T. Rzepy, t. 5, Lublin 2015, s. 94; W tym czasie twierdzono, że człowiek ma tylko jeden rodzaj pamięci; H. Ebbinghaus wprowadził do psychologii m.in. pojęcia „średnia”, „zmiennosc”, „błąd pomiaru”, „źródła błęd pomiaru”. Jest autorem tzw. krzywej zapominania lub krzywej H. Ebbinghaus (zależność między ilością przechowywanej informacji w pamięci a upływem czasu jaki nastąpi od momentu ich zapamiętania).

⁵⁰ Wilhelm Dilthey (1833–1911) – niemiecki filozof, historyk i socjolog, jego zainteresowania koncentrowały się wokół metodologii nauk.

dotyczącym tego, czy psychologia ma być nauką opisową czy wyjaśniającą. Inną przyczyną mogło być zatrudnienie Carla Stumpfa⁵¹ na Uniwersytecie w Berlinie, co spowodowało brak etatu dla Ebbinghaus. We Wrocławiu stworzył pierwszy test inteligencji dla dzieci (nazwany został później „metodą uzupełniania luk”). Wtedy rozpoczął także pracę nad liczącymi dwa tomy *Podstawami psychologii* [*Grundzüge der Psychologie*], ale niestety nie zdążył ich dokończyć. Dzieło sfinalizował Ernst Dürr⁵², pierwsza część dzieła ukazała się w Lipsku 1897 roku⁵³.

W 1904 roku H. Ebbinghaus przeniósł się na Uniwersytet w Halle, gdzie był profesorem zwyczajnym filozofii. W dalszym ciągu pisał *Podstawy psychologii* oraz wydał w 1908 roku *Zarys psychologii* [*Abriß der Psychologie*]. Zmarł 26 lutego 1909 roku na skutek zapalenia płuc i został pochowany na cmentarzu w Halle⁵⁴.

Zarysowując tło europejskiej psychologii na przełomie XIX i XX wieku należy także przybliżyć sylwetkę niemieckiego filozofa i psychologa Franza Brentano. Urodził się 16 stycznia 1838 roku w Marienburgu nad Renem w Niemczech, lecz z pochodzenia był Włochem. Studiował filozofię m.in. na uniwersytetach w Würzburgu i Berlinie, gdzie najbardziej zainteresowała go nauka Arystotelesa. W 1862 roku obronił pracę doktorską *Von der mannigfachen Bedeutung des Seienden bei Aristoteles* [*Wielorakie znaczenie bycia u Arystotelesa*]. Studiował także teologię i wstąpił do seminarium duchownego. Następnie przyjął święcenia kapłańskie 6 sierpnia 1864 roku. W 1866 roku obronił habilitację *Psychologie des Aristoteles, insbesondere seine Lehre vom Nous Poietikos* [*Psychologia Arystotelesa, w szczególności jego nauka o Nous Poietikos*] i zaczął wykładać na Uniwersytecie w Würzburgu⁵⁵.

Odbywający się w latach 1869–1870 Sobór Watykański I ogłosił dogmat o nieomyłności papieża wobec czego F. Brentano zrezygnował ze stanu kapłańskiego, a następnie formalnie opuścił Kościół. Dalej jednak pozostawał pobożnym

⁵¹ Carl Stumpf (1848–1936) – niemiecki psycholog, współzałożyciel szkoły filozoficznej Franza Brentano, w 1896 roku przewodniczący Międzynarodowego Kongresu Psychologii w Lipsku, rozwinął laboratorium w Berlinie, znany z prac związanych z psychologią muzyki.

⁵² Ernst Dürr (1878–1913) – niemiecki psycholog i pedagog, pracował w Brnie.

⁵³ H. E. Lück, R. Miller, G. Sewz-Vosshenrich, *dz. cyt.*, s. 72–73.

⁵⁴ L. T. Benjamin, Jr, *dz. cyt.*, s. 69; Por: H. E. Lück, R. Miller, G. Sewz-Vosshenrich, *dz. cyt.*, s. 73; Istnieje rozbieżność między rokiem przyjazdu H. Ebbinghaus na Uniwersytet w Halle. Pierwsza z prac podaje 1904 rok, druga 1905 rok.

⁵⁵ J. Ruks, *Koncepcja uczuć w dziełach Franza Bretany*, praca doktorska dostępna pod adresem: <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12634/1/Jakub%20Ruks%20-%20rozprawa%20doktorska.pdf> (data dostępu: 03.03.2016 r.).

człowiekiem i wykłady na temat Boga stanowiły jeden z podstawowych podejmowanych przez niego tematów podczas prowadzonych zajęć na uniwersytecie w Würzburgu i Wiedniu⁵⁶.

W 1874 roku została opublikowana najbardziej znana książka F. Brentano *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*. Zaprzeczał w niej poglądom zaprezentowanym przez W. Wundta i stwierdził, że w nowo powstałej nauce – psychologii już zarysowują się podziały. Od tego samego roku pracował także jako profesor filozofii na Uniwersytecie Wiedeńskim. Do grona jego uczniów należeli m.in. Z. Freud i K. Twardowski. Pozostawał aktywnym wykładowcą do 1894 roku a następnie na zasłużonej emeryturze dalej publikował i prowadził badania. Zmarł 17 marca 1917 roku w Zurychu⁵⁷.

F. Brentano nie zgadzał się w wielu sprawach ze stanowiskiem prezentowanym przez W. Wundta, jednak jego wizja psychologii także przyczyniła się do umocnienia jej wśród samodzielnych nauk. Główną areną sporu między naukowcami była rola eksperymentu, któremu W. Wundt przyznawał pierwszeństwo jako metodzie badań. Natomiast dla drugiego z nich ważniejsza była obserwacja (nie odrzucał eksperymentu jednak całkowicie). Dla „ojca psychologii naukowej” psychologia była nauką eksperymentalną, zaś dla F. Brentano empiryczną. Wynikiem prowadzonych przez niego badań stała się tzw. *psychologia aktów*⁵⁸. Innym krytykiem Wundtowskiego pojmowania psychologii jako nauki doświadczalnej był Oswald Külpe, który ze swoimi współpracownikami z Uniwersytetu w Würzburgu utworzyli *Szkołę Würzburską*⁵⁹.

Postacią, która budziła i do dzisiaj budzi skrajne emocje był austriacki lekarz neurolog, twórca psychoanalizy – Zygmunta Freud. Urodził się 6 maja 1856 roku we Freibergu na Morawach (obecnie miasto Příbor w Czechach) jako Sigismund

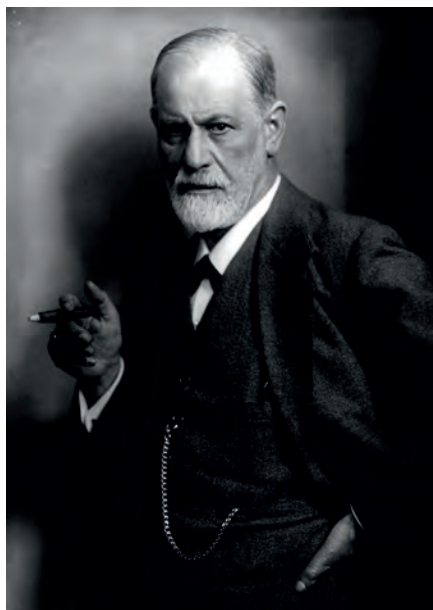
⁵⁶ D. P. Schultz, S. E. Schultz, *Historia współczesnej psychologii*, Kraków 2007, s. 106.

⁵⁷ Tamże, s. 107.

⁵⁸ M. G. Jaroszewski, *dz. cyt.*, s. 61–64; Psychologia aktów to opracowany przez F. Brentano system psychologii, który kładzie nacisk na czynności psychiczne (np. widzenie) a nie na treści (np. to co jest widziane).

⁵⁹ H. E. Lück, *Historia psychologii...*, s. 80; Oswald Külpe (1862–1915) – niemiecki psycholog i filozof, studiował psychologię najpierw u W. Wundta w Lipsku, a potem w Getyndze. Przez osiem lat był asystentem W. Wundta i był pod wielkim wrażeniem jego dokonań. Coraz bardziej jednak przeciwstawiał się wąskiemu pojmowaniu psychologii i zbliżył się do punktu widzenia F. Brentano. Pracował jako profesor od 1894 roku w Würzburgu, od 1909 roku w Bonn i od 1913 roku do swojej śmierci w Monachium. Wraz ze swoimi uczniami: Narcyzem Ach (1871–1946), Karlem Bühlerem (1879–1963), Karlem Marbe (1869–1953) i innymi zainicjował na Uniwersytecie w Würzburgu tzw. *Szkołę Würzburską*. Jego zainteresowania badawcze obejmowały wyższe procesy psychiczne, a przede wszystkim myślenie, którym nie zajmowano się w lipskim laboratorium.

Schlomo Freud. Jego rodzicami byli Jacob Freud – żydowski kupiec wełny oraz Amalie Nathansohn (będąca jego trzecią żoną, młodszą od niego o prawie 20 lat). W 1859 roku rodzina przeniosła się na krótko do Lipska, a następnie do Wiednia. Ukończył medycynę na Uniwersytecie w Wiedniu w 1881 roku. Początkowo jego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół badań nad zwierzętami, ale propozycja prac badawczych w Instytucie Fizjologicznym Ernsta Brückego⁶⁰ zwróciła jego uwagę na ludzi⁶¹.



Fot. 15. Zygmunt Freud w 1921 roku

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Sigmund_Freud; data dostępu: 14.03.2016 r.

W 1882 roku⁶² Z. Freud zrezygnował z pracy w laboratorium na rzecz praktyki lekarskiej. Rozpoczął ją w Szpitalu Powszechnym w Wiedniu (m.in. na chirurgii, oddziale dla nerwowo chorych i oftalmologii). Wtedy także rozpoczęła się jego fascynacja kokainą jako środkiem znieczulającym i pobudzającym⁶³. W 1885 roku otrzymał stanowisko wykładowcy neuropatologii na Uniwersytecie w Wiedniu.

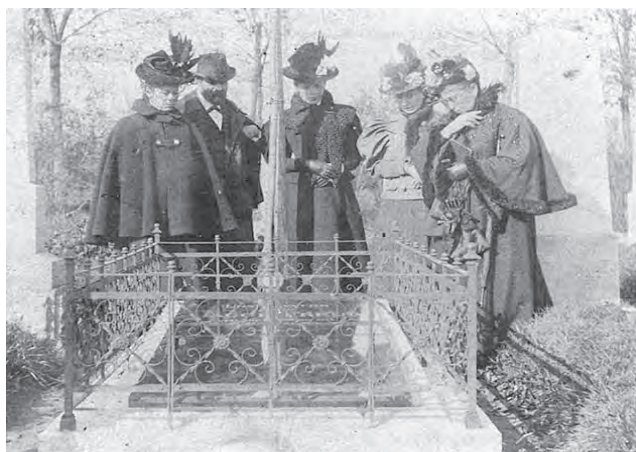
⁶⁰ Ernst Wilhelm von Brücke (1819–1892) – austriacki fizjolog, profesor Uniwersytetu Wiedeńskiego, członek Wiedeńskiej Grupy Medycyny Klinicznej.

⁶¹ P. Gay, *dz. cyt.*, s. 40–60.

⁶² *Pionierzy psychologii*, pod red. R. Fullera, Wrocław 2000, s. 76; W książce figuruje błędna data 1822 rok, a prawidłowy to 1882 rok.

⁶³ P. Gay, *dz. cyt.*, s. 65–67.

Następnie od października 1885 roku do lutego 1886 roku studiował w Salpêtrière Hospital w Paryżu u Jeana – Martina Charcota⁶⁴, który jako neurolog badał histerię (kobietą i męską). Wtedy Z. Freud zainteresował się nerwicą „jako przeciwieństwem organicznych chorób systemu nerwowego”⁶⁵. Niestety, wiedeńskie środowisko medyczne krytycznie odnosiło się do badań francuskiego neurologa i przyszły „ojciec psychoanalizy” miał trudności z przedstawieniem jego badań. Lekarze z Austro-Węgier utrzymywali, że histeria jest chorobą typowo kobiecą i mężczyźni na nią nie zapadają. Po powrocie z Francji rozpoczął praktykę medyczną i 13 września 1886 roku poślubił Martę Bernays. Małżeństwo miało sześcioro dzieci, z których najmłodsza Anna⁶⁶ została później psychoanalitykiem⁶⁷.



Fot. 16. Z. Freud ze swoją matką i trzema siostrami nad grobem ojca w 1897 roku

Źródło: <http://www.loc.gov/exhibits/freud/images/grave.jpg>; data dostępu: 07.03.2016 r.

W 1895 roku wraz z przyjacielem Josefem Breuerem⁶⁸ opublikował *Studia nad histerią*, gdzie opisany został przypadek pacjentki – Anny O. Praca nie odnotowała jednak spodziewanego sukcesu i wkrótce potem Z. Freud rozpoczął

⁶⁴ Jean-Martin Charcot (1825–1893) – francuski lekarz neurolog, zajmował się histerią (wywoływał ją poprzez hipnozę). Jego uczniami byli m.in. Zygmunt Freud, Józef Babiński i Alfred Binet.

⁶⁵ *Pionierzy psychologii...*, s. 76.

⁶⁶ Anna Freud (1895–1982) – najmłodsza córka Zygmunta Freuda i jego żony Marty, terapeutka dziecięca, rozwijała teorię psychoanalityczną ojca, członkini Wiedeńskiego Instytutu Psychoanalizy.

⁶⁷ *Pionierzy psychologii...*, s. 76–77.

⁶⁸ Józef Breuer (1842–1925) – austriacki lekarz, fizjolog, wraz z Zygmuntem Freudem stworzyli tzw. terapię katartyczną.

intelektualną przyjaźń ze wspomnianym już wcześniej Wilhelmem Fliessem. Wreszcie w 1900 roku publikuje swoje najważniejsze dzieło *Objaśnienia marzeń sennych*, gdzie opisane i zinterpretowane zostały sny pacjentów oraz jego własne. Następnie w latach 1901–1905 zostają wydane *Psychopatologia życia codziennego* oraz *Trzy rozprawy z teorii seksualnej*. Zwieńczeniem jego dotychczasowej kariery naukowej okazuje się otrzymanie tytułu profesora w 1902 roku⁶⁹.

W tym samym czasie zawiązuje się wokół Z. Freuda nieformalna grupka lekarzy chcących poznać zasady psychoanalizy i dyskutować nad nowymi dziełami jej twórcy. Było to tzw. „Środkowe Towarzystwo Psychologiczne”, które od 1908 roku formalnie już zaczęło działać jako Wiedeńskie Towarzystwo Psychoanalityczne. Początkowo należeli do niego Alfred Adler⁷⁰, Rudolf Reitler⁷¹, Max Kahne⁷² oraz Wilhelm Stekel⁷³. Ostatni z wymienionych był wcześniej pacjentem Z. Freuda i był to pierwszy przypadek z wielu, kiedy to poddane leczeniu osoby później stawały się jego przyjaciółmi i uczniami. Następnie do grona dołączyli do nich m.in. Carl Gustav Jung⁷⁴, Ernest Jones⁷⁵ i Sándor Ferenczi⁷⁶. Spotykali się raz w tygodniu na obiedzie i kolacji u profesora a nawet spędzali razem urlopy. Z. Freud niejednokrotnie wspierał swoich uczniów finansowo poprzez uczestniczenie w kosztach ich edukacji, ale też podsyłał im pacjentów. Głównym celem

⁶⁹ Z. Rosińska, *Freud*, Warszawa 2002, s. 13.

⁷⁰ Alfred Adler (1870–1937) – austriacki lekarz psychiatra, psycholog – twórca psychologii indywidualnej, początkowo zwolennik teorii Freuda, ale wystąpił z ruchu psychoanalitycznego, profesor Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku.

⁷¹ Rudolf Reitler (1865–1917) – austriacki lekarz i psychoanalityk, członek Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego.

⁷² Max Kahne (1866–1923) – austriacki lekarz, dyrektor Instytutu Leczenia Psychiatrycznego w Wiedniu, zajmował się też leczeniem gruźlicy u dzieci, obrońca psychoanalizy, popełnił samobójstwo w 1923 roku.

⁷³ Wilhelm Stekel (1868–1940) – austriacki lekarz i psychoanalityk, w 1902 roku Z. Freud przeprowadził u niego psychoanalizę z powodu impotencji na tle psychicznym, założył z Alfredem Adlerem w 1911 roku czasopismo „Zentralblatt der Psychoanalyse”, „Imago” oraz w 1913 roku „Psychoanalytische Praxis”.

⁷⁴ Carl Gustav Jung (1875–1961) – szwajcarski psychiatra, psycholog, twórca psychologii analitycznej (stanowiąca w części krytykę psychoanalizy), redaktor naczelnny „Jahrbuch für psychoanalytische und psychopathologische Forschungen”, do czasu odejścia od Z. Freuda uznawany za jego najwybitniejszego ucznia.

⁷⁵ Ernest Alfred Jones (1879–1958) – walijski lekarz, psychoanalityk, współzałożyciel w 1910 roku American Psychopathological Association, a rok później American Psychoanalytic Association.

⁷⁶ Sándor Ferenczi (1873–1933) – węgierski neurolog i psychoanalityk, pracował w Szpitalu świętej Elżbiety w Budapeszcie, proponował połączenie psychoanalizy z pedagogiką (rewolucja wewnętrzna), które jednak Z. Freud odrzucił.

przyswiecającym tym kontaktom miało być rozpowszechnienie psychoanalizy na całym świecie i pozyskiwanie osób nią zainteresowanych⁷⁷. Z. Freud po latach tak wspominał: „Od roku 1902 zbierała się wokół mnie grupa młodych lekarzy, z wyartykułowanym życzeniem, by nauczyć się psychoanalizy, praktykować ją i rozprzestrzeniać. Pewien kolega, który na własnym przykładzie przekonał się co do dobrych efektów terapii analitycznej, zainicjował tą grupę. Spotykano się wspólnie w pewne wieczory w moim mieszkaniu, dyskutowano zgodnie z określonymi regułami, starano się zorientować w obcej dotychczas dziedzinie nauki i zainteresować innych tym tematem”⁷⁸.

Rozwijający się ruch psychoanalityczny zyskał w 1908 roku pierwsze czasopismo „Jahrbuch für psychoanalytische und psychopathologische Forschungen”. W tym samym roku odbył się także w Salzburgu I Międzynarodowy Kongres Psychoanalityczny. W 1909 roku Z. Freud zostaje zaproszony przez Stanleya Halla na Clark University w Worcester, gdzie wygłosił cykl wykładów opublikowanych następnie jako *O psychoanalizie pięć odczytów wygłoszonych na uroczystość jubileuszu założenia Clark University*. Był pod wielkim wrażeniem amerykańskiej publiczności, która okazała się być zdecydowanie bardziej otwarta na jego dokonania niż konserwatywni Europejczycy. Jak sam stwierdził: „(...) po raz pierwszy pozwolono mi mówić publicznie o psychoanalizie”⁷⁹. W następnym roku utworzono Międzynarodowe Towarzystwo Psychoanalityczne⁸⁰.

Ciekawą kwestią, którą poruszył w swym tekście Christfried Tögel jest stosunek Z. Freuda do Monarchii Naddunajskiej. Psychoanalityk celowo nie używał w stosunku do austriackiego domu panującego nazwy „Habsburgowie”, gdyż jego zdaniem ważniejszy dla kraju i jego obywateli był sam Dunaj. Pokazywał to wielokrotnie unikając wychodzenia z domu podczas, gdy cały Wiedeń wylegał na ulice chcąc zobaczyć cesarską rodzinę. Inaczej traktował wspomnianą rzekę, po której chętnie pływał promem i będąc w Budapeszcie zawsze chciał mieć pokój z widokiem na nią⁸¹. Interesujące wydają się listy dotyczące cesarskiej rodziny pisane w ironicznym stylu. Przykładem może być ten pisany do jednego ze

⁷⁷ Ch. Tögel, *Sigmund Freuds Privatbeziehungen zu seinen Schülern*, [w:] “Studien zur Hochschul- und Wissenschaftsgeschichte”, Heft 7: “Wissenschaft und Schulbildung”, Jena: Friedrich-Schiller-Universität 1991, s. 204–205, (tłumaczenie P. Kirsch).

⁷⁸ *Zur Geschichte der psychoanalytischen Bewegung*. In: S. Freud: „Selbstdarstellung”. “Schriften zur Geschichte der Psychoanalyse”. Hg. v. I. Grubrich-Simitis. Frankfurt/M.: S. Fischer 1973; cyt. za: tamże, s. 204 (tłumaczenie P. Kirsch).

⁷⁹ P. Gay, dz. cyt., s. 252.

⁸⁰ Z. Rosińska, dz. cyt., s. 14.

⁸¹ Ch. Tögel *Freud, die Donaumonarchie und Osteuropa*, [w:] Ch. Tögel, J. Frommer, *Psychotherapie und Psychoanalyse in Osteuropa*: 11–22. Uchtspringe: Sigmund-Freud-Zentrum [Uchtspringer Schriften zur Psychiatrie, Neurologie, Schlafmedizin, Psychologie und Psychoanalyse, Bd. 1], Fachkrankenhaus Uchtspringe 2003, s. 11 (tłumaczenie P. Kirsch).

swoich przyjaciół dwa dni po 16 urodzinach następcy tronu – księcia Rudolfa (21 sierpnia 1874 roku). Czytamy w nim: „Gdy w swym miłym liście zwróciłeś moją uwagę na 18. sierpnia dzień urodzin Jego apostolskiej Mości Franciszka Józefa I., najpewniej nie wiedziałeś, że dwa dni później Narody Austrii obchodzić będą moment wejścia w dorosłość naszego przeznaczonego następcy tronu ... dni takie jak te są ważne zapamiętania, gdyż wskazują na rzadko dostrzegany fenomen, że książę, następca tronu staje się co 365 dni o 1 rok starszy. Kilka gazet, które czytałem z tej okazji, zdawały się zdurnieć ze względu na niespodziankę tego rodzaju i rozsiewają – nie wiem czy gratis czy za jakowąś opłatą – niewymowną głupotę; i tak jedna z nich żałuje, że on teraz traci iluzję złotej młodości i teraz jego myśli i działania koncentrować się będą musiały nad przyszłym rządem wielkiego mocarstwa. Tak jak gdyby najmniej niezbędnymi rzeczami na tej ziemi, nie były w kolejności: kołnierzyki od koszul, filozofowie i monarchowie”⁸².

W jeszcze gorszym tonie pisał do wspomnianego już wcześniej Wilhelma Fließa w odpowiedzi na jego prośbę o dostarczenie mu fotografii arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Z. Freud odpisał: „Ciężko mi było z tym zdjęciem Franciszka Ferdynanda. Nie można dostać żadnej z profilu, może dlatego, że on go po prostu nie ma: – Błąd w rozwoju ... Jeżeli miałbyś jakowyś pożytek z jego durnej twarzy, proszę daj mi jak najszybciej znać”⁸³.

Po odejściu od Z. Freuda A. Adlera i C. G. Junga oraz założeniu przez nich własnych szkół, ruch psychoanalityczny został wzmocniony przez znaną pisarkę Lou Andreas – Salomé⁸⁴. W czasie I wojny światowej praktyka „ojca psychoanalizy” przeżywała kryzys spowodowany mniejszą ilością pacjentów, a także pogorszeniem sytuacji materialnej rodziny. Mimo wszystko starał się prowadzić badania nad swoją teorią i wymieniał uwagi z innymi działaczami. Ponowny wzrost zainteresowania jego metodą leczenia przyniósł koniec wojny w 1918 roku, kiedy to wracający z frontu żołnierze cierpieli na tzw. nerwicę pourazową (obecnie mówi się o zespole stresu pourazowego [przyp. D.D.-C.]). Psychiatrzy opierający swoje leczenie na elektrowstrząsach nie odnotowywali zadowalających efektów swojej terapii, za to dużo lepiej było w gabinetach psychoanalitycznych⁸⁵.

⁸² S. Freud, *Jugendbriefe an Eduard Silberstein 1871–1881*, Frankfurt/M. 1989, s. 63; cyt. za: tamże, s. 12, (tłumaczenie P. Kirsch).

⁸³ S. Freud, *Briefe an Wilhelm Fließ 1887–1904*, Frankfurt/M. 1986, s. 349; cyt. za: tamże (tłumaczenie P. Kirsch); Jak przyznaje autor powyższy list był pisany pod wpływem gniewu spowodowanego problemami z nadaniem mu stanowiska profesora nadzwyczajnego. Czuł się poniżony tym, że musieli o to zabiegać jego uczniowie i pacjenci.

⁸⁴ Lou Andreas-Salomé (1861–1937) – rosyjska arystokratka, pisarka, psychoanalityczka, uczennica Z. Freuda, przyjaciółka F. Nietzschego i austriackiego poety Rainera Rilkego.

⁸⁵ Ch. Tögel *Freud, die Donaumonarchie...*, s. 15.

Dzięki dużemu zainteresowaniu psychoanalizą Z. Freud w krótkim czasie wydał kolejne swoje dzieła: *Poza zasadą przyjemności* (1920), *Psychologia zbiorowości i analiza ego* (1920) oraz *Ego i id* (1923). Był to także dla niego traumatyczny czas – zmarła jego córka, wnuczek oraz zdiagnozowano u niego samego nowotwór szczęki i podniebienia. Usunięto mu prawą stronę i musiał przejść ponad trzydzieści różnych zabiegów. Miał przy tym ogromne problemy z jedzeniem i mówieniem, natomiast pomimo nakazów lekarzy z palenia nie zrezygnował⁸⁶. Wydał następne prace jak *Kultura jako źródło cierpień* (1930), *Wykłady ze wstępu do psychoanalizy. Nowy cykl* (1933), czy *Człowiek imieniem Mojżesz a religia monoteistyczna* (1939)⁸⁷.

Po dojściu Adolfa Hitlera do władzy w Niemczech 30 stycznia 1933 roku również w Austrii rozpoczęły się ruchy antysemitki. Początkowo spalono książki Z. Freuda, które znalazły się na „czarnej liście”, a po aresztowaniu w 1938 roku Anny, zdecydował się on opuścić kraj. Na początku czerwca rodzina dotarła do Londynu i zamieszkała przy Maresfield Gardens nr 20. Dalej zajmował się jeszcze, mimo rozwijającego się nowotworu, praktyką psychoanalityczną oraz tworzył swoje ostatnie dzieła. Z radia dowiedział się o wybuchu II wojny światowej. Z. Freud umarł 26 września 1939 roku i zgodnie z jego wolą ciało poddano kremacji. Prochy umieszczone zostały w jego ulubionej greckiej wazie. Obecnie w londyńskim domu Z. Freuda, jak i we wcześniejszym w Wiedniu działają muzea poświęcone jego osobie i dokonaniom⁸⁸.



Fot. 17. Uczestnicy III Międzynarodowego Kongresu Psychoanalitycznego w Weimarze, 21–22 września 1911 roku

Źródło: <http://www.loc.gov/pictures/resource/ppmsca.10504/>; data dostępu: 10.03.2016 r.

⁸⁶ P. Gay, *dz. cyt.*, s. 493–505.

⁸⁷ Z. Rosińska, *dz. cyt.*, s. 16.

⁸⁸ H. E. Lück, *dz. cyt.*, s. 110; Cztery siostry Z. Freuda zginęły w obozie w Auschwitzu. Więcej zdjęć dotyczących Zygmunta Freuda w załączniku nr 1 na końcu książki.

Dzieła Z. Freuda i psychoanaliza były znane na ziemiach polskich głównie dzięki Ludwikowi Jekelsowi oraz Hermanowi Nunbergowi. Jednak najwybitniejszą polską psychoanalityczką znaną na całym świecie była mająca żydowskie korzenie Helena Deutsch. Nazwiska rodzimych psychoanalityków można zobaczyć na liście osób przeanalizowanych przez Freuda, którą uzyskałam w Muzeum Freuda w Wiedniu. Poza interesującymi z punktu widzenia omawianego tematu naszymi rodakami znaleźć na niej można szereg innych znanych postaci z historii⁸⁹ [załącznik nr 2].

Przedstawione w powyższej części pracy sylwetki i dokonania twórców psychologii naukowej ukazują, jak trudną drogę oraz z iloma problemami musiano się zmierzyć, by stworzyć jej status samodzielnej nauki. Krótki okres i dynamika zmian zachodząca w rodzącej się dopiero pełnoprawnej dyscyplinie zachwyca i zdumiewa. Zarówno działania W. Wundta, F. Brentano, H. Ebbinghaus, jak i Z. Freuda miały zdecydowane przełożenie na naukę światową. Również na ziemiach polskie docierały ich dzieła i osiągnięcia głównie za sprawą naszych rodaków wyjeżdżających za granicę na studia. Wreszcie to pierwsze pokolenie naukowców, o których możemy mówić, że byli psychologami naukowymi (wyjątkiem może być tu Z. Freud, który był neurologiem, ale opracowana przez niego teoria stosowana jest w psychologii i psychiatrii).

2. Początki polskiej myśli (refleksji) psychologicznej

Początków myśli psychologicznej na ziemiach polskich można doszukiwać się już w XIII wieku. Okres ten w historii Polski to czas politycznego rozdrobnienia na wojujące ze sobą księstwa, w których władzę sprawowali przedstawiciele dynastii Piastów. Brakowało scentralizowanego ośrodka politycznego, który zajmowałby się również rozwojem nauki. Jedyną możliwością uzyskania podstawowego wykształcenia na ziemiach polskich zapewniały szkoły parafialne i zakony. Jednym z pierwszych rodzimych uczonych był Erazm Witelon⁹⁰. O jego silnych

⁸⁹ Informacje o życiu i działalności wymienionych Polaków organizujących ruch psychoanalityczny na naszych ziemiach oraz za granicą zostały przybliżone w trzeciej części tego rozdziału.

⁹⁰ Erazm Witelon [inne formy imienia Witeliusz, Witelo, Vitello, Vitela, starsze encyklopedie podają także go jako Erazm Ciołek (łac. Vitellus)] (ur. ok. 1220 r. ? 1230 r. ? – zm. 1292 r. ? 1280 r. ? 1314 r. ?) – pochodzący ze Śląska (urodził się we Wrocławiu lub Legnicy) polski mnich, fizyk, matematyk, optyk, filozof, przyrodnik, uznawany za prekursora polskiej myśli psychologicznej, najważniejsze dzieła to: *De causa primaria poenitentiae in hominibus et de natura daemonum* [O pierwotnej przyczynie pokuty w ludziach i o naturze demonów lub O żalu za grzechy i naturze demonów] (1268), *Vitellionis Mathematici*

związkach z ojczyzną świadczą słowa dotyczące swojego pochodzenia: „in nostra terra, scilicet Polonia (z naszej ziemi, to znaczy Polski)”⁹¹. Anatol Bodanko, który jest autorem książki *Erazm Witelon. Pionier nauki polskiej. Prekursor polskiej myśli psychologicznej* określił go nawet mianem „symbolicznego ojca polskiej myśli psychologicznej”⁹². Z jego dzieł, które zachowały się w wersji oryginalnej do naszych czasów *De causa primaria poenitentiae in hominibus et de natura daemonum* [O pierwotnej przyczynie pokuty w ludziach i o naturze demonów lub O żalu za grzechy i naturze demonów] oraz *Vitellionis Mathematici Doctissimi Peri Optikis id est de natura, ratione et proiectione radiorum visus, luminum, colorum atque formarum quam vulgo Perspectivam vocant Libri X* [Witelona Matematyka Uczonego o Optyce, to jest o istocie, przyczynie i padaniu promieni wzroku, barw oraz kształtów, którą powszechnie nazywają perspektywą, ksiąg dziesięciore] oraz w znajdujących się w nich informacjach dotyczących treści zaginionych traktatów można odnaleźć zagadnienia związane z omawianym tematem. Jak podkreśla W. Bobrowska-Nowak szczególnie ważne wydaje się być ostatnie z wymienionych, gdzie E. Witelon analizuje zjawisko spostrzegania wzrokowego. Twierdzi, że ich źródła należy upatrywać w zmysłach i podświadomej zdolności duszy, która jest „poznająca” i „odróżniająca”⁹³. Natomiast w *De causa primaria poenitentiae in hominibus et de natura daemonum* zawarte zostały myśli na temat złudzeń zmysłowych i widzeniu zjaw. Przyczyną ich miały być schorzenia mózgu albo inne stany o patologicznym charakterze. Świadczyć to miało o jego znajomości medycyny⁹⁴. Ponadto, jak twierdzą Teresa Rzepa i Bartłomiej Dobroczyński, można w kontekście tej pracy mówić o E. Witelonie jako o prekursorze psychologii międzykulturowej. Opisał w niej, że w kręgu chrześcijańskim aniołowie to postaci jasne, zaś demony czarne. Odwrotnie natomiast jest w kulturze arabskiej (Maurowie). Stąd też Europejczycy traktują Arabów jako wrogów, gdyż ich ciemny kolor skóry symbolizuje szatana, zaś wyznawcy islamu jasną karnację chrześcijan traktowali jako przejaw demona⁹⁵.

Doctissimi Peri Optikis id est de natura, ratione et proiectione radiorum visus, luminum, colorum atque formarum quam vulgo Perspectivam vocant Libri X [Witelona Matematyka Uczonego o Optyce, to jest o istocie, przyczynie i padaniu promieni wzroku, barw oraz kształtów, którą powszechnie nazywają perspektywą, ksiąg dziesięciore] (1270–1273), *De causa primaria poenitentiae* [O najgłówniejszej przyczynie skruchy], *Naturales animae passionnes* [Naturalne afekty duszy], *De philosophia naturalis* [O filozofii natury] oraz *Scientia motuum caelestium* [Nauka o ruchach niebieskich].

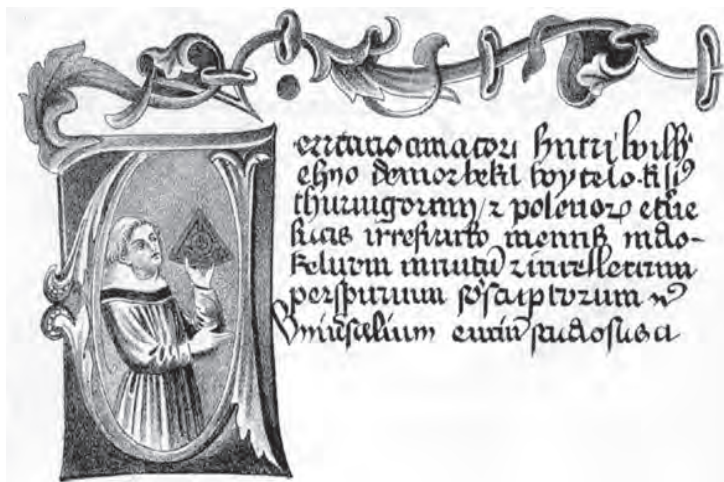
⁹¹ A. Bodanko, *Erazm Witelon. Pionier nauki polskiej. Prekursor polskiej myśli psychologicznej*, Wodzisław Śląski 2004, s. 14.

⁹² Tamże, s. 8.

⁹³ W. Bobrowska-Nowak, *Narodziny i rozwój psychologii w Polsce*, Katowice 1970, s. 6.

⁹⁴ Taż, *Początki polskiej psychologii*, Wrocław 1973, s. 10.

⁹⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009, s. 17–18.



Fot. 18. Wizerunek E. Witelona pochodzący z XIII wieku

Źródło: <https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/8/8d/Witelo-Perspectiva.jpg>
data dostępu: 10.10.2015 r.

W Królestwie Polskim doby XIV wieku panował specyficzny profil kultury średniowiecznej, w której wiodącą rolę sprawował Kościół katolicki. Pełnił on kierowniczą funkcję w dziedzinie oświaty i nauki, dzięki sieci klasztorów, kościołów katedralnych i kolegiackich, które zmonopolizowały nauczanie⁹⁶. Niewątpliwie ogromne znaczenie dla rozwoju rodzimej nauki miało utworzenie w 1364 roku Akademii Krakowskiej. Po śmierci Kazimierza Wielkiego uczelnia przeżywała kryzys, jednak XV wiek przyniósł jej ponowny rozkwit. Nastąpiło ożywienie intelektualne związane m.in. z pojawieniem się uczonych podejmujących w swoich badaniach też tematykę związaną z człowiekiem i przyrodą. Zaowocowało to wydaniem kilku dzieł, w których zauważyć można zagadnienia z pogranicza psychologii i nauk pokrewnych. Wśród nich należy wymienić rozprawę profesora Akademii – Jana z Głogowa⁹⁷, który w swojej rozprawie *Questiones liborum de anima* [Zagadnienia ksiąg o duszy] (Kraków 1514) zamieścił rysunek czaszki i mózgu. Opatrzony został wyjaśnieniami, gdzie zlokalizowane zostały niektóre

⁹⁶ H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971, s. 373.

⁹⁷ Jan z Głogowa (1430–1507) – polski matematyk, astronom i filozof, profesor Akademii Krakowskiej, najważniejsze dzieła to: *Liber posteriorum analeticorum* (1499), *Questiones liborum de anima* (wzorowana na rozprawach Versora i Gordoniusa), *Notae in computum ecclesiasticae*, *Introductorium astronomiae in ephemerides*, *Tractatus in iudiciis astrorum*.

władze duszy. Ponadto interesowały go także zagadnienia związane z fizjonomiką⁹⁸, umieszczając w swoich pracach uwagi o niej pochodzące z pism innych autorów⁹⁹. Inną pracą pochodzącą z tego okresu i poruszającą tematykę mnemotechniki jest *Opusculum de arte memorativa* [Dziełko o sztuce pamięciowej] autorstwa Jana Bernarda z Dobrzyc¹⁰⁰ z 1504 roku. W. Bobrowska-Nowak przywołuje w swej pracy także postać Grzegorza z Sanoka¹⁰¹, jednak błędnie podając jego datę śmierci o sto lat¹⁰². Badaczka zaznacza, że w dziełach wymienionego autora znajdują się wzmianki o inteligencji zwierząt, a także cechy psychiczne łączące je z człowiekiem¹⁰³.

Dokonująca się w XVI wieku reformacja charakteryzowała się ożywioną polemiką pomiędzy katolikami i protestantami. Wpłynęło to na rozwój literatury i nauki, czego przykładem są traktaty filozoficzne, prawne, a także pisma podejmujące zagadnienia społeczne. Renesans i nieodłącznie z nim związany humanizm stawiał właśnie człowieka i jego życie na pierwszym miejscu. Dostrzegający potrzebę polepszenia funkcjonującego państwa uczeni podejmowali w swoich dziełach próby wskazania błędów w zarządzaniu krajem, a także problemy dotyczące zwykłych śmiertelników¹⁰⁴.

W Polsce jednym z najwybitniejszych pisarzy polityczno-społecznych był Andrzej Frycz – Modrzewski¹⁰⁵, autor dzieła *O poprawie Rzeczypospolitej* (1551). Badacze tematu stwierdzili, że: „Z rozsianych w tej pracy różnych refleksji mógłby powstać zwarty traktat o naturze człowieka i jego reakcjach psychicznych”¹⁰⁶.

⁹⁸ Fizjonomika (od gr. φύσις natura i γνῶμων wskazówka, oznaka) – pseudonauka bazująca na związku budowy ludzkiej twarzy z występowaniem określonych cech psychicznych.

⁹⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 12.

¹⁰⁰ Wiadomo, że Jan Bernard z Dobrzyc wykładał w 1476 roku w Krakowie sztukę pamięciową.

¹⁰¹ Grzegorz z Sanoka (ok. 1405–1477) – polski biskup, arcybiskup metropolita lwowski, profesor Akademii Krakowskiej z zakresu poezji klasycznej, filozof. Biografia Grzegorza z Sanoka *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka* napisana przez Filipa Kallimacha dostępna: <http://www.pbc.rzeszow.pl/dlibra/plain-content?id=4758> (data dostępu: 13.10.2015 r.).

¹⁰² W. Bobrowska-Nowak, *Narodziny i rozwój...*, s. 6; Autorka podaje datę śmierci Grzegorza z Sanoka jako 1577 rok, a prawidłowa to 1477 rok.

¹⁰³ Tamże.

¹⁰⁴ B. Baranowski, *Kontrreformacja w Polsce XVI–XVIII wiek*, Warszawa 1950, s. 4.

¹⁰⁵ Andrzej Frycz-Modrzewski (1503–1572) – polski pisarz polityczny i społeczny, sekretarz króla Zygmunta I Starego, autor *De Republica emendanda* [O poprawie Rzeczypospolitej] (1551).

¹⁰⁶ W. Bobrowska-Nowak, *Pionierzy psychologii naukowej w Polsce*, Katowice 1971, s. 19.

A. Frycz-Modrzewski polepszenia sytuacji politycznej, społecznej i obyczajowej szukał w kształceniu człowieka, zwłaszcza u młodzieży. Dużo uwagi poświęcał zatem szkole oraz nauczycielom, dla których wychowanie nowego pokolenia obywateli powinno być swego rodzaju misją. We wspomnianej pracy napisał: „Nie widzę żadnego narodu ani ludzkością wypolerowanego [wykształconego], ani tak grubego, który by nie miał osobliwego starania o dobrym ćwiczeniu młodych ludzi. Przeto też i miejsca osobliwe na to postanawiali, do których by się dla nauki młodzi ludzie schadzali. I mistrzowie przekładali, którzy by dobre nauki podawali, a ten wiek barzo śliski, zdrowymi naukami do ludzkości, i do wszelakiego sposobu pocziwego życia, zaprawowali. Znamienity obyczaj, a urząd wielkiej prace pełen. I dlatego też, którzy by się tym żywotem bawili, te od praw i ustaw, i od wszelakich rzeczpospolitej powinności wolnymi i oswobodzonymi mieć chcieli”¹⁰⁷.

Analizą tekstów autora *O poprawie Rzeczypospolitej* pod kątem psychologicznym zajmowała się profesor Janina Budkiewicz. W opublikowanej w 1964 roku pracy *Mysł psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza Modrzewskiego* stwierdziła: „(...) wszelka zmiana psychiki ludzkiej musi mieć według Modrzewskiego charakter konkretny i dokonać się może tylko przez działanie człowieka. W zależności od rodzaju tego działania kształtują się w człowieku takie lub inne cechy jego osobowości. Twierdzenie to stanowi podstawowe, najogólniejsze założenie poglądów psychologicznych Modrzewskiego. Dojrzało ono niewątpliwie na bazie konkretnych obserwacji i codziennego doświadczenia”¹⁰⁸.

Badacze wymieniają także wśród twórców tego okresu pochodzących z Pilzna Szymona Marycjusza¹⁰⁹ oraz Sebastiana Petrycego¹¹⁰. Pierwszy z nich w swojej rozprawie *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje*, nakreślił problematykę wychowania i edukacji dzieci. Praca zawiera także zagadnienia związane z psychologią rozwojową oraz próbę wyjaśnienia wpływu hormonów na psychikę¹¹¹. Natomiast S. Petrycy w przetłumaczonych przez siebie dziełach Arystotelesa dodawał własne komentarze i wyjaśnienia. Posiadał on wykształcenie medycz-

¹⁰⁷ A. Frycz-Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*, Piotrków Trybunalski 2005, s. 413.

¹⁰⁸ J. Budkiewicz, *Mysł psychologiczna w dziełach naukowych Andrzeja Frycza-Modrzewskiego*, Warszawa 1964, s. 134; cyt. za: W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 13.

¹⁰⁹ Szymon Marycjusz z Pilzna (1516–1574) – pedagog, filolog, prawnik, wykładowca literatury starożytnej na Akademii Krakowskiej, autor traktatu *O szkołach czyli akademiach ksiąg dwoje* (1551).

¹¹⁰ Szymon Petrycy z Pilzna (1554–1626) – lekarz, filozof, tłumacz, autor książek medycznych.

¹¹¹ W. Bobrowska-Nowak, *Pionierzy psychologii...*, s. 22.

ne, co wykorzystał w swojej pracy opisując rozwój fizyczny, umysłowy i moralny dzieci. Cenne są także jego wskazówki wychowawcze i edukacyjne odnoszące się do młodzieży¹¹². Ponadto w nowatorskim ujęciu pokazał duszę – jako jedność, która funkcjonuje na podstawie woli i rozumie¹¹³. Świadczą o tym przywoływane słowa: „(…) wola i rozum jedno są (…), a rozum jest zarządcą wszystkich spraw naszych i dusznych władz (…)”¹¹⁴. T. Rzepa i B. Dobroczyński zwracają także uwagę na pojawiające się u S. Petrycego słowo „poniewolne” do określania czynności nad którymi człowiek nie ma kontroli, a są szkodliwe (np. nałogi)¹¹⁵.

Jak zaznacza W. Bobrowska-Nowak, na ziemiach polskich zanim dotarły do nas postępowe dzieła J. A. Komeńskiego, niewiele wydawano prac poświęconych myśli pedagogicznej. Najczęściej tłumaczono lub przerabiano zagraniczne prace i jedynie włączano do nich komentarze. Wśród XVI-wiecznych twórców i dzieł należy wymienić: *Książki o wychowaniu dzieci bardzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzice ku wychowaniu dzieci swych nauk dolożoną wyczerpnąć mogą* (Kraków 1558) autorstwa Erazma Glicznera¹¹⁶ oraz *Książeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o poćwiym wychowaniu i w rozmaitych wyzwolonych naukach ćwiczeniu królewskich, książęcych, szlacheckich i inszych stanów dziatek, do Ubertyna, na ten czas księcia Padewskiego, z łacińskim językiem napisane, a teraz z wielką pilnością a praca z łacińskiego na polski przez [...] przełożone i nakładem ubogim wydrukowane* (Królewiec 1564) Marcina Kwiatkowskiego¹¹⁷ (przeróbka pracy Pawła Vergeria)¹¹⁸.

W przeciwieństwie do omawianego wyżej XVI wieku, w następnym stuleciu ukazało się niewiele dzieł zawierających w swej treści zagadnienia psychologiczne. Niewątpliwie było to związane z działalnością Kościoła, który rozpoczął konsekwentną walkę z reformacją. Hierarchowie kościelni wszędzie doszukiwali

¹¹² Taż, *Początki polskiej...*, s. 15.

¹¹³ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 19.

¹¹⁴ *Sebastian Petrycy z Pilzna, przydatki do etyki Arystotelesowej*, pod red. W. Wąsika, t. I, Warszawa 1956, s. 106–119; cyt. za: tamże.

¹¹⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 20.

¹¹⁶ Erazm Gliczner Skrzetuski (1535–1603) – polski pisarz, teolog, pedagog, tłumacz, najważniejsze dzieła: *Nauka i praktyka* (1558), *Książki o wychowaniu dzieci bardzo dobre, pożyteczne i potrzebne, z których rodzice ku wychowaniu dzieci swych nauk dolożoną wyczerpnąć mogą* (1558) i *Kronika żywota, nauki i spraw Jezusa Chrystusa* (1579).

¹¹⁷ Marcin Kwiatkowski (?–1585) – polski pisarz, teolog, poeta, tłumacz, najbardziej znane dzieło: *Książeczki rozkoszne a wielmi użyteczne o poćwiym wychowaniu i w rozmaitych wyzwolonych naukach ćwiczeniu królewskich, książęcych, szlacheckich i inszych stanów dziatek, do Ubertyna, na ten czas księcia Padewskiego, z łacińskim językiem napisane, a teraz z wielką pilnością a praca z łacińskiego na polski przez [...] przełożone i nakładem ubogim wydrukowane* (1564).

¹¹⁸ W. Bobrowska-Nowak, *Pionierzy psychologii...*, s. 23–24.

się herezji i usuwali z uczelni wyższych wszystkie postępowe myśli. Zmianom nie oparła się nawet Akademia Krakowska, która po krótkim okresie rozkwitu w XV w. zamknęła się na prądy humanistyczne. Ponownie zaczęły dominować nauki teologiczne. Podobne problemy miała szkoła Lubrańskiego w Poznaniu, a założony w 1578 r. Uniwersytet w Wilnie został zdominowany przez jezuitów¹¹⁹. Z tego okresu należy wspomnieć o Stanisławie Witwickim¹²⁰ i jego *O szczęśliwości doczesnej* (Warszawa 1685 – pierwotnie pod tytułem *Abrys doczesnej szczęśliwości*). Jak podkreślają T. Rzepa i B. Dobroczyński, autor w dziele jako synonimów używa słów „umysł”, „dusza” i „rozum”. Jego niewątpliwą zasługą było opisanie zachowań, które ciężko poddać samokontroli lub nie można nad nimi wcale zapanaować. W sferze zainteresowań Witwickiego znalazły się także nawyki i nałogi¹²¹.

W XVIII wieku pojawiło się więcej polskich prac dotyczących psychologii. Związane było to m.in. z rozwijającą się filozofią oświecenia i pedagogiką oraz docierającymi na nasze ziemie dziełami z tego zakresu z Anglii, Francji, a także Niemiec. Był to już czas oświecenia, swoistej rewolucji nauki i wyzwania myśli spod kontroli Kościoła. Kult rozumu, wiara w postęp i życie doczesne stały się powszechne w całej Europie. Rzeczpospolita początkowo pozostawała na uboczu tych społecznych i kulturowych zmian. Wynikało to ze skostniałych struktur społecznych, słabej władzy królewskiej, konserwatyizmu szlachty oraz olbrzymich wpływów duchowieństwa, które blokowały wszelki rozwój umysłowy. Pierwsze poważniejsze zmiany zaczęły się dokonywać po wstąpieniu na tron ostatniego polskiego króla – Stanisława Augusta Poniatowskiego¹²². Powstanie Komisji Edukacji Narodowej w 1773 roku dało impuls do znaczących przemian w wychowaniu i nauczaniu młodzieży. Wprowadzono edukację w duchu oświecenia, opracowano nowe podręczniki do nauki przedmiotów humanistycznych, ścisłych i przyrodniczych. Zreformowano również Uniwersytety w Krakowie i Wilnie, gdzie ponownie zaczęli wykładać zagraniczni profesorowie. W XIX wieku Joachim Lelewel z podziwem wypowiadał się o zmianach na polu nauki i oświaty, wymieniając również Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, które przygotowywało książki i podręczniki dla szkół¹²³.

¹¹⁹ B. Baranowski, dz. cyt., s. 27; *Studia nad reformacją*, pod red. E. Bagińskiej, P. Guzowskiego, M. Liedke, Białystok 2010, s. 149–150.

¹²⁰ Stanisław Witwicki (ok. 1630–1698) – polski duchowny, biskup poznański, pisarz, działacz polityczny, najważniejsze dzieła: *Nauka powołania do stanu duchownego i obowiązków chrześcijańskich* (1684), *Abrys doczesnej szczęśliwości* (1685).

¹²¹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 20–21.

¹²² A. Łysiak-Łątkowska, *Religia i Kościół Rzymskokatolicki w myśli polskiego oświecenia*, Słupsk 2003, s. 15–18.

¹²³ Z. Libera, *Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*, Warszawa 1994, s. 294–295.

Wśród rodzimych twórców tego okresu należy wymienić Zygmunta Linowskiego¹²⁴ i jego pracę pedagogiczną *Sposób postępowania sobie cnotliwie i chwalebnie na świecie w dwudziestu dwóch naukach moralnych i politycznych dla młodych kawalerów po skończonej edukacji wychodzących* ułożony przez ks. Zygmunta Linowskiego zakonnika szkół pobożnych z 1770 roku. Jak podkreśla B. Dobroczyński w swojej książce *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem* można uznać go za polskiego prekursora odkrycia nieświadomej aktywności umysłowej (nieświadomości)¹²⁵.

Należy także wspomnieć o Józefie Epifaninie Minasowiczu¹²⁶, który opublikował w 1771 roku tekst *O przyczynie namiętności ludzkich*. Opisał w nim np. miłość, rozpacz, nienawiść i gniew. Badacze przypuszczają, że jest to pierwszy napisany w języku polskim traktat psychologiczny wnikliwie, jak na ówczesne realia opisujący tematykę emocji i motywacji¹²⁷.

W tym czasie pojawił się także, uznawany za pierwszy, popularny podręcznik do psychologii pt. *Psychologia albo krótko zebrane lekcje elementarne o naturze i właściwościach duszy*. Przetłumaczona przez Annę z Sapiehów Jabłonowską¹²⁸ książka autorstwa Joachima Henryka Campego została skrócona i wydana w Siemiatyczach w 1786 roku. Wojewodzina braćwawska dokonała wyboru fragmentów z oryginału i przedstawiła je w postaci dialogu pomiędzy ojcem a synem. Poruszały one m.in. tematykę uwagi, pamięci, myślenia, wyobraźni, wrażeń zmysłowych, instynktów ludzkich i zwierzęcych, uczuć oraz chorób duszy. Dwa lata później ukazał się drugi, tym razem anonimowy, obszerniejszy przekład pracy J. H. Campego pt. *Wiadomości początkowe o duszy ludzkiej do pojęcia młodzi stosowane w niemieckim języku, napisane przez J. H. Campe, na ojczysty przełożone w Warszawie w 1788*¹²⁹.

¹²⁴ Zygmunt Linowski (1739–1808) – pijar, kaznodzieja, pisarz, nauczyciel, najbardziej znane dzieła to: *Kazania w dzień św. Iwona mianego* (Łowicz 1767), *Ode z okazji uroczystości imienin... Kajetana Ignacego Sołtyka biskupa krakowskiego...*, (b. m. 1773), *Kazania i homilie na niedziele*, (Warszawa 1779 t. I–II) oraz *Sposób postępowania sobie cnotliwie i chwalebnie na świecie w dwudziestu dwóch naukach moralnych i politycznych dla młodych kawalerów po skończonej edukacji wychodzących* ułożony przez ks. Zygmunta Linowskiego zakonnika szkół pobożnych, (Warszawa 1770).

¹²⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 21–22; zob. szerz.: B. Dobroczyński, *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005, s. 86–91.

¹²⁶ Józef Epifani Minasowicz [Minasiewicz] (1718–1796) – jeden z czołowych polskich poetów czasów saskich, wydawca, pisarz, redaktor „Monitora”.

¹²⁷ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 22.

¹²⁸ Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800) – córka Karoliny Teresy z Radziwiłłów i Kazimierza Leona Sapiehy, żona Jana Kajetana Jabłonowskiego – wojewody braćwawskiego, kolekcjonerka dzieł sztuki i mecenas, ekonomistka, tłumaczka.

¹²⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 17–20; Dwukrotne tłumaczenie dzieła J. H. Campego świadczy o popularności jego publikacji oraz o zainteresowaniu podejmowanej w niej tematyce.

Reformy oświeceniowe w Polsce wraz z powołaniem Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych sprzyjały rozwojowi pedagogiki wraz z elementami psychologii rozwojowej oraz wychowawczej. Jednym z najpilniejszych problemów, z którym musiała się zmierzyć nowo powstała instytucja był brak odpowiednich publikacji i podręczników napisanych w duchu zmian. Dlatego też już 24 października 1773 roku został wydany uniwersał z apelem do nauczycieli – metodyków (w dzisiejszym rozumieniu tego słowa) o wysyłanie swoich propozycji reform oraz usprawnienia systemu oświaty. Ponieważ do tychczas na ziemiach polskich nie przeprowadzano na tak szeroką skalę reform szkolnictwa, wymagało to więc podwójnego nakładu pracy. Wśród publikacji napisanych według programu nowej instytucji znalazł się projekt Antoniego Popławskiego¹³⁰. Autor zwracał w nim uwagę na potrzebę kształcenia samodzielności u młodzieży, a kluczowe miały być w tym refleksja i obserwacja. Dużą rolę przypisywał także odpowiedniemu dawkowaniu wiedzy dzieci młodszych i starszych w zależności od etapów ich rozwoju. Ponadto stwierdził, że sukces pedagogiczny osiągnięty może zostać dzięki znajomości natury dziecka (charakter, zdolności i umiejętności). Franciszek Bieliński¹³¹ w *Sposobie edukacji w XV listach* opisanym zwrócił natomiast uwagę na potrzebę edukacji wszystkich warstw społecznych, ale w oparciu o odpowiednie programy nauczania. Wśród postulatów znalazł się także ten o konieczności kształcenia kobiet. Natomiast Adolf Kamiński¹³² szczególną troską objął chłopstwo, które jego zdaniem, powinno mieć równą szansę dostępu do edukacji jak możni. Apelował także o zniesienie pańszczyzny¹³³.

W. Bobrowska-Nowak wspomina jeszcze postać Michała Dymitra Krajewskiego¹³⁴, który w swojej pracy *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca* jest swoistym manifestem w sprawie krytyki dla teorii

¹³⁰ Antoni Ignacy Popławski (1739–1799) – pijar, pedagog, ekonomista, publicysta polityczny, najważniejsze dzieła to: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej, projekt prześwieatnej Komisji Edukacji Narodowej Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego w marcu 1774 podany* (1775), *Mowa w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji dnia* (8) marca 1780.

¹³¹ Franciszek Bieliński (1742–1809) – pisarz wielki koronny, reformator oświeceniowy, pedagog, zwolennik upowszechnienia edukacji, najważniejsze dzieło: *Sposób edukacji w XV listach opisany, które do Komisji Edukacji Narodowej od bezimiennego autora były przesłane*. R. P. 1775.

¹³² Adolf Bartłomiej Kamiński (1737–1781) – pijar, tłumacz, pedagog, najważniejsze dzieło: *Edukacja obywatelska. Przez Adolfa Kamińskiego* (1774).

¹³³ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 23.

¹³⁴ Michał Dymitr Krajewski (1746–1817) – pijar, pedagog, prawdopodobnie pierwszy polski pisarz fantastyczny, najważniejsze dzieła to: *Podolanka wychowana w stanie natury, życie i przypadki swoje opisująca* (1784) oraz *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący* (1785) – uznawana za pierwszą polską powieść fantastyczną.

naturalnego wychowania J. J. Rousseau. Uważał, że wrażliwe dziecko wychowywane w odosobnieniu i nagle wypuszczone w świat nie rozumie panujących w nim praw oraz zależności. Czuje się zagubione, osamotnione i będzie próbowało zamknąć się w swoich wyobrażeniach. Dlatego M. D. Krajewski podkreśla, że w prawidłowym rozwoju człowieka muszą uczestniczyć inni ludzie tworzący społeczeństwo, kulturę i tradycję. Jako niezbędną w wychowaniu dziecka pokazana została szkoła i wychowawcy¹³⁵.

Badacze zwrócili uwagę na narodziny polskiej terminologii psychologicznej, która miała miejsce na przełomie XVIII i XIX wieku. Jak podkreślają miały na to wpływ dwie przyczyny. Pierwszą z nich było napisanie kilku polskich tytułów poświęconych logice, w których trzeba było nazwać podstawowe funkcje psychiczne. Wymieniają oni prace: Kazimierza Narbutta¹³⁶ *Logika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy – nauka, według której każdy ma we wszystkim prawdy docho-*
dzić i strzec się fałszu (1769), Andrzeja Cyankiewicza¹³⁷ *Logika, czyli myśli z Locke’a o rozumie ludzkim wyjęte* (1784), Feliksa Jarońskiego¹³⁸ *O filozofii* (1812), Patrycego Przeczytańskiego¹³⁹ *Logika, czyli sztuka rozumowania* (1816) oraz Anioła Dowgirda¹⁴⁰ *O logice, metafizyce i filozofii moralnej. Rozprawa na skutek konkursu*

¹³⁵ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 24.

¹³⁶ Kazimierz Daniel Narbutt (1738–1807) – pijar, filozof, tłumacz, działacz Komisji Edukacji Narodowej, zasiadał w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, najważniejsze dzieła: *Logika, czyli rozważania i rozsądzania rzeczy – nauka, według której każdy ma we wszystkim prawdy dochodzić i strzec się fałszu* (1769), *Słownik geograficzny świata antycznego*. (Praca zlecona przez Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych), inform. *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775–1792*, wyd. T. Wierzbowskiego, Warszawa 1908.

¹³⁷ Andrzej Cyankiewicz (ok. 1740–1825) – filozof, logik, tłumacz, profesor Akademii Krakowskiej.

¹³⁸ Feliks Jaroński (1777–1827) – duchowny, teolog, pisarz, filozof, najbardziej znane dzieła: *Jakiej filozofii Polacy potrzebują? Rozprawa na publicznym posiedzeniu Akademii Krakowskiej, dla obchodu pamiątki traktatu w Wiedniu 1809 zawartego i upamiętnienia wolności handlowej miasta Krakowa, dnia 15 października r. 1810* zebrany czytana (1810) i *O filozofii* (1812).

¹³⁹ Stefan Przeczytański, w zakonie przybrał imię Patrycy (1750–1817) – polski duchowny, pijar, filozof, matematyk, kaznodzieja, najważniejsze dzieło to: *Logika, czyli sztuka rozumowania* (1816).

¹⁴⁰ Anioł Dowgird (1776–1835) – polski duchowny, filozof, najważniejsze dzieła: *Filozofia Kanta, czyli badania bezstronne nad jego układem* (1814), *O logice, metafizyce i filozofii moralnej. Rozprawa na skutek konkursu ogłoszonego przez cesarski Uniwersytet Wileński r. 1820 dnia 1 marca do katedry rzeczonych przedmiotów napisana* (1821) oraz *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł, czyli logika teoretyczna i praktyczna* (cz. 1. – 1828, cz. 2 i 3 nie zostały wydane).

(1821) i *Wykład przyrodzonych myślenia prawideł, czyli Logika teoretyczna i praktyczna* (1828)¹⁴¹.

Drugim ze źródeł pojawienia się specjalistycznego nazewnictwa w języku polskim były oryginalnie tłumaczone z języka niemieckiego, francuskiego oraz angielskiego dzieła o charakterze psychologicznym¹⁴². W *Psychologii akademickiej* pod red. Jana Strelau i Dariusza Dolińskiego została pokazana droga jaką musiały przejść współczesne terminy „świadomość”, „samoświadomość” i „samopoznanie”¹⁴³. O ewolucji rodzimego słownika psychologicznego można się już przekonać na podstawie przedstawionych w poprzednim rozdziale definicji samej nazwy *psychologia* oraz cytowanych fragmentów dzieł pochodzących z poprzednich wieków.

Dokonane przez mocarstwa ościenne rozbiory wprowadziły Rzeczpospolitą w ponad 100-letni okres niewoli. Dynamicznie zmieniająca się sytuacja w okresie wojen napoleońskich z początku XIX wieku rodziła nadzieję na odbudowanie polskiej państwowości. Klęska cesarza Francuzów i kongres wiedeński z 1815 roku ustaliły mapę Europy, która przetrwała do wybuchu I wojny światowej. W tych pierwszych latach pod zaborami powstały instytucje, które nawiązywały do polskiego oświecenia. W 1800 roku założono w Warszawie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które łączyło uczonych i miłośników nauki (m.in. Stanisław Staszic, Jan Paweł Woronicz, Stanisław Kostka-Potocki). Równie istotne było założenie w stolicy Królestwa Polskiego Uniwersytetu w 1816 roku. Składał się on z pięciu wydziałów: Prawa i Administracji, Teologii, Medycyny, Filozofii, Nauk i Sztuk Pięknych. Uniwersytet nawiązywał do tradycji Komisji Edukacji Narodowej. Wydarzenie to przyczyniło się do ponownego rozwoju Uniwersytetu w Krakowie, który dwa lata po powstaniu uczelni warszawskiej, otrzymał nazwę Uniwersytetu Jagiellońskiego znanym w takiej formie do dzisiaj¹⁴⁴. Po upadku powstania listopadowego z lat 1830–1831 obydwie wymienione warszawskie instytucje zostały zamknięte.

Znajdujący się pod zaborem rosyjskim Uniwersytet Wileński został w 1803 roku zreformowany w duchu założeń KEN. Uczelnia od tej pory została

¹⁴¹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 23–24; por. W. Bobrowska-Nowak, *Pionierzy psychologii...*, s. 26.

¹⁴² T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 24.

¹⁴³ *Psychologia akademicka*, pod red. J. Strelau, D. Dolińskiego, t. I, Gdańsk 2015, s. 111–112; W pracach z omawianego czasu pojawiały się m.in. następujące na nie określenia: „wiedzenie”, „baczenie”, „samoznawstwo”, „poczuwanie się”, „przekonanie wewnętrzne”, „samopoznanie siebie – samego”, „samo – wiedza”, „przeświadczenie o sobie”, „zmysł wewnętrzny” oraz „uznanie”.

¹⁴⁴ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005, s. 342, 367.

korporacją uczonych, nadzorowała niższe szkolnictwo, kształciła nauczycieli, wizytowała inne placówki i aprobowwała podręczniki. Gorzej przedstawiała się sytuacja w zaborze austriackim, w którym przystąpiono do germanizacji wyższego nauczania. Na krakowskim uniwersytecie zabroniono wówczas wykładów w języku polskim. W Galicji istniał jeszcze jeden uniwersytet, we Lwowie (w latach 1784–1805 jako Uniwersytet Józefiński, 1805–1817 jako Liceum Lwowskie, 1817–1918 jako Uniwersytet Franciszkański)¹⁴⁵. Pod względem merytorycznym był najsłabszą uczelnią na ziemiach polskich jednak cieszył się dużą popularnością wśród studentów. W 1823 roku liczba studiujących we Lwowie dorównywała sumie studentów z Warszawy, Krakowa i Wilna¹⁴⁶. Poza uczelniami, w zaborze austriackim założono w 1817 roku Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Ossolineum. Skupiał on ludzi spragnionych dyskusji i wymiany poglądów¹⁴⁷.

Zarysowując dokonania polskich badaczy z I połowy XIX wieku należy zauważyć, że pojawiło się na naszych ziemiach kilka istotnych dla rodzimej nauki tytułów. Ich treści nie można jeszcze uznać za całkowicie naukowe, ale wprowadziły do kształtującej się myśli psychologicznej całkiem nowe ustalenia. Jak podkreślają T. Rzepa i B. Dobroczyński stanowiły solidną podstawę dla mającej dopiero powstać samodzielnej nauki – psychologii (z własną metodologią i przedmiotem). Warto także przypomnieć, że omawiany okres, to także narodziny psychiatrii jako odrębnej specjalizacji medycyny. Omówienie zarówno polskich, jak i zagranicznych uczonych wraz z ich dokonaniem (dla psychiatrii i dla psychologii) umieszczono w pierwszym rozdziale pracy¹⁴⁸.

Wśród prekursorów polskiej myśli psychologicznej z tego okresu trzeba wymienić Józefa Kalasantego Szaniawskiego¹⁴⁹. Był on autorem wydanej w 1805 roku książki *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii, pragnącemu znaleźć*

¹⁴⁵ *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, pod red. A. Redzika, Kraków 2015, s. 82–151.

¹⁴⁶ *Historie Polskie w XIX wieku*, pod red. A. Nowaka, Warszawa 2013, s. 249–250.

¹⁴⁷ *Uniwersytet Jana Kazimierza...*, s. 99.

¹⁴⁸ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 30.

¹⁴⁹ Józef Kalasanta Szaniawski (1764–1843) – filozof, publicysta, historyk, działacz społeczny i polityczny. W młodości był związany z warszawskim klubem jakobinów i z ruchem wolnomularskim, po upadku powstania kościuszkowskiego przebywał w Paryżu i był członkiem Deputacji Polskiej. W latach 1802–1804 pełnił funkcje sekretarza Towarzystwa Przyjaciół Nauk, głównego sekretarza w Tymczasowym Rządzie Królestwa Polskiego oraz kierownika Biura Cenzury. Najważniejsze jego dzieła to: *Rzut oka na dzieje filozofii od czasu upadku jej u Greków i Rzymian aż do epoki odrodzenia nauk*, służący za przejście od przedstawionych już systematów moralnych starożytności do wykładów nowoczesnych systemów moralnych. Rozprawa czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w miesiącu grudniu 1803 r., *Rady przyjacielskie młodemu czcicielowi nauk i filozofii pragnącemu znaleźć pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia* (1805), *O naturze i przeznaczeniu*

pewniejszą drogę do prawdziwego i wyższego oświecenia¹⁵⁰. J. K. Szaniawski określany jest jako prekursor psychologii introspekcyjnej¹⁵¹. Powyższą publikację można uznać za jeden z pierwszych w Europie, a z pewnością pierwszy na ziemiach polskich podręcznik dotyczący „technologii pracy umysłowej, m.in. samopoznania, samokształcenia i samodoskonalenia”¹⁵². Wymieniona praca stanowi bardzo ciekawe dla psychologii rozważania oraz zawiera rodzaj kwestionariusza. Miał on służyć do „badania właściwości umysłowych, uzdolnień, zainteresowań w drodze systematycznej i planowanej samoobserwacji”¹⁵³. Głównym celem przyświecającym tej publikacji było poznanie samego siebie przy trwającej pół roku samoobserwacji i odpowiedzi na 34 pytania. Warunkiem sukcesu miała być systematyczność, dokładność oraz motywacja badacza. Rezultaty takiego działania mogą mieć dwa cele – poznanie samego siebie oraz zrozumienie innych ludzi. Książka J. K. Szaniawskiego wzbudziła spore zainteresowanie o czym świadczą jej dwa wydania – pierwsze w Warszawie w 1805 roku, drugie zaś w 1823 roku we Lwowie¹⁵⁴.

Niezwykle ważnymi dziełami zarówno dla postępu rodzimej pedagogiki, jak i myśli psychologicznej są *Teoria jestestw organicznych*¹⁵⁵ oraz wspomniana już wcześniej praca *O fizycznym wychowaniu dzieci* J. Śniadeckiego¹⁵⁶. Pierwszy z wymienionych tytułów ukazał się w dwóch tomach (I tom wydany w Warszawie w 1804 roku, a II tom w Wilnie w 1811 roku). Śmierć autora uniemożliwiła

urzędowań w społeczności, rzecz o krótkich napomknieniach z daleka wskazujących drogę do głębszego wywodu (1803).

¹⁵⁰ J. K. Szaniawski tworząc książkę inspirował się m.in. filozofią Johna Locke’a, Immanuela Kanta oraz dziełem Augusta Hermanna Niemeyera *Zasady wychowania i nauczania* (1796).

¹⁵¹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 31; Psychologia introspekcyjna, introspekcjonizm – to technika zbierania danych, popularna w XIX wieku, kładzie nacisk na bezpośrednie i subiektywne badanie świadomości – introspekcję.

¹⁵² Tamże.

¹⁵³ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 28.

¹⁵⁴ Tamże, s. 26–34; Praca J. K. Szaniawskiego znalazła się też w ogniu krytyki i to wśród rodzimych uczonych. Wśród nich był Michał Wiszniewski i Jan Śniadecki, którzy krytykowali go za pracę na rzecz zaborcy oraz inspirację pochodzącą z dzieł I. Kanta.

¹⁵⁵ *Teoria jestestw organicznych* dostępna na stronie Polskiej Klasyki Naukowej i Technicznej w Sieci: <http://hint.org.pl/hid=AG200> (data dostępu: 30.11.2015 r.).

¹⁵⁶ Jędrzej (Andrzej) Śniadecki (1768–1838) – lekarz, chemik, fizjolog, biolog, filozof, pedagog, publicysta satyryczny, w latach 1806–1836 prezes Towarzystwa Naukowego Lekarskiego, członek Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, najważniejsze dzieła to: *Początki chemii stosownie do teraźniejszego tej umiejętności stanu dla pożytku uczniów i słuchaczy ułożone i na wzór lekcji akademickich służyć mające* (t. I i II – 1800), *Teoria jestestw organicznych* (t. I – 1804, t. II – 1811), *Uwagi o fizycznym wychowaniu dzieci* (1805).

dokończenie dzieła, którego trzeci tom pt. *Co to jest irytacja?* opublikowano we fragmentach na łamach „Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” w 1839 roku¹⁵⁷. Praca stanowiła jak na tamte czasy prekursorski wykład dotyczący fizjologii, psychologii oraz neurologii. „Mimo że Śniadecki chce być przede wszystkim przyrodnikiem i lekarzem, jednak jego rozważania stanowią ważny wkład do rodzącej się psychologii, rozumianej jako nauka przyrodnicza, ale mającej wymiar społeczny, a nawet – kulturowy”¹⁵⁸. Pierwsza część dzieła bardziej zbliżona jest do zarysu biologii ogólnej (silnie nawiązuje do ewolucji i wpływających na nią czynników), druga zaś stanowi bardzo wnikliwe wprowadzenie do psychofizjologii¹⁵⁹. Autor w początkowych częściach pracy stwierdza, że procesy poznawcze są wynikiem pracy procesów nerwowych. Jednak polemizuje z wcześniejszymi badaczami o wyłączności w tej materii mózgu twierdząc: „Nie jest to właściwie powiedziano, że siedlisko wszystkich wyobrażeń albo uczuć jest w mózgu: bo ono jest raczej w całej masie nerwowej: ale zbieg ich i wspólny wszystkich razem środek jest w mózgu”¹⁶⁰.

J. Śniadecki po omówieniu procesów poznawczych przechodzi do relacji łączących psychikę z organizmem, zajmuje się też „władzami umysłu” oraz umiejscowieniem funkcji psychicznych w mózgu. Autor puentuje tę część pracy pisząc, że przy odpowiednim ćwiczeniu umysłu można go usprawnić i ulepszyć. Należy jednak pamiętać, żeby nie stało się to kosztem rozwoju fizycznego. Takie podsumowanie stanowi również bardzo dobre wprowadzenie do rozdziałów jeszcze bardziej związanych z psychologią. Początkowo przedstawia teorie uczenia się i przyswajania wiadomości by następnie przejść do tematu uzdolnień, snu oraz czuwania. Kolejno zajmuje się też zagadnieniami z pogranicza psychologii i antropologii, badając różnice między ludźmi, biorąc pod uwagę odmienny klimat, rasę, temperament, wiek, płeć, grupę społeczną, tryb życia, zawód¹⁶¹.

¹⁵⁷ W. Bobrowska-Nowak, *Pionierzy psychologii...*, s. 41; J. Śniadecki, *Co to jest irytacja?*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1839, z. II, s. 41–63, [w:] <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/151661?tab=1> (data dostępu: 29.11.2015 r.).

¹⁵⁸ T. Rzepa. B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 35.

¹⁵⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 37.

¹⁶⁰ J. Śniadecki, *Teoria jestestw organicznych*, t. I, Warszawa 1804, s. 131; cyt. za: tamże, s. 38.

¹⁶¹ W. Bobrowska – Nowak, *Pionierzy psychologii...*, s. 43–45; J. Śniadecki na tej podstawie wyróżnił dominujące dwa typy ludzi („konstytucji indywidualnej”) – *konstytucję nerwową* (kraje wysoko rozwinięte: delikatna skóra, mała odporność na ból, bladzi, strachliwi, wrażliwi, lubią muzykę, teatr, lubią rozrywkę i romanse, czasem są pobożni, preferują miejskie życie, chwiejni emocjonalnie) i *konstytucję mięśniową (atletyczną)* (częściej u mężczyzn, mieszkańców wsi i ludów pierwotnych, muskulatura rozbudowana, sucha skóra, siła, mniejsza wrażliwość, nie boją się pracy, lubią wojnę i polować, gardzą nauką i wyższą rozrywką, mało ich wzrusza, nie mają poczucia humoru, miarą ich wartości jest podbój słabszych). Wyróżniony został jeszcze trzeci typ – *konstytucja*

W *Teorii jestestw organicznych* oraz w *O fizycznym wychowaniu dzieci* został także umieszczony najprawdopodobniej pierwszy opracowany przez Polaka podział życia człowieka na fazy i okresy. J. Śniadecki wyodrębnił ich siedem, a następnie dokonał po kolei ich opisu i charakterystyki¹⁶². Podział został zamieszczony w obu omawianych pracach, ale znacznie bardziej rozbudowana wersja została opublikowana w drugiej z wymienionych.

W dostępnych opracowaniach podkreślono, że powyższe dzieło J. Śniadeckiego zostało ocenione przez współczesnych mu badaczy bardzo wysoko. Świadczyć o tym mogą m.in. przekłady na język niemiecki (1810 i 1812), na francuski (1825) oraz kolejne polskie wydania (1838 i 1861)¹⁶³.

Opublikowany w 1805 roku tekst *O fizycznym wychowaniu dzieci* ukazał się początkowo na łamach „Dziennika Wileńskiego”, zaś książkowe wydanie miało miejsce w 1840 roku. Rozprawę można uznać za pierwszy polski podręcznik psychologii rozwojowej i wychowawczej. Zawiera też informacje z zakresu psychologii osobowości, społecznej, medycyny, fizjologii oraz pedagogiki¹⁶⁴. Jednak jak twierdzi Stanisław Kot adresatem książki byli nie pedagodzy czy naukowcy, ale rodzice i wychowawcy. Można zatem traktować go także jako poradnik dla osób sprawujących opiekę nad dziećmi¹⁶⁵. Pisał w nim: „Wychowywać niezgodnie

fizyczna (dominujący układ krwionośny, żyły widoczne i napięte, rumiane policzki, skłonność do krwotoków, gorączki, szybko się pocą, nie lubią zbyt gorąca). Dopuszcza też konstytucję z przewagą układu limfatycznego, ale nie została ona omówiona szerzej. Autorka podkreśla, że jego podział wyprzedza o ponad sto lat pracę Ernesta Kretschmera *Körperbau und Charakter* (*Budowa ciała i charakter* 1921) poprzez dokonanie rozróżnienia typów ze względu na ruchliwość procesów nerwowych.

¹⁶² Tamże, s. 49; J. Śniadecki wyróżnił następujące okresy w życiu człowieka:

„1. Od poczęcia do wyjścia na świat, czyli narodzenie. Ta epoka się nazywać powinna życiem płodu.

2. Epoka niemowlęca. Jej przebieg jest od wyjścia na świat aż do wykształcenia się pierwszych zębów.

3. Epoka dziecinna. Od pierwszych zębów aż do zupełnego wyróżnienia się drugich.

4. Młodzieńcza. Od skończenia dzieciństwa aż do zupełnego rozwinięcia się organów płciowych.

5. Dojrzewania. Od końca poprzedzającej epoki do południa życia.

6. Trwania. Od południa aż do lat 50 lub 60 albo raczej do czasu zamknięcia się odchodów miesięcznych w kobietach, a utraty rodzajności u obydwu płciach.

7. Starości. Od końca poprzedzającej epoki pospolicie aż do śmierci niekiedy do grzybiałości, połączonej z utratą wielu lub wszystkich władz umysłowych i mięsnych”.

¹⁶³ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 44.

¹⁶⁴ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 37; Jak już zostało zaznaczone wcześniej, w pracy został umieszczony podział i obszerny opis okresów życia człowieka.

¹⁶⁵ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 253.

s prawami przyrodzenia, jest to psuć jego dzieło i kształcić potwory. Lecz z drugiej strony dążyć i piąć się do doskonałości, jest przedsięwzięcie nie tylko chwalebne, ale prawdziwie godne dostojności człowieka. Nie zaczynając, nigdy dokończyć; nie dochodząc prawdy, nigdy jej dociec nie można. Zaczniemy więc, ale wyznamy na samym wstępie: że sztuka wychowania jest daleka od doskonałości i toku prawdziwej nauki, że jeszcze nie ma prostych zasad i jasnych, jakie mieć powinna. Ale taki jest los większej części naszych umiejętności i kunsztów”¹⁶⁶.

Należy pamiętać, że J. Śniadecki był lekarzem, co wykorzystał pisząc w omawianej pracy o rozwoju człowieka. Znaczenie podjętego przez niego tematu ilustruje następujący cytat: „Nowo narodzony człowiek nie ma jeszcze żadnej władzy umysłowej, ale ma ich zarody. Jego też władze cielesne są bardzo ograniczone i słabe; wszelako ma ruch i uczucie; używa zmysłów i odbiera wrażenia zewnętrzne; bierze w siebie pokarm i trawi; a zatem odbywa już wiele spraw fizycznych, na które natychmiast mieć uwagę należy. A lubo w doświadczeniu, wychowania fizycznego, czyli cielesnego od umysłowego albo moralnego oddzielać nie należy i nie można; wszelako w nauce i rozumowaniu można je uważać osobno. Człowiek kształcąc się i rosnąc pomiędzy ludźmi, kształci się nieuchronnie fizycznie i moralnie razem”¹⁶⁷.

J. Śniadecki zalecał także rodzicom i wychowawcom, żeby pozwolili dzieciom wyłącznie na zabawę do ukończenia siódmego roku życia. Aktywność na świeżym powietrzu i nie obarczanie nauką wpłynąć może tylko pozytywnie na rozwój ich układu nerwowego¹⁶⁸. W pracy znalazły się też postulaty o humanitarne traktowanie dzieci jako pełnoprawnych ludzi. Szczególną zaś opieką i troską nakazywał otaczać dzieci chore i niepełnosprawne, w czym można upatrywać elementy pedagogiki specjalnej¹⁶⁹.

Swoją wkład w rozwój myśli psychologicznej miał także starszy brat J. Śniadeckiego – Jan Władysław¹⁷⁰, który był autorem m.in. opublikowanej w 1822 roku *Filozofii umysłu ludzkiego, czyli rozważny wywód sił i działań umysłowych*¹⁷¹. Badacz już we wcześniejszych pracach poruszał zagadnienia pedagogiczne i psychologiczne, w tym dotyczące myślenia, umiejętności, metod przyswajania wiedzy i uczenia

¹⁶⁶ J. Śniadecki, *O fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego*, t. I, wyd. M. Balińskiego, Warszawa 1840, s. 95.

¹⁶⁷ Tamże, s. 100.

¹⁶⁸ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 254.

¹⁶⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 48.

¹⁷⁰ Jan Władysław Śniadecki (1756–1830) – polski matematyk, astronom, geograf, filozof, poeta, pedagog, starszy brat Jędrzeja Śniadeckiego, najważniejsze dzieła to: *Filozofii umysłu ludzkiego, czyli rozważny wywód sił i działań umysłowych* (1822) oraz *Jeografia, czyli opisanie matematyczne i fizyczne Ziemi* (1804).

¹⁷¹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 38.

się. Jednak najważniejszym dziełem dotykającym omawianą tematykę jest właśnie wspomniane wyżej dzieło. Autor odniósł się w niej do nurtującego wówczas badaczy problemu czym jest dusza. Analizując dotychczas wydaną literaturę (w tym książkę swojego brata *Teoria jestestw organicznych*) stwierdził, że jest to pytanie na które nie można odpowiedzieć. Zaznaczył jednak, iż: „(...) człowiek składa się z dwóch istot całkiem od siebie różnych: to jest z duszy i ciała”¹⁷². Ponadto podkreślał znaczenie obserwacji i doświadczenia jako sposobów weryfikacji założeń w nauce. Twierdził, że człowiek poznaje świat materialny za pomocą zmysłów i umysłu. Praca nie była w pełni oryginalna, gdyż autor często odwoływał się do *Teorii jestestw organicznych* J. Śniadeckiego, ale też do innych prac¹⁷³. Mimo wszystko zdaniem badaczy J. W. Śniadecki przyczynił się do popularyzacji najnowszych dokonań myśli naukowej, co miało istotne przełożenie na tworzenie się psychologii jako samodzielnej nauki. Nie do przecenienia wydają się zwłaszcza przemyslenia dotyczące roli obserwacji i doświadczeń w dyscyplinach wiedzy¹⁷⁴.

Należy także wspomnieć o systemie pedagogicznym Klementyny z Tańskich Hoffmanowej¹⁷⁵, w którym po raz pierwszy na ziemiach polskich skupiono się na kompleksowym wychowaniu polskich dziewcząt. Jak zaznacza S. Kot: „Poraz pierwszy autorka usiłowała określić rodzimy ideał kobiety. Bardzo on był daleki od emancypantek, nie był wysoki ani porywający, ale za to doskonale przystosowany do ówczesnych dążeń społeczeństwa polskiego: pozwalał wychowywać kobiety praktyczne, dobre żony, matki i gospodynie: był przyziemny ale trzeźwy i rozsądny”¹⁷⁶.

Modelowo wychowana Polka, według wzorca K. Hoffmanowej, musiała być wzorową żoną i matką. Cechować ją powinna cierpliwość, pobożność, skromność, dobre serce, delikatność, szczerość, wyrozumiałość. Wystrzegać się natomiast powinna plotkarstwa, ciekawości oraz gadulstwa, które uważała za główne wady płci pięknej. Autorka *Pamiętki po dobrej matce* twierdziła, że najważniejsze jest dla dziewcząt wychowanie moralne, a umysłowe oparte na wiedzy nie jest już tak kobiecie potrzebne. Najpotrzebniejsza powinna być znajomość języka ojczystego, historii swojego kraju oraz jego geografii.

¹⁷² W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 58.

¹⁷³ Tamże, s. 56–59; Autorka zaznacza wpływ filozofii m.in. F. Bacona, J. Locke’a, Kartezjusza, I. Kanta oraz powoływanie się na pracę Dugalda Stewarta *Element of the Philosophy of the Human Mind*.

¹⁷⁴ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 39.

¹⁷⁵ Klementyna z Tańskich Hoffmanowa (1798–1845) – polska pisarka, pedagog, publicystka, nauczycielka „nauki moralnej” w Instytucie Rządowym Wychowania Płci Żeńskiej (Instytucie Guwernantek), autorka *Pamiętki po dobrej matce* (1819), twórczyni pierwszego polskiego czasopisma dla najmłodszych i młodzieży „Rozrywki dla dzieci”.

¹⁷⁶ S. Kot, *Historia wychowania...*, t. II, s. 257.

Uzupełnieniem powyższych przedmiotów miało być czytanie arcydzieł literatury, mitologia, nauka języków obcych oraz pojedyncze zagadnienia z nauk przyrodniczych. Zalecała rozwijanie talentów artystycznych oraz naukę robót ręcznych, z których w razie potrzeby kobieta mogłaby dać radę utrzymać się finansowo. Zdecydowanie szkodzić umysłom dziewczęcym miały fizyka, chemia, matematyka i anatomia, która miała według K. Hoffmanowej na trwale niszczyć ich delikatną psychikę¹⁷⁷.



Fot. 19. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Klementyna_Hoffmanowa#/media/File:Klementyna_z_Ta%C5%84skich_Hoffmanowa.PNG; data dostępu: 09.04.2017 r.

W zaborze pruskim natomiast, wykorzystując początki rządów Fryderyka Wilhelma IV¹⁷⁸ i umiarkowaną germanizację zajętych ziem polskich, Bronisław Ferdynad Trentowski¹⁷⁹ opublikował w 1842 roku swoją rozprawę *Chowanna*,

¹⁷⁷ M. Stankiewicz-Kopeć, *Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczennic. Zarys zagadnienia*, „Studia Paedagogika Ignatiana”, t. 19, nr 3, s. 12–14; Artykuł dostępny na stronie: <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/SPI/article/view/SPI.2016.3.005/10604> (data dostępu: 10.04.2017 r.).

¹⁷⁸ Fryderyk Wilhelm IV (1795–1861) – od 1840 roku król Prus z dynastii Hohenzollernów, konserwatysta i przeciwnik reform liberalnych. Na skutek choroby psychicznej odsunięty od władzy w 1857 roku, rok później jego młodszy brat Wilhelm (późniejszy Wilhelm I Hohenzollern) został ustanowiony regentem.

¹⁷⁹ Bronisław Ferdynand Trentowski (1808–1869) – polski filozof, pedagog, najważniejsze dzieła to: *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności*

czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży¹⁸⁰. Praca miała charakter programu wychowania nowego pokolenia w duchu patriotycznym. Autor twierdził, że aby cel został osiągnięty należy dobrze poznać dziecko. Niezbędne do tego było wykorzystanie wiadomości z takich dziedzin wiedzy jak pedagogika, psychologia, antropologia, filozofia i medycyna. J. W. Dawid stwierdził także, że był to: „(...) pierwszy i dotąd bądź co bądź niczym nie zastąpiony systemat polskiej pedagogii w wielkim stylu”¹⁸¹. Wśród zagadnień psychologicznych znajdujących się w pracy można wymienić umotywowanie zmniejszenia liczby godzin nauki dla dzieci, wprowadzenie przedmiotów wpływających na rozwój myślenia, budowanie więzi między nauczycielem a uczniami oraz podkreślenie cech jakimi powinien się charakteryzować idealny wychowawca¹⁸².

Niewątpliwie do grona wybitnych postaci z dziejów polskiej psychologii należy zaliczyć historyka literatury – Michała Wiszniewskiego¹⁸³. Jego najważniejsza praca *Charaktery rozumów ludzkich* po raz pierwszy ukazała się w Krakowie w 1837 roku, a następnie w 1842 roku. Angielskie wydanie opublikowane zostało w Londynie w 1853 roku pod pseudonimem James Whitecross i nosiło tytuł *Sketches and Characters of the Natural History of the Human Intellectes*. Kolejny dodruk książki w języku polskim pojawił się w 1876 roku w Warszawie i w 1884 we Lwowie. Świadczy to o ogromnej popularności dzieła M. Wiszniewskiego. O zawartości pracy napisał sam autor we wstępie: „Mówić będę o ludziach z tak nazwanych pospolitym rozsądkiem, który wszakże nie bardzo jest pospolity,

wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży (1842), *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem* (1842) oraz *Wiara słowiańska, czyli etyka piastująca wszechświat* (1847–1848).

¹⁸⁰ *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży* (1842), *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem*, dzieło dostępne pod adresem: <http://kpbc.umk.pl/dlibra/publication?id=850&tab=3> (data dostępu: 05.01.2016 r.); B. F. Trentowski po opublikowaniu pracy spotkał się ze znacznym sprzeciwem duchownych katolickich (krytykował kler, a na pierwszym planie umieścił wychowanie patriotyczne, a nie religijne), co zaowocowało problemami z drugim wydaniem dzieła.

¹⁸¹ J. W. Dawid, *Nauka o rzeczach. Rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda oraz wzory lekcji*, Wrocław 1960, s. 177; cyt. za: W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 97.

¹⁸² W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 81–101; B. F. Trentowski w swojej pracy umieścił także swój autorski rozwój psychiki dziecka z omówieniem jego poszczególnych etapów.

¹⁸³ Michał Wiszniewski pseud. James William Whitecross (1794–1865) – historyk literatury, filozof i psycholog, najbardziej znane dzieła to: *Bacona metoda tłumaczenia natury* (1834), *Charaktery rozumów ludzkich* (1837) oraz *Historia literatury polskiej* (tom 1–10, 1840–1857).

opiszę dalej ludzi dowcipnych, rozumnych, światłych, oświeconych, odpowiadające tym przymiotom wady, a na koniec, co jest z przymiotów rozumu najwznioślejszego, geniusz”¹⁸⁴.

Głównym celem dzieła było zebranie, opisanie i pokazanie różnic pomiędzy typami ludzkich intelektów. Swoje dociekania starał się także wyjaśniać na przykładzie odmienności kulturowych, ras i narodów. O szczegółowości efektów jego badań według T. Rzepy i B. Dobroczyńskiego można się już przekonać na podstawie pierwszego rozdziału pracy *Głupstwo i rozmaite jego odcienie*, gdzie scharakteryzował aż 16 typów upośledzeń umysłowych, są to m.in.: głupiuteńki, gap, głupiec sprzeczący się, głupiec zapytujący, głupiec płaczący, głupiec polerowany, głupiec zarozumiały, łgarz, półgłówek, półgłupiec, głupiec przesądny, człowiek dobroduszny (prostoduszny) oraz prostaczek. Czytelnik zwraca uwagę na bogate słownictwo stosowane przez M. Wiszniewskiego, co sprawia, że opisywane przez niego typy nabierają bardziej naukowego charakteru. Ważne jest także to, że nie wskazuje na ułomności rozumu – jego upośledzenie jako winę człowieka. Apeluje też o szacunek dla takich ludzi i nie wyśmiewanie ich niedoskonałości¹⁸⁵.

Jak podkreśla we wstępie do wydania z 1935 roku *Charakterów rozumów ludzkich* Stefan Szuman: „(...) mamy tu do czynienia z utworem zupełnie oryginalnym, niezwykłym, z wnikliwą analizą psychologiczną, którą autor wyprzedził o sto lat współczesną psychologię umysłu i inteligencji”¹⁸⁶.

Michał Wiszniewski swoją pracą wzbudził szerokie zainteresowanie grona naukowców o czym świadczą wymienione wcześniej kolejne wydania dzieła. Był przy tym świadomy, że psychologia, która znajdowała się wewnątrz filozofii wraz z upływem czasu i poszerzeniem badań usamodzielnia się. Ponadto zauważał jej powiązania z innymi naukami – zwłaszcza przyrodniczymi, co ilustruje cytat z dzieła¹⁸⁷: „Dotąd filozofowie zwracając oko rozumu wewnątrz, na działania własnego rozumu, jego naturę tłumaczyli; ja chciałem, wstecznym porządkiem, nową drogą się puścić; przypatrywać się dziełom rozumu ludzkiego i całej duszy i od tego przychodzić do poznania jej natury. Zdało mi się, że wewnętrzne na własnym, a zatem na jednym tylko rozumie robione obserwacje nie wystarczą do dokładnego zgłębienia jego natury, że właśnie dla takiej metody filozofowie niewiele czego nauczyć nas mogli. Psychologowie ich składają się z prawie z samych mniemań, które w coraz innej odradzają się postaci. Każdy z nich więcej powalił niż zbudował, a mało takich wiadomości podał, które by do czegoś pożytecznego

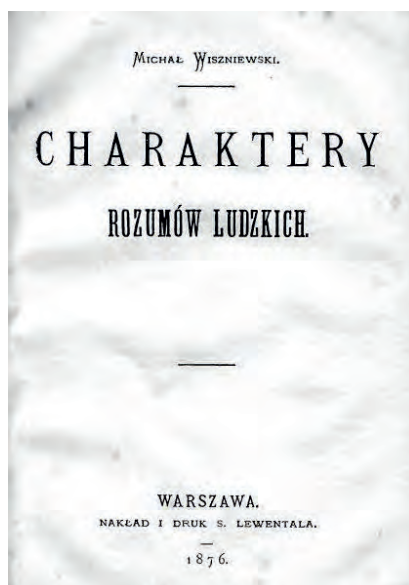
¹⁸⁴ M. Wiszniewski, *Charaktery rozumów ludzkich*, Warszawa 1988, s. 83.

¹⁸⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 40–41.

¹⁸⁶ Wstęp Stefana Szumana do: M. Wiszniewski, *dz. cyt.*, s. 8, cyt. za: T. Rzepa, B. Dobroczyński, s. 40. Warto podkreślić jest to, że rozszerzona wersja dzieła w języku angielskim zawierała wątki dotyczące umysłowości kobiet i zwierząt.

¹⁸⁷ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 66–68.

zastosować się dały i krążyły w literaturze. Wkrótce atoli poznałem, że gruntem takich badań zawsze musiałyby być obserwacje psychologiczne z własnej duszy zebrane i ze do takiego przedsięwzięcia potrzeba by mieć naukę (...)”¹⁸⁸.



Fot. 20. Okładka dzieła M. Wiszniewskiego *Charaktery rozumów ludzkich* wydana w Warszawie w 1876 roku

Źródło: <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=34264>; data dostępu: 08.01.2016 r.

Omawiając przednaukowy okres psychologii na ziemiach polskich należy także wspomnieć dzieło profesora Uniwersytetu we Lwowie – Mikołaja Lipińskiego¹⁸⁹ *Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałej młodzieży polskiej* z 1867 roku. Zdaniem T. Rzepy i B. Dobroczyńskiego wymienioną książkę można uznać za pierwszy polskojęzyczny podręcznik psychologii pojętej jako nauka opierająca się głównie na doświadczeniu¹⁹⁰. Praca przedstawia zbiór wykładów z filozofii i dotyczy przede wszystkim analiz dzieł autorów niemieckich i polskich zawierających rozważania psychologiczne. Za-

¹⁸⁸ M. Wiszniewski, *dz. cyt.*, s. 75–76, cyt. za: T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 44.

¹⁸⁹ Mikołaj Lipiński (1806–1874) – profesor filozofii i logiki na Uniwersytecie we Lwowie, gdzie kierował Katedrą Filozofii, społecznik, zwolennik wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego na wspomnianej uczelni. Najbardziej znane dzieło to: *Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałej młodzieży polskiej* (1867).

¹⁹⁰ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 80.

tem M. Lipiński nie stworzył oryginalnej publikacji, ale dokonał syntezy już istniejących. Autor uważał za konieczne poznanie przynajmniej podstaw psychologii dla zrozumienia filozofii. Niezbędna jest także dla zrozumienia i nauki samego siebie, co ma się przełożyć na kontakty interpersonalne. Jego zdaniem znajomość psychologii jest potrzebna w pracy osób duchownych, nauczycieli, prawników i lekarzy. Książka została podzielona na dwie części: pierwsza *O zmysłowości* dotyczy zjawisk psychicznych, które są wspólne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Druga natomiast *O wyższych, czyli umysłowo psychicznych działaniach* czyli *o umysłowości* poświęcona została procesom poznawczym charakterystycznym dla człowieka. Autor umieszcza w pracy także uwagi dotyczące metod badań psychologicznych¹⁹¹.

Profesorowi M. Lipińskiemu ówczesni wykładowcy i studenci zawdzięczałi poza omawianym dziełem jeszcze jedną bardzo istotną kwestię. Było to wprowadzenie na Uniwersytecie we Lwowie wykładów z zakresu filozofii w języku polskim (dotychczas poza zajęciami z literatury były one wygłaszane tylko po niemiecku). Profesor ominął władze uczelni i bezpośrednio skierował wniosek do austriackiego ministra oświaty Leopolda Hasnera, argumentując w nim potrzebę nauczania polskich nauczycieli. Zgoda ministra podpisana 11 września 1868 roku miała być ogromnym zaskoczeniem dla pozostałego grona akademickiego. Niemniej od połowy roku akademickiego 1868/1869 zostały wprowadzone wykłady z logiki wygłaszane równolegle po polsku i niemiecku¹⁹².

Istotny wkład dla rozwoju polskiej psychologii miało także dzieło Wiktora Feliksa Szokalskiego¹⁹³ pt. *Fantazyjne objawy zmysłowe*¹⁹⁴ (t. I: *Sny, widma i przywidzenia* z 1861 roku i t. II: *Senne marzenia* z 1863 roku). „Ojciec polskiej

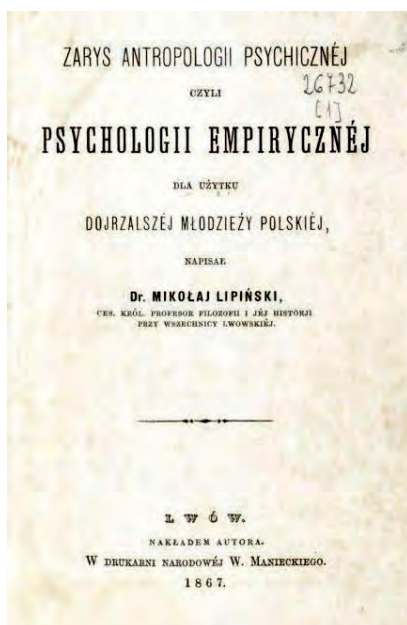
¹⁹¹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 104–106; Autor pominął w swojej pracy ważną z punktu widzenia podejmowanej tematyki rozprawę m.in. dr. Józefa Jasińskiego *Antropologia, o własnościach człowieka fizycznych i moralnych* (Wilno 1818) oraz artykuły znajdujące się w „Roczniku Wydziału Lekarskiego” oraz dzieła z zakresu neurologii i fizjologii profesora Józefa Majera. M. Lipiński unikał nawiązań do *O pochodzeniu gatunków* (1859) Karola Darwina, gdyż prawdopodobnie jako filozof nie czuł się na siłach tak dogłębnie badać zagadnień w niej przedstawionych.

¹⁹² L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, cz. 2, s. 33; <https://archive.org/stream/historyauniwers00stargoog#page/n404/mode/2up> (data dostępu: 03.01.2016 r.); cyt. za: W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 103.

¹⁹³ Wiktor Feliks Szokalski (1811–1891) – lekarz okulista, nazywany „ojcem polskiej okulistyki”, naczelnik Instytutu Oftalmicznego (założony w 1827 roku z pieniędzy zapisanych w testamencie przez księcia Edwarda Lubomirskiego). Najbardziej znane dzieło to *Fantazyjne objawy zmysłowe* (1861–1863).

¹⁹⁴ Dzieło *Fantazyjne objawy zmysłowe* dostępne na stronie: http://bc.wbp.lublin.pl/dlibra/docmetadata?id=3206&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=B1E23DE-4ADB76E2ECEC6073AE92EC81A-1 (data dostępu: 07.01.2016 r.).

okulistyki” opisał w nim m.in. omamy, halucynacje, lunatyzm, zamyślanie się, sny, hipnotyzm, zaburzenia psychiczne, uczucia towarzyszące zabobonom i przesądom oraz wizje powstałe na przykład wskutek zażywania środków narkotycznych. Jednak jak podaje literatura największą zasługą W. F. Szokalskiego było pokazanie psychiki jako jeden z elementów przyrody¹⁹⁵.



Fot. 21. Strona tytułowa książki Mikołaja Lipińskiego *Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałszej młodzieży polskiej*

Źródło: <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=29154>; data dostępu: 21.12.2015 r.

Zamykając część rozważań poświęconych początkom polskiej myśli (refleksji) psychologicznej należy przywołać jeszcze sylwetki dwóch wybitnych polskich uczonych – Józefa Kremera¹⁹⁶ i Henryka Struvego¹⁹⁷. Pierwszy z wymienionych,

¹⁹⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 82–83; Autorzy zwracają uwagę, że w dziele W. F. Szokalskiego znajduje się szereg opisanych wątków, za których prekursorem uważa się Z. Freuda.

¹⁹⁶ Józef Kremer (1806–1875) – polski filozof, historyk sztuki, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, określany jako prekursor naukowego uprawiania psychologii na ziemiach polskich, dzieła J. Kremera zebrał i opublikował w 12 tomach Henryk Struve.

¹⁹⁷ Henryk Struve (1840–1912) – polski filozof i estetyk, najważniejsze dzieła to: *O istnieniu duszy i jej udziale w chorobach umysłowych* (1867), *Synteza dwóch światów* (1876) *Życie i prace Józefa Kremera* (1881) oraz *Estetyka barw* (1886).

w świetle najnowszych badań, może zostać uznanym za *prekursora naukowego uprawiania psychologii w Polsce*¹⁹⁸, co kłóci się z wcześniejszymi ustaleniami wskazującymi na J. Ochorowicza. B. Dobroczyński, który zajmuje się psychologiczną działalnością J. Kremera, uzasadnia swoje stanowisko następującymi argumentami; Tytuły jego prac nie sugerują bezpośredniego związku z psychologią i przez to nie zostały wcześniej wnikliwie przebadane przez badaczy. Następnie interesujące pod względem psychologicznym kwestie były przeplatane przez inne wątki i dygresje autora co utrudnia odbiór jego twórczości. Czytelnik może mieć także awersję do stylu i nadmiaru pojęć występujących w dziełach¹⁹⁹. Za jego najważniejsze osiągnięcie dla rozwoju psychologii można uznać: „*Systematycznie przeprowadzony podział zjawisk psychicznych na świadome i nieświadome oraz potraktowanie antropologii jako nauki o wzajemnej między nimi relacji*”²⁰⁰.

Natomiast H. Struve, który był uczniem J. Kremera, skupił się w swej pracy na roli duszy w chorobach umysłowych. Stwierdził, że jest ona niezależna od ciała, a choroby umysłowe są chorobami duszy. Ich przyczyną mogą być zarówno czynniki psychiczne, jak i i cielesne²⁰¹.

Należy zaznaczyć, że mimo ogromnego wkładu w rozwój psychologii obaj naukowcy wykładali ją dalej jako część filozofii. Zarówno pracujący na Uniwersytecie Jagiellońskim J. Kremer, jak i uczący w Szkole Głównej H. Struve nie oddzielali metod obu nauk i nie starali się postulować konieczności ich podziału. Utrzymywany przez nich konserwatywny podział dyscyplin sprawił, że ich osiągnięcia naukowe zostały uznane jedynie za bardzo znaczące projekty uprawiania psychologii naukowej²⁰².

Opisani przedstawiciele tzw. przednaukowego okresu psychologii najczęściej byli filozofami, lekarzami i osobami duchownymi. Na różnych płaszczyznach spotykali się oni ze zjawiskami i procesami, którymi zajmuje się współcześnie ta dziedzina wiedzy. Również literaci od samego początku umieszczali człowieka i jego uczucia, problemy, duszę w centrum swoich zainteresowań. Wszystkie ich dokonania sprawiły, że mająca się dopiero co zakorzenić nowa nauka miała do tego solidny grunt. Nierzadko przecież rodzimi badacze i twórcy nie tylko dorównywali, ale też prześcigali zachodnioeuropejskich naukowców oraz myślicieli.

¹⁹⁸ Józef Kremer (1806 – 1875), pod red. J. Maj, Kraków 2007, s. 122.

¹⁹⁹ Tamże.

²⁰⁰ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 77; W książce wyodrębniona część poświęcona J. Kremerowi nosi tytuł *Pionierski projekt uprawiania psychologii naukowej*. Jego główne założenia opierały się na podziale przedmiotu psychologii na trzy równorzędne i powiązane ze sobą dyscypliny: pneumatologię (o charakterze filozoficznym, miała zajmować się „*duchem samym w sobie*” w oderwaniu od ciała), antropologię i właściwą psychologię.

²⁰¹ Tamże, s. 66.

²⁰² W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 117.

3. Początki psychologii naukowej na ziemiach polskich

Przybliżając temat niniejszego rozdziału nie można ominąć tła historycznego w II połowie XIX wieku, w jakim pionierzy rodzimej psychologii kształcili się i pracowali. Realia, w jakich przyszło tworzyć podwaliny polskiej nauki były znacznie bardziej skomplikowane oraz trudniejsze niż w pozostałych europejskich krajach. Po stłumieniu powstania styczniowego w 1864 roku w Królestwie Polskim warunki do prowadzenia badań wszystkich dyscyplin wiedzy były bardzo ciężkie. Po zlikwidowaniu warszawskiej Szkoły Głównej w 1869 roku nie było żadnej polskiej wyższej uczelni. Utworzony na jej miejsce w 1870 roku Cersarski Uniwersytet Warszawski miał być według intencji ministra D. Tolstoja ważnym elementem polityki rusyfikacyjnej²⁰³. Inaczej było w zaborze austriackim, gdzie uniwersytety w Krakowie i we Lwowie nie zostały zlikwidowane, ale władze nie wspierały ich działalności. Także w istniejącej od 1873 roku w Krakowie Akademii Umiejętności nie było po śmierci J. Kramera przez lata badacza łączącego swoje zainteresowania z psychologią²⁰⁴.

Konsekwencją powyższej sytuacji były wyjazdy zamożniejszej polskiej młodzieży na studia zagraniczne. Najczęściej były to Anglia, Belgia, Szwajcaria, Francja, Niemcy oraz Rosja. To tam przyszli rodzimi psychologowie po raz pierwszy zetknęli się z omawianą dyscypliną naukową. Wracając na ziemie polskie inicjowali zakładanie katedr filozoficznych, towarzystw naukowych oraz tłumaczyli liczne obcojęzyczne prace naukowe. Największymi organizacjami, które patronowały takim przedsięwzięciom były Zakład Narodowy imienia Ossolińskich we Lwowie²⁰⁵ oraz założona w Warszawie w 1881 roku przez byłych profesorów i absolwentów Szkoły Głównej – Kasa imienia Józefa Mianowskiego²⁰⁶.

W zaborze pruskim nie istniała instytucja uniwersytetu, która skupiałaby wokół siebie ludzi nauki i pozwoliłaby na jej rozwój. Polacy starali się o utworzenie

²⁰³ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, pod red. T. Kizwaltera, Warszawa 2016, s. 557–684.

²⁰⁴ D. Domarańczyk, *Wybitne postacie psychologów z pokolenie przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Doświadczenie pokoleniowe a perspektywa osobista*, pod red. B. Płonki-Syroki, M. Dąsala, K. Marchel, Warszawa 2016, s. 161; zob. szerz.: J. Dybiec, *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Warszawa 1976; J. Surman, *Uniwersytety galicyjskie w Monarchii Habsburskiej: nacjonalizacja edukacji i internacjonalizacja nauki?*, „Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Historii Nauki PAU”, pod red. A. M. Kobosa, t. XI, Kraków 2012, s. 39–51.

²⁰⁵ Historia Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie na stronie: <http://ossolineum.pl/index.php/aktualnosci/historia-znio> (data dostępu: 20.03.2016 r.).

²⁰⁶ W. Findeisen, *Kasa imienia Józefa Mianowskiego 1881–2006*, „Nauka” 2006, nr 3, s. 79–86; zob. szerz.: J. Piskurewicz, P. Huebner, L. Zasztowt, *Zarys historii Kasy Mianowskiego, Kasa im. Józefa Mianowskiego, Fundacja Popierania Nauki 1881–1991*, Warszawa 1992.

szkoły wyższej, jednak jak podaje Tadeusz Alek-Kowalski, władze pruskie odmówiły udzielenia na nią zezwolenia²⁰⁷. Od 1841 roku istniało natomiast Towarzystwo Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego (patron od 1861 roku) i od 1857 roku poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Drugie z wymienionych miało początkowo dwa wydziały – nauk historycznych i moralnych oraz nauk przyrodniczych²⁰⁸. Władze pruskie utrudniały także przedstawicielom polskiej inteligencji z podległych im ziem organizację i branie udziału w wydarzeniach naukowych. Przykładem może być II Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich zaplanowany na 1870 rok w Poznaniu. Początkowo został przełożony na kolejny rok z uwagi na wojnę francusko-pruską, jednak później władze zaborcze odmówiły na niego zgody. Ostatecznie wydarzenie odbyło się w 1875 roku, ale we Lwowie²⁰⁹.

Pokolenie rodzimych naukowców z przełomu XIX i XX w., pracowało kiedy na ziemiach polskich funkcjonowały zaledwie trzy uniwersytety posiadające w swojej strukturze wydziały, w których było możliwe prowadzenie badań w dziedzinie psychologii. Dwa spośród nich, z polskim językiem wykładowym, funkcjonowały w tym okresie w Galicji (w Krakowie i we Lwowie), natomiast trzeci, z rosyjskim językiem wykładowym, w Królestwie Polskim, w Warszawie. Badania psychologiczne były w nich prowadzone w ścisłym związku z teologią albo medycyną, co nie sprzyjało ani usamodzielnieniu się rodzimej psychologii jako odrębnej dyscypliny akademickiej, ani wprowadzeniu do programu jej nauczania płynących z nauki zachodniej nowinek teoretycznych i praktycznych. W trzech wspomnianych tu uniwersytetach nie było także możliwości rozwijania karier naukowych kobiet, zarówno w dziedzinie medycyny, jak i psychologii. Te spośród nich, które pragnęły na przełomie XIX i XX w. poświęcić się tej problematyce musiały podejmować studia za granicą, a następnie poszukiwać dla siebie miejsca pracy w tamtejszych instytucjach naukowych. Na ogół, poza posadą asystentek, dalsze szczeble kariery były dla polskich absolwentek niedostępne, tak ze względu na tradycję akademicką, jak i ze względów obyczajowych, ograniczających możliwości uzyskania przez kobiety doktoratu i habilitacji oraz zajmowania przez nie samodzielnych stanowisk akademickich²¹⁰.

²⁰⁷ T. Alek-Kowalski, *Społeczne aspekty instytucjonalizacji nauki. Studium teoretyczno-porównawcze z socjologii kultury i nauki na przykładzie Wielkopolski pod zaborem pruskim*, Toruń 1968, s. 39.

²⁰⁸ J. Kozłowski, *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815–1918*, Poznań 2004, s. 186.

²⁰⁹ J. Cabaj, „Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny”. *Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914)*, Siedlce 2007, s. 31.

²¹⁰ D. Domarańczyk, *Wybitne postacie psychologów...*, s. 161.

Postacią, która wzbudzała kontrowersje zarówno u współcześnie mu żyjących naukowców, jak i obecnych, jest J. Ochorowicz. Niektórzy historycy psychologii określają go mianem „ojca polskiej psychologii naukowej”²¹¹. Jednak kwestia jego symbolicznej roli w tworzeniu nowej nauki na ziemiach polskich nie jest do końca rozstrzygnięta. Wszystko zależy od tego jakie kryterium zostanie przyjęte dla rozwiązania tego sporu. Mogłoby to być konkretne wydarzenie związane z historią omawianej dziedziny, czy też działalność naukowa – przełomowa, określona jako całość osiągnięć. O ile takich problemów nie ma już z umiejscowieniem początków psychologii naukowej na świecie (omówione już wcześniej założenie laboratorium psychologicznego Wundta w Lipsku w 1879 roku), tak mówiąc o ziemiach polskich mamy już kilka propozycji.

T. Rzepa i B. Dobroczyński rozważają ten problem w oparciu o dwa kryteria. Pierwszym wyznacznikiem miałby być odpowiedni poziom wymiany myśli pomiędzy badaczami np. poprzez kongresy naukowe, zjazdy, sympozja, konferencje, prasę specjalistyczną, publikacje książkowe, czy polemiki. Drugim czynnikiem byłoby założenie laboratorium lub pracowni eksperymentalnej, które jak u W. Wundta dałyby wyraźny początek polskiej psychologii naukowej. Ponieważ bliższe jest im ostatnie z wymienionych stanowisk to wskazujące na założenie takiej instytucji przez Władysława Heinricha w 1903 roku (jednak jego pierwszy komunikat na ziemiach polskich dotyczący psychologii eksperymentalnej pochodzi już z 1898 roku)²¹². Powyższą tezę akceptuje także R. Stachowski, który w swojej książce *Historia myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów współczesnych* także nakreślił dyskusję toczącą się w historiografii polskiej psychologii²¹³.

Innym kandydatem do miana „ojca polskiej psychologii naukowej” mógłby być, według W. Bobrowskiej – Nowak, profesor K. Twardowski. Zdaniem uczonoj założył on jeszcze przed W. Heinrichem w 1901 roku we Lwowie pierwszą na naszych ziemiach pracownię eksperymentalną²¹⁴. Głos w tej sprawie zajął też sam zainteresowany, który napisał *List oficjalny do Redakcji „Przeglądu Filozoficznego”* w 1904 roku: „Wobec podanej w poprzednim zeszycie „Przeglądu Filozoficznego” wiadomości, iż w Krakowie w Uniwersytecie Jagiellońskim utworzoną została pracownia psychologii doświadczalnej pod kierunkiem dr-a Heinricha, zajmie może czytelników „Przeglądu” fakt, że w Uniwersytecie Lwowskim odbywały się już dawniej wykłady i ćwiczenia z zakresu psychologii doświadczalnej. Kolegium takie wygłosiłem mianowicie w półroczu zimowym 1899/9 »O złudzeniach wzrokowych«; w zimowym półroczu 1901/2 odbywałem ze słuchaczami stałe

²¹¹ A. Bodanko, *Julian Ochorowicz (1850–1917) – ojciec polskiej psychologii naukowej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 2, s. 223.

²¹² T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 100–101.

²¹³ R. Stachowski, *dz. cyt.*, s. 258.

²¹⁴ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 153.

»Ćwiczenia z zakresu psychologii eksperymentalnej«. Ćwiczenia te obejmowały doświadczenia dotyczące spostrzeżeń zmysłowych oraz pamięci; odbywały się one w sali zakładu fizycznego, przeznaczonej dla nieobsadzonej podówczas katedry fizyki teoretycznej»²¹⁵.

Natomiast na kandydaturę J. Ochorowicza jako „ojca polskiej psychologii naukowej” wskazują Kazimierz Czarnecki oraz Anatol Bodanko. Pierwszy z nich wyraźnie akcentuje fakt, że był on pierwszym na ziemiach polskich docentem psychologii²¹⁶. Drugi z badaczy już tytułując swój artykuł *Julian Ochorowicz (1850–1917) – ojciec psychologii naukowej*²¹⁷ określił komu należy się ten tytuł. W innej publikacji stwierdził, że lata 1875–1882, kiedy J. Ochorowicz intensywnie pracował we Lwowie odpowiadałyby narodzinom psychologii naukowej na świecie w 1879 roku. Ponadto wymienione miasto stałoby się dla rodzimej dyscypliny tak symbolicznym miejscem narodzin jak Lipsk dla psychologii powszechnej²¹⁸.

Wśród innych określeń charakteryzujących tego wybitnego polskiego naukowca znalazłam tytuł wystawy zorganizowanej przez Bibliotekę Uniwersytetu Warszawskiego w 2010 roku pt. *Julian Ochorowicz (1850–1917). Człowiek renesansu w czasach pozytywizmu, śmiały myśliciel, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego*. Nie ma chyba właściwszego tytułu na opisanie życia i działalności „naczelnika nowego kierunku”²¹⁹.

Julian Leopold Ochorowicz urodził się 23 lutego 1850 roku w Radzyminie jako syn Juliana (nauczyciel – kierownik Seminarium dla Nauczycieli Szkół Elementarnych) oraz Jadwigi z domu Sumińskiej. Po śmierci męża w 1855 roku przeniosła się do Warszawy, gdzie objęła stanowisko dyrektorki szkoły żeńskiej, tzw. Maryjnego Instytutu Wychowania Panien. Przyszły psycholog nauki podstawowe pobierał w Lublinie i Warszawie, natomiast maturę uzyskał w 1866 roku w Warszawie. Następnie podjął studia na Wydziale Filozoficzno- Historycznym Szkoły Głównej, jednak po roku przeniósł się na Oddział Przyrodniczy Wydziału Fizyczno-Matematycznego²²⁰. Pierwszy poważny sukces naukowy odnotował jeszcze podczas nauki akademickiej. W 1867 roku władze uczelni ogłosiły konkurs na pracę o metodach badań psychologii. Pierwszą nagrodę otrzymał właśnie

²¹⁵ R. Stachowski, *dz. cyt.*, s. 258.

²¹⁶ K. Czarnecki, *Pionierzy, współtwórcy i twórcy polskiej psychologii naukowej*, Kraków 2000, s. 33.

²¹⁷ A. Bodanko, *Julian Ochorowicz ...*, s. 223.

²¹⁸ Tenże, *Galicyjsko-ukraińskie korzenie rozwoju psychologii polskiej*, Wodzisław Śląski 2005, s. 33.

²¹⁹ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach i bezdrożach psychologii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1971, nr 1, s. 67.

²²⁰ K. Drop, *Przebrane batalie Juliana Ochorowicza*, „Przegląd Psychologiczny” 2010, t. 53, nr 3, s. 280.

J. Ochorowicz za *Jak należy badać duszę? Czyli o metodzie badań psychologicznych*, ale na wniosek profesora H. Struvego otrzymał srebrny medal. Głównym zarzutem wobec tej rozprawy był fakt, że autor zawarł w niej propozycję uniezależnienia psychologii jako nauki od filozofii. Dla konserwatywnego środowiska uniwersyteckiego było to wówczas nie do zaakceptowania. J. Ochorowicz wydał pracę własnymi środkami w liczbie zaledwie 300 egzemplarzy, ale publikacja ze względu na swoje postępowe założenia okazała się popularna w kręgach studenckich²²¹.

Jeszcze w czasach akademickich rozpoczął swoją karierę publicystyczną pisząc m.in. do „Przeglądu Tygodniowego” i włączając się na jego łamach w walkę pomiędzy starymi romantykami a pozytywistami²²². Ponadto pod pseudonimem Julian Mohort pisał wiersze, które były publikowane w prasie. Zdaniem K. Czarneckiego, jego najbardziej znany utwór *Naprzód* określany jest mianem nieoficjalnego hymnu pozytywistów²²³.

Naukę zakończył już na Carskim Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując tytuł magistra w 1872 roku na podstawie pracy *Czaszka człowieka, jej rozmiary u pierwotnych i dziś żyjących*. Następnie w latach 1873–1874 podjął studia uzupełniające w Lipsku z zakresu filozofii, psychologii i nauk przyrodniczych. W tym czasie pracował także jako asystent w laboratorium eksperymentalnym u W. Wundta. Tytuł doktora filozofii otrzymał po przedstawieniu rozprawy *O warunkach świadomości* (wydana w Lipsku w 1874 roku)²²⁴.

Rozwijał swoją karierę dziennikarską, tworząc m.in. razem z Henrykiem Sienkiewiczem i Bolesławem Prusem czasopismo „Niwa”, a następnie tygodnik „Opiekun Domowy”. Na łamach drugiego z tytułów znalazły się artykuły autorstwa J. Ochorowicza podejmujące już zagadnienia psychologiczne i pedagogiczne. Były to *Gawędy psychologiczne*²²⁵ oraz *Szkola ze stanowiska metody freblowskiej*²²⁶. Publikował także swoje teksty na łamach innych tytułów²²⁷.

Z uwagi na postępującą rusyfikację Uniwersytetu w Warszawie i dyskryminowanie na nim polskich naukowców coraz więcej rodzimych badaczy decydowało się kontynuować swoje kariery w zaborze austriackim. Na Uniwersytecie we Lwowie i Jagiellońskim studia oraz praca naukowa mogły być prowadzone

²²¹ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 115; Konkurs został rozstrzygnięty 2 grudnia 1868 roku.

²²² K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 28.

²²³ Tamże.

²²⁴ K. Drop, *dz. cyt.*, s. 280.

²²⁵ J. Ochorowicz, *Gawędy psychologiczne*, „Opiekun Domowy” 1871, nr 1, s. 2; 1872, nr 6, s. 43–44.

²²⁶ Tenże, *Szkola ze stanowiska metody freblowskiej*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 46, s. 364; nr 47, s. 373; nr 48, s. 381–382.

²²⁷ A. Bodanko, *Galicyjsko-ukraińskie korzenie...*, s. 31.

przez polskich profesorów, jednak ich działania nie były wspierane przez monarchię Habsburgów. Dlatego znając powyższe realia J. Ochorowicz zdecydował się w 1875 roku na dalszą naukę na Uniwersytecie we Lwowie. W następnym roku habilitował się na podstawie pracy *Rozwój filozoficznych i chemicznych pojęć o atomach*. Został zatrudniony na wspomnianej uczelni jako pierwszy na ziemiach polskich i jeden z nielicznych w Europie docent psychologii i filozofii przyrody²²⁸.

Z opublikowanego na łamach „Kłosów” w 1885 roku biogramu J. Ochorowicza można się dowiedzieć jakie zajęcia prowadził na Uniwersytecie Lwowskim. Były to:

- Psychologia indukcyjna, teoretyczna i stosowana
- Psychologia kryminalna
- Psychologia historii cywilizacji
- Teoria wrażeń
- O człowieku przedhistorycznym
- Antropologia
- Biologia
- Zasadnicze kierunki w poglądach na świat
- Filozofia fizyki
- Filozofia grecka
- Historia filozofii przyrody²²⁹.

Jak zaznacza Katarzyna Drop: „Wykłady Ochorowicza, cieszące się dużym zainteresowaniem dotyczyły: psychologii twórczości, psychologii kryminalnej, psychologii historii i cywilizacji oraz etnopsychologii, a także fizyki eksperymentalnej w zakresie elektromagnetyzmu i elektryczności”²³⁰. Zauważyć należy, że wymienione subdyscypliny tak naprawdę dopiero rozpoczynały swoje istnienie w świecie nauki. Wiadomości prezentowane przez wykładowcę podczas zajęć pochodziły z jego lipskich studiów, a także z przyswajanej na bieżąco literatury. Uzupełnieniem podawanych wiadomości miały być prowadzone przez niego własne badania i eksperymenty. W. Bobrowska-Nowak napisała w swoim artykule, że poza licznym gronem słuchaczy, którym bardzo odpowiadała nowoczesna forma prowadzonych przez J. Ochorowicza wykładów, pojawiały się też głosy krytyczne. Przykładem mogą być wspomnienia Ludwika Krzywickiego, który oceniał go następująco: „(...) nie miał czasu przygotowywać się do wykładów, jak gdyby samo natchnienie wystarczało. Przed wykładem wpadał do Kozłowskiego, tu z biblioteki jego brał potrzebną książkę i stojąc w ciągu kilkunastu minut przygotowywał się (...)”²³¹.

²²⁸ K. Drop, *dz. cyt.*, s. 280.

²²⁹ M. S., *Dr. J. Ochorowicz, „Kłosy” 1885*, nr 1039, s. 344.

²³⁰ Tamże.

²³¹ L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1957, s. 317–318; cyt. za: W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 72; Autorka wyjaśnia, że wspomniany

W czasie pobytu we Lwowie dla psychologa przypadła okres wzmożonej aktywności naukowej, publicystycznej i społecznej. Pisał wówczas liczne artykuły do takich czasopism jak „Ateneum”, „Niwa” czy „Kosmos”. Ukazały się także jego prace: *Z dziennika psychologa* (Warszawa 1876)²³², *O twórczości poetyckiej ze stanowiska psychologii* (Lwów 1877) i *Pogadanki i spostrzeżenia z dziedziny fizjologii, psychologii, pedagogiki i nauk przyrodniczych* (Warszawa 1879). Poza samą psychologią J. Ochorowicza interesowały także zjawiska z zakresu parapsychologii, fizjologii i fizyki. Wraz z przyjacielem z Katedry Fizyki z Lwowskiego Uniwersytetu – Brunonem Abakanowiczem²³³ wykonywał doświadczenia z jej zakresu. Naukowca intrygowały także związki pomiędzy psychologią a medycyną. Zaowocowało to jego udziałem w zjazdach Polskich Lekarzy i Przyrodników we Lwowie, w zebraniach Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika i Towarzystwa Lekarzy Galicyjskich. W czasie powyższych wydarzeń J. Ochorowicz prezentował swoje badania na temat hipnotyzmu i magnetyzmu. Wtedy właśnie utworzyła się grupa odbiorców, którzy uznawali powyższe zagadnienia za rodzaj oszustwa, czy wręcz magii. Jego zagorzałymi przeciwnikami stali się zarówno przedstawiciele warszawskiego środowiska medycznego, jak i galicyjskiego. Jednak znaleźli się też lekarze będący pod wrażeniem dokonań młodego psychologa, jak przedstawiciele Towarzystwa Przyrodników imienia Kopernika we Lwowie oraz Towarzystwa Lekarzy Lubelskich. Ze stołecznych medyków nieukrywany entuzjazm dla jego referatów przejawiał tylko profesor Tytus Chałubiński²³⁴.

Wspomniane zainteresowania J. Ochorowicza i jego poglądy sprawiły, że jego przeciwnicy uniemożliwili mu ubieganie się o stanowisko profesora. W 1882 roku otrzymał decyzję o przyznaniu przez Akademię Umiejętności w Krakowie stypendium naukowego i zdecydował się na wyjazd do Paryża. Wkrótce jednak dowiedział się, że wniosek nie został ostatecznie zatwierdzony, a *pieniądze*

został Władysław Kozłowski (1832–1899) – polski filozof, socjolog, pedagog, który popularyzował angielską filozofię pozytywizmu H. Spencera.

²³² W 1876 roku na łamach „Ateneum” ukazała się recenzja tej książki autorstwa H. Struve; J. Ochorowicz, *Z dziennika psychologa. Wrażenia i uwagi i spostrzeżenia w ciągu lat dziesięciu spisane, przez Juliana Ochorowicza*, Warszawa 1876, Rec. H. Struve, [w:] „Ateneum” 1876, t. I, z. I, s. 236–240; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6161&tab=3> (data dostępu: 12.11.2016 r.).

²³³ Brunon Abakanowicz (1852–1900) – polski matematyk, wynalazca, i autor prac m.in.: *Nowe drogi nauki i przemysłu* (1878), *Integratory* (1882), *Nowy sposób budowy zwojów do machin dynamo-elektrycznych* (1884).

²³⁴ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 123; Tytus Chałubiński (1820–1889) – polski lekarz, profesor patologii, miłośnik Tatr i ich przyrody, współtwórca Towarzystwa Tatrzańskiego.

przyznano *jakiemuś hrabiczowi*²³⁵. We Francji, wraz z przybyłym tam wcześniej B. Abakanowiczem, prowadzili badania i tworzyli wynalazki w pracowni elektrotechnicznej. W ich wyniku zostały skonstruowane i opatentowane trzy modele aparatów telefonicznych, które następnie zaprezentowano na wystawie w Antwerpii. Kolejne pokazy w Paryżu i Warszawie przyniosły wyróżnienia oraz złote medale. Za ulepszenie mikrofonów wynalezionych jeszcze we Lwowie otrzymał gratulacje od prezydenta Republiki Francuskiej. Natomiast dzięki pomysłowi wynalezienia telefotostopu otrzymał miano prekursora telewizji²³⁶. Sam wynalazca na łamach czasopisma „Kosmos” wydawanego przez Polskie Towarzystwo Przyrodników imienia Kopernika w 1878 roku napisał: „Po telefonie i telegrafii musimy wynaleźć telefoton albo telefotostop, to jest przyrząd telegraficzny do widzenia z odległości”²³⁷. Również tygodnik „Kłosa” opublikował artykuł na ten temat pod tytułem *Telefon głosny dr-a Ochorowicza*²³⁸.

Uzyskując sławę i niezależność finansową J. Ochorowicz kontynuował badania psychologiczne. Dzięki kontaktom z Thèodulem Ribotem²³⁹ i Charlesem Richetem²⁴⁰ mógł zgłębiać swoje zainteresowania w szpitalu psychiatrycznym w Salpêtrière i w Klinice Cochin we Francji. Drugi z wymienionych przedstawił także osobę J. Ochorowicza i jego dorobek naukowy na posiedzeniu Paryskiego Towarzystwa Biologicznego. Natomiast znajomość z T. Ribotem sięgała jeszcze czasów kiedy pracował we Lwowie, skąd w 1881 roku przysłał mu swoją rozprawę poświęconą obecnemu stanowi psychologii i projektowi organizacji międzynarodowych zjazdów psychologicznych. Opublikowane to zostało w czasopiśmie „La Revue Philosophique” w 1881 roku pod tytułem *Projet d'un congrès international de psychologie*. Entuzjazm towarzyszący polskiemu psychologowi jednak znacznie osłabł po osobistym spotkaniu z T. Ribotem, który sceptycznie się odniósł do tego pomysłu. Stwierdził, że we Francji psychologią zajmują się filozofowie oraz lekarze sięgający po nią w wolnych chwilach. Ponadto odpowiedział: „Zjaz-

²³⁵ Taż, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 74.

²³⁶ K. Drop, dz. cyt., s. 281; zob. szerz.: R. Wojdowicz, *Julian Ochorowicz jako prekursor telewizji i wynalazca w dziedzinie telefonii*, Wrocław 1964.

²³⁷ J. Ochorowicz, *O możliwości zbudowania przyrządu do przesyłania obrazów optycznych na dowolną odległość*, „Kosmos” 1878, r. 3, s. 73.

²³⁸ *Telefon głosny dr-a Ochorowicza*, „Kłosa” 1885, nr 1033, s. 251–254.

²³⁹ Théodule Armand Ribot (1839–1916) – francuski psycholog i fizjolog, prowadził na Sorbonie zajęcia z psychologii eksperymentalnej, profesor psychologii eksperymentalnej i porównawczej w Collège de France; zob. szerz.: C. W. Domański: *Zapomniany inspirator. Théodule Armand Ribot i recepcja jego poglądów psychologicznych w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 2008.

²⁴⁰ Charles Robert Richet (1850–1935) – francuski lekarz i fizjolog, profesor fizjologii na Uniwersytecie w Paryżu.

dy psychologiczne! Bardzo ładna myśl i dlatego wydrukowałem pański artykuł, ale skąd pan weźmiesz psychologów do tych zjazdów? (...) Nie widzę ich”²⁴¹.

J. Ochorowicz nie zrezygnował jednak ze swojego planu i dalej pracował nad jego realizacją. Ponadto rozwijał swoje badania nad hipnozą m.in. konstruując hipnoskop służący do określenia wrażliwości hipnotycznej. Prowadził też terapię wykorzystującą hipnozę i sugestię. W tym czasie współpracował również z polskimi wydawnictwami jak *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana* oraz *Encyklopedią Wychowawczą*²⁴². Z udziałem paryskiego Towarzystwa Psychologii Fizjologicznej udaje mu się zorganizować w 1899 roku I Międzynarodowy Kongres Psychologii Fizjologicznej w Paryżu. Uczestniczyło w nim około 200 osób z całego świata²⁴³.



Fot. 22. Julian Ochorowicz w swej pracowni w Wiśle, 1901 rok

Źródło: J. Ochorowicz, *O sugestji myślowej*, Kraków 1937

²⁴¹ J. Ochorowicz, *Psychologia i medycyna*, t. I, Warszawa 1916, s. 363–364; cyt. za: W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 74.

²⁴² K. Drop, *dz. cyt.*, s. 281.

²⁴³ T. Rzepa, *III Międzynarodowy Kongres Psychologiczny Monachium, 4–7 sierpnia 1896 r.*, „Forum Psychologiczne” 1998, t. III, nr 2, s. 225–226; artykuł dostępny na stronie: <http://repozytorium.ukw.edu.pl/bitstream/handle/item/746/Rzepa%20Miedzynarodowy%20Kongres%20Psychologiczny.pdf?sequence=1> (data dostępu: 08.04.2016 r.).

W czasie wspomnianego wydarzenia J. Ochorowicz przedstawił projekt założenia międzynarodowego ośrodka zajmującego się psychologią. Podkreślał znaczenie badań zespołowych i wymianę wiadomości pomiędzy uczonymi z różnych krajów. Plany zakładały m.in. powstanie specjalistycznego muzeum, klinikę psychoterapii, laboratorium doświadczalne, bibliotekę o odpowiednio dobranym księgozbiornym oraz salę wykładową dla organizowanych odczytów i konferencji. Po wystąpieniu na Kongresie wstępne członkostwo w takiej placówce zadeklarowało ok. 1000 badaczy. Niedługo po tym rozpoczęły się prace nad powołaniem Instytutu, który wkrótce potem zaczął wydawać czasopismo, gdzie wyniki swych badań publikowali skupieni wokół niego naukowcy²⁴⁴.

W 1892 roku J. Ochorowicz zdecydował się na powrót do Warszawy, jednak nie został dobrze przyjęty przez część rodzimych lekarzy. Środowisko medyczne, znające jego prace dotyczące hipnozy oraz magnetyzmu, uważało go za szarlatana i pozbawionego elementarnej wiedzy dotyczącej ludzkiej anatomii. K. Drop dodaje także, że wrogów w tej grupie zawodowej przysporzył sobie także głoszonymi teoriami dotyczącymi zaraźliwości cholery i jej nerwowym podłożu²⁴⁵. Zazdrość u warszawskich lekarzy mogła wzbudzić „moda” na korzystanie z usług psychologa przez pacjentów z chorobami nerwowymi, u których medycyna tradycyjna nie sprawdziła się. Jak podkreśla W. Bobrowska-Nowak, z pozostawionych przez J. Ochorowicza rękopisów znajdujących się w zbiorach Ossolineum wynika, że przyjmował dziennie nawet 40 pacjentów²⁴⁶. Jego śmiałe poglądy i dokonania skupiają wokół niego także grupę naukowców zainteresowanych tą tematyką. J. Ochorowicz jeszcze w 1891 roku wystąpił w Krakowie na VI Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich, gdzie została powołana Sekcja Psychologiczna²⁴⁷. Wygłosił na nim referat *O stosunku psychologii do medycyny*, ale jego zdaniem prezentowane odczyty współprelegentów w ramach wymienionej części nie traktowały psychologii i jej związków z naukami przyrodniczymi jako coś istotnego²⁴⁸.

Mimo krytycznych głosów dotyczących zainteresowań hipnozą pojechał do Rzymu, gdzie chciał na własne oczy zobaczyć słynne medium Eusapie

²⁴⁴ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 79.

²⁴⁵ K. Drop, *dz. cyt.*, s. 281.

²⁴⁶ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 78.

²⁴⁷ K. Grabowski, *Dziennik Trzeciego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Kraków 1881, s. 8; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/288986/edition/275780/content?ref=desc> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

²⁴⁸ W. Bobrowska-Nowak, *Początki polskiej...*, s. 127; Na opisanym zjeździe swój referat *Psychologia współczesna i stanowisko jej w systemie wiedzy* zaprezentował także Adam Mahrburg.

Palladino²⁴⁹. Po powrocie do Warszawy organizował seanse spirytystyczne, które wzbudzały znaczne zainteresowanie wśród ludzi nauki i literatury. Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” opisał swoje wrażenia z Włoch i prawdopodobnie jako pierwszy użył słowa „mediumizm”. Jednak wobec ataków środowiska medycznego oraz braku wciągnięcia mediumizmu w krąg naukowego dyskursu J. Ochorowicz zdecydował się opuścić Warszawę²⁵⁰.



Fot. 23. J. Ochorowicz z medium Stanisławą Tomczykową podczas seansu spirytystycznego

Źródło: T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009, s. 87

W literaturze poświęconej J. Ochorowiczowi najczęściej przyjmuje się, że zamieszkał on w Wiśle od 1901 roku²⁵¹, ale K. Drop podaje 1898 rok, co prawdopodobnie wskazuje na jego pierwszą wizytę w tym miejscu²⁵². Paulina Sołowianiuk w swojej książce *Jasnowidz w salonie, czyli spirytyzm i paranormalność w Polsce międzywojennej* określa nawet powyższą miejscowość mianem „polskiego zagłębia

²⁴⁹ Eusapia Palladino (1854–1918) – włoskie medium, twierdziła, że potrafi rozmawiać ze zmarłymi za pośrednictwem swego duchowego przewodnika Johna Kinga.

²⁵⁰ K. Drop, *dz. cyt.*, s. 281; Swoje doświadczenia, obserwacje i teorie na temat mediumizmu J. Ochorowicz zawarł w książce *Zjawiska mediumiczne* (1913).

²⁵¹ A. Bodanko, *Galicyjskie korzenie...*, s. 32; W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 79.

²⁵² K. Drop, *dz. cyt.*, s. 282.

ezoteryki”²⁵³. Postanowił kupić ziemię i wybudować willę („Maja”). W kolejnych latach powstały kolejne domy wypoczynkowe „Placówka”, „Sokół” oraz „Ochorowiczówka”. Przyczynił się do rozwoju Wisły jako ośrodka życia kulturalnego, zapraszając do siebie m.in. Marię Konopnicką, Bolesława Prusa (J. Ochorowicz był pierwowzorem Ochockiego w „Lalce”), Henryka Sienkiewicza oraz Władysława Reymonta. Swoją nietuzinkową postacią i badaniami (kontynuował prace z psychologii doświadczalnej w swoim prywatnym laboratorium oraz przeprowadzał seanse spirytystyczne) sprawił, że z niewielkiej górskiej miejscowości Wisła stała się kurortem uzdrowiskowym. Był współzałożycielem i pierwszym prezesem Stowarzyszenia Miłośników Wisły. Mimo budzenia powszechnej sympatii u mieszkańców, to obawiali się oni jego dziwnych eksperymentów. Sam badacz odczuwał izolację od bieżących spraw nauki i często wyjeżdżał do Warszawy, Lwowa, Krakowa i Paryża. Brał m.in. udział w Zjeździe Polskich Przyrodników i Lekarzy we Lwowie w 1907 roku²⁵⁴, w 1909 roku w I Zjeździe Polskich Neurologów, Psychiatrów i Psychologów²⁵⁵, czy w 1911 roku na Zjeździe Przyrodników i Lekarzy Polskich w Krakowie²⁵⁶. W Paryżu w 1905 roku został wybrany na członka redakcji czasopisma „Annales des Sciences Psychiques”, a w następnym roku objął stanowisko sekretarza generalnego w zaprojektowanym przez siebie Międzynarodowym Instytucie Psychologii²⁵⁷.

Dające się coraz bardziej odczuć odosobnienie w Wiśle spowodowało, że w 1912 roku J. Ochorowicz zdecydował się na przeprowadzkę do Żerania, a następnie do Warszawy. Towarzyszyła mu przyjaciółka i medium Jadwiga Domańska. Został go tam wybuch I wojny światowej, ale przy współpracy z istniejącym od 1913 roku warszawskim Instytutem Psychologicznym opublikował jeszcze znaczną liczbę prac. W 1915 roku ukończone zostały *Pierwsze zasady psychologii* (Warszawa 1916), *Psychologia i medycyna* (t. I – 1916 rok, t. II – 1917 rok, t. III – złożony do druku nie ukazał się). Postępująca choroba serca pozwoliła już

²⁵³ P. Sołowianiuk, *Jasnowidz w salonie, czyli spirytyzm i paranormalność w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2014, s. 17.

²⁵⁴ *Dziennik X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, pod red. W. Sie-radzkiego, Lwów 1907; <http://dlibra.umed.wroc.pl/Content/238/nr+30.pdf> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

²⁵⁵ A. Ciagliński, *I szy Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Warszawie 11, 12 i 13 października 1909 roku*, Warszawa 1910; <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=31515> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

²⁵⁶ *Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18 – 22 lipca 1911*, Kraków 1912; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/291398/edition/278801/content?ref=desc> (data dostępu: 10.03.2017 r.); *Dziennik XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie*, Kraków 1911; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/289043/edition/275815/content?ref=desc> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

²⁵⁷ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochorowicz na drogach...*, s. 80.

tylko na ukończenie *Psychologia, pedagogika, etyka – Przyczynki do usiłowań naszego odrodzenia narodowego* (1917). Uczony miał zaplanowanych jeszcze cały szereg prac, które zamierzał napisać i wydać: *Psychologia i filozofia*, *Psychologia i fizjologia*, *Psychologia i pedagogika*, *Psychologia i historia*, *Psychologia i socjologia*, *Medycyna i logika*, *Nowe formy energii*, *Psychologia uczuć* oraz *O leczeniu ręką, słowem i myślą*²⁵⁸.



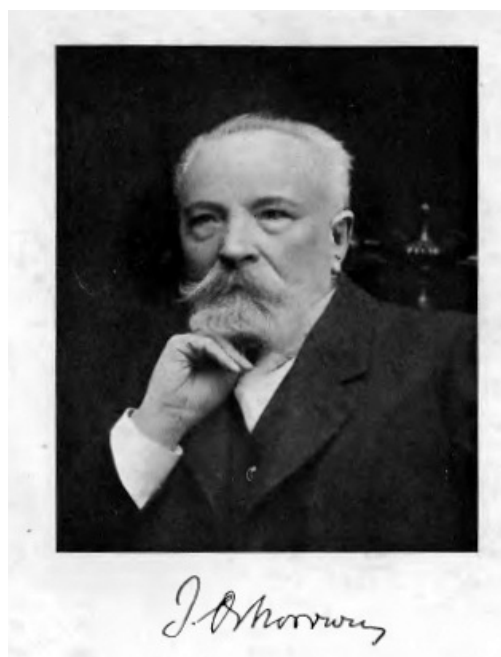
Fot. 24. Ochowiczówka zbudowana w 1907 roku – stan obiektu na zdjęciu z ok. 1925 roku

Źródło: Ze zbiorów Jana Kropa. Spuścizna Jana Kropa, Muzeum Beskidzkie w Wiśle, teczka nr 1

J. Ochowicz zmarł 1 maja 1917 roku w Warszawie w wyniku dusznicy bolesnej. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim. Zarówno jego biografia osobista, jak i naukowa, ukazuje nam postać wybitną oraz niezwykłą. Jeszcze będąc studentem ogłosił rewolucyjne tezy o oddzieleniu psychologii od filozofii i umieszczeniu jej wśród nauk przyrodniczych. „Przedstawił także analizę metod

²⁵⁸ W. Bobrowska-Nowak, *Julian Ochowicz na drogach...*, s. 82.

badzeń psychologicznych (introspekcja, obserwacja zachowań normalnych i patologicznych, niektóre metody stosowane przez fizjologów, a także metoda porównawczo – historyczna oparta na badaniach biograficznych). Właściwie przez całe życie Ochorowicz zajmował się metodologią badań psychologicznych, co pozwala przypisywać mu miano »ojca polskiej psychologii naukowej«²⁵⁹.



Fot. 25. Zdjęcie Juliana Ochorowicza umieszczone w „Przeglądzie Filozoficznym” po jego śmierci w 1917 r.

Źródło: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/106830/edition/119861/content?fbclid=IwAR0BQSE3UCAvaElUmmbKR5XyiEpfo3jfXXVGUPGOM1IXneLXa2PwufAjkks>;
data dostępu: 12.04.2017 r.

Adam Cygielstrejch na łamach „Przeglądu Filozoficznego” z 1917 roku, opublikował artykuł poświęcony dokonaniom zmarłego badacza pt: *Juljan Ochorowicz jako psycholog*²⁶⁰. We wstępie zaznaczył już, że działalność naukowa bohatera tekstu była bardzo szeroka i nie sposób byłoby ją zaprezentować na kilkunastu

²⁵⁹ K. Drop, *dz. cyt.*, s. 282.

²⁶⁰ A. Cygielstrejch, *Juljan Ochorowicz jako psycholog*, „Przegląd Filozoficzny” 1917, nr 20, s. 99; Omawiany artykuł jest referatem wygłoszonym w Polskim Towarzystwie Psychologicznym w dniu 25 czerwca 1917 roku podczas wieczoru poświęconego pamięci zmarłego niedawno psychologa.

stronach. Ponieważ J. Ochorowicz określał się przede wszystkim jako psycholog i tej dyscyplinie wiedzy poświęcił najwięcej swojego naukowego życia, to postanowił go opisać przez jej pryzmat. Artykuł został podzielony na trzy części obejmujące prowadzoną przez niego działalność psychologiczną: hipnotyzm, mediumizm oraz psychologię właściwą²⁶¹. Ostatnią z wymienionych za sprawą swojej książki *Psychologia i medycyna* potraktował jako niezbędny przedmiot podczas studiów medycznych. Autor artykułu, parafrazując słowa badacza, napisał: „Psychologia jest podstawową nauką dla lekarzy i powinna być bezwarunkowo włączona do wstępnych studiów lekarskich. (...) Ogromnie ważnym czynnikiem chorobotwórczym przy powstawaniu chorób umysłowych i nerwowych, są wpływy natury psychicznej, i dlatego każdy, kto chce leczyć tego rodzaju choroby, winien być psychologiem”²⁶².

Szczególnie trafne wydaje się być umieszczone w powyższym tekście podsumowanie dotyczące działalności naukowej J. Ochorowicza. Podkreślił w nim, że: „(...) był on jednym z najbardziej znanych Polaków – uczonych za granicą, zwłaszcza we Francji, Anglii i we Włoszech. U nas go niedoceniano”²⁶³. Zdaniem autora artykułu, na taki stan złożyły się dwie główne przyczyny. Po pierwsze, mocny i nieustępliwy charakter psychologa, który bezgranicznie wierzył w swoje racje. Przysporzył tym sobie nie tylko przyjaciół, ale również zaciętych wrogów. Drugim stwierdzeniem było, iż: „Ochorowicz zjawiał się zawczasie, o wiele zawczasie. Ochorowicz przemawiał językiem nowym, twórczym, śmiałym. U nas go nie rozumiano. Sądono, że godzi w naukę, że chce zachwiać podstawowymi jej zasadami. (...) Większość psychologów – fachowców jest po jego stronie. Tylko część przyrodników i lekarzy dalej go zwalcza, ryczałtem potępiając całą jego olbrzymią, wprost imponującą puściznę naukową. A czynią to niesłusznie, bo zasadnicza myśl, którą krzewił – zjawiska medjumiczne – w istocie swojej jest z pewnością słuszna, bo powoli, ale systematycznie podbija uczonych, bo zwalnia niepostrzeżenie, wchodzi do laboratoriów psychologicznych, staje się częścią nauki. (...) Julian Ochorowicz w zasadzie nie był na błędnej drodze, że nie na próżno zużył bystry i twórczy swój umysł, bogatą i bujną swoją indywidualność w walce o jutro dla swojej idei. Jesteśmy przeświadczeni, że to jutro należy do Juliana Ochorowicza. Przeciwnicy jego słuszności nie mają i „jutro” z pewnością mieć jej nie będą”²⁶⁴.

²⁶¹ Tamże; J. Ochorowicz wymienione działalności uważał za część psychologii. W artykule A. Cygielstreich zaznaczył, że hipnotyzm traktowany był przez naukowców faktycznie jak część tej nauki, ale mediumizm budził skrajne emocje. Jego przyszłe zakwalifikowanie do psychologii uważał za wątpliwe.

²⁶² Tamże, s. 114.

²⁶³ Tamże, s. 119.

²⁶⁴ Tamże, s. 119–121.



Fot. 26. Ochorowiczówka – wygląd współczesny
Od 1 maja 2017 roku siedziba Muzeum Magicznego Realizmu

Źródło: Michał Kawulok, Muzeum Beskidzkie w Wiśle

Przyjmując jako kryterium pojawienia się na ziemiach polskich psychologii naukowej laboratorium czy pracowni psychologicznej należy natomiast za jej „ojca” uznać Władysława Heinricha. Nazwany przez T. Rzepę i B. Dobroczyńskiego „polskim Wundtem”²⁶⁵, psycholog urodził się 9 stycznia 1869 roku w Warszawie. Początkowo uczył się w domu, następnie w gimnazjum, które ukończył po zdaniu egzaminu maturalnego w 1888 roku. W kolejnym roku rozpoczął studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Politechniki w Zurychu, gdzie przebywał do 1891 roku. Na kilka semestrów (1891 – 1893) przeniósł się do Monachium, gdzie podjął naukę z zakresu filozofii i psychologii. Wracając do Zurychu ukończył filozofię, z której zakresu obronił doktorat pt: *Bemerkungen zur neueren physiologischen Psychologie in Deutschland mit besonderer Berücksichtigung der Aufmerksamkeit* [Spostrzeżenia co do nowej psychologii fizjologicznej w Niemczech ze szczególnym uwzględnieniem spostrzegawczości] w 1894 roku. Następnie została wydana rozszerzona jego wersja pod tytułem *Moderne physiologische Psychologie in Deutschland* [Nowoczesna fizjologiczna psychologia w Niemczech] z 1895 roku. Kolejnym krokiem naukowej kariery były studia uzupełniające w Wiedniu²⁶⁶.

Po powrocie na ziemię polskie podjął pracę od 1 października 1897 roku jako asystent w Katedrze Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego

²⁶⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 101.

²⁶⁶ Tamże.

w Krakowie u profesora Augusta Witkowskiego²⁶⁷. Wykorzystując bardzo dobrze wyposażoną pracownię rozpoczął badania z zakresu psychofizyki i psychofizjologii. Były to prekursorskie na ziemiach polskich doświadczenia z zakresu psychologii eksperymentalnej dotyczące wrażeń zmysłowych. Ich wyniki zostały opublikowane w następnym roku w sprawozdaniu Akademii Umiejętności jako referat pt.: *O wahaniach natężenia zaledwie dostrzegalnych wrażeń*. O doniosłości tego faktu donosił późniejszy uczeń W. Heinricha – Włodzimierz Szewczuk: „Akademia Umiejętności w Krakowie zamieszcza w swoich sprawozdaniach za rok 1898 komunikat z badań Heinricha, pierwszy na terenie Polski komunikat dotyczący psychologii eksperymentalnej. Nie była to przypadkowa efemeryda, lecz przemyślana decyzja na życiowej drodze filozofa – psychologa, który już wtedy myślał o utworzeniu pracowni psychologii doświadczalnej”²⁶⁸.

W 1900 roku spotkał go zaszczyt przyjęcia funkcji współpracownika Komisji Bibliograficznej Akademii Umiejętności. Z kolei na IX Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich²⁶⁹ otrzymał powołanie na członka kolegium mającego za zadanie ujednolicić dotychczas powstałą polską terminologię psychologiczną. W tym samym roku habilitował się jako docent prywatny z zakresu psychologii eksperymentalnej. Prowadził też wykłady na temat *Rozwoju pojęć i metod badań psychologii*. Jak pisze K. Czarnecki zajęcia W. Heinricha stanowiły konkurencję dla tych z zakresu historii psychologii i jej ogólnego przedmiotu odbywających się w Katedrze Filozofii. Dzięki otrzymanemu stypendium w 1901 roku wyjechał do Paryża²⁷⁰.

Po powrocie do Krakowa jego głównym celem stało się założenie pierwszego na ziemiach polskich laboratorium psychologicznego i udało mu się to w 1903 roku. W spisie wykładów prowadzonych w roku akademickim 1903/1904 figurowała już oficjalnie „Pracownia Psychologii Doświadczalnej pod kierunkiem i dozorem doc. dra W. Heinricha”²⁷¹. Założonym przez siebie pierwszym laboratorium

²⁶⁷ August Witkowski (1854–1913) – polski fizyk, profesor, objął Katedrę Fizyki po śmierci Zygmunta Wróblewskiego, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, od jego nazwiska nazwany został Zakład Fizyki UJ – Collegium Witkowskiego.

²⁶⁸ W. Szewczuk, Władysław Heinrich – prekursor psychologii obiektywnej, [w:] W. Heinrich, *U podstaw psychologii i inne pisma*, Warszawa 1988, s. 8; cyt. za: T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 101.

²⁶⁹ *Dziennik IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, pod red. J. Raczyńskiego, Kraków 1900; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=275805> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

²⁷⁰ K. Czarnecki, dz. cyt., s. 134.

²⁷¹ W. Szewczuk, *Historia zakładu psychologii eksperymentalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Psychologia rozumienia. Materiały Międzynarodowego Sympozjum*, Warszawa 1968, s. 16.

psychologii doświadczalnej na ziemiach polskich kierował do 1911 roku. Jak już zaznaczyłam wcześniej wśród historiografii polskiej psychologii do dzisiaj toczy się spór dotyczący przyznania tytułu polskiego „ojca psychologii naukowej”. Mimo że K. Twardowski twierdził w 1904 roku, że jego pracownia psychologiczna powstała już w 1901 roku, to jej charakter nie pozwalał zaliczyć jej do placówek eksperymentalnych. Biorąc pod uwagę wskazane kryterium unaukowania się psychologii – pojawienie się laboratorium doświadczalnego należałoby wskazać W. Heinricha jako „rodzimego Wundta”. Dowodem na powyższe twierdzenie są cytowane już wcześniej listy Władysława Witwickiego do K. Twardowskiego. We wspomnianym wcześniej piśmie z 14 czerwca 1902 roku napisał: „(…) Pragnąłbym wrócić do Lwowa już z tej podróży i tam na swoich śmieciach pracować. Tutaj nie będę miał co robić na przyszły kurs. Pracę ekspert.[ymentalną] można i w domu zrobić doskonale. Heinrich podobno w Krakowie robi w fizykalnym instytucie i nie siedzi w Lipsku, czemuż by nie można i we Lwowie zrobić czegoś”²⁷².

W 1905 roku W. Heinrich uzyskał tytuł profesora i dzięki otrzymanemu stypendium wyjechał do Anglii i Stanów Zjednoczonych. Uczestniczył w 1906 roku w Kongresie Amerykańskich Psychologów. Pojechał tam „w celu przestudiowania metod badań psychologicznych i ich organizowania; metody te zamierzał zastosować w stworzonej przez siebie uniwersyteckiej pracowni psychologicznej”²⁷³. W następnym roku ukazała się jego praca *Psychologia uczuć*, która była owocem przeprowadzonych przez niego badań. W 1911 roku po otrzymaniu tytułu profesora zwyczajnego stanął na czele Katedry Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego i równocześnie prowadził Pracownię Psychologii Doświadczalnej. Do wybuchu I wojny światowej opublikował jeszcze: *O rozwoju metod badań naukowych* (1907), *Johannes Scotus Eriugena i Spinoza* (1909) oraz *Filozofię grecką do Platona* (1914)²⁷⁴.

W dwudziestoleciu międzywojennym profesor W. Heinrich aktywnie działał na rzecz umocnienia się i popularyzacji psychologii w Polsce. Współzałożył i był wieloletnim redaktorem naczelnym czasopisma „Kwartalnik Filozoficzny”, kierował redakcją „Biblioteki Klasyków Pedagogiki”, został dyrektorem Studium Pedagogicznego UJ i prezesem Naukowego Towarzystwa Pedagogicznego. Był aktywnym członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Umiejętności i Warszawskiego Towarzystwa Naukowego. Niestety, w czasie II wojny światowej Pracownia Psychologii Doświadczalnej została praktycznie całkowicie zniszczona, a jej aparatura zrabowana i przewieziona do Niemiec²⁷⁵.

²⁷² T. Rzepa, *O psychologii Wilhelma Wundta...*, s. 15.

²⁷³ Informacje ze strony Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego: <http://www.sp.uj.edu.pl/studium/historia> (data dostępu: 18.04.2016 r.).

²⁷⁴ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 103.

²⁷⁵ Informacje ze strony Studium Pedagogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego: <http://www.sp.uj.edu.pl/studium/historia> (data dostępu: 18.04.2016 r.); Profesor

Po zakończeniu okupacji niemieckiej, objął stanowisko profesora filozofii UJ i dyrektora Wydziału Filozoficzno – Historycznego Polskiej Akademii Umiejętności. Jeszcze w 1947 roku wyjechał do Paryża i Berlina w celu pozyskania aparatury do odbudowy pracowni psychologicznej. W. Heinrich zmarł 30 czerwca 1957 roku w Krakowie²⁷⁶.



Fot. 27. Władysław Heinrich

Źródło: T. Rzepa, B. Dobroczyński, *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009, s. 101

Niewątpliwie do grona najważniejszych twórców psychologii naukowej na ziemiach polskich należy także wspomniany już wcześniej Kazimierz Twardowski. Urodził się 20 października 1866 roku w Wiedniu jako najstarsze z czworga dzieci Piusa Twardowskiego (urzędnik, prawnik pochodzący z Kamieńca Podolskiego) oraz Malwiny z domu Kuhn (córka aptekarza z Przeworska). Rodzice prowadzili surowy, katolicki dom, co sprawiło, iż zdecydowali się wysłać syna do Theresianum. Było to gimnazjum przygotowujące swych uczniów do przyszłej

W. Heinrich z uwagi na stan spoczynku zdecydował się nie uczestniczyć na „odczycie” w sali 56 w dniu 6 listopada 1939 roku i tym samym uniknął wywiezienia do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

²⁷⁶ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 103; W pracy K. Czarnieckiego, *dz. cyt.*, s. 137, widnieje błędna data śmierci W. Heinricha – 30 marca 1957 rok.

pracy w administracji państwowej, dyplomacji bądź w wojsku. Przyszły twórca filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej ukończył Theresianum z wyróżnieniem w 1884 roku. Po uzyskaniu matury w 1885 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel domowy w majątku hrabiego Wojciecha Dzieduszyckiego²⁷⁷. Tam też poznał swoją przyszłą żonę Kazimierę Kołodziejską, z którą ożenił się w 1892 roku²⁷⁸.

W 1886 roku rozpoczął studia filozoficzne na Uniwersytecie Wiedeńskim. Poza nimi uczęszczał na zajęcia z matematyki, historii, a także biologii. Wśród poznanych na uczelni wykładowców największy podziw wzbudził u niego F. Brentano, którego uważał za swojego mistrza. Uczestniczył w powołaniu Towarzystwa Filozoficznego na wymienionym uniwersytecie i w latach 1887–1889 pełnił funkcję jego wiceprezesa. W 1891 roku obronił doktorat z filozofii²⁷⁹.

W następnym roku, dzięki uzyskanemu stypendium rządowemu, wyjechał na trzy miesiące do Lipska. Uczęszczał tam na zajęcia z historii filozofii nowożytnej i uczestniczył w pracach laboratorium Wundta. Jednak jak twierdzi T. Rzepa, która zajmuje się dziejami filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (swoją książkę zatytułowała *Psychologiczna Szkoła Lwowska*), prowadzone w pracowni badania najwidoczniej nie za bardzo podobały się K. Twardowskiemu, ponieważ epizodycznie wspomina je tylko w swoich pracach²⁸⁰. Nawiązał natomiast przyjaźń ze wspomnianym wcześniej Oswaldem Külpem, który wykładał psychologię i kierował jej laboratorium doświadczalnym na Uniwersytecie w Würzburgu. Następnie udał się do Monachium, gdzie uczestniczył w wykładach z filozofii i eksperymentach prowadzonych przez Carla Stumpfa²⁸¹.

Na podstawie zebranych w czasie stypendiów danych i przeczytanej licznej literatury w 1894 roku habilitował się w Wiedniu. Zaprezentowana przez niego rozprawa habilitacyjna *O treści i przedmiocie wyobrażeń* wzbudziła wśród ówczesnych psychologów i filozofów duże zainteresowanie. Jest także uznawana przez badaczy do dziś za najważniejszą pracę filozoficzną K. Twardowskiego²⁸².

Kolejnym wielkim krokiem w jego karierze naukowej okazała się decyzja austriackiego Ministerstwa Oświaty z 28 października 1895 roku o mianowaniu go profesorem zwyczajnym filozofii na Uniwersytecie we Lwowie. Jednak

²⁷⁷ Wojciech Dzieduszycki (1848–1909) – polski hrabia, polityk, filozof, pisarz, właściciel majątku Jezupól koło Stanisławowa.

²⁷⁸ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 117–118.

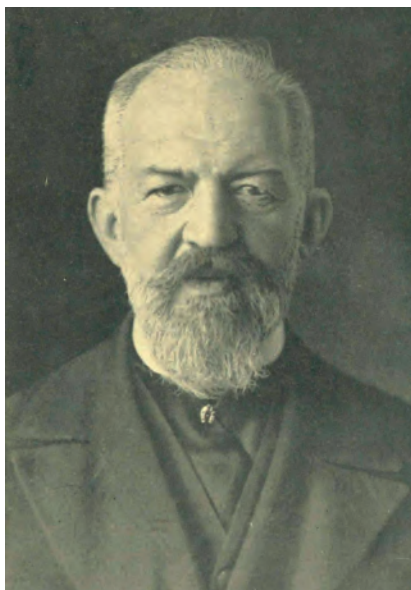
²⁷⁹ T. Rzepa, *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Szczecin 1998, s. 29–30.

²⁸⁰ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 120.

²⁸¹ Tamże.

²⁸² P. Panczyk, W. Zeidler, *Jak powstawała polska naukowa terminologia psychologiczna: koncepcja abstrakcji Kazimierza Twardowskiego*, [w:] *Psychologia europejska w okresie międzywojennym*, pod red. W. Zeidlera, Warszawa 2009, s. 252.

oficjalne objęcie Katedry Filozofii nastąpiło 15 listopada, kiedy to wygłosił tam swój pierwszy wykład²⁸³. Sympatię wśród współpracowników i studentów miał zaskarbić sobie dzięki prowadzeniu zajęć w języku polskim. W swoich badaniach odwoływał się do dokonań F. Brentano²⁸⁴. W 1897 roku utworzył pierwsze na ziemiach polskich seminarium filozoficzne, na które uczęszczali studenci zainteresowani filozofią, psychologią, logiką czy etyką²⁸⁵.



Fot. 28. K. Twardowski w 1933 roku

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Twardowski#/media/File:Kazimierz_Twardowski_1933.jpg; data dostępu: 19.04.2016 r.

W 1898 roku został już mianowany profesorem zwyczajnym. W zimowym semestrze roku akademickiego 1898/1899 poprowadził na Uniwersytecie we Lwowie swój pierwszy wykład poświęcony psychologii. Tematem zajęć były złudzenia wzrokowe, a ich uzupełnieniem stały się pomoce naukowe – tablice z ilustracjami. Twardowski powyższe wydarzenie uznawał za początki omawianej nauki na tej uczelni, zaś wykorzystywane materiały miały być załączkiem późniejszego laboratorium²⁸⁶.

²⁸³ T. Rzepa. B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 121.

²⁸⁴ P. Panczyk, W. Zeidler, *dz. cyt.*, s. 253.

²⁸⁵ T. Rzepa. B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 123.

²⁸⁶ T. Rzepa, *Życie psychiczne ...*, s. 32.

Próba utworzenia pracowni doświadczalnej faktycznie trwała od powyższego roku, ale zdaniem T. Rzepy ostatecznie udało się ją uruchomić jako w pełni naukową placówkę dopiero w 1907 roku²⁸⁷. Natomiast W. Bobrowska-Nowak twierdzi, że właściwa działalność laboratorium mogła nastąpić w latach 1905–1909. Przyczyną takiego długiego procesu tworzenia pracowni miały być problemy lokalowe oraz brak własnych i nowoczesnych urządzeń. Chcąc uczynić z pracowni placówkę na światowym poziomie odbył wyjazd do podobnych działających na terenie Austro – Węgier, Francji i Niemiec²⁸⁸.

K. Twardowski w prowadzonych przez siebie badaniach podkreślał wyjątkowość doznań psychicznych człowieka i ich odrębność od stanów fizjologicznych. W kierowanym przez niego laboratorium zajmowano się przede wszystkim procesami myślenia, pamięci, wrażeniami oraz metodologią i kształtowaniem się terminologii pojęć²⁸⁹. Wśród licznych prac wygłaszanych podczas różnego rodzaju konferencji i sympozjów skierowanych m.in. do prawników, lekarzy, przyrodników, czy nauczycieli należy wymienić: *O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii* (1899), *W sprawie klasyfikacji zjawisk psychicznych* (1900), *W sprawie klasyfikacji uczuć* (1905)²⁹⁰.

Za ogromny sukces lwowskiego profesora należy uznać założenie i redagowanie w 1911 roku czasopisma „Ruch Filozoficzny”. Warto podkreślić, że obecnie kwartalnik wydawany jest przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ponadto powołał w 1904 roku i był pierwszym prezesem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, które istnieje do dziś. Na stronie internetowej PTF zamieszczono informację: „(...) powołane do życia we Lwowie, ale skupiające członków ze wszystkich ziem polskich; inauguracja tego towarzystwa odbyła się 12 lutego 1904 roku, o godzinie 18.00, w sali wykładowej Zakładu Chemicznego przy ul. Długosza 6. Dłuższą jeszcze historią poszczycić się mogło Towarzystwo Filozoficzne w Krakowie, które choć formalnie powstało w 1909 roku, miało swoją faktyczną poprzedniczkę w działającej od 1898 roku Sekcji Filozoficzno-Przyrodniczej Towarzystwa Przyrodników w Krakowie”²⁹¹.

²⁸⁷ Tamże.

²⁸⁸ W. Bobrowska-Nowak, *Psychologia*, [w:] *Historia Nauki Polskiej*, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, t. 4, 1863–1918, Warszawa 1981, s. 898; Autorka podaje informację, że w 1920 roku pracownię przekształcono w oddzielny zakład psychologiczny.

²⁸⁹ K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 116.

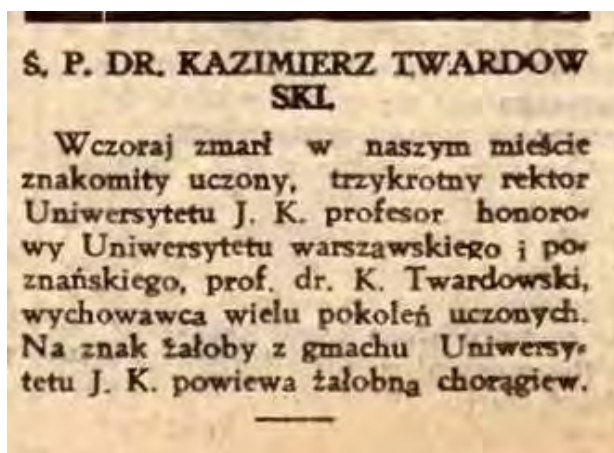
²⁹⁰ Tamże.

²⁹¹ Informacje pochodzą ze strony PTF: <http://ptfilozofia.pl/historia/> (data dostępu: 23.04.2017 r.); W 1907 roku powstało Polskie Towarzystwo Psychologiczne w Warszawie, w 1915 roku Warszawskie Towarzystwo Filozoficzne, w 1921 roku Poznańskie Towarzystwo Filozoficzne, a w 1928 roku Towarzystwo Filozoficzne w Wilnie.

Wśród innych istotnych aktywności podejmowanych przez K. Twardowskiego należy wspomnieć o kierownictwie Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Organizował odczyty popularyzujące wiedzę z zakresu filozofii i psychologii, które skierowane były do pozaakademickiego grona odbiorców. Ponadto został prezesem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych oraz wiceprezesem Austriackiego Towarzystwa Szkoły Średniej²⁹².

W czasie pracy na Uniwersytecie Lwowskim pełnił w nim szereg funkcji w tym rektora (przez trzy lata w czasie I wojny światowej), dziekana i prodziekana. Był inicjatorem zmian w kancelarii uczelni oraz opracował pierwszy regulamin studiów i ujednolicił wpisy do indeksów²⁹³.

W dniu 10 maja 1929 roku K. Twardowski ciężko chorujący na cukrzycę podjął decyzję o odejściu na emeryturę, co stało się faktem 30 kwietnia następnego roku. Otrzymał jednak od Uniwersytetu Lwowskiego godność profesora honorowego. W 1929 roku nadano mu tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1932 roku Uniwersytetu Poznańskiego. Profesor zmarł 11 lutego 1938 roku we Lwowie i został pochowany w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Łyczakowskim. W jego ostatniej drodze towarzyszył mu tłum naukowców, absolwentów, studentów oraz mieszkańców Lwowa²⁹⁴.



Fot. 29. Nekrolog K. Twardowskiego

Źródło: „Gazeta Lwowska” 1938, nr 34, s. 2

²⁹² T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 122.

²⁹³ Tamże; Autorzy podają, że w czasie sprawowania funkcji rektora, K. Twardowski konsekwentnie walczył z władzami austriackimi o utrzymanie polskiego statusu uczelni.

²⁹⁴ A. Bodanko, *Galicyjsko-ukraińskie korzenie ...*, s. 36.



Fot. 30. Grób profesora K. Twardowskiego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie w 2007 roku. Fotografia Grażyny Basarabowicz

Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kazimierz_Twardowski#/media/File:Gr%C3%B3b_prof.Kazimierza_Twardowskiego_na_cmentarzu_%C5%81yczakowskim_we_Lwowie.jpg;
data dostępu: 19.04.2016 r.

Ogrom dokonań K. Twardowskiego sprawił, że w historii zyskał wiele przydomków. Autorzy opracowań wymieniają następujące: „Mistrz”, „nauczyciel i wychowawca uczonych”, „nauczyciel filozofów” oraz „brzytwa metodologiczna”²⁹⁵. Jednak to tytuł twórcy filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej stanowi podsumowanie jego dorobku naukowego. Przyjęto, że symboliczną datą jej powstania jest 15 listopada 1895 roku, kiedy to K. Twardowski wygłosił wspomniany już swój pierwszy wykład na Uniwersytecie we Lwowie. Przez lata pracy na tej uczelni profesor wykształcił znaczne grono uczonych, którzy podejmując dalsze badania w filozofii, psychologii oraz innych naukach społecznych i humanistycznych, budowali nowe ośrodki akademickie. Przyjmuje się, że: „(...) był wychowawcą wszystkich (za wyjątkiem Krakowa) twórców i organizatorów katedr psychologii w polskich uniwersytetach”²⁹⁶. Wśród jego uczniów, których badania ukształtowały polską psychologię okresu międzywojennego znaleźli się m.in. wspomniani

²⁹⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 123.

²⁹⁶ T. Rzepa, *Życie psychiczne...*, s. 31.

ny już wcześniej W. Witwicki, Stefan Baley²⁹⁷ i Stefan Błachowski²⁹⁸. Filozoficzna Szkoła Lwowska – Warszawska i wyodrębniona w niej Psychologiczna Szkoła Lwowska²⁹⁹ była na ziemiach polskich czymś wyjątkowym. Jednak, oceniający ją z perspektywy czasu historycy filozofii i psychologzy określają jako „szkołę zmarnowanych szans”³⁰⁰. Za główną tego przyczynę należy uznać fakt, że żadnemu z uczniów K. Twardowskiego nie udało się powtórzyć takich dokonań, ani też skupić wokół siebie następców tworzących szkoły psychologiczne³⁰¹.



Fot. 31. Przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (w środku za stołem widoczny profesor K. Twardowski)

Źródło: <http://archiwum.wfis.uw.edu.pl/slw/aktualnosci/wstep/>; data dostępu: 22.04.2017 r.

²⁹⁷ Stefan Baley (1885–1952) – polski psycholog pochodzący z terenów dzisiejszej Ukrainy, lekarz, pedagog, zajmował się psychologią wychowawczą.

²⁹⁸ Stefan Błachowski (1889–1962) – polski psycholog, organizator psychologii na Uniwersytecie Poznańskim, zajmował się m.in. psychologią pamięci i sportu.

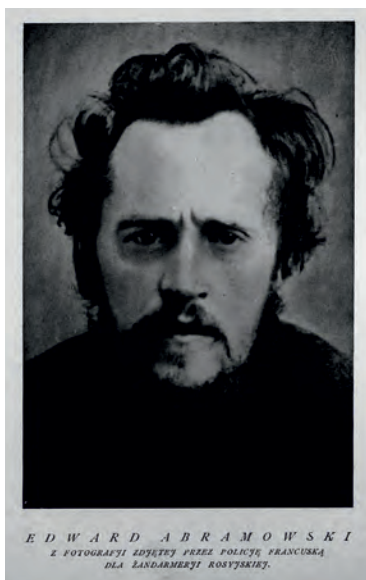
²⁹⁹ W ramach filozoficznej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej T. Rzepa wyróżnia Psychologiczną Szkołę Lwowską; zob. szerz.: T. Rzepa, *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Szczecin 1998.

³⁰⁰ T. Rzepa, *Humanistyczne rysy psychologii w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Psyche 1” 1997, nr 204, s. 7.

³⁰¹ Tamże, s. 8; T. Rzepa dzieli dzieje psychologicznej Szkoły Lwowskiej na trzy okresy:

- I. 1898–1901 – miał charakter porządkująco – organizacyjny.
- II. 1902–1919 – okres całkowicie „lwowski”, skupiony na poglądach i pracach K. Twardowskiego.
- III. 1920–1939 – okres „lwowsko-polski”, kiedy to uczniowie K. Twardowskiego zaczynają zajmować prawie wszystkie katedry psychologii na polskich uniwersytetach (poza Krakowem), datą graniczną jest wybuch II wojny światowej.

Założycielem trzeciej pracowni psychologicznej na ziemiach polskich był Józef Edward Abramowski (używał drugiego imienia), który mógł poszczycić się bardzo ciekawym życiorysem. Powszechnie kojarzony jako działacz polityczny urodził się 17 sierpnia 1868 roku w Stefaninie koło Białej Cerkwii na Ukrainie. Pochodził z zamożnej ziemiańskiej rodziny – jego ojciec, także Edward, był prawnikiem i społecznikiem, natomiast matka – Jadwiga z Beynarowiczów zmarła, gdy chłopiec miał 10 lat. W 1879 roku ojciec z dziećmi przeniósł się do Warszawy, gdzie młody Edward podjął domową naukę prowadzoną m.in. przez Marię Konopnicką i Konrada Prószyńskiego. Niedługo po przyjeździe do stolicy Królestwa Polskiego rozpoczęła się jego aktywność publicystyczna. Na łamach czasopisma „Zorza” opublikował swoje pierwsze artykuły: *Pogadanka o rzeczach pożytecznych* oraz *Pogadanki z gospodarstwa społecznego*. Zainteresował się także ruchem socjalistycznym i wszedł w kręgi I Proletariatu³⁰². Jednak z uwagi na swój młody wiek traktowany był jeszcze z dużą nieufnością³⁰³.



Fot. 32. Józef Edward Abramowski (fotografia z listu gończego policji francuskiej zrobiona dla żandarmerii rosyjskiej)

Źródło: U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991, s. 6

³⁰² Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat lub Międzynarodowa Socjalno-Rewolucyjna Partia Proletariat – założona przez Ludwika Waryńskiego, Henryka Dulębę i Kazimierza Puchewicza pierwsza polska partia robotnicza, która opierała się na marksizmie i anarchizmie, działała w latach 1882–1886.

³⁰³ U. Dobrzycka, *Abramowski*, Warszawa 1991, s. 13.

Jeszcze będąc nastolatkiem w 1885 roku uczestniczył jako wolny słuchacz w wykładach z fizyki i biologii na Wydziale Przyrodniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednak na skutek prowadzonych represji wobec uczestników nielegalnych organizacji młodzieży socjalistycznej zdecydował się wyjechać do Szwajcarii. Na uniwersytecie w Genewie studiował fizykę i działał w ruchu robotniczym. Ostatnia z aktywności pochłonęła go do tego stopnia, że zdecydował się przenieść naukę. W 1889 roku wrócił do Warszawy, gdzie ponownie zaangażował się w działalność polityczną. W tym samym roku współtworzył II Proletariat³⁰⁴, a następnie po jego opuszczeniu w 1891 roku Zjednoczenie Robotnicze³⁰⁵.

Jak zaznaczają biografowie E. Abramowskiego, w 1892 roku pod wpływem żaloby po śmierci żony Stanisławy z Motzów, doszło u niego do załamania psychicznego, w tym do próby samobójczej. Rozpoczął także przyjmowanie morfiny, która negatywnie wpływała na jego zdrowie i stan umysłu. W tym samym roku brał aktywny udział w utworzeniu w Paryżu Polskiej Partii Socjalistycznej³⁰⁶. Za tą działalność został wydalony z Francji w 1894 roku. Wyjechał do Londynu, a potem do Genewy. W 1895 roku napisał pracę *Teoria jednostek psychicznych (Przyczynek do krytyki psychologii współczesnej)*, która została wydana dopiero w 1899 roku³⁰⁷. W Szwajcarii przebywał do 1897 roku, kiedy to wrócił na ziemię polskie i zaczął zakładać w Warszawie i Zakopanem koła etyków, samokształceniowe, komuny duchowe, kooperatywy. Z jego inicjatywy powstał w 1905 roku Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej³⁰⁸.

E. Abramowski rozpoczął publikowanie artykułów o tematyce psychologicznej i socjologicznej na łamach m.in. „Ateneum” (*Podstawy socjologiczne psychologii*) i „Przeglądu Filozoficznego” (*Dwulicowy charakter postrzeżeń, Co to jest sztuka? Z powodu rozprawy L. Tolstoja: Czego takoję iskustwo?*). Od 1900 roku E. Abramowski aktywnie włączył się także w działalność Uniwersytetu Latającego, w ramach którego prowadził tajne kursy oświatowe i o charakterze

³⁰⁴ Socjalno-Rewolucyjna Partia „Proletariat” – polska organizacja robotnicza powstała w 1889 roku i działająca do 1893 roku, kontynuowała tradycje I Proletariatu.

³⁰⁵ K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 127; Zjednoczenie Robotnicze – polska organizacja socjalistyczna działająca w Warszawie w latach 1891–1892, przewodniczącym był E. Abramowski.

³⁰⁶ Polska Partia Socjalistyczna (PPS) – polska partia polityczna o charakterze niepodległościowym, socjalistycznym i pracowniczym, utworzona w listopadzie 1892 roku podczas zjazdu paryskiego.

³⁰⁷ T. Rzepa, *Edward Abramowski*, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992, s. 13.

³⁰⁸ M. G. Brodziński, *Oblicza polskiej spółdzielczości wiejskiej*, Warszawa 2014, s. 80; Związek Towarzystw Samopomocy Społecznej – na jego podstawie powstał w 1906 roku Związek Kooperatystów działający w Warszawie w latach 1906–1939. Związek wydawał czasopismo „Społem”, którego nazwę i formę zaproponował Stefan Żeromski.

niepodległościowym. Rozpoczął też współpracę na polu psychologicznym z ośrodkami w Brukseli, Lozannie, Paryżu i Genewie. W ostatniej z wymienionych w 1901 roku poznał Theodora Flournoy³⁰⁹, który zainteresował go psychologią eksperymentalną³¹⁰. W oparciu o spostrzeżenia z wyjazdów do laboratoriów psychologicznych napisał artykuł *Kilka słów o metodzie przy rozpatrywaniu kwestii „jednostek psychicznych”* („Przegląd Filozoficzny” z 1900 roku) oraz rozprawę *Prawo współrzędności psychofizycznej rozpatrywane ze stanowiska teorii poznania i biologii* wydaną w 1903 roku. Rozpoczął także badania nad mechanizmami pamięci i podświadomości. Na łamach czasopisma „Sfinks” w latach 1908–1910 opublikował m.in. teksty: *Symbolizm zapomnianego* i *Paradoksy pamięci wzruszeniowej*. Jak podaje Urszula Dobrzycka artykuły publikowane na łamach zagranicznych periodyków jak „Revue psychologique”, „Journal de psychologie normale et pathologique” oraz „Archive de psychologie” dotyczyły tych samych zagadnień i badań nad nimi³¹¹.

Wreszcie w 1910 roku cierpiący już na zaawansowaną gruźlicę E. Abramowski na stałe osiadł w Warszawie, gdzie udało mu się założyć trzecią na ziemiach polskich (po Krakowie i Lwowie) pracownię psychologiczną. Działała ona przy Towarzystwie Neurologicznym oraz Towarzystwie Psychologicznym. W 1913 roku laboratorium zostało przemianowane na Warszawski Instytut Psychologiczny, którym dalej kierował. K. Czarnecki wspomina, że placówka ta była jedną z najlepiej wyposażonych w Europie dzięki pozyskiwaniu przez E. Abramowskiego najnowocześniejszych aparatów³¹². Na podstawie przeprowadzonych badań opublikował w latach 1910–1912 trzypięciotomową pracę *Badania doświadczalne nad pamięcią* (t. 1: I. Obraz i rozpoznanie, II. Złudzenia pamięci; t. 2: Podświadomość; t. 3: Podświadomość i reakcje ograniczone). Także na łamach „Przeglądu Filozoficznego” w latach 1911–1912 ukazywały się jego artykuły jak: *Postrzeżenia i spostrzeżenia, Stosunek wzruszeniowości i pamięci czy Kwestionariusz do zbierania danych dotyczących psychologii modlitwy*. Uznaje się, że E. Abramowski był pionierem psychologii religii na ziemiach polskich³¹³.

U. Dobrzycka zaznacza, że: „Dla sposobu uprawiania przez Abramowskiego psychologii charakterystyczne jest stanowisko eksperymentatora – badacza laboratoryjnego. Na tej drodze poszukiwał wyjaśnień interesujących go kwestii. Pomiar, porównanie charakterystyk ilościowych miały dawać podstawę do

³⁰⁹ Théodore Flournoy (1854–1920) – szwajcarski psychiatra, psycholog, profesor Uniwersytetu w Genewie, badacz zjawisk paranormalnych.

³¹⁰ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 108.

³¹¹ U. Dobrzycka, *dz. cyt.*, s. 23–27.

³¹² K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 129.

³¹³ U. Dobrzycka, *dz. cyt.*, s. 27–28.

naukowego wyjaśnienia procesów psychicznych i zobrazowania trudnych do uchwycenia zjawisk³¹⁴.

Ważną dla historii polskiej psychologii była próba założenia przez E. Abramowskiego pierwszego rodzimego czasopisma psychologicznego. „Prace z Psychologii Doświadczalnej” ukazały się w trzech tomach w latach 1913–1915. Jednak jak podkreślają badacze prasy psychologicznej nie było to czasopismo, a wydawnictwo zwarte prezentujące głównie wyniki badań warszawskiego laboratorium oraz nadsyłane prace innych naukowców³¹⁵. Umieścił w nim swoje artykuły, m.in. *Oddech jako czynnik życia duchowego*, *Wpływ woli w tworzeniu obrazów przedsennych* oraz *Metody badania podświadomości*. W 1914 roku w Warszawie ukazała się jeszcze jedna jego praca: *Źródła podświadomości i jej przejawy. Psychologia postrzeżenia i stanów bezimiennych*³¹⁶.

Wyjątkową datą zarówno dla E. Abramowskiego, jak i dla Uniwersytetu Warszawskiego był 15 listopada 1915 roku, kiedy to objął on Katedrę Psychologii. Powyższe wydarzenie jest uznawane za „narodziny” psychologii na tej uczelni. W tym samym roku powołał także Seminarium Psychologiczne na Wydziale Filozoficznym, co było początkiem powstania późniejszego zakładu³¹⁷. Prowadził dwa wykłady cieszące się ogromną popularnością wśród studentów: jeden z psychologii ogólnej, a drugi „O badaniu typów indywidualnych”³¹⁸.

Pogarszający się stan zdrowia psychologa oraz kłopoty finansowe Instytutu podczas I wojny światowej sprawiły, że coraz ciężiej było mu pracować naukowo. Ostatnią ważniejszą opublikowaną pracą był *Przyczynek do psychologii myślenia logicznego* z 1915 roku. W 1917 roku prowadził jeszcze wykłady pt. *Metafizyka doświadczalna* (opublikowano je dopiero w 1980 roku). Dwa lata później napisał utwór poetycki *Poemat śmierci*, który wydano w następnym roku. E. Abramowski zmarł 21 czerwca 1918 roku na skutek gruźlicy i wyniszczenia morfiną³¹⁹. Po jego śmierci Uniwersytet Warszawski otrzymał zbiory Instytutu, wyposażenie, aparaturę i prywatny księgozbiór badacza (w wynajem lub na stałe). Następnie przekazano je w posiadanie Zakładu Psychologii na tej uczelni³²⁰.

³¹⁴ Tamże.

³¹⁵ C. W. Domański, *Polskie czasopisma psychologiczne w latach 1918–2000*, „Przegląd Psychologiczny” 2001, t. 44, nr 1, s. 151.

³¹⁶ U. Dobrzycka, dz. cyt., s. 28.

³¹⁷ Informacje pochodzą ze strony Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/poczatki-edward-abramowski-lata-1915-1918/> (data dostępu: 29.04.2017 r.).

³¹⁸ U. Dobrzycka, dz. cyt., s. 29.

³¹⁹ Tamże.

³²⁰ Informacje pochodzą ze strony Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, <http://psych.uw.edu.pl/o-nas/historia/poczatki-edward-abramowski-lata-1915-1918/> (data dostępu: 29.04.2017 r.).

Najtrafniej ocenił dorobek naukowy i jego wkład w rozwój światowej oraz polskiej psychologii Konstanty Krzeczkowski: „Studia psychologiczne Abramowskiego stanowią pole największych triumfów jego myśli. Dotyczą przede wszystkim teorii postrzeżeń, uwagi, pamięci, myślenia, skojarzeń, woli itd. W pracach tych rozwija swoje poglądy na istotę podświadomości, jako objawu powszechnego psychiki ludzkiej – pamięci utajonej – będącego uczuciowym pośieliskiem zjawisk świadomości czynnej i warunkiem wszystkich procesów psychicznych. Studia psychologiczne Abramowskiego, zwłaszcza trzynomowa praca o pamięci, otwierają nowe horyzonty i nowe drogi nauce dotychczasowej, rozszerzają znakomicie badania patologów, stwarzają grunt pod gmach nowej psychologii. Abramowski marzył o jej opracowaniu, poddaniu krytyce poglądów panujących, o przedstawieniu całości nauki ze stanowiska swoich poglądów. Niestety, zadania tego nie zdołał urzeczywistnić”³²¹.



Fot. 33. J. E. Abramowski

Źródło: <https://polona.pl/item/portret-edwarda-abramowskiego,NjExODA3/>;
data dostępu: 26.04.2016 r.

³²¹ K. Krzeczkowski, *Edward Abramowski*, [w:] *E. Abramowski. Pisma. Pierwsze zbiorowe wydanie dzieł treści filozoficznej i społecznej* (t. 1), Warszawa 1924, s. 56; cyt. za: T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 116.

Po śmierci E. Abramowskiego na kierownika Katedry Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, w dniu 1 kwietnia 1919 roku, powołany został Władysław Witwicki. Urodził się 30 kwietnia 1878 roku w Lubaczowie w rodzinie zubożałego urzędnika sądowego Ludwika Filipa (zmarł w 1884 roku) i Urszuli Teodory Aurelii z domu Woińskiej. Po przeprowadzce do Lwowa w latach 1884–1888 uczęszczał tam do szkoły powszechnej, a następnie od 1888 roku do 1896 roku do Cesarsko – Królewskiego Gimnazjum imienia Franciszka Józefa³²².

Ze swoim przyszłym „Mistrzem” – K. Twardowskim spotkał się w 1896 roku, kiedy to zapisał się na Uniwersytet Lwowski. Uczęszczał na wykłady z historii naturalnej, matematyki, fizyki, filozofii i historii sztuki. W 1900 roku złożył egzamin na nauczyciela historii naturalnej (przedmiot główny), a także matematyki i fizyki (przedmioty poboczne). Uzyskał w ten sposób uprawnienia do nauczania w szkołach średnich w języku polskim³²³. Obronił doktorat z filozofii jako przedmiotu głównego i zoologii (poboczny) na lwowskiej uczelni 14 kwietnia 1901 roku. Napisana pod kierunkiem K. Twardowskiego praca nosiła tytuł *Analiza psychologiczna ambicji*. W tym samym roku ożenił się z Euzebią Popławską (miał z nią synów – Tadeusza (psycholog) oraz Janusza (twórca „Panoramy Plastycznej Dawnego Lwowa”). Następnie wyjechał na stypendium naukowe do Wiednia, gdzie uczęszczał na wykłady Aloisa Höflera³²⁴, a później do lipskiego laboratorium Wundta³²⁵. Po powrocie do Lwowa w 1902 roku rozpoczął pracę jako nauczyciel w Cesarsko-Królewskim IV Gimnazjum we Lwowie. Przez sześć lat uczył w nim matematyki, fizyki oraz historii naturalnej. Do wybuchu I wojny światowej uczył w VII Gimnazjum we Lwowie jednocześnie będąc wykładowcą na Uniwersytecie we Lwowie. Habilitował się 1 października 1904 roku na podstawie pracy *Analiza psychologiczna objawów woli*. Zatwierdzenie zdobycia tytułu nastąpiło 31 października tego samego roku³²⁶.

Po założeniu przez K. Twardowskiego Towarzystwa Filozoficznego w 1904 roku W. Witwicki pełnił w nim ważne funkcje – skarbnika, bibliotekarza oraz w latach 1911–1913 był zastępcą przewodniczącego tej organizacji. W 1905 roku poznał także swoją drugą przyszłą żonę, wówczas szesnastoletnią Helenę Dubieńską. W 1919 roku dla niej zdecydował się rozstać z pierwszą żoną i przenieść do Krakowa, a następnie do Warszawy. Chcąc zawrzeć po raz drugi związek małżeński (28 października 1920 roku) zmienił wyznanie z rzymskokatolickiego na ewangelicko-reformowane³²⁷.

³²² T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 158–159.

³²³ R. Jadczak, *Mistrz i jego uczniowie*, Warszawa 1997, s. 30.

³²⁴ Alois Höfler (1853–1922) – austriacki filozof, pedagog, interesował się głównie logiką, psychologią i dydaktyką.

³²⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 159.

³²⁶ K. Jadczak, *dz. cyt.*, s. 31.

³²⁷ T. Rzepa, *Psychologia Władysława Witwickiego*, Poznań 1991, s. 235.

Aktywnie działał na polu naukowym m.in. wygłaszając 25 lipca 1907 roku we Lwowie na X Zjeździe Lekarzy i Przyrodników Polskich referat *Z psychologii stosunków osobistych*³²⁸. Natomiast na XI Zjeździe odbywającym się w Krakowie³²⁹ przedstawił w dniu 19 lipca 1911 roku tekst *W sprawie przedmiotu i podziału psychologii*. Tłumaczył także dialogi Platona, dzięki czemu do dziś jest najbardziej znanym polskim autorem przekładów jego dzieł³³⁰. W założonym w 1911 roku przez K. Twardowskiego czasopiśmie „Ruch Filozoficzny” był stałym współpracownikiem, a nawet wchodził w skład Komitetu Redakcyjnego. Na jego łamach umieszczał swoje własne artykuły, recenzje prac rodzimych i zagranicznych badaczy, sprawozdania ze zjazdów oraz zebrań naukowych. Tematyka wymienionych tekstów dotyczyła filozofii, psychologii, etyki i malarstwa³³¹.

W czasie I wojny światowej, po zajęciu Lwowa przez Rosjan, przebywał w Wiedniu, gdzie w latach 1914–1915 był przewodniczącym Sekcji Pamiętnikarskiej Polskiego Archiwum Wojennego. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości – w dniu 1 kwietnia 1919 roku został mianowany profesorem zwyczajnym psychologii na Uniwersytecie Warszawskim i od października tego roku zaczyna prowadzić wykłady oraz ćwiczenia z wymienionej dyscypliny. Natomiast 22 października 1920 roku postanowieniem Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego został profesorem zwyczajnym. W tym samym roku dzięki jego zabiegom został powołany Zakład Psychologii Doświadczalnej na tej uczelni. W. Witwicki zdobył dla niego wiele cennych pozycji książkowych, narzędzi, a część modeli (np: oka i ucha) wykonał sam³³². W 1925 roku ukazał się I tom *Psychologii* będący pierwszym polskim podręcznikiem tej nauki, natomiast II część wydana została dwa lata później. Uczestniczył w wielu krajowych i zagranicznych konferencjach, zjazdach i sympozjach. Był członkiem Komitetu Redakcyjnego czasopisma „Psychotechnika”. Zmarł 21 grudnia 1948 roku w Konstancinie³³³.

³²⁸ *Dziennik X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie*, <http://dlibra.umed.wroc.pl/Content/238/nr+30.pdf> (data dostępu: 03.09.2017 r.).

³²⁹ *Dziennik XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie*, <https://bjc.bj.uj.edu.pl/dlibra/plain-content?id=275812> (data dostępu: 03.09.2017 r.).

³³⁰ Tamże.

³³¹ R. Jadczak, *dz. cyt.*, s. 31.

³³² T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 184–185.

³³³ T. Rzepa, *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1997; Na stronie internetowej Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego znajdują się informacje o uczniach profesora W. Witwickiego: <http://psych.strony.uw.edu.pl/o-nas/historia/ze-lwowa-do-warszawy-1919-1939-wladyslaw-witwicki/> (data dostępu: 05.04.2017 r.).



Fot. 34. Władysław Witwicki

Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/1/11/W%C5%82adys%C5%82aw_Witwicki.jpg; data dostępu: 25.04.2016 r.

Najwybitniejszą polską uczoną – psychologiem omawianego okresu była Józefa Joteyko. Urodziła się 29 stycznia 1866 roku w Poczujkach, w powiecie skwirskim niedaleko Kijowa. Jej rodzicami byli Lucjan i Karolina z Odrowążów Kurzańska, posiadacze majątku ziemskiego. Józefa była najstarszym z czwórki dzieci. Początkowo pobierała nauki na stancji, a następnie w średniej szkole żeńskiej w Warszawie. Po jej ukończeniu w 1884 roku z braku możliwości studiowania przez kobiety na ziemiach polskich, wyjechała do Genewy, gdzie w 1888 roku uzyskała tytuł bakalaureata (obecnie licencjat) z nauk fizycznych i przyrodniczych. Naukę kontynuowała w Paryżu, zdobywając w 1896 roku dyplom doktora wszechnauk medycznych³³⁴.

W 1898 roku J. Joteyko zdecydowała się na wyjazd do Brukseli, by pracować tam nad problemami fizjologii. Karierę naukową rozpoczęła w Instytucie Fizjologicznym Solvaya, na stanowisku asystentki. W tym samym czasie zaczęła pracować w Uniwersytecie w Brukseli, gdzie w latach 1898–1903 prowadziła badania w laboratorium psychofizycznym, a następnie pełniła obowiązki kierownika tej pracowni. Od 1898 roku prowadziła na Uniwersytecie Brukselskim ćwiczenia, a od 1901 roku wykłady z psychologii eksperymentalnej. Zajmowała się tam fizjologią pracy, czego efektem było sformułowanie „prawa rozporządzalnego minimum Joteyko”. Stwierdziła, że nawet najbardziej zmęczone mięśnie zachowują

³³⁴ P. Izdebski, *Józefa Joteyko: testy psychologiczne*, [w:] *Najwybitniejsze kobiety w psychologii w XX wieku*, pod red. S. Volkmann-Raue, H. E. Lück, Sopot 2015, s. 322–323.

resztkę sił, która nie może ulec wyczerpaniu³³⁵. W latach 1900–1907 ogłosiła 88 artykułów, doniesień i sprawozdań łącząc w swoich badaniach fizjologię z psychologią³³⁶.



Fot. 35. J. Joteyko po obronie rozprawy doktorskiej

Źródło: M. Grzegorzewska, *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928

Od 1909 roku swoją działalnością pedagogiczną J. Joteyko zaczęła obejmować coraz szersze kręgi osób, nie tylko w Belgii. Zorganizowała kursy letnie, którym nadała nazwę „Seminarium Pedologicznego”. W 1911 roku zorganizowała I Międzynarodowy Kongres Pedologiczny w Brukseli, zaś w następnym roku powstał Międzynarodowy Fakultet Pedologiczny³³⁷. Przyjaciółka badaczki – Michalina Stefanowska w artykule z „Przeglądu Pedagogicznego” poświęconego osobie J. Joteyko tak napisała o powyższym wydarzeniu: „(...) Otworzyła stały Fakultet Pedagogiczny, który był wyższą szkołą nauk pedagogicznych. Z faktów tych wynika, że Józefa Joteyko od samego początku swej działalności naukowej pracowała również nad psychologią doświadczalną. W drugim dziesięcioleciu

³³⁵ P. Izdebski, *dz. cyt.*, s. 324.

³³⁶ O. Lipkowski, *Józefa Joteyko. Życie i działalność*, Warszawa 1968, s. 37.

³³⁷ S. Sedlaczek, *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928, s. 4.

swej pracy profesorskiej stworzyła ona w Brukseli nowe ognisko psychologiczno – wychowawcze, a promienie jego docierały do innych krajów, dochodziły również do Polski. Józefa Joteyko przez trzydzieści lat swojej pracy naukowej nigdy nie zrywała z psychologią i pedagogią; w żadnym okresie swojego życia ani za granicą ani w kraju, nie sprzeniewierzyła się temu kierunkowi. A chociaż w pierwszym dziesiętku lat swej działalności gorliwie uprawiała niwę fizjologii, to jednak stopniowo znalazła pomost (prace nad „zmęczeniem”) między swymi pracami fizjologicznymi a psychologicznymi, aż w końcu oddała się wyłącznie szerzeniu wiedzy psychologii doświadczalnej i stosowanej³³⁸.

Odejście J. Joteyko w zainteresowaniach badawczych od fizjologii na rzecz psychologii wywoływało wśród uczonych zainteresowanie. Opisujący dokonania polskiej uczonej S. Baley w poświęconym jej osobie szkicu stwierdził: „Kiedy Joteyko przeniosła sferę swoich zainteresowań z fizjologii do psychologii, groziło jej niebezpieczeństwo pomieszania metod i punktów widzenia oraz celów obu nauk. (...) Pani Joteyko szczęśliwie uniknęła tego niebezpieczeństwa. W rozprawie bowiem *Eksperyment w badaniu zjawisk paranormalnych* z 1906 roku stwierdziła, że nie każdy fizjolog ma prawo uważać się za kompetentnego w kwestiach psychologicznych i że psychologowie czerpią swą wiedzę ze specyficznego źródła, mającego dla niej podstawowe znaczenie, a mianowicie z introspekcji³³⁹”.

Polska uczona pełniła także zaszczytną funkcję przewodniczącej Belgijskiego Towarzystwa Neurologicznego, w ramach którego pogłębiała badania nad zmęczeniem mięśni. Rozpoczęła także analizę wpływu wyczerpania na sprawność procesów poznawczych, takich jak myślenie, szybkość podejmowania decyzji i wyobraźnię przestrzenną. Za wybitne osiągnięcia była kilkakrotnie laureatką nagród Paryskiej Akademii Nauk oraz francuskiej Akademii Medycznej. W 1908 roku założyła w Brukseli czasopismo „La Revue Psychologique”, którego była redaktorką naczelną do czerwca 1914 roku. Na łamach tytułu publikowano rozprawy poświęcone najnowszym badaniom psychologicznym, metodom terapeutycznym, wybitnym postaciom związanym z tą nauką oraz recenzje światowych publikacji. W 1909 roku była wybrana jako jedyna kobieta do komitetu organizacyjnego VI Międzynarodowego Kongresu Psychologii Fizjologicznej w Genewie³⁴⁰.

Od 1906 roku do wybuchu I wojny światowej była wykładowcą psychologii pedagogicznej w seminarium nauczycielskim w Mons i Charleroi. Ponadto, jako pierwsza kobieta, została poproszona o przeprowadzenie cyklu wykładów

³³⁸ M. Stefanowska, *Wspomnienia z życia Józefy Joteyko*, „Rocznik Pedagogiczny” 1929, t. 4, s. 8.

³³⁹ S. Baley, *Józefa Joteyko jako psycholog eksperymentalny*, „Rocznik Pedagogiczny” 1929, t. 4, s. 11.

³⁴⁰ S. Sedlaczek, *dz. cyt.*, s. 4–10.

z psychologii dziecka w Collège de France. Było to ogromne wyróżnienie nie tylko ze względu na płęć wykładowczyni, ale także fakt, że przed nią z naszych rodaków dostąpił tego zaszczytu jedynie Adam Mickiewicz³⁴¹.

Wybuch I wojny światowej przerwał wieloletnią pracę wybitnej badaczki. Po zakończeniu walk już w wolnej Polsce w 1919 roku podjęła się budowy struktur psychologii akademickiej. Założyła w Warszawie Koło Psychologiczne Słuchaczy, redagowała „Biuletyn” Koła, uczestniczyła w zebraniach organizacji nauczycielskich przedstawiając swoje dotychczasowe osiągnięcia. Wtedy także rozpoczęła się jej współpraca z M. Grzegorzewską – twórczynią polskiej szkoły pedagogiki specjalnej³⁴².

Dla rodzimej psychologii przysłużyła się przede wszystkim zakładając pierwsze polskojęzyczne czasopismo poświęcone całkowicie tej nauce – „Polskie Archiwum Psychologii”. Mimo że miało to miejsce w 1926 roku, to dla tematu pracy jest to bardzo ważne wydarzenie. W umieszczonym w inauguracyjnym tytule numerze „Słowie Wstępnym” napisała: „Przystępując do wydawania pierwszego w Polsce naukowego kwartalnika, poświęconego psychologii teoretycznej i stosowanej, chcemy w kilku słowach wstępnych skreślić cele i zadania nowego wydawnictwa. Jest ono pierwszym – fakt znamieny, którego komentowanie daje dość smutny obraz stanu, w jakim naszym kraju znajdują się nauki psychologiczne (...) A jednak jesteśmy świadkami psychologizacji przeróżnych dziedzin życia w innych krajach, wiemy także o zawrotnym niemal ruchu na polu psychologii teoretycznej, nie jest nam również obcem, że zarówno psychologja, jak i psycho-technika (w szerokim tego słowa znaczenia) łączą swe wysiłki w celu rozwiązywania problemów dotyczących człowieka – jako jednostki i zbiorowości, jako dorosłego i dziecka”³⁴³.

W dalszej części tekstu autorka obaliła powszechnie panujący wówczas stereotyp mówiący o tym, że tylko lekarz ma wiedzę jak leczyć. Przedstawiając kompetencje jakie ma psycholog w krajach Europy Zachodniej wyjaśniała, że odpowiednio wykształcony specjalista w tej dziedzinie stanie się partnerem dla medyków. Zdaniem J. Joteyko widocznym problemem w Polsce był brak większej liczby osób z uprawnieniami do wykonywania tego zawodu, co zaowocowało postulatem uczonej do władz o wspieranie polskich ośrodków mających kształcić przyszłych psychologów. Następnie nawiązała do słów opublikowanych na łamach wydawanego przez nią w Brukseli „La Revue Psychologique” z 1908 roku. W inauguracyjnym numerze napisała, że psychologia nie jest postrzegana jako nauka, ale pewnego rodzaju ciekawostka. Zwróciła także uwagę na to, że nie każdy chętny może zostać psychologiem, co nie jest wynikiem tylko kwestii

³⁴¹ O. Lipkowski, *dz. cyt.*, s. 38–44.

³⁴² Tamże, s. 45–50.

³⁴³ J. Joteyko, *Słowo wstępne*, „Polskie Archiwum Psychologii” 1926, nr 1, s. 1.

finansowych. Przyszły adept tego zawodu powinien zdawać sobie sprawę z własnych ograniczeń (różnic indywidualnych) i kierować się wyższymi wartościami. Pomocne miałyby być w tym specjalnie opracowane testy psychologiczne zdawane w czasie nauki. J. Joteyko odważnie jak na tamte czasy postulowała: „(...) A jednak w interesie zarówno jednostek, jak i społeczeństwa leży, aby ludzie najzdolniejsi i najlepiej przygotowani zajmowali stanowiska najwyższe. Należy przeto otrząsnąć się z tej mediokracji, która nas przytłacza. Rozpoznanie uzdolnień zwiększy w znaczny sposób produktywność, zarówno w dziedzinie przemysłowej, jak naukowej i artystycznej. Da możliwość zużytkowania nawet i pod – wartości, ponieważ dana jednostka, wykazująca brak uzdolnień w pewnym kierunku, może się okazać wystarczającą w pełnieniu niektórych zawodów”³⁴⁴.



Fot. 36. J. Joteyko

Źródło: S. Sedlaczek, *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928, s. 5

Na samym końcu tekstu J. Joteyko przedstawiła powody założenia „Polskiego Archiwum Psychologii” oraz nakreśliła sylwetki jego twórców i potencjalnych odbiorców. Pismo miało stać się płaszczyzną wymiany myśli, poglądów oraz dokonań polskich psychologów. Cennym wsparciem miałyby być dla nich grupa stałych współpracowników – przedstawiciele innych profesji, jak lekarze, pedagodzy, socjologowie, antropolodzy, prawnicy oraz psychotechnicy. Do redagowania tytułu zaproszono także członków Koła Psychologicznego oraz Polski Związek

³⁴⁴ Tamże, s. 2.

Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. W końcowym akapicie *Słowa wstępnego* J. Joteyko napisała ponownie nawiązując do 1908 roku: „Pismo nasze pragnie być łącznikiem między laboratorium, szkołą i życiem, między twórczą myślą naukową a twórczem urzeczywistnieniem szkoły współczesnej”³⁴⁵. Metody i poglądy głoszone przez badaczkę miały zarówno szereg zwolenników, jak i oponentów wśród rodzimych psychologów, co było jedną z przyczyn nieprzyznania jej katedry na Uniwersytecie Warszawskim. J. Joteyko zmarła 24 kwietnia 1928 roku w Warszawie i została pochowana na Powązkach³⁴⁶.

Kolejną Polką – psycholożką była Józefa Fabianna z Krzyżanowskich Kodisowa. Najcenniejszym źródłem do badania jej życia osobistego i naukowego stanowią napisane przez nią *Wspomnienia* znajdujące się w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej. Urodziła się 19 kwietnia 1865 roku w majątku Załucze na Nowogrodzyczynie. Ojcem Kodisowej był Erazm Krzyżanowski, zaś matką Zofia z domu Kozielska. Pochodzili z zubożałej rodziny ziemiańsko – urzędniczej, którą dosięgły konfiskaty majątków na skutek udziału w postaniu listopadowym i styczniowym. Józefa miała czworo rodzeństwa: jedna z siostr była lekarzem psychiatrą, brat wykładał w warszawskiej Szkole Wawelberga i Rotwanda³⁴⁷, natomiast kolejna siostra była żoną Gabriela Narutowicza³⁴⁸. Początkowo uczyła się w domu, ale w 1881 roku zdała egzamin państwowy w Kuratorium Warszawskim. Otrzymała tym samym uprawnienia do wykonywania zawodu nauczyciela. Po śmierci ojca wyjechała do Mińska, gdzie zaczęła uczyć w tajnej szkółce polskiej, a później pracowała jako prywatna nauczycielka w majątku ziemiańskim na Litwie. Poglębiała swoje wiadomości z zakresu nauk społecznych i filozofii³⁴⁹.

W 1886 roku wyjechała na studia do Genewy, gdzie na tamtejszym Uniwersytecie rozpoczęła naukę na Wydziale Nauk Społecznych. O nieprzychylnym przyjęciu na wspomnianej uczelni oraz trudnościach związanych z brakiem państwowości napisała we *Wspomnieniach*: „(…) Również fakt, że jesteśmy Polki nie przysparzał nam przyjaciół. W Prefekturze Uniwersyteckiej „Polskiej” jako takiej nie chciano zapisać. Żądano wypełnienia rosjanka, austriaczka, Niemka (…)”³⁵⁰.

³⁴⁵ Tamże, s. 4.

³⁴⁶ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 231–232.

³⁴⁷ Szkoła Wawelberga i Rotwanda – ufundowana w 1895 roku przez Hipolita Wawelberga i Stanisława Rotwanda szkoła mechaniczno – techniczna, początkowo jako szkoła średnia, potem inżynierska, a w 1951 roku włączona do Politechniki Warszawskiej. Pierwszym dyrektorem placówki był Maurycy Mitte, od którego, w latach 1895–1915 nosiła oficjalną nazwę Średnia Szkoła Mechaniczno-Techniczna M. Mittego.

³⁴⁸ J. Krajewski, *Kodisowa z Krzyżanowskich Józefa Fabianna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 246.

³⁴⁹ K. Ostrowska, *Kodisowa Józefa Fabianna*, [w:] *Słownik psychologów...*, s. 114.

³⁵⁰ Józefa Fabianna Kodis z Krzyżanowskich, *Wspomnienia z lat około 1870–1890*, Warszawa, BN, sygn. akc. 13660, k. 78, (rękopis).



Fot. 37. Józefa z Krzyżanowskich Kodisowa

Źródło: Zofia Kodis-Freyer, *Wspomnienia*, Warszawa, BN, sygn. akc. 11258

Mimo że studiowała w Genewie zaledwie rok, to z przywoływanych przez nią obrazów z przeszłości można się dowiedzieć z jakimi znaczącymi postaciami spotkała się w tym czasie. We *Wspomnieniach* zapisała: „(...) Nazajutrz z rana przyjechałam do Genewy. Ze stacji wzięłam dorożkę i kazałam zawieźć się do Famińskiej. Wprowadziła mnie do panny Kuczalskiej, która wynajęła mi pokój z pensjonatem u swojej gospodyni. Należało tylko zapisać się do Uniwersytetu.

Przeglądałam spisy lekcji. Wszystkiego mi się chciało. Dzisiaj wiem, że poziom tych był dla mnie za niski. Wtedy tego nie rozumiałam. Po prostu chciałam uczyć się wszystkiego. Zapisałam się na nauki społeczne, ale chodziłam na niektóre przyrodnicze. Te znacznie były trudniejsze. Nauki zaś społeczne miały poziom zupełnie elementarny. Filozofem był metafizyk, profesor. Zapisałam się do biblioteki Uniwersyteckiej. Tam czytałam Kanta.

Były też wtedy w Genewie Joteykówna i przyjaciółka jej Stefanowska. Obie były bardzo mile i zachowywały się jak pensjonarki. Z mężczyzn poznalam wtedy Aleksandra Dębskiego, znaczącego rewolucjonistę i Edwarda Abramowskiego, który też tak jak ja uczył się po trochu wszystkiego. Abramowski grywał wtedy na fortepianie. Ponieważ i ja popełniłam ten grzech, zaproponował mi, że będziemy grali na cztery ręce.

Najbliższy jednak stosunek łączył mnie z Kuczalską, często po parę godzin wieczorami spędzałyśmy. Kuczalska była to rodzona siostra sławnej Kuczalskiej

z Warszawy, ale uważała za ujmę tę swoistą i jej reputację. Emancypantką nie była ani trochę i jak to często bywa między rodzicami i dziećmi czuła się powołana do przedstawienia zupełnie innego niż starsza siostra kierunku (...)”³⁵¹.

Po zdaniu egzaminów przeniosła się do Zurychu, gdzie studiowała filozofię u profesora Richarda Avenarius³⁵² oraz fizjologię. Naukę pobierała tam do 1892 roku, kiedy to jako pierwsza Polka, uzyskała doktorat z filozofii. W 1889 roku wyszła za mąż za Teodora Kodisa³⁵³. Na łamach pozostawionych po sobie *Wspomnień* napisała o tamtych czasach: „(...) Z profesorów najwybitniejszy był profesor filozofii R. Avenarius. Po pół roku studiów poszłam do niego, aby się zapisać do filozoficznego seminarium. Avenarius przyjął mnie bardzo dobrze i przemawiał nieco wzniośle, że „puszcza się pani na szerokie morze filozofii” itp. Wyraźnie nie był ze mnie niezadowolony. Drugim, bardzo w naszym gronie lubianym był profesor J. Gaule – fizjolog. Po radzie z Avenariusem zapisałam się do niego na wykłady. Wtedy psycho-fizjologia nie była wtedy wykładana, ale rozumiałam że ucząc się psychologii i fizjologii odbieram te same wiadomości, co miałabym z kursu »psycho- fizjologii« tylko głębsze (...)”³⁵⁴.

Po obronie doktoratu, udała się do Stanów Zjednoczonych z mężem, którego ze względów na działalność rewolucyjną, poszukiwała policja carska. Przebywając tam przez osiem lat udzielała się w Związku Polaków i założyła Uniwersytet Ludowy przeznaczony dla polskich emigrantów. J. Kodisowa pisała wówczas także artykuły do czasopism niemieckich, rosyjskich i amerykańskich. Wśród rodzimych tytułów najdłużej współpracowała z „Przeglądem Filozoficznym” od jego powstania w 1897 roku do 1928 roku. W 1899 roku urodziła córkę Zofię, która później została artystką plastykiem³⁵⁵.

W 1901 roku J. Kodisowa wraz z rodziną wróciła na ziemię polskie, od 1904 roku na stałe zamieszkała w Mińsku Litewskim. Jeździła stamtąd z wykładami głównie do Warszawy, ale też do innych ośrodków akademickich. Była członkiem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, wygłaszała odczyty na zjazdach i konferencjach filozoficznych oraz psychologicznych³⁵⁶. Uczestniczyła w zakładaniu Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w 1907 roku i w latach 1919–1921 pełniła także funkcję jego przewodniczącej³⁵⁷.

Po śmierci męża w 1917 roku przeniosła się na stałe do Warszawy i tam pozostała do końca życia. W latach 1919–1921 pracowała jako bibliotekarka

³⁵¹ Tamże, k. 73.

³⁵² Richard Avenarius (1843–1896) – niemiecki filozof, twórca kierunku filozoficznego empiriokrytycyzmu, nazywanego też „drugim pozytywizmem”.

³⁵³ K. Ostrowska, *Kodisowa Józefa...*, s. 115.

³⁵⁴ Józefa Fabianna Kodis z Krzyżanowskich, *Wspomnienia...*, k. 85.

³⁵⁵ J. Krajewski, *dz. cyt.*, s. 246.

³⁵⁶ Tamże.

³⁵⁷ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 142.

w Ministerstwie Robót Publicznych, a następnie do 1931 roku w Magistracie miasta Warszawy. Początkowo była naczelnikiem wydziału do spraw robotniczych, a później bibliotekarką w wydziale statystycznym. W latach 1925–1931 wykładała na Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz w Studium Pracy Społeczno-Oświatowej, gdzie prowadziła zajęcia *Zasady naukowego myślenia* oraz *Psychologię*. Uczestniczyła także w szeregu naukowych konferencji i zjazdów, a także na kongresach kobiecych. Z życia naukowego i publicznego wycofała się w 1934 roku³⁵⁸.

Ostatnie lata życia J. Kodisowej zostały opisane we *Wspomnieniach* jej córki Zofii Kodis-Freyer, które także znajdują się w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej. Zapisała w nich: „(…) będąc ze mną na wakacjach w Mszanie Dolnej podczas strasznego powodzi 1934 roku, [matka, przyp. D.D.-C.] dostała silnego porażenia mózgu. Lekarz nie rokował przeżycia, ale jednak poprawiła się o tyle, że można ją było przewieźć do Warszawy. Mogła też chodzić o własnych siłach, ale umysł jej zdziecinniał i nie mogła się dobrze wysławać. Zmarła w 1940 roku 31 grudnia³⁵⁹. Została pochowana w Warszawie na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej”³⁶⁰.

Cecylia Walewska, opisująca w swej książce *Kobieta polska w nauce* z 1922 roku nasze wybitne rodaczki, poświęciła sporo uwagi J. Kodisowej. Charakteryzując zakres zainteresowań badaczki wymieniła metodologię i teorię psychologiczną, procesy poznawcze jak myślenie, postrzeganie oraz poznanie. W dalszym ciągu pogłębiała ona także swoją wiedzę z zakresu historii filozofii oraz psychologii. Pisała artykuły do „Przeglądu Filozoficznego” oraz „Ruchu Filozoficznego”, zyskując nimi uznanie zarówno wśród polskich, jak i światowych specjalistów. Była jakiś czas stałą recenzentką „Vierteljahrschrift für wissenschaftliche Philosophie” [„Kwartalne Pismo Naukowo – Filozoficzne”], gdzie pisywali wówczas najwybitniejsi filozofowie i psycholodzy. W tym czasie powstały także jej najbardziej znane i cenione publikacje, jak: *Zur Analyse des Apperceptionsbegriffes* [Co do analizy pojęcia apercepcji], *Der Empfindungsbegriff* [Pojęcie odczuwania /wrażenia], *The apperception* [Percepcja], „Psychological Review” [„Przegląd Psychologiczny”], gdzie znajduje się artykuł Richard Avenarius. *Einige empirio-kritische Bemerkungen über die neuere Gehirnphysiologie* umieszczony w czasopiśmie „Zeitschrift für Sinnen Physiologie” [Kilka empirycznie – krytycznych uwag co do nowej psychologii mózgu – „Pismo o zmysłach i fizjologii”]³⁶¹.

Wśród najbardziej znanych rozpraw J. Kodisowej należy wymienić: *Co to jest filozofia? Biologiczne zadania psychologii*, *Upadek materializmu w nauce*,

³⁵⁸ K. Ostrowska, *Kodisowa Józefa...*, s. 115.

³⁵⁹ Zofia Kodis-Freyer, *Wspomnienia*, Warszawa, BN, sygn. akc. 11258, k. 57 (maszynopis).

³⁶⁰ J. Krajewski, dz. cyt., s. 248.

³⁶¹ C. Walewska, *Kobieta polska w nauce*, Warszawa 1922, s. 16.

*O możliwości psychologicznego prawa czasu, Prawo rozwoju historycznego, Myślenie logiczne, O widzeniach przedsennych, Przestrzeń wizyjna, Rzeczywistość i jej naukowe pojęcie oraz Kant i jego znaczenie we współczesnej filozofii*³⁶².



Fot. 38. J. Kodisowa około 1936–1938 roku

Źródło: Zofia Kodis-Freyer, *Wspomnienia*, Warszawa, BN, sygn. akc. 11258

Przełom XIX i XX wieku to także początki polskiej psychologii stosowanej, które wiążą się z osobami J. W. Dawida, A. Szycówny oraz B. Błażka. „Chodzi tu o prekursorską aktywność psychologiczną realizowaną głównie w ramach własnej praktyki pedagogicznej”³⁶³.

Jan Władysław Dawid urodził się 26 czerwca 1856 roku w Lublinie w rodzinie inteligenckiej kultywującej tradycje patriotyczne. Jego ojciec – Wincenty był nauczycielem w gimnazjum, zajmował się także pisaniem książek. Przyszły pedagog i psycholog ukończył szkołę średnią w swoim rodzinnym mieście. W 1877 roku rozpoczął studia na Wydziale Prawa Carskiego Uniwersytetu. Po zdaniu na nim egzaminów końcowych zapisał się w 1881 roku na Wydział Przyrodniczy tej samej uczelni, jednak po roku przerwał naukę. Wyjechał do Lipska i Halle, gdzie

³⁶² Tamże. Więcej zdjęć dotyczących J. Kodisowej w załączniku nr 3 na końcu publikacji.

³⁶³ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 219.

do 1884 roku studiował nauki przyrodnicze i pedagogiczno – psychologiczne. Bezpośrednie spotkanie z W. Wundtem i poznanie jego wizji rozwoju psychologii zafascynowało J. W. Dawida³⁶⁴.

Jeszcze studiując za granicą rozpoczął karierę publicystyczną. Jego artykuły ukazywały się m.in. na łamach czasopism „Przegląd Pedagogiczny” i „Ateneum”. Podstawowym źródłem utrzymania stały się dla niego wykłady prowadzone na warszawskich żeńskich pensjach. W 1886 roku w „Przeglądzie Pedagogicznym” ukazała się przełomowa dla J. W. Dawida praca *Program postrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do ukończenia 20 roku życia*. Jako osobna pozycja książkowa ukazała się rok później. Dzieło składało się z dwóch części – pierwsza obejmowała wyjaśnienie i znaczenie badania polegającego na obserwacji. Druga natomiast to kwestionariusz składający się z 500 pytań – punktów dotyczących warunków bytowych dzieci oraz rozwoju procesów psychicznych³⁶⁵. Była to pierwsza naukowa ankieta stworzona przez Polaka – pedagoga i psychologa. Krystyna Ostrowska napisała: „Ten kwestionariusz można uznać za inaugurujący systematyczne badania eksperymentalne w psychologii rozwojowej i wychowawczej”³⁶⁶.

W latach 1888–1900 ukazywała się na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” praca *Nauka o rzeczach*, która następnie została wydana w formie książkowej w 1892 roku pt. *Nauka o rzeczach. Rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda oraz wzory lekcji*. W dniu 1 stycznia 1890 roku J. W. Dawid został redaktorem naczelnym wymienionego czasopisma i prowadził w nim rubrykę *Poradnik wychowawczy*. Odpisywał na jego łamach na listy czytelników, zyskując przy tym ich sympatię. W latach 1890 – 1891 prenumeratorzy „Przeglądu Pedagogicznego” dodatkowo otrzymywali *Metodyczny kurs nauk*. Była to praca zbiorowa stanowiąca nowoczesny program nauczania początkowego. W 1890 roku ukazały się także *Szkice psychologiczne*, zaś w 1895 roku *Zasób umysłowy dziecka*³⁶⁷.

W 1893 roku J. W. Dawid ożenił się z Jadwigą Szczawińską, która zajęła się sprawami administracyjnymi kierowanego przez męża czasopisma. Prawdopodobnie pod jej wpływem rozpoczął także działalność polityczno-niepodległościową. W czasie rewizji w domu Dawidów 16 stycznia 1894 roku znaleziono broszury rewolucyjne oraz materiały Uniwersytetu Latającego. Zostali za to aresztowani i umieszczeni w X Pawilonie, ale wkrótce zostali zwolnieni wmawiając

³⁶⁴ K. Ostrowska, *Jan Władysław Dawid*, [w:] *Słownik psychologów ...*, s. 52.

³⁶⁵ W. Okoń, *Dawid*, Warszawa 1980, s. 17–18.

³⁶⁶ K. Ostrowska, *Jan Władysław Dawid*, [w:] *Słownik psychologów ...*, s. 52; J. W. Dawidowi znany był kwestionariusz Preyera, który obejmował tylko dzieci do lat trzech oraz kwestionariusze niemieckich badaczy dla których granicę stanowił wiek pójścia dziecka do szkoły.

³⁶⁷ W. Okoń, *Dawid ...*, s. 21–26.

żandarmerii, że materiały przysłano z zagranicy. W związku z tą sprawą zrezygnował z funkcji redaktora naczelnego „Przeglądu Pedagogicznego” w 1897 roku³⁶⁸.

W 1900 roku wykupił tygodnik polityczno – społeczny „Głos”, który jednak został zamknięty po upadku rewolucji w 1905 roku. W następnym roku zaczął wydawać „Przegląd Społeczny”. J. W. Dawid ponownie został aresztowany za „przestępstwa prasowe”³⁶⁹ i skazany na rok pobytu w Cytadeli. Jednak dzięki staraniom żony, która twierdziła, że jest bardzo chory, został zwolniony po dwóch tygodniach. Wyjechał do Wiednia, a następnie do Krakowa, gdzie się ukrywał. Stamtąd kierował dalej „Przeglądem Społecznym”³⁷⁰.

Niewątpliwie ogromną tragedią było dla niego samobójstwo żony w 1910 roku, która najprawdopodobniej nie wytrzymała nerwowo niepewnej sytuacji męża. Po tym wydarzeniu J. W. Dawid popadł w depresję i wyprowadził się na stałe z Warszawy do Krakowa. Utrzymywał się z wykładów wygłaszanych w Krakowie, Lwowie i Zakopanem. Na łamach „Ruchu Pedagogicznego” opublikował artykuły *O duszy nauczycielstwa* oraz *Polski Instytut Pedagogiczny*, w którym przedstawił projekt założenia na ziemiach polskich wyższej uczelni pedagogicznej³⁷¹.

W 1913 roku, korzystając z amnestii, zdecydował się na powrót do Warszawy. Mimo zaawansowanej gruźlicy podjął pracę jako wykładowca na Kursach Naukowych. Zmarł 9 lutego 1914 roku, nie doczekawszy się wydania jego ostatniego dzieła *Psychologia religii*. Książka ukazała się dopiero w 1933 roku³⁷².

Postać i dokonania J. W. Dawida na gruncie zarówno pedagogiki, jak i psychologii do dziś budzą ogromny podziw. Szczególne miejsce zajmuje praca *Program postrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do ukończenia 20 roku życia*, która ukazała nową metodę i pokazała kierunek badań dla psychologii wychowawczej. Niestety, prace wybitnego pedagoga i psychologa poza granicami ziem polskich były prawie nieznanne. Wincenty Okoń w napisanej przez siebie biografii J. W. Dawida nakreślił tego dwie przyczyny. Jako pierwszą podaje fakt, że obcokrajowcy mieli problem z tłumaczeniami dzieł z języka polskiego, który był dla nich trudny³⁷³. Moim zdaniem dodatkowo dopiero powstająca terminologia psychologiczna w różnych krajach działała na niekorzyść takiego ewentualnego przedsięwzięcia. Problemem mógł być także brak specjalistów w dopiero powstającej psychologii rozwojowej i psychologii stosowanej. Druga przyczyna według W. Okonia miała leżeć po stronie samych Polaków, którzy skupieni na problemach wynikających z sytuacji społeczno – politycznej nie zabiegali o rozpowszechnia-

³⁶⁸ K. Ostrowska, *Jan Władysław Dawid*, [w:] *Słownik psychologów...*, s. 52.

³⁶⁹ W. Okoń, *Dawid...*, s. 39.

³⁷⁰ Tamże, s. 37–39.

³⁷¹ K. Czarniecki, *dz. cyt.*, s. 98.

³⁷² W. Okoń, *Dawid...*, s. 44.

³⁷³ Tamże, s. 45.

nie ich dzieł za granicami ziem polskich³⁷⁴. Niewątpliwie jego osiągnięcia w tak trudnych dla naszego narodu czasach i przy problemach w życiu osobistym wyprzedzały nawet dokonania w tej dziedzinie kraje Europy Zachodniej i Stany Zjednoczone. Ryszard Wroczyński napisał o J. W. Dawidzie w 1949 roku: „(...) epokę swoją przerasta, będąc jednocześnie najwybitniejszym jej reprezentantem”³⁷⁵.



Fot. 39. J. W. Dawid

Źródło: „Świat” 1914, nr 7, s. 16

Wieloletnią współpracowniczką, a następnie kontynuatorką jego badań była Aniela Maria Szycówna (Szyc). Urodziła się 31 lipca 1869 roku w Warszawie, była córką Joachima Szycy (pedagog) i Zofii z Milkuszyków. Po ukończeniu prywatnej pensji uczyła dzieci w domach, a po zdaniu państwowego egzaminu na nauczycielkę języka polskiego w 1886 roku zaczęła prowadzić lekcję w prywatnej żeńskiej pensji Heleny Budzińskiej w Warszawie. Pracowała jednak nieodpłatnie, ze względu na fakt, iż nie znała języka rosyjskiego władze odmówiły przyznania jej pensji³⁷⁶.

³⁷⁴ Tamże.

³⁷⁵ R. Wroczyński, *Programy oświatowe pozytywizmu w Polsce na tle społecznym i gospodarczym*, Łódź–Warszawa 1949, s. 75.

³⁷⁶ C. W. Domański, *Szycówna (Szyc) Aniela Maria*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Kraków 2013–2014, t. 49, s. 530.

Równocześnie uczęszczała na tajne wyższe kursy naukowe dla kobiet odbywające się w ramach Uniwersytetu Latającego. Chodziła na zajęcia z filozofii, pedagogiki, psychologii i literatury. Tam też poznała żonę J. W. Dawida – Jadwigę. Od 1890 roku rozpoczęła się jej działalność w redakcji „Przeglądu Pedagogicznego”, rok później powierzono jej współredagowanie dodatku „Metodyczny kurs nauk”, zaś w kolejnym roku dział „Nauka w domu”. Jej pierwszą samodzielną książką była *Nauka w domu. Przewodnik dla wychowawców* z 1896 roku. Stanowiła autorski program nauczania na poziomie elementarnym. Pod okiem J. W. Dawida, a później razem z nim prowadziła badania z zakresu psychologii rozwojowej i pedagogiki. Wyniki zostały opublikowane w zbiorowej pracy *Metodyczny kurs nauk* z 1898 roku oraz samodzielnej *Rozwój pojęciowy dziecka w okresie 6–12 lat* wydanej rok później³⁷⁷.

Aktywnie działała w założonym 12 marca 1898 roku Warszawskim Towarzystwie Higienicznym, w ramach którego wygłaszała referaty na temat rozwoju fizycznego i psychicznego dzieci. Na łamach jego organu prasowego – miesięcznika „Zdrowie” opublikowała szereg swoich artykułów. W latach 1903–1906 kierowała Komisją Metodyczną tego towarzystwa, zaś w jego Wydziale Wychowawczym zajmowała się propagowaniem higieny w szkole i aktywności fizycznej najmłodszych. Zachęcała do zakładania ogródków dziecięcych i placów zabaw. Wszystko jednak miało się rozpocząć od określenia rozwoju psychofizycznego dzieci. Wnioski miały stanowić podstawę do dalszych planów i działań psychologiczno-pedagogicznych³⁷⁸.

Uczestniczyła w IX Zjeździe Przyrodników i Lekarzy Polskich, który odbywał się w dniach 20–25 lipca 1900 roku w Krakowie. Przedstawiła na nim referat *Psychologia dziecka wobec psychologii ogólnej i pedagogiki*³⁷⁹. Ponadto opublikowała prace *O zasadach i metodach psychologii dziecka* w 1901 roku oraz *Jak badać umysł dziecka?* Nawiązała dalszą współpracę z J. W. Dawidem i pisała do jego „Głosu”. W 1901 roku zaczęła pracę przy *Encyklopedii Wychowawczej* pod redakcją Romana Plenkiewicza. Opracowane przez nią hasło *psychologia dziecka* zamieszczone zostało w pierwszym rozdziale pracy. Od 1902 roku była redaktorką „Mojego Pisemka” – pierwszego czasopisma w Królestwie Polskim skierowanym do najmłodszych dzieci³⁸⁰.

³⁷⁷ Tamże.

³⁷⁸ K. Czarniecki, *dz. cyt.*, s. 109–110.

³⁷⁹ *Program naukowy IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, Kraków 1900*, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/216360/edition/204973> (data dostępu: 10.03.2017 r.); *Dziennik IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, pod red. J. Raczynskiego, Kraków 1900; <https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/doccontent?id=275805> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

³⁸⁰ C. W. Domański, *Szycówna (Szyc)...*, s. 531.

A. Szycówna była członkinią wielu organizacji. W 1904 roku wstąpiła do Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, a rok później do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Napisała wiele artykułów do jego nieoficjalnego organu prasowego „Nowe Tory”. W 1907 roku weszła do zarządu powstałego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, sama zaś założyła w tym samym roku Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi. Została jego prezesem i pełniła tę funkcję do śmierci³⁸¹.



Fot. 40. A. Szycówna

Źródło: <http://www.archiwum.wfis.uw.edu.pl/bibfis/wp-content/uploads/archiwum-cyfrowe/tablica-pamiatkowa-ku-czci-Kazimierza-Twardowskiego/t07.html>; data dostępu 11.05.2017 r.

Polska badaczka uczestniczyła także w szeregu kongresów psychologicznych i pedagogicznych. Brała udział m.in. w VI Międzynarodowym Kongresie Psychologicznym w Genewie, który odbywał się od 3 do 7 sierpnia 1909 roku, III Międzynarodowym Kongresie Higieny Szkolnej w Paryżu od 2 do 7 sierpnia 1910 roku i była także sekretarzem polskiej delegacji w czasie I Międzynarodowego Kongresu Pedologicznego w Brukseli od 12 do 18 sierpnia 1911 roku³⁸².

Po zakończeniu I wojny światowej współpracowała z Sekcją Szkolną zarządu miasta Warszawy. Uczestniczyła w pracach nad *Ilustrowanym słownikiem języka polskiego*, opublikowała także książki *Psychologia dziecka* w 1917 roku oraz *Metodyka wypracowań* z 1919 roku. W tym samym roku po powołaniu Wolnej Wszechnicy Polskiej została profesorem w Katedrze Pedagogiki. A. Szycówna

³⁸¹ K. Ostrowska, Szycówna Aniela, [w:] *Słownik psychologów ...*, s. 190.

³⁸² W. Bobrowska-Nowak, K. Czarnecki, *Narodziny i rozwój psychologii w Polsce*, Katowice 1970, s. 81.

zmarła 14 lutego 1921 roku w Warszawie i została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim³⁸³.

K. Twardowski, dowiedziawszy się z prasy o śmierci wybitnej polskiej badaczki, napisał 15 lutego 1921 roku: „Dzienniki przynoszą wieści o śmierci Anieli Szycówny. Społeczeństwo traci istotę wyjątkowo czynną, pracowitą, sumienną, poważnie obowiązki nauczycielki i autorki pedagogicznej pojmującą. Wielka szkoda takich jednostek”³⁸⁴.

Najmniej informacji na temat życia i kariery naukowej można ustalić o Bolesławie Błażku. Urodził się 25 stycznia 1872 roku we Lwowie, prawdopodobnie jego rodzina miała czeskie korzenie i jego pierwotne nazwisko brzmiało Blasek. Ukończył Uniwersytet we Lwowie, gdzie studiował nauki ścisłe. Wiadomo, że 20 maja 1905 roku zdał państwowy egzamin na nauczyciela, ale już od 1897 roku uczył matematyki i fizyki w Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Następnie przeniósł się do Cieszyna, gdzie aktywnie włączył się w walkę o powstanie tam polskiego gimnazjum. Szkoła została powołana, jednak B. Błażka przy tym nie było, ponieważ wrócił do Lwowa³⁸⁵.

Po powrocie do rodzinnego miasta otrzymał stanowisko asystenta w powstałym Zakładzie Fizjologii Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu we Lwowie. Placówką kierował profesor Adolf Beck³⁸⁶, pod którego wpływem najprawdopodobniej B. Błażek skierował swoje zainteresowania na psychofizjologię. Rozpoczął wtedy analizować jak zastosować wiedzę z fizyki w badaniu nad zmęczeniem umysłowym uczniów³⁸⁷.

Po rocznej pracy w Zakładzie Fizjologii wrócił do nauczania – początkowo ponownie był nauczycielem w Gimnazjum im. Franciszka Józefa we Lwowie, później w Jaśle i Przemyśle. Wiadomo, że już w dwudziestoleciu międzywojennym współzакładał szkołę rolniczą w Bydgoszczy, którą po dwóch latach działalności przeniesiono do Cieszyna. Tam uczył matematyki i fizyki oraz prowadził dalsze badania nad zjawiskiem zmęczenia u uczniów. Był założycielem pracowni meteorologicznej oraz organizatorem szeregu wycieczek turystycznych dla młodzieży³⁸⁸.

³⁸³ Tamże, s. 81–82.

³⁸⁴ K. Twardowski, *Dzienniki*, t. 1, oprac. R. Jadczak, Toruń 1997, s. 198–199; cyt. za: T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 222.

³⁸⁵ K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 139.

³⁸⁶ Adolf Abraham Beck (1863–1943) – polski lekarz, neurofizjolog, badał funkcje i pobudliwość mózgu, pionier elektroencefalografii (EEG).

³⁸⁷ A. Mężyk, *Bolesław Błażek*, [w:] *Słownik psychologów...*, s. 34.

³⁸⁸ A. Bodanko, *Pionier polskiej psychologii wychowawczej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 1, s. 160; Autor artykułu podkreśla, że B. Błażek wspominany był przez swoich uczniów jako wspaniały i oddany swojej pracy oraz wychowankom pedagog.

Jak podaje A. Bodanko nie zachowały się żadne prywatne dokumenty dotyczące życia B. Błażka. Badacz sugeruje, że prawdopodobnie uległy one zniszczeniu w czasie niemieckiej okupacji. Wiadomo, że chorował na raka krtani, ale nie jest znana dokładna data ani miejsce jego śmierci. Prawdopodobnie był to 1943 rok i został pochowany w anonimowym grobie. Swoje całe życie poświęcił pracy nie zakładając rodziny³⁸⁹.

B. Błażek upowszechniał wyniki swoich badań przede wszystkim w formie artykułów w czasopismach pedagogicznych. Pisał m.in. do „Przeglądu Pedagogicznego” (*Jak można mierzyć znużenie uczniów w szkole pod wpływem nauki, Nowe studia psychometryczne nad młodzieżą szkolną*) i do „Muzeum” (*Zmiany w czasie świadomej reakcji dla zmysłu słuchu pod wpływem pracy umysłowej. Pomiar na uczniach, W sprawie jednorazowej nauki w naszych szkołach*). K. Twardowski umieścił jego artykuł *Psychometria w szkole* w swojej pracy *Z psychologii i fizjologii wychowania*, która ukazała się we Lwowie w 1899 roku³⁹⁰.

Józef Pieter w *Historii psychologii* napisał: „(...) Błażka uważać można za właściwego pioniera psychologii wychowawczej w znaczeniu nauki o procesach psychicznych w wychowaniu i nauczaniu (...)”³⁹¹.

Należy także wspomnieć o Polakach działających w Wiedeńskim Towarzystwie Psychoanalitycznym, którzy zarówno na rodzimych ziemiach, jak i za granicą, rozpowszechniali metodę Freuda. Cezary Domański pisze o 23 osobach pochodzących z ziem polskich, które w latach 1902–1938 były członkami tego Towarzystwa³⁹². W pracy ze względu na ramy chronologiczne opisane zostały trzy z nich – Helena Deutsch, Ludwik Jekels i Herman Nunberg.

Najwybitniejszą Polką – freudystką (choć żydowskiego pochodzenia) była Helena z Rosenbachów Deutsch. Przyszła psychoanalityczka urodziła się 9 października 1884 roku w Przemyślu jako czwarte dziecko prawnika Wilhelma Rosenbacha i Reginy z domu Fass. Studiowała medycynę w Monachium i Wiedniu, gdzie w 1912 roku obroniła rozprawę doktorską. W tym samym roku poślubiła Feliksa Deutscha (przyjaciela Z. Freuda) oraz rozpoczęła pracę jako asystentka w Uniwersyteckiej Klinice Psychiatrycznej w Wiedniu u Juliusa Wagnera von Jauregg (laureat Nagrody Nobla w 1927 roku). Na wyższe stanowisko, mimo ogromnej wiedzy i zaangażowania nie mogła liczyć ze względu na płeć³⁹³.

³⁸⁹ Tamże, s. 161.

³⁹⁰ K. Czarnecki, *dz. cyt.*, s. 141.

³⁹¹ J. Pieter, *Historia psychologii*, Warszawa 1974, s. 404.

³⁹² C. W. Domański, *Polacy w Wiedeńskim Towarzystwie Psychoanalitycznym w latach 1902–1938*, [w:] *Psychologia europejska...*, s. 227.

³⁹³ B. Boothe, *Helene Deutsch: macierzyństwo jako program życia*, [w:] *Najwybitniejsze kobiety w psychologii...*, s. 49–50.

Mimo że H. Deutsch pochodziła z żydowskiej rodziny, a następnie związała swoje życie z Wiedniem, to zawsze podkreślała swoją polskość, o czym świadczą jej słowa z autobiografii: „Jak pokazuje opowieść o moim dzieciństwie, zawsze silnie identyfikowałam się z Polską. Wielokrotnie rozmawiałam o tym z Feliksem, ale nigdy nie osiągnęliśmy zgody: on uważał mnie za Żydówkę, ja siebie – za Polkę”³⁹⁴. Stąd też znalazła się w kręgu polskich psychologów – psychoanalityków, których sylwetki i dokonania zostały przeze mnie przybliżone w pracy.

H. Deutsch przystąpiła do Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego dopiero w 1918 roku. Zrobiła to pod wpływem poznania działań i psychoanalizy przeprowadzonej na niej przez Z. Freuda. Jej zainteresowanie psychoanalizą związane było z pracą we wspomnianej Klinice w Wiedniu. Podejmowała pionierskie badania z zakresu nerwicy kobiet, psychologii kobiecej, a w późniejszych latach psychoanalizy. Mimo że jej kariera naukowo – badawcza rozwinęła się najpełniej w dwudziestoleciu międzywojennym, to powyższe osiągnięcia już zaliczyć należy do wybitnych³⁹⁵.

H. Deutsch jest uznawana za jedną z czołowych przedstawicielek freudyizmu na świecie. Od 1918 roku po nieudanej psychoanalizie przeprowadzonej na niej przez Z. Freuda weszła w krąg jego najbliższych współpracowników. Z. Freud uważał ją za swoją asystentkę. Dzięki współpracy z nim rozwinęła się w znaczącą przedstawicielkę szkoły psychoanalitycznej. W 1925 roku ukazało się jej wielkie dzieło pt. *Zur Psychologie der weiblichen Sexualfunktionen* [O psychologii funkcji seksualnych kobiet]. Była to pierwsza psychoanalityczna książka poświęcona psychologii kobiety³⁹⁶.

H. Deutsch przyczyniła się do powstania i zorganizowania w 1925 roku Wiedeńskiego Instytutu Szkoleniowego, którym od początku kierowała, mając doświadczenie w tej dziedzinie, jako że przez szereg lat była przewodniczącą komisji szkoleniowej Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego. Instytut prowadził wykłady, pokazywał jak wykorzystywać zdobytą wiedzę w praktyce oraz zajmował się popularyzacją psychoanalizy dzięki publikacjom. Rodzina H. Deutch w 1923 roku przeprowadziła się do Berlina. Tam Helena kontynuowała naukę i przeszła kolejny etap szkolenia psychoanalitycznego, tym razem u Karla Abrahama. W roku 1935 na skutek coraz silniejszej antysemitkiej polityki niemieckiej uciekli z Niemiec do USA. H. Deutsch do śmierci mieszkała w Cambridge, gdzie pracowała jako renomowana psychoanalityczka. Polska freudystka, prekursorka psychoanalizy kobiecej, zmarła 29 marca 1982 roku w Cambridge w Massachusetts³⁹⁷.

³⁹⁴ H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą. Epilog*, Warszawa 2008, s. 230.

³⁹⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 262–263.

³⁹⁶ Tamże, s. 290.

³⁹⁷ B. Boothe, *dz. cyt.*, s. 50–51.

Choć istnieje bogata literatura dotycząca życia i pracy naukowej H. Deutsch w językach angielskim, niemieckim oraz innych, polskiemu czytelnikowi ta postać została przybliżona dopiero 26 lat po jej śmierci, dzięki polskiej wersji jej autobiografii *Konfrontacja sama z sobą: epilog*, opublikowanej przez Wydawnictwo Cyklady w 2008 roku.



Fot. 41. H. Deutsch w 1912 roku

Źródło: H. Deutsch, *Konfrontacja z samą sobą. Epilog*, Warszawa 2008

Na ziemiach polskich w omawianym okresie największym propagatorem psychoanalizy był Ludwik Jekels (*Ludwik Jekes* do 1903 roku). T. Rzepa i B. Dobroczyński twierdzą, że dzięki niemu metoda Freuda *trafiła do polskiego obiegu intelektualnego*³⁹⁸. Urodził się w 1867 roku we Lwowie w rodzinie kupieckiej, jego rodzicami byli Izaak i Rebeka. Po uzyskaniu matury w 1885 roku rozpoczął studia medyczne na Uniwersytecie w Wiedniu. Ukończył je w 1892 roku i zaczął pracować w stolicy Austro-Węgier, a następnie we Lwowie. Szkolił się z zakresu bakteriologii, ginekologii, okulistyki, dermatologii, chirurgii i pediatrii³⁹⁹.

W 1898 roku L. Jekels zakupił podupadający zakład wodoleczniczy w Bystrej niedaleko Bielska i rozpoczął jego remont. Sanatorium liczyło 40 pokoi oświetlanych prądem elektrycznym i ogrzewanych piecami kaflowymi. Początkowo stosowano jedynie hydroterapię, z czasem pojawiła się też elektroterapia, gimnastyka lecznicza i diety. Do leczenia przyjmowano osoby, które miały: „wątlą budowę ciała, wymagającą zahartowania organizację, choroby narządów oddechowych,

³⁹⁸ T. Rzepa, B. Dobroczyński, *dz. cyt.*, s. 268.

³⁹⁹ *Od Jekelsa do Witkacego. Psychoanaliza na ziemiach polskich pod zaborami 1900–1918. Wybór tekstów*, pod red. B. Dobroczyńskiego, P. Dybla, Kraków 2016, s. 111.

serca, tudzież narządów trawienia i układu nerwowego, chorobliwy skład krwi oraz zбочenie w przemianie materii”⁴⁰⁰. Sanatorium specjalizowało się także w pomocy pacjentom, którzy byli: „chorzy nerwowi – histerya, neurastenia, hipochondrya, chorzy znajdujący się w okresie ozdrowin, wyczerpani pracą umysłową”⁴⁰¹. Wśród znanych kuracjuszy korzystających z zabiegów w Bystrej wymienia się m.in. Gabrielę Zapolską, Marię Konopnicką oraz Józefa Piłsudskiego⁴⁰².

Prawdopodobnie pierwsze spotkanie L. Jekelsa z Z. Freudem miało miejsce w latach 1898–1899, kiedy to Polak szukał w Wiedniu znanych lekarzy mogących polecić jego sanatorium. Bliższa znajomość nastąpiła od 1905 roku kiedy L. Jekels stał się jego uczniem, a pięć lat później wstąpił w szeregi Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego⁴⁰³. W 1910 roku dosięgła go osobista tragedia, kiedy pod jego nieobecność w Bystrej, jego żona Zoe, strzeliła sobie w głowę. Najbardziej prawdopodobną przyczyną samobójstwa była nieodwzajemniona miłość do jednego z kuracjuszy⁴⁰⁴.

W 1912 roku L. Jekels postanowił sprzedać sanatorium i przeniósł się do Wiednia. Tam od 1923 roku wykładał psychoanalizę w Wiedeńskim Towarzystwie Psychoanalitycznym. W 1934 roku pomagał w Sztokholmie zakładać Szwedzko-Fińskie Towarzystwo Psychoanalityczne. W 1938 roku wyjechał ostatecznie do Stanów Zjednoczonych i będąc na emigracji skupił się na psychoanalizie dzieł Szekspira. Zmarł w 1954 roku⁴⁰⁵.

Dla Polaków, L. Jekels przysłużył się poza wspomnianym sanatorium w Bystrej jako popularyzator, tłumacz i wydawca dzieł swojego mistrza – Z. Freuda. Zapoczątkował serię wydawniczą „Polska Biblioteka Psychoanalityczna”, w której ukazały się *O psychoanalizie* (1911) i *Psychopatologia życia codziennego* (1912). Jego autorską pracą jest *Szkic psychoanalizy Freuda* (1912). Wystąpił także na I Zjeździe Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Warszawie w 1909 roku, na którym przedstawił referat *Leczenie psychoneuroz za pomocą metody psychoanalitycznej, tudzież kazuistyka*. Wystąpienie wzbudziło szerokie zainteresowanie wśród słuchających i zapoznało środowisko medyczne z nową metodą leczniczą⁴⁰⁶.

⁴⁰⁰ L. Jekels, *Bystra*, [w:] *Polski przewodnik po zdrojowiskach*, pod red. X. Górskiego, Kraków 1904, s. 13; cyt. za: E. Dembińska, K. Rutkowski, *Sanatorium doktora Jekelsa w Bystrej koło Bielska – pierwszy zakład leczniczy posługujący się psychoanalizą*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 43, s. 3; http://www.psychiatriapolska.pl/uploads/onlinefirst/Dembinska_PsychiatrPolOnlineFirstNr43.pdf (data dostępu: 04.05.2017 r.).

⁴⁰¹ Tamże.

⁴⁰² Tamże, s. 4.

⁴⁰³ *Od Jekelsa do Witkacego...*, s. 113.

⁴⁰⁴ E. Dembińska, K. Rutkowski, *Sanatorium doktora Jekelsa...*, s. 8.

⁴⁰⁵ *Od Jekelsa do Witkacego...*, s. 113–118.

⁴⁰⁶ *Prace I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich odbytego w Warszawie 11–12–13 października 1909*, Warszawa 1910; <http://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=31515> (data dostępu: 10.03.2017 r.).

Drugim „ambasadorem” metody Freuda na ziemiach polskich był psychiatra Herman Nunberg. Urodził się w 1884 roku w Będzinie w rodzinie żydowskiej. O swoim rodzinnym mieście napisał we *Wspomnieniach*: „Będzin położony jest w miejscu, w którym zbiegły się granice trzech mocarstw: Prus, Austrii i Rosji, dlatego też nazywano je Drei Kaiser Ecie, czyli Trójkątem Trzech Cesarzy. Miasteczko znajdowało się w tej części Polski, która po rozbiorach przypadła Rosji. Ruiny starego zamku górowały nad doliną, przy której położona była nasza miejscowość. Ciągle jeszcze pamiętam jak ojciec zabierał mnie tam, żeby pokazać mi piękny widok okolicy. Zamek osnuty był wieloma legendami (...)”⁴⁰⁷.

Następnie przeniósł się wraz z rodziną do Częstochowy, a po zdaniu matury zaczął studiować medycynę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczył się również w Szwajcarii w Zurychu w klinice psychiatrycznej Burghölzli i tam otrzymał w 1910 roku dyplom lekarza. Uczęszczając m.in. na wykłady C. G. Junga zetknął się po raz pierwszy z psychoanalizą. W 1912 roku wrócił do Krakowa i przez dwa lata pracował jako asystent w Klinice Psychiatrii i Neuropatologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym czasie nawiązał współpracę z L. Jekelsem, u którego w sanatorium w miesiącach wakacyjnych pracował jako psychoanalityk⁴⁰⁸.

Po wybuchu I wojny światowej zdecydował się opuścić Kraków i wyjechać do Wiednia, obawiając się uznania za szpiega (miał obywatelstwo rosyjskie, a znajdował się na terytorium austriackim). W stolicy państwa Habsburgów swoją opieką otoczyło go środowisko psychoanalityków. W 1915 roku wstąpił do Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego i szybko stał się jedną z kluczowych w nim osób⁴⁰⁹. W 1932 roku opublikował pracę *Ogólna teoria neuroz na podłożu psychoanalitycznym*, która zdaniem samego Z. Freuda: „(...) była najpełniejszą i najbardziej ówczesnie sumienną prezentacją psychoanalitycznej teorii nerwic”⁴¹⁰.

W 1933 roku zdecydował się na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Wykładał na uniwersytetach w Pensylwanii i Nowym Yorku. Działał jako członek New York Psychoanalytical Society, a od 1950 roku był jego przewodniczącym. Był współwydawcą *Protokołów Wiedeńskiego Towarzystwa Psychoanalitycznego* oraz współzałożycielem *Freud Collection* znajdującej się w Bibliotece Kongresu. H. Nunberg zmarł w 1970 roku w Nowym Jorku⁴¹¹.

Opisani pierwsi polscy psycholodzy wraz z innymi podjęli możliwe na ówczesne realia społeczno-polityczne działania organizacyjne. Ich efektem okazały się być wspomniane już wcześniej zjazdy badaczy, powstanie naukowych czasopism poświęconych psychologii oraz założenie Polskiego Towarzystwa

⁴⁰⁷ H. Nunberg, *Pamiętnik (fragment)*, [w:] *Od Jekelsa do Witkacego ...*, s. 55.

⁴⁰⁸ *Od Jekelsa do Witkacego ...*, s. 51.

⁴⁰⁹ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 269.

⁴¹⁰ Tamże.

⁴¹¹ *Od Jekelsa do Witkacego ...*, s. 52–53.

Psychologicznego. Ostatnie wydarzenie stało się możliwe dopiero 5 marca 1907 roku, dzięki zmianom prawnym w Królestwie Polskim spowodowanym wydarzeniami z lat 1905–1907. Liberalizacja prawa w Cesarstwie Rosyjskim objęła więc także ziemie polskie⁴¹².

Obszerną wiadomość na temat nowo powstałej organizacji opublikowano na łamach „Kuriera Warszawskiego” z 3 czerwca 1907 roku. Stwierdzono, że będzie ona uzupełnieniem dla działającego w Galicji Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Przywołano słowa W. Weryhy z zebrania organizacyjnego PTP: „Zbyteczną jest rzeczą mówić tu o znaczeniu psychologii tak w życiu praktycznym, jak pod względem teoretycznym. Zaznaczę tylko, że psychologia jest podstawą wszystkich nauk duchowych czyli humanistycznych, a więc etyki estetyki, socjologii i.t.d., aż do filozofii włącznie”⁴¹³.

Uznano, że powstanie takiej organizacji jest przejawem nowoczesności, ponieważ wszystkie większe miasta europejskie posiadały jej odpowiedniki. Liczono na aktywny udział w nim nie tylko członków – psychologów z Królestwa Polskiego, ale też z Galicji oraz polskich badaczy pracujących poza granicami ziem polskich. Wspomniano także o Ameryce Północnej, gdzie organizacji i instytucji zrzeszających psychologów było już wówczas dużo. Zaznaczono także, że mogą one liczyć na dofinansowanie ze strony państwa. Niestety, w polskich realiach nie było to możliwe⁴¹⁴.

Wreszcie przedstawiono do czego psychologia będzie potrzebna w życiu: „(...) psychologia zaprowadzi nas na drogę, z kąd przychodzimy do norm moralnych: od rozwoju psychologii zależy pomyślna walka z chorobami umysłowymi, alkoholizmem, włóczęgostwem i podobnymi plagami ludzkości. Jak postępom chemii zawdzięczamy wiadomości tego, co jest trucizną, a co pożywieniem, w jakich razach trucizna może stać się lekiem dla naszego ciała, tak też niemniej pożyteczne wiadomości powinny dać nam psychologia dla duszy naszej”⁴¹⁵.

Okoliczności założenia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego został dokładnie zrelacjonowane na łamach „Przeglądu Filozoficznego”. Podobnie było z odbywającymi się zjazdami badaczy – zarówno na ziemiach polskich i na świecie, o których donosiły branżowe czasopisma. Wymienione aktywności polskich psychologów zostały opisane w kolejnej części pracy, opierając się na ówczesnej prasie.

⁴¹² *Historia państwa i prawa Polski*, pod red. J. Bardacha, t. 4, *Od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982, s. 139.

⁴¹³ *Polskie Towarzystwo psychologiczne*, „Kurjer Warszawski” 1907, nr 151, s. 1.

⁴¹⁴ Tamże.

⁴¹⁵ Tamże.

W powyższym rozdziale przedstawione zostały wiadomości pokazujące pierwszych samodzielnych psychologów działających w Europie oraz ich uczniów w Ameryce Północnej, początki polskiej myśli psychologicznej oraz sylwetki rodzimych badaczy tej dyscypliny. Opisani naukowcy jak W. Wundt, H. Ebbinghaus, F. Brentano i Z. Freud stworzyli fundamenty dla rozwoju nowej dziedziny wiedzy. Opracowanie przez nich metod badań, założenie laboratoriów psychologicznych i innych instytucji zrzeszających pierwszych profesjonalnych psychologów sprawiło, iż nowa nauka mogła się rozwijać.

Zadziwić może także historia rodzimej myśli psychologicznej, której korzenie możemy znaleźć już w średniowieczu. Zagadnieniami psychologii, mimo że nie istniała ona jako samodzielna nauka zajmowali się czołowi polscy filozofowie, pedagodzy, duchowni, lekarze i pisarze. Pozostawione przez nich dzieła stanowią dowód, że wielokrotnie rodzimi badacze prześcigali w swoich osiągnięciach zagranicznych uczonych.

Wreszcie przedstawione zostały sylwetki oraz naukowe drogi pokolenia pierwszych polskich psychologów. Większość z nich była uczniami słynnych europejskich badaczy, którzy zostali opisani w pierwszym rozdziale. Postaci takie jak J. Ochorowicz, K. Twardowski, J. Joteyko, E. Abramowski czy J. W. Dawid byli prekursorami w wielu działach psychologii (eksperymentalnej, rozwojowej, pedagogicznej oraz religii). Pozostawili po sobie znaczący dorobek, który tym bardziej budzi ogromny podziw, iż działali w warunkach mocno utrudnionych przez sytuację polityczną – społeczną ziem polskich w tamtym czasie. Mimo wszystko potrafili współdziałać tworząc instytucje, czasopisma oraz wydarzenia (zjazdy czy seminaria), które sprzyjały podtrzymywaniu międzyzaborowych kontaktów naukowych oraz pozwalały na wymianę wyników badań. Czasy zaborów pozostawiły problem, z którym muszą się zmierzyć też współcześni badacze – rozproszenie dorobku pierwszych polskich psychologów zarówno w prasie polskiej, jak i zagranicznej. Pisał o tym już w 1903 roku Władysław Strzembosz⁴¹⁶, który zaniepokojony był realiami wydawniczymi wszystkich polskich przedstawicieli nauki: „Dołożmy wszelkich starań, aby nasz dorobek umysłowy został uwzględniony. Nie czekajmy, aż nas sami poproszą o udział, lecz przeciwnie, pilnujmy sami, aby nas nie pomijano”⁴¹⁷.

⁴¹⁶ Władysław Strzembosz (1875–1917) – polski bibliotekarz, bibliograf, działacz emigracyjny, orędownik gromadzenia polskiej bibliografii naukowej i jej katalogowania.

⁴¹⁷ W. Strzembosz, *Układ dziesiętny w bibliografii filozoficznej*, „Książka” 1903, nr 6, s. 255; http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/applet?mimetype=image%2Fxdjvu&sec=false&handler=djvu_html5&content_url=%2FContent%2F119144%2Findex.djvu&p=3 (data dostępu: 12.03.2017 r.).

III. ZAGADNIENIA PSYCHOLOGICZNE NA ŁAMACH PRASY KRÓLESTWA POLSKIEGO I GALICJI PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

Prace polskich psychologów przez długie lata (...) były jakby bezdomne, tułając się po czasopismach filozoficznych, pedagogicznych i lekarskich, w których stanowiły raczej tylko tolerowany niż pożądaný materiał redakcyjny (...) niekiedy zacierał się po nich wszelki ślad.

Praca szła na marne. O ile polski autor pisał w obcym języku, praca pojawiała się w zachodnich czasopismach (...) i tam jak kropla rozpyływała się w morzu olbrzymiej obcej twórczości.

Nie ginęła ona co prawda dla nauki w ogóle, ale oderwana od macierzystego pnia nie przyczyniała się do rozwoju psychologii w Polsce¹.

Stefan Błachowski

Przyjmuje się, że początek psychologicznych czasopism naukowych wyznacza rok 1876, kiedy to założono w Wielkiej Brytanii kwartalnik filozoficzny „Mind”. Kolejnymi tytułami były niemieckie „Philosophische Studien” (1883), „American Journal of Psychology” (1887), oraz późniejsze rosyjskie „Problemy Filozofii i Psychologii” (1889) oraz francuskie „L’Année Psychologique” (1894)².

Psychologia była jednak obecna na łamach prasy znacznie wcześniej niż uznawany za datę jej narodzin rok 1879. Pojawiała się zarówno w czasopismach filozoficznych, pedagogicznych, medycznych, jak i tytułach o charakterze społeczno – kulturalnym. Poza samymi artykułami przedstawiającymi jej najnowsze osiągnięcia i rozwój znajdowały się w nich także sprawozdania z działalności branżowych organizacji, kongresów i sympozjów. Często zamieszczane były również recenzje ukazujących się książek oraz przegląd prasy.

Podobnie rzecz wyglądała na ziemiach polskich, gdzie teksty podejmujące w swej treści zagadnienia psychologiczne były publikowane przed symboliczną datą narodzin tej nauki. Najstarsze znalezione przeze mnie artykuły na ten temat

¹ S. Błachowski, *Od redakcji*, „Kwartalnik Psychologiczny” 1930, z. 1, s. 5.

² C. W. Domański, *Polskie czasopisma psychologiczne w latach 1918–2000*, „Przegląd Psychologiczny” 2001, t. 44, nr 1, s. 151.

to: *O oziębłości mężczyzn w wieku naszym dla płci piękney* A.C.³, *Fizyologia i hygiena duszy. O niektórych namiętnościach duszy* K. Gregorowicza⁴ oraz *Kwestya życia. Wyjątek ze starych szpargałów* M. Pirogowa⁵. Przechodząc do konkretnych czasopism, które podejmowały tematy psychologiczne w przednaukowym jej okresie na pierwszym miejscu należy wymienić wspomnianego już wcześniej „Opiekuna Domowego” (1865–1873), do którego swoje artykuły pisał J. Ochorowicz. Spod jego pióra wyszły *Gawędy psychologiczne*⁶ oraz *Szkoła ze stanowiska metody freblowskiej*⁷. Również „Kronika Rodzinna” (1867–1914) zamieszczała artykuły mówiące o zagadnieniach psychologicznych.

Polska psychologia i jej twórcy musieli czekać aż do 1926 roku na założenie pierwszego naukowego czasopisma jej poświęconego. Jednak przed powstaniem „Polskiego Archiwum Psychologii” rodzimi psycholodzy publikowali wyniki swoich badań, obserwacji i analiz na łamach tytułów filozoficznych, pedagogicznych, medycznych, przyrodniczych, encyklopedycznych oraz społeczno – kulturalnych. Niniejszy rozdział poświęcony został przedstawieniu dorobku polskich uczonych w świetle prasy Królestwa Polskiego i Galicji z przełomu XIX i XX wieku.

1. Czasopisma filozoficzne

1.1. „Przegląd Filozoficzny”

Najstarszym polskim czasopismem filozoficznym był ukazujący się od 1897 roku „Przegląd Filozoficzny”, którego założycielem i redaktorem był Władysław Weryho⁸. Periodyk ten stał się nieoficjalnym organem prasowym działającego od 1904 roku Polskiego Towarzystwa Filozoficznego oraz powstałego w 1907 roku

³ A. C., *O oziębłości mężczyzn w wieku naszym dla płci piękney*, „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności” 1819, r. V, t. XIII, s. 325–338.

⁴ K. Gregorowicz, *Fizyologia i hygiena duszy. O niektórych namiętnościach duszy*, „Przyjaciel Zdrowia” 1862, r. II, nr 10, s. 15–16.

⁵ M. Pirogow, *Kwestya życia. Wyjątek ze starych szpargałów*, „Biblioteka Warszawska” 1870, t. IV, s. 180–202.

⁶ J. Ochorowicz, *Gawędy psychologiczne*, „Opiekun Domowy” 1871, nr 21, s. 2; 1872, nr 6, s. 43–44.

⁷ Tenże, *Szkoła ze stanowiska metody freblowskiej*, „Opiekun Domowy” 1874, nr 46, s. 364; nr 47, s. 373; nr 48, s. 381–382.

⁸ Władysław Weryho (1867–1916) – polski filozof, współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, założył i redagował „Przegląd Filozoficzny” w 1897 roku.

Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Na łamach wydawanego w Warszawie kwartalnika, poza filozofami, swoje artykuły pisali także matematycy, przyrodnicy, lekarze, oraz pierwsi na naszych ziemiach psycholodzy⁹.



Fot. 42. Okładka pierwszego numeru „Przeglądu Filozoficznego”

Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106319&tab=3>;
data dostępu: 06.04.2017 r.

Z wyżej wymienionych, wśród przyszlých stałych współpracowników czasopisma, znaleźli się uczeni zajmujący się psychologią, m.in. Edward Abramowski, Jan Władysław Dawid, Władysław Heinrich, Julian Ochorowicz i Kazimierz Twardowski. Warto podkreślić, że wymienieni badacze stanowili grono najwybitniejszych wówczas specjalistów z psychologii. Na łamach „Przeglądu Filozoficznego” następować miała międzyzaborowa współpraca uczonych, którzy pochodzili i pracowali w Królestwie Polskim oraz Galicji¹⁰.

Wspomniany W. Weryho już w inauguracyjnym numerze czasopisma zazna-
czył, jakie nadzieje wiąże z obecną na jego łamach psychologią. W *Słowie Wstępnym* napisał: „Wnioski psychologii dotychczas w życiu praktycznym nie dały; jednakże

⁹ Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864–1918*, pod red. J. Łojki, Warszawa 1976, s. 103.

¹⁰ „Przegląd Filozoficzny” 1897, r. I, z. 1; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106319&tab=3> (data dostępu: 11.05.2017 r.).

mamy wszelkie prawo spodziewać się i pod tym względem, że jak dziś postępom chemii zawdzięczamy wiadomość tego, co jest trucizną, a co pożywieniem, lub w jakich razach trucizna może się stać lekiem dla naszego ciała, tak też w niedalekiej przyszłości doczekamy się nie mniej praktycznych wiadomości dla duszy naszej. Jakkolwiek zadaniem psychologii nie jest wskazywanie ideałów życiowych, lecz za to wskaże nam ona najkrótszą drogę do urzeczywistnienia tych ideałów”¹¹.

Na łamach „Przeglądu Filozoficznego” swoje artykuły publikowali wszyscy czołowi przedstawiciele polskiej psychologii. Poza wymienionymi wcześniej w zapowiedziach redakcji współpracownikami z czasem dołączyły do nich m.in. Józefa Joteyko, Józefa Kodis oraz Alina Szycówna. Można przyjąć, że do utworzenia „Polskiego Archiwum Psychologii” w 1926 roku czasopismo było głównym miejscem wymiany wiadomości naukowych dla specjalistów z trzech zaborów. Poza autorskimi tekstami autorzy zamieszczali w nim też przedruki i tłumaczenia z tytułów zagranicznych, recenzje, przegląd prasy oraz sprawozdania. Ostatnie z wymienionych dotyczyły zarówno wydarzeń organizowanych na ziemiach polskich, jak i o międzynarodowym charakterze. Poza tym czasopismo było nieoficjalnym organem Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, a następnie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Na jego łamach swoje sprawozdania umieszczało także Polskie Towarzystwo Badań nad Dziećmi.

W omawianym czasopiśmie znajduje się znaczna liczba artykułów dotyczących psychologii z różnych jej subdyscyplin. Na szczególną uwagę zasługują niektóre z nich, m.in. rozprawa Józefa Potockiego *O terminologii psychologicznej* z 1897 roku. Artykuł poruszał ważny temat, co zostało skomentowane przez redakcję „Przeglądu Filozoficznego”. Zauważono, że wobec coraz większej liczby tłumaczeń prac z zakresu psychologii zagranicznych autorów oraz powstawania prac rodzimych badaczy należy stworzyć polską terminologię psychologiczną. Napisano, że wskazane byłoby żeby autorzy *Słownika Języka Polskiego* i będącego w planach *Polskiego Słownika Filozoficznego* zapoznali się z tą rozprawą. Zdaniem redakcji stanowić mogłoby istotne źródło dla opracowania haseł psychologicznych i ich definicji¹².

Józef Potocki zajął się „słownictwem duszoznawczym”¹³, czyli pojęciami psychologicznymi, których jego zdaniem, sytuacja jest dużo bardziej skomplikowana niż w przypadku innych nauk. Terminologie medyczne i przyrodnicze narodziły się jego zdaniem w laboratoriach, pracowniach, gabinetach, natomiast psychologia często korzysta z określeń spotykanych na co dzień. Poza tym często też te pojęcia mają już zastosowania w innych dziedzinach wiedzy, co może powodować nieści-

¹¹ W. Weryho, *Słowo Wstępne*, tamże, s. VI.

¹² J. Potocki, *O terminologii psychicznej*, „Przegląd Filozoficzny” 1897, z. 1, s. 31; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 21.04.2017 r.).

¹³ Tamże.

słości. Autor przedstawił następujące przykłady: „(...) świadomość, idea, uczucie, aby uprzytomnić sobie, jak liczne i jak często nieprawowite znaczenie nadaje im życie codzienne. Wszak miewamy »świadomość celów i środków« (zamiast pojęcia i zrozumienia), doznajemy »uczucia chłodu« (zam. czucia), idei zaś nadajemy częstokroć znaczenie rozległego i silnie zabarwianego uczuciem poglądu na jakąś sprawę, znaczenie pewnego całokształtu pojęć i dążeń”¹⁴.

Zauważył również, że specyfika pracy psychologa jest odmienna niż lekarzy, pedagogów czy fizjologów. Mimo że często swoje badania wykonują osobno, to potrafią się ze sobą konsultować, co sprzyja wytworzeniu wspólnej dla danej grupy metodologii i terminologii naukowej. Natomiast uczeni podejmujący zagadnienia psychologiczne tworzą często neologizmy, które rzadko przejmowane są przez kolejne osoby. Rozwiązanie widział w przejmowaniu słownictwa z dzieł zagranicznych uczonych, które tłumaczone były na język polski. Jednak tutaj też pojawiał się problem, jeśli słowo w języku angielskim, niemieckim czy francuskim ma wiele znaczeń. J. Potocki wymienił kolejno nazwiska polskich współczesnych mu badaczy zajmujących się psychologią i zaapelował do nich o wzajemną współpracę w tworzeniu rodzimego słownika. Stwierdził, że Polacy przyzwyczaili się też do używania łaciny, co hamująco wpływa na rozwój naszej nauki. Zdawał sobie sprawę, że będą takie terminy, których nie będzie można zastąpić jak np. sama nazwa – psychologia. Przytoczył także próby usunięcia z naukowego dyskursu terminu „dusza” i zastąpienie go słowami „umysł” i „duch”. Wątpliwości budziło także nazywanie „choroby umysłowej” i zauważył, że coraz częściej mówi się o „chorobie ducha”. Następnie przystąpił do analizy poszczególnych pojęć stosowanych w psychologii, pokazując jak tłumaczy się je w języku angielskim, niemieckim i francuskim. Były to np. „wola”, „uczucie”, „czucie”, „inteligencja”, „zmysły”, „uzmysłowienie”, „wyobrażenie”, „wrażenie”, „postrzeganie”, „myślenie” oraz „świadomość”¹⁵.

Na szczególną uwagę zasługuje umieszczony w tym czasopiśmie *Kwestjonariusz do zbierania danych dotyczących psychologii modlitwy* autorstwa E. Abramowskiego. Jak podaje jego twórca było to prawdopodobnie pierwsze na świecie takie badanie i skierowane jedynie do praktykujących katolików. Pytania dotyczyły czterech kwestii:

- 1) W jaki sposób badany modli się?
- 2) Czego doznaje w trakcie modlitwy?
- 3) Czy otrzymuje to o co się modli?
- 4) Jakie warunki sprzyjają a jakie nie sprzyjają modlitwie?¹⁶

¹⁴ Tamże, s. 31–32.

¹⁵ Tamże, s. 32–52.

¹⁶ E. Abramowski, *Kwestjonariusz do zbierania danych dotyczących psychologii modlitwy*, „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 3, s. 444–445; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 21.04.2017 r.).

Spośród 32 pytań najbardziej interesujące wydają się:

„7. Czy bywało tak, że modlitwa odbywa się we śnie, t.j. że się ma sen, w którym wyraźnie modlimy się ? I jakie wtedy jest wspomnienie i odczuwanie po przebudzeniu się?

30. Czy zdarzyło się zauważyć na sobie wpływ jakiegoś lekarstwa na uzdolenie do modlitwy; lub wpływ ruchu, przechadzki, gimnastyki, kąpeli? I jaki mianowicie wpływ ten był?

32. Jak wpływał na zdolność do modlitwy stan miłości, zakochania się, pierwszy w życiu i późniejszy?”¹⁷.

Wypełnione kwestionariusze miały zostać przesłane do redakcji „Przeglądu Filozoficznego”. E. Abramowski apelował, odwołując się do sumienia badanych osób, o podawanie prawdziwych i przemyślanych odpowiedzi. Otrzymane wyniki miały służyć jako cenne źródło dla prowadzonych przez niego badań¹⁸.

Prowadząc kwerendę „Przeglądu Filozoficznego” można zauważyć, że znajduje się w nim niewiele artykułów poświęconych psychologii dziecka, wychowawczej czy rozwojowej. Analizując zainteresowania badawcze wymienionych autorów można przypuszczać, że ci nieliczni, podejmujący w swych pracach takie zagadnienia, publikowali ich wyniki w periodykach jeszcze bardziej wyspecjalizowanych jak np.: w „Przeglądzie Pedagogicznym”, czy założonych w 1908 roku przez A. Szycównę „Nowych Torach”.

Niewątpliwie ostatnia z wyżej wymienionych była autorką największej liczby artykułów w „Przeglądzie” poświęconych psychologii dziecka i wychowawczej. Uwagę czytelnika zwracają zwłaszcza dwa teksty A. Szycówny z 1907 roku *Psychologia dziecka w początkach XX wieku* oraz *Rozwój pojęć moralnych u dzieci*.

W pierwszym z nich autorka przybliża czytelnikowi kierunki rozwoju badań i popularyzacji wiedzy na temat psychologii dziecięcej. Według niej są to prace naukowe, towarzystwa naukowe, wykorzystanie psychologii w pedagogice (psychologia dydaktyki i dydaktyka eksperymentalna), laboratoria psychologii dziecięcej oraz wykłady z tej dyscypliny. A. Szycówna streszcza najnowsze trendy wychowawcze opracowywane przez pedagogów i psychologów z Francji, Wielkiej Brytanii i USA, gdzie odchodzi się od typowych badań laboratoryjnych na rzecz indywidualnych obserwacji dziecka. Podkreśla także coraz szersze zainteresowanie dziećmi wymagającymi szczególnej troski i opieki. Nazywanymi w tekście *nienormalnymi*¹⁹ dziećmi ma się zająć dopiero co powstała *psychologia dzieci nienormalnych*. Ponadto stwierdziła, że także polska i czeska psychologia znajdują

¹⁷ Tamże, s. 446–447.

¹⁸ Tamże, s. 448.

¹⁹ A. Szycówna, *Psychologia dziecka w początkach XX wieku*, „Przegląd Filozoficzny” 1907, z. 4/5, s. 546; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 22.04.2017 r.).

sobie własne pole do badań nad dziećmi, czego przykładem mają być kwestionariusze określające poziom zapamiętywania przez dzieci oraz badania nad szeroko rozumianą pamięcią²⁰.

Drugi artykuł *Rozwój pojęć moralnych u dzieci* jest opublikowanym referatem z posiedzenia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego z 25 lipca 1907 roku w Krakowie. Przybliżyła w nim pojęcie moralności i stopniowy rozwój jej postrzegania przez dzieci. Według naukowców najmłodszy kształtują swoje postępowanie pod wpływem obserwacji reakcji dorosłych: „Już małe dziecko dostrzega, że niektóre jego postęпки spotykają się z uznaniem i zadowoleniem starszych, inne przeciwnie ściągaają nań naganę lub karę: są rzeczy nakazane i zakazane; pierwsze wychowawcy nazywają dobrymi, więc i ono dochodzi do przekonania, że robić dobrze to znaczy tak, jak mama karze (...) Dobrym być znaczy sprawiać innym przyjemność”²¹.

A. Szycówna zwraca także uwagę na łańcuch skojarzeń u najmłodszych dzieci:

dobro → światło – cnota – rozum – piękno – szczęście – radość – uśmiech
 zło → ciemność – grzech – głupota – brzydota – nieszczęście – smutek – płacz

Wraz z wiekiem i rozwojem następuje rozszerzenie tych skojarzeń, ale dalej w kategorii ogólnej, co badaczka opisuje następująco: „Umieć lekcje, jak mamie upadnie naparstek to go podnieść i podać, codziennie myć ręce i szyję, biednemu rzucić grosz”²².

Potem pojawia się poczucie pilności, miłosierdzia, uprzejmości i porządku. Dalej autorka porównuje cechy charakteru dziewcząt i chłopców pod względem wychowania i pochodzenia (inteligentkie, miejskie i wiejskie), co puentuje: „W rodzinach inteligentnych różnice podkreślają się na każdym kroku: panience dobrze wychowanej nie wypada figlować i dokazywać, jak chłopiec żywo upominać się o swoje prawa, być śmiałą, odważną, pewną siebie: gdy znów chłopiec łagodny i delikatny, bywa często przedmiotem śmiechu i nieraz zdobywa sobie pogardliwe przezwisko „baby”. Ta ciągła suggestja często wydaje skutek: chłopcy zaczynają lekceważyć sobie dobroć, łagodność, cierpliwość, jako zalety, których tylko od dziewcząt należy wymagać, dziewczęta więcej je ceniają, jakkolwiek nie tak wysoko jak inne przymioty”²³.

²⁰ Tamże, s. 548.

²¹ Tamże, *Rozwój pojęć moralnych u dzieci*, „Przegląd Filozoficzny” 1907, z. 4/5, s. 549; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 22.04.2017 r.).

²² Tamże.

²³ Tamże, s. 552.

Wśród innych artykułów opublikowanych na łamach „Przeglądu Filozoficznego” warto jeszcze wymienić: *O zadaniach i metodach psychologii dziecka*, Kwiaty i dzieci. Przyczynek do psychologii dziecka oraz *Cele i zadania wychowawcze*. Poza samymi artykułami znajduje się także szereg sprawozdań ze wspomnianego wcześniej Towarzystwa Badań nad Dziećmi oraz zapowiedź i poniekąd reklama nowo powstałego czasopisma psychologiczno-pedagogicznego „Nowe Tory”, którego kierownikiem literackim została właśnie A. Szycówna. Badaczka już w 1904 roku podsumowała dotychczasowy dorobek i starania polskich psychologów dziecięcych i wychowania, pisząc: „Jeżeli ogłaszaliśmy studia oryginalne, pragnęliśmy, aby ich braki pobudziły kogo do pisania pracy lepszej, gruntowniejszej: jeśli streszczaliśmy lub tłumaczyliśmy rzeczy obce, chodziło nam o to, aby podobne badania powtórzone na naszym gruncie. Życzeniem, które nas przenika, jest iż-byśmy posiadli kiedyś psychologię dziecka polskiego (...)”²⁴.

Jednym z przełomowych wydarzeń dla polskiej psychologii było utworzenie na IX Zjeździe Przyrodników i Lekarzy Polskich w Krakowie w 1900 roku sekcji psychologicznej. Wcześniej podczas odbywających się od 1869 roku konferencji badacze zajmujący się tymi kwestiami byli dołączani do obradujących przyrodników i lekarzy. Międzyzaborowe zjazdy naukowców i praktyków były dla Polaków bardzo ważne, ponieważ pozwalały na podtrzymywanie kontaktów pomiędzy badaczami oraz na wymianę informacji. Inicjatorem wyodrębnienia sekcji psychologicznej był wspominany już W. Weryho²⁵. Zapoznając się ze sprawozdaniem z tego wydarzenia, umieszczonym na łamach „Przeglądu Filozoficznego”, można poznać również tytuły i streszczenia referatów prezentowanych w ramach wymienionej grupy. Swoje badania przedstawili w niej m.in.: A. Szycówna w wystąpieniu pt. *Psychologia dziecka wobec psychologii ogólnej i pedagogiki*, R. Radziwiłłowicz²⁶ *O znaczeniu psychologicznym i psychiatrycznym włókien ośrodkowych w drogach dośrodkowych*, J. Kodisowa *O istocie pojęć naukowych*, K. Twardowski *W sprawie klasyfikacji zjawisk psychicznych* oraz Władysław Biegański²⁷ *Analiza psychologiczna pewników logiki*²⁸.

²⁴ A. Szycówna, *Jak badać umysł dziecka. O zasadach metodach psychologii dziecka*, Warszawa 1904, s. 15.

²⁵ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 130.

²⁶ Rafał Radziwiłłowicz (1860–1929) – polski psychiatra, profesor psychiatrii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, jeden z założycieli Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, członek redakcji „Rocznika Psychiatrycznego”.

²⁷ Władysław Biegański (1857–1917) – polski lekarz, filozof, logik, działacz społeczny, pisał m.in. do „Przeglądu Lekarskiego” i „Medycyny”.

²⁸ *Sekcja psychologiczna IX Zjazdu przyrodników i lekarzy polskich w Krakowie*, „Przegląd Filozoficzny” 1900, z. 4, s. 107–110; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106401&tab=3> (data dostępu: 16.04.2017 r.).

Niewątpliwie wydarzeniem o ogromnym znaczeniu dla rodzimej psychologii był I Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, który odbywał się od 11 do 13 października 1909 roku w Warszawie. Po raz pierwszy w nazwie naukowej konferencji zorganizowanej na ziemiach polskich pojawiło się określenie polski psycholog. W zjeździe mógł uczestniczyć każdy zainteresowany wymienionymi zagadnieniami, uiszczając opłatę w wysokości 10 rubli. Czas przeznaczony dla każdego prelegenta na wystąpienie określono na 20 minut i przewidziano także miejsce na dyskusję. Wydarzenie, po przemowie komitetu organizacyjnego, miał zainaugurować swoim referatem *O metodzie psychologii* K. Twardowski. Następnie obrady miały przenieść się do dwóch sekcji: neurologicznej – psychiatrycznej oraz psychologicznej. W drugiej z wymienionych 11 października E. Abramowski przedstawił temat *O stanach podświadomości*, a J. W. Dawid *O badaniu inteligencji*. W kolejnych dniach Zjazdu obrady również odbywały się w wymienionych wcześniej dwóch sekcjach. W licznej grupie psychologicznej swoje referaty przedstawili m.in. A. Szycówna, W. Biegański, R. Radziwiłłowicz oraz ponownie E. Abramowski i J. W. Dawid. Wystąpienia dotyczyły psychologii dziecka, rozwoju pojęć psychologicznych, osobowości, psychologii kryminalnej oraz klinicznej. Podano do wiadomości, że przed obradami w godzinach od 8 do 10 uczestnicy konferencji mają możliwość zwiedzania szkół dla dzieci upośledzonych oraz szpitali i lecznic. W czasie tych wizyt, pracujący tam specjaliści – praktycy mieli udzielać informacji na temat swoich placówek i ich podopiecznych²⁹.

Jak już zaznaczyłam w poprzednim rozdziale jednym z najważniejszych osiągnięć polskich naukowców – psychologów było założenie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Jak podaje Ryszard Stachowski 19 lutego 1907 roku do Warszawskiego Gubernialnego Urzędu ds. Stowarzyszeń wpłynęło pismo celem zarejestrowania Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Podanie w języku rosyjskim podpisali Edward Abramowski, Władysław Weryho, Władysław Sterling³⁰ oraz Adam Wizel. Dołączony do niego został w dwóch egzemplarzach Statut PTP również napisany także w tym języku. Zarejestrowanie organizacji nastąpiło 5 marca 1907 roku a następnego dnia uchwalono jej Statut³¹.

Jak podaje „Przegląd Filozoficzny”, 17 maja 1907 roku w Warszawie przy ulicy Brackiej 18 odbyło się zebranie organizacyjne Polskiego Towarzystwa

²⁹ Program I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, „Przegląd Filozoficzny” 1909, z. 3, s. 441–443; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106763&tab=3> (data dostępu: 17.04.2017 r.).

³⁰ Władysław Sterling (1877–1943) – polski psychiatra, neurolog, publicysta, poeta, jeden z założycieli czasopisma „Neurologia Polska”.

³¹ R. Stachowski, *Narodziny i wczesne lata Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, [w:] *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Historia. Teraźniejszość. Przyszłość. 1907–2007, Księga jubileuszowa*, pod red. M. Toeplitz-Winiewskiej i A. Sękowskiego, Warszawa 2008, s. 16.

Psychologicznego. Do jego Zarządu wybrano E. Abramowskiego, W. Weryho, W. Sterlinga, A. Szcównę, P. Pręgoskiego, L. Sibersteina i R. Radziwiłłowicza. Czytelnia organizacji miała zostać otwarta 1 września 1907 roku, zaś prenumerata czasopism zainaugurowana od lipca tego roku. Po wakacjach miały zacząć odbywać się posiedzenia naukowe PTP. Jako siedzibę Towarzystwa podano redakcję omawianego „Przeglądu Filozoficznego”, która mieściła się wówczas przy ulicy Nowogrodzkiej 44 w Warszawie³².

W tym samym numerze kwartalnika wydrukowany został Statut PTP w języku polskim. W jego pierwszej części określono czym jest i jakie ma zadania nowo powstała organizacja:

„I. Nazwa i cel Towarzystwa.

§ 1. Towarzystwo, pod nazwą Polskie Towarzystwo Psychologiczne, ma na celu naukowe badanie zjawisk psychicznych we wszystkich zakresach psychologii, a mianowicie psychologii normalnej, psychologii patologicznej, pedagogicznej, psychologii sztuk pięknych, psychologii zwierząt, okultystycznej (telepatja, medjumizm) i. t.d.

§ 2. Dla urzeczywistnienia wskazanego celu Towarzystwo ma prawo: a) urządzać zebrania naukowe dla swoich członków; b) urządzać zebrania publiczne dla pogadarek na tematy psychologiczne, jak również odczyty publiczne i wykłady; c) zakładać i utrzymywać laboratorium psychologiczne; d) wydawać i rozpowszechniać kwestionariusze; e) delegować swych członków do badań naukowych; f) zakładać i utrzymywać biblioteki czytelnie; g) wydawać sprawozdania i pamiętniki, dotyczące badań Towarzystwa, jak również czasopisma psychologiczne, prace i książki; h) zwoływać zjazdy w kwestjach dotyczących psychologii”³³.

W dalszych paragrafach określono, iż działalność PTP obejmowała Królestwo Polskie i tylko tam zakładano oddziały. Członkami organizacji mogły być zarówno kobiety, jak i mężczyźni, warunkiem była uzyskana przez nich pełnoletność. Omówiono także tryb przyjmowania nowych osób, wielkość składek (nie mniej niż sześć rubli rocznie) oraz sankcje grożące członkom w razie wykroczeń lub zaniedbań obowiązków. Przedstawiono schemat wyboru Zarządu, który składał się z pięciu osób i dwóch zastępców wybieranych przez Zgromadzenie Walne. Zarząd wyłaniał ze swojego grona prezesa, wiceprezesa, skarbnika, sekretarza i bibliotekarza. Następnie opisane zostały kompetencje pierwszego z nich, Zgromadzenia Walnego oraz Komisji Rewizyjnej. Końcowe paragrafy poświęcone zostały kwestiom budżetu PTP oraz procedurze rozwiązania Towarzystwa³⁴.

³² *Polskie Towarzystwo Psychologiczne*, „Przegląd Filozoficzny” 1907, nr 3, s. 421; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 25.04.2017 r.).

³³ *Statut Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, tamże.

³⁴ Tamże, s. 421–424.

W. Weryho na wspomnianym już wcześniej zebraniu organizacyjnym PTP, które odbyło się 17 maja 1907 roku, wygłosił przemówienie inauguracyjne. Przedstawił w nim cele i zadania stojące przed nowo powstałym zrzeszeniem. Zostało ono opublikowane w 1908 roku:

„Działalność swoją zamierzamy rozpocząć od założenia biblioteki i czytelnicy, zaopatrzonej we wszystkie pisma psychologiczne oraz od urządzania posiedzeń naukowych, składających się z odczytów i dyskusji. Pisma specjalne w dzisiejszym warsztacie pracy naukowej odgrywają rolę pierwszorzędą, tu się skupia cały ruch naukowy, tu badacz informuje się, czego świeżo dokonano w jego specjalności. Co się tyczy odczytów, będziemy mogli korzystać z sił miejscowych, lecz liczymy też na naszych uczonych psychologów z poza Warszawy, którzy w szeregu wykładów zapoznają nas z wynikami swoich badań i metodami, jakimi się posługują. Między innymi mamy tu na myśli Joteykównę (kierowniczkę pracowni psychologicznej w Brukseli), Heinricha (kierownika pracowni psychologicznej w Krakowie), Makarewicza (kierownika seminarjum poświęconego psychologii zeznań), Kobyleckiego (byłego kierownika jednego z oddziałów w pracowni Wundta, a obecnie badającego stan psychologii w Ameryce), Witwickiego, Minikiewicza i innych.

Biblioteka, czytelnia pism i posiedzenia naukowe – oto rzeczy, o których trzeba pomyśleć na samym początku. Następnym zadaniem Tow. Będzie założenie pracowni psychologicznej.

Jest to potrzebą tym bardziej pilną, że posiadamy wśród grona swego kilku wykwalifikowanych pracowników, którzy poszczycić się mogą szeregiem prac oryginalnych, dokonanych w pracowniach zagranicznych.

Urządzenie pracowni połączone jest z większym nakładem (na początek potrzeba co najmniej dwóch tysięcy rubli), miejmy jednak nadzieję, że wspólnymi siłami i przy pomocy innych instytucji naukowych ten zamiar nasz da się urzeczywistnić w niedalekiej przyszłości”³⁵.

W przemówieniu poruszono także temat planowanych sekcji, które działałyby w ramach Towarzystwa. Miały to być jednostki zajmujące się pedagogiką, psychiatrą, psychologią zwierząt, psychologią sztuk pięknych, zeznań oraz te zajmujące się zjawiskami telepatii, mediumistycznymi i okultyzmu. W. Weryho zaznaczył, że w ostatnich z wymienionych szczególnie ważne jest uniemożliwienie działania w nich różnego rodzaju szarlatanom. W każdej takiej sekcji powinien znaleźć się przynajmniej jeden członek – pełniący rolę kierownika, który jest specjalistą w danej dziedzinie psychologii³⁶.

³⁵ *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Zebranie organizacyjne dn. 17 maja 1907 r.*, „Przegląd Filozoficzny” 1908, nr 1–2, s. 89–90; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 25.04.2017 r.).

³⁶ Tamże.

Ostatnimi kwestiami podniesionymi na zebraniu organizacyjnym PTP była sprawa wydawania własnego organu prasowego oraz relacje z innymi zrzeszeniami o zbliżonym profilu. Ustalono, że do momentu pojawienia się na rynku wydawniczym czasopisma sygnowanego przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne taką rolę pełnić będzie właśnie „Przegląd Filozoficzny”. Jego redakcja zobowiązała się umieszczać odezwy, sprawozdania z posiedzeń i odczytów. Druga z wymienionych kwestii dotyczyła przede wszystkim relacji z Polskim Towarzystwem Filozoficznym, które dotychczas było organizacją skupiającą też psychologów. W. Weryho stwierdził, że nie może być mowy o konkurencji pomiędzy tymi organizacjami. Po raz kolejny pojawił się postulat współpracy międzyzaborowej przejawiający się w realizacji zjazdów, sympozjów oraz wymianą bardziej wartościowych artykułów. Ponadto zasugerował, że w PTP powinna także powstać sekcja, która zrzeszałaby filozofów zamieszkających na terenie Królestwa Polskiego. Również inne organizacje o charakterze np.: pedagogicznym, historycznym, medycznym, które podejmują w swych badaniach zagadnienia psychologiczne mogłyby liczyć na pomoc Towarzystwa w realizowanych przedsięwzięciach. Na koniec wystąpienia wyraził nadzieję na wsparcie finansowe od Kasy Mianowskiej oraz przychylne nastawienie od innych organizacji naukowych³⁷.

Na łamach „Przeglądu Filozoficznego”, tak jak zapowiadano w omawianym wyżej wystąpieniu inauguracyjnym, publikowano sprawozdania z posiedzeń naukowych PTP. Szczególnie ciekawie wyglądało piąte spotkanie, które odbyło się w dniu 29 lutego 1908 roku, na którym dr Teodor Dunin wygłosił odczyt pt.: *Psychologia hysterji i neurastenji*. Swoje wystąpienie rozpoczął od historii badań nad nimi we Francji i Niemczech, a następnie opisał współczesne mu metody. Wyjaśnił też oba pojęcia oraz nakreślił różnice między nimi. Na końcu stwierdził, że histeria jest już dość mocno poznana przez naukowców, ale neurastenia dopiero zaczęła być zauważana jako choroba. Uważał, że należy zatem poczekać na jej dokładne zbadanie³⁸.

Na kolejnym posiedzeniu naukowym w dniu 30 marca 1908 roku A. Mahburg wystąpił z tematem: *O t.zw. klasyfikacji nauk*. Po nim dr A. Wizel i prof. S. Srebrny przedstawili przypadek 17 – letniego chłopaka, który potrafił wykonywać w pamięci bardzo skomplikowane operacje matematyczne. Wspominają badania zagranicznych uczonych nad takimi przypadkami. Ponadto A. Wizel przywołał swoją pracę *Przypadek fenomenalnych zdolności rachunkowych u głuptasa*. Opisał w niej 22-letnią upośledzoną umysłowo dziewczynę, która także posiadała takie umiejętności. Badacz wysnuł też następującą hipotezę: „(...) iż

³⁷ Tamże, s. 91.

³⁸ *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. V-te posiedzenie naukowe dn. 29 lutego 1908 r.*, „Przegląd Filozoficzny” 1908, z. 3, s. 238–239; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 22.04.2017 r.).

prawdopodobnie wszyscy cudowni rachmistrze, przy wykonywaniu rachunków posiłkują się pamięcią, korzystają z tego olbrzymiego materiału pamięciowego, jaki zdołali nagromadzić w swoim umyśle w ciągu szeregu lat nieustannego rachowania, do czego oczywiście, dla łatwo zrozumiałych powodów, przyznać się nie chcą”³⁹.

Po zakończeniu omawiania części teoretycznej, nastąpił pokaz praktycznych umiejętności wspomnianego wcześniej 17-latka. Chłopak wykonywał skomplikowane obliczenia (mnożył, potęgował, wyciągał pierwiastki) i zapamiętywał ciągi składające się z 20 liczb w niespełna minutę⁴⁰.

W tym samym roku opublikowane zostało *Pierwsze Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od dn. 22 kwietnia 1907 roku do 22 maja 1908 roku). Przedstawione zostało Walnemu Zgromadzeniu 22 maja 1908 roku. Z protokołu można się dowiedzieć, że w omawianym okresie Zarząd Towarzystwa wyglądał następująco: E. Abramowski – przewodniczący, W. Weryho – zastępca przewodniczącego, W. Sterling – sekretarz, A. Szyc – skarbnik oraz Piotr Pręgowski⁴¹.

Odnotowano, że głównymi zadaniami wyżej wymienionych osób była organizacja odczytów naukowych, przyjmowanie nowych członków i organizacja biblioteki. Założona została czytelnia pism, która była wspólnym przedsięwzięciem z Towarzystwem Badań nad Dziećmi. Dodatkowo odbył się publiczny odczyt W. Heinricha pt. *Filozofia i pedagogika*, z którego dochód został przeznaczony na działalność PTP. Zrobiono także spis narzędzi i kosztorys planowanego laboratorium psychologicznego. Poza opisanymi wcześniej posiedzeniami naukowymi odbyły się też: I – 31 października 1907 roku odczyt J. W. Dawida *Próba objaśnienia złudzeń t.zw. „błędnego rozpoznania”*, II – 22 listopada 1907 roku P. Pręgowskiego *O klasyfikacji nauk psychologicznych*, III – W. Heinricha sprawozdanie z prac naukowych pracowni psychologicznej na Uniwersytecie Jagiellońskim, IV – 13 stycznia 1908 I. Halpern *Filozofia absolutnego idealizmu Hegla w psychologicznym zrozumieniu*⁴².

Następnie wymienione zostały książki, jakie zostały podarowane Towarzystwu przez darczyńców. Zaprezentowano także listę czasopism, które prenumerowała Czytelnia PTP. Wśród nich przeważały tytuły zagraniczne, głównie: francuskie, angielskie, amerykańskie, niemieckie oraz rosyjskie. Świadczy to o tym,

³⁹ *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. VI-te posiedzenie naukowe dn. 30 marca 1908 r.*, tamże, s. 239.

⁴⁰ Tamże, s. 240.

⁴¹ *Pierwsze Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od dn. 22 kwietnia 1907 roku do 22 maja 1908 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1908, z. 4, s. 370; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106715&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

⁴² Tamże, s. 370–371.

że psychologowie skupieni w omawianej organizacji mieli dostęp do informacji o najnowszych badaniach i osiągnięciach w psychologii. Często sami publikowali swoje artykuły w tak prestiżowych periodykach włączając się tym samym do grona wybitnych specjalistów. Lista obejmowała następujące tytuły czasopism:

- „Mind”
- „Psychological Review”
- „American Journal of Psychology”
- „Pedagogical Seminary”
- „Paidologist”
- „Child-Study”
- „Psychological Bulletin”
- „Bulletin de l’Institut Général psychologique”
- „Revue Philosophique”
- „Journal de Psychologie normale et pathologique”
- „Revue de Philosophie”
- „Revue de Métaphysique et de Morale”
- „Annales des Sciences Psychiques”
- „Archives de Psychologie”
- „L’Année Psychologique”
- „Revue de Psychologie Sociale”
- „Bulletin de la société libre pour l’étude de l’enfant”
- „Revue Néo-Scholastique”
- „Revue de l’Hypnotisme”
- „La revue psychologique”
- „Psychologische Studien (Wundt)”
- „Zeitschrift für Psychologie und Physiologie der Sinnesorgane (Ebbinghaus)”
- „Archiv für die gesamte Psychologie”
- „Vierteljahrsschrift für angewandte Psychologie und psychologische Sammelforschung”
- „Journal für Psychologie und Neurologie (Zugleich Zeitschrift für Hypnotismus)”
- „Psychologische Arbeiten (Kraepelin)”
- „Zeitschrift für Aesthetik und allgemeine Kunstwissenschaft”
- „Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik”
- „Jahrschrift für wissenschaftliche Philosophie und Sociologie”
- „Annalen der Naturphilosophie (Ostwald)”
- „Jahrbuch für Philosophie und spekulative Theologie”
- „Zeitschrift für Experimentelle Pädagogik (Meumann)”
- „Zeitschrift für pädagogische Psychologie, Pathologie und Hygiene”
- „Vierteljahrsschrift für körperliche Erziehung”

- „Allgemeine Zeitschrift für Psychiatrie”
- „Monatschrift für Psychiatrie und Neurologie”
- „Rivista di Psicologia applicata alla Pedagogia ed alla Psicopatologia (Ferrari)”
- „Paedologische Jahrboeck”
- „Czeská Mysl”
- „Komensky”
- „Więstnik psychologii”
- „Woprosy filosofii i psychologii”
- „Przegląd Filozoficzny”
- „Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akademji Umiejętności w Krakowie”
- „Nowe Tory”
- „Encyklopedia Wychowawcza”
- „Szkoła Polska”
- „Muzeum”⁴³.

Na przestrzeni lat dzięki rosnącym wpływom finansowym wynikającym przede wszystkim z większej liczby członków PTP oraz darowizn, organizacja mogła zakupić jeszcze więcej specjalistycznej prasy. Nowe tytuły prenumerowane przez Czytelnię były w większości czasopismami zagranicznymi:

- „Ricerche di psicologia”
- „La cultura filosofica”
- „Rivista di psicologia applicata”
- „Vychovateľske Listy”
- „Wychowanie”
- „Izwestja Impieratorskoj wojenno – medicinskoj akademii”
- „Przewodnik Oświatowy”
- „Zeitschrift für angewandte Psychologie”
- „Zeitschrift für experim. Paedagogik”
- „Zeitschrift für Kinderforschung”
- „Zeitschrift für Psychoterapie und medizin. Psychologie”
- „Zeitschrift für Psychologie”
- „Zeitschrift für paedagogische Psychologie
- „Zeitschrift für Erforschung und Behandlung des jugendlich. Schwachs”.
- „L'Éducateur moderne”⁴⁴.

⁴³ Tamże, s. 371–372.

⁴⁴ *III Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 1 czerwca 1909 roku do 27 maja 1910 roku)*, „Przegląd Filozoficzny” 1910, z. 4, s. 533–534; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106793&tab=3> (data dostępu: 17.04.2017 r.).

W 1911 roku Czytelnia wzbogaciła się o kolejne tytuły:

- „Journal of Educational Psychology”
- „Jahrbuch für psychoanalytische und psychopathologische Forschungen”
- „Zeitschrift für pädagogische experimentelle Psychologie”
- „Körperliche Erziehung”
- „Paedagogisch Jahrbuch”
- „Wychowanie w domu i szkole”
- „Ruch Filozoficzny”
- „Neurologia Polska”
- „Sprawozdania z posiedzeń T-wa Naukowego Warszawskiego”
- „Rivista di Filosofia Neo-Scolastica”⁴⁵

W sprawozdaniu obejmującym 1912 rok pojawiły się kolejne nowe czasopisma:

- „Archiv für Philosophie”
- „Fortchritte der Psychologie”
- „Logos”
- „Revue Philosophique”
- „Zeitschrift für Patopsychologie”
- „Zeitschrift für Philos. und philos. Kritik”

Zaprezentowano także sprawozdanie finansowe i listę członków należących do Polskiego Towarzystwa Psychologicznego w tym okresie. Powyższe dane zmieniające się na podstawie sprawozdań PTP z lat 1907–1912 przedstawia tabela na następnej stronie.

Wpływy do kasy PTP pochodziły ze składek członkowskich, darowizn oraz okazjonalnie organizowanych płatnych odczytów. Natomiast największą część wydatków obejmowało funkcjonowanie czytelnii, w tym zakup książek i czasopism. Dzięki sprawozdaniom można prześledzić także zwiększającą się liczbę członków Towarzystwa, co przekładało się na rosnący budżet. Zastanawiające jest nakładanie się w dwóch sprawozdaniach (IV i V) terminów je obejmujących, które trudno wytłumaczyć. Być może doszło do błędów przy ich opracowywaniu.

Z II Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, obejmującego czas od 22 kwietnia 1908 roku do 1 czerwca 1909 roku, można się dowiedzieć, że na czele Zarządu dalej pozostawał E. Abramowski, W. Weryho był jego zastępcą, W. Sterling sekretarzem, A. Szycówna została skarbnikiem, a Jakub Segal

⁴⁵ V Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 1 stycznia 31 grudnia 1911), „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 2, s. 273–274; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106793&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

bibliotekarzem. Poza zadaniami wymienionymi w poprzednim raporcie kierownictwo Towarzystwa musiało się wykazać przy organizacji mającego się odbyć jesienią 1909 roku Zjazdu Polskich Psychiatrów, Neurologów i Psychologów. Zorganizowano także 8 odczytów naukowych: I – 24 października 1908 roku J. Lewkowicz pt. *Rygoryzm etyczny Kanta ze stanowiska psychologicznego*, II – 20 listopada 1908 roku A. Mahburg, *O pragmatyzmie*, III – 22 grudnia 1908 roku J. Segal, *Myślenie w świetle najnowszych wyników psychologii doświadczalnej*, IV – 21 stycznia 1909 roku J. W. Dawid *O najnowszej metodzie badania inteligencji*, V – 1 marca 1909 roku J. Lewkowicz, *Pozytywizm i krytycyzm*, VI – 22 marca 1909 roku S. Kobylecki, *O metodach w psychologii doświadczalnej*, VII – 29 kwietnia 1909 roku A. Jabłoński, *Definicja piękna i uczucia estetycznego* oraz VIII – 1 czerwca 1909 roku L. Rzeczniewski, *Psychologia naturalistyczna a zagadnienia samowiedzy*⁴⁶.

Tab. 4. Przychody i wydatki PTP oraz liczba członków w latach 1907–1912

Przedział czasowy	Dochody w rublach (rb)	Wydatki w rublach (Rb)	Liczba członków PTP
I sprawozdanie za 22.04.1907 – 22.04.1908	442	407, 87	95
II sprawozdanie za 22.04.1908 – 01.06.1909	355, 13	297, 85	99
III sprawozdanie za 01.06.1909 – 27.05.1910	563,83	450,43	108
IV sprawozdanie za 27.05.1910 – 12.05.1911	580,40	487,74	115
V sprawozdanie za 01.01.1911 – 31.12.1911	637,66	553,87	122
VI sprawozdanie za 01.01.1912 – 31.12.1912	1169,58	805,88	121

Źródło: Pierwsze Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od dn. 22 kwietnia 1907 roku do 22 maja 1908 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1908, z. 4, s. 370; II Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 22 czerwca 1908 roku do 1 czerwca 1909 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1909, z. 4, s. 571–572; III Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 1 czerwca 1909 roku do 27 maja 1910 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1910, z. 4, s. 529; IV Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 27 maja 1910 roku do 12 maja 1911 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1911, z. 4, s. 576; V Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 1 stycznia 31 grudnia 1911), „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 2, s. 273–274; VI Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, „Przegląd Filozoficzny” 1913, z. 4, s. 553–534; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 21.05.2017 r.)

⁴⁶ II Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (za czas od 22 czerwca 1908 roku do 1 czerwca 1909 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1909, z. 4, s. 571–572; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106763&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

W trzecim roku działania PTP na jego czele stał W. Weryho, jego zastępcą był J. W. Dawid, sekretarzem W. Sterling, A. Szcówna skarbnikiem i J. Se-gał bibliotekarzem. Wśród statutowych zadań Towarzystwa na szczególną uwagę zasługuje zapowiadany w poprzednim sprawozdaniu *I Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*⁴⁷. Członkowie zrzeszenia brali także udział w działaniach zmierzających do utworzenia pracowni psychologicznej i neurologicznej. Odbyło się 9 posiedzeń naukowych poświęconych zjazdom i odczytom. Ich plan wyglądał następująco: I – 30 września 1909 roku A. Szcówna, *Sprawozdanie z międzynarodowego Zjazdu psychologicznego w Genewie*, II – 18 listopada 1909 roku M. Sobeski, *O metodzie psychologicznej w estetyce*, III – 9 grudnia 1909 roku L. Karpińska, *Badania Junga nad skojarzeniami*, IV – 27 stycznia 1910 roku J. Ochorowicz, *O znaczeniu medjumizmu dla psychologii*, V – 3 lutego 1910 roku M. Kozłowski, *O potrzebach terminologii psychicznej*, VI – 24 marca 1910 roku A. Mahburg, *O ideale*, VII – 25 kwietnia 1910 roku W. Sterling, *Istota hysterji w świetle nowoczesnych teorii psychicznych*, VIII – 3 maja 1910 roku W. Tatarkiewicz, *Spór o Platona*, IX – 27 maja 1910 rok F. Znaniecki, *O definicji faktu moralnego*⁴⁸.

Z IV *Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od 27 maja 1910 roku do 12 maja 1911 roku) można uzyskać informacje, że Zarząd PTP nie zmienił się od zeszłego roku. Wzrosła liczba członków PTP ze 108 w 1910 roku do 115 w następnym roku. Ponadto utworzono w styczniu 1911 roku komisję organizacyjną mającą powołać pracownię psychologiczną. Cyklicznie odbywały się posiedzenia naukowe z odczytami i sprawozdaniami, których w omawianym okresie było 7: I – 27 października 1910 roku spotkanie poświęcone Wiliamowi Jamesowi i wygłoszono na nim aż trzy referaty; R. Radziwiłłowicz *James jako psycholog*, F. Kierski *James jako filozof*, W. Kozłowski *James jako pragmatysta*, II – 27 listopada 1910 roku I. Halpern *Metafizyka, dzieje nazwy, pojęć i prądów*, III – 30 grudnia 1910 roku K. Appel *O poczuciu językowym ze stanowiska psychologii i teorii wartości*, IV – 7 stycznia 1911 roku J. Joteyko *Sprawozdanie z prac dokonanych w pracowni psychologicznej uniwersytetu w Brukseli*, V – 20 lutego 1911 roku A. Silberstein *O brzydocie w estetyce*, VI – 15 marca 1910 roku, F. Znaniecki *Zagadnienia działalności w świetle pragmatyzmu*, VII – 12 maja 1910 roku S. Leśniewski *Problemat istnienia w oświeceniu norm gramatycznych*⁴⁹.

⁴⁷ III *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od 1 czerwca 1909 roku do 27 maja 1910 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1910, z. 4, s. 529; Na uwagę zasługuje brak konsekwencji tytułu Zjazdu.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ IV *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od 27 maja 1910 roku do 12 maja 1911 roku), „Przegląd Filozoficzny” 1911, z. 4, s. 576; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

W kolejnym roku działalności PTP Zarząd działał w nieco zmienionym składzie, chociaż jego przewodniczącym pozostał W. Weryho. Zastępcą został J. Segal, W. Sterling sekretarzem, Feliks Kierski skarbnikiem oraz Seweryn Smolikowski bibliotekarzem. W okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1911 roku odbyło się 15 posiedzeń naukowych, których plan wyglądał następująco: I – 7 stycznia J. Joteyko *Sprawozdanie z prac dokonanych w pracowni psychologicznej uniwersytetu w Brukseli*, II – 20 lutego A. Zylberstein *O brzydocie i estetyce*, III – 15 marca F. Znaniecki *Zagadnienia działalności w świetle pragmatyzmu*, IV – S. Leśniewski *Problemat istnienia w oświeceniu norm gramatycznych*, V – 28 września J. Kodisowa *Metafizyka w nauce*, VI – 6 października W. Lutosławski *Psychologia integralna*, VII – 13 października W. Radecki *Zjawiska psychoelektryczne*, VIII – 17 października W. Tatarkiewicz *O pojęciu i sądzie*, IX – 23 października S. Leśniewski *Zagadnienie przedmiotów sprzecznych a teoria języka*, X – 3 listopada A. Cygielstreich *Wpływ wzruszeń na powstanie i rozwój chorób umysłowych*, XI – 10 listopada F. Znaniecki *Rzeczywistość praktyczna*, XII – 17 listopada F. Kierski *Filozofia w szkole średniej*, XIII – 24 listopada I. Halpern *Co rozumieć przez „Pogląd na świat”?*, XIV – 8 grudnia B. Bornstein *Euklidesowy charakter naszej przestrzeni* oraz XV – 15 grudnia J. Ochorowicz *Tautologia eksperymentalna i skojarzenia ideo-organiczne*⁵⁰.

Sprawozdanie za 1911 rok pokazuje, że udało się założyć laboratorium psychologiczne, którego kierownikiem został E. Abramowski. Zaczęła także działać pracownia neurologiczna prowadzona przez Edwarda Flatau⁵¹. Jak podano w *Sprawozdaniu z działalności Pracowni Psychologicznej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* wyraźnie postulowano potrzebę utworzenia takiego miejsca w Warszawie podczas wspomnianego I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich. Podjęta na nim uchwała głosiła: *Uznając ważność utworzenia pracowni psychologicznej w Warszawie i wyrażając uważanie dla powziętych już w tym kierunku usiłowań Towarzystwa Psychologicznego i Towarzystwa badań nad dziećmi, Zjazd poleca całej komisji organizacyjnej Zjazdów, aby w porozumieniu z wymienionymi Towarzystwami zdała sprawę następnemu Zjazdowi neurologów, psychiatrów i psychologów z wyniku starań w celu urzeczywistnienia tego projektu*⁵².

⁵⁰ V *Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego* (za czas od 1 stycznia 31 grudnia 1911), „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 2, s. 273–274; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106793&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

⁵¹ Edward Flatau (1868–1932) – polski lekarz neurolog i psychiatra, współtwórca czasopism „Neurologia Polska” i „Warszawskiego Czasopisma Lekarskiego”.

⁵² V *Sprawozdanie z działalności Pracowni Psychologicznej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 2, s. 278; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106793&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

Odpowiedzi na nią udzieliła powstała Komisja Pracowni, w skład której weszli E. Flauta, W. Męczkowski, R. Radziwiłowicz, J. Rzętkowska, J. Segał, W. Sterling, A. Szyćówna i W. Weryho. Napisali: „Mamy cały zastęp pracowników na polu psychologii eksperymentalnej, rozwija się u nas pedologia, budzi się potrzeba poznania psychiki ludzi normalnych i nienormalnych, dorosłych i dzieci, lecz wszelka praca w tym kierunku rozbija się o jedną przeszkodę – brak pracowni psychologicznej. Brak ten zmusza wielu naszych uczonych do przebywania poza krajem i prowadzenia doświadczeń w laboratorjach zagranicznych, innym odbiera całkowicie możliwość przedsięwzięcia prac samodzielnych, utrudnia nawet popularyzację wiedzy, nie pozwalając wykładów psychologii odpowiednio demonstrować, co zwłaszcza w kształceniu nauczycieli jest rzeczą pierwszej wagi. Badania, prowadzone w pracowni psychologicznej, poza swym znaczeniem teoretycznym dla postępów nauki, mają wielką praktyczną dla różnych dziedzin życia, z którymi psychologia pozostaje w ścisłym i bezpośrednim związku. Tylko znajomość dziecka daje podstawy do racjonalnego wychowania, cała pedagogika dzisiejsza na tej znajomości się opiera; badania inteligencji dają możliwość odróżnić dzieci normalne od nienormalnych i każdej kategorii dać odpowiednie dla niej wychowanie; badania nad znużeniem ustalają zasady higieny pracy, których zachowanie jest niezbędne dla zachowania zdrowia młodego pokolenia; psychologia zeznań niezbędną jest dla prawnika; psychologia mowy dla lingwisty, psychologia tłumy dla działacza społecznego; badania nad uczuć i sądów estetycznych dla artysty i krytyka literackiego. Z badaniami psychologicznymi pozostają w nierozzerwalnym związku badania nad morfolegią i biologią układu nerwowego, tak ważne w rozwoju metod leczniczych w chorobach nerwowych i umysłowych”⁵³.

Utworzono, jak już wcześniej zaznaczono, dwie pracownie – psychologiczną i neurologiczną, które otrzymały jednakowy budżet po 3000 rubli na zakupy przyrządów i po 2210 rb na bieżącą działalność. Laboratorium kierowane przez E. Abramowskiego znajdowało się w Warszawie przy ulicy Smolnej 15 i rozpoczęła swoją działalność 1 stycznia 1911 roku. Natomiast pracownia neurologiczna potrzebująca specjalnych pomieszczeń do przetrzymywania zwierząt doświadczalnych funkcjonowała w założonym Instytucie Biologicznym przy Warszawskim Towarzystwie Naukowym. Prace naukowe ruszyły w niej 1 lipca 1911 roku. W sprawozdaniu znalazły się także szczegółowe inwentarze pracowni oraz wykaz zrealizowanych w nich badań. W pierwszym roku działalności laboratorium psychologicznego opublikowano następujące wyniki z przeprowadzonych w nim badań:

- 1) E. Abramowski: *Telepatja doświadczalna jako zjawisko kryptomnerji* (jako artykuł w „Przeglądzie Filozoficznym” oraz samodzielnie), *Wpływ skupienia uwagi na oddech i puls, Wpływ woli na stany emocjonalne*

⁵³ Tamże, s. 278–279.

w galwanometrycznej reakcji, *Stosunek wzruszeniowości do pamięci, Wpływ narkotyków i alkoholu na wzruszeniowość.*

- 2) A. Cygielstreich: *Twórczość podświadoma u dzieci, Twórczość podświadoma u osób starszych.*
- 3) I. Lipska: *Stosunek rozpoznawania percepcyjnego do uzdolnienia fachowego.*
- 4) W. Makowski: *Emocjonalność skojarzeń, mierzona reakcją galwanometryczną.*
- 5) T. Łapiński: *Twórczość podświadoma u chorych umysłowo.*
- 6) J. Warszawska: *Twórczość podświadoma u dzieci*⁵⁴.

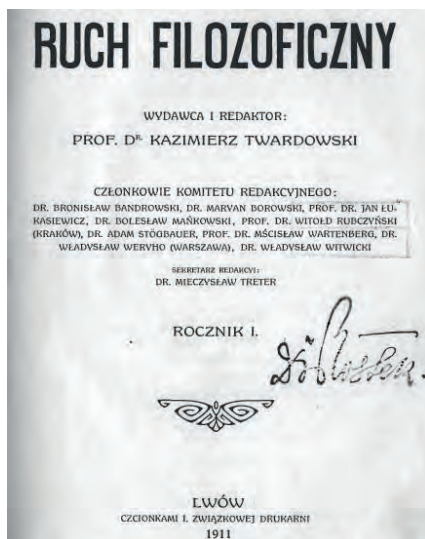
W ostatnim opublikowanym przed wybuchem I wojny światowej sprawozdaniu PTP (za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1912) w skład zarząd wchodził: W. Weryho przewodniczący, W. Sterling zastępca przewodniczącego, Tadeusz Kotarbiński sekretarz i Feliks Kierski skarbnik. W omawianym okresie czasu odbyło się 15 posiedzeń naukowych: I – 15 stycznia F. Baumgarten *Teoria snów Freuda*, II – 9 lutego I. Wasserberg *Irracjonalizm Bergsona*, III – 26 lutego T. Kotarbiński *Zagadnienie istnienia przyszłości*, IV – 11 marca – I. Halpern *Zagadnienie stronności w twórczości filozoficznej*, V – 26 marca A. Cygielstreich *Przekształcanie się podświadomości normalnej u dzieci*, VI – 29 kwietnia A. Szymanowski *O tworzeniu rzeczywistości*, VII – 20 września W. Radecki *Przyczynek do teorii wzruszeń*, VIII – 27 września A. Zieleńczyk *Stanowisko Henryka Struvego w dziejach filozofii polskiej*, IX – 4 października S. Kobyliński *Przyczynek do filozofii śmierci*, X – 11 października A. Chojecki *Filozofia i psychologia*, XI – 18 października J. Segal *Z badań eksperymentalnych nad wyobrażeniami i wyobraźnią*, XII – 25 października T. Kotarbiński *O rozszerzaniu strefy czynu*, XIII – 31 października W. Maliniak *Kilka kwestji racjonalistycznej filozofii społecznej*, XIV – 9 grudnia J. Kodisowa *O widzeniach przedsennych*, XV – 11 grudnia J. Łukasiewicz *Nowa teoria prawdopodobieństwa*⁵⁵. W świetle sprawozdań widać wyraźnie wzrastającą liczbę posiedzeń naukowych, na których wygłaszano referaty.

W „Przeglądzie Filozoficznym” z 1913 roku nie znalazło się natomiast sprawozdanie z działalności naukowej (referaty i publikacje) warszawskiej pracowni psychologicznej za poprzedni rok. Moim zdaniem jest to wynikiem założenia przez E. Abramowskiego w 1913 roku wspomnianego periodyku „Prace z Psychologii Doświadczalnej”. W wymienionym wydawnictwie zamieszczano wyniki badań prowadzonych w warszawskim laboratorium oraz przesyłano prace od innych badaczy.

⁵⁴ Tamże, s. 284.

⁵⁵ VI Sprawozdanie Polskiego Towarzystwa Psychologicznego, „Przegląd Filozoficzny” 1913, z. 4, s. 553–534; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106779&tab=3> (data dostępu: 23.04.2017 r.). W sprawozdaniu umieszczono także informacje o wykładach publicznych, które miały rozpropagować wiadomości z dziedziny filozofii i psychologii.

1.2. „Ruch Filozoficzny”



Fot. 43. Okładka pierwszego numeru „Ruchu Filozoficznego”

Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=135058&tab=3>;
data dostępu: 06.04.2017 r.

Jak już nadmieniałam w poprzednim rozdziale, K. Twardowski założył we Lwowie w 1911 roku czasopismo „Ruch Filozoficzny”. Decyzja o tym została podjęta wobec zbyt dużej ilości materiałów do „Przeglądu Filozoficznego”, który nie nadążał z ich publikowaniem. W słowie od redakcji napisano: „Dla wzrastającej z rok na rok twórczości na polu naszej filozofii, która znajduje swój wyraz znajduje m. i. w wydawanym od 1897 roku w Warszawie przez Dra Władysława Weryhę »Przeglądzie Filozoficznym«, ramy tego kwartalnika stały się za ciasne. Wyłoniła się wtedy myśl wydawania obok »Przeglądu Filozoficznego« czasopisma drugiego, poświęconego filozofii, któreby wzięło na siebie część zadań, spełnianych dotąd przez „Przegląd Filozoficzny”, a tym sposobem drogą podziału pracy usunęło coraz dotkliwszą dysproporcję między nadmiarem materiału a brakiem miejsca w »Przeglądzie Filozoficznym«. Celowi temu służy »Ruch Filozoficzny«⁵⁶.

Zgodnie z zapowiedzią redakcji w czasopiśmie miały być umieszczane krótkie artykuły dotyczące filozofii i nauk jej pokrewnych, recenzje dzieł, przegląd

⁵⁶ *Od Redakcji*, „Ruch Filozoficzny” 1911, nr 1, s. VIII; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=135058&tab=3> (data dostępu: 28.04.2017 r.).

prasy specjalistycznej, sprawozdania z działalności towarzystw filozoficznych i mu podobnych (w tym też relacje z wydarzeń odbywających się na ziemiach polskich i zagranicznych). Dodatkowo miały pojawiać się bieżące informacje o mających się odbywać odczytach, wykładach i konkursach. Ogłoszono, że każdy prenumerator „Ruchu Filozoficznego” otrzyma „Przegląd Filozoficzny” za darmo⁵⁷.

Miesięcznik był wydawany przez Polskie Towarzystwo Filozoficzne, a jego redaktorem naczelnym do śmierci był K. Twardowski. Wśród członków komitetu redakcyjnego znaleźli się m.in. W. Weryho i W. Witwicki⁵⁸.

Porównując „Ruch Filozoficzny” z „Przeglądem Filozoficznym” znajdziemy w pierwszym z nich znacznie mniej artykułów psychologicznych. Zamieszczane w nim rozprawy, zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią redakcji, najczęściej nie były tak obszerne, pisali do niego w większości ci sami autorzy, co w „Przeglądzie”. Szczególnie ważnym tekstem – zapowiedzią jest *Słownik Psychologii, Neurologii, Psychopatologii i nauk pokrewnych* z 1911 roku autorstwa R. Radziwiłłowicza. Na samym wstępie autor nawiązał do wspomnianego już wcześniej J. Potockiego, który napisał: „Najpierwszym środkiem zaradczym na pstrociznę naszego języka psychologii byłoby porozumienie się naszych psychologów oraz innych uczonych, mających z psychologią styczność – jak: psychiatrów, pedagogów, fizjologów i.t.p. Jeden przynajmniej (jeżeli nie więcej) zjazd psychologów temu zadaniu należałoby całkowicie poświęcić ... niechże raz ustanie chaos zakresie terminologii psychologicznej”⁵⁹. R. Radziwiłłowicz przypomniał, że to właśnie J. Potocki trzynaście lat wcześniej zaproponował utworzenie międzyzaborowego komitetu, który miałby opracować polski słownik psychologiczny. Pomysł jednak nie został zrealizowany, ale idea została podjęta na nowo przez J. W. Dawida w 1909 roku. W czasie I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich powierzono to zadanie właśnie R. Radziwiłłowiczowi, który wraz z E. Abramowskim i S. Orłowskim stali się komitetem redakcyjnym. Badacze zaprosili do współpracy przy tworzeniu haseł m.in. A. Szycównę, W. Weryhę i W. Kozłowskiego. Pozycja miała zostać wydana dzięki wsparciu finansowemu Kasy im. I. Mianowskiego⁶⁰.

Autor artykułu zaznaczył, że mające się ukazać pod jego redakcją wydawnictwo zawierać będzie opracowaną terminologię psychologiczną, neurologiczną i psychiatryczną. Podstawą językoznawczą będzie *Słownik Języka Polskiego* wydawany w Warszawie. R. Radziwiłłowicz wyraził nadzieję na to, że na

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ T. Rzepa, B. Dobroczyński, dz. cyt., s. 136.

⁵⁹ R. Radziwiłłowicz, *Słownik Psychologii, Neurologii, Psychopatologii i nauk pokrewnych*, „Ruch Filozoficzny” 1911, nr 2, s. 17.

⁶⁰ Tamże, s. 17–18.

II Zjeździe będzie już można zaprezentować *Słownik*⁶¹. Jednak jak wynika ze sprawozdania tego wydarzenia z 1912 roku nie udało się na czas zrealizować tego przedsięwzięcia⁶².

Również A. Szycówna umieściła w omawianym miesięczniku ciekawy artykuł pt. *Psychologia dziecka czy pedologia?*. Opublikowany w 1912 roku tekst przedstawia krótką historię zainteresowań dziećmi badaczy psychologii oraz najważniejsze prace poświęcone tym zagadnieniom. Autorka stwierdziła w nim, że: „(...) przekonano się, że umysłowość dziecka od umysłowości dorosłego różni się nie tylko pod względem ilościowym lecz i jakościowym, inteligencja jego i uczuciowość nie zawsze jest niższą, lecz najczęściej inną; przedstawia właściwości odrębne, nie spotykane w innych epokach życia”⁶³.

A. Szycówna zwróciła uwagę na najważniejsze momenty życia dziecka badanego przez psychologa: pierwsze słowa, kroki oraz rozpoczęcie dojrzewania. Coraz większe zainteresowanie rozwojem najmłodszych, spowodowało, że z psychologii dziecka wyodrębniły się jej subdyscypliny: stosowana nazywana także wychowawczą oraz pedagogiczna. Następnie dokonana została charakterystyka każdej z nich i przedstawione perspektywy rozwoju. Jako zupełnie nowo powstałą dziedzinę zaprezentowano pedagogikę eksperymentalną, która łączy psychologiczną wiedzę laboratoryjną z teorią pedagogiczną. Wreszcie omówiona została pedologia, jako „nowa pedagogika”, łącząca elementy każdej z wymienionych wcześniej subdyscyplin. Na końcu artykułu A. Szycówna zaapelowała o rozważne używanie terminów z tytułu jej tekstu: „Należy raz na zawsze oddzielić ściśle pojęcie pedagogiki, jako nauki o wychowaniu dziecka, od pojęcia badań naukowych, których przedmiotem jest dziecko: te badania służą za podstawę dla nauki wychowania, lecz mają cel i zakres odmienny”⁶⁴.

Opublikowane zostało również sprawozdanie z II Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich, który odbywał się w Krakowie w dniach 20–23 grudnia 1912 roku. Autor tekstu – Bronisław Bandrowski przedstawił w nim kwestię psychologiczną, która była silnie akcentowana podczas tego wydarzenia. Zaznaczył, że zjazd miał na celu pogłębienie współpracy między specjalistami z różnych zaborów i wymianę informacji o najnowszych osiągnięciach. Przedstawiony został plan całej konferencji, wraz z krótkimi omówieniami wystąpień. Referaty

⁶¹ Tamże, s. 18.

⁶² B. Bandrowski, *Psychologia na II Zjeździe neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*, „Ruch Filozoficzny” 1913, nr 2, s. 28; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/86746?tab=1> (data dostępu: 29.04.2017 r.).

⁶³ A. Szycówna, *Psychologia dziecka czy pedologia?*, „Ruch Filozoficzny” 1912, nr 8, s. 145; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86741&tab=3> (data dostępu: 30.04.2017 r.).

⁶⁴ Tamże, s. 146–149.

z zakresu psychologii dotyczyły w znacznym stopniu psychoanalizy. Wystąpili wg kolejności: S. Borowiecki z Krakowa z tematem *Psychoanaliza i jej kryteria*, L. Karpińska z Zakopanego *Psychologiczne podstawy Freudyizmu*, B. Bandrowski z Lwowa *Psychoanaliza wobec teorii psychologicznych*, L. Jekels z Bystrej *Libido sexualis a charakter i neuroza*, Władysław Radecki z Krakowa *Pierwiastki psychobiologiczne w psychoanalizie*, K. Beaurain z Zakopanego *Symbol*, J. Nelken z Lwowa *Badania psychoanalityczne chorób umysłowych*, H. Nunberg z Krakowa *Niespełnione życzenia według nauki Freuda*⁶⁵. Wśród pozostałych referatów znalazły się też zaprezentowane przez warszawskich badaczy: A. Cygielstreich pt. *Wzruszenia a choroby umysłowe*, A. Szcówniej *O właściwościach słownikowych i gramatycznych mowy dzieci w wieku lat 4–9*, T. Jaroszyńskiego *O wpływie wzruszeń na stany nerwowe* oraz A. Chojeckiego *Przekształcanie się wzrokowych obrazów pamięciowych*. Ostatniego dnia zjazdu zaplanowano utworzenie Polskiego Towarzystwa Neurologiczno – Psychiatrycznego. Zauważono także potrzebę założenia czasopisma, które będzie poświęcone tylko psychologii doświadczalnej. Zaapelowano o tworzenie organizacji propagujących trzeźwość oraz przytułków bądź tanich sanatoriów, w których leczono by alkoholików. Ponadto dr R. Radziwiłłowicz poinformował, że prace nad stworzeniem polskiego słownika psychologicznego są już zaawansowane. Uchwalono również, że III Zjazd odbędzie się we Lwowie za dwa lata i organizacją części psychologicznej będzie kierował K. Twardowski⁶⁶.

Na łamach „Ruchu Filozoficznego” publikowano także aktualności ze wspomnianego już w poprzedniej części pracy Warszawskiego Instytutu Psychologicznego. W powołanej w 1913 roku instytucji miały rozpocząć się badania: w zakresie: „(...) pedologii, medyko- psychologicznym, psychologii porównawczej (zwierzęcej) itp.”⁶⁷.

Podkreślono, że w pracowni kierowanej przez E. Abramowskiego znaleźli się najwybitniejsi warszawscy psycholodzy chcący prowadzić w niej swoje pionierskie badania. W. Weryho wyraził jednak zaniepokojenie o dalsze relacje pomiędzy Polskim Towarzystwem Psychologicznym a Warszawskim Instytutem Psychologicznym. Napisał: „Intencją założycieli Towarzystwa psychologicznego było skupienie w niem nietylko psychologów lecz i filozofów warszawskich; tak też się stało. Filozofowie dotychczas byli jednak w Towarzystwie psychologicznym słabiej obsłużeni niż psychologowie; sprowadzało się przeważnie książki treści psychologicznej, wszystkie wpływy nadzwyczajne przeznaczano na pracownię. Obecnie Towarzystwo psychologiczne zwolnione z troski o pracownię

⁶⁵ Tamże, s. 25–28.

⁶⁶ Tamże, s. 26–31.

⁶⁷ W. Weryho, *Warszawski Instytut Psychologiczny*, „Ruch Filozoficzny” 1914, nr 1, s. 2; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86753&tab=3> (data dostępu: 30.04.2017 r.).

będzie mogło pomyśleć o stworzeniu warsztatu odpowiedniego dla filozofów t.j. o urządzeniu jak najlepszej dla nich biblioteki i czytelní⁶⁸.

Na łamach „Ruchu Filozoficznego” opublikowany został nekrolog – wspomnienie J. W. Dawida, który był współpracownikiem miesięcznika. Przedstawiono w nim biografię badacza oraz przypomniano dorobek naukowy. Podkreślono jego ogromny wkład w rozwój psychologii (głównie dziecka i wychowawczej) nie tylko na ziemiach polskich. Stwierdzono jednak, że to nie we Lwowie, gdzie wydawane było czasopismo, ale w Warszawie najbardziej będzie brakować tego pedagoga i psychologa. Na końcu wspomnienia o J. W. Dawidzie zapisano: „Ale w Warszawie głównie ogniskowała się naukowa i publicystyczna działalność zmarłego. Warszawa też najboleśniej odczuje lukę, jaka powstała po śmierci ś.p. Dawida”⁶⁹.

„Ruch Filozoficzny” ukazywał się jako miesięcznik, jednak burzliwe czasy w jakich powstawał (I wojna światowa, wojna polsko-bolszewicka) rozregulowały częstotliwość jego wydawania. Nowe redaktorki, uczennice prof. Twardowskiego – Daniela Gromska i Izydora Dąmbaska, starały się uczynić z niego kwartalnik. Po II wojnie światowej wydawnictwo wznowiono dopiero w 1948 r. Obecnie pismo publikowane jest przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu i jest oficjalnym organem PTF⁷⁰.

2. Czasopisma pedagogiczne

2.1. „Przegląd Pedagogiczny”

Pierwszym polskim czasopismem podejmującym na swoich łamach temat psychologii dziecka był ukazujący się w latach 1882–1905 w Warszawie „Przegląd Pedagogiczny”. Pismo ukazywało się dwa razy w miesiącu. Cezary Domański w swoim artykule *Polskie czasopisma psychologiczne w latach 1918–2000* podał błędną datę jego powstania jako 1890 rok⁷¹. Tymczasem wymieniony przez psychologa rok to objęcie funkcji redaktora tego czasopisma przez J. W. Dawida. „Przegląd Pedagogiczny” skierowany był przede wszystkim do nauczycieli i psychologów, stanowiąc źródło wiedzy na temat ówczesnej edukacji i wychowania. Jak podkreśla Jerzy Jarowiecki, na łamach czasopisma poświęcono najwięcej uwa-

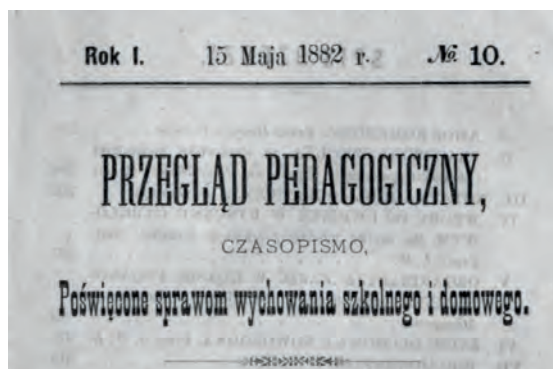
⁶⁸ Tamże, s. 3.

⁶⁹ *Nekrologia. Jan Władysław Dawid*, „Ruch Filozoficzny” 1914, nr 2, s. 82–83; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86753&tab=3> (data dostępu: 30.04.2017 r.).

⁷⁰ „Ruch Filozoficzny”. *Historia*; <http://www.rf.umk.pl/historia-ruchu-filozoficznego/> (data dostępu: 30.04.2017 r.).

⁷¹ C. W. Domański, *dz. cyt.*, s. 151.

gi nauczaniu w domu, ponieważ cenzura rosyjska nie pozwalała na opisywanie problemów w szkolnictwie na terenie Królestwa Polskiego⁷². Do periodyku swoje artykuły pisali czołowi polscy pedagodzy i psychologdy jak J. W. Dawid, A. Szycówna, W. Heinrich oraz I. Moszczeńska-Rzepecka⁷³.



Fot. 44. Winieta „Przeglądu Pedagogicznego”

Źródło: „Przegląd Pedagogiczny” 1882, nr 10

Po dokonaniu kwerendy „Przeglądu Pedagogicznego” należy stwierdzić, że znajduje się w nim duża liczba tekstów o tematyce psychologicznej, chociaż przeważają te z zakresu pedagogiki. Umieszczane publikacje nie są jednak zbyt obszerne. Czasopismo zawiera przedruki wraz z tłumaczeniami istotnych artykułów z prasy zagranicznej. Istotnymi elementami pisma były też recenzje nowości wydawniczych poświęconych pedagogice i psychologii oraz przegląd artykułów znajdujących się w innych periodykach. Natomiast zasadniczo brak w nim wiadomości z życia ruchu organizacyjnego specjalistów z omawianych dziedzin.

Wśród wyróżniających się artykułów opublikowanych na łamach „Przeglądu” na uwagę zasługuje tekst *Rysunki dzieci w nauce pogłądowej* z 1900 roku. Rozprawa autora podpisanego jako M., przedstawia krótką historię zainteresowań psychologów umiejętnościami plastycznymi najmłodszych oraz ich wykorzystywaniem w prowadzonych przez siebie badaniach. W artykule napisano: „Psychologia dziecka w ostatnich czasach bardzo żywo interesowała się badaniem rysunków dziecięcych. Prócz angielskich i amerykańskich, zaczęli także psychologowie

⁷² J. Jarowiecki, *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997, s. 14; zob. szerzej: Z. Kmiecik, *Z dziejów „Przeglądu Pedagogicznego” (1882–1905)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1971, nr 14, s. 3–15.

⁷³ Izabela Moszczeńska-Rzepecka (1864–1941) – publicystka, działaczka oświatowa, feministka, współzałożycielka i pierwsza prezeska Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego.

francuscy i niemieccy studyować nieudolne bazgraniny dzieci bawiących się ołówkiem i odkrywać objawy znamienne mogące być źródłem cennych dla wychowawców wskazówek”⁷⁴.

Stwierdzono, że często nauczyciele wymagają od dzieci wiernego odtwarzania rysowanych przedmiotów nie uwzględniając ich ograniczeń. Najmłodsi, krytykowani przez wychowawcę, często się denerwują i zniechęcają do kolejnych zadań. Inaczej przedstawiona została kwestia rysunków samodzielnych, gdzie rysujący mają większą swobodę twórczą. Autor tekstu zaznaczył, że nawet niezbyt udane prace są bardzo ważne, ponieważ przy ich powstawaniu dziecko ćwiczy rękę, oczy, skupienie, myślenie przestrzenne, pamięć oraz planowanie pracy. Powyższe umiejętności są niezbędne by najmłodsi dali sobie później radę w szkole⁷⁵.

Współcześni psycholodzy pracujący z dziećmi bardzo często korzystają z rysunku jako metody diagnostycznej. Anna Frydrychowicz w swojej książce *Rysunek rodziny. Projekcyjna metoda badania stosunków rodziny* opisała szereg wskazówek, którymi można się kierować w interpretacji rysunku dziecka. W zależności od kolejności rysowanych postaci przez dziecko, ich wielkości, umiejscowienia na kartce i użytych kolorów specjaliści są w stanie zdiagnozować problemy z jakimi mierzy się rodzina.

Zagadnieniem *Przyjaźni między dziećmi* zajęła się natomiast na łamach omawianego czasopisma w 1903 roku A. Szycówna. Badaczka rozpoczęła od wyjaśnienia czym jest przyjaźń i dlaczego naukowcy uważają, że należy do najważniejszych elementów naszego życia. Dla wychowawcy obserwacja tej więzi łączącej podopiecznych stanowić może cenne źródło informacji o najmłodszych. Szczególnie istotne wydaje się być zaufanie jakim obdarzony zostaje przyjaciel – dzieci powierzają sobie wzajemnie sekrety w tajemnicy przed dorosłymi. Z drugiej strony często pod wpływem tej najbliższej koleżanki/kolegi uczniowie podejmują nie zawsze najlepsze decyzje⁷⁶.

Autorka dalej przedstawiła wyniki najnowszych badań dotyczących przyjaźni przeprowadzonych w Stanach Zjednoczonych na grupie uczniów z przedziału wiekowego 12 – 22 lat. Młodzież miała w formie wypracowania opisać swojego najlepszego przyjaciela, okoliczności poznania, w jakim wieku zawiązała się ta relacja oraz czemu uważa go za tak bliską osobę. Z udzielonych odpowiedzi wynioskowano, że dziewczynki najczęściej zawiązywały przyjaźnie w wieku 10 lat, a chłopcy 12 lat. Znacznie częściej najlepszy przyjaciel był starszy niż badany – prawdopodobnie młodszemu imponuje ich zaradność, wiedza i wygląd. A. Szycówna podała, że często najtrwalsze przyjaźnie zawiązują się w szkole,

⁷⁴ M., *Rysunki dzieci w nauce poglądowej*, „Przegląd Pedagogiczny” 1900, nr 18, s. 205.

⁷⁵ Tamże, s. 207.

⁷⁶ A. Szycówna, *Przyjaźń między dziećmi*, „Przegląd Pedagogiczny” 1903, nr 14, s. 171.

czego przykładem był Adam Mickiewicz i Tomasz Zan. Poruszony został także temat wspólnych relacji dziewczynek i chłopców⁷⁷.

Znacznie rozleglejszym tekstem jest natomiast wydrukowany odczyt *Samobójstwa dzieci* wygłoszony 13 listopada 1902 roku na rzecz Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie. Jego autor dr J. Brudziński przedstawił w nim statystyki miasta Warszawy pozyskane z „Gazety Policyjnej”, które nie wyglądały optymistycznie. Sam publikujący zaznaczył na wstępie: „Móglby mnie spotkać zarzut, że jest to temat zbyt oderwany od życia: samobójstwa wśród dzieci są zjawiskiem tak rzadkiem, że może to być co najwyżej tematem do rozpraw akademickich. Takby się zdawało, jeżeli uprzytomnimy sobie tę nadzwyczajną chęć do życia u dzieci; – a jednak tak nie jest. Samobójstwa u zdarzają się, niestety i w ostatnich dziesięcioleciach liczebnie znacznie się wzmożyły, tak że Siegert, autor wyczerpującego studium o samobójstwie u dzieci, nazywa nasz wiek »wiekiem samobójstw u dzieci«”⁷⁸.

W latach 1882–1892 odnotowano 40 samobójstw chłopców i 34 dziewcząt w wieku od 10 do 20 lat. Do końca stulecia te nieszczęsne liczby uległy zwiększeniu, odpowiednio 48 dla chłopców i blisko dwukrotnie dla dziewczynek, które odbierały sobie życie aż 66 razy. Stwierdzono też w 1887 roku samobójstwo pięcioletniego chłopca. Natomiast informacje o większej liczbie takich przypadków u dzieci poniżej 10 roku życia autor pozyskał, czytając rubrykę wypadków z „Kurier Warszawski”. W latach 1890–1891 odnotowano 11 takich tragicznych zdarzeń i jeszcze o pięciu dowiedział się od znajomych. Nie wiadomo też jaka liczba zdarzeń nie została podana do wiadomości i zatuszowana. Wśród przyczyn wskazane są wypadki, nieostrożność, wygłupy, niepowodzenie w szkole, poczucie niezrozumienia przez dorosłych oraz choroba psychiczna. Dzieci najczęściej dokonywały prób samobójczych lub skutecznie odbierały sobie życie, skacząc z okien, pijąc trucizny (np. napar z tytoniu, farba malarska), topiąc się i wieszając. Powody targnięcia się na własne życie podzielone zostały na wewnętrzne (w organizmie) i zewnętrzne (związane z otoczeniem, sytuacją społeczną)⁷⁹. Następnie autor stwierdził: „Wyświetlenie tych przyczyn nastręcza niemałe trudności, wiąże się bowiem bezpośrednio z zagadnieniami z psychologii dziecka, dziedziny tak mało jeszcze zbadanej, głównie wskutek trudności, z jakimi dorosły człowiek walczyć musi, by przejrzeć na wskroś duszę dziecka, ten prawdziwy kalejdoskop. Pobudki, które dla nas są nic nie znaczącymi, mogą stanowić aż nadto wystarczający powód do niezwyklej akcji u dziecka. W dodatku dane faktyczne, jak już o tem wspomnieliśmy, często są pod tym względem nieściśle, pobudki bowiem rzadko są podawane w opisie”⁸⁰.

⁷⁷ Tamże, s. 172–173.

⁷⁸ J. Brudziński, *Samobójstwa dzieci*, „Przegląd Pedagogiczny” 1903, nr 1, s. 4.

⁷⁹ Tamże, s. 5.

⁸⁰ Tamże.

Doktor J. Brudziński obalił także mit mówiący o tym, że każdy samobójca jest chory psychicznie. Jego zdaniem im bardziej złożony sposób odebrania sobie życia tym większe prawdopodobieństwo, że przyczyniła się do niego taka przypadłość. Umierają także w ten sposób dzieci upośledzone, które nie mają do końca świadomości tego co robią. Często winny mógł być alkoholizm rodziców, którzy pod jego wpływem znęcali się nad potomstwem. Poza tym dzieci uzależnionych od alkoholu rodziców nierzadko rodzą się opóźnione w rozwoju i mają problemy psychiczne. Najmłodsi, podobnie jak kobiety, nie wytrzymywali ciężkiej pracy fizycznej w fabrykach i głodu, co prowadziło do odbierania sobie życia⁸¹.

Najogólniej można podsumować, że na rosnące liczby samobójstw u dzieci największe oddziaływanie miało otoczenie: rodzina, szkoła, rówieśnicy oraz warunki pracy. Autor poświęca sporo uwagi zjawisku zmęczenia i przeciążenia nauką, które skłaniało dzieci w wieku szkolnym do podejmowania decyzji o odebraniu sobie życia⁸².

Badaniami wpływu powyższych czynników na samopoczucie młodzieży i efektywności przyswajania przez nią wiedzy zajmował się wspomniany już w poprzedniej części pracy Bolesław Błażek. Efekty jego pracy budziły zainteresowanie wśród czytelników „Przeglądu Pedagogicznego”, czego dowodem były wyniki ankiet nauczycieli szkół średnich. Rezultaty badań dotyczących zmęczenia i przeciążenia nauką, prowadzonych na swoich uczniach przedstawione zostały w formie listów w artykule *Jeszcze słów kilka o mierzeniu znużenia uczniów w szkole i o estezyometrze profesora B. Błażka*⁸³. Kolejnym tekstem B. Błażka, poświęconym tym zagadnieniom, jest *Nowe studia psychometryczne nad młodzieżą szkolną*⁸⁴.

Pozostałe tematy psychologiczne poruszane na łamach „Przeglądu Pedagogicznego” dotyczyły m.in.: roli gier i zabaw w rozwoju najmłodszych⁸⁵, problemu kłamstwa i lenistwa⁸⁶ oraz funkcji kary w wychowaniu⁸⁷.

Obecnie „Przegląd Pedagogiczny” wydawany jest jako półrocznik przez Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy pod

⁸¹ Tamże, nr 2, s. 20.

⁸² Tamże, s. 22.

⁸³ B. Błażek, *Jeszcze słów kilka o mierzeniu znużenia uczniów w szkole i o estezyometrze profesora B. Błażka*, „Przegląd Pedagogiczny” 1899, nr 8, s. 1.

⁸⁴ Tenże, *Nowe studia psychometryczne nad młodzieżą szkolną*, „Przegląd Pedagogiczny” 1900, nr 4, s. 40–41.

⁸⁵ *Zabawy, gry i ich znaczenie pedagogiczne*, „Przegląd Pedagogiczny” 1883, nr 1, s. 1–16.

⁸⁶ J. Treplińska, *Falsz dziecięcy*, „Przegląd Pedagogiczny” 1892, nr 2, s. 20–21.

⁸⁷ Lub, *Krzyk jako kara*, „Przegląd Pedagogiczny” 1892, nr 3, s. 92–93.

patronatem Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN. Jednak jego redakcja na stronie internetowej zaznacza, że z dawnym czasopiśmem łączy je tylko tytuł i nie zamierzają zawłaszczać jego tradycji⁸⁸.

2.2. „Nowe Tory”



Fot. 45. Winieta „Nowych Torów”

Źródło: „Nowe Tory” 1906, nr 1

Nieoficjalnym organem prasowym Polskiego Związku Nauczycielskiego (PZN)⁸⁹ stał się założony w 1906 roku miesięcznik „Nowe Tory”. Redaktorem i wydawcą ukazującego się w Warszawie pisma był Stanisław Kalinowski⁹⁰, a następnie Jan Michalski⁹¹. Natomiast kierownikiem literackim została A. Szycówna, która głównie zajmowała się w tym czasopiśmie tematami psychologicznymi. „Nowe Tory” były postępowym tytułem pedagogicznym, który walczył o demokratyzację szkolnictwa i oświaty. Publikowane na jego łamach artykuły dotyczyły pedagogiki ogólnej, metodyki nauczania, psychologii i historii wychowania. Ponadto umieszczano sprawozdania z działalności ruchu pedagogicznego na ziemiach polskich i za granicą, recenzje podręczników szkolnych i literatury

⁸⁸ O „Przeglądzie Pedagogicznym”, <http://www.przegladpedagogiczny.ukw.edu.pl/page/pl/cms/o-czasopiśmie/> (data dostępu: 02.05.2017 r.).

⁸⁹ Polski Związek Nauczycielski powstał 8 marca 1905 roku w Warszawie. Poza kwestiami edukacji organizacja żądała m.in. politycznej i prawno – administracyjnej autonomii Królestwa Polskiego.

⁹⁰ Stanisław Kalinowski (1873–1946) – profesor fizyki, działacz PZN i jego prezes w latach 1907–1910, członek Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

⁹¹ Jan Michalski (1876–1950) – pedagog, nauczyciel języka polskiego, łaciny i historii w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Warszawie, bibliofil, działacz ZNP.

przedmiotu oraz informacje dotyczące bieżących wydarzeń. Czasopismo ukazywało się do 1914 roku⁹².

W *Słowie Wstępnym* od redakcji, znajdującym się w pierwszym numerze tytułu, napisano: „Wychowania nie można oddzielić od życia, zasad wychowawczych od zasad ogólnych życiowych. Niema dwóch kategorii prawd, z których jedno istnieć by miały dla nas, a inne dla dzieci naszych, jedno kierować naszym postępowaniem a inne wychowaniem, jakiego udzielamy naszej dziatwie. Niema ani jednej kwestji pedagogicznej, która nie byłaby zarazem kwestją etyczną, społeczną, polityczną, ekonomiczną, psychologiczną lub naukową i dlatego niema i nie może być specjalnych pedagogicznych recept, wskazówek systemów możliwych do zastosowania przez każdego wychowawcę względem każdego wychowanka bez względu na różnicę charakteru przekonań i kierunków umysłowych”⁹³.

W tym samym numerze periodyku znajduje się obszerny artykuł A. Szycówny *Z postępów psychologii dziecka w ostatnich latach*. Autorka rozpoczęła swoje rozważania od nadziei na zmiany w polskim szkolnictwie oraz uwzględnieniu w niej psychologii. Jednak odnosząc się do postulatów opublikowanych jeszcze na łamach „Przeglądu Pedagogicznego”, żeby odłożyć na bok wszystkie badania naukowe i skupić się na pisaniu nowych podręczników, to zdecydowanie się temu sprzeciwiła. Jej zdaniem nowe książki powinny być oparte właśnie na nowoczesnej psychologii. Odniosła się do nowej pracy niemieckiego badacza Wilhelma Amenta *Postępy psychologii dziecka* wydanej w Lipsku w 1904 roku. W pierwszym rozdziale zaprezentował on historię powyższej subdyscypliny, natomiast druga część odnosi się do jej najnowszych osiągnięć. Wypunktowano i omówiono najważniejsze elementy drugiej części: obserwacje dziecka, ruchy, pismo, rysunek, mowa, rozwój zmysłów, uczucia, kojarzenia, odtwarzanie i pamięć, zasób wyobrażeń i pojęć, samoświadomość, spostrzegawczość, podatność na sugestie oraz pracę umysłową (z uwzględnieniem znużenia w szkole). Psycholożka twierdziła, że między psychologią a pedagogiką wytworzyła się pewna sfera nieporozumienia, a nawet rywalizacji. Specjaliści obu dziedzin wzajemnie przekonywali się co do swoich racji nie patrząc na korzyści mogące wyniknąć ze wspólnie wypracowanych osiągnięć⁹⁴. Autorka napisała: „Wytwarza się przez to pewien rozłam

⁹² Z. Kmiecik, *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1980, s. 224–226; zob. szerz.: tenże, „*Nowe Tory*” (1906–1914); *charakterystyka pisma i jego stanowiska wobec reform systemu wychowawczego*, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1962, nr 1, s. 204–220; Początkowo pismo miało nosić tytuł „*Przyszłość*”, ale z uwagi na to, że w Krakowie istniało takie czasopismo zdecydowano się na inną nazwę – „*Nowe Tory*”.

⁹³ Redakcja, *Słowo Wstępne*, „*Nowe Tory*” 1906, nr 1, s. 3.

⁹⁴ A. Szycówna, *Z postępów psychologii dziecka w ostatnich latach*, „*Nowe Tory*” 1906, nr 1, s. 13–31.

między psychologiem fachowym a pedagogiem, zajmującym się psychologią: psycholog pomawia pedagogów o dyletantyzm, a nauczyciele lekceważą często badania laboratoryjne, nie widząc ich bezpośredniego zastosowania w szkole. Ale pomimo tych wszystkich krytyk i sprzeczek sprawa nie traci na żywotności, lecz nabiera jej coraz więcej, a entuzjastyczny okrzyk Heleny Key – „Pedagogikę dzisiejszą powinienby zalać potop, z któregoby ocalały tylko dzieła Rousseau’a, Montaigne’a, Spencer’a i najnowsza literatura psychologii dziecięcej” szerokim echem się rozchodzi po Europie i Ameryce⁹⁵.

A. Szycówna zauważyła, że zaczynają być jednak widoczne zmiany we współpracy między psychologami a praktykującym nauczycielami. Wychowawcy, chcący nawiązać lepsze relacje ze swoimi podopiecznymi, zaczynają się odwoływać do wiedzy z psychologii rozwojowej i wychowania. Coraz częściej zauważają, że każdy z uczniów jest inną – osobną jednostką, a więc należy podejść do niego indywidualnie. Pogodzenia stanowisk psychologów i pedagogów upatrywała w nowo powstałej pedagogice eksperymentalnej. Swoją artykuł podsumowała następująco: „Uczony psycholog podaje rękę najskromniejszemu nauczycielowi ludowemu, aby wraz z nim pracować nad wytworzeniem prawdziwej nauki o dziecku, która w zastosowaniu stanie się nauką o przygotowaniu ludzi do lepszej i szczęśliwszej przyszłości”⁹⁶.

Istotnym głosem w toczącej się dyskusji na temat stosowania kar cielesnych w wychowaniu dzieci był tekst Izabeli Moszczeńskiej-Rzepeckiej. Autorka przedstawiła stanowisko redakcji „Nowych Torów” w tej kwestii, która była zdecydowanym przeciwnikiem przemocy. Jako niedopuszczalne zostało uznawane zdanie nadesłane w liście przez jednego z czytelników mówiące o tym, że „(...) dla dziecka bardzo małego, jako zwierzątka żyjącego, prawie wyłącznie życiem fizycznym, najodpowiedniejszymi wydają się nagrody i kary cielesne”⁹⁷.

I. Moszczeńska-Rzepecka zaznaczyła, że rolą rodziców i wychowawców jest wpojenie najmłodszemu systemu norm zachowań, które należy im cierpliwie tłumaczyć oraz przypominać. Kary stosowane podczas wychowania dzieci powinny być dalekie od fizycznego cierpienia. Autorka zwróciła uwagę na kłamstwa opowiadane przez dzieci, które w obawie przed biciem, mówiły nieprawdę. W ten sposób traci się zaufanie rodziców do pociechy i odwrotnie. Zwolennicy karania dzieci twierdzili, że jest to jedyny sposób wygryzowania od najmłodszych posłuszeństwa, jednak pedagog stwierdziła zupełną odwrotność. Odwołała się do badań nad niemowlętami pokazując, iż już one są wrażliwe na sposoby uczenia

⁹⁵ Tamże, s. 32.

⁹⁶ Tamże, s. 33; Artykuły o pedagogice eksperymentalnej wydawane były w założonym w 1905 roku kwartalniku „Die Experimentale Pädagogik”.

⁹⁷ I. Moszczeńska, *Kary cielesne w wychowaniu małych dzieci*, „Nowe Tory” 1910, s. 38.

przez rodziców: „Reagują one [niemowlęta, przyp. D.D.-C.] nie tylko na czysto fizyczne przykrości i przyjemności lecz na wrażenia natury bardziej skomplikowanej i bardziej interesownej. Dźwięk głosu, wyraz twarzy, śmiech lub płacz otoczenia wywołują pewne reakcje nerwowe, znajdują oddźwięk u dzieci nie umiejących nawet jeszcze mówić”!⁹⁸.

Autorka jako skuteczne kary dla małych dzieci wymienia: krzeselko przeznaczone na przymusowe siedzenie na nim, używanie przez rodziców słowa – klucz jak np. „koniec” czy „dobranoc” oraz odwracanie się do niego plecami i ignorowanie. Za o wiele ważniejsze uznała pochwały i nagrody, które wzmacniają poprawne zachowanie. Ponadto przypominała rolę przykładu – rodzica, jako kluczową w wychowaniu potomstwa⁹⁹.

Na łamach omawianego czasopisma W. Wakar podjął się także w 1912 roku zmierzenia z problematyką nieśmiałości u dzieci. Jako czynny nauczyciel uważał, że są one często traktowane w szkole jako nieinteligentne, leniwe i niegrzeczne. Nierzadko przyjmują to do siebie i faktycznie takimi się stają, żeby nie wzbudzać sobą dalszego zainteresowania. Czasami powód takiego zamknięcia się dziecka tkwi w jego przeżyciach, często traumatycznych. Pomóc może wtedy tylko specjalista i odpowiednie podejście otoczenia. W. Wakar wskazuje, że niektórzy wychowankowie są wycofani, a inni uczniowie są nadzwyczaj śmiali. Także rodzice mają z tym problem, zwłaszcza kiedy chcieliby się pochwalić swoimi pociechami przez znajomymi. Rodzi to frustrację i nerwową atmosferę, która udziela się obu stronom. Nieśmiałość przeszkadza też w wieku dojrzewania, kiedy zainteresowani nie mogą nawiązać kontaktu z rówieśnikami i osobami dorosłymi. Zgodnie z opisem autora chłopcy zaczynają wyglądać jakby mieli się zaraz rozpląkać, a dziewczętom wyskakują na policzkach czerwone plamy. Często też dzieci pochodzące z rodzin, gdzie dominującą formą komunikowania stanowią klótnie i krzyki, są małomówne oraz zastraszone. Zupełnie inaczej zachowują się w gronie przyjaciół, gdzie czują się swobodne i dowcipne. Nieśmiali zwykle nadrabiają swoje wycofanie ambicją i wynikami szkolnymi, nierzadko wręcz są w tym nadgorliwi¹⁰⁰.

Rolą nauczyciela powinno być ośmielanie takiego ucznia np. poprzez prowokowanie sytuacji, w których musi się wykazać. Autor polecił wysyłać nieśmiałego wychowanka z bardziej odważnym na pocztę czy do sklepu, gdzie będzie musiał wykonać powierzone mu zadanie a zarazem będzie się czuł pewniej z kolegą. Należy także uświadomić innych nauczycieli o problemie ucznia i delikatniejsze obchodzenie się w kontaktach z nim. W. Wakar przywołał też opinię niektórych specjalistów na radzenie sobie z tym problemem u dorastających

⁹⁸ Tamże, s. 41–42.

⁹⁹ Tamże, s. 45.

¹⁰⁰ W. Wakar, *O dzieciach nieśmiałych*, „Nowe Tory” 1912, z. 4–5, s. 214.

chłopców: „Psychologia więc często pragnie wobec tego sprowadzić zjawisko nieśmiałości do sfery płciowej. Wulgarna medycyna daje nawet lub przynajmniej dawała młodzieńcom podrastającym brutalne porady, tłumacząc, że nieśmiałość jest skutkiem wstrzemięźliwości płciowej, że więc powinni rozwiązać kwestję płciową, a nieśmiałość zniknie sama przez się”¹⁰¹.

Nauczyciel puentuje swój wywód twierdząc, że bez względu na przyczyny nieśmiałości u dzieci należy z nią walczyć. Rolą rodziców i szkoły musi być wspieranie borykającego się z nią wychowanka, ponieważ tylko pokonanie jej pozwoli mu cieszyć się z dorosłego życia¹⁰².

Na łamach „Nowych Torów” znaleźć można było także ogłoszenia o kursach doszkalających dla pedagogów i psychologów. Przykładem było zawiadomienie *Letnie kursa psychologii dziecka* organizowane przez J. Joteyko w Brukseli. Szkolenie z zakresu pedologii miało trwać pięć tygodni od 25 czerwca do 31 lipca 1909 roku i obejmować 30 godzin wykładów oraz zajęć z laboratorium. Podczas zajęć podjęte zostaną m.in. następujące tematy: *Badanie narządów zmysłowych, Porady antropometryczne w zastosowaniu do pedagogiki, Mierzenie siły mięśniowej, Badania psychometryczne, Znużenie umysłowe i jego mierzenie, Badanie inteligencji, Dzieci nienormalne i Technika Pedologiczna*¹⁰³.

Na łamach „Nowych Torów” znalazły się jeszcze inne artykuły, które poruszały tematykę psychologiczną są m.in.: *Rysunki dzieci wiejskich*¹⁰⁴, *Sądy dzieci o samych sobie*¹⁰⁵, *Przyczynek do badań nad rozwojem mowy u dzieci*¹⁰⁶ oraz *Autorytet w wychowaniu*¹⁰⁷.

2.3. „Muzeum”

Kolejnym czasopismem pedagogicznym, na którego łamach znalazły się treści psychologiczne było założone w 1885 roku we Lwowie „Muzeum”. Redaktorem naczelnym tytułu został Roman Palmstein¹⁰⁸, a samo pismo ukazujące się jako miesięcznik było organem prasowym Towarzystwa Nauczycieli

¹⁰¹ Tamże, s. 215.

¹⁰² Tamże, s. 220.

¹⁰³ *Letnie kursa psychologii dziecka*, „Nowe Tory” 1909, z. 5, s. 269.

¹⁰⁴ I. Moszczeńska, *Rysunki dzieci wiejskich. Przyczynek do badań psychologicznych*, „Nowe Tory” 1910, nr 5, s. 19–37.

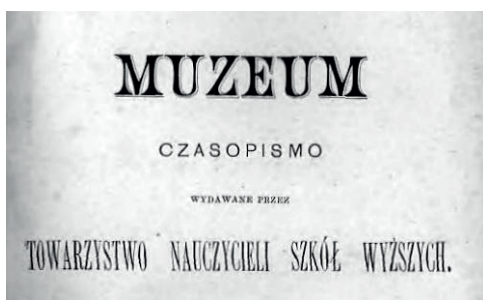
¹⁰⁵ *Taż, Sądy dzieci o samych sobie*, „Nowe Tory” 1909, nr 5, s. 107–121; nr 6, s. 223–239.

¹⁰⁶ J. Rzętkowska, *Przyczynek do badań nad rozwojem mowy u dzieci*, „Nowe Tory” 1908, z. 3, s. 216–233; z. 4, s. 309–323.

¹⁰⁷ M. Lipska, *Autorytet w wychowaniu*, „Nowe Tory” 1906, nr 5, s. 496–501.

¹⁰⁸ Roman Palmstein (1851–1937) – członek Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych nauczyciel lwowskiego Gimnazjum im. Franciszka Józefa.

Szkół Średnich i Wyższych. Periodyk ukazywał się do 1939 roku, z przerwą w 1915 roku. W czasopiśmie znajdują się głównie teksty dotyczące pedagogiki i ruchu nauczycielskiego, jednak można też znaleźć artykuły (głównie recenzje książek i dotyczących naukowych wydarzeń) z zakresu psychologii, psychiatrii i filozofii.



Fot. 46. Winieta „Muzeum” 1890, nr 2

Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=116905&tab=3> 9;
data dostępu: 05.03.2017 r.

Obszernym artykułem dotyczącym omawianych zagadnień jest tekst A. Szycówny *Wypracowania uczniów jako przedmiot badań psychologicznych* z 1912 roku. Nosił podtytuł *Nowe prądy w prowadzeniu ćwiczeń stylistycznych. Gromadzenie ćwiczeń uczniów. Materiały polskie: rozprawa p. Augusty Wolanowskiej z przykładami wypracowań samodzielnych; wypracowania dzieci ze szkoły ludowej zebrane przez p. Paulinę Splawińską*. Główne tezy zawarte w opublikowanej rozprawie były następujące:

1. Dzieci powinny pisać wypracowania tylko o rzeczach im znanych;
2. Pisać należy na tematy interesujące a najlepiej wybrane samodzielnie;
3. Uczeń nie powinien być ograniczony co do formy wypowiedzi pisemnej;
4. Trzeba umożliwić wychowankom wytworzenie własnego stylu pisania i nie zmuszać ich do naśladowania form z książki.

5. Nauczyciele powinni gromadzić pisane przez dzieci wypracowania, ponieważ mogą stanowić one istotny materiał do badań psychologicznych¹⁰⁹.

A. Szycówna przedstawiła następnie kolejne etapy rozwoju pisania wypracowań przez dzieci: stopień schematyczny (6,5–7,5 rok życia), opisy naiwne co do treści i formy (8–9 lat), opisy, w których widać wpływ czytanych książek

¹⁰⁹ A. Szycówna, *Wypracowania uczniów jako przedmiot badań psychologicznych*, „Muzeum” 1912, t. 2, z. 2, s. 148–149; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118868&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

(10–11 lat), opisy charakterystyczne i bardziej samodzielne (około 14 roku życia). Autorka przytoczyła tematy prac, które posłużyły do badania. Do najciekawszych z nich należały: *Pamiętnik liścia*, *Historia kropli wody*, *Co opowiadał kamień przy drodze?* oraz *Koleje życia pestki owocowej*. Jednak psycholożka dla porównania zaprezentowała fragmenty wypracowań, których zagadnienia wybrały same dzieci: *Moja lalka*, *Mrowisko*, *Jak spędzam czas wolny od nauki* oraz *Moja największa wada*. Były one znacznie dłuższe i bardziej nacechowane emocjonalnie, co stanowiło lepszy materiał do badań zagadnienia¹¹⁰.

Istotny artykuł pt. *Badania psycho – pedagogiczne* opublikowano na łamach „Nowych Torów” w 1913 roku. Jego autor – Aleksander Jaworski – przedstawił w nim zmiany, jakie zaszły w podejściu pedagogów do uczniów. Dawniej kwestie szkolne koncentrowały się jedynie na typach szkół, systemach oraz programach nauczania. Nowoczesne szkolnictwo musi opierać się też na psychologii dziecka, a nauczyciel być przy tym uważnym obserwatorem swoich podopiecznych. Niestety, jego zdaniem, wielu pedagogów nie zna podstawowych założeń tej subdyscypliny: „(...) dzisiejsza pedagogia szkolna nie zna psychiki dziecka. Nie znając jej zaś, tłumaczy psychiczne procesy dziecka według psychicznych procesów dojrzałego człowieka. Przez to naraża się na dwojaki zawód: albo nie znajduje w dziecku danego procesu, odpowiadającego ściśle procesowi dojrzałego człowieka i powiada, że dziecko procesu tego gatunku nie posiada, albo pragnie za wszelką cenę określić jedno gatunkowe pewne procesy, które w istocie są różno gatunkowe i uważa procesy dziecięce za identyczne z dojrzałymi. W obu przypadkach popełnia błąd, bo dziecko posiada własną, odrębną, a więc inną psychiką, posiada coś, co zastępuje mu naszą psychikę i spełnia rolę analogiczną, ale w inny sposób”¹¹¹.

Autor przedstawił przedziały wiekowe dzieci i odniósł się do zmian biologicznych zachodzących w ich organizmach. Swoją wywód oparł na wynikach przeprowadzonych dotychczas badań poświęconych procesom uwagi, pamięci i postrzegania. Następnie zauważył, że wnioski z prowadzonych doświadczeń są niezbędne dla stworzenia statystyki, która zajmie jedno z kluczowych miejsc w powstaniu psychologii dziecka. Regularnie prowadzone obserwacje i testy mogłyby też pomóc wykryć wśród uczniów wszelkie odstępstwa od normy, a następnie sprawnie wprowadzić program wyrównawczy. Wymienione zostały postaci J. W. Dawida oraz B. Błażka jako prekursorów badań nad uczniami. Ponadto A. Jaworski zaproponował, żeby w każdej polskiej szkole wyznaczyć nauczyciela,

¹¹⁰ Tamże, s. 149–169.

¹¹¹ A. Jaworski, *Badania psycho – pedagogiczne*, „Muzeum” 1913, t. 2, z. 5, s. 624–625; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118868&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

który prowadziłby takie eksperymenty. Jako przestrzeń wymiany i analizy wyników zasugerował właśnie czasopismo „Muzeum”¹¹².

W 1909 roku umieszczono krótką informację o powołaniu do życia warszawskiej pracowni psychologicznej. Stwierdzono, że powyższa placówka jest niezbędna dla prowadzenia wykładów i badań z tej dziedziny¹¹³.

Odnotowano także ogłoszenie – zapowiedź mającego się odbywać od 3 do 7 sierpnia 1909 roku VI Międzynarodowego Kongresu Psychologii w Genewie, podczas którego J. Joteyko miała wygłosić swój referat pt. *Metodologia psychologii pedagogicznej*. Osoby zainteresowane udziałem w powyższej konferencji proszone były o zgłoszenie się do sekretarza kongresu i uiszczenie wpisowego w wysokości 20 franków¹¹⁴.

Na łamach omawianego miesięcznika często umieszczano recenzje artykułów i książek o charakterze psychologicznym, a także streszczenia najważniejszych tekstów z prasy zagranicznej. W 1912 roku omówiono tak rozprawę M. Zergiebel *Z psychologii nauczyciela*, która ukazała się na łamach „Zur Psychologie des Lehrers”. Autor artykułu stwierdził w nim, że dotychczas pedagogika doświadczalna brała pod uwagę jedynie psychologię dziecka nie patrząc na osobę nauczyciela: „Odkrywają tu rolę: uzdolnienia, upodobania, fantazyja, typ wyobraźniowy i.t.d. Wykazawszy następnie ścisły związek między właściwościami nauczyciela a skutkami jego nauczania na polu intelektualnym, uczuciowym i w zakresie kształcenia woli (...)”¹¹⁵.

M. Zergiebel twierdził, że wychowawcy często zapominają o zastosowaniu wiedzy psychologicznej do własnej osoby i zbyt bardzo skupiają się na uczniach. Obowiązkiem nauczyciela miałyby być poznanie samego siebie i samodoskonalenie. Recenzja zostaje zakończona fragmentem zaczerpniętym wprost z artykułu: „Nauczyciel niechaj nie będzie organem wykonawczym przepisów państwowych, lecz duchowym twórcą własnej działalności”¹¹⁶.

¹¹² Tamże, s. 625–635.

¹¹³ C. Z., *Pracownia Psychologiczna w Warszawie*, „Muzeum” 1909, t. 2, z. 4, s. 628; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118874&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

¹¹⁴ A. G., *Międzynarodowy Kongres Psychologiczny*, „Muzeum” 1909, t. 1, z. 4, s. 439; „Nowe Tory” wspierało także nowo powstałą naukę – pedologię, której jedną z ważniejszych postaci była J. Joteyko; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118868&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

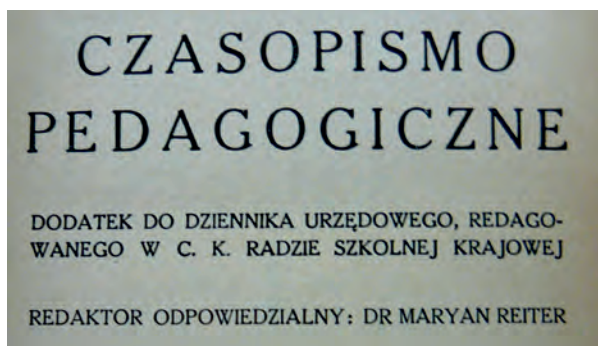
¹¹⁵ M. Zergiebel, *Z psychologii nauczyciela*, „Zur Psychologie des Lehrers”, r. 13, z. 9, s. 471–483; Rec. Embe, „Muzeum” 1912, t. 1, z. 4, s. 366; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118868&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

¹¹⁶ Tamże.

Wśród innych tekstów opublikowanych na łamach „Muzeum” poruszających tematykę psychologiczną są m.in. *Analiza psychologiczna pragnień*¹¹⁷, *O karaniu cielesnem dzieci*¹¹⁸ oraz *Alfred Binet i jego zasługi na polu psychologii dziecka i pedagogiki doświadczalnej*¹¹⁹.

2.4. „Czasopismo Pedagogiczne”, „Reforma Szkolna”, „Rocznik Pedagogiczny” i „Szkoła Polska”

Pojedyncze artykuły dotyczące psychologii bądź poświęcone bieżącym sprawom ruchu organizacyjnego pierwszych psychologów można było również znaleźć w wymienionych w podtytule czasopismach pedagogicznych.



Fot. 47. Winieta „Czasopisma Pedagogicznego”

Źródło: „Czasopismo Pedagogiczne” 1912, z. 3

We Lwowie od 1912 do 1916 roku ukazywało się „Czasopismo Pedagogiczne. Dodatek do Dziennika Urzędowego, redagowanego w C. K. Radzie Szkolnej Krajowej”, którego redaktorem był Marian Reiter. Na jego łamach opublikowano rozprawę Eugeniusza Mandyczewskiego *O karze cielesnej jako środka wychowawczym*, który rozpoczął ją od ważnych słów dr. F. Majchrowicza: „Nie należy dziecku narzucać nic z zewnątrz, lecz dążyć do tego, aby życie jego kształtowało się od

¹¹⁷ W. Witwicki, *Analiza psychologiczna pragnień*, „Muzeum” 1905, nr 12, s. 1026–1038; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118801> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

¹¹⁸ M., *O karaniu cielesnem dzieci*, „Muzeum” 1909, nr 5, s. 531–532; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118868&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

¹¹⁹ A. Szcówna, *Alfred Binet i jego zasługi na polu psychologii dziecka i pedagogiki doświadczalnej*, „Muzeum” 1912, nr 3, s. 194–204; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=118978&tab=3> (data dostępu: 05.03.2017 r.).

wewnątrz”¹²⁰. Jak przyznawał sam autor jego artykuł był wynikiem odpowiedzi na tocząca się wówczas dyskusję o roli bicia dzieci w ich wychowaniu. Mimo że pedagogzy teoretycznie wiedzą o szkodliwości stosowania kary cielesnej wobec uczniów, to nierzadko ją stosowali. E. Mandyczewski kieruje wobec nauczycieli zarzuty dotyczące braku znajomości podstaw psychologii dziecka, warunków życia podopiecznego, empatii oraz cierpliwości. Korzystając ze swoich zawodowych doświadczeń stwierdził, że ta sama kara stosowana kilkakrotnie nie odnosi spodziewanego rezultatu. Jednak nigdy nie zastosował wobec swojego podopiecznego siły, gdyż jak stwierdził: „(...) uważałem i uważam je zawsze za wstrętne, mogłem łatwo stwierdzić, że nie każda z nich odnosiła pożądanego skutek”¹²¹.

Zdaniem autora, uderzając dziecko wychowawca okazuje słabość swojego charakteru działając pod wpływem nagłej irytacji i emocji. Najczęściej do wykonania tego rodzaju kary dochodziło w szkołach ludowych, gdzie uczniowie pochodzący ze środowisk wiejskich i niewykształconych sami byli tak traktowani w domu. Powyższa sytuacja jest jednak do rozwiązania. Pedagog otwarcie mówił, że najważniejsze w relacjach nauczyciel – wychowanek powinny być wzajemny szacunek i zaufanie, które trudno stworzyć w oparciu o przemoc. Rolą wychowawcy powinno być jak najgłębsze poznanie swojego podopiecznego i odwołanie się do jego uczuć. Powyższe przekonanie było znane już od starożytności, gdzie autor doszukuje się korzeni wychowania moralnego. Następnie pokazane zostały postawy uczonych z kolejnych epok wobec problemu kary cielesnej. Dochodząc do czasów mu współczesnych E. Mandyczewski przypomniał, że istnieją przepisy zakazujące takich praktyk. Jednak w szkołach, zwłaszcza wiejskich, nieodłącznym elementem biurka nauczyciela są linijka, kij bądź rzemień. Korzystanie z takich metod świadczy o słabości i nieudolności pedagoga, a wręcz potwierdza jego brak przygotowania oraz powołania do tego zawodu. Przejęte nawyki od starszych nauczycieli w tym wypadku powinny być zupełnie wykorzenione i zastąpione przez humanitarne: „W tym względzie wymówki i usprawiedliwienia nauczycieli nie mają i nie mogą mieć w niczem uzasadnienia, gdy się zważy przewagę duchową dorosłego człowieka – wychowawcy nad niedorozwiniętym umysłowo dzieckiem, gdy się zważy, że nauczyciel w wykonywaniu czynności wychowawczej zawsze panować nad namiętnością, usiłując ulżyć łatwiejszej w zastosowaniu przewagi fizycznej nad wątłym i bezsilnym wychowankiem a po drugie, gdy się w danej chwili pomyśli, że dziś i zwierzęta ułaskawia się i tresuje nie batem ale łaskawością”¹²².

¹²⁰ E. Mandyczewski, *O karze cielesnej jako środku wychowawczym*, „Czasopismo Pedagogiczne” 1912, z. 3, s. 225.

¹²¹ Tamże, s. 227.

¹²² Tamże, s. 231.

Autor przywołał także kilka historii – wspomnień dzieci, które w domu otrzymywały „baty” czy „różgi” od swoich rodziców. Bili je najczęściej ojcowie, a matki przypatrywały się temu w milczeniu. Obecnie już jako osoby dorosłe przywoływały uczucia, które w dalszym ciągu im towarzyszą jak wstyd, zażenowanie, utrata zaufania i strach. Nie należy się zatem dziwić, że wyrosli z nich ludzie mający zanizoną samoocenę, nieśmiali oraz małomówni¹²³.

Ciekawe badanie przeprowadził w Kołomyi nauczyciel Franciszek Tryszczyła, który uczniom IV klasy (10–12 lat) zadał cztery pytania: „1) Cobyś zrobił z 4 K, gdyby Ci je ktoś darował? 2) Co ci sprawia największą przyjemność? 3) Czem chciałbyś zostać? 4) Co zrobiłeś w życiu dobrego?”¹²⁴. Wśród odpowiedzi na pierwsze z nich najczęściej padało: kupno łyżew albo łyżew i łakoci, kielbasy, oddanie do kasy na oszczędności, zakup butów dla ubogich kolegów oraz czekolada. Na drugie pytanie stwierdzali, że: otrzymanie od rodziców nagrody za dobre świadectwo, pomaganie najbliższemu, jedzenie ciasta i czekolady oraz aby nie martwić rodziców. W kolejnej kwestii najwięcej padało odpowiedzi: poeta, ksiądz, wysoki urzędnik, sławny człowiek – wynalazca oraz oficer Wojska Polskiego. Natomiast na czwarte pytanie najczęstszymi odpowiedziami było: danie ubogiemu chleba, słuchanie rodziców. Kilkoro z pytanym stwierdziło, że nie zrobili jeszcze nic dobrego¹²⁵.

Na łamach czasopisma umieszczono także recenzje następujących prac dotyczących psychologii dziecka: F. Queyrat, *Wyobrażenia dziecka i jej odmiany*¹²⁶ i G. Le Bon *Psychologia Wychowania*¹²⁷.



Fot. 48. Winieta „Reformy Szkolnej”

Źródło: „Reforma Szkolna” 1911, t. 2, z. 1

Na łamach krakowskiego kwartalnika „Reforma Szkolna” wydawanego przez Towarzystwo „Zreformowanie Wychowania i Nauczania” zamieszczono w 1911 roku artykuł. J. Joteyko – *Badanie zmysłów dzieci w zastosowaniu do potrzeb*

¹²³ Tamże, s. 233–241.

¹²⁴ F. Tryszczyła, *Badanie duszy dziecka*, „Czasopismo Pedagogiczne” 1912, z. 3, s. 324.

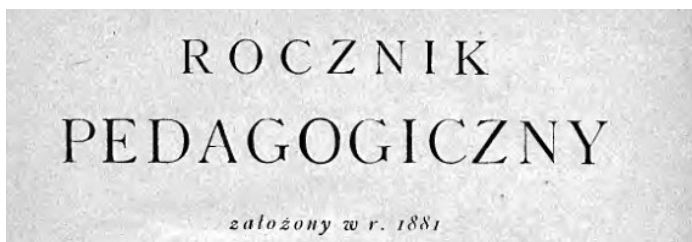
¹²⁵ Tamże, s. 325.

¹²⁶ F. Queyrat, *Wyobrażenia dziecka i jej odmiany*, przekł. E. Piltz, Rec. L. Silberstein, „Czasopismo Pedagogiczne” 1913, z. 2, s. 70–76.

¹²⁷ G. Le Bon, *Psychologia Wychowania*, przekł. I. Moszczeńska-Rzepecka, W. Wróbel, „Czasopismo Pedagogiczne” 1913, z. 3, s. 292–236.

szkolnych. Autorka zaznaczyła, że tekst będzie stanowić część z omawianych zagadnień w prowadzonym przez nią seminarium nauczycielskim w Mons. Rozprawa została podzielona na kilka części: *I Czucia skórne, II Zmysł mięśniowy, III Smak i powonienie, IV Słuch oraz V Wzrok*¹²⁸. Joteyko, przybliżając każde z wymienionych zagadnień, przedstawiła dane uzyskane z brukselskiego laboratorium psychologicznego oraz opatrzyła je komentarzem. Autorka zapowiedziała, że druga część pracy będzie obejmować pamięć, inteligencję i znużenie umysłowe¹²⁹.

Istotną inicjatywą tego czasopisma było opublikowanie w 1904 roku tłumaczenia Łucji Hornowskiej książki Pawła Lacombe *Zarys nauczania opartego na psychologii dziecka*. W przypisie od redakcji zaznaczono, że praca francuskiego uczonego stanowi nowatorskie podejście w pracy wychowawcy z uczniami¹³⁰.



Fot. 49. Winieta „Rocznika Pedagogicznego”

Źródło: „Rocznik Pedagogiczny” 1881, r. 1

Na łamach wydawanego od 1881 roku w Warszawie, pod redakcją Samuela Dicksteina¹³¹, „Rocznika Pedagogicznego” znalazła się recenzja książki Henryka Wernica *Wychowanie dziecka włącznie do lat 6-tu*. Zaznaczono, że praca łączy w sobie treści i tradycje doświadczonego pedagoga z nowoczesnym podejściem psychologicznym. Za najważniejszy rozdział książki uznano ten poświęcony wychowaniu moralnemu. Natomiast najsłabszą częścią ogłoszono *O kształtowaniu rozumu*, ponieważ zdaniem oceniającego H. Wernica nie odwołał się w niej do rozwoju zmysłów¹³².

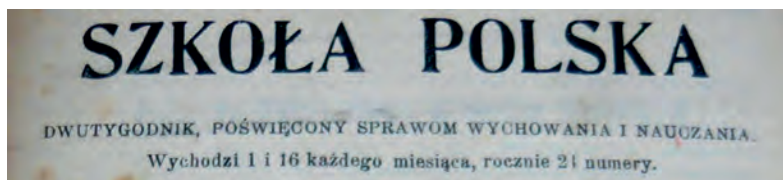
¹²⁸ J. Joteyko, *Badanie zmysłów dzieci w zastosowaniu do potrzeb szkolnych*, „Reforma Szkolna” 1911, t. 2, z. 1, s. 129–149.

¹²⁹ Tamże.

¹³⁰ Paweł Lacombe – *Zarys nauczania, opartego na psychologii dziecka*. Przekład z francuskiego Łucji Hornowskiej, „Reforma Szkolna” 1904, t. 1, z. 1–2, s. 38–82; Druga część pracy znajduje się w: „Reforma Szkolna”, t. 2, z. 1, s. 28–81.

¹³¹ Samuel Dickstein (1851–1939) – polski matematyk pochodzenia żydowskiego, działacz oświatowy, wydawca.

¹³² H. Wernic, *Wychowanie dziecka włącznie do lat 6 – tu*, „Rocznik Pedagogiczny” 1881, r. 1, s. 113–114.



Fot. 50. Winieta „Szkoly Polskiej”

Źródło: „Szkola Polska” 1906, nr 14–15

Dwutygodnik „Szkola Polska” został założony w Warszawie w 1906 roku, ale nawiązywał do tradycji nieistniejącego od 1905 roku „Przeglądu Pedagogicznego”. Pismo redagowane przez Kazimierza Kujawskiego¹³³ początkowo zajmowało się głównie prywatnymi szkołami średnimi, ale z czasem zaczęły się też pojawiać artykuły dotyczące szkół ludowych i szkolnictwa elementarnego.

Na łamach „Szkoly Polskiej” ukazał się w 1906 roku artykuł Ludwiki Dobrzyńskiej – Rybickiej *Pamięć w świetle doświadczenia*. Autorka na wstępie wyjaśniła czym jest pamięć i dlaczego jest taka ważna: „Obok zdolności spostrzegania podstawową władzą duszy jest pamięć t.j. zdolność ponownego uświadamiania sobie raz otrzymanych wrażeń. Bez pamięci wszelki możliwy rozwój staje się niemożliwy, to też badanie istoty i sposobów działania tej tak doniosłej władzy stanowi jeden z celów psychologii doświadczalnej, która na tem polu schodzi się z pedagogią”¹³⁴.

Autorka przedstawiła, poczynawszy od doświadczeń H. Ebbinghausa, historię eksperymentów nad pamięcią oraz omówiła stosowane do nich metody. Najważniejszymi wyznacznikami miała być ilość i jakość przyswojonego materiału przez badanych. Na zwiększenie poziomu zapamiętywania, według badań, miało wpływać systematyczne powtarzanie materiału do opanowania oraz odpowiednio długi odpoczynek do regeneracji. Zdecydowanym przeciwnikiem skutecznego zapamiętywania obwołano natomiast znużenie¹³⁵. L. Dobrzyńska-Rybicka sugeruje następujące czynności dla poprawy pamięci u uczniów:

1. Podzielić równo materiał do zapamiętania.
2. Robić przerwy między kolejnymi częściami.
3. Starać się, żeby poszczególne partie do nauczania nie były za duże¹³⁶.

¹³³ Kazimierz Kujawski (1874–1942) – nauczyciel warszawskich szkół średnich, członek Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, publicysta oświatowy, towaroznawca i piwowar.

¹³⁴ L. Dobrzyńska-Rybicka, *Pamięć w świetle doświadczenia*, „Szkola Polska” 1906, nr 14–15, s. 485.

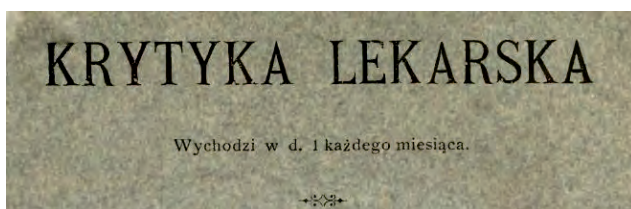
¹³⁵ Tamże, s. 485–489

¹³⁶ L. Dobrzyńska-Rybicka, *Pamięć w świetle...*, nr 16–17, s. 549.

Uwagę zwraca także artykuł Anny Grudzińskiej pt. *Studia nad dziećmi w Japonii*, który przybliżył stan nauki o najmłodszych w Kraju Kwitnącej Wiśni. Założono w 1898 roku w Tokio „Miesięcznik dla Badań Naukowych i Pedagogicznych”, na łamach którego publikowano przede wszystkim przedruki z prac angielskich, francuskich, amerykańskich i niemieckich. Pojawiają się także prowadzone przez japońskich naukowców pierwsze wyniki samodzielnie wykonanych przez nich badań. Kolejne czasopismo „Świat Dziecka” zostało założone z uwagi na rosnące zainteresowanie tą tematyką. W 1898 roku utworzono stanowisko na Uniwersytecie w Tokio profesora badań nad dziećmi, które objął znany tamtejszy naukowiec Matsumoto¹³⁷.

3. Czasopisma medyczne i przyrodnicze

3.1. „Krytyka Lekarska”



Fot. 51. Winieta „Krytyki Lekarskiej”

Źródło: „Krytyka Lekarska” 1897, nr 1

Czasopismem lekarskim ukazującym się w Warszawie w latach 1897–1907 była „Krytyka Lekarska”. W założonym i redagowanym przez Zygmunta Kramsztyka¹³⁸, miesięczniku poza treściami medycznymi, znajdowały się też te dotyczące filozofii oraz nieliczne na temat psychologii.

Poza omawianym w pierwszym rozdziale artykule Adama Wizela *Stosunek psychologii do psychiatrii* istotna dla omawianego tematu wydaje się być rozprawa *W sprawie nowych badań psychologicznych* z 1905 roku. Był to wydrukowany odczyt doktora filozofii i medycyny Piotra Pręgowskiego, który miał miejsce 23 listopada 1904 roku w Towarzystwie Filozoficznym we Lwowie. Autor już na samym wstępie zaznaczył, że tytułowe badania nie mają jeszcze powszechnie przyjętej

¹³⁷ A. Grudzińska, *Studia nad dziećmi w Japonii*, „Szkoła Polska” 1906, nr 14–15, s. 507–508.

¹³⁸ Zygmunt Kramsztyk (1848–1920) – polski lekarz okulista pochodzenia żydowskiego, wydawca i redaktor czasopism medycznych.

nazwy, ale z doniesień laboratoryjnych z Niemiec, Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych widać, że niosą ogromny ładunek wiedzy. Nowa nauka miała stanowić duże znaczenie dla psychiatrii, ale każdy lekarz powinien znać jej podstawy. Następnie przedstawione zostały podstawowe pojęcia dla psychologii jak uczucie, emocja, wyobrażenie i sądy. Omówiona została też rola doświadczeń: „Eksperyment psychologiczny bywa stosowany: po 1-sze) przy poznawaniu składników życia duchowego i ich stosunków (...) co jest przedmiotem psychologii opisowo – introspekcyjnej; po 2-gie) przy poznawaniu nieprawidłowych stosunków duchowych – w psychopatologii; po 3 – ie) przy badaniu stosunków, zachodzących między zjawiskami fizykalnymi i fizyologicznymi, a zjawiskami psychicznymi. Z drugiej strony wiadomo, że stosowanie eksperymentu w badaniu psychologicznym służy zwykle do potwierdzenia, bądź też do dokładniejszego poznania i sformułowania tego, co już zazwyczaj dzięki samemu spostrzeganiu stwierdzamy lub stwierdzić możemy”¹³⁹.

Wspomniana została metoda introspekcyjna (spostrzeganie wewnętrzne), która zdaniem autora była znana i powszechnie stosowana przez psychologów oraz filozofów. Zdecydowanie więcej uwagi poświęcono metodzie spostrzegania zewnętrznego, która dotychczas wykorzystywana była przede wszystkim w psychiatrii. Jej znaczenie było nie do przecenienia w leczeniu chorych, z którymi kontakt w różny sposób bywa utrudniony. Doktor P. Pręgowski podkreślił, że w takim wypadku należy zwracać uwagę na następujące przejawy życia duchowego u badanego:

1) „przedewszystkiem skrupulatne badanie postępów i zachowania się osoby, przyczem często dane sądowe, policyjne, świadectwa osób trzecich i.t.p. ułatwiają znacznie to poznanie.

2) badanie treści mowy i pisma, dzięki czemu można często poznać stan uczuć i objawów woli, szczególnie zaś władze intelektualne osoby badanej.

3) wreszcie badanie formy mowy i pisma, tudzież wogóle zostających w związku ze sferą duchową zmian cielesnych”¹⁴⁰.

Zwrócono także uwagę na kwestie pamiętników, autobiografii oraz powieści psychologicznych. Widoczne są w nich elementy introspekcji autorów, ale dla badaczy korzystających z nich jest to już metoda badania pośredniego¹⁴¹. Wymienione dzieła są na przykład dla historyków cennym źródłem. Jednak należy pamiętać, że nie można ich uznać za obiektywne i trzeba je poddać krytyce wewnętrznej.

¹³⁹ P. Pręgowski, *W sprawie nowych badań psychologicznych*, „Krytyka Lekarska” 1905, nr 8–9, s. 156.

¹⁴⁰ Tamże, s. 160.

¹⁴¹ Tamże, s. 161.

Na zakończenie swojego wywodu autor odniósł się także do możliwości wykorzystania nowych metod badań psychologicznych w innych naukach. Poza wspomnianą już wcześniej medycyną (zwłaszcza w psychiatrii) niezbędne okazały się także w naukach przyrodniczych¹⁴².

Cenny głos w sprawie wspomnianego już problemu stosowania przemocy wobec dzieci zabrał w swojej rozprawie *Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter* Stanisław Kopczyński¹⁴³. Lekarz, odnosząc się do toczącego się dyskursu uczonych na ten temat, wyszedł od historii stosowania chłosty. Ponadto zaznaczył, że na szczęście do głosu coraz częściej dopuszczani są zwolennicy humanitarnego traktowania dzieci, a co za tym idzie zdecydowani przeciwnicy ich bicia. Zwrócił uwagę na duszę dziecka, która skrzywdzona przez przemoc, będzie miała ślady w dorosłym życiu. Najmłodsi, czujący strach i wstyd przed dorosłymi, w przyszłości będą wykazywać się nieśmiałością oraz lękami przed innymi ludźmi. Autor napisał poruszające słowa: „Przedewszystkiem w wychowaniu mamy do czynienia z czemś niezwykle zawiłym, zagadkowym, zmienem, bo z duszą dziecka. A dusza dziecka to wszak morze niezgłębionych zagadek i tajemnic”¹⁴⁴.

Podejście S. Kopczyńskiego do tego problemu było zbliżone do współczesnego stanowiska pedagogów i psychologów. Ich zdaniem stosowanie przemocy wobec dzieci świadczy o bezradności, braku cierpliwości i słabości dorosłych. Nazywał to nawet prawem pięści, gdzie silniejszy używa siły wobec młodszych i słabszych. Napisał: „Zadrażniony tu jest charakter dziecka w swej najistotniejszej podstawie, dotkniętą jest duma dziecka, poczucie godności osobistej. Odpowiednio do swej wrażliwości, dziecko w różny sposób reaguje na doznane cierpienie. W każdym razie miłością za chłostę nie odpłaca. Instynktem swoim dziecięcym odczuwa bezwiednie, że karzą je w ten sposób, bo jest słabem i bronić się nie może”¹⁴⁵. Jako zdecydowanie naganne uznał umieszczenie w pewnym niemieckim podręczniku higieny szkolnej instrukcji w jaki sposób i gdzie uderzyć dziecko, żeby je dostatecznie ukarać. Autor przypomniał również o możliwości spowodowania kalectwa u bitego¹⁴⁶.

¹⁴² Tamże, s. 166.

¹⁴³ Stanisław Kopczyński (1873–1933) – lekarz, działacz społeczny, autor wydanej w Warszawie w 1921 roku książki *Higiena szkolna. Podręcznik zbiorowy dla kierowników szkół, nauczycieli i lekarzy szkolnych*.

¹⁴⁴ S. Kopczyński, *Wpływ bicia dzieci na ich zdrowie i charakter*, „Krytyka Lekarska” 1902, nr 7, s. 5.

¹⁴⁵ Tamże, s. 7.

¹⁴⁶ Tamże.

3.2. „Gazeta Lekarska”



Fot. 52. Winieta „Gazety Lekarskiej”

Źródło: „Gazeta Lekarska” 1913, t. 33, nr 45

Również w Warszawie wydawany był w latach 1866–1939 tygodnik „Gazeta Lekarska”. Wśród jego redaktorów byli znani medycy, m.in. dr Władysław Gajkiewicz¹⁴⁷ i dr Arkadiusz Puławski¹⁴⁸. Czasopismo skierowane było do lekarzy wszystkich specjalności. Obecnie tytuł wydawany jest przez Naczelną Radę Lekarską, a jej redaktorem naczelnym został dr n. med. Ryszard Golański¹⁴⁹.

Na łamach wymienionego pisma w 1913 roku opublikowano obszernie sprawozdanie z odbywającego się w dniach 20–23 grudnia 1912 roku w Krakowie *II Zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*. Relację z tego wydarzenia opublikowano także na łamach „Ruchu Filozoficznego”, co zostało przeze mnie opisane w części poświęconej temu tytułowi. Było ono jednak znacznie mniej dokładne. Autor sprawozdania z „Gazety Lekarskiej” – dr Tadeusz Jaroszyński¹⁵⁰ – opisał w nim poszczególne sekcje i tematy ogólne w nich podejmowane. Pierwsza z nich obradowała nad zagadnieniem „*Nowych metod badania narządu przedsionkowego*” i skupiła głównie neurologów i laryngologów. Wśród odczytów luźnych pojawiły się referaty poświęcone zmianom histologicznym mózgu, niedowładom oraz leczeniu zapalenia opon mózgowych¹⁵¹.

¹⁴⁷ Władysław Gajkiewicz (1850–1910) – polski lekarz, specjalista neurologii i psychiatrii, prezes Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego.

¹⁴⁸ Arkadiusz Puławski (1856–1932) – polski lekarz, neurolog i internista, dyrektor Zakładu Leczniczego w Nałęczowie, naczelnny lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

¹⁴⁹ Informacje pochodzą z internetowego portalu: <http://gazetalekarska.pl/> (data dostępu: 10.03.2016 r.).

¹⁵⁰ Tadeusz Jaroszyński (1880–1933) – polski lekarz psychiatra, neurolog i psycholog, zajmował się m.in. psychologią wychowawczą i psychoterapią.

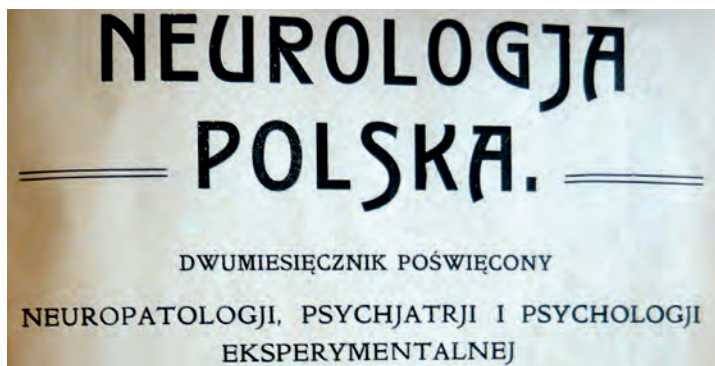
¹⁵¹ T. Jaroszyński, *II Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*, „Gazeta Lekarska” 1913, t. 33, nr 1, s. 26–27; Narząd przedsionkowy – to część ucha wewnętrznego,

Tematem drugiej sekcji była „Metoda psychoanalityczna” i wśród prelegentów dominowali psychiatrzy i psycholodzy. Odczyty wyglądały następująco: S. Borowiecki *Psychoanaliza i jej kryteria*, L. Karpińska *Psychologiczne podstawy Freudyzmu*, L. Jekels zajął się psychicznym podłożem biseksualności oraz J. Nelken o wykorzystaniu psychoanalizy w leczeniu chorych umysłowo w szpitalu w Kulparkowie. Całość zakończyła się owocną dyskusją, w której głos zabrał także sam autor sprawozdania¹⁵².

Trzecim tematem były „Zjawiska psychoelektryczne” i w tej sekcji dominowali psycholodzy i psychiatrzy. Badacze podejmowali w niej zagadnienia badania wzruszeń (W. Radecki), podstaw fizycznych i fizjologicznych zjawisk psychoelektrycznych (J. Dunin – Borkowski) oraz badania zjawisk psychogalwanicznych u chorych umysłowo (N. Zyberlastówna, A. Wizel)¹⁵³.

Ostatnim zagadnieniem ogólnym podjętym na tym zjeździe była „Sprawa wydzielania wewnętrznego w neurologii i psychiatrii”. Obradujący w tej sekcji lekarze neurologicy i psychiatrzy nie odnieśli się do kwestii psychologicznych. Dopiero w zamykających zjazd odczytach luźnych głos zabrała na ten temat A. Szycówna, mówiąc o *Właściwościach słownikowych i gramatycznych mowy dziecka w wieku 1–9 lat* oraz A. Chojecki o *Próbie obiektywnego mierzenia siły woli*¹⁵⁴.

3.3. „Neurologia Polska”



Fot. 53. Winieta „Neurologii Polskiej”

Źródło: „Neurologia Polska” 1913, t. III, z. 1, s. 1

która składa się z przedsionka i kanałów półkolistych. Bierze udział w utrzymywaniu równowagi kinetycznej i statycznej ciała.

¹⁵² Tamże, s. 27–28.

¹⁵³ Tenże, *II Zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*, „Gazeta Lekarska” 1913, t. 33, nr 3, s. 54–55.

¹⁵⁴ Tamże, s. 57.

Jednym z pierwszych czasopism medycznych specjalistycznych [po „Kronice Dentystycznej” (1908–1939) i „Przeglądzie Pediatricznym” (1906–1916)] był założony w 1910 roku w Warszawie periodyk „Neurologia Polska. Dwumiesięcznik Poświęcony Neuropatologii, Psychiatrii i Psychologii Eksperymentalnej”. Redaktorem, do końca jego wydawania w 1914 roku, był znany neurolog Ludwik Dydyński¹⁵⁵. Jak zaznaczono we wstępie do pierwszego numeru pisma – pomysł utworzenia specjalistycznego tytułu skierowanego do badaczy podejmujących w swych pracach wymienione obszary wiedzy narodził się w 1909 roku podczas I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich¹⁵⁶.

Na łamach czasopisma w 1910 roku opublikowano artykuł *Stanowisko psychologa* pióra R. Radziwiłłowicza. Stanowi on bardzo dobry przykład refleksji i problemów z jakimi musiał się borykać przedstawiciel nowo powstałej nauki. Napisał: „Przyjęto określać każdą naukę w stosunku do przedmiotu jej badań; pogląd ten jest tak ogólny, że ustaliło się twierdzenie, że nauka, której przedmiotu się nie da określić nie jest nauką. Otóż w tem trudnym położeniu znajduje się psychologia – niepodobna określić jej przedmiotu, wszelkie próby przedsiębrane w tym kierunku nie mogą ostać się wobec krytyki chociaż trochę pogłębionej. Nie posiadamy określenia, któreby dokładnie obejmowało to, z czym ma do czynienia psycholog, a było jednocześnie zrozumiałe i ścisłe – łączyło się bezpośrednio z zasobem umysłu wdrożonego w tego rodzaju badania i nie wpadało w sprzeczność z faktami na całym obszarze dziedziny psychologicznej”¹⁵⁷.

Autor w artykule zastanawiał się, czy zadaniem psychologii jest tylko badanie duszy ludzkiej oraz czy to nie za bardzo ogranicza rozwój tej nauki. Wreszcie pytał, czy to nie jest tylko zdawkowa informacja dla osób, które dopiero pierwszy raz zetknęły się z tą dziedziną. R. Radziwiłłowicz przytoczył następnie definicje różnych badaczy, którzy próbowali wyjaśnić przedmiot psychologii. Najbliższe było mu stanowisko Jamesa Ward’a¹⁵⁸, który w umieszczonym w *Encyklopedii Brytannica* hasle napisał, że „(...) jest to nauka o doświadczeniu wewnętrznym, co zachodzi w czyjejś świadomości w odróżnieniu od tego co zachodzi poza nią”¹⁵⁹.

R. Radziwiłłowicz zauważył, że zagadnienia, którymi zajmować się miała psychologia były też przedmiotem zainteresowań innych nauk jak medycyna,

¹⁵⁵ Ludwik Dydyński (1868–1944) – polski lekarz neurolog, balneolog, zajmował się również historią medycyny, redaktor czasopism „Neurologia Polska” oraz „Medycyna”.

¹⁵⁶ *Od redakcji*, „Neurologia Polska” 1910, t. 1, z. 1, s. 2.

¹⁵⁷ R. Radziwiłłowicz, *Ze stanowiska psychologa*, „Neurologia Polska” 1910, z. 5, s. 55.

¹⁵⁸ James Ward (1843–1925) – angielski psycholog i filozof, zajmował się również fizjologią.

¹⁵⁹ R. Radziwiłłowicz, *Ze stanowiska...*, s. 56.

filozofia czy fizyka. Jako przykład przedstawił pojęcia „przestrzeni”, „czasu”, „myślenia”, „wzruszenia”, które można rozważać w oparciu o różne dziedziny wiedzy. Zdaniem autora artykułu o wyjątkowości psychologii na tle innych nauk przesądza nie sam jej przedmiot, ale sposób w jaki badacz do niego podchodzi. Psychologa interesuje zarówno życie wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Zdaje sobie sprawę, że nie można ich rozważać w oderwaniu od siebie. Przytoczone zostały także najważniejsze wówczas metody badań psychologicznych – introspekcja, eksperymentalna, nad dziećmi, zwierzętami, antropologiczna oraz psychopatologiczna. R. Radziwiłłowicz zaznaczył, że każda z nich jest bardzo skuteczna i równoważna wobec pozostałych. Stał też w obronie niegdyś negowanych terapii z pogranicza magii jak mediumizm i telepatia. Wyniki osiągnięte przez ich praktyków, które prezentowane były na kongresach i zjazdach naukowych, świadczyć miały o skuteczności tych metod. Napisał: „Nauka nie powinna cofać się przed żadną drogą poznania prawdy, tajemniczość czy nawet śmieszność jakiegoś zagadnienia nie może być przeszkodą do poddania go rozbirowi naukowemu – jest to prawda tak oczywista, że żadnej nie powinna ulegać wątpliwości, chociaż bywa niekiedy w odniesieniu do metafizyki zapoznawana a nawet zaprzeczona”¹⁶⁰.

Podkreślone zostało, że metody badania stosowane przez psychologa mogą być różne (m.in. fizjologiczne, biologiczne, neurologiczne, anatomiczne i antropologiczne). Jednak otrzymywane w ich rezultacie wyniki muszą już być interpretowane w oparciu o wytyczne psychologiczne. W innym wypadku będą to dane odpowiednie jedynie dla nauki, z której zaczerpnięto tę metodę. R. Radziwiłłowicz był zwolennikiem holistycznego spojrzenia na psychologię i na człowieka. Uznawał w niej podział na następujące specjalizacje: dziecięca, zwierząt, eksperymentalna itd. Zarzucał jednocześnie takim specjalistom zapominanie o podstawowych wiadomościach z tej dziedziny. Przypomniał również, że psychologia to nauka o życiu i dotyczy ona przede wszystkim przeżyć wewnętrznych to jest nierozzerwalnie związanych z biologią¹⁶¹.

Cenny głos w dyskursie na temat powiązań psychologii z psychiatrią zabrała także polska psycholożka Franciszka Baumgarten¹⁶² w swoim artykule *Stosunek psychologii do psychiatrii*. Autorka rozpoczęła od stwierdzenia, że zdaniem psychologów początków ich współpracy z psychiatrami należy doszukiwać się w badaniach nad histerią. Lekarze byli jednak innego zdania, a pokłosiem ewolucji psychologii z medycyną i naukami przyrodniczymi miały być zakła-

¹⁶⁰ Tamże, s. 61.

¹⁶¹ Tamże, s. 62–63.

¹⁶² Franciszka Baumgarten (1889–1970) – polska filozofka i psycholożka na stałe pracująca w Szwajcarii, wykładała na Uniwersytecie w Bernie, najbardziej znana praca to *Kłamstwo dzieci i młodzieży* z 1927 roku.

dane laboratoria psychologiczne. W tekście wymieniono pracownie założone w Dorpacie, Heidelbergu oraz w Monachium. F. Baumgarten dokonała także przeglądu czasopism psychologicznych, na łamach których swe prace publikowali także psychiatrzy. Analizie poddała pojęcia „patopsychologii”¹⁶³ oraz „psychopatologii”¹⁶⁴, które często są mylnie zamiennie używane. Jej zdaniem, dla niektórych z badaczy (np. T. A. Ribota), psychologia doświadczalna to już psychologia patologiczna¹⁶⁵.

Zagadnieniami, które znajdują się w orbicie zainteresowań zarówno psychologów, jak i psychiatrów, zdaniem autorki, jest bardzo wiele. Wymienia m.in. inteligencję, procesy zapamiętywania i zapomniania. Zauważa także, że wzajemna nieznanomość prac z tych dziedzin doprowadza do niekompletności badań oraz przedstawianych w nich wyników i wniosków. Stwierdziła, że „(...) ustalenie warunków dla zbadania zjawisk anormalnych, będące kwestią pierwszorzędnego znaczenia dla psychiatrii, jest możliwe tylko przy współudziale psychologów”¹⁶⁶.

Wzmiankowana została także rozwijająca się i coraz bardziej popularna w medycynie psychoterapia. Psycholożka podkreśliła, że do niedawna podchodzono do niej raczej sceptycznie. O zmianie jej statusu mogą świadczyć słowa: „Właściwie każda terapia jest po części psychoterapią, gdyż na uleczenie chorego wpływa nie tylko stosowanie specjalnych terapeutycznych środków, lecz i cała osoba lekarza, jego sposób postępowania z chorym, sposób badania go, cierpliwość w wysłuchiwanie jego skarg, okazywane mu współczucie, wzbudzenie wiary w jego uzdrowienie, wzbudzenie wiary w jego uzdrowienie i.t.d.”¹⁶⁷.

Wspomniano również Z. Freuda, który jako lekarz psychiatra, pierwszy wykorzystywał w leczeniu hysterii metody psychologiczne. Następnie kolejni lekarze zaczęli dostrzegać jej przydatność w badaniach m.in. nad otępieniem. F. Baumgarten zakończyła swój artykuł w optymistycznym dla psychologii tonie: „Psychologia stoi więc dzisiaj w ognisku badań psychiatrii. Tak jak przed kilkadziesiąt laty Johannes Müller, widząc w fizjologii nowe perspektywy dla rozwoju psychologii, wybrał dla swej pracy motto: »Psychologus nemo nisi fisiologus«, tak współcześni psychiatrzy pracować muszą pod hasłem: »Medicus

¹⁶³ Patopsychologia – dziedzina psychologii klinicznej, która zajmuje się teoretycznymi założeniami zaburzeń psychicznych.

¹⁶⁴ Psychopatologia – nauka zajmująca się zaburzeniami psychicznymi, która musi się opierać na ścisłej definicji zaburzenia psychicznego.

¹⁶⁵ F. Baumgarten, *O wzajemnym stosunku psychologii do psychiatrii*, „Neurologia Polska” 1911, t. 2, z. IV, s. 965–972.

¹⁶⁶ Tamże, s. 975.

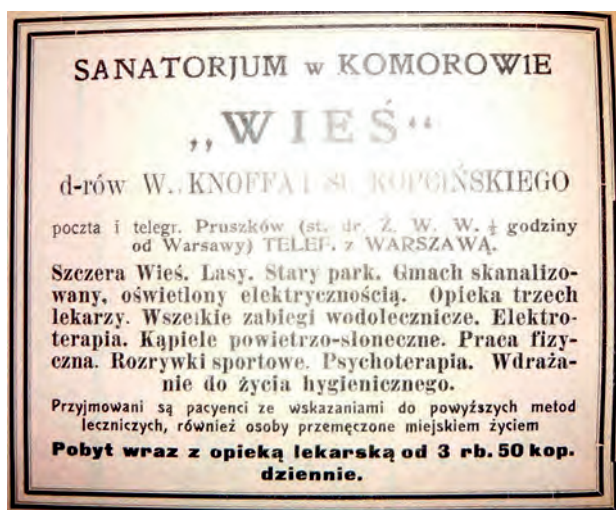
¹⁶⁷ Tamże, s. 976.

nemo nisi psychologus»¹⁶⁸. F. Baumgarten w 1911 roku opublikowała także w „Neurologii Polskiej” artykuł *Teoria snu Freuda*¹⁶⁹.

W czasopiśmie opublikowano także *Komunikat Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie*, w którym przedstawiono plan obrad poszczególnych sekcji¹⁷⁰. Następnie umieszczono sprawozdanie z tego wydarzenia, które zostało także wydrukowane w „Ruchu Filozoficznym”¹⁷¹.

Dwumiesięcznik prowadził także dział recenzji i nowości wydawniczych, dzięki czemu czytelnicy dowiadywali się o ważnych lekturach. Informacje o nowych publikacjach i ich oceny sprzyjały kontaktom międzyzaborowym pomiędzy naukowcami.

Na łamach „Neurologii Polskiej” ogłaszały się także zakłady dla nerwowo chorych, gdzie pacjenci mogli być leczeni przez psychologów praktyków. Reklamy takich instytucji zamieszczano na końcu czasopisma. Poniżej przedstawiono przykładowe ogłoszenia:



Fot. 54. Reklama Sanatorium w Komorowie „Wieś”

Źródło: „Neurologia Polska” 1914, t. 4, z. III, s. 54

¹⁶⁸ Tamże, s. 981.

¹⁶⁹ Taż, *Teoria snu Freuda*, „Neurologia Polska” 1911, t. 2, z. VI, s. 1013–1062.

¹⁷⁰ *Komunikat Komitetu Organizacyjnego II Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie*, „Neurologia Polska” 1911, t. 2, z. V, s. 873–875.

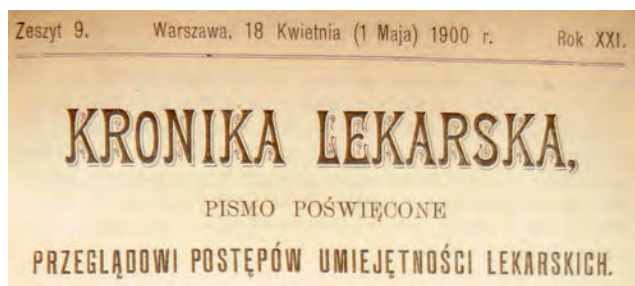
¹⁷¹ M. Bernstein, *II Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Krakowie 20–23 grudnia 1912 r.*, „Neurologia Polska” 1913, t. 4, z. III, s. 116–129.



Fot. 55. Reklama Zamkniętego Zakładu Leczniczego w Warszawie

Źródło: „Neurologia Polska” 1914, t. 4, z. II, s. 42

3.4. „Kronika Lekarska” i „Medycyna i Kronika Lekarska”



Fot. 56. Winieta „Kroniki Lekarskiej”

Źródło: „Kronika Lekarska” 1900, z. 9, s. 1

Innym czasopiśmem medycznym, w którym okazjonalnie zamieszczano teksty o tematyce psychologicznej była „Kronika Lekarska”. Dwutygodnik był wydawany w Warszawie od 1879 roku pod redakcją dr. Ottona Hewelke¹⁷² oraz dr. Józefa Zawadzkiego¹⁷³.

¹⁷² Otton Hawelke (1858–1919) – lekarz, specjalista chorób zakaźnych, redaktor czasopism „Kronika Lekarska” oraz „Gazeta Lekarska”, wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Lekarskiego.

¹⁷³ Józef Zawadzki (1865–1937) – lekarz, społecznik, redaktor czasopisma „Kronika Lekarska”, inicjator i prezes Towarzystwa Doraźnej Pomocy Lekarskiej – Pogotowia Ratunkowego w Warszawie w 1897 roku.

Na łamach tytułu opublikowano sprawozdanie z IV Kongresu Psychologicznego, który odbył się w Paryżu w dniach 20–25 sierpnia w 1900 roku. Jak zaznaczył autor opisu obrady odbywały się aż w 7 sekcjach, co świadczyć może o dynamice rozwoju nowej nauki:

- „1) Sekcja psychologii w stosunku do anatomii i fizjologii mózgu.
- 2) Sekcja psychologii t. zw. introspekcyjnej, czyli polegającej na samoobserwacji i jej stosunku do filozofii.
- 3) Sekcja psychologii doświadczalnej i psychofizyki.
- 4) Sekcję psychologii patologicznej i psychiatrii.
- 5) Sekcję hipnotyzmu, sugestyi oraz stanów pokrewnych.
- 6) Sekcję psychologii socjalnej i kryminalnej i
- 7) Sekcję psychologii porównawczej”¹⁷⁴.

Doktor Z. Rzeczniewski zauważył, że publikacje dotyczące psychologii cieszą się rosnącą popularnością, o czym świadczy pojawienie się w ciągu roku ponad 9 tysięcy nowych prac. Wiele z nich zawierało treści poświęcone pamięci, wyobraźni, spostrzeganiu oraz psychologii rozwojowej i wychowawczej. Największe zainteresowanie wzbudziły sekcja hipnotyczna oraz patologiczna. Prezentowano na nich najnowsze metody badań psychologicznych, narzędzia do tego wykorzystywane oraz perspektywy rozwoju na kolejne lata. Wiele uwagi poświęcono roli zakładania laboratoriów psychologicznych, które miały działać głównie przy uniwersytetach. Na koniec kongresu zaapelowano o utworzenie międzynarodowej instytucji nadzorującej prace doświadczalne psychologów oraz centralnej biblioteki gromadzącej publikacje na jej temat¹⁷⁵. Jak już wspomniałam w poprzednim rozdziale pracy był to Międzynarodowy Instytut Psychologiczny powstały w 1906 roku, którego pomysłodawcą był J. Ochorowicz.

Na łamach „Kroniki Lekarskiej” opublikowano także obszernie sprawozdania z odbywającego się także w 1900 roku w Paryżu *Kongresu Hypnologicznego*. Jego autor Włodzimierz Bugiel skupił się przede wszystkim w tym opisie na korzyściach jakie hipnoza jest w stanie przynieść w psychiatrii. Szczególnie prężne ośrodki, stosujące tą metodę w leczeniu hysterii, miały działać w Szwecji, Francji oraz Niemczech. Jeden z lekarzy praktykujący w Paryżu stwierdził, że w ponad stu przypadkach chorych ich wyleczenie nie byłoby możliwe bez hipnozy¹⁷⁶.

Zauważono, że korzeni hipnotyzmu można doszukiwać się w hinduizmie (zasypianie fakirów indyjskich i ich ekstaza). Metoda opiera się na badaniu podświadomości i daje możliwość wyjaśnienia motywów postępowania, co zaczęto wykorzystywać w psychologii. Następnie rozważano kwestie etyczne i prawne

¹⁷⁴ Z. Rzeczniewski, *Kongres Psychologiczny*, „Kronika Lekarska” 1900, z. 9, s. 746.

¹⁷⁵ Tamże, s. 747–748.

¹⁷⁶ W. Bugiel, *List z Paryża. Kongres Hypnologiczny*, „Kronika Lekarska” 1900, z. 11, s. 955.

stosowania takiego leczenia. Na zakończenie kongresu zaprezentowano *przyrząd do uspiania hipnotycznego (...). Po linii śrubowej porusza się punkt świetlny, 3-5 minut wpatrywania się wystarcza, aby wywołać sen hypnotyczny*¹⁷⁷.



Fot. 57. Winieta „Medycyny i Kroniki Lekarskiej”

Źródło: „Medycyna i Kronika Lekarska” 1910, r. 45, nr 2

W 1908 roku w wyniku połączenia „Kroniki Lekarskiej” z „Medycyną” powstała „Medycyna i Kronika Lekarska”. Czasopismo wydawane w Warszawie do 1918 roku skierowane było do lekarzy różnych specjalności¹⁷⁸.

Na łamach tytułu znalazło się jak w większości czasopism medycznych, sprawozdanie z I¹⁷⁹ i II Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów¹⁸⁰.

3.5. „Zdrowie”

Miesięcznikiem związanym z Warszawskim Towarzystwem Higienicznym¹⁸¹ było czasopismo „Zdrowie”. Założycielem i redaktorem wydawanego

¹⁷⁷ Tamże, s. 958.

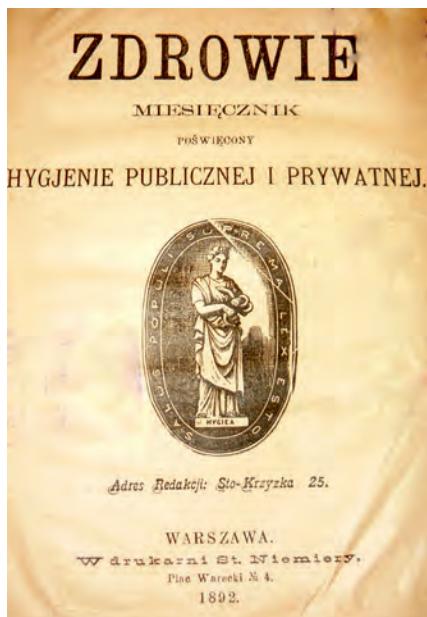
¹⁷⁸ T. Ostrowska, *Historia czasopiśmiennictwa medycznego i jego udział w rozwoju towarzystw naukowych i nauk medycznych w Polsce*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1989, nr 4, s. 16.

¹⁷⁹ *Pierwszy zjazd neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*, „Medycyna i Kronika Lekarska” 1909, nr 41, s. 975–1018; tamże, nr 43, s. 1062–1064; tamże, nr 44, s. 1090–1091; tamże, nr 45, s. 1116–1117; tamże, nr 46, s. 1138; tamże, nr 47, s. 1164–1165; tamże, nr 48, s. 1191–1192.

¹⁸⁰ R. Radziwiłłowicz, *Sprawozdanie z II zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich*, tamże, 1913, nr 3, s. 55–56; tamże, nr 4, s. 76–80; tamże, nr 5, s. 92–94; tamże nr 6, s. 109–113.

¹⁸¹ Warszawskie Towarzystwo Higieniczne zostało założone w 1898 roku w Warszawie przez grupę lekarzy, higienistów, pedagogów i prawników związanych z czasopiśmiem „Zdrowie”. Największym osiągnięciem zrzeszenia było zorganizowaniem dwóch

w Warszawie czasopisma był lekarz oraz społecznik Józef Polak¹⁸². Pismo ukazywało się pod tym tytułem w latach 1885–1934¹⁸³.



Fot. 58. Winieta czasopisma „Zdrowie”

Źródło: „Zdrowie” 1892

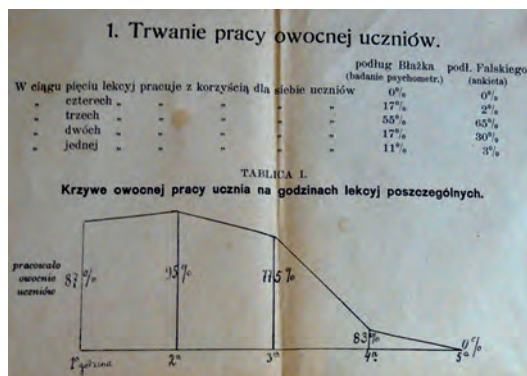
Na łamach „Zdrowia” znajduje się stosunkowo znaczna liczba tekstów obejmujących zagadnienia psychologiczne. Artykuły poruszające ten temat dotyczyły zazwyczaj problemu alkoholizmu (szkodliwości dla zdrowia, w tym zaburzeń nerwowych i psychicznych) oraz spraw związanych ze zmęczeniem u uczniów.

Ważną publikację – pokazującą wyniki badań prowadzonych na temat zjawiska efektywności nauki uczniów a ich snem zamieszczono w „Zdrowiu” w 1907 roku. Obserwacje i pomiary nawiązywały do prac prowadzonych przez pioniera w tej dziedzinie B. Błażka. Poniżej przedstawione zostały najistotniejsze dla pracy dane:

wystaw higienicznych w Warszawie w 1887 i 1896 roku. W 1934 roku przekształcono WTH w Polskie Towarzystwo Higieniczne, które działa do dzisiaj.

¹⁸² Józef Polak (1857–1928) – lekarz, higienista, założyciel czasopisma „Zdrowie” oraz Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, propagator obowiązkowego szczepienia dzieci przeciwko ospie.

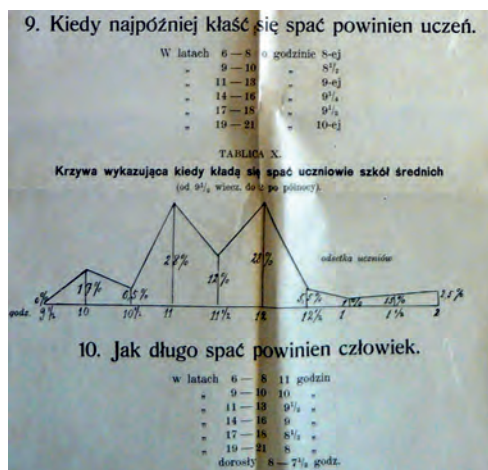
¹⁸³ Informacje pochodzą ze strony PTH: https://www.pth.pl/?id_menu_left=79&id_info=&str_glowna=2&id_typ_obsługi=5&sub_id_info_d=&id_info_o=0&id_oddz=23 (data dostępu: 15.10.2016 r.).



Fot. 59. Wykres przedstawiający zależność intensywności pracy uczniów od upływającego czasu (lekcji)

Źródło: *Hygiena pracy uczniów w szkole i higiena snu*, „Zdrowie” 1907, z. 8, s. 462¹⁸⁴

Na podstawie danych zebranych przez B. Błażka i M. Falskiego można stwierdzić, że badani uczniowie największe skupienie i efektywność pracy wykazywali na trzeciej godzinie lekcyjnej. Natomiast według dołączonego do nich wykresu była to druga godzina. Najgorzej wypadła w trzech wynikach piąta godzina, gdzie znużenie i zmęczenie uczniów okazało się największe.

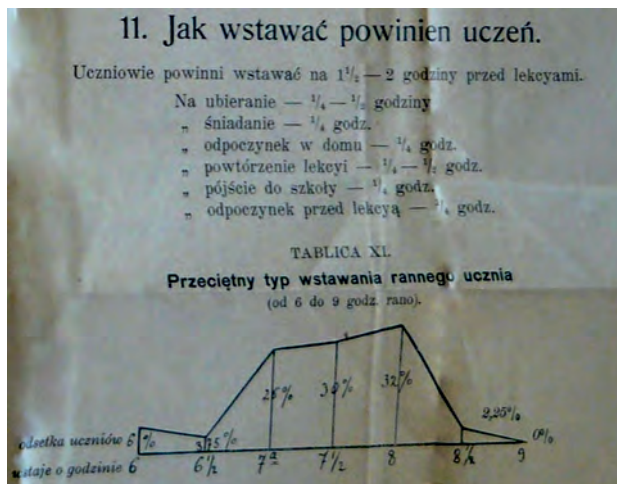


Fot. 60. Dane i wykres prezentujące normy oraz faktyczny czas snu uczniów i osób dorosłych

Źródło: *Hygiena pracy uczniów w szkole i higiena snu*, „Zdrowie” 1907, z. 8, s. 462

¹⁸⁴ Całość badań znajduje się w załączniku na końcu tego artykułu.

Punkty prezentowane powyżej przedstawiają normy snu odpowiednie dla dzieci w poszczególnych przedziałach wieku oraz osób dorosłych. Zestawiono je z danymi otrzymanymi w wyniku prowadzonych badań. Odczytać z nich można, że największa liczba uczniów szkół średnich chodziła spać o 23 i 24, co było zbyt późną porą. Ich za krótki sen miał przełożenie na efektywność przyswajania nauki następnego dnia.



Fot. 61. Prawidłowy rozkład czasu potrzebnego uczniowi przed pójściem do szkoły i wyniki realne wśród badanej młodzieży

Źródło: *Hygiena pracy uczniów w szkole i higiena snu*, „Zdrowie” 1907, z. 8, s. 462

Na podstawie przedstawionego planu widać, że uczniowi potrzebne jest półtorej do dwóch godzin na przygotowanie się do szkoły. Jednak według badań przeprowadzonych na tej grupie osób obserwujemy, że część z nich wstaje aż 3 godziny przed rozpoczęciem lekcji. Zsumowanie późnego położenia się spać i wczesnego wstawania daje wynik mało aktywnego oraz słabo przyswajającego wiedzę ucznia. Problemem zmęczenia u ludzi zajął się również Władysław Sterling w artykule *O mierzeniu zmęczenia umysłowego*¹⁸⁵.

Jednym z głównych tematów podejmowanych na łamach „Zdrowia” był problem alkoholu i walki z tym nałogiem. W ten dyskurs wpisał się też artykuł doktora Ludwika Bregmana¹⁸⁶ *Leczenie pijaków i walka z alkoholizmem*. Był to

¹⁸⁵ W. Sterling, *O mierzeniu zmęczenia umysłowego*, tamże 1907, z. 3, s. 132–149.

¹⁸⁶ L. Bregman (1865–1941) – polski lekarz neurolog pochodzenia żydowskiego, inicjator pierwszej Wystawy Przeciwalkoholowej, prezes Warszawskiego Towarzystwa Neurologicznego.

wydrukowany odczyt z posiedzenia Warszawskiego Towarzystwa Higienicznego, który miał miejsce 7 i 21 czerwca 1901 roku. Poza nakreśleniem skutków ubocznych upijania się dla organizmu (zwłaszcza dla układu pokarmowego, krążenia i nerwowego), poruszona została także kwestia ekonomiczna oraz społeczna. Autor zajął się także wyjaśnieniem powodów dlaczego ludzie sięgają po alkohol i jaki ma on wpływ na zmianę ich zachowania. Odnosząc się do wcześniejszych badań na ten temat wysnuł następującą tezę: „(...) narodom europejskim alkoholizm zaszczepiony został przez podbijające je wojska rzymskie. To samo znaczenie, które ma dla nas wyskok, ma dla chińczyka makowiec, dla indyana – coca, dla narodów wschodnich haszysz. Wszystkie te środki mają tę cechę wspólną, że użyte w dawkach mniejszych wprowadzają człowieka w stan eufroyi, lepszego samopoczucia, w którym łatwiej mu przychodzi zapomnieć o troskach codziennego życia: łatwiej pokonać różne skrupuły, w którym bieg myśli i czynów nie zostaje tamowany przez tysiąc różnorodnych refleksyi, budzących się w jego świadomości”¹⁸⁷.

Autor zaznaczył, że ta poprawa nastroju i uczucie odprężenia utrzymuje się tylko chwilę. Pomimo skutków ubocznych ludzie decydują się na sięgnięcie po alkohol by zapomnieć na krótki czas o problemach i smutnym życiu. Jednak, żeby człowiek doświadczał takich przeżyć musi coraz częściej po niego sięgać, a także po mocniejsze używki. L. Bregman przyznał, że problemowi nadużywania alkoholu nie można całkowicie zapobiec, ponieważ dostęp do jego zakupu jest zbyt powszechny. Poza tym kulturalne i umiarkowane raczenie się napitkiem było od wieków elementem tradycji europejskiej. Najskuteczniejszym środkiem prewencyjnym miało być uświadamianie społeczeństwa o szkodliwości nadużywania alkoholu. Lekarz wymienił kolejno choroby, które powoduje ten nałóg oraz zmiany, jakie powodują w życiu uzależnionego i jego rodziny: „Ochota do pracy zmniejsza się, a zwłaszcza brak mu wytrwałości w pracy. Chory zaczyna zaniedbywać swe interesa, swe zajęcie. Przytem postępowanie jego wskutek braku uwagi, braku kojarzeń tamujących, tak samo jak przy ostrym otruciu wysokiem staje się popędliwem, lekkomyślnem, bezcelowem i bezwzględem; chory lekkomyślnie zrywa z ludźmi, załatwia interesa i w końcu doprowadza siebie i rodzinę do ruiny majątkowej”¹⁸⁸.

Doktor L. Bregman wśród dalszych zmian w zachowaniu u uzależnionego wymienia przewartościowanie priorytetów życiowych. Rodzina, zdrowie, przyjaźń, wiara schodzą na dalszy plan, a najważniejsze stają się alkohol i pieniądze na jego zakup. Alkoholik przestaje interesować się swoim dotychczasowym hobby, traci poczucie estetyki – sztuka i nauka wywołują u niego obojętność. Cała

¹⁸⁷ L. Bergman, *Leczenie pijaków i walka z alkoholizmem*, „Zdrowie” 1901, z. 11, s. 823.

¹⁸⁸ Tamże, s. 825.

jego aktywność koncentruje się na tym, żeby się napić, a reszta obowiązków wydaje się mu nieważna. Winę za swoje niepowodzenia przelewa na najbliższych, stając się przy tym także agresywny w gestach i słowach. Przemoc wobec żony i dzieci staje się smutną codziennością. Jego nastrój może się zmienić w jednej chwili z euforii w furię i odwrotnie¹⁸⁹. Kolejne strony artykułu poświęcone zostały na omówienie radzenia sobie z problemami alkoholizmu za granicą oraz skali występującej w nich omawianej patologii¹⁹⁰. Wśród innych artykułów podejmujących ten temat i zawierających treści psychologiczne należy wymienić: A. Kuropatwińskiego *Precz z alkoholem!*¹⁹¹, K. Stróżewskiego, *Alkoholizm jako przyczyna cierpienia układu nerwowego*¹⁹², W. Chodeckiego *Alkohol i szkoła*¹⁹³ oraz *Alkoholizm i prostytutka*¹⁹⁴, Z. Daszyńskiej – Golińskiej *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*¹⁹⁵. Pismo patronowało także (w dzisiejszym rozumieniu tego słowa) wspomnianym wcześniej dwóm wystawom higienicznym oraz warszawskiej Wystawie Antyalkoholicznej z 1909 roku¹⁹⁶.

Problemem wychowania jedynaków, będącym także współcześnie tematem debat psychologów i pedagogów, zajął się dr O. Hewelke. Swoją pracę *Kilka uwag w sprawie wychowania jedynaków* rozpoczął od dosadnie dziś brzmiących słów: „Wychodząc ze stanowiska, że zadaniem małżeństwa jest założenie rodziny w celu wychowania potomstwa, musimy uważać za normę rodzinną, składającą się z kilkorga dzieci; stadło bezdzietne będzie zjawiskiem anormalnym, posiadająca tylko jedno dziecko czemś pośrednim, niezupełnie normalnym, niedorozwiniętym”¹⁹⁷.

Autor artykułu zaznaczył, że w rodzinie mającej jedno dziecko zaburzony jest wewnętrzny podział ról i harmonia. Negatywny wpływ takiego modelu widać zarówno u dziecka, jak i u jego rodziców. Niestety obecność nawet częsta innych członków rodziny czy opiekunek nie zastąpi, zdaniem O. Hewelke, najmłodszemu rodzeństwa. Przywołuje nawet fragment rozmowy swoich znajomych mówiących o tym, że jeśli mieliby mieć jedynaka, to lepiej nie mieć potomstwa w ogóle. Diagnoza postawiona przez specjalistę brzmiała: „Rodzice jedynaka żyją w ciągłej

¹⁸⁹ Tamże, s. 826–826

¹⁹⁰ Tamże, s. 827–847; „Zdrowie” 1901, z. 11, s. 912–935.

¹⁹¹ A. Kuropatwiński, *Precz z alkoholem!*, tamże 1900, nr 110, s. 593–598.

¹⁹² K. Stróżewski, *Alkoholizm jako przyczyna cierpienia układu nerwowego*, tamże, nr 178, s. 265–272.

¹⁹³ W. Chodecki, *Alkohol i szkoła*, tamże 1907, z. 8, s. 463–471.

¹⁹⁴ Tenże, *Alkoholizm i prostytutka*, tamże 1908, z. 5, s. 298–311.

¹⁹⁵ Z. Daszyńska-Golińska, *Alkoholizm w Galicji i jego zwalczanie*, tamże 1912, z. 8, s. 810–815.

¹⁹⁶ *Wystawa antyalkoholiczna*, tamże 1909, z. 4, s. 209–210.

¹⁹⁷ O. Hewelke, *Kilka uwag w sprawie wychowania jedynaków*, tamże 1909, z. 1, s. 11.

trwodze o swe dziecko, stan taki wywołuje u nich pewną nadczułość w ocenianiu najzwyczajszych warunków życiowych, o ile dotyczą ich dziecka. Do przesady chcą go otaczać go troskliwością i opieką. Z drugiej strony skupienie wszystkich uczuć rodzicielskich na jednym dziecku, związane z jego istnieniem wszelkich planów i widoków przyszłości – pociąga za sobą przecenianie zalet dziecka oraz niedocenywanie jego wad. Wszystko to odbija się na wychowaniu jedynaka, a stanowi dopiero połowę ujemnych warunków w wychowaniu jedynaków. Drugą połowę – stanowią warunki wychowania, jakie wynikają ze współżycia w rodzeństwie, czego są pozbawione oczywiście dzieci jedyne¹⁹⁸.

Lekarz zauważył, że wraz z wyższym wykształceniem rośnie także świadomość na temat planowania rodziny. Dotyczy to także ograniczenie ilości potomstwa. Posiadanie jednego dziecka nie powinno być, jego zdaniem, świadomym wyborem. Dopuszcza sytuacje, kiedy istnieją przeszkody zdrowotne do tego, by mieć większą rodzinę (jako najczęstszą przeszkodę wymienia poronienia matki przez zakażenie chorobami wenerycznymi od ojca). Używa nawet dosadnego określenia, jakim jest egoizm rodziców, którzy decydują się świadomie na jedno dziecko. Z drugiej strony zwrócił uwagę, że mniejsza liczba potomstwa pozwala na lepsze jego wykształcenie i zapewnienie mu korzystniejszego startu w dorosłość. Wśród największych błędów popełnianych w trakcie wychowywania jedynaków wymienia m.in.: nadmierną troskliwość, przecenienie zdolności dziecka, ograniczenie samodzielności (wykonywane są za nie nawet najprostsze czynności, hamowana jest ich ciekawość i rozwój ruchowy) co skutkuje brakiem zaradności. Przebywanie najmłodszych jedynie w obecności dorosłych sprawia, że ich umysł szybciej się rozwija. Jednak daje to późniejszy efekt przemądrzania się i trudności z nawiązaniem kontaktów z rówieśnikami¹⁹⁹.

Omawiając skutki braku rodzeństwa, autor skupił się na egoizmie i braku empatii spowodowanych nieobecnością osób z tego samego pokolenia. Istotną kwestią miało być także pozbawienie dziecka w późniejszych latach możliwości gier i zabaw z siostrami i braćmi. Wiadomym jest, że odgrywają one bardzo duży wpływ w rozwoju najmłodszych oraz nauka z nich przekłada się później na dorosłe życie (kontakty rodzinne i w pracy). Jedynakowi brakować będzie także starszego rodzeństwa, od którego uczy się poprzez naśladownictwo. Siostry i bracia to też nie tylko pierwsi towarzysze zabaw, ale i przyjaciele, do których można się zwrócić z każdym problemem²⁰⁰.

Na koniec O. Hewelke zasugerował osobom podnoszącym argument ekonomiczny w posiadaniu większej liczby dzieci, by realnie ocenili wydatki. Nie rosną one proporcjonalnie do liczby potomstwa. Ponadto matka mająca starsze dzieci

¹⁹⁸ Tamże, s. 12.

¹⁹⁹ Tamże, s. 13–18.

²⁰⁰ Tamże, s. 19–21.

może zostawiać młodsze pod ich opieką i podjąć jakąś pracę. Radził też, żeby za-
stanowić się nad zaburzeniami współżycia społecznego jedynaka wynikającego
z braku rodzeństwa. Rodzicom decydującym się na jedno dziecko sugerował, by
zapewnić mu jak najszcześniejsze dzieciństwo: swobodę, kontakt z rówieśnikami
i nie obciążać go nadmiernymi wymaganiami²⁰¹.

Najczęściej jednak na łamach pisma publikowano krótkie informacje o mają-
cych się odbyć wydarzeniach bądź recenzje nowości wydawniczych. Przykładem
drugiego z wymienionych jest ocena pracy *Psychologia dziecka. Wykład popularny
o uczuciach i umyśle dziecka w zastosowaniu podług dzieł Pereza, Preyera, Darwina
i innych* autorstwa Ludwika Kolberga z 1891 roku. Oceniający pracę, podpisujący
się jako A. M. zaznacza, że książka skierowana jest nie tylko do rodziców uczniów,
ale sięgnąć mogą po nią także nauczyciele i wychowawcy. Autor, korzystając z wy-
kładów wymienionych uczonych, zestawia je z polskimi realiami i opatruje całość
komentarzem. Zwraca także uwagę na ciekawy rozdział pracy poświęcony różni-
com w wychowaniu dzieci w innych krajach oraz kulturach. Recenzent wypisał
także uchybienia językowe, jakie napotkał w trakcie lektury książki. W podsumo-
waniu stwierdził, że dzieło warte jest polecenia i stanowi wartościowy materiał
dla podejmowanego w nim tematu²⁰².

Ciekawy przedruk z nowojorskiego czasopisma „Omega” zamieszczono
na łamach „Zdrowia” w 1899 roku. Tytuł amerykańskiego periodyku nosił wy-
mownie brzmiący podtytuł „Zaczynamy z drugiego końca” i przedstawiał artykuł
Dziesięć przykazań dla Zdrowia. Przedstawiały się one następująco:

- 1) „Bądź umiarkowany w pracy, spokojny w myśli. Nie dochodź do niczem w skraj-
ności, lecz dąż we wszystkim do umiarkowania. Na tem polega założenie życia
harmonijnego.
- 2) Przebywaj jak najwięcej na świeżem powietrzu, pod wpływem światła słoneczne-
go, unikaj domów i okolic niezdrowych.
- 3) Używaj umiarkowanie prostych pokarmów odpowiednio do potrzeb ciała, spo-
sobu życia siedzącego lub ruchliwego, odpowiednio do pory roku i do klimatu.
Jedz wolno i bądź przyjemnym przy stole. Zażywaj codziennie miłego towarzy-
stwa przyjaciół i rodziny.
- 4) Używaj umiarkowanie ćwiczeń cielesnych i umysłowych.
- 5) Używaj dość kąpieli aby utrzymać skórę w czystości.
- 6) Odzież Twoja niech dobrze ochrania cię, pozostawiając zupełną swobodę ru-
chów. Nie ubieraj się zbyt ciepło w młodości a zbyt skąpo w wieku podeszłym.
- 7) Sypiaj w pokoju dobrze przewietrzanym i dość długo, aby wynagrodzić straty
dnia poprzedniego; nie sypiaj jednak zbyt długo.

²⁰¹ Tamże, s. 22–23.

²⁰² L. Kolberg, *Psychologia dziecka. Wykład popularny o uczuciach i umyśle dziecka
w zastosowaniu podług dzieł Pereza, Preyera, Darwina i innych*, Warszawa 1891, Rec. A. M.,
„Zdrowie” 1892, nr 145, s. 447–448.

- 8) Pijaj czystą wodę, wolną od wszelkich zarodków chorobowych oraz równie czyste napoje.
- 9) Reguluj wszelkie funkcje natury tak, aby pozostałości zużyte nie nagromadziły się w ciele. Troski życiowe przyjmuj jak filozof, nie przejmując się zbytnio ani powodzeniem ani niepowodzeniem.
- 10) Unikaj namiętności, które czynią niewolnikiem Twój umysł, odsuwaj myśli pesymistyczne i staraj się pielęgnować wesołość ducha²⁰³.

Wspomniano także o najnowszych wynikach badań dotyczących terapeutycznego wpływu muzyki na ludzi. Krótka wzmianka w „Zdrowiu”, przywołująca ich wyniki opublikowane na łamach „Rèvue de Psychologie” z 1898 roku, mówiła:

- Zmiany w odbiorze muzyki występować mogą indywidualnie, ale też typowo dla określonej grupy ludzi (np: narodu);
- Słuchanie muzyki ma wpływ na poprawę pamięci, wyobraźnię i skłania do marzeń;
- Zmniejsza nerwowość, napięcie i odpręża.

Na koniec tekstu stwierdzono: „Szablonowe słuchanie muzyki spokojnej do maniaków, a wesołej dla chorych na melancholię, lub dźwięków wysokich i ostrych przy niedołęstwie umysłowym nie wystarcza. Wogóle chodzi o odpowiednie zastosowanie z jednej strony samych dźwięków, z drugiej rytmu i melodii”²⁰⁴.

Będące od 1900 roku organem prasowym Polskiego Towarzystwa Higienicznego czasopismo „Zdrowie” ukazywało się do 1934 roku. Następnie na jego miejsce założono „Zdrowie Publiczne”, zaś obecnie wydawane przez wymienioną organizację są „Problemy Higieny i Epidemiologii” oraz „HYGEIA public Heath”²⁰⁵.

3.6. „Przegląd Weterynarski”

Zarówno Galicyjskie Towarzystwo Weterynarskie²⁰⁶, jak i jego organ prasowy „Przegląd Weterynarski”, zostały utworzone w 1886 roku. Jego redaktorem naczelnym został profesor Szkoły Weterynarii we Lwowie Józef Szpilman²⁰⁷.

²⁰³ *Dziesięć przykazań dla Zdrowia*, „Zdrowie” 1899, z. 1, s. 44.

²⁰⁴ *Muzyka jako środek leczniczy*, tamże 1898, nr 150, s. 174–175.

²⁰⁵ Strona PTH: http://www.pth.pl/index.php?id_menu_left=5&id_info=1&str_glowna=2&id_typ_obsługi=3&sub_id_info_d=&id_info_o=0&id_oddz=23 (data dostępu: 24.10.2016 r.).

²⁰⁶ Inna nazwa organizacji to Towarzystwo Weterynarskie we Lwowie, jednak już wcześniej istniały na terenie Galicji mniejsze stowarzyszenia o takim profilu. Warszawskie Towarzystwo Weterynaryjne zostało założone w 1909 roku i jego organem prasowym były „Pamiętniki Warszawskiego Towarzystwa Weterynaryjnego”.

²⁰⁷ Józef Szpilman (1855–1920) – lekarz weterynarii, mikrobiolog, autor wielu prac z ich zakresu.

Tytuł wydawany we Lwowie do 1939 roku znacząco wpłynął na rozwój nauki i przyspieszył działania ruchu organizacyjnego lekarzy weterynarii na ziemiach polskich²⁰⁸.



Fot. 62. Winieta „Przeglądu Weterynarskiego”

Źródło: „Przegląd Weterynarski” 1894, nr 8

Na łamach czasopisma w 1894 roku profesor A. Walentynowicz opublikował artykuł *Z psychologii zwierząt*, który wcześniej jako referat wygłoszony był na rzecz domu akademickiego w Krakowie. Już na samym jego wstępie stwierdził, że od najbardziej prymitywnych stworzeń można powiedzieć, iż poza instynktami mają one też świadomość. Zwierzęta posiadają pamięć, uczucia, myślą, mają zdolność wyobrażania i spostrzegania. Ponadto są też empatyczne i potrafią sobie wzajemnie pomagać. Naukowiec odróżnił instynkt jako coś pierwotnego, pozwalającego organizmowi przetrwać od rozumu, który dotyczy sfery duchowej. Dotyczy on przede wszystkim najbardziej rozwiniętych stworzeń – przede wszystkim ssaków. Część zwierząt na skutek udomowienia traci instynkty i nie poradziłyby sobie bez pomocy ludzi. A. Walentynowicz jako wyjątki podaje kota i kozę, którym dom nie jest niezbędny do przeżycia²⁰⁹.

Autor zestawia ze sobą poszczególne zwierzęta i porównuje ciężar ich mózgu. Poza tym wysnuwa wniosek, że im stworzenie wyżej stoi w ewolucji, tym ma większą inteligencję. Miałoby to mieć związek właśnie z rozwinięciem

²⁰⁸ L. A. Lutsyk, S. Baran, L. Levytski, History of „Przegląd Weterynarski” / „Przegląd Weterynaryjny” journal enmirroring development of veterinary, medicine, science and education, “Scientific Messenger of Lviv National University of Veterinary Medicine and Biotechnologies named after S.Z. Gzhytskyj” 2017, t. 19, nr 76, s. 148; <https://nvlvet.com.ua/index.php/journal/article/view/1159/1157> (data dostępu: 25.10.2017 r.).

²⁰⁹ A. Walentynowicz, *Z psychologii zwierząt*, „Przegląd Weterynarski” 1894, nr 8, s. 241–243.

tego najważniejszego organu. Wyjątkiem miałyby być mrówki i pszczoły, które mimo małych rozmiarów są przykładem świetnie opracowanego podziału pracy, ról społecznych oraz współpracy. Za najinteligentniejsze ze zwierząt należałoby uważać te udomowione przez człowieka. Przedstawione zostały przykłady zjawisk psychicznych u ameby, mrówek, chrząszczy, ptaków oraz ssaków. Wśród tych ostatnich obdarzone największym rozumem miały być delfiny, konie, kozy, psy, małpy, słonie, ale badacz jako równie interesujące pod względem umysłowym wymienia osły i bobry. Najdłuższym opisem opatrzone najlepszych przyjaciół człowieka, wśród których rasy takie jak bernardyn, wyżyły i pudle najłatwiej wyszkolić: „Posiadają one bowiem nie tylko pamięć czasową, lokalną i przestrzenną, lecz także odznaczają się zdolnością kształcenia się, co stanowi eriterium ducha. Dzięki tym zdolnościom można ich łatwo przeznaczyć do ratowania tonących, noszenia przesylek, wyszukiwania zwierzyny, jak również różnych sztuczek, jak skakania, tańczenia, służenia i.t.p. Oprócz tego psy rozumieją doskonale nie tylko gesty człowieka, lecz także wyrazy a nawet całe zdania”²¹⁰.

Równie interesująco opisywana jest przez autora kwestia okazywania uczuć i przywiązania u zwierząt. Porównuje relacje pomiędzy samicami i samcami określonych gatunków ptaków oraz ssaków do małżeństw u ludzi: „Większość bowiem tych zwierząt żyje w monogamii wychowując wspólnie potomstwo, wspierając się i broniąc wzajemnie, przyczem zachowując wierność małżeńską aż do końca życia. Śmierć jednego z małżonków jak n.p. u gołębi rzadko drugi przeżyje. Słoń poddaje się dobrowolnie niewoli, gdy jego towarzyszkę pojmano. Łoś pomimo złej opinii jakiej w świecie zażywa, jest najwierniejszym i najtkliwszym mężem oraz najlepszym ojcem”²¹¹.

Badacz zwrócił także uwagę na kwestię macierzyństwa – oddanie matek wobec potomstwa i ich przywiązanie bywa imponujące. Również zachowanie samców wobec swoich młodych często naznaczone jest ojcowskimi uczuciami. Istnieją także związki przyjacielskie pomiędzy zwierzętami i to niekoniecznie tego samego gatunku. Potocznie określenie „żyją jak pies z kotem” nierzadko przybiera postać bliskich relacji. Na podstawie powyższych opisów autor podsumował swój artykuł słowami: „Wobec tego nie należy uważać zwierzęta za proste organiczne maszyny uposażone od natury tylko wrodzonym instynktem lecz za stworzenia, które czują, myślą i wnioskują”²¹².

Współcześnie prowadzonych jest szereg badań nad zachowaniem zwierząt w ramach różnych studiów i dyscyplin. Prężnie rozwijającą się jest etologia, będąca dziedziną zoologii, której przedmiot stanowią omawiane zagadnienia.

²¹⁰ Tamże, s. 248.

²¹¹ Tamże, s. 249.

²¹² Tamże, s. 250.

Na uniwersytetach na całym świecie bardzo dużą popularnością cieszy się kierunek studiów – behawiorystyka zwierząt. W Polsce jest on dostępny jako studia I i II stopnia tylko na Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie, ale w systemie podyplomowym coraz więcej uczelni wprowadza go do swojej oferty.

3.7. „Wszechświat”



Fot. 63. Winieta czasopisma „Wszechświat”

Źródło: „Wszechświat” 1900, nr 18

Czasopismem wydawanym w Warszawie od 1882 roku był „Wszechświat”, którego redaktorem naczelnym był Bronisław Znatowicz²¹³. W późniejszych latach pismo stało się organem prasowym Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Obecnie pismo ukazuje się w Krakowie, jako miesięcznik, a jego redaktorką naczelną jest prof. dr hab. Maria Śmiałowska²¹⁴.

Na łamach tygodnika opublikowano w 1887 roku artykuł *Rozwój zmysłów u dziecka* autorstwa Maksymiliana Flauma²¹⁵. Na wstępie zaznaczył on, że tekst dotyczy psychologii, która łączy się z naukami przyrodniczymi. Autor wyraził nadzieję, że w przyszłości psychologia będzie mogła zająć miejsce obok fizjologii. Jednak jako nowo powstała dziedzina wiedzy nie miała wówczas jeszcze wykształconej metodologii badań. Następnie przystąpił do omówienia rozwoju zmysłów u dziecka według opisów zawartych we wspomnianym już dziele Preyera *Dusza dziecka – Spostrzeżenia nad umysłowym rozwojem człowieka w pierwszych latach życia*. Rozpoczął od wzroku, gdzie szczególną uwagę poświęcił zmianie odróżniania barw. Omówiono także postępy w skupie-

²¹³ Bronisław Znatowicz (1851–1917) – polski chemik, przyrodnik, wydawca i redaktor, popularyzator nauk przyrodniczych.

²¹⁴ Informacje pochodzą ze strony Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. Kopernika: <http://wszechswiat.ptpk.org/redakcja/> (data dostępu: 25.10.2017 r.).

²¹⁵ Maksymilian Flaum (1864–1933) – polski lekarz, fizjolog, publicysta i popularyzator nauk przyrodniczych.

niu oka na przedmiocie. M. Flaum dokonał także porównania tego, co potrafi dziecko a co nowonarodzone zwierzęta. Zdecydowanie lepiej po urodzeniu przystosowany był aparat wzroku u tych drugich. Człowiek ma na rozwój dużo czasu, podczas gdy zwierzęta zaraz po wykluciu czy urodzeniu muszą być czujne wobec czyhających na nie zagrożeń. Jako przykłady najlepiej rozwiniętego wzroku u stworzeń wymienia kurę, świnie oraz kozę²¹⁶.

Następnie przeszedł do rozwoju słuchu u dzieci, powtarzając za Preyerem, że noworodek rodzi się głuchy. Do syna autora *Duszy dziecka* podobno pierwsze dźwięki miały docierać w czwartym dniu życia. Dla porównania podano, że małe świnki morskie i kurczaki po odetkaniu kanału słuchowego słyszą po upływie pół godziny od narodzin²¹⁷. Współcześnie wiadome jest, że od piątego miesiąca ciąży płód słyszy odgłosy organizmu matki i odczuwa drgania, a z czasem dochodzą do niego też dźwięki z zewnątrz²¹⁸.

Kolejnymi zmysłami omówionymi przez badacza były dotyk i smak, które rozwijają się jako pierwsze. Autor opisał preferencje dzieci w stosunku do ciepłej kąpieli, co przypomina im wody płodowe: „Uczucie ciepła istnieje od samego urodzenia: zadowolenie malujące się na twarzy dziecka przy zanurzaniu go do ciepłej kąpieli, najlepszym jest tego dowodem”²¹⁹.

Jako ostatni został poruszony węch, który zdaniem badacza jest bardzo słabo rozwinięty u noworodków. Zgodnie z ówczesnym stanem badań napisał: „Nad noworodzonemi dziećmi nie prowadzono dotąd w tym przedmiocie doświadczeń, które byłyby wolne od zarzutów i niewiadomo rzeczywiście, czy substancje pachnące wywołują jakieś działanie na nerw węchowy dzieci zaraz pierwszego dnia po urodzeniu, lubo jest to prawdopodobne. Zresztą zmysł węchu posiada dla dziecka wartość niezmiernie małą, nie posługuje się ono nim w pierwszym okresie swojego życia prawie wcale”²²⁰. Obecnie wiadome już jest, że dziecko doznaje różnych zapachów już w łonie matki – np. czuje ostre przyprawy zjedzone przez nią. Naukowcy udowodnili, że mały człowiek rodzi się już ze zdolnością odróżniania miłych zapachów (jak np. truskawki czy wanilia) oraz nieprzyjemnych (np. amoniaku i zgniłych jajek)²²¹. W artykule nie ujęto zmysłu równowagi, którego receptory są w pełni dojrzałe pod koniec drugiego trymestru ciąży²²².

²¹⁶ M. Flaum, *Rozwój zmysłów u dziecka*, „Wszechświat” 1887, nr 14, s. 215–218.

²¹⁷ Tamże, nr 15, s. 234.

²¹⁸ *Psychologia rozwoju człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, t. 1, Warszawa 2002, s. 27.

²¹⁹ M. Flaum, *dz. cyt.*, s. 235.

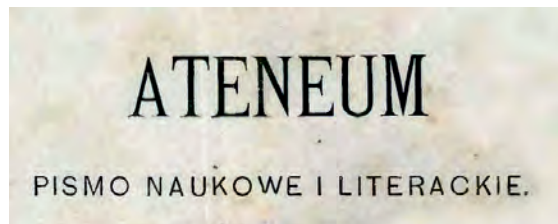
²²⁰ Tamże.

²²¹ *Psychologia rozwoju człowieka...*, s. 27.

²²² Tamże.

4. Czasopisma encyklopedyczne i społeczno-kulturalne

4.1. „Ateneum”



Fot. 64. Winieta „Ateneum”

Źródło: „Ateneum” 1894, t. 4

Tytułem, który miał bardzo duży wpływ na popularyzację psychologii jako nowej nauki na ziemiach polskich było „Ateneum”. Miesięcznik ukazywał się w Warszawie w latach 1876–1901 i miał charakter encyklopedyczny. Jak podkreśla Z. Kmiecik: „Redakcja skupiała wokół siebie nowe siły naukowe i publicystyczne zaangażowane w propagowaniu ideałów i zasad filozofii pozytywistycznej, które na gruncie polskim były czymś nowym i radykalnym. (...) Nowe pismo (...) znalazło pełną aprobatę dla swej ideologii naukowej i społecznej wśród pozytywistów warszawskich”²²³. Pismem kierowali i redagowali je m.in. Herman Benni²²⁴, Włodzimierz Spasowicz²²⁵ oraz Piotr Chmielowski²²⁶. Na łamach tytułu ukazała się znaczna liczba artykułów, recenzji oraz wzmianek omawiających zagadnienia psychologiczne. Dokonałam wyboru najważniejszych i najoryginalniejszych z nich z uwagi na ograniczoną objętość pracy. Teksty dotyczące psychologii umieszczane były w różnych rubrykach czasopisma. Początkowo były to działy *Pedagogika*, *Filozofia* oraz *Nauki Lekarskie*. W 1890 roku po raz pierwszy pojawiła się w „Ateneum” rubryka zawierająca nazwę nowej – samodzielnej nauki: *Psychologia i Estetyka*, zaś rok później sama *Psychologia*. W 1894 roku stworzono dział *Filozofia i Psychologia*, a od 1896 roku była to ponownie *Psychologia*. Dwa lata później pojawiła się jeszcze *Filozofia*,

²²³ Z. Kmiecik, *Czasopismo „Ateneum” (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i kulturalne*, Wrocław 1985, s. 14.

²²⁴ Herman Benni (1834–1900) – pastor ewangelicki, pedagog, wydawca i redaktor „Ateneum” oraz „Kuriera Warszawskiego”.

²²⁵ Włodzimierz Spasowicz (1829–1906) – publicysta, działacz polityczny i społeczny, prawnik.

²²⁶ Piotr Chmielowski (1848–1904) – historyk literatury, wydawca i redaktor m.in. „Ateneum”.

Psychologia i Socyologia, by ostatecznie od 1900 roku do końca wydawania pisma uzyskać samodzielną rubrykę *Psychologia*. Moim zdaniem zmiany w nazywaniu działu, w którym umieszczano artykuły psychologiczne uzależnione były od ich ilości. Drugą przyczyną może być jeszcze labilność przedmiotu nowej nauki i problemu konkretnego jej umiejscowienia.

Jak już wspominałam w poprzednich częściach pracy, głównym autorem tekstów psychologicznych w „Ateneum” był Julian Ochorowicz. Poza omówionym wcześniej artykułem *Zastosowanie psychologii* z 1879 roku na uwagę zasługuje także napisana przez niego recenzja książki T. Ribota *Les Maladies de la volonté* [*Choroby woli*], wydanej w Paryżu w 1883 roku. Rozpoczął ją od zaskakujących słów sugerujących jakoby istniejącej dopiero od 1879 roku jako samodzielnej nauki – psychologią, był już przesyt: „Możnaby powiedzieć, że dawna psychologia, tak nas zmęczyła swoim idealnym typem człowieka, oderwanego od prozy życia i władającego pełnią tylko najwyższych władz ducha, że z przyjemnością wynajdujemy teraz wszystko, co mu jego królestwo światowe uszczupla, skrzydła idealne podcina, a przynajmniej podwiązuje, i z dziedziny mitów sprowadza w szeregi... organizmów”²²⁷.

Kolokwialnie mówiąc „z mody” powinny wyjść więc wszystkie publikacje mówiące o tym jaki człowiek powinien być, a pokazywać to co mu doskwiera. Książka *Choroby woli* (kolejna po *Dziedziczności psychicznej* i *Chorobach pamięci*) miała wpisać się właśnie w ten drugi nurt badań. J. Ochorowicz zaznaczył, że rozważania należy rozpocząć od zdefiniowania czym jest stan normalny organizmu i kiedy jest chory. W oparciu o T. A. Ribota, normalny stan jest wtedy, gdy zachowana jest równowaga funkcji organizmu. Jakikolwiek jej zachwianie powoduje schorzenia. Recenzent krytykuje autora książki za brak określenia, co uważa za wolę normalną, mimo że wstęp dzieła liczy aż 34 strony. Zauważa także, że dla czytelnika swoistą pułapką może być zdefiniowanie oraz zróżnicowanie: woli od innych cech, idee od uczuć, a dwie poprzednie jeszcze od popędów. Uważał, żeby zrozumieć tę pracę należy osobiście znać jej autora i wiedzieć jak to pojmuje. Wola ostatecznie została zinterpretowana jako wybór: „Od chwili, kiedy jakiś cel jest wybrany, działa on na wzór tego, co metafizycy nazywają przyczyną ostateczną: pociąga za sobą wybór środków do spełnienia tego do celów odpowiednich (...) Wybór opiera się zawsze na powinowactwie (?) na podobieństwo natur, na przystosowaniu. Jeśli mamy kilka celów do wyboru, to po pewnych wahaaniach wybieramy zawsze ten, który z sumą stanów świadomych, półświadomych i bezwiednych (czysto – fizjologicznych [dodaje autor] – nieuznający psychicznie bezwiednych), stanowiących w danej chwili osobę jaźni, przedstawia pewną

²²⁷ J. Ochorowicz, *Choroby woli*, „Ateneum” 1884, t. 2, z. 5, s. 205; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/6169?tab=1> (data dostępu: 05.11.2016 r.).

odpowiedniość, analogią naturalną, powinowactwo. Jest to jedyne możliwe wytłumaczenie wyboru, jeśli nie chcemy uznać go za bezprzyczynowy”²²⁸.

J. Ochorowicz, tłumacząc czytelnikom „Ateneum” rozważania T. A. Ribota, w prosty sposób mówi, że tytułowa choroba woli to tak naprawdę przegrana człowieka z jego słabościami. Uległość wobec namiętności oraz nałogów jest tego skutkiem. Książka podaje klasyfikacje odchyień jako osłabienie woli (występuje upór i zaciętość) oraz zniweczenie woli (atrofia – zanik). W pierwszym przypadku przyczyną może być brak pobudzenia albo też jego nadmiar. Swoją analizę rozpoczął od dolegliwości spowodowanej od niedoboru bodźców. Do łagodniejszych chorób woli zaliczone zostało niezdecydowanie, które według T. A. Ribota najczęściej jest wynikiem braku myślenia. Inną opisaną przypadłością jest mania dociekania, która bardziej dotyczy kobiety. Zadają one wtedy mnóstwo pytań i wyobrażają sobie często nierealne scenariusze. Autor przytacza także przykłady braku woli do wykonywania określonych czynności, w tym mówienia: „(...) wypadek pewnej młodej dziewczyny, która zawiedziona w miłości, dostała obłądu, a gdy obłąd minął, straciła ochotę do mówienia. Mówię »ochotę«, ponieważ żadnej organicznej niemoty nie było. Podczas dwunastu lat, tylko dwa razy odpowiedziała na pytanie, raz – »pod wpływem surowego rozkazu ojca«, drugi raz – »gdy ją oddano do szpitala«”²²⁹.

Przechodząc do grupy chorób spowodowanych nadmiarem pobudzenia przedstawił przykłady manii chodzenia oraz mówienia. Stwierdził także, że zasadniczo, co pacjent, to inny przypadek, a przy tym wyzwanie dla psychiatry czy psychologa: „Jednego napada od czasu do czasu niedościgniona chęć zjadania swoich ubrań; drugi musi zbierać wszystkie kawałki papieru jakie gdziekolwiek znajdzie; trzeci potrzebuje w pewnych chwilach wyprawiać skoki szalone, które go gniewają, ale od których nie może powstrzymać itp.”²³⁰.

Wspomniane zostały dawne metody walki z takimi objawami, których głównym elementem stały się egzorcyzmy i próby wypędzenia diabła z chorego. Piszący o chorobach T. A. Ribot za najlepsze oraz najnowocześniejsze sposoby leczenia uznał te bazujące na badaniach psychofizycznych. Jako ostatnie omówione zostały „osłabienia dowolnej uwagi. Są to upośledzenia wrodzone lub porażenia czasowe, polegające na tym, że pacjent nie może dowolnie zwracać swęj uwagi lub zatrzymywać ję na jednym przedmiocie”²³¹.

Ostatni z rozdziałów książki poświęcony został zniesieniu woli, które występuje w ekstazie oraz w czasie lunatykowania (somnambulizm). Autor opisuje

²²⁸ Tamże, s. 208–209.

²²⁹ Tamże, s. 215–222.

²³⁰ Tamże, z. 6, s. 504–505; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/6169?tab=1> (data dostępu: 07.11.2016 r.).

²³¹ Tamże, s. 507.

w nim medytację wschodnich mnichów, a nawet tłumaczy czym jest joga. J. Ochorowicz największe zarzuty stawia chaosowi w terminologii stosowanej przez T. A. Ribota oraz jego wyraźną niechęć wobec dokonań pedagogiki. Miał też także, jego zdaniem, nie podjąć tematu przyczyn ani sposobów leczenia tytułowych chorób woli. Jednocześnie wyraził podziw dla autora za podjęcie tematu, który dotychczas był poruszany tylko w marginalnym zakresie. Życzeniem J. Ochorowicza miałyby być kontynuacja badań w tym obszarze i uzupełnienie brakujących wiadomości²³². Warto wspomnieć, że polski przekład *Chorób woli* T. A. Ribota autorstwa Józefa Karola Potockiego ukazał się w Warszawie w 1885 roku. Wzmiankę o tym umieszczono na łamach „Ateneum” w dziale *Rozbiory, sprawozdania i wrażenia literackie*²³³.

Do grona najciekawszych artykułów psychologicznych opublikowanych na łamach „Ateneum” z pewnością można zaliczyć *O drugorzędnych źródłach miłości* z 1885 roku J. W. Dawida. Na samym wstępie autor wyjaśnił na czym polega miłość: „Mówiąc o źródłach miłości, rozumiem wszystkie wpływy, warunkujące pojawienie się uczucia z danym stopniem natężenia, w danej postaci, danym czasie, odnośnie do każdego przedmiotu; a więc czynniki tkwiące w organizmie, jak i wszelkie bodźce zewnętrzne. Do głównych źródeł miłości zaliczyć należy ze względu na podmiot: stan fizyologiczny ogólny, jako pewną energię odżywiania, i specyficzny – organów miejscowych ze względu na przedmiot – ogół czynników stanowiących o .t. z. wyborze, a podciągnąć się dających pod zasady: kontrastu, powinowactwa i ideału panującego w pewnej grupie ludzi”²³⁴.

Mówiąc o tytułowych drugorzędnych źródłach miłości J. W. Dawid zwrócił uwagę na zależność *bodziec – reakcja*, która współcześnie jest znana jako warunkowanie klasyczne Pawłowa. Następnie przeszedł do omówienia czym może być pobudzenie i jak działa na organizm człowieka. Jego zdaniem, osoba odczuwająca samotność, brak bliskości czy pożądanie poszukuje podświadomie bodźców (obiektów do zakochania, towarzystwa) i uruchamia reakcje mające to zaspokoić. Dla większego zrozumienia przez czytelnika porównuje instynkt przyjmowania pokarmu z instynktem towarzyskim oraz pokazuje drogi do ich spełnienia. Podobnie ma być z popędem płciowym, którego zadaniem jest przedłużenie gatunku i z poszukiwaniem miłości. Różnica polega na tym, że w wypadku pierwszego do zaspokojenia potrzeby wymagana jest jedynie osoba przeciwnej płci zdolna do rozmnażania. Natomiast uczucie skierowane jest do konkretnego człowieka pod wpływem danych czynników. Odczuwająca potrzebę miłości osoba staje się

²³² Tamże, s. 507–520.

²³³ *Choroby woli. Choroby osobowości*, „Ateneum” 1885, z. 4, s. 566; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6170&tab=3> (data dostępu: 08.11.2016 r.).

²³⁴ J. W. Dawid, *O drugorzędnych źródłach miłości*, „Ateneum” 1885, z. 3, s. 214; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6170&tab=3> (data dostępu: 08.11.2016 r.).

podatna na zakochanie i wyobraża sobie ideał z jakim chciałaby się związać: „Zrazu instynkt milczy i wzbiera nieświadomie, potem objawia się głuchym pragnieniem i tęsknotą, aż dojdzie do niezwyklego stopnia natężenia, czyli wystąpi druga z wymienionych wyżej okoliczności przeciwnych wyborowi, okoliczność, która uniemożliwiać go będzie nawet wtedy, gdy ustąpi tj. gdy zwiększy się liczba przedmiotów wyboru. W samej rzeczy, działanie wyboru wymaga czasu i to nie dlatego, co by tu szło o jakieś podświadome poznanie i ocenę przedmiotu; owszem proces ten dokonywa się zazwyczaj zupełnie nieświadomie, instynktownie”²³⁵.

Autor artykułu uważał, że nie można jednoznacznie określić, czy człowiek powinien zakochać się w osobie o podobnych cechach charakteru, zainteresowaniach itd., czy też w jego zupełnym przeciwieństwie. Współcześni psychologowie i seksuolodzy również nie mówią jednym głosem w tej sprawie, widząc zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty takich wyborów²³⁶. Ciekawa jest natomiast teoria mówiąca o tym, że człowiek wyspany jest bardziej skłonny do zakochania, o czym świadczą słowa: „(...) po śnie normalnym i spokojnym człowiek, jest zdolniejszym do miłości i bardziej kochliwym niż przedtem, a wpływa na to nie tylko ogólne zwiększenie sił, ale i to, że specjalny aparat nerwowy często właśnie podczas snu wchodzi w stan większego pobudzenia. To też osoba, którą pierwszą ujrzymy po przebudzeniu, łatwo wzniecić może dla siebie miłość, stać się przedmiotem do gotowego już w człowieku i napiętego już uczucia”²³⁷.

J. W. Dawid wymienia i analizuje też inne powody pojawienia się miłości, są to np.: tęsknota za jakąś osobą, wspólne rozmowy, urażona duma mężczyzny po odrzuceniu przez kobietę, współczucie i litość, zazdrość, gniew i nienawiść oraz częste kontakty. Następnie występuje nierozzerwalne skojarzenie – widząc obiekt uczuć, czując dotyk czy pocałunek tworzy się trwała więź z drugą osobą i inne obiekty przestają mieć w tym kontekście znaczenie. Zdaniem autora artykułu, kiedy podsumujemy życie człowieka, to uznamy, że więcej ma on sytuacji przygnębiających i smutnych. Dlatego zakochanie i miłość są tak ważne, stąd koniecznym jest w pełni ich przeżywanie²³⁸.

Na łamach pisma opublikowano w 1886 roku zapowiedź książki *Program postrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20 roku życia. Przewodnik ułatwiający poznanie dziecka przez Jana Władysława Dawida*. Autor apelował w niej do rodziców – przede wszystkim matek oraz wychowawców o uważne obserwowanie swoich dzieci i podopiecznych, a także spisywanie uwag na ten temat. Powyższe notatki wraz ze specjalnie opracowanymi

²³⁵ Tamże, s. 215–225.

²³⁶ K. Pospiszyl, *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986, s. 109.

²³⁷ Tamże, s. 229.

²³⁸ Tamże, s. 230–243.

kwestionariuszami mają być podstawą dalszych badań dla pedagoga oraz psychologa. Szczegółowy kwestionariusz badań umieścił J. W. Dawid w swojej książce, dzieląc go na 12 działów:

1. „O rodzicach, wychowawcach i otoczeniu wśród którego dziecko się wychowuje
2. Czynniki fizyczne wychowania, o zachowaniu się dziecka w czasie zdrowia i choroby
3. O zmysłach
4. O pamięci i o kojarzeniu się wyobrażeń
5. O uwadze i spostrzegawczości (o pytaniach dziecka, o prędkości działań umysłowych)
6. O zasobie doświadczeń i wyobrażeń
7. O wyobraźni
8. O rozumie, nauce i szkole
9. O mowie
- 10 i 11) O uczuciach
- 12) O ruchach i woli”.

Warto w tym momencie wspomnieć, że był to pierwszy polski kwestionariusz psychologiczny do badań rozwoju dziecka stworzony przez Polaka. J. W. Dawid napisał także w swym dziele bardzo ważne słowa, które często były i są cytowane w podręcznikach do psychologii wychowania: „Gdyby z całej tej pracy – powiada – nic innego urosnąć nie miało, jak miłość dziecka w sercach naszych, to i tak zysk jej byłby nieoceniony ... bo nam brak bardzo tej miłości ... nie tej zwierzęcej, instynktowej, która kochać każe siebie samego w przedmiocie, lecz ludzkiej i rozumnej, który uczy kochać przedmiot dla niego, budzi gotowość do ofiar, daje chęć i siłę do czynów...”²³⁹.

Inną ocenioną na łamach czasopisma pracą jest *Wychowanie dziecka do lat 6 włącznie* pióra Henryka Wernica z 1881 roku. Artykuł jest recenzją książki, która ukazała się w Warszawie. Autor rozprawy kieruje swoje słowa przede wszystkim do matek małych dzieci i nakłania je do odpowiedniego ich kształtowania. Swoje rozważania rozpoczyna od nauk Jana Amosa Komeńskiego, a kończy na najnowszych ówczesnych poglądach. Rozpatruje je na następujących płaszczyznach: „Miłość i zaszczepianie jej w sercu dziecka, Posłuszeństwo, Przyzwyczajenie, przykład, Ukształcenie rozumu, Zabawy, Nieprawdomówność i kłamstwo, Życzliwość i przychyłność, Zaszczepienie uczucia religijnego”. Wytyka matkom

²³⁹ J. W. Dawid, *Program postrzeżeń psychologiczno-wychowawczych nad dzieckiem od urodzenia do 20 roku życia. Przewodnik ułatwiający poznanie dziecka przez Jana Władysława Dawida*, „Ateneum” 1886, z. IV, s. 563; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6171&tab=3> (data dostępu: 08.11.2016 r.).

błędy najczęściej popełniane w trakcie wychowania pociech, np. mówiąc: „Stasiu, nie kochasz mnie, nie mam już mego dobrego syna!”²⁴⁰.

Ponadto wymienia przywoływanie dziecka do siebie w chwili, gdy grymasi, ma zły humor, czy nie ma ochoty słuchać opiekuna. Powinno się stopniowo używać posłuch u dziecka, co H. Wernic spuentował: „W tych razach, w których wola dziecka pozostaje w sprzeczności z naszą wolą, unikać należy wielosłowności, niepotrzebnej gadaniny, lecz wypada postępować stanowczo tak, iż od rozkazu naszego nie ma już żadnej apelacji. Ustawiczne natomiast musztrowanie dzieci, które tak jest ulubione kobietom starym albo matkom zdenerwowanym, winno być bezwarunkowo wyrzucone z zasobu środków wychowawczych”²⁴¹.

Psycholog zwracał też uwagę na bardzo ważną kwestię jaką jest wizerunek rodzica (w tekście zwraca się tylko do matek) jako autorytetu dla dziecka. Nade wszystko trzeba wystrzegać się kłamstwa i obietnic bez pokrycia, gdyż dziecko straci zaufanie. Matki powinny też sięgać po najnowsze publikacje poświęcone wychowaniu dzieci i nie ograniczać się jedynie do tych metod wpajanych przez pokolenia²⁴².

Artykułem podejmującym zagadnienie psychologii literatury jest natomiast *Psychologiczna geneza „Pana Tadeusza”* autorstwa Walerego Gostomskiego²⁴³. Tekst z 1890 roku rozpoczyna on od analizy pojęcia *ducha narodowego*²⁴⁴, a następnie przedstawione zostały najważniejsze utwory Adama Mickiewicza. Omówiono krótko najważniejsze przesłania płynące z dzieł oraz zmiany zachodzące w pisaniu przez wieszcz. Przechodząc już do samego *Pana Tadeusza* stwierdził, że początkowo podobał się niewielu osobom. Po przeczytaniu i zachwyceniu się *III* częścią *Dziadów* oraz *Grażyną* ówczesni czytelnicy oczekiwali czegoś bardziej spektakularnego. Jednak z czasem przekonali się co do jego kunsztu, zaś W. Gostomski poddał analizie psychologiczną podstawę powstania dzieła: „Tak więc we wrodzonych uzdolnieniach twórczych naszego poety zawierał się niewątpliwie materiał na autora tak obiektywną i artystycznie skończoną kompozycję jak »Pan Tadeusz«. Ale zachodzi pytanie: jak wyja-

²⁴⁰ H. Wernic, *Wychowanie dziecka do lat 6 włącznie*, „Ateneum” 1881, z. III, s. 380; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6166&tab=3> (data dostępu: 08.11.2016 r.). W poprzedniej części tego rozdziału umieszczono informację o recenzji książki także na łamach „Rocznika Pedagogicznego” z tego samego roku.

²⁴¹ Tamże.

²⁴² Tamże, s. 381.

²⁴³ Walery Gostomski (1854–1915) – historyk literatury, krytyk literacki, polski pionier badań zagadnień moralnych, etycznych i psychologicznych w literaturze polskiej.

²⁴⁴ W. Gostomski, *Psychologiczna geneza „Pana Tadeusza”*, „Ateneum” 1890, t. III, z. 8, s. 193; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6175&tab=3> (data dostępu: 11.11.2016 r.).

śnić sobie ogólny nastrój psychiczny, który pozwolił mu odczuć i odtworzyć z taką prawdą i naturalnością odrębny charakter i właściwości życiowe ogółu szlachty polskiej? Ażeby wiernie i prawdziwie przedstawić życie w zakresie danej sfery społecznej, nie dość jest posiadać uzdolnienia twórcze i poczucie prawdy życiowej, trzeba nadto przejąć się duchem tej sfery, wchłonąć w siebie niejako jej atmosferę moralną i umysłową²⁴⁵.

Badacz zwraca uwagę, że prawdziwy poeta i pisarz zawsze oddaje swoją duszę, emocję, nastrój stworzonemu przez siebie dziełu oraz jego bohaterom. W innym wypadku utwory są nieprawdziwe i daje się odczuć tą sztuczność czytelnikowi. Mówiąc o „Panu Tadeuszu” widać, że A. Mickiewicz napisał swój poemat na podstawie swoich doświadczeń i obserwacji, co zaowocowało pojawieniem się stylu szlacheckiego gawędziarza. Czytając poemat można wyobrazić sobie tęsknotę, jaką wieszcz czuł pisząc swoje dzieło. Sam przyznawał, że wychowywał się wśród szlacheckich dworów, Żydów – karczmarzy, czy kultury myśliwskiej. Autor artykułu zauważył, że wieszcz dla odmiany odszedł od wzniosłych i poważnych utworów na rzecz ukazania życia codziennego mieszkańców wsi. „»Pan Tadeusz« nie jest tylko naiwnym eposem szlacheckim obejmuje on szerszy widnokrąg życia narodowego, odtwarza głębsze i bardziej zasadnicze jego żywioły, niżby to w tego rodzaju kompozycji było możliwe. Mickiewicz przyswoił sobie wszystkie zasadnicze właściwości naiwnego śpiewaka szlachetczyzny, ale obok nich zachował i te, które należały do istotnych znamion wieszczki narodowego²⁴⁶.

Zdaniem badacza, A. Mickiewiczowi udało się stworzyć to wspaniałe dzieło dlatego, że potrafił dostrzec piękno wsi i jej mieszkańców. Jego geniusz miał się objawić poprzez prostotę wypowiedzi przy jednoczesnym wielkim rozumie. Nie pojmuje tego jednak jako przykład ważnego myśliciela (jak Goethe), ale przejaw własnego racjonalnego myślenia. W. Gostomski podaje, że na nastrój, w jakim był A. Mickiewicz pisząc *Pana Tadeusza*, miała wpływ trudna sytuacja polskiego narodu. W poemacie odwołał się do cech wyróżniających szlachtę naszych ziem jak praktyczność, towarzyskość i rodzinność, podatność na nową wiedzę oraz pamiętliwość wyrządzonych krzywd. Zaskakujące są natomiast następujące słowa: „Przedewszystkiem pewna wyłączność narodowa, dochodząca u Mickiewicza, podobnie jak u dawnej szlachty polskiej, do szowinizmu: przejawia się ona nie tylko w miłości i czci bezgranicznej dla wielkich ideałów narodowych, lecz także w żywym przywiązaniu do wszelkich najdrobniejszych nawet objawów życia, przyrody i obyczajów ojczystych (...) Mickiewicz, w obec przyrody i sztuki obcej, przedstawia się czasem nie jako natchniony

²⁴⁵ Tamże, s. 199.

²⁴⁶ Tamże, s. 201.

poeta i genialny artysta, pełen głębokich uczuć i myśli, lecz jako zwyczajny, przeciętny szlachcic polski, patrzący na wszystko ze stanowiska tradycyjnych, swojskich wyobrażeń²⁴⁷.

Sam zaś wieszcz był osobą towarzyską – zawsze otaczał się liczną grupy ludzi, serdecznym i szczerym. Nie wymagał komfortowych warunków dla pracy twórczej – wystarczał mu skromny pokój z widokiem na gwar uliczny. A. Mickiewicz miał też poczucie humoru często naznaczone sarkazmem. Był miłośnikiem przyrody i opisywania relacji łączących ją z ludźmi. Dla odmiany zauważono, że u Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego uwydatniły się natomiast cechy nabyte w trakcie przebywania za granicą. Autor *Balladyny* miał zostać świetnym krytykiem, zaś twórca *Nie-Boskiej Komedii* rozwinął swoje abstrakcyjne myślenie. W niektórych wypadkach zyskali oni większy rozwój twórczości od A. Mickiewicza, jednak powyższe cechy wpłynąć miały negatywnie na ich pisanie o ojczyźnie. Umiejętność dotarcia do wspomnianego ducha narodowego i odtworzenia go na kartach utworu sprawiły, że dzieło autora z Nowogródka stało się epopeją narodową. Badacz puentuje swoje rozważania na podjęty temat stwierdzeniem: „Psychologia nas uczy, że nie ma istotnej różnicy między wyobrażeniem jakiegoś przedmiotu, a rzeczywistym dostrzeganiem go za pośrednictwem zmysłów. W obu wypadkach dane są wrażenia i stosunki między nimi; tylko że w pierwszym przedstawiają się one żywo, wyraźnie, w drugim zaś są mniej lub więcej zatarte. Przy odpowiednich wszakże warunkach wyobrażenie może osiągnąć dokładność rzeczywistego dostrzegania”²⁴⁸. W czasopiśmie umieszczono także psychobiografię J. Słowackiego z analizą napisanych przez niego dzieł²⁴⁹.

Warto także wspomnieć, że to dzięki artykułom umieszczonym na łamach „Ateneum”, polscy czytelnicy szerzej dowiedzieli się o teorii ewolucji Darwina. Ukazująca się dłużej od niego „Biblioteka Warszawska” rzadko podejmowała takie tematy, uważając je za niezgodne z prawdą²⁵⁰. Najważniejsze z tekstów dotyczące darwinizmu opublikowane na łamach „Ateneum” to *Pierwsze objawy rozwoju umysłów u niemowląt p. Karola Darwina*²⁵¹ oraz *Ewolucja człowieka*²⁵².

²⁴⁷ Tamże, s. 206–207.

²⁴⁸ Tamże, s. 219.

²⁴⁹ I. Chrzanowski, *Biografia psychologiczna Słowackiego*, „Ateneum” 1897, t. IV, nr 88, s. 312–332; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/6182?tab=1> (data dostępu: 20.11.2016 r.).

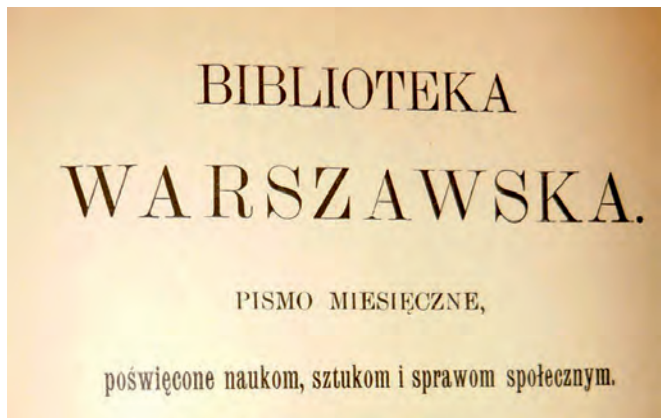
²⁵⁰ Z. Kmiciek, *Czasopismo „Ateneum”* ... , s. 13.

²⁵¹ K. Darwin, *Pierwsze objawy rozwoju umysłowego u niemowląt*, „Ateneum” 1877, t. 3, z. 7, s. 661–671; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6162&tab=3> (data dostępu: 15.11.2016 r.).

²⁵² M. E. Trępka, *Ewolucja człowieka*, „Ateneum” 1894, t. 4, z. 11, s. 315–333; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6179&tab=3> (data dostępu: 15.11.2016 r.).

W sferze zainteresowań autorów artykułów psychologicznych z „Ateneum” znalazła się także problematyka inteligencji. Wśród tekstów dotyczących tego tematu wymienić należy *Czy mamy inteligencję?*²⁵³ oraz *Rola jednostki inteligentnej w społeczeństwie*²⁵⁴.

4.2. „Biblioteka Warszawska”



Fot. 65. Winieta „Biblioteki Warszawskiej”

Źródło: „Biblioteka Warszawska” 1899, t. 1

Miesięcznikiem o charakterze encyklopedycznym ukazującym się w Królestwie Polskim była „Biblioteka Warszawska”. Założone w 1841 roku w Warszawie czasopismo do 1876 roku (powstanie „Ateneum”) było jedynym tego typu tytułem na wspomnianym rynku wydawniczym. Za głównego inicjatora i współzałożyciela pisma uważa się Antoniego Szabrańskiego²⁵⁵, ale do grona jego pomysłodawców należeli też m.in. Wincenty Majewski²⁵⁶ oraz Michał Baliński²⁵⁷.

²⁵³ W. Kozłowski, *Czy mamy inteligencję?*, „Ateneum” 1893, t. 1, z. 69, s. 241–252; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication?id=6178&tab=3> (data dostępu: 16.11.2016 r.).

²⁵⁴ Tenże, *Rola jednostki inteligentnej w społeczeństwie*, „Ateneum” 1896, t. 3, z. 83, s. 193–197; <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/6181?tab=1> (data dostępu: 16.11.2016 r.).

²⁵⁵ Antoni Szabrański (1801–1882) – prawnik, publicysta, tłumacz, założyciel i wydawca „Panoramy” oraz „Biblioteki Warszawskiej”.

²⁵⁶ Wincenty Majewski (1807–1888) – prawnik, współzałożyciel „Kuriera Warszawskiego” i „Biblioteki Warszawskiej”.

²⁵⁷ Michał Baliński (1794–1864) – historyk, publicysta, działacz oświatowy, ojciec Jana Balińskiego (wybitny psychiatra), współzałożyciel „Biblioteki Warszawskiej”.

„Biblioteka Warszawska” przestała ukazywać się w 1914 roku²⁵⁸. Na łamach czasopisma opublikowano znacznie mniej artykułów i innych tekstów dotyczących psychologii niż w omawianym wcześniej „Ateneum”.

Interesującym artykułem o charakterze psychologiczno-biologicznym jest *Geneza zabawy u ludzi i zwierząt* autorstwa Józefa Nausbauma²⁵⁹. Rozprawa opublikowana na łamach „Biblioteki Warszawskiej” rozpoczyna się od ogólnej diagnozy zjawiska zabawy: „Zabawa huczna, pusta, bezcelowa to jeden z najważniejszych bodźców do czynu w dzisiejszych społeczeństwach ucywilizowanych, a dla wielu osobników, mniej lub bardziej zwyrodniałych pod względem umysłowym lub etycznym, to niemal jedyny cel życia! Ot, przyjrzyjmy się na chwilę życiu w miastach wielkich: bale, tańce, rauty, teatru, koncerta, najróżnorodniejsze widowiska publiczne, wyścigi konne, najrozmaitsze sporty, upozorowane najczęściej potrzebami higienicznymi, gry towarzyskie, zabijanie czasu bilardem, kartami, szachami, wreszcie najróżnorodniejsze objawy flirtu i kokieterii w najszerszym znaczeniu tych wyrazów – jednakże to wszystko, razem wzięte, waży na szali ludzkiego życia!”²⁶⁰.

Zabawa jest aktywnością znaną we wszystkich społecznościach – od ludów prymitywnych po cywilizowane społeczeństwo. Bawią się także zwierzęta, chociaż w ich przypadku często jest to połączone z nauką, np.: polowania. Zdaniem badacza, stanowi tak samo ważny element życia jak jedzenie i rozmnażanie. Jednak u ludzi, zwłaszcza pochodzących z wyższych sfer, zostaje zachwiana równowaga proporcji działań i rozrywka staje się głównym sposobem spędzania dnia²⁶¹.

Analiza rozrywek pogrupowana została w działy, z których pierwszy dotyczył ruchu. Przytoczone zostały przykłady zabawy zwierząt jak skoki delfinów, kołysanie się papug i kanarków na gałęziach. Dzieci natomiast mają do tego huśtawki, lubią biegać za piłką oraz ganiać się. Dorośli chętnie za to spacerują. Druga grupa to działania związane z rzekomymi walkami i zaczepkami. W wypadku zwierząt jest to ćwiczenie mające w przyszłości zaowocować umiejętnością utrzymania terytorium, odparcia natarcia nieprzyjaciela oraz wygranie walki o względy samicy i przekazanie swoich genów. W tym miejscu przywołuje widok pozorowanej bójki szczeniąt czy lwiątek. Odnosząc się do ludów pierwotnych, zauważa analogiczne motywy zachowania (zwłaszcza tańce wojenne). Autor przytacza także słowa

²⁵⁸ S. Mękowski, *O genezie „Biblioteki Warszawskiej” i jej charakterze w latach 1841–1863*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1925, nr 26, s. 488–489.

²⁵⁹ Józef Nausbaum-Hilarowicz (1859–1917) – zoolog, ewolucjonista, twórca tzw. lwowskiej szkoły zoologicznej.

²⁶⁰ J. Nausbam, *Geneza zabawy u ludzi i zwierząt*, „Biblioteka Warszawska” 1896, t. 3, s. 87.

²⁶¹ Tamże, s. 88.

W. Wundta dotyczące ekspresji emocji u człowieka: „W ten sposób ruch mimiczny, który pierwotnie oznacza tylko stosunek organu czującego do bodźca zmysłowego, staje się ogólną postacią wyrazu naszych uczuć i ruchów, towarzyszących uczuciom. Gdy zatem czujemy złość, gniew, lub zmartwienie, usta nasze pomimo woli przybierają ruch, jak gdyby gorzka lub gorzka substancja dotknęła naszego języka. Powieka gwałtownie się opuszcza, brwi wskutek tego ku wnętrzu się zniżają, a czoło pomiędzy niemi kurczy się w fałdy pionowe, jak gdyby oko chciało się zabezpieczyć przed nieprzyjemnie oświetlającym światłem. Nawet skrzydła nozdrzy zniżają się nieco, jak gdyby w celu uchronienia się od przykrego bodźca woniowego”²⁶².

Kolejną kategorią zabaw jest tzw. naśladownictwo, które najczęściej jest widoczne u zwierząt stadnych, np. owiec (budowanie poczucia bezpieczeństwa) oraz u młodych osobników, które uczą się od dorosłych. Autor zauważa, że u ludzi wszystko zależy od płci – dziewczynki naśladowują swoją mamę, babcię, bawią się w sklep, zaś chłopcy robią to co, ojcowie i dziadkowie, udają też marynarzy, żołnierzy czy strażaków. Powyższe zabawy przygotowują dzieci do pełnienia w przyszłości określonych ról społecznych. Wspomniano także o naśladownictwie zawodowym, jakim trudnią się aktorzy: ich gra emocji jest wyuczona i dostarcza rozrywki odbiorcom. Osobną kategorię zabaw stworzono dla tych aktywności, których celem jest zwrócenie na siebie uwagi płci przeciwnej. Zaliczyć do niej należy taniec, śpiew, sztukę zdobienia ciała i makijażu, flirt i uwodzenie. Wśród zwierząt najciekawsze w takim zachowaniu są ptaki – J. Nausbaum zwrócił uwagę na cietrzewie, głuszce oraz pawie. Mężczyźni żyjący w plemionach walczą ze sobą o kobietę. Zwycięzcą zostaje najsilniejszy z nich i mogący zapewnić jej utrzymanie. Makijaż i piękny strój, zarówno u obu płci, ma zwrócić na siebie uwagę i przyciągać. Taniec, zwłaszcza zmysłowy i eksponujący ciało ma zaintrygować. Autor ma jednak wątpliwości co do śpiewu – twierdzi, że ma on różne funkcje, a rozrywka jest tylko jedną z nich. Na końcu odniesiono się do pytania, co jest podłożem zabawy zarówno u ludzi, jak i u zwierząt. Stwierdzono, że u obu wymienionych grup jest to instynkt i często ma on charakter doboru naturalnego²⁶³.

Na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikowano w 1898 roku tekst dr B. Łozińskiego pt *Wyrodne matki*. Autor z nieukrywaną złością donosi, że nie ma dnia, żeby na łamach gazet nie pojawiła się informacja o matce, której zachowanie nie wzbudziłoby społecznego potępienia. Najczęściej takie kobiety zaniedbywały swoje dzieci i stosowały wobec nich przemoc. Były też skrajne przypadki znęcania się ze szczególnym okrucieństwem oraz morderstwa. Najlepiej wówczas z tym problemem radziła sobie Anglia, w której pod koniec XIX miał już działać

²⁶² Tamże, s. 93.

²⁶³ Tamże, s. 98–109.

sprawny system opieki społecznej. Odbierane takim matkom dzieci trafiały pod opiekę państwa. W specjalnych placówkach troskliwie się nimi zajmowano. Autor dzieli matki na lekkomyślne i zwyrodniałe. Pierwsze z nich przypominają sobie o uczuciach do dziecka dopiero wówczas, gdy je zobaczą: „Całe poczucie macierzyństwa ogranicza się do pieszczot krótszych lub dłuższych, stosownie do tego, jaki w danej chwili humor lub kaprys kierunek im nadaje, jakie myśli o planach zabaw i przyjemności zaprzatają głowę matki, spychając na drugi plan lub nawet tłumiąc, dobywające się podszepty serca. W tych pieszczotach nie ma ani prawdziwego ciepła macierzyńskiego, ani miary ani oczywiście jakiegokolwiek poważniejszej myśli wychowawczej”²⁶⁴.

Pomiędzy matkami lekkomyślnymi a zwyrodniałymi autor umieścił jeszcze te zaniedbujące dzieci i złe. Pierwsze z nich wyszły, według niego, za mąż z obowiązku społecznego i z tego samego powodu mają potomstwo. Kolejne ciężę traktują jako stan niszczący ich wygląd oraz ograniczający ich aktywności. Swoje dzieci traktuje z dużym dystansem a nawet z obojętnością. Natomiast matka zła jest osobą bardzo nerwową, a wręcz wybuchową. W domu przypomina bardziej żandarma, a najchętniej oddaje potomstwo do szkół z internatem. Szukają one wtedy kogoś kto obdarzy je matczynym uczuciem wśród służby czy nauczycieli. Wreszcie przeszedł do charakterystyki matki wyrodnej „(…) demona w kobiecej postaci, istny potwór, wysilający swoją złość i fantazyę chorobliwą na wymyślanie tortur moralnych i fizycznych, które jakby ciężar nieznosny tą drogą idą na powolną zagładę moralną i fizyczną”²⁶⁵.

B. Łoziński przywołuje w swym artykule przykłady nieludzkiego zachowania takich matek wobec swoich dzieci: klucie szpilkami i przywiązywanie do krzesła za nogi i ręce w celu nauki trudnego materiału, zamykanie o głodzie w ciemniej piwnicy, budzenie w nocy i zanurzanie głowy w lodowatej wodzie, zmuszanie córek do prostytucji w celach zarobkowych, a synów do kradzieży. We Włoszech, według prawnika Lino Ferrianiego, większość osądzonych zbrodniarek (3/4 wg statystyk podanych w artykule) stanowiły robotnice i przedstawicielki biedoty. Autor przytoczył także bardzo dosadną ocenę ich czynów przez wymienionego badacza tematu: „Wyrodne matki zabijają ciała i dusze swoich dzieci, a śpią mimo to w spokoju, jak tygrys po rozszarpaniu ofiary! A ileż jest takich złych i wyrodnym matek, które uchodzą karzącej sprawiedliwości, ile tysięcy dzieci skazanych jest na głód, na nocę bezsenne, ile wzrasta w cherlactwie wśród tortur, ile za sprawą swoich matek wyrasta na rzezimieszków lub schodzi na manowce nierządu”²⁶⁶.

Dodatkowo B. Łoziński twierdzi, że wspomniane opracowanie L. Ferrianiego, dotyczące problemu wyrodnym matek we Włoszech, jest pierwszą tego typu

²⁶⁴ B. Łoziński, *Wyrodne matki*, „Biblioteka Warszawska” 1898, z. IV, s. 480.

²⁶⁵ Tamże, s. 482.

²⁶⁶ Tamże, s. 483.

kompleksową monografią na ten temat. Mimo że autor był prawnikiem, to praca stanowi dokładną analizę psychologiczną różnych typów matek, a zwłaszcza tych zwyrodniałych. Jednocześnie zapewnia polskich czytelników, że mimo, iż opisany został inny kraj, to ten sam problem dotyczy również ziem polskich²⁶⁷.

Rozprawą, która zwraca szczególnie swoją uwagę ze względu na najprawdopodobniej nieporuszony wcześniej temat w prasie polskiej jest *Psychologia paniki podczas wojny* Adama Cygielstrejcha. Artykuł z 1912 roku na samym wstępie przybliża omawiane zjawisko: „Badając rolę, jaką czynnik moralny odgrywa w wojnie, łatwo zauważymy, że przeważają tam dwojakiego rodzaju wzruszenia: strach i jego odmiany – forma obronna instynktu samozachowawczego oraz dążności gwałtowne i destrukcyjne, będące wyrazem jego obronności zaczepnej (...) za każdym razem, gdy rozum i wola zanikają lub chwilowo przestają funkcjonować, osobnik pozwala się unieść i popełniać czyny, niestety, nie zawsze zgodne z pojęciami honoru, obowiązku i odwagi”²⁶⁸.

Autor tłumaczy, że uczucie strachu tak naprawdę decyduje o losach wojny: z jednej strony odpowiedzialność za losy ojczyzny (nakaz walki za nią), a z drugiej chęć przeżycia (instynkt samozachowawczy) i obawa o swoje życie. Nazywa go także instynktem egoistycznym, ponieważ opiera się na ochronie siebie samego. Człowiek jednak różni się od zwierząt tym, że poza samymi naturalnymi powodami ma także te wynikające z pełnionych przez niego ról społecznych. Często zatem żołnierze, czasem świadomie, a niekiedy też instynktownie widząc wokół siebie rannych współtowarzyszy, sami wolą udzielać im pomocy. Tym samym chroniąc krwawiących towarzyszy sami schodzą z pola walki: „Są w tem dwie tendencje. Jedna – naturalna i ogromnie chwalebna: chęć udzielenia pomocy; druga, również naturalna, lecz mniej godna uznania: dążność do usunięcia się od ciosów, nadając przytem postępкови pozory dobrego czynu”²⁶⁹.

Dodatkowym czynnikiem wzmagającym strach jest zmęczenie, głód i pragnienie; człowiek drażliwy, z osłabionym układem nerwowym i mięśniowym reaguje zdecydowanie bardziej lękliwie. Także wyobrażenia i bolesne wspomnienia wpływają niekorzystnie na zachowanie walczącego. Wreszcie opisana została tzw. zaraza moralna²⁷⁰, która występuje w dużym skupisku ludzi współodczuwających te same emocje. Strach, lęk i panika udzielają się kolejnym osobom przypominając zjawisko lawiny. Skutki paniki mogą być bardzo poważne: traktujący się wzajemnie żołnierze nie patrzą na współtowarzyszy, często zadając im ból, cierpienie i śmierć. „Nie ulega wątpliwości, że podczas paniki człowiek przeżywa ciężkie

²⁶⁷ Tamże, s. 492.

²⁶⁸ A. Cygielstrejch, *Psychologia paniki podczas wojny*, „Biblioteka Warszawska” 1912, z. III, s. 128.

²⁶⁹ Tamże, s. 130.

²⁷⁰ Tamże, s. 131.

chwile. Doznał on w większości tych wzruszeń, które posiadają zadziwiającą zdolność niszczenia energii, przygniatań ducha i dezorganizowania może na długo, równowagi umysłowej. Wojna, ze wszystkimi jej perypetiami, minie, lecz ślady jej pozostaną na długo jeszcze wyrytymi w życiu psychicznym tych, którzy biorą bezpośredni w niej udział, mieli szczęście uniknąć tam śmierci”²⁷¹.

Analizie poddano uczucia towarzyszące żołnierzom podczas wyczekiwania na bitwę; kiedy słycać już nadciągającego wroga, wyobrażenia podsuwa najgorsze obrazy i w myślach kłębią się najczarniejsze scenariusze. A. Cygielstreich przypomniał także, że wojsko podlega takim samym prawom psychologicznym jak tłum. Różnica polega na dyscyplinie, której podlega armia. Osobną kwestią jest dezercja – tchórzostwo, które jest karalne w wojsku i otwarcie potępiane w społeczeństwie²⁷².

Współcześnie istnieje dział psychologii nazwany psychologią pola walki, który zajmuje się badaniami zachowań ludzi w takiej specyficznej sytuacji. Szczegółne miejsce zajmuje w niej diagnoza i leczenie zespołu stresu pourazowego, do czego niezbędna jest współpraca z psychiatrami. Panika w czasie wojny stała się przedmiotem licznych psychologicznych opracowań wśród których można wymienić: *Panika jako zjawisko wojenne*²⁷³, *Panika wojenna*²⁷⁴ oraz *Zdrowie psychiczne żołnierzy*²⁷⁵.

W rubryce *Kronika Paryzka* z 1884 roku ukazało się opracowanie dotyczące podsumowania dotychczasowych osiągnięć naukowych J. Ochorowicza. Podkreślając zasługi badacza napisano: „Jakkolwiek przedmioty ściśle naukowo traktowane przez uczonego ziomka wychodzą za obręb kompetencji naszej, czujemy się jednak w obowiązku wspomnieć tu o jego niezmordowanej działalności, świadczy ona bowiem w obec naukowego świata paryzkiego, że Polska słynna z plejady wielkich poetów, wydaje również w dziedzinie nauk ścisłych wytrwałych pracowników, w których naukowe odkrycia wzbogacają wiedzę powszechną”²⁷⁶.

Wspomniano, że na łamach czasopisma „Revue Scientifique” opublikowano w 1884 roku artykuł „ojca psychologii naukowej” pt. *Zmysł magnetyczny*. Tekst miał być wielokrotnie też cytowany we francuskiej prasie medycznej. Naukowcy chcąc zbadać prawdziwość zawartych w nim tez postanowili przeprowadzić

²⁷¹ Tamże, s. 135.

²⁷² Tamże, s. 136–142.

²⁷³ S. Rouppert, *Panika jako zjawisko wojenne*, Warszawa 1958.

²⁷⁴ S. Konieczny, *Panika wojenna*, Warszawa 1969.

²⁷⁵ *Zdrowie psychiczne żołnierzy*, pod red. A. Florkowskiego i W. Gruszczyńskiego, Łódź 2000.

²⁷⁶ „Biblioteka Warszawska” 1884, t. III, s. 289.

doświadczenia ze skonstruowanym wg wzoru J. Ochorowicza hipnoskopem. Próba potwierdziła obserwacje polskiego psychologa i uznano jej efekty²⁷⁷.

Wymieniono także odczyty, które zostały przez badacza wygłoszone w paryskim Towarzystwie Filozoficznym: *O obecnym stanie psychologii*, *O pojęciach metafizycznych istoty rzeczy* i *O samowiedzy i osobowości*. W Towarzystwie Biologicznym natomiast referował dwukrotnie o ideoplastii²⁷⁸.

Również w *Kronice Paryskiej* umieszczono zapowiedź mającej się ukazać w 1886 roku książki J. Ochorowicza *O działaniach myśli* (*De la suggestion mentale*²⁷⁹). Dzieło napisane w języku francuskim liczyło przeszło 500 stron. Praca składała się z trzech części: pierwsza obejmowała historię doświadczeń (od 1867 roku do 1886 roku), druga prezentowała osiągnięcia naukowca oraz powstałego z jego inicjatywy Towarzystwa Psychologii Fizjologicznej. W ostatniej natomiast przedstawiono teorię i wnioski. Na końcu zapowiedzi stwierdzono, że J. Ochorowicz „(...) od trzech miesięcy zajmuje się przede wszystkim hipnozą i jej zastosowaniem w leczeniu chorób nerwowych i umysłowych”²⁸⁰.

Ponadto na łamach „Biblioteki Warszawskiej” opublikowano także inne artykuły psychologiczne, wśród których wyróżnić można: *Eksperyment jako metoda psychologiczna*²⁸¹, *Szacunek dla dziecka*²⁸² oraz *Geneza i rozwojowe czynniki uczuć religijnych*²⁸³.

4.3. „Przegląd Tygodniowy”

Czasopismem, które za swe główne zadanie postawiło w nowatorski sposób pokazać kompleksowo życie społeczne był „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych”. Redagowany przez Adama Wiślickiego²⁸⁴ tytuł ukazywał się w Warszawie w latach 1866–1904. Jak zaznaczył Zenon Kmiecik, ambicją czasopisma miało stać się kroniką krajową. Do „Przeglądu Tygodniowe-

²⁷⁷ Tamże, s. 290.

²⁷⁸ Tamże.

²⁷⁹ Książka znajduje się pod adresem: <https://archive.org/stream/delasuggestionm00ochogoo/page/n590/mode/2up> (data dostępu: 21.11.2016 r.).

²⁸⁰ „Biblioteka Warszawska” 1886, t. III, s. 435–436.

²⁸¹ K. Z., *Eksperyment jako metoda psychologiczna*, „Biblioteka Warszawska” 1895, t. I, s. 275–294.

²⁸² K. Kaszewski, *Szacunek dla dziecka*, „Biblioteka Warszawska” 1902, t. III, s. 241–264.

²⁸³ Tenże, *Geneza i rozwojowe czynniki uczuć religijnych*, „Biblioteka Warszawska” 1904, t. III, s. 560–586.

²⁸⁴ Adam Wiślicki (1836–1913) – polski dziennikarz, publicysta, przez cały okres wydawania „Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” był redaktorem tego pisma.

go” teksty dotyczące nauk przyrodniczych, filozoficznych i bardzo rzadko psychologii pisał m.in. J. Ochorowicz, który rozpoczął z nim współpracę w 1868 roku²⁸⁵.



Fot. 66. Winieta „Przeglądu Tygodniowego”

Źródło: „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 10

W 1888 roku ukazał się w czasopiśmie artykuł *Potrzeba kłamstwa*, który jednak nie został podpisany przez autora. Na wstępie zaznaczono kiedy oszustwo jest dopuszczalne, a są to dwa wypadki: w bardzo poważnej albo błahej sprawie. W umiarkowanie istotnych kwestiach jest ono zakazane. Kłamstwo jest niestety częścią stosunków dyplomatycznych, religijnych sporów, miłości, relacji handlowych oraz sławy. „Uczeni okłamują łatwowierne umysły, nauczyciele zbyt ciekawych swoich uczniów, rodzice swe dzieci i odwrotnie. Mniej się ma skrupułów, gdy się okłamuje dziecko niż osobę dorosłą, kobietę niż mężczyznę, cudzoziemca niż, rodaka ponieważ łatwiej dają się w błąd wprowadzić i kłamstwo łatwiej można ukryć”²⁸⁶.

Świat nie istniałby bez kłamstwa, ponieważ gdyby każdy mówił tylko prawdę i to co chciałby powiedzieć to: po pierwsze mógłby urazić znaczną liczbę osób, a po drugie stałby się mniej atrakcyjny dla otoczenia. Autor twierdzi, że jest to też potrzeba społecznej iluzji, która jest niezbędna do wiary w konkretne doktryny i narzucone systemy wartości. „W logice społecznej potrzeba starać się o podciągnięcie jednostek w pewną stronę, o nadanie im jakiegoś kierunku, o nawrócenie ich siłą, argumentami, lub zręcznością (...) Gdyby ludzie przestali się kłaniać i uśmiechać do osób o których mówią źle i które okłamują, wówczas wszyscy pozrywaliby ze sobą znajomości. Są wprawdzie ludzie mówiący dobrze o innych, lecz czy zawsze tak samo myślą? Do jakiej potworności dochodzi nieraz pełna hypokryzji przesada w nekrologach”²⁸⁷.

²⁸⁵ Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim...*, [w:] *Historia prasy...*, s. 31.

²⁸⁶ *Potrzeba kłamstwa*, „Przegląd Tygodniowy” 1888, nr 11, s. 158.

²⁸⁷ Tamże.

Jedyną przeszkodą w lawinie kłamliwych stwierdzeń ma być sumienie oraz boląca dusza. Diagnoza na przyszłość, stawiana przez autora artykułu, nie należała do optymistycznych. Stwierdził, że kłamstwo będzie się rozwijać wobec coraz większego egoizmu ludzi²⁸⁸.

Adam Wizel był autorem artykułu *Suggestya ze stanowiska psychologii* z 1900 roku. Stwierdził w nim, że tytułowa sugestja jest znana badaczom już od wieków, jednak dopiero we współczesnych mu czasach zainteresowała się nią nauka. O powadze podejmowanego tematu pisze w następujących słowach: „Za jedną z najpotężniejszych właściwości duszy ludzkiej, warunkujących sugestję, uważają badacze istniejącą w każdym człowieku skłonność do poddawania się wpływom i wyobrażeniom innego człowieka, a w szczególności do wierzenia, któremu nie towarzyszy świadoma logiczna kontrola naszego »ja«”²⁸⁹.

W zależności od tego, kto nam przekazuje daną informację, różnicuje się wiara w nią. Wraz z wiekiem spada podatność na prawdomówność oznajmianego wieść. Przykładem sugestii z automatycznym odruchem może być powiedzenie człowiekowi o gryzącym go komarze. Uprowadzony o tym odruchowo klepie się we wskazane miejsce. Stwierdzono, że nie ma człowieka, który opiera swoje przekonania tylko o logiczne wnioski. Przykładem są wrażenia zmysłowe najczęściej z takim myśleniem mające niewiele wspólnego. Sugestiom ulegamy bardzo często – wobec tego co mówią nam politycy, dziennikarze, uczeni, nauczyciele czy lekarze. Specjalną grupę stanowią duchowni, ponieważ wiara w to, co głoszą, odnosi się do naszej religijności. Rodzajem sztucznej sugestii jest hipnotyzm. Przedstawiono także doświadczenie z tabletką placebo: osobom cierpiącym na bezsenność podano tabletki wmawiając, że im pomogą. Faktycznie po usłyszeniu takiej wiadomości szybko zasypiali. Autor, kończąc swój tekst zaznaczył, że badanie sugestii będzie z pewnością wymagało dokładnego przebadania przez psychologów. Stwierdził także, że często nie zdajemy sobie sprawy z tego jak podatni jesteśmy na różne siły, a stanowić to może ogromną broń przeciwko nam samym²⁹⁰.

A. Wizel napisał także składający się z kilku części artykuł *Z notatek psychologa* opublikowany w 1892 roku. Zajął się w nim obserwacją zjawiska wyobraźni i jej intensywnością. Stwierdził, że dzieci mają ją znacznie bogatszą od osób dorosłych. Wyjaśnił w nim także nowo powstałą teorię dzielącą ludzi na tzw. słuchowców, wzrokowców oraz ruchowców. Następnie opisał doświadczenie T. A. Ribota na 103 osobach o różnych zawodach i stopniu inteligencji (od lekarzy, matematyków, filozofów, nauczycieli, kupców, rzemieślników do chłopów),

²⁸⁸ Tamże.

²⁸⁹ A. Wizel, *Suggestya ze stanowiska psychologii*, „Przegląd Tygodniowy” 1900, nr 46, s. 546.

²⁹⁰ Tamże, s. 547.

którzy mieli natychmiast i bez namysłu po usłyszeniu słowa (pies, zwierzę, kolor, forma, sprawiedliwość, dobroć, cnota, prawo, liczba, siła, czas, stosunek, przyczyzna, nieskończoność²⁹¹) odpowiedzieć na pytanie, czy są je sobie w stanie wyobrazić. Na podstawie otrzymanych wyników podzielił ludzi trzy typy sposobu wyobrażania pojęć: konkretny, wzrokowo – typograficzny i słuchowy. Kończąc ten temat A. Wizel stwierdził, że wyobrażenie oparte jest na symbolicznym znaczeniu wyrazów²⁹².

Druga część *Notatek psychologa* poświęcona została diagnozie ówczesnego stanu wiedzy na temat psychologii ogólnej oraz indywidualnej. A. Wizel napisał w nim: „Psychologia ogólna nie wyczerpuje całej psychologii człowieka. Niedosć jest znać prawa ogólne rządzące kojarzeniem wyobrażeń, pamięcią, uczuciami itp., aby pojmować wszystkie poszczególne przejawy działalności duchowej. Ideałem psychologii jest taka znajomość duszy ludzkiej któraby nam pozwoliła każdy czyn człowieka na mocy pewnych danych przewidzieć”²⁹³.

Autor przypomniał w tekście teorię Hipokratesa o temperamentach, a następnie wspominał o ustaleniach na ten temat I. Kanta, W. Wundta oraz J. S. Milla. Jednoznacznie ocenił je jako niewystarczające. Znacznie bardziej nowatorskie były jego zdaniem badania prowadzone przez Bernarda Pereza, który swoją klasyfikację temperamentów oparł o ruch. Wyróżnił zatem typ: powolny, szybki i gorączkowy. T. A. Ribot natomiast wyróżnia typy bezkształtne i niestabilne. Pierwszy z nich to osoby ukształtowane i zgodne z zewnętrznymi standardami: zawodowymi, społecznymi czy narodowymi. Kierują się nie swoimi potrzebami, ale oczekiwaniami innych. Osoby należące do typu niestabilnego zbliżone są do typu psychopatycznego. Nie można przewidzieć żadnych ich myśli i celów. Kierują się często popędami i są impulsywni. Najważniejszymi wyznacznikami temperamentu, według T. A. Ribota, miały być energia oraz uczucie, nie widział natomiast powiązania z inteligencją²⁹⁴. Następnie A. Wizel przedstawił klasyfikację charakterów według T. A. Ribota. Pierwszy to typy „najprostsze: niski, kontemplacyjny i emocyjny”. Drugi stanowili „czynni energiczni: bezimienni, wielcy działacze i obojętni” (odpowiadający flegmatykom). Trzeci natomiast typ – mieszany to: „uczuciowo – czynni, obojętni – czynni, obojętni – uczuciowo”. Autor artykułu podkreślił, że T. A. Ribot rozszerzył badania nad psychologią różnic indywidualnych, ale jest jeszcze bardzo dużo do wyjaśnienia w tym temacie. Wyraził także nadzieję, że polscy psychologowie włączą się w nie poszerzając wiedzę psychologiczną o charakterach i temperamentach²⁹⁵.

²⁹¹ Tenże, *Z notatek psychologa*, „Przegląd Tygodniowy” 1892, nr 3, s. 30.

²⁹² Tamże, s. 31.

²⁹³ Tenże, *Z notatek...*, „Przegląd Tygodniowy” 1892, nr 8, s. 91.

²⁹⁴ Tamże, s. 92.

²⁹⁵ Tenże, *Z notatek...*, „Przegląd Tygodniowy” 1892, nr 9, s. 107–108.

W 1904 roku opublikowano artykuł *Instynkt płciowy a miłość* autorstwa Anny Drzewiny²⁹⁶. Tekst stanowi recenzję książki *Physique de l'amour. Essai sur l'instinct sexuel par Remy Courmont* wydanej w Paryżu w 1904 roku i omówienie dotychczasowych badań na ten temat. Czytelnik odnajdzie w nim może krótką charakterystykę najbardziej spektakularnych zasad doboru partnera życiowego u niektórych gatunków zwierząt. Wśród obserwowanych istot opisano również człowieka, który stanowi jeden z elementów darwinowskiej ewolucji. Zachowanie zarówno kobiet, jak i mężczyzn ma swoje odpowiedniki w świecie fauny: „Kokieterya kobiety, jej ucieczka przed samcem, postawa pełna niezdecydowania, zalotna gra w „tak i nie”, która wydaje się tak okrutna kochankowi, nie jest bowiem przywilejem kobiety. Celimenę spotykamy we wszystkich, najbardziej różnorodnych gatunkach zwierzęcych (...)”²⁹⁷.

Autorka zauważa, że miłość między ludźmi ma taką samą podstawę jak u zwierząt – instynkt płciowy. Człowiek przy pomocy religii, pięknych słów, traktatów oraz dzieł sztuki nijako obudował te biologiczne przyczyny zainteresowania konkretną postacią. Nie ma aż takich kontrowersji wobec instynktu macierzyńskiego i miłości do potomstwa, które są powszechnie uznawane u istot żywych. Opisany dymorfizm płciowy u zwierząt charakteryzuje samice jako te w większości mające więcej obowiązków wobec ochrony dzieci i zapewnienia im pożywienia. Rola samca często kończy się na przekazaniu swoich genów i trosce o swoją osobę. Ogólnie należałoby stwierdzić, że jeśli chodzi o podział ról w naturze, to niestety nie występuje praktycznie coś takiego jak równy ich podział. Na koniec rozważań opisano ciekawe spostrzeżenia dotyczące małżeństwa: „Para małżeńska jest zjawiskiem naturalnym, nigdy jednak para stała, skojarzona raz na zawsze. „Człowiek niechętnie się jej poddaje [monogamii przyp. D.D.-C.], choć to jeden z głównych warunków jego wyższości bowiem monogamia sprzyja rozwojowi intelektualnemu. Człowiek, właściwiej człowiek cywilizowany, skazany jest więc na monogamię, ale znosi ją pod warunkiem, że może dowolnie wyłamać się spod jej jarzma: odpowiada to jego popędowi ludzkim i zwierzęcym, nie rozbija stadła a zmniejsza jego tyranie, czyni je bardziej pożądanym”²⁹⁸.

A. Drzewina ogólnie ocenia pozytywnie książkę, podkreślając przy tym jej walory artystyczne. Jednak zauważa krytycznie, że zarówno biolog, fizjolog, etyk i psycholog znaleźliby szereg wątków, które należałoby ponownie przebadac²⁹⁹.

²⁹⁶ Anna Drzewina (1874–1944) – polska zoopsycholog.

²⁹⁷ A. Drzewina, *Instynkt płciowy a miłość*, „Przegląd Tygodniowy” 1904, nr 16, s. 189.

²⁹⁸ Tamże, s. 190.

²⁹⁹ Tamże, s. 191.

Wśród innych artykułów o tematyce psychologicznej opublikowanych na łamach „Przeglądu Tygodniowego” można wymienić: *Znaczenie psychologii dla filozofii i prawa*³⁰⁰, *Rozwój umysłowy człowieka*³⁰¹ oraz *Kwestyę duszy*³⁰².

4.4. „Tygodnik Ilustrowany”



Fot. 67. Winieta „Tygodnika Ilustrowanego”

Źródło: „Tygodnik Ilustrowany” 1889/1900

Wydawanym w Warszawie czasopismem w latach 1859–1939 był „Tygodnik Ilustrowany” i było to najbardziej poczytne pismo do 1914 roku. Założony przez Józefa Ungera³⁰³ tytuł wiele uwagi poświęcał teatrowi, muzyce, literaturze, historii oraz kwestiom społecznym. Rzadko odnoszono się do wydarzeń politycznych³⁰⁴. Sporadycznie także znaleźć w nim można teksty poświęcone psychologii, których autorami byli m.in. J. Ochorowicz, J. Joteyko i A. Szycówna.

W 1887 roku opublikowano na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” artykuł *Geniusz a obłąkanie*, który traktuje o psychohistorii. Jego autor Władysław Stebelski rozpoczął go od słów: „Ten, który potęgą myśli albo zapału ludzkość na nowe wiedzie tory, umysł twórczy i zbawczy nazywa się geniuszem. Ten, który stracił poczucie myśli i bytu, umysł bez samowiedzy i bez woli nazywa się obłąkaniem (...). I jeden i drugi tak zwaną „psychozą”, jest anormalną dyspozycją duszy, a w historii umysłu ludzkiego graniczą ze sobą o linii zachwyty, którego powstają najpiękniejsze improwizacje poezji i obłąd, który jest najsmutniejszą klęską rodzaju человеческого”³⁰⁵.

³⁰⁰ A. Złotnicki, *Znaczenie psychologii dla filozofii i prawa*, „Przegląd Tygodniowy” 1886, nr 45, s. 498.

³⁰¹ M. Stefanowska, *Rozwój umysłowy człowieka*, „Przegląd Tygodniowy” 1890, nr 4, s. 51.

³⁰² A. Złotnicki, *Kwestya duszy*, „Przegląd Tygodniowy” 1901, nr 7, s. 74–77.

³⁰³ Józef Unger (1817–1874) – wydawca, drukarz, księgarz, wydawał „Dziennik Warszawski”, „Tygodnik Ilustrowany” oraz „Wędrowca”.

³⁰⁴ Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim...*, [w:] *Historia prasy...*, s. 45.

³⁰⁵ W. Stebelski, *Geniusz a obłąkanie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1887, t. X, s. 267.

W. Stebelski wymienił postaci historyczne i występujące u nich zaburzenia zachowania. Napoleonowi Bonaparte miała ciągle drgać warga oraz lewe ramię, zaś w chwili zdenerwowania dochodziły do tego bolesne skurcze łydek. Na podłodze pod stołem – miejscem pracy Montesquieu – ustalono wyraźne wgniecenie od uderzania w nią stopą. Zdaniem autora, ludzie genialni nie czuli potrzeby więzi społecznej i okazywania uczuć, czego jako przykłady podał biogramy Michała Anioła, Wolfganga Goethego, Georga Gordona Byrona, Napoleona Bonaparte czy Isaaca Newtona³⁰⁶. Współcześni psychologowie, psychiatrzy i pedagodzy najprawdopodobniej diagnozowaliby ich w kierunku zespołu Aspergera³⁰⁷.

Wybitne jednostki miały także często nadużywać alkoholu: Juliusz Cezar często miał wracać z placu broni niesiony przez swoich towarzyszy, a Aleksander Wielki pod wpływem alkoholu zabił przyjaciela. Wśród innych znanych geniuszy – alkoholików W. Stebelski wymienił Sokratesa, Senekę, Alcybiadesa i Alfreda de Musset. Nadzwyczajne postaci cechowała także wielka wrażliwość i wczesne zauroczenie płcią przeciwną. Dante Alighieri poznał czym jest miłość mając 8 lat, Jean – Jacques Rousseau 11, zaś G. G. Byron był niespełna dziewięciolatkiem. Bardzo ciekawie zostało opisane rodzinne tło wybitnych w historii „wariatów”: „Fryderyk Wielki miał ojca a Johnson matkę umysłowo chorą, Piotr Wielki syna maniaka. Siostra Richelieu’go wyobrażała sobie, że ma plecy szklane, a siostra Hegla, że została torbą pocztową na listy. Siostra Nicolinie’go sądziła, że jest skazana na wieczne potępienie za herezyę brata i próbowała go zabić. Karol V-ty miał matkę melancholiczkę, Joannę Obląkaną, Zimmermann miał brata waryata, Beethoven ojca pijaka, Byron matkę prawie obląkaną i ojca rozpustnika, Schopenhauer stryja i babkę obląkanych, ojca samobójcę”³⁰⁸.

Stwierdzono, że geniusze najczęściej sami pozbawiają się życia, nie radząc sobie z rzeczywistością, pogrążeni w melancholii i poczuciu beznadziejności. Z jednej strony talent, jaki mają, to ogromny dar, z drugiej ciężar, jaki muszą dźwigać. Autor puentuje swój tekst jednak optymistycznie twierdząc, że tacy ludzie są bardzo światu potrzebni i nie wolno się bać wybitnych jednostek. Nie każdy z nich musi przecież w tak smutny sposób żyć i je zakończyć: „Niezawodnie, że w żyłach ludzkich krążą często fatalizmy krwi, ale gdyby każdy geniusz miał na czole piętno obląkania, w takim razie należałoby kliniki szpitalne ponapełniać dziećmi rokującymi piękne nadzieje...”³⁰⁹.

³⁰⁶ Tamże, s. 268.

³⁰⁷ Zespół Aspergera (syndrom Aspergera) – całościowe zaburzenie rozwoju, które mieści się w spektrum autyzmu. Obejmuje on problemy z relacjami interpersonalnymi, trudnościami z akceptacją nowej sytuacji i otoczenia, trudności ze skupieniem uwagi, kojarzeniem, myśleniem, a jednocześnie obsesyjne zainteresowanie określonymi rzeczami.

³⁰⁸ Tamże.

³⁰⁹ Tamże.

J. Joteyko w 1892 roku opublikowała tekst *Przyszłość psychologii*. Z jednej strony był on krótkim sprawozdaniem z odbytego w tym samym roku II Kongresu Psychologii Doświadczalnej w Londynie, z drugiej zaś streszczeniem najważniejszego wygłoszonego referatu *O przyszłości psychologii* autorstwa K. Richeta. Na konferencji, poza samą psychologią eksperymentalną, podejmowano tematy związane z rozwojem człowieka ze szczególnym uwzględnieniem dzieci. Osobny panel poświęcono też hipnotyzmowi oraz jego zastosowaniu w medycynie praktycznej³¹⁰.

Badaczka omówiła najistotniejsze przemyślenia autora *Zarysu psychologii ogólnej* na temat zagadnień psychologicznych, które powinny być w najbliższym czasie zgłębiane. K. Richet porównał naukę do książki, która ma tylko zatytułowane rozdziały i rozpoczęte teksty. Poza nimi są także zupełnie puste części, gdzie miałyby zostać opisane dopiero nowoodkryte rzeczy i zjawiska. Psychologia w prognozach K. Richeta miała się okazać nauką o faktach i spostrzeżeniach. Zacznie się coraz bardziej oddalać od filozofii i zbliży się do fizjologii. Wśród pytań i zagadnień, które zdaniem badacza trzeba jak najszybciej rozwinać wymienił: „Jaki związek łączy komórkę nerwową myślącą z myślą? czy jest zjawisko chemiczne czy dynamiczne? Czy dla wytworzenia myśli zużywa się siła? Przypuszczenie nader prawdopodobne, tem nie mniej, wkraczające w dziedzinie hipotez. Czy znamy chociaż dokładną wagę mózgu? Czy pomyślimy o przerażającej komplikacji aktów psychicznych, odbywających się w tak nędznym zbiorniku nerwowym, jaki jest mózg mrówki?”³¹¹.

Za ogromny postęp w rozwoju psychologii uznano fakt, że zaczęła być nie tylko teoretyczna, a przede wszystkim nauka stosowana. Jej użyteczność zauważono w kryminalistyce, w wychowaniu, moralności oraz w każdym przejawie życia społecznego. Stwierdzono w optymistycznym tonie: „Przyjdzie chwila, gdy psycholog (a zarazem oczywiście fizyolog) będzie mógł określić granice oddzielające obłąkanego od kryminalisty, granice tak niepewne w dzisiejszym stanie wiedzy, iż jeśli sędzia nie waha się, to waha się filozof. Jutro sędzia wahać się będzie, jeśli filozof nie udzieli mu prawideł dokładnych i formalnych, których brak obecnie”³¹².

W tekście zaapelowano także o zajęcie się rozwojem socjologii, żeby mogła się stać podobnie jak psychologia nauką, której dokonania można zastosować w praktyce. Na końcu przedstawiono zakres, jakim zajmować się będzie nowa – psychologia stosowana: „(...) rozwój psychologii zapewnia postęp inteligencji ludzkiej i nim postęp ten będzie osiągnięty przynajmniej mieć będziemy

³¹⁰ J. Joteyko, *Przyszłość psychologii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1892, t. VI, nr 153, s. 362.

³¹¹ Tamże.

³¹² Tamże, nr 154, s. 380.

możność nie cofania się wstecz, nie zwyrodnienia, uchronienia od dekadencji naszego umysłu. Kto wie, czy tytoń, alkohol i rozmaite trucizny, używane jako leki i stosowane w przemyśle, nie będą uznane, jako przygniatające myśl? Mistrze psychologii będą strzegli inteligencji ludzkiej, owego drogiego skarbu, powierzonego przez jedne pokolenia drugim”³¹³.

Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w 1896 roku zajęto się psychologią kobiety w artykule *Psychologia kobiety w świetle nowych faktów* autora podpisującego się jako Es – ka. Powodem napisania takiego tekstu była przetłumaczona przez J. W. Dawida broszura o tym samym tytule autorstwa Patrica. Dzieląc zagadnienia rozpoczęto od różnic anatomicznych pomiędzy kobietami i mężczyznami. Badacz uznał, że poza oczywistym dymorfizmem płciowym nie ma ich zbyt wiele. Jednak stwierdzono, że organizm przedstawicielek płci pięknej zbliżony jest bardziej do dziecięcego. Ponadto niższa śmiertelność dziewczynek i dojrzałych kobiet wynika z większej odporności³¹⁴.

Przechodząc do różnic psychicznych przytoczył opinię niemieckich psychologów i fizjologów (nie podając nazwisk), że panie mają mniejszą wrażliwość niż panowie. Jednak większa uczuciowość oraz pobudliwość nerwowa sprawiły, że tak o nich mówią. Kobiety mają być także bardziej spostrzegawcze, jednak zapamiętują mniej detali. Panie szybciej liczą, jednak w analizie wypadają znacznie gorzej (stwierdzono, że nie są autorkami żadnych odkryć czy wynalazków). „Kobieta skłonna jest do odtwarzania, mężczyzna do tworzenia. Jest ona zachowawczą, podczas gdy mężczyzna wyobraża sobie zmianę, reformuje, bada, szuka dróg nowych”³¹⁵.

Panie są bardziej uczuciowe, altruistyczne, przyjazne, miłsze dla otoczenia, łagodniejsze. Przywykłe do spokojnego życia domowego, bojaźliwe i lubiące przestrzegania zasad kobiety dużo rzadziej, według policyjnych kartotek, popełniają przestępstwa. W świetle ówczesnych najnowszych badań stwierdzono, że psychika damska jest dużo bardziej zbliżona do dziecięcej niż męskiej. Przeważa u nich popęd nad wolą: są ufne, brakuje im sceptycyzmu, naiwne, trudno odróżnić im prawdę od fałszu, łatwo je rozprościć i ciężiej skupić na dłużej, częściej polegają na intuicji niż rozumowi. Rozważając obowiązkowość, wierność i cierpliwość należy wziąć pod uwagę czy są one wymuszone, czy też wynikają z własnego poczucia kobiety. Jednocześnie autor broszurki twierdzi, że paniom bliżej do ludów pierwotnych niż do nowoczesnego, w jego mniemaniu człowieka – utożsamianego jako mężczyzna. Powołuje się na przykład damskiej mody stwierdzeniami: „Jako dowód zapóźnionego rozwoju kobiety przytacza autor ważniejsze fakty z historii

³¹³ Tamże, s. 381.

³¹⁴ E., *Psychologia kobiety w świetle nowych faktów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1896, nr 23, s. 442.

³¹⁵ Tamże.

rozwoju odzieży. Ogólny postęp w tym kierunku polegał na tem, że zasada popisu ustępowała miejsca zasadzie użyteczności, jednak u kobiet krajów najwyżej nawet posuniętych w cywilizacji nader mało zaszły w tym względzie zmiany. Suknia powiewna, nie obcięte włosy, ozdoby z piór, kawałków metali i kamieni, jaskrawe barwy ubrania, pozostawienie nagich części ciała, używanie pachnidła, sztucznie zwięzanie klatki piersiowej – to są wszystko pozostałości czasów pierwotnych, tak żywo przypominających dzikich spółczesnych. Niewolnicze uleganie modzie pozwala kobietom nie tylko zdobić, ale i oszpecać siebie wbrew wszelkim wymaganiom estetyki, wygody, zdrowia i ekonomii³¹⁶.

Kończąc artykuł, postawiono pytanie o ważniejszą rolę w społeczeństwie: czy mają ją kobiety czy mężczyźni. Autor nie odpowiedział na nie jednoznacznie, przywołując różne cechy świadczące o wzajemnym uzupełnianiu się płci. Zaznaczył jednak, że przy większej sile fizycznej panów nigdy nie powinni oni wykorzystywać jej przeciwko płci pięknej. Dominacja w tym zakresie nie może też wpływać na prawo wyborcze dla kobiet ani na możliwości studiowania przez nie na wyższych uczelniach³¹⁷.

W 1914 roku natomiast opublikowano artykuł opisujący powstanie i działalność Warszawskiego Instytutu Psychologicznego. Przedstawiono w nim również sylwetkę i dokonania kierownika pracowni psychologicznej – Edwarda Abramowskiego. Najnowsze badania prowadzone w placówce miały dotyczyć przekształceń podświadomości u dzieci, dorosłych oraz osób starszych. Ponadto opracowywane były metody mierzenia percepcji zmysłowych, pamięci, wyobraźni, wzruszeń, uwagi, uczuć, wnioskowania oraz woli. Zauważając, że polska nauka rozwija się w szczególnie ciężkich warunkach, z uznaniem oceniono dotychczasową pracę Instytutu oraz pracowni. Autor tekstu z nieukrywaną radością stwierdził, że ma nadzieję, iż powyższa instytucja wraz z Polskim Towarzystwem Psychologicznym znacząco przyczyni się do dostrzeżenia polskich osiągnięć naukowych na arenie międzynarodowej³¹⁸.

Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” publikowano wizerunki wybitnych Polaków, które następnie rozpowszechnione zostały w innych publikacjach. Wśród polskich psychologów znalazły się tam portrety J. Ochorowicza³¹⁹, J. Joteyko³²⁰, A. Szycówny³²¹ i E. Abramowskiego³²².

³¹⁶ Tamże, s. 443.

³¹⁷ Tamże.

³¹⁸ F. Kierski, *Warszawski Instytut Psychologiczny, „Tygodnik Ilustrowany” 1914*, nr 16, s. 312.

³¹⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1906, nr 6, s. 122.

³²⁰ Tamże 1910, nr 2, s. 29.

³²¹ Tamże 1908, nr 50, s. 1021.

³²² Tamże 1914, nr 16, s. 312.



Fot. 68. Doktor A. Chojewski i A. Cygielstreich badają reakcje wzruszeniową w warszawskiej pracowni psychologicznej

Źródło: F. Kierski, *Warszawski Instytut Psychologiczny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 16, s. 312

4.5. „Przewodnik Naukowy i Literacki”

PRZEWODNIK

NAUKOWY I LITERACKI

DODATEK MIESIĘCZNY DO „GAZETY LWOWSKIEJ”

Fot. 69. Winieta „Przewodnika Naukowego i Literackiego” 1891, r. 19, t. 1

Źródło: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=80505&tab=3>; data dostępu: 21.01.2017 r.

Comiesięcznym dodatkiem do „Gazety Lwowskiej” był ukazujący się w latach 1873–1919 (poza 1915–1916) „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Jego założycielem i pierwszym redaktorem był Władysław Łoziński³²³. Na łamach lwowskiego czasopisma publikowano teksty poświęcone przede wszystkim literaturze, filozofii, geografii, historii oraz ekonomii³²⁴. Artykuły dotyczące psychologii umieszczano w dziale *Filozofia*.

³²³ Władysław Łoziński (1843–1913) – filozof, publicysta, powieściopisarz, redaktor czasopism m.in. „Dziennika Literackiego”, „Gazety Lwowskiej” oraz „Przeglądu Powszechnego”.

³²⁴ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Historia prasy...*, s. 21–22.

Najważniejszą rozprawą dotyczącą omawianej nauki była przedstawiona już w pierwszym rozdziale pracy *Psychologia wobec fizjologii i filozofii* K. Twardowskiego z 1897 roku. Swoje artykuły publikował także Teofil Ziemba-Ziembicki³²⁵, z których na uwagę zasługuje *Z najnowszych kierunków psychologii* z 1891 roku. Badacz podjął w nim analizę książki włoskiego psychiatry Cesare Lombroso *Geniusz i obłąkanie* pod kątem filozoficznym oraz psychologicznym. Rozpoczął od miłości, której rodzaje we wspomnianym tytule zostały podzielone ze względu na obiekt uczucia: rodzica do dzieckai odwrotnie, pomiędzy kobietą i mężczyzną, między przyjaciółmi, a także do innych bliskich osób. Następnie przeszedł do rozdziału zatytułowanego *Antologia genialności z obłąkaniem pod względem fizjologicznym*, gdzie na podstawie sławnych jednostek z historii zastanawiał się nad wspólnymi dla nich cechami. Ponownie sięgnięto po przykłady Napoleona, Sokratesa, Platona, Piotra Wielkiego oraz Woltera. C. Lombroso miał także stwierdzić, iż: „(...) O człowieku genialnym, tak samo jak o obłąkanym powiedzieć można, iż przez całe życie pozostaje samotnym, chłodnym, obojętnym na uczucia rodzinne i na względy społeczne, a na dowód zdanie Michała Anioła, który śmiał twierdzić, że sztuka zastępuje mu żonę”³²⁶.

Wśród „obłąkanych – geniuszy”, autor książki wymienia m.in. I. Newtona, Arthura Schopenhauera, Jonathana Swifta czy Rousseau. Brak między nimi Polaka, co T. Ziemba – Ziembicki zauważył z dużą satysfakcją. Ponadto wytyka włoskiemu lekarzowi niekonsekwencje w stawianej przez niego tezie, jakoby geniusz szedł zawsze w parze z obłądem. Sam wspomina Krzysztofa Kolumba, Michała Anioła, Woltera, czy Galileusza usprawiedliwiając ich dziwne zachowania mianem jedynie ekscentryków. Zauważa także, że wzrasta liczba osób z chorobami psychicznymi, ale nie rośnie wskaźnik geniuszy³²⁷.

Drugą z książek C. Lambroso, omówioną w artykule, jest *Człowiek występnym!* Znajdują się w niej opisy mechanizmów roślin owadożernych oraz zwierząt mięsożernych. Analizuje następnie ludzkie zachowania i szuka ich analogii ze światem zwierzęcym. Przykładem mogą być zmiany u osób starszych: „(...) na starość staje się człowiek samolubnym lub bez serca (...) kocica rodzaju angora, okazywała łagodne i spokojne usposobienie, dokąd się nie zestarzała i nie zbrzydła zupełnie”³²⁸.

³²⁵ Teofil Ziemba-Ziembicki (1847–1900) – profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, filozof, literaturoznawca, tłumacz.

³²⁶ T. Ziemba, *Z najnowszych kierunków psychologii*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, r. 19, t. 1, z. 1, s. 80; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=83895&tab=3> (data dostępu: 21.01.2017 r.).

³²⁷ Tamże, s. 84.

³²⁸ Tamże, z. 2, s. 151; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=83895&tab=3> (data dostępu: 21.01.2017 r.).

Sporo uwagi poświęcone zostaje także kłamstwu, które już u najmłodszych dzieci popełniane jest ze świadomością. Najczęstszym jego powodem jest strach przed konsekwencjami zachowania lub próba pokazania swojej osoby w atrakcyjniejszym świetle. Odwoływał się przy tym do obserwacji prowadzonych przez Pereza. Przywoływał też tezy z zakresu frenologii i kranioskopii na temat związków pomiędzy budową czaszki a zdolnościami do popełniania przestępstw. Ustalono, że im jest ona mniejsza, tym większe prawdopodobieństwo dokonania przez człowieka zbrodni. Poza samą wielkością czaszki brane pod uwagę są też rozmiar nosa i budowa żuchwy. C. Lombroso obala te teorie, załączając do książki atlas ze zdjęciami największych zbrodniarzy. Ponadto przytoczone zostały najczęściej spotykane powiedzenia – budujące stereotypy na temat wyglądu potencjalnych kryminalistów:

„Twarz biała, to albo człowiek fałszywy albo zdrajca [Rzym, przyp. D.D.-C.].

Mężczyznę rudego albo kobietę z zarostem witaj z daleka. Nie wierz kobiecie co ma głos męski [Wenecja, przyp. D.D.-C.].

Broń mnie Boże od człowieka, który nie ma brody. Nie ufaj takiemu, co ma brodę rudą, a włosy czarne [Francja, przyp. D.D.-C.]”³²⁹.

Włoski psychiatra stwierdził także, że często pojawiającą się chorobą u zbrodniarzy jest epilepsja. Znaczna też ich część jest osobami leworęcznymi. Ponadto charakterystyczne jest też posiadanie przez więźniów tatuaży – część z nich robionych jest przed osadzeniem w celi, a inne już w trakcie odsiadki wyroku³³⁰. T. Ziemia-Ziembicki opublikował na łamach tego czasopisma w tym samym roku jeszcze artykuł *Hipnotyzm wobec psychologii*³³¹.

Wreszcie warto przedstawić szkic filozoficzno-psychologiczny Wojciecha Dzieduszyckiego³³² *Rzecz o uczuciach ludzkich* z 1901 roku. Autor rozpoczął rozprawę od stwierdzenia, że dusza ludzka ma trzy własności – rozum, uczucie i wolę. Najbardziej zbadany został pierwszy z nich, który jest kierowany przez sumienie i rozsądek. Człowieka łączy ze zwierzętami instynkt, natomiast wyróżnia ją uczucie. Tekst składa się z dziewięciu części i w niektórych z nich znajdują się rozważania psychologiczne. Rozpoczyna je rozdział *Uczucia zmysłowe tyjące się boleści lub rozkoszy poszczególnej jednostki*. Zarówno jedno, jak i drugie doświadczane jest w ciągu życia przez ludzi oraz zwierzęta. „Przyjemność sprawia jestestwom czującym wszystko, co się przyczynia do ujawnienia organicznego ideału,

³²⁹ Tamże, s. 156.

³³⁰ Tamże, s. 156–158.

³³¹ Tenże, *Hipnotyzm wobec psychologii*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, r. 19, t. 2 z. 11, s. 1013–1020; t. 2, z. 12, s. 1174–1180; ww.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=83895&tab=3 (data dostępu: 21.01.2017 r.).

³³² Wojciech Dzieduszycki (1848–1909) – hrabia, polityk, filozof, publicysta, pisarz.

przykreść sprawia przeciwnie wszystko, co temu rozwojowi przeszkadza”³³³. Instynktownie wszystkie istoty żywe boją się śmierci – doświadczenia przykre i bolesne sprawiają, że częściej o niej myślimy. Natomiast wydarzenia radosne, wprowadzające nas w euforyczny nastrój doprowadzić mogą do podźwignięcia się z ciężkiej sytuacji i odbudować organizm wyniszczony np. chorobą. Autor zaznaczył, że najważniejszym organem sterującym naszymi uczuciami jest mózg, więc jeśli nie działa on prawidłowo, to mamy problem z ich odczuwaniem. Jako przykład podano problem bezsenności, którą leczy się środkami farmakologicznymi. Sztucznie wywołany sen przynosi ulgę cierpiącemu na jego zaburzenia. Omówiono także rozwój zmysłów w cyklu życia i przedstawiono, które wywołują przyjemne doznania oraz te niemiłe³³⁴. Namiętności i instynkty, które dążą do zaspokojenia najgłębszych pragnień, określane są mianem żądz. U zwierząt ograniczają się one do zdobycia pokarmu (zaspokojenia głodu) oraz przekazania swoich genów. U ludzi występuje też tzw. przeczucie, które najczęściej jest wynikiem logicznego myślenia. Opisano także odczuwanie nadziei, gniewu, przywiązania, tęsknoty, żalu, radości oraz wzruszenia³³⁵.

Równie ważne dla omawianego zagadnienia są części III i IV – *Uczucia instynktowe mające na celu utrzymanie rodzaju*. Mowa jest w nich o tzw. miłości zmysłowej u ludzi i wszystkich odczuciach oraz zachowaniach mających prowadzić do poczęcia, a następnie urodzenia dziecka. Naszkicowane zostały uczucia towarzyszące zarówno kobietom, jak i mężczyznom w trakcie ich wspólnego życia – od zakochania, przez małżeństwo aż do starości wraz z utratą partnera. Szczególnie dużo uwagi poświęcono zazdrości oraz zdradzie, która wywołuje ból i żal u współmałżonka³³⁶. Osobno potraktowano uczucia rodzicielskie, wyróżniając te doświadczane przez matkę i ojca. Inaczej okazują swoją miłość i przywiązanie względem dzieci. Wyjaśniono także jakimi uczuciami darzy rodziców ich potomstwo³³⁷.

Kolejna część, która nosi tytuł *Uczucia dotyczące się poznawania*, stanowi syntezę wiadomości z zakresu psychologii procesów poznawczych. Opisane zostało myślenie, rozumienie, uwaga, zapamiętywanie i pamięć oraz wyobrażanie. Autor rozpatrywał wymienione procesy, ukazując ich zmianę w oparciu o rozwój człowieka od najmłodszych lat do późnej starości. Pokazane także zostały różnice pomiędzy dziewczynkami i chłopcami, a także wraz z upływem lat kobietami i mężczyznami³³⁸.

³³³ W. Dzieduszycki, *Rzecz o uczuciach ludzkich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1901, r. 29, t. 1, z. 3, s. 249; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=84764&tab=3> (data dostępu: 25.01.2017 r.).

³³⁴ Tamże, s. 250–256.

³³⁵ Tamże, z. 4, s. 330–336.

³³⁶ Tamże, z. 5, s. 404–411.

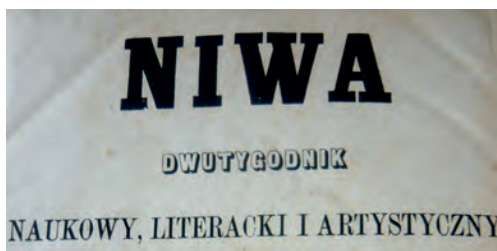
³³⁷ Tamże, z. 6, s. 491–499.

³³⁸ Tamże, t. 2, z. 7, s. 579–590.

Kolejne części obejmują rozważania natury filozoficznej i etycznej. Rozdział szósty zatytułowany został *Miłość i nienawiść*, które opisano w oparciu o myśli wielkich filozofów jak Immanuel Kant, A. Schopenhauer oraz o myśl chrześcijańską i poezję³³⁹. Następna część to *Uczucia tyczące się objawów i istoty woli* i opisuje uczucia towarzyszące człowiekowi w trakcie podejmowania decyzji lub rozważań³⁴⁰. Kolejny z podejmowanych tematów to *Uczucie piękna i brzydoty*, gdzie pokazano jak zarówno zwierzęta, jak i ludzie postrzegają ułomność, brzydotę oraz piękno i rzeczy przyjemne dla oka³⁴¹. Powiązany z nim jest rozdział *Ideał człowieka*, gdzie W. Dzierżyszycki rozważał jacy ludzie powinni być, żeby zbliżyć się do Boga³⁴².

W podsumowaniu swojej rozprawy autor napisał: „Uczucie, praktyczna potrzeba życia i rozwijania się w kierunku zmysłowego najpierw a potem nade wszystko duchowego ideału zmusza nas do uznania, że istniejemy sami duchowo, że poznajemy prawdę, że jest świat zmysłowy, umożliwiający nasze praktyczne działanie, że wszechbył ulega prawdom rozumnym i dąży do ujawnienia ideałów pięknych, że są duchy w ludziach, które możemy ukochać i nienawidzić i że jest Bóg – jakkolwiek Go nazwiemy – najwyższy cel naszych podążeń, przyczyna i cel naszego duchowego i cielesnego życia”³⁴³.

4.6. „Niwa”



Fot. 70. Winieta „Niwy”

Źródło: „Niwa” 1879, t. 14

W 1872 roku założona została w Warszawie „Niwa” dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny, która od 1895 do 1905 ukazywała się już jako tygodnik (od 1898 roku jego tytuł został zmieniony na „Niwa Polska”). Inicjatorami powołania nowego czasopisma byli umiarkowanie postępowi pozytywści związani z „Przeglądem Tygodniowym”, w tym m.in. J. Ochorowicz. Do grona współpracowników

³³⁹ Tamże, z. 8, s. 665–667.

³⁴⁰ Tamże, z. 9, s. 742–749.

³⁴¹ Tamże, z. 10, s. 837–853.

³⁴² Tamże, z. 11, s. 934–945.

³⁴³ Tamże, z. 12, s. 1047.

pisma należeli również Piotr Chmielowski, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz oraz Bolesław Prus³⁴⁴.

Na temat relacji dzieci z rówieśnikami w szkole napisał w 1881 roku A. Dygasiński w artykule *Obcowanie z dziećmi. W szkole*. Swoje rozważania rozpoczął od stwierdzenia, że każdy człowiek, nawet ten najmłodszy jest zupełną indywidualnością. Jednak do prawidłowego rozwoju dziecka niezbędny jest kontakt z grupą. Służyć mają do tego wspólne zabawy oraz organizowane w czasie lekcji gimnastyki gry zespołowe. Podkreślił to słowami: „Przy oznaczonej liczbie uczniów, wspólna praca dzieci wydaje dobre rezultaty do obcowania. Przy niej to umysły spotykają się na jednakowych drogach i to tutaj występuje naprzód szlachetna emulacja czego niema tam, gdzie dzieci są jak poczwarki, na których się wygrywają różne reguły gramatyki. Emulacja ma za rezultat nie tylko oznaczenie się i wywyższenie umysłów dzielniejszych, ale również ustalenie pomiędzy umysłami powinowactwa duchowego. Powstają tu w drodze sympatycznej grupy, ale te grupy ostatecznie w pewnych chwilach tworzą solidarną jedność”³⁴⁵.

Autor zwrócił też uwagę na rolę nauczyciela, który poza samym przekazywaniem wiedzy swoim uczniom, powinien też służyć im wszelką radą i pomocą w codziennych sprawach, zachęcać na świeżym powietrzu i spacerów. Ostatnie, według A. Dygasińskiego, szczególnie dobry wpływ mają na najmłodszych, którzy nie dość, że obserwują otaczający ich świat, to jeszcze taka aura sprzyja zawiązywaniu przyjaźni. Dzieci chętniej zwierzają się sobie i powierzają tajemnice poza murami szkoły. Na koniec artykułu podkreślono wielką rolę w kontaktach najmłodszych ze zwierzętami. Nauczyciele powinni zachęcać dzieci do opieki nad pupilami, co korzystnie wpływa na ich rozwój emocjonalny. Zwierzęta uczą nas empatii, przyjaźni, a także poczucia obowiązku³⁴⁶.

Publikowane w „Niwie” artykuły dotyczące zagadnień psychologicznych najczęściej dotyczyły właśnie kwestii wychowania dzieci i ich rozwoju. Inne teksty na łamach omawianego tytułu o najmłodszych to: *Nasze błędy. O fizycznym wychowaniu dzieci* Gustawa Dolińskiego³⁴⁷, *Pesymizm i wychowanie* Wincentego Janowskiego³⁴⁸ oraz *Psychologia dziecka w pierwszych 3 latach jego życia* Stefana Pawlickiego³⁴⁹.

Na łamach dwutygodnika ukazał się także artykuł *Przyczynek do psychologii idei* z 1893 roku, którego autorem jest A. Wizel. Lekarz podjął w nim temat różnic w wyobrażaniu sobie u ludzi pojęć. Jako pierwszy miał się tym zagadnieniem

³⁴⁴ Z. Kmieciak, *Prasa polska w Królestwie Polskim...*, [w:] *Historia prasy...*, s. 37–38.

³⁴⁵ A. Dygasiński, *Obcowanie z dziećmi. W szkole*, „Niwa” 1881, z. 150, s. 462.

³⁴⁶ Tamże, s. 465–466.

³⁴⁷ G. Doliński, *Nasze błędy w fizycznym wychowaniu dzieci*, „Niwa” 1883, r. 12, z. 203, s. 775–794.

³⁴⁸ W. Janowski, *Pesymizm i wychowanie*, „Niwa” 1887, r. 16, z. 294, s. 409–418.

³⁴⁹ S. Pawlicki, *Psychologia dziecka w pierwszych 3 latach jego życia*, „Niwa” 1888, r. 17, z. 318, s. 440–451; z. 319, s. 501–512.

zająć T. A. Ribot, który napisał: „Gdy myślimy, słyszymy lub wyczytujemy termin jaki abstrakcyjny lub ogólny, co się budzi prócz znaku (wyrazu) **natychmiastowo i bez rozwagi** w świadomości?”³⁵⁰. A. Wizel opisał już wcześniej w 1892 roku na łamach „Przeglądu Tygodniowego” w artykule *Z notatek psychologa* metody badań i otrzymane wyniki. Jak już wcześniej zaznaczyłam, otrzymał następujące typy ludzi: konkretnych, wzrokowo typograficznych i słuchowych³⁵¹.

A. Wizel natomiast przeprowadził swoje badania na histeryczkach leczonych w klinice Salpêtrière u profesora Jeana-Martina Charcota. Otrzymane przez niego wyniki potwierdziły wyodrębnione przez T. A. Ribota typy ludzi. Choroba pacjentek nie miała wpływu na wyobrażanie sobie pojęć³⁵².

Na łamach pisma recenzowano także publikacje zawierające w swojej treści zagadnienia psychologiczne. Wśród najważniejszych tytułów omówionych w rubryce *Ruch literacko-naukowy*, a następnie *Ruch naukowo-literacki* znalazły się m.in.: *O powinnościach matek i wpływie jaki ze swego stanowiska na społeczeństwie wywierać mogą*, p. Lusławę (Warszawa 1880)³⁵³, *Niedole dziecięce. Wydane staraniem miłośników dziecięcego wieku* (Warszawa 1882)³⁵⁴ oraz *Choroby duszy i odpowiedzialność moralna* napisał Antoni Skórkowski (z Medowatej na Ukrainie) (Wilno 1881)³⁵⁵.

4.7. „Sfinks”



Fot. 71. Winieta „Sfinksa”

Źródło: „Sfinks” 1908, t. 1

Kolejnym warszawskim miesięcznikiem kulturalno-naukowym był ukazujący się w latach 1908–1913 „Sfinks”. Jego założycielem i redaktorem był Władysław Bukowiński³⁵⁶, ale do czasopisma pisali jeszcze m.in. Edward Abramowski,

³⁵⁰ A. Wizel, *Przyczynek do psychologii idei*, „Niwa” 1893, r. 22, z. 3, s. 119; <https://polona.pl/item/niwa-dwutygodnik-naukowy-literacki-i-artystyczny-r22-nr-3-1-lutego-1893,MTU2ODY4MDI/25/#item> (data dostępu: 30.01.2017 r.).

³⁵¹ Tamże, s. 120.

³⁵² Tamże, s. 121–122.

³⁵³ „Niwa” 1884, r. 13, z. 217, s. 397–401; Recenzja podpisana jest inicjałami H. W., przypuszczam więc, że autorem jest Henryk Wernic.

³⁵⁴ „Niwa” 1881, r. 10, z. 152, s. 634–635.

³⁵⁵ „Niwa” 1882, r. 11, z. 173, s. 231–232.

³⁵⁶ Władysław Bukowiński (1871–1927) – ps. Selim, poeta, krytyk literacki, publicysta, działacz na polu oświaty, redaktor miesięcznika „Sfinks”.

Stefan Żeromski oraz Józefa Kodisowa. Jak podkreśla Z. Kmieciak pojawienie się tego tytułu na rynku wydawniczym był przejawem walki z prasą wydawaną jako „sztuka dla sztuki”: „Redakcja »Sfinksa« stawiała sobie za cel podniesienie wśród społeczeństwa polskiego poziomu kultury umysłowej i artystycznej”³⁵⁷.

Na łamach miesięcznika ukazał się w 1909 roku artykuł J. Kodisowej pt. *Szczęście ludzkie*. Polska badaczka rozpoczęła go od stwierdzenia: „Mówić o szczęściu zakrawa dzisiaj niemal o ironję. Dzisiaj, kiedy kraj cały taki przygnębiony, skłonni jesteśmy zapomnieć, że dążność do szczęścia jest normalnym prawem bytu”³⁵⁸. Uczucie szczęścia jest człowiekowi niezbędne do życia, natomiast przygnębienie ma na celu doceniać i dążyć do zaspokojenia tego pierwszego. Przyjemność i przykreść mają być pierwszym stopniem do bycia szczęśliwym bądź nieszczęśliwym. Odczuwać je mogą wszystkie istoty żywe, jednak do uzyskania wyższych poziomów niezbędne jest myślenie i rozumienie charakterystyczne dla ludzi. „W istocie nie ma człowieka, któryby nie pragnął szczęścia, nie dążył do niego. Ale może on postawić sobie cel daleki, może odłożyć osiągnięcie szczęścia poza obręb życia”³⁵⁹.

Poruszano także kwestię religijności człowieka, gdzie niektóre z wyznań niejako domagają się od nas życia w umartwianiu się i ascezie. Inne natomiast, spędzenia go w taki sposób, żeby być radosnym. Wszystkie jednak obiecują, że żyjąc zgodnie z ich przykazaniami/zasadami po śmierci będziemy szczęśliwi. Co ciekawe pojawiła się data określana mianem Milenijnej (2000 rok), która miała okazać się dla wyznawców chrześcijaństwa symbolicznym rokiem końca zła i początkiem szczęścia na ziemi³⁶⁰.

J. Kodisowa zaznaczyła, że także w zależności od kultury i zamożności ludzi inaczej pojmują to uczucie. Dla mieszkańców krajów trzeciego świata pełnym szczęściem będzie upolowanie ogromnego zwierzęcia, które zapewni wyżywienie dla plemienia na kilka dni. Człowiek z miasta poczuje ogromną radość z otrzymanego wymarzonego prezentu czy wysokiej wygranej w loterii. Także na przestrzeni wieków pojęcie szczęścia zmieniało się wraz z rozwojem cywilizacji. Podobnie „(...) nauka, wykształcenie estetyczne zmienia z gruntu nasz stosunek do otoczenia (...). Wieśniak i dziś jeszcze nie odczuwa piękna przyrody w tej mierze jak inteligent. Cieszy go ona swoim wdziękiem, ceni on możebność swobody ruchów, wygody związane z życiem wiejskim, ale daleki jest od tego zachwyty, tego uwielbienia i tych uniesień, jakie są dostępne człowiekowi kulturalnemu”³⁶¹.

³⁵⁷ Z. Kmieciak, *Prasa polska w Królestwie Polskim...*, [w:] *Historia prasy...*, s. 86.

³⁵⁸ J. Kodisowa, *Szczęście ludzkie*, „Sfinks” 1909, t. 6, s. 161.

³⁵⁹ Tamże, s. 163.

³⁶⁰ Tamże, s. 164.

³⁶¹ Tamże, s. 166–167.

Naturalną przeszkodą dla odczuwania szczęścia jest śmierć i choroby dosięgające człowieka w życiu. J. Kodisowa wymienia jako szczególnie dotkliwe te dotyczące psychiki i układu nerwowego jak histeria, hipochondria, neurastenia oraz melancholia. Zauważa przy tym, że częściej zapadają na nie kobiety niż mężczyźni i rzadziej spotykane są w zachodniej Europie. Miałoby to być związane z ogólną sytuacją w kraju oraz z większą aktywnością zawodową panów. Siedzenie w domu z dziećmi zdecydowanie sprzyjało, jej zdaniem, zachorowalności na takie przypadłości wśród pań. Zmierzając do końca artykułu autorka poruszyła też temat miłości erotycznej, która dać może najwięcej szczęścia. Przytacza opinię badaczy mówiącą o tym, że w trakcie krótkich lat aktywności seksualnej ludzie zaznają go tyle, że nie potrafią w późniejszych latach zbliżyć się do poziomu tych doznań. Napisała słowa, które należy uznać za odważne ze względu na czas w jakim powstał artykuł, ale także to, iż jego autorką była kobieta: „Przeżyście w krótkich chwilach czegoś niesłychanego, niewypowiedzianego spalenie się w ogniu miłości, a przedtem tylko oczekiwania i przeczucia, a potem tylko wspomnienie i tęsknota! I to ma być całe bogate, tak pełnie treści życie ludzkie!”³⁶².

Kończąc swój wywód na temat szczęścia, J. Kodisowa skierowała słowa do kobiet, które jej zdaniem ograniczają je do uczucia miłości. Psycholożka zauważyła też, że panie uzależniają swoje spełnienie od zadowolenia ojca, brata, a następnie męża i synów. Potrzeby kobiet są oddalane na drugi plan i mają odczuwać satysfakcję kosztem sukcesów mężczyzn. Zachęca panie do odkrywania świata nauki, sztuki i samorealizacji, co może także uczynić je szczęśliwymi³⁶³.

W tym samym roku na łamach „Sfinksa”, swój artykuł *Psychiczna postać zapomnianego*, opublikował E. Abramowski. Stawia w nim tezę, iż każde przeżyte przez nas wydarzenie zostawia ślad w naszej pamięci. Zapomniane fakty, myśli zgromadzone i zepchnięte do podświadomości potrzebują tylko bodźca, który sprawi, że powrócą. Wspomniana została także intuicja jako proces podświadomy znajdujący się poza naszym wpływem. E. Abramowski analizuje także środki stosowane przez poetów do wywołania reakcji wzruszeniowej u odbiorcy (nazywał je efektem artystycznym). Z przeprowadzonych przez niego badań wynika, że to jak odbierzemy nie tylko lirykę, ale też inne gałęzie sztuki bądź zdarzenia w życiu zależy od poprzedzających je bezpośrednich faktów jakie doświadczyliśmy³⁶⁴. To co dla twórcy sztuki jest odbiorem jego dzieła, badacz nazwał *organizmem przeżywaniem emocjonalności obrazu*³⁶⁵. Z drugiej strony przypomina, że

³⁶² Tamże, s. 172

³⁶³ Tamże, s. 174–175.

³⁶⁴ E. Abramowski, *Psychiczna postać zapomnianego*, „Sfinks” 1909, t. 7, s. 222–232.

³⁶⁵ Tamże, s. 236; Wzruszenie jest charakteryzowane przez E. Abramowskiego m.in. przez chwilowe zaburzenie trawienia, oddychania, krążenia i wydzielania wewnętrznego.

artyści tworzą swoje wiersze, obrazy czy utwory pod wpływem silnego wzruszenia wywołanego konkretnym wydarzeniem czy wizerunkiem³⁶⁶. E. Abramowski opublikował na łamach „Sfinksa” jeszcze rozprawy: *Świadomość zapomnianego*³⁶⁷ oraz *Symbolizm wspomnień*³⁶⁸.

Psycholog kontynuował swoje badania nad pamięcią i jej przekształcaniach w założonej w 1910 roku pracowni psychologicznej w Warszawie. Właśnie tej placówce poświęcona była odezwa opublikowana na łamach „Sfinksa”, której głównym celem była zbiórka funduszy na jej działalność. Zaangażowali się w nią autorzy podpisani na końcu tekstu – E. Flatau, W. Męczkowski, R. Radziwiłłowicz, J. Rzętkowska, J. Segał, W. Sterling, A. Szycówna oraz W. Weryho. Nawiązując do ówczesnej wyjątkowo trudnej na ziemiach polskich sytuacji politycznej stwierdzono, że to w nauce należy upatrywać nadziei na rozwój narodu. Stwierdzono, że jedną z dyscyplin, która szczególnie zasługuje na uwagę i dowartościowanie jest właśnie psychologia. Napisane zostały następujące słowa, które stanowić mogą doskonałe podsumowanie problemów, z jakimi borykali się w tym czasie polscy psycholodzy: „Mamy cały zastęp pracowników na polu psychologii eksperymentalnej, rozwija się u nas pedologia, budzi się potrzeba głębszego poznania psychiki ludzi normalnych i nienormalnych, dorosłych i dzieci, lecz wszelka praca w tym kierunku rozbija się o jedną przeszkodę: o brak pracowni psychologicznej. Brak ten zmusza wielu naszych uczonych do przebywania poza krajem i prowadzenia doświadczeń w laboratoriach zagranicznych, innym odbiera całkowicie możliwość przedsięwzięcia prac samodzielnych, utrudnia nawet popularyzację wiedzy, nie pozwalając wykładów psychologii odpowiednio demonstrować, co zwłaszcza w kształceniu nauczycieli jest rzeczą pierwszej wagi”³⁶⁹.

Chcąc podkreślić istotność w codziennym życiu wciąż jeszcze młodej nauki przedstawiono jej bogate zastosowanie. Do prawidłowego i kompleksowego wychowania dzieci niezbędne są wspólne siły psychologii i pedagogiki. Badania nad zmęczeniem pomagają ocenić efektywność pracy oraz zadbać o jej higienę. Uczni wymienili także dziedziny psychologii i zawody, które z tej wiedzy korzystają: psychologia zeznań potrzebna jest prawnikom, mowy dla językoznawców i lingwistów, tłumy dla osób podejmujących w pracy zagadnienia społeczne, badania nad uczuciami oraz odczuwaniem estetyki wykorzystywane są przez artystów i krytyków sztuki. Osiągnięcia psychologii nierozzerwalnie łączą się również z poszerzaniem wiedzy na temat anatomii i fizjologii człowieka (zwłaszcza układu

³⁶⁶ Tamże, s. 239.

³⁶⁷ Tenże, *Świadomość zapomnianego*, „Sfinks” 1908, t. 1, s. 113–134.

³⁶⁸ Tenże, *Symbolizm wspomnień*, „Sfinks” 1908, t. 2, s. 55–65.

³⁶⁹ E. Flatau, W. Męczkowski, R. Radziwiłłowicz, J. Rzętkowska, J. Segał, W. Sterling, A. Szycówna, W. Weryho, *W sprawie pracowni psychologicznej*, „Sfinks” 1910, t. 3, s. 471.

nerwowego i psychiki). Badacze zauważyli, że w krajach, gdzie działają pracownie (laboratoria) psychologiczne są one finansowane przez państwo. Jednak w ówczesnej sytuacji ziem polskich było to niemożliwe, stąd apel o wpłacanie datków na jej cel przez samych Polaków³⁷⁰.

4.8. „Bluszcz”



Fot. 72. Winieta „Bluszczu” 1883, nr 27

Źródło: <https://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/522/edition/373>;
data dostępu: 01.07.2017 r.

Tygodnikiem dla kobiet wydawanym w Królestwie Polskim był „Bluszcz” założony przez Michała Glücksberga³⁷¹. Pierwszą redaktorką naczelną pisma była Maria Ilnicka³⁷², a następnie (do 1914 roku): Józefa Bąkowska, Marian Gawalewicz³⁷³ i Zofia Seidlerowa³⁷⁴. Redakcja za swój cel postawiła sobie stworzenie

³⁷⁰ Tamże, s. 472.

³⁷¹ Michał Glücksberg (1838–1907) – polski księgarz, drukarz, wydawca czasopism „Bluszcz” i „Kmiotek”.

³⁷² Maria Ilnicka z domu Maykowska (1825–1897) – pisarka, poetka, tłumaczka i publicystka, współautorka manifestu Komitetu Centralnego Narodowego z 22 stycznia 1863 roku, w latach 1865 – 1897 redaktorka „Bluszczu”, zwolenniczka emancypacji kobiet i programu pracy organicznej.

³⁷³ Marian Gawalewicz (1852–1910) – dramatopisarz, powieściopisarz, dziennikarz i publicysta, redaktor i współtwórca takich czasopism jak „Kurier Warszawski”, „Tygodnik Powszechny”, „Kłosy”, „Tygodnik Ilustrowany” i „Bluszcz”.

³⁷⁴ Zofia Seidlerowa z domu Kwiecińska (1859–1919) – redaktorka, publicystka, tłumaczka, współpracowała z „Kurierem Warszawskim” i „Wiekim”, w 1906 roku przejęła redakcję „Bluszczu” po Marianie Gawalewiczu, od 1908 roku była jego współwłaścicielką.

nowoczesnego tytułu, w którym poruszane miałyby być tematy emancypacji kobiet i ich wychowania, bieżącej polityki, kultury oraz gospodarki. Na łamach „Bluszczu” publikowali m.in. Lucyna Ćwierczakiewiczowa³⁷⁵, Stanisław Krzeмиński³⁷⁶, Adam Asnyk, Józef Ignacy Kraszewski, Henryk Sienkiewicz, Narcyza Żmichowska, Maria Konopnicka oraz Bolesław Prus³⁷⁷. Do czasopisma pisał także artykuły o charakterze medycznym i psychologicznym J. Ochorowicz.

W 1887 roku opublikowano w tygodniku artykuł *Dziedziczność psychologiczna*, którego autorem był dr Józef Starkman³⁷⁸. Zauważono, że dotychczas naukowców interesowało podobieństwo potomstwa do rodziców pod względem budowy anatomicznej a nie psychicznej. Już starożytni Rzymianie od wyróżniających się cech wyglądu nazywali całe rodziny np. Nosowicze czy Wargowicze. Autor przypomniał, że na podstawie naszych przodków możemy ustalić na jakie choroby jesteśmy narażeni oraz przybliżyć naszą przewidywaną długość życia. Następnie przeszedł do charakterystyki instynktu i inteligencji, gdzie pierwsze z nich jest wrodzone (pokazał to na przykładzie kilku gatunków zwierząt). Natomiast o drugiej z wymienionych, rozumianej przez J. Starkmana jako suma zdrowego rozsądku, geniuszu, talentu, dowcipu, zdolności artystyczne i naukowe nie potrafiono dokładnie określić. Ustalono jedynie, że część inteligencji możemy odziedziczyć po przodkach. Równie ważną rolę odgrywa wiedza i umiejętności nabyte w trakcie życia. Przykładem mogą być rodziny znanych muzyków i malarzy, którzy obdarzeni są wyjątkowym słuchem i wzrokiem, jednak bez żmudnych ćwiczeń nie rozwinęliby talentów. Problemem jednoznacznej oceny dla badaczy była dziedziczność pamięci, jednak zdaniem J. Starkmana, także w pewnym stopniu jesteśmy ją w stanie odziedziczyć: „Wiadomo, że idyoci nie posiadają pamięci albo bardzo ograniczoną, posiadają tylko to, co im wielką przyjemność lub nadzwyczajną przykrość sprawia, a ponieważ idyotyzm jest na mniejszym lub stopniu dziedzicznym, ztąd też przypuszczać należy, że i zdolność pamiętania jest spadkową”³⁷⁹.

³⁷⁵ Lucyna Ćwierczakiewiczowa (1829–1901) – pisarka, publicystka, autorka wielu poradników i książek kucharskich m.in. *365 obiadów za pięć złotych*, *Poradnik porządku i różnych nowości gospodarskich czy Nauka robienia kwiatów bez pomocy nauczyciela*, w latach 1865 – 1894 prowadziła w „Bluszczu” dodatki poświęcone modzie i prowadzeniu gospodarstwa domowego, współpracowała także z „Kurierem Warszawskim”.

³⁷⁶ Stanisław Krzeмиński (1839–1912) – członek Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym, historyk, krytyk literacki i publicysta, współpracownik „Kuriera Warszawskiego”, od 1869 roku pisał w „Bluszczu”, a od 1872 roku w „Kłosach”.

³⁷⁷ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999, s. 92–143.

³⁷⁸ Józef Sarkman (1847–1892) – lekarz, popularyzator wiedzy medycznej, publikował artykuły naukowe i popularnonaukowe z zakresu medycyny w czasopismach: „Bluszczy” oraz „Kurierze Codziennym”.

³⁷⁹ J. Sarkman, *Dziedziczność psychologiczna*, „Bluszczy” 1887, nr 6, s. 46; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/108646?tab=1> (data dostępu: 09.01.2017 r.).

Po przodkach, zdaniem autora, artykułu, możemy także mieć skłonność do alkoholizmu, a także do popełniania przestępstw. Doktor J. Starkman wspomniał także o wspólnych cechach dla niektórych narodów, chociaż część z nich należałoby raczej uznać za stereotypy. Francuzi są według niego kochliwi i rozpustni, uwielbiają biżuterię oraz wojsko, a także należą do lekkoduchów i dowcipnisiów. Grecy mimo licznych najazdów i okupacji nie zmienili swoich narodowych cech znanych od starożytności. Sporo miejsca poświęcił Romom, których podejście do życia porównał do zabawy dzieci, rodzice uczą kradzieży najmłodszych oraz brak potrzeby stabilizacji miejsca zamieszkania³⁸⁰.

W 1894 roku na łamach omawianego tygodnika opublikowany został artykuł *Psychologia dziecka*, którego autor podpisał się inicjałami M. I. Tekst rozpoczęty jest od podkreślenia, że psychologia jest obok pedagogiki i etyki równoważną nauką w wychowaniu najmłodszych. Jej podstawowe zagadnienia powinny być znane i stosowane przez nauczycieli, opiekunów oraz rodziców. Istotne wydają się słowa: „Dziecko nie jest trudnem do odgadnięcia: skłonności jego, przymioty i wady występują jasno w objawach jego pragnień, w wyrazie uczuć – w stosunku do otaczających je osób: rodziców, rodzeństwa, domowników: trzeba tylko tak rodzicom, jak wychowawcom obserwować istotę młodą uważnie i na podstawie spostrzeżeń czynionych wyrabiać sobie sąd o stanie uczuć, skłonności i zdolności naturalnych, nie spiesząc się przecież z tym sądem, ponieważ dziecko nie jest istotą skończoną i dopiero tworzy się tak moralnie jak i fizycznie”³⁸¹.

Za podstawową metodę weryfikacji prawidłowego rozwoju dziecka uznano obserwację. Zalecono, żeby uważnie przyglądać się mu już od narodzin do ukończenia przez niego czwartego roku życia. W tym czasie zachodzi u człowieka najwięcej zmian zarówno fizycznych, jak i w kwestiach umysłowych. Widoczny jest wyraźnie rozwój inteligencji, a także coraz większa potrzeba kontaktów społecznych. Imponujący dla obserwatorów jest też rosnący u dziecka zasób wiedzy. Coraz wyraźniej dostrzegalna wola nie sterowana jest już tylko instynktami, ale także potrzebą zaspokojenia intelektualnego – realizacji wyznaczonego sobie celu. Autor artykułu podkreślił na końcu tekstu jak wielką rolę odgrywa w życiu matka, która pokazuje i tłumaczy mu jak funkcjonuje świat. Bliskości mamy nie da się zastąpić, co można zauważyć w późniejszych latach życia u dzieci nie doświadczających kontaktów z nią, bądź u sierot³⁸².

Innym artykułem podejmującym powyższą tematykę jest *O psychologii dziecka* z 1902 roku pióra Z. Seidlerowej. Tekst stanowił streszczenie cyklów

³⁸⁰ Tamże, nr 7, s. 54; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/108646?tab=1> (data dostępu: 09.01.2017 r.).

³⁸¹ M. I., *Psychologia dziecka*, „Bluszcz” 1894, nr 9, s. 65; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86862> (data dostępu: 10.01.2017 r.).

³⁸² Tamże, s. 66.

odczytów dr. Józefa Brudzińskiego wygłoszonych pod tym samym tytułem. Prelegent zauważył w nim, że znajomość psychologii dziecka jest obowiązkiem społeczeństwa. Pierwszy z wykładów dotyczył woli, moralności i rozwoju zmysłów u dzieci. Drugi, poświęcony został zaburzeniom i chorobom psychicznym u najmłodszych oraz ich samobójstwom. Pewnym wątkiem była w nim także wyobraźnia, której granice nie są do końca możliwe do zbadania przez dorosłych. Z. Seidlerowa, kończąc swój tekst, podziękowała dr. Brudzińskiemu za omówienie zagadnień, które powinny być bliskie każdemu³⁸³.

Inne artykuły opublikowane na łamach „Bluszczu” dotyczące dzieci i ich wychowania to m.in.: *O nerwowych dzieciach*³⁸⁴, *Rozwój pojęciowy dziecka*³⁸⁵, *Jedynaki*³⁸⁶ oraz *Dzieci wyjątkowe*³⁸⁷. Wśród tematów psychologicznych pojawiających się w tym tygodniku najwięcej dotyczyło właśnie psychologii dziecka, a nie kobiety. Świadczy to o potrzebach i zainteresowaniach czytelniczek, dla których sprawy potomstwa były najważniejsze.

Pionierskim pod względem swojego tematu tekstem, będącym tłumaczeniem dzieła W. Freda był opublikowany w 1904 roku artykuł *Psychologia mody*. Rozpoczynają go następujące słowa: „Moda nie powinna górować nad obyczajami, tradycją, lecz przeciwnie: obyczaj nad zachciankami Mody panować powinien. Jeśli się dzieje na odwrót, jest to dowodem, że naród niewolniczo modzie hołdujący, stępiął i zdrętwiał!”³⁸⁸.

Artykuł wyśmiewał stroje i dodatki, które uzewnętrzniały próżność od najdawniejszych czasów. Szczególnie źle oceniono eksponowane w XVIII wieku kobiece piersi i zbyt strojne pantofelki. Z czasem moda nie ograniczała się już tylko do wyglądu człowieka, ale też jego otoczenia: modne książki, meble, zwierzęta czy rozrywka. Zdaniem autora, współczesny mu XIX wiek można uznać za przełomowy, gdyż ludzie o odpowiednim wykształceniu i statusie społecznym modę zaczynają traktować jako obowiązek. Pozwala ona upodobnić się do reszty osób

³⁸³ Z. Seidler, *O psychologii dziecka*, „Bluszcz” 1902, nr 48, s. 4–5; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/104525?tab=1> (data dostępu: 10.01.2017 r.).

³⁸⁴ R. Krafft-Ebing, *O nerwowych dzieciach*, „Bluszcz” 1897, nr 33, s. 263; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=103902&tab=3> (data dostępu: 10.01.2017 r.).

³⁸⁵ I. Moszczeńska, *Rozwój pojęciowy dziecka*, „Bluszcz” 1899, nr 49, s. 387–388; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=103970&tab=3> (data dostępu: 10.01.2017 r.); Tekst dotyczy wspomnianych już wcześniej badań Anieli Szcówny.

³⁸⁶ J. ze Strokowa, *Jedynaki*, „Bluszcz” 1904, nr 33, s. 433–434; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539&tab=3> (data dostępu: 10.01.2017 r.).

³⁸⁷ A. Grudzińska, *Dzieci wyjątkowe*, „Bluszcz” 1905, nr 47–48, s. 339–340; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86535&tab=3> (data dostępu: 10.01.2017 r.).

³⁸⁸ *Psychologia mody*, „Bluszcz” 1904, nr 39, s. 466; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539> (data dostępu: 13.01.2017 r.).

z otoczenia, a będąc tak samo ubranym i prowadzić podobny styl życia sprawia, że człowiek nie wyróżnia się. Moda istotnie wpływa na ekonomię: zbiorowe zapotrzebowanie na dany produkt obniża cenę produkcji, a przy tym w fabrykach stwarza nowe miejsca pracy³⁸⁹.

Upodobnianie się w zachowaniu i stroju to naśladownictwo charakterystyczna dla wielu gatunków zwierząt. W tekście umieszczono także opis zjawiska współcześnie nazwanego „niewolnictwem mody”, które polega na bezkrytycznym podążaniu za obowiązującymi wzorami. Podjęto temat kostiumów zakładanych przy okazji bali, karnawału, które mają za zadanie przykuć uwagę płci przeciwnej i są elementem zabawy. Natomiast stroje ludowe służą identyfikacji ludzi z konkretnym regionem zamieszkania³⁹⁰. Różnego rodzaju zabiegi upiększające i ukrywające mankamenty urody, jako przejawy zainteresowania psychologią mody, zostały opisane na przestrzeni wieku: „(...) farbowanie cery i włosów, męczenie gorsetu mającego tak dodać jak i ująć i wszelkie inne tysięczne środki, półśrodki i środeczki, ponieważ właśnie są celowe, t.j. maskujące lub chcące maskować prawdę – należą niepodzielnie do Psychologii Mody”³⁹¹.

Uwadze autora nie umknęła także moda retro, która jest symbolem żalu za minionymi wiekami. Opisane to zostało następującymi słowami: „Zajrzywszy za kulisy mody, przekonalibyśmy się, że i w tym razie przewodnim motywem owych »wspomnień« czy »tęsknoty« za dobrą minioną, jest modny krawiec, ratujący się w braku nowego pomysłu, odświeżaniem starszyny, jednakże pod warunkiem, że będzie uszyta z nowego materiału... Bo nie należy się ludzić: im bliżej jesteśmy współczesnej mody, tem psychologia się staje płytszą, właściwie mówiąc, tem bardziej jej brak psychologii. Zanika wraz ze stylem”³⁹².

Podjęto także temat snobizmu, którego korzeni doszukać się można już w najdawniejszych czasach. Jednak autor rozprawy twierdził, że jego największy rozkwit nastąpił w XVIII wieku. W następnym stuleciu często przyjmował formę kolekcjonerstwa, czego przykładem może być opisana „manja japońszczyzny – ze wszystkim, co do tego należy”³⁹³. Snobizm mody to natomiast obsesyjne myślenie o sylwetce kobiecej, która ściśnięta w gorsetach uchodziła za ideał piękna³⁹⁴.

³⁸⁹ Tamże.

³⁹⁰ Tamże, nr 40, s. 476–477; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539&tab=3> (data dostępu: 14.01.2017 r.).

³⁹¹ Tamże, nr 44, s. 526; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539> (data dostępu: 16.01.2017 r.).

³⁹² Tamże, nr 48, s. 569; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539> (data dostępu: 17.01.2017 r.).

³⁹³ Tamże, nr 49, s. 585; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539> (data dostępu: 17.01.2017 r.).

³⁹⁴ Tamże.

Kończąc rozważania na temat tytułowej psychologii mody stwierdzono, że można ją spotkać w każdym przejawie rozwoju ludzkiej cywilizacji. Początków doszukiwać się należy u ludów pierwotnych, gdzie jej główną przyczyną był zmieniający się klimat. Wraz ze stopniowym przenikaniem się kultur traciła swoją lokalność i wyjątkowość. Stała się wreszcie zjawiskiem sezonowym, które z czasem powraca, zataczając koło jako moda retro. Jej istnienie podsumowano w następujących słowach: „Mędrzec nią gardzi, moralista przeciw niej piorunuje, nędza jej zazdrości, snob ją ośmiesza, tłum popolituje, a wszyscy razem, zapręgnięci do jej tryumfalnego rydwanu, bezwiednie płyną razem z falą, zaciekawieni tem, co ich poprzedza, popychani przez tych, którzy równie bezwiednie postępują z tyłu, popychając naprzód ... Naprzód!”³⁹⁵.

Współcześni projektanci mody czy styliści nie wyobrażają sobie pracy bez podstaw psychologii mody. Dla nich, a także dla zainteresowanych taką tematyką, organizowane są specjalne kursy na uczelniach, czego przykładem jest ten z SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego³⁹⁶. Spotkać się można także z wąską specjalizacją w tym zakresie nazwaną psychologią ubioru.

W „Bluszczu” umieszczono także reklamę lekarstwa, które miało poprawiać nastrój oraz zmniejszyć uczucie zmęczenia:



Fot. 73. Reklama lekarstwa wspomagającego leczenie nerwów, przygnębienia oraz zmniejszenia skutków przepracowania i zmęczenia

Źródło: „Bluszcz” 1905, nr 52, s. 624

³⁹⁵ Tamże, nr 51, s. 606; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=86539> (data dostępu: 17.01.2017 r.).

³⁹⁶ Informacja pochodzi ze strony uczelni: https://portal.swps.edu.pl/documents/233158/0/WitkowiczM,WilczekB_psychologia+mody_zaoezni.pdf/ff4f5298-09c1-4286-9033-82e38c796479 (data dostępu: 17.01.2018 r.).

„Bluszcz” ukazywał się z przerwami do 1939 roku, a następnie reaktywowano go w 2008 roku, by ostatecznie zawiesić jego wydawanie w 2012 roku po śmierci wydawcy³⁹⁷.

4.9. „Ster”



Fot. 74. Winieta „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”

Źródło: „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”, Lwów 1895, nr 1, s. 1

Niewiele wiadomo na temat lwowskiego „Steru”, który ukazywał się w latach 1895–1897 nakładem tamtejszej Drukarni Polskiej. Z umieszczonej na ostatniej stronie każdego numeru stopki redakcyjnej można się dowiedzieć, że wydawcą pisma była Leontyna Jezierska, zaś redaktorką naczelną Paulina Kuczalska-Reinschmit³⁹⁸. Siedziba dwutygodnika mieściła się we Lwowie na ulicy Piekarskiej 8. Ostatni numer pisma – 24. nosi datę 25 listopada 1897 roku (łącznie ukazało

³⁹⁷ Monografię „Bluszczu” napisała Jolanta Chwastyk-Kowalczyk *„Bluszcz” w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury* (Kielce 2003).

³⁹⁸ Paulina Kuczalska-Reinschmit (1859–1921) – pochodziła z rodziny zamożnej szlachty, była córką Eweliny z Jastrzębiec – Porczyńskich (należała do grupy Entuzjastek Narcyzy Żmichowskiej) i Leona Kuczalskiego (dziedzica na Wołyniu o opinii hulaki i utracjusza). W 1879 roku poślubiła wysokiego urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Stanisława Reinschmita, z którym miała syna Leona. Po szybkim rozpadzie małżeństwa pojechała do Genewy i Brukseli, gdzie poza studiowaniem przedmiotów ścisłych związała się z ruchem feministycznym. Po powrocie w 1895 roku założyła we Lwowie „Ster”, który ukazywał się do 1897 roku. Następnie już po przeprowadzce do Warszawy założyła w 1907 roku Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich i reaktywowała „Ster” jako jego organ prasowy. Zmarła w 1921 roku w Warszawie i została pochowana na Cmentarzu Powązkowskim. Na jej grobie widnieje jedynie skromny napis: *Paulina Kuczalska – Reinschmit. Przewodnicząca Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich. Redaktorka „Steru”. Ty, która żyłaś dla idei – Chwała Ci. Działaczka związana była z Józefą Bojanowską, która chciała być pochowana przy swojej „przyjaciółce” po śmierci, jednak zmarła w 1945 roku współpracownicę P. Kuczalskiej pochowano osobno.*

się ich 48). Niestety nie wiadomo, co było przyczyną zniknięcia „Steru” z rynku prasowego³⁹⁹.

Wśród tematów podejmowanych na łamach „Steru” były również te dotyczące spraw wychowania dzieci oraz ówczesnej myśli pedagogicznej i psychologicznej. Nie należały one jednak do głównych tematów pisma i stąd nie ma ich za wiele. W lwowskim „Sterze” nie było wydzielonej rubryki, w której umieszczane były powyższe tematy. Bardzo ciekawy artykuł *Dzieci nerwowe*, który ma charakter obserwacji psychologicznej, znaleźć można w 6 numerze „Steru” z 1896 roku. Józefa Tworkowska na podstawie swojego nauczycielskiego doświadczenia oraz opinii ówczesnych lekarzy sformułowała w tekście następujące zasady postępowania z dziećmi nadpobudliwymi: „Dzieci nerwowe trzymać należy w zimnie w chłodnej stosunkowo temperaturze 14–16 °C najwięcej. Mieszkanie ich, powinno być o ile możliwości słoneczne: należy też utrzymywać je szczególnie czysto i przewietrzać. Polecanymi są też gry ruchliwe, ćwiczenia gimnastyczne i wszelkie przechadzki na świeżem powietrzu, które oddziałują dodatnio na cały organizm uspokajają nerwy. W lecie wywierają zbawienny wpływ na dzieci nerwowe kąpiele rzeczne, ale nie zbyt długie, najwięcej do 10 minut: w porze, kiedy kąpać się nie można, dobre jest zmywanie zimną wodą (o temperaturze wody rzecznej w lecie t. j. mniej więcej do 20 °C)”⁴⁰⁰. Poza cytowanymi wyżej zaleceniami dotyczącymi kwestii higieny (współcześnie przypomina to bardziej wojskową zaprawę), nauczycielka zwróciła uwagę również na dietę. Jej zdaniem, dzieci nadpobudliwe zdecydowanie powinny unikać spożywania mięsa i nabiału w nadmiernych ilościach, ponieważ może spowodować to u nich większą aktywność. Lekarze polecali natomiast jedzenie znacznej ilości warzyw i owoców, które ich zdaniem, dostarczać miały lepszej energii, nad którą łatwiej można zapanować. Autorka obaliła w artykule także postawioną przez psychologów tezę, jakoby dzieci nerwowe nie przejawiały żadnych talentów i nadzwyczajnych zdolności. J. Tworkowska apelowała wprost do nauczycieli, wychowawców i rodziców o większą cierpliwość i czujność, gdyż najmłodsi dotknięci omawianym problemem potrzebują czasu i znacznej uwagi. Ponadto autorka zauważyła, że nerwowość u dzieci może się pogłębiać wtedy, gdy mają one zbyt dużo obowiązków, za szybko są posyłane do szkoły i mają przesył naukowych treści. Zadaniem dorosłych jest więc zachować zdrową równowagę pomiędzy tym co muszą, a zabawą i niezbędną dla rozładowania negatywnego napięcia aktywnością ruchową. W podsumowującym akapicie J. Tworkowska napisała: „W interesie więc szczęścia

³⁹⁹ Więcej na temat „Steru” lwowskiego i warszawskiego w: D. Domarańczyk, *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016, s. 44–63.

⁴⁰⁰ J. Tworkowska, *Dzieci nerwowe (obserwacje nauczycielki)*, „Ster” 1896, nr 6, s. 87.

swoich dzieci i dobra powszechnego, powinni rodzice ze zdwojoną pilnością czuwać nad dziećmi nerwowymi. Zasięgając często co do ich strony fizycznej rady higienistów, a co do moralnej szukać wskazówek jakich dostarcza pedagogika i psychologia”⁴⁰¹.



Fot. 75. Winieta „Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet”

Źródło: „Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet” 1907, z. 8, s. 1

Reaktywowanie przez Paulinę Kuczalską-Reinschmit „Steru” było związane z ponowną jej przeprowadzką do Warszawy, gdzie w kwietniu 1907 roku założyła Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich⁴⁰². W lipcu 1907 roku natomiast zainicjowany został przez nią „Ster”, który był nieformalnym organem prasowym Stowarzyszenia. Był nim do momentu wyodrębnienia się z organizacji, grupy najradykałniejszych jej członkiń, które stworzyły Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich⁴⁰³. Jednak tzw. „kropkę nad i” postawiono przy 8. zeszytce „Steru” z 1907 roku, pod którego winietą od tego momentu zawsze pojawiała się hasło wspólne dla pisma i ZRKP: *Głosowanie powszechnym jest dopiero wówczas,*

⁴⁰¹ Tamże, s. 88.

⁴⁰² A. Górnicka-Boratyńska, *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001, s. 92–94; Stowarzyszenie Równouprawnienia Kobiet Polskich (1907–1914) – organizacja walcząca o równouprawnienie Polek głównie na terenie Królestwa Polskiego i Ziem Zabrzanych, w swych hasłach bardziej umiarkowany niż wyodrębniony z niego Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich, w Stowarzyszeniu mogli zasiadać także popierający dążenia emancypacyjne kobiet – mężczyźni.

⁴⁰³ R. Pachucka, *Pamiętniki 1886–1914*, Wrocław 1958, s. 144–145; Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich (1907–1914) – polska organizacja o skrajnie feministycznym charakterze, na której czele od jej założenia do końca stała Paulina Kuczalska – Reinschmit, Związek miał szereg oddziałów – m.in. w Radomiu, Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim oraz w Kijowie, walczył o zrównanie kobiet zarówno w sferze politycznej, jak i w życiu społecznym, do Związku nie przyjmowani byli mężczyźni.

gdy kobiety głosują!⁴⁰⁴. Początkowo „Ster” ukazywał się jako miesięcznik i dopiero w 1912 roku stał się dwutygodnikiem. Pierwotna siedziba redakcji mieściła się w Warszawie przy ulicy Boduena 2, natomiast już po rozłamie w SRKP, przeniesiona została na Nowy Świat 4⁴⁰⁵.

W warszawskim „Sterze” także było niewiele artykułów o tematyce psychologicznej. Początkowo umieszczano je w dziale „Artykuły społeczne”, a także „Sprawy etyczne”. Dopiero w 1912 roku pojawiła się stała rubryka poświęcona omawianym problemom „Sprawy wychowania, szkolne i młodzieży żeńskiej”.

Najważniejszym tekstem dotyczący omawianej kwestii, podpisanym jako XX, było *Otoczenie, jako czynnik wychowawczy młodej dziewczyny*. Powyższy artykuł to tak naprawdę opublikowany referat z zebrania Koła Ziemianek powiatu Rohatyńsko – Brzeżańskiego w Galicji. Przedstawiono w nim obserwacje na temat wpływu otoczenia na dziewczęta wywodzące się z środowisk wiejskich i drobnomieszczańskich, które po zakończeniu swojej edukacji wracały do rodzinnych domów. Kluczową sferą zainteresowań autorki były jej „(...) poglądy na obowiązki pracy narodowej i społecznej, a także i wyrobienie zasad, które powinna w czyn wprowadzić, gdy samoistnie stanie w życiu”⁴⁰⁶. Zauważono zmianę mentalności, zarówno u Polek, jak i całego społeczeństwa, które nie traktowało już kobiet tylko poprzez rolę żony i matki. Ważniejsze stawało się czynne uczestnictwo w życiu narodu, gdzie przedstawicielki płci pięknej były aktywnymi działaczkami w organizacjach i instytucjach, dbając o polską historię i tradycję. Autorka zwróciła uwagę, że praca na rzecz rodaków jest tak samo ważna, jak ta, którą wykonują w domu dla najbliższych. Niestety, odsetek aktywnych zawodowo i społecznie kobiet był wówczas wciąż jeszcze niewielki. Pomimo zniesienia restrykcyjnych zakazów, dotyczących powyższych kwestii, społeczeństwo Królestwa Polskiego było zbyt konserwatywne, żeby szybko zaakceptować takie zmiany. Obaliła także w tekście tezę głoszącą to, że edukacja i kształtowanie się poglądów młodej kobiety kończy się z momentem opuszczenia przez nią murów szkolnych. Wręcz przeciwnie, dopiero wówczas – z daleka od książek i zeszytów, kiedy trzeba samodzielnie podejmować decyzję oraz rozwiązywać problemy, tworzył się załazek dojrzałego umysłu. Ponadto w artykule dokonano podziału na trzy główne poglądy panien na wydaniu do kwestii obowiązku wobec narodu: „Pierwszy – niepoczucie się do żadnych obowiązków względem współbraci, prócz miłosierdzia. Czyż dziwić się można, że pokolenia w tym względzie wzrosłe, pracy społecznej nie pojmują i jej nie pokochają! Drugi – to uznawanie wprawdzie zasadniczo potrzeby tej pracy, ale uważanie iż te kilka lat, które panna w domu spędza, przede wszystkim

⁴⁰⁴ „Ster” 1907, z. 8, strona tytułowa.

⁴⁰⁵ R. Pachucka, dz. cyt., s. 129.

⁴⁰⁶ X. X, *Otoczenie jako czynnik wychowawczy młodej dziewczyny*, „Ster” 1913, z. 4, s. 27.

użyte być powinny dla jej przyjemności – wszystko na bok, jak o zabawę chodzi! Trzeci wreszcie kierunek – to popieranie wysiłków i prób podejmowanych przez młodych, lecz z zastrzeżeniem, by inicjatywa od starszych wychodziła – »by jajko nie było mędrsze od kury«. O pierwszym kierunku mówić jest chyba zbyt wiele, a liczba jego wyznawców wciąż maleje. Druga błądzi tym, że sprawę społeczną przedstawia jako rzecz dodatkową, wedle szkolnego określenia »nadobowiązkową«, którą o ile chodzi o przyjemność lub wygodę swoją, czy drugich, można bez skrępowań zaniedbać. (...) Trzeci kierunek, krępujący inicjatywę, wypływa zdaje się albo z tego uczucia, by samoistny czyn młodzieży nie był wyrzutem, że samemu pracować nie chce – albo z tego, bardzo zakorzenionego jeszcze u starszych, a najczęściej nieświadomionego poczucia samowładzy nad duszą dziewczyny, którą uważa się zawsze jako dziecko, a nie osobę. I jeśli się wprost nie wzbrania samodzielnej pracy, to przynajmniej dyskredytuje się ją – wykazując daremność wysiłków, brak rezultatów. Po każdym niepowodzeniu wypominając: »a mówiliśmy – przestrzegaliśmy, masz teraz za swoje!« zamiast dodawać odwagi do wytrwania i udzielić skutecznej rady»⁴⁰⁷. Referentka jednak broniła młodych pańienek, które jej zdaniem nie wynosiły domu potrzeby działania na rzecz społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, nierzadko otrzymywały one upomnienia, bądź w ostateczności zakazy czynnego udziału w pracach dla narodu. Autorka zauważyła także jeszcze inną stronę problemu – lenistwo samych dziewcząt, którym zależało przede wszystkim na jak najszybszym zamążpójściu bez korzyści dla nikogo poza najbliższą rodziną. W takich wypadkach ich zachowania nie miały prawa być usprawiedliwiane⁴⁰⁸.

4.10. „Wędrowiec”

Tygodnikiem, który na przestrzeni swojego wydawania przeszedł ewolucję od czasopisma podróżniczo – geograficznego do społeczno-kulturalnego był „Wędrowiec”. Założony w Warszawie w 1863 roku przez Józefa Ungera tytuł początkowo ukazywał się pod redakcją Władysława Anczyca⁴⁰⁹, od 1874 roku Filipa Sulimierskiego⁴¹⁰, od 1884 roku Artura Gruszeckiego⁴¹¹, a w latach 1902–1906 Artura Oppmana⁴¹². W czasopiśmie, poza wspomnianymi artykułami dotyczącymi

⁴⁰⁷ Tamże, s. 28.

⁴⁰⁸ Tamże.

⁴⁰⁹ Władysław Anczyk (1823–1883) – poeta, dramatopisarz, wydawca, był też redaktorem czasopisma „Kmiotek” oraz „Przyjaciół Dzieci”.

⁴¹⁰ Filip Sulimierski (1843–1885) – matematyk, geograf, redaktor „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”.

⁴¹¹ Artur Gruszecki (1852–1929) – dziennikarz, powieściopisarz i krytyk literacki.

⁴¹² Artur Oppman (1867–1931) – poeta, publicysta, redaktor „Wędrowca” i „Tygodnika Ilustrowanego”.

geografii i podróży, publikowano także teksty poświęcone sztuce, literaturze oraz nauce. Niestety tych dotyczących w swej treści zagadnień psychologicznych prawie nie było. „Wędrowiec” przestał się ukazywać w kwietniu 1906 roku⁴¹³.



Fot. 76. Winieta „Wędrowca”

Źródło: „Wędrowiec” 1892, nr 43

Krótki tekst *Pesymizm dzieci*, będący na wpół zapisem rozmowy i opisem obserwacji, opublikował w 1900 roku Janusz Korczak. Opisał on chłopca – Władka, który odbiegał w swym zachowaniu od rówieśników. Dziecko zainteresowane było przede wszystkim nieszczęściami, chorobami oraz nieuniknioną wizją swojej śmierci. Na pytania o plany na przyszłość nie potrafił nic konkretnego odpowiedzieć – jedynie, że codziennie będzie chodził do pracy (fabryki). Tymczasem rodzice chłopca powiadomieni o spostrzeżeniu dolegliwości u dziecka stwierdzili, że to wina tego, iż za dużo czyta. Oni nie czytają to nie mają czasu na takie myślenie. J. Korczak stwierdził, że istotnie wpływ na tak podatną duszę, jaką ma dziecko, niewątpliwie ma literatura. Masowy „pesymizm” u dzieci po skontrolowaniu czytanych przez nich lektur przypisał m.in. wierszom Kazimierza Tetmajera. Poleciał natomiast nauczycielom i rodzicom zachęcać najmłodszych do sięgania po literaturę optymistyczną i dającą nadzieję. Za taką uważał przytoczoną poezję Adama Asnyka. Ponadto zachęcił dorosłych do wspólnego czytania z pociechami i znalezienia dla nich czasu: „Szary zmierzch, cisza, przerywana tylko dzwonieniem kropel deszczu o szyby, jak bardzo nadają się na rozmowy z dziećmi starszemi o świecie; ludziach i celu w życiu. Długie wieczory jesienne jak bardzo nadają się do wspólnego czytania, do wymiany myśli między rodzicami i dziećmi, do zawiązania tak mocnego więza łączności duchowej, której nie zerwą najbrutalniejsze szarpnięcia życia, do wzmocnienia tych iskier, których nie zgaszają najsilniejsze życia podmuchy”⁴¹⁴.

Na łamach czasopisma ukazał się w 1903 roku artykuł dr. Władysława Chodeckiego *Zdrowie a wychowanie*. Autor wspomniał, że to jacy jesteśmy w dużej mierze zawdzięczamy dziedziczności po rodzicach. Stwierdził, że ludzie dotknięci

⁴¹³ Z. Kmiecik, *dz. cyt.*, s. 194.

⁴¹⁴ Tamże, s. 846.

jakąkolwiek chorobą umysłową lub przekazywaną potomstwu inną przypadłością nie powinni mieć dzieci. Natomiast jeśli są zdrowi i widać między nimi najsilniejsze uczucie – miłość, to powinni wychowywać jak najwięcej córek i synów. Nie istnieje szczęście rodzinne bez miłości, wzajemnego szacunku i zrozumienia między rodzicami. Dzieci dorastające w takiej sztucznie podtrzymywanej relacji w przyszłości nie będą potrafiły zbudować poważnego i pełnego związku. Autor przytoczył także fragmenty kilku utworów poetyckich, które ilustrują zależność między miłością a wychowaniem. Na szczególną uwagę zasługuje moim zdaniem jeden z nich:

Kocham – to znaczy będę dla ciebie
 Nauczycielem, duszy przewodnikiem;
 Że myśl twą w górne podniosę wyżyny;
 Że ci ukazę świetlane krainy,
 Przy których słońce jest tylko promykiem;
 Że most żelazny utworzę ci z siebie,
 Po którym przejdiesz bezpiecznie i śmiało
 Nad falą życia od burzy oszalałą;
 Że się podniosę wysoko nad światem;
 Że tobie będę ojcem, mężem i bratem!⁴¹⁵

W. Chodecki za kluczową rolę w wychowaniu uważa przykład, który jego zdaniem powinni przede wszystkim dawać rodzice swoim dzieciom. Najgorsza rodzina, w jakiej może dorastać młody człowiek to taka, gdzie alkohol jest na porządku dziennym, wybuchają nieustanne kłótnie i nie istnieje wzajemny szacunek. Jednak krytykuje rozwód jako środek mający rozwiązać problemy. Autor twierdzi, że dzieci obwiniają się o rozstanie rodziców, co zdecydowanie odbije się na ich delikatnej psychice. Ponadto zauważył: „Najnowsze badania uczonych niemieckich wykazują niezbicie, że z nieślubnych dzieci rekrutują się zastępy zbrodniarzy i ludzi moralnie wykołejonych”⁴¹⁶.

Stwierdził również, że rodzice kategorycznie nie powinni spełniać każdej zachcianki swojej pociechy. Dziecko nienauczone odmowy w przyszłości bardzo gorzko doświadczy porażki co mogłoby się skończyć nawet samobójstwem. Ciekawe rady zaprezentował także odnośnie zabierania najmłodszych do instytucji kulturalnych i rozrywki: „(...) stanowczo odradzamy rodzicom brania dzieci do teatru, muzeów, galerii obrazów, cyrków; dziecko traci w ten sposób swój właściwy charakter, uczy się przedwcześnie czuć, myśleć i zachowywać jak dorosły. Jest to stanowczo pogwałcenie praw natury, praw rozwoju dziecięcego umysłu, co też

⁴¹⁵ W. Chodecki, *Zdrowie a wychowanie*, „Wędrowiec” 1903, nr 29, s. 562.

⁴¹⁶ Tamże.

odbija się szkodliwie na układzie nerwowym tak wrażliwym u dziecka. Wszystkie baliki, zebrania dziecięce przynoszą szkodę przyrodzonym właściwości umysłu dziecięcego, uczą próżności, hołdowania pozorom i strojom a niestety i przedwczesnego flirtu. Zwłaszcza nerwowe dzieci rozwijają się bardzo szybko i osiągają przedwczesną dojrzałość umysłową ze szkodą dla zdrowia, dla dziecięcej świeżości i wesołości⁴¹⁷.

Kończąc swój artykuł autor przedstawił zalecenia odnośnie kompleksowego wychowania dzieci: higieny snu i wypoczynku, ćwiczeń fizycznych dla wzmocnienia mięśni, diety oraz kąpeli. Zauważył, że tylko zachowana równowaga pomiędzy nimi oraz wzrastanie w rodzinie pełnej miłości będzie gwarantem szczęśliwej przyszłości dla najmłodszych⁴¹⁸.

Z analizy powyższych artykułów psychologicznych, które znajdują się w czasopismach filozoficznych, pedagogicznych, medycznych, przyrodniczych, encyklopedycznych i społeczno – kulturalnych wydanych w Królestwie Polskim i Galicji wynika kilka ważnych tez. Polscy psycholodzy podejmowali zarówno na ziemiach polskich, jak i za granicą szereg pionierskich badań w swojej dziedzinie. Nie do oceny jest wkład naszych uczonych w rozwój psychologii rozwojowej, psychometrii, przybliżenia działania procesów poznawczych, psychologii religii czy psychofizjologii. Wreszcie polska psycholożka – Józefa Joteyko – stworzyła nową naukę – pedologię, która łączyła wiadomości z dziedziny psychologii i pedagogiki.

Podejmowane przez naszych uczonych tematy różniły się językiem i stylem pisania w zależności od odbiorcy do którego czasopismo było skierowane. Szczególnie czasopisma filozoficzne oraz medyczne nacechowane były terminami zrozumiałymi w dużej mierze tylko dla specjalistów w swojej dziedzinie. Czasopisma pedagogiczne miały łagodniejszy wydźwięk, ponieważ ich treści kierowane były zarówno do uniwersyteckich wykładowców, jak i nauczycieli wszystkich szczebli edukacji, a także rodziców. Dużą rolę odegrały pisma o charakterze społeczno – kulturalnym, które miały na celu spopularyzowanie nowo powstałej nauki. Nierzadko przecież było to jedyne źródło wiedzy dla społeczeństwa z omawianego okresu. Na wyróżnienie zasługuje prasa kobieca, w której panie często szukały porad dotyczących wychowania dzieci i odpowiedzi na nurtujące je pytania dotyczące rozwoju potomstwa. Potrzebowały również wyjaśnienia dotyczących relacji damsko – męskich oraz zapoznania się z tajnikami np. psychologii mody.

Ponadto artykuły o tematyce psychologicznej w dalszym ciągu pisali nie tylko psycholodzy, ale też filozofowie, lekarze i pedagodzy. Granica między tymi

⁴¹⁷ Tamże.

⁴¹⁸ Tamże.

naukami była czasami bardzo trudna do uchwycenia. Mimo wszystko pojawiła się grupa pierwszych polskich badaczy – z wykształceniem psychologicznym, którzy z czasem zdominowali rubryki w czasopismach dotyczących swojej dziedziny wiedzy. Ponadto artykułów dotyczących psychologii we wszystkich typach wymienionych pism zaczęło przybywać, co świadczyć może o zainteresowaniu nią czytelników, a także o postępach w rozwoju samej nauki.

Ponieważ polscy psycholodzy pisali do różnego rodzaju czasopism i z różnych zaborów, to współczesnym badaczom tematu trudno jest określić i odszukać całość ich naukowego dorobku. Osobną kwestię stanowi także prasa wydawana poza granicami ziem polskich, gdzie artykuły znajdujące się w tamtejszych periodykach zawierać mogą jeszcze pewną część niezbadanych przez Polaków materiałów. Ubolewał nad tym m.in. Stefan Błachowski w cytowanym przeze mnie fragmencie tekstu z „Kwartalnika Psychologicznego” z 1930 roku. Już wówczas polscy psycholodzy podjęli próbę skompletowania bibliografii rodzimych badaczy z tej dziedziny i stwierdzili, że część z nich zaginęła bezpowrotnie.

Pomimo braku specjalistycznego periodyku łączącego polskich psychologów z wszystkich trzech zaborów potrafili oni wysyłać swoje prace do Królestwa Polskiego czy Galicji. Sprzyjało to wzajemnej wymianie wiadomości naukowych oraz pozwalało chociaż w minimalnym stopniu na współpracę. Dzięki czasopismom mogli też publikować, organizować kongresy i zjazdy, a następnie przedstawiać wyniki ich ustaleń. Wyraźnym brakiem odznacza się tutaj zabór pruski, który do odzyskania przez Polskę niepodległości nie miał instytucji naukowej podejmującej badań w zakresie psychologii naukowej.

ZAKOŃCZENIE

*Życie dzieł ludzkich przebiega inaczej niż życie człowieka.
Czasem umierają one wcześniej niż ich twórcy.
Ale bywa, że odzyskują nowe życie po latach,
ożywione potrzebami późniejszych pokoleń¹.*

Przełom XIX i XX wieku powszechnie kojarzony jest z dynamicznym rozwojem przemysłu, techniki, a co za tym idzie i wynalazków. Niewiele osób jest świadomych, że to także czas narodzin nowych – samodzielnych dyscyplin naukowych, zwłaszcza społecznych. Najważniejsze z nich, socjologia i psychologia rozpoczęły wytrwałą pracę nad jak najszybszym wykształceniem swojej metodologii, zakresu, badań oraz wykazania dorobku naukowego. Druga z wymienionych dziedzin wiedzy, będąca tematem niniejszej rozprawy, na przestrzeni 35 lat omawianego okresu (1879–1914) przeszła swoistą ewolucję z dopiero co powstałej samodzielnej nauki w zakorzenioną dyscyplinę.

Mimo że ziemie polskie znajdowały się pod trzema różnymi zaborami i dostęp do nauki był znacznie ograniczony, to rodzimi badacze podejmowali studia psychologiczne na zagranicznych uczelniach. Ucząc się u W. Wundta, F. Brentano czy przechodząc psychoanalizę u Z. Freuda stawali się pionierami nowej nauki na naszych ziemiach. Postaci takie jak J. Ochorowicz, K. Twardowski, W. Heinrich, W. Witwicki, E. Abramowski, J. W. Dawid, A. Szycówna, B. Błażek, J. Joteyko, J. Kodis czy H. Deutch, L. Jekels, H. Nunberg zasługują ze względu na swoje dokonania na ogromny podziw i szacunek. Polacy stali się także inicjatorami nowych kierunków badań w obrębie omawianej dziedziny wiedzy. E. Abramowski był pionierem psychologii religii, J. Joteyko pedologii i psychofizjologii, a B. Błażek stworzył testy do oceny zmęczenia (znużenia) uczniów w szkole. Polscy badacze dorównywali swoimi umiejętnościami oraz wiedzą kolegom z krajów Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Nierzadko także przewyższali ich w tworzeniu sprzętów laboratoryjnych, unikatowych rozwiązań problemów, a także innowacyjnością badań.

¹ J. Zawieyski, *Maria Grzegorzewska*, „Więź” 1971, nr 3, s. 23; cyt. za: A. Hryniewicka, *Maria Grzegorzewska: psychologia wobec niepełnosprawności*, [w:] *Najwybitniejsze kobiety w psychologii XX wieku*, pod red. S. Volkmann-Raue, H. E. Lück, Sopot 2015, s. 341.

Wreszcie, sam życiorys oraz dokonania na wielu płaszczyznach J. Ochrowicza powinny być docenione i powszechnie znane. Będąc na wystawie „Leonardo da Vinci” w łódzkim EC1 widziałam przedstawione sylwetki polskich wynalazców – badaczy, których można nazwać „ludźmi renesansu”. Wśród nich znaleźli się Jan Wnęk ([1828–1869] – rzeźbiarz, cieśla, konstruktor pierwszego na świecie sterowalnego, załogowego statku powietrznego), Czesław Tański ([1862–1942] – malarz, artysta, konstruktor, pionier szybownictwa), Jan Szczepanik ([1872–1926] – nauczyciel, wynalazca, nazywany „polskim Edisonem” lub „Leonardo da Vinci z Galicji”, wynalazł m.in. kamizelkę kuloodporną, kolorową fotografię oraz urządzenie do przenoszenia obrazu na odległość) oraz Kazimierz Prószyński ([1875–1945] – polski wynalazca, reżyser, operator filmowy, twórca pionierskich kamer filmowych oraz urządzeń kinematograficznych). Dla mnie jednak, znającej dorobek i genialny umysł „ojca” polskiej psychologii naukowej, nasuwało się jedno tylko pytanie: dlaczego wśród nich nie ma J. Ochrowicza? Świadczy to o niskim poziomie znajomości dokonań polskiego psychologa i wynalazcy, a o którego istnieniu stara się przypominać Muzeum Magicznego Realizmu znajdujące się w Ochrowiczówce w Wiśle.

Pionierzy nowej nauki pozostawili po sobie znaczny dorobek, który tym bardziej budzi podziw, iż działali w warunkach mocno utrudnionych przez sytuację polityczno- społeczną ziem polskich w tamtym czasie. Mimo wszystko potrafili współdziałać tworząc instytucje, czasopisma oraz wydarzenia międzyzaborowe (zjazdy czy seminaria), które sprzyjały podtrzymywaniu kontaktów naukowych oraz pozwalały na wymianę wyników badań. Na szczególną uwagę zasługuje także wyodrębnienie się pewnej grupy badaczy skupionej wokół profesora K. Twardowskiego. Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska i wyodrębniona w niej Psychologiczna Szkoła Lwowska pozostawiły po sobie znaczny dorobek naukowy. Poza tym, wychowankowie wspomnianego „Mistrza” K. Twardowskiego, stworzyli podstawy dla rozwoju nowej nauki na polskich uniwersytetach powstałych w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wreszcie, także byłe ziemie zaboru pruskiego, na których dotychczas nie istniała instytucja naukowa podejmująca badania z psychologii, doczekały się założenia w 1919 roku Uniwersytetu w Poznaniu. Uczelnia ta stała się jednym z wiodących ośrodków kształcących specjalistów z omawianej dziedziny. Ogromną rolę miał w tym wspomniany w rozprawie uczeń K. Twardowskiego – S. Błachowski.

Pionierzy polskiej psychologii zdawali sobie sprawę, że poza samą wartością naukową, ich praca ma także ogromne znaczenie dla kontynuacji dokonań wcześniejszych pokoleń badaczy. Ich wkład w rozwój nowej nauki miał się przyczynić do poszerzenia dorobku narodowego. Świadczą o tym następujące słowa: „Siła narodu to jego wartość umysłowa, to dorobek myśli, dorzucony do ogólnej skarbnicy wiedzy – to praca na polu nauki. Naród nasz w najcięższych chwilach swego życia nie pozostawia tego pola odłogiem, a niejedno nazwisko polskie zyskało

ślawę nietylko kraju, lecz daleko też poza jego granicami. Warunki tylko tej pracy cięższe, niż gdzieindziej, nie pozwalają jej rozwinąć się w pełni i oczekiwane przynieść owoce”².

Kontynuatorem, zarówno badań, jak i inicjatyw pierwszych rodzimych psychologów jest działające nadal od 1907 roku Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Wydawane od 1926 roku nasze pierwsze psychologiczne czasopismo naukowe „Polskie Archiwum Psychologii”, a następnie od 1930 roku „Kwartalnik Psychologiczny”, stawiały sobie za jeden z najważniejszych celów uporządkować oraz upowszechnić dorobek pierwszych polskich psychologów.

Na podstawie przeanalizowanych przeze mnie ponad 50 tytułów prasowych, wydawanych na terenie Królestwa Polskiego i Galicji z przełomu XIX i XX wieku, mogę stwierdzić, że artykuły psychologiczne pisane przez naszych badaczy dotyczyły bardzo różnorodnych tematów. Wśród nich były te dotyczące wychowania dzieci i ich rozwoju, problemy jedynactwa, znaczenia zabawy dla najmłodszych oraz kwestie dojrzewania u młodzieży. Często przedmiotem artykułów była kobieta jednak łączona głównie z macierzyństwem. Autorzy tekstów zajmowali się zaburzeniami psychologicznymi dziecka, których źródłem mogą być niewłaściwe relacje z matką lub niewłaściwe postępowanie kobiety, a nie zaburzeniami psychologicznymi kobiet, których przyczyną mogą być różne formy nacisków społecznych lub normy kulturowe, którym kobiety zmuszone były podlegać (małżeństwo bez miłości z kandydatem wskazanym przez rodzinę, konieczność spełniania „obowiązków małżeńskich”, brak satysfakcji seksualnej, wielokrotne i częste macierzyństwo budzące obawy o zdrowie i życie, często występująca śmierć małych dzieci rodząca traumę związaną z ich utratą, problemy wynikające ze złej sytuacji materialnej rodziny, niewierność męża itp.). Wszystkimi tymi problemami przed 1914 rokiem zajmowała się już zachodnia psychologia naukowa, pomimo tego, że nie została w niej jeszcze uprawomocniona samodzielna i równoprawna mężczyźnie pozycja kobiety, co nastąpiło dopiero w latach 30. XX w., m.in. wraz z publikacjami Karen Horney.

Na uwagę zasługiwałoby też podkreślenie przez autorów polskich przełomu XIX i XX w. negatywnych cech psychologicznych kobiet przypisanych ich płci. Do cech tych należały próżność, lenistwo, chęć strojenia się i pokazania, brak zainteresowania do pracy i obowiązków, w tym przede wszystkim macierzyńskich. Spotykamy też w przytaczanych źródłach analizę postaci matek lekkomyślnych, zwyrodniałych i wyrodných. Analizując tę krytykę w odwróconej perspektywie, można określić normatywny wzorzec kobiety. Wzorzec ten obejmuje takie cechy, jak skromność, pracowitość, obowiązkowość i akceptacja „obowiązków

² *Sprawozdanie z działalności Pracowni Psychologicznej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, „Przegląd Filozoficzny” 1912, z. 2, s. 278; <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication?id=106793&tab=3> (data dostępu: 19.04.2017 r.).

mażeńskich” i ich konsekwencji - wielokrotnego macierzyństwa. W piśmiennictwie nie spotykamy zarazem tekstów definiujących męskość w kategoriach rodzielskich (sylwetek ojców lekkomyślnych, zwyrodniałych lub wyrodnych), krytyki męskiego lenistwa, próżności, niewywiązywania się z obowiązków itp. jako przejawów patologii o charakterze psychologicznym.

W przebadanych przeze mnie źródłach występuje dezaprobatą dla ambicji edukacyjnych i zawodowych kobiet i przypisanie ich do spełniania jednej roli – macierzyństwa. Występuje też krytyka planowania rodziny i akceptacja wielodzietności jako pożądaney normy, tworzącej korzystne środowisko wychowawcze dla dzieci i umożliwiające kobiecie pełne zrealizowanie się pod względem emocjonalnym i psychicznym. Jako drugi biegun tej struktury społecznej jest w polskim piśmiennictwie psychologicznym przełomu XIX i XX w. przedstawiana bezdzietność kobiet, ich dążenie do kontroli urodzeń, przedkładanie przez nie pracy lub kariery zawodowej ponad ich macierzyńskie powinności. Świadome pozostawianie bezdzietną lub urodzenie tylko jednego dziecka miało skutkować zaburzeniami psychologicznymi zarówno u kobiety, jak i jej dziecka – jedynaka.

Znaczna ilość tekstów tłumaczyła także uczucia, których doświadczamy w naszym życiu: przyjaźni, zazdrości, współczucia, żaloby, strachu, tęsknoty oraz miłości. Szczególnie ta ostatnia stała się wdzięcznym tematem zarówno dla prasy specjalistycznej, jak i społeczno-kulturalnej. Prasa medyczna pochyłała się także często nad problemem alkoholizmu oraz sposobami jego leczenia i profilaktyki. Świadczy to o dużej skali tego uzależnienia wśród społeczeństwa. Należy także podkreślić, że pomimo istnienia już psychologii jako samodzielnej nauki, to artykuły o niej pisali w dalszym ciągu także filozofowie, lekarze czy pedagodzy. Granice pomiędzy niektórymi działami wymienionych dyscyplin były bardzo niewyraźne i zbliżone. Podejmowano też bardzo innowacyjne, jak na ówczesne czasy, tematy np.: psychologia zwierząt, mody oraz wojny. Dopiero od niedawna powyższe działy tej nauki na stałe zagościły w programach konkretnych studiów akademickich.

Pionierzy polskiej psychologii naukowej publikowali swoje artykuły na łamach różnych czasopism. Wpływało to na popularyzację tej nowej nauki wśród wykształconej części społeczeństwa z wszystkich zaborów. Było to możliwe, gdyż niektóre z periodyków miały ponadzaborowy charakter. Umiejętnie dostosowywany był zakres omawianych tematów w zależności od profilu czytelnika pisma. Podobnie było z językiem rozpraw oraz materiałów prasowych, który w prasie specjalistycznej nacechowany był terminologią naukową, zaś w tytułach skierowanych do szerszego grona zachęcał swoją jasnością sformułowań stosowanego aparatu pojęciowego. Problemem dla współczesnego badacza, chcącego odtworzyć dorobek pierwszych polskich psychologów, jest natomiast rozproszenie

tekstów po czasopismach filozoficznych, pedagogicznych, medycznych oraz społeczno – kulturalnych.

Współcześnie psychologia również jest obecna na łamach czasopism o różnych profilach. Posiada jednak już swoje stałe tytuły, które kierowane są przede wszystkim do grona specjalistów – psychologów. Należą do nich: „Przegląd Psychologiczny” (wydawany od 1952 roku), „Studia Psychologiczne” (od 1956 roku), „Czasopismo Psychologiczne” (od 1995 roku) oraz „Roczniki Psychologiczne” (od 1998 roku). Pismem, które ma za zadanie popularyzować wiedzę psychologiczną jest wydawany od 1996 roku magazyn „Charaktery”. Zgodnie z jego założeniem jest on skierowany do każdego zainteresowanego tą tematyką. Piszący do niego zarówno psycholodzy, jak i osoby spoza jej kręgu pokazują, że omawiana nauka jest bardzo uniwersalna oraz łącząc się z innymi dyscyplinami tworzy nowe interdyscyplinarne podejścia.

Mam nadzieję, że napisana przeze mnie praca pozwoli lepiej poznać warunki w jakich narodziła się i rozwijała psychologia na ziemiach polskich pod zaborami. Trudna sytuacja polityczno – społeczne i ograniczenia prawne z nich wynikające nie przeszkodziły rodzimym pionierom tej nauki na rozwijanie podejmowanych i prowadzonych w jej obrębie badań. Mimo że psychologia narodziła się w Niemczech, to znalazła bardzo podatny grunt na naszych ziemiach. Warto więc wydobyć z niepamięci i przywołać prekursorów polskiej psychologii oraz przybliżyć ich nieraz niezwykle osiągnięcia. Są to bowiem ludzie, najczęściej znani tylko wąskiej, wyspecjalizowanej grupie badaczy.

Niniejsza książka z pewnością nie wyczerpuje tematu, jakim są początki polskiej psychologii naukowej. Mimo przeprowadzonej starannej kwerendy źródłowej znajdują się jeszcze inne materiały, które dopełnią powyższy obraz. Na zbadanie oraz przeanalizowanie czekają między innymi materiały stworzone przez J. Joteyko w Brukseli, czy J. Ochorowicza w Paryżu. Kwerenda zagraniczna ze względu na ich studia, emigracje oraz warunki polityczne wymagać będzie od badaczy znajomości różnych języków obcych – przede wszystkim francuskiego, niemieckiego oraz rosyjskiego. Niestety, lata zaborów, emigracji oraz wojen sprawiły, że dorobek rodzimych uczonych w zasadzie z każdej dziedziny został rozproszony, a czasem też utracony na zawsze. Rolą współczesnych badaczy jest go scalić na nowo i z dumą prezentować w kraju i za granicą.

ZAŁĄCZNIKI

Załącznik nr 1



Zygmunt Freud ze swą żoną Martą Bernays w Wandsbek niedaleko Hamburga,
1885 rok

Źródło: *Sigmund Freud Museum. Wien IX. Bergasse 19. Catalogue, Wiedeń 1995, s. 49*



Tabliczka z godzinami konsultacji psychoanalitycznych

Źródło: *Sigmund Freud Museum. Wien IX. Bergasse 19. Catalogue*, Wiedeń 1995, s. 98



Widok na salon Z. Freuda, ok. 1910 rok

Źródło: *Sigmund Freud Museum. Wien IX. Bergasse 19. Catalogue*, Wiedeń 1995, s. 60



Z. Freud z córką Zofią, ok. 1912 rok

Źródło: *Sigmund Freud Museum. Wien IX. Bergasse 19. Catalogue*, Wiedeń 1995, s. 65

Załącznik nr 2

Benjamin, Anne (Menninger clinic)/1; Lucia Tower/2

FREUD, ANNA (1895–1982)

Analyzed by Freud, Sigmund/1 Sep 1918-1922; Andreas-Salome, Lou/2

Analysands:

Brunswick, David/5; Freud, S/1; Simmel, E/2; Fenichel, O./3; Deri, Frances/4

Burlingham, Robert (Bob)/1; Eissler, Kurt/2

Burlingham, Katrina (Tinky, Peter Heller's 1st wife);

Bornstein, Berta/2

Burlingham, Mary (Mabbie)/1; Alexander, Franz/2; Kris, E/3; Freud, A/4

Burlingham, Michael

De Forest, Judy Jan-Jul 1929

Deming, Julia

Erikson, Erik H

Federn, Walter/?; Brunswick, Ruth Mack/?

Freud, Ernst ne Halberstadt (son of Freud's daughter, Sophie)

Friedlander, Kate

Geleerd, Elizabeth (Poetzl Clinic)

Gilchrist, William

Heller, Peter/1; Kris, Ernst/2

Hoffer-Schaxel, Hedwig 1924

Hoffer, Willi

Heller, Peter/1 (son of chocolate mfg., Hans Heller) 1929-1932; Jekels, L./2;

Lichtenstein, H/3; Kris, E./4

Katan, Annie Angel

Khan, Masud/4 1976 2x/wk; Sharpe, E/1; Rickman, John/2; Winnicott, D./3

Kris, Ernst/2; Deutsch, Helene/1

Langer, Walter/2 1936-1938; Peck, Dr. Martin/1 1925

Latif, (Masud Khan's 1st psychotherapist)

Loewenstein, Elizabeth Geleerd 1936

Maenchen, Anna

Menaker, Esther/1 1930-1932; Hoffer, Willi/2

Minna, 1st (child patient)

Monroe, Marilyn/5; Greenson, Ralph/4; Kri, Marianne/3; Hohenberg, Margaret/2; & Dr. A/1

Reich, Annie/3 1928; Reich, Wilhelm/1; Nunberg, Hermann/2

Rosenfeld, Eva, children of
 Rosenzweig, Annie
 Simmel, Reinhard/2 (son of Ernst Simmel)
 Sperling, Melitta 1929-1938
 Vera
 Waelder, Robert/?; Jokl, Robert/1; Nunberg, Hermann/?

FREUD, SIGMUND (May 6,1856-Sep 23,1939-(Yom Kippur, re: Mario Beira)
 Analyzed by himself beginning Oct 1896, after the death of his father (Oct 23
 1896)

Analysts:

“A.B.” young psychotic man 1925–1930 re: D.J. Lynn (J. Am. Academy P.A.
 1993,v21)
 Alexander, Franz >EF
 Altman, Rosa 1898 (Breuer’s wife’s unmarried sister)
 Bauer, Ida (Dora)
 Beddow, Dr. David, Sep 18 1933-Jul 1934
 Bernfeld, Suzanne Paret (nee Cassirer)/2 1932-1934; Sachs, Hanns/1
 Blanton, Smiley/1 Sep.1929–Jun 1930 & 3 brief sessions 1935,1937,1938;
 Blum, Ernst 1924
 Blumenthal
 Blumgart, Leonard, 4mths shortly after WWI
 Bonaparte, Princess Marie/2 1925; Laforgue, Rene/1
 Boss, Medard
 Brill, Abraham A. ? (Jokl claims this, re Roazen p132)
 Bronner, Augusta ?
 Brunswick, David/1 1927–1931; Simmel/2; Fenichel/3; Deri, F/4; Fricud, A/5
 Brunswick, Mark/1 1924–1928; Bak, Robert/2
 Brunswick, Ruth Mack/1 1922; Nunberg, Hermann/2
 Bullitt, William C. ?
 Bullitt, William C.’s 2nd wife 1930 approx.
 Burlingham, Dorothy/2 1927–1939; Reik, Theodore/1
 Burlingham, Robert (husband of Dorothy Burlingham)
 Burrow, Trigan
 Cassirer, Suzanne (later married Siegfried Bernfeld)
 Cherniakova, Sascha ??? according to UWS analyst on 9/11/05
 Choisy, Maryse 1924, 3 sessions; Laforgue, Rene/2; Odier, Charles/3; Bo-
 uvet, M./? Csillag, Sidonie pseudonym of the Young Homosexual Wo-
 man—see Csonka
 Csonka, Margarethe (The Young Homosexual Woman)

DeSaussure, Raymond, 1920 for 5mths; Alexander, Franz/2; Loewenstein, Rudolf/3
 Daly, Claude D./? ; Ferenczi, Sandor/?
 David, Jacob Julius, (poet, about 1900, probably in treatment)
 Deutsch, Helene 1918–1919, 1 yr
 Dirstein, Baron/1; Reik, Theodore/2, after WWI
 Dodge, Mabel >EF
 Doolittle, Hilda/2 3/1/1933–6/12/1933 & Fall 1934; Chadwick, Mary/1, Schmideberg, Walter, Oct 1935–May 1937/3
 Dorsey, John 1935–1936
 Eckstein, Emma 1895–1904
 Eder, David/1; Tausk, Victor/2, Jones, E/3; Ferenczi, S/4; Jung, C/?
 Eitingon, Max, 1908–1909 on nightly walks twice a week
 Fairbairn, Douglas
 Fellner, Oscar (Herr E.)
 Ferenczi, Elma Palos/2 (Ferenczi's step daughter) 3 mths, 1907? 1908? 1912; ? Ferenczi, S/1
 Ferenczi, Sandor/2 1914, 1916 a few weeks); Jung, Carl G./1907
 Flournoy, Henri/3; Jung, Carl/1; Van Ophuijsen/2; Nunberg, Hermann/4
 Foerster, Rudolf
 Forsyth, David (1st Englishman after WWI)
 Freud, Anna 1918–1921 & 1924–1929
 Frink, Horace W./2 1920 & Oct. 1921 for 6mths (2 analyses); Brill, Abraham/1
 Gattel, Dr. Felix ? 1897–1898
 Goetz, Bruno
 Goetz, Frau A. exchanged letters fr. 1918–1937
 Gomperz, Elise nee von Sichrovsky, (wife of Theodore Gomperz) 1892
 Graf, Herbert (Little Hans) via his father Max Graf
 Graf, Max
 Grinker, Roy Sep 1 1935–1936/1; Alexander, Franz/2; Benedek, Therese/3
 H., Fräulein Rosa (*Studies in Hysteria*)
 Haller, Maggie 1901–2 (daughter of anthropologist from Munich)
 Harrison, Abigail ?
 Hartmann, Heinz/2 (for free); Rado, Sandor/1
 Healy, William ?
 Hirschfeld, Elfriede/3 (Frau C. in FR/J corresp)–1911; Jung, Carl/1 ; Pfister, Oscar/2
 Hirst, Ada brief analysis; (elder sister of Albert Hirst)
 Hirsch (Hirst), Albert 1903 @age 16 (Emma Eckstein's nephew), & Fall 1909–Spring 1910
 Hitschmann, Eduard several mths in 1907

Hollos, Istvan/?; Ferenczi, Sandor/?
 Holtzknecht, Guido
 Hónig, Olga (Little Han's mother before her marriage to Max Graf)
 Jackson, Edith Banfield Dr./2 Jan. 1930-1936; Dooley, Lucille/1 Washington D.C.)
 Jekels, Ludwig
 Jokl, Robert Hans; Mar 1919 (2.5 mths), >EM 2yrs; Hitschmann, E./2; Bernfeld, S./3
 Kann, Loe; Jun 1912-Jul 1914 (Ernest Jone's common-law wife)
 Kardiner, Abram/2 1921; Frink, Horace W./1
 Karpas, Morris; on nightly walks
 Katan, Annie Ange1/1 ; Reik, Thcodore/2?
 Kosawa, Dr. Heisaku 1932
 Kris, Marianne (nee Rie)/1; Alexander, Franz/2
 Kronich Aurelia (Katharina-4th case in *Studies in Hysteria*) Aug. 19? 1893
 Kulovesi, Yrjö/2 ; Hitschmann, Eduard/1; Federn, Pau1/3
 Lampl-de Groot, Jeanne 1922-1925, 1931
 Landauer, Karl 1912
 Lanzer, Ernst (the Ratman) 10/1/1907- 9/1908
 Lehrman, Phillip 1928-1929 , (American physician who filmed Freud)
 Levy, Kata (Anton von Freund's sister)/? Sep 1918 ; Ferenczi, Sandor/?
 Lichtheim, Anna nec Hammerschlag (Irma in *The Interpretation of Dreams*)
 Liebman, Julius (son of a wealthy American)
 McCord, Dr. ?-Sep 1929
 Mahler, Gustav Aug 1908 in Leyden 4 hrs
 Medtner, Emilii/2?(20th C Russian Symbolist Movement); Jung, Carl/1?
 Meyer, Monroe
 Money-Kyrle, Roger/? 1923-24 ; Jones, Ernest/?
 Moser, Fanny, nee Sulzer-Wart (Emmy von N. *Studies in Hysteria*) May 1 1889-90
 Müller-Brunschweig, Karl/1 before 1910; Abraham, Karl/2
 Nacht, Frau Dr./?; Eitingon, Max/?
 Nacht, Sacha/1 1936; Hartmann, H/?.; Loewenstein, R./?; Spitz, R/?
 Newton, Caroline (>Gay, 1989).
 Nunberg, Marguerite (nee Rie)
 Oberndorf, Clarence 1921 for a few months ("he had no unconscious!")
 Oberhozer, Emil/2 June 1913; Pfister, Oskar/1
 Oberholzer, Mira (nee Gincburg)/2; Rank, Tola/3; Pfister, Oskar/1
 Odier, Charles >EF Jung, Carl/1 Abraham, Karl/2
 Palos, Elma see Ferenczi, Elma
 Palmstierna, Vera , (Swedish —Jewish first wife of Rene de Monchy)
 Pankejeff, Sergei (the Wolf Man) /2; Drosnes, Leonid/1; Brunswick, Ruth/3

Polon, Albert >EF >PR 1921
 Powers, Lillian Delger 1924-1926
 Putnam, Irmirita/4 1930?1931?; Van der Hoop, 1.1-1/1; Jung, Carl/2; Hendrick, Ives/3 Putnam, James J., in Zrich for 6hrs
 R., Miss Lucy (3rd case in *Studies in Hysteriu*) end of 1892
 Rank, Otto 1924 very briefly
 Reik, Theodore/2 early 1930's; Abraham, Karl/1 1914-1915 "cost-free analysis"
 Revesz-Rado, Erszebet before Fall 1918 (her time slot was filled by Helene Deutsch) Rickman, John 1920/1; Ferenczi, S./2 1928; Klein, Melanie/3 1934-1941
 Riviere, Joan 1922-1926/2; Klein, Melanie/3 ; Jones, Ernst/1 1915
 Rosanes, Flora Oct. 1896
 Rosenfeld, Eva (niece of Y Guilbert)/2 1929-32; Boehm, F.; Reik, T/1?; Klein, M/3 Rosenzweig, Saul
 Sarasin, Philippe/2 Spring 1923 for 2 yrs.; Sachs, Hans/1 or Riklin, Franz/1
 Silberstein, Mrs. Edward; suicided fr. Freud's building 5/14/189-1 consultation
 Sokolnicka, Eugenie/2 1913; Ferenczi, Sandor/3 after WWI; Jung, Carl/1
 Spitz, Rene Arpad 1910-1911
 Stern, Adolf; (wrote acct. of his analysis)/2; Frink, Horace/1
 Stekel, Wilhelm, a few weeks, early 1900's
 Storfer, Adolf
 Strachey, Alix/1 1920; Glover, Edward/3; Abraham, Karl/2
 Strachey, James 4 Oct. 1920 began analysis
 Swoboda, Hermann 1900
 Van der Leeuw, Dr. J. J. Spring 1934
 Van Emden, Jan 1912
 Van Ophuijsen, John H.W.
 Van Renterghem, Albert
 Veneziani, Dr. Bruno/2; Sadger, I/1; Tausk, V/3; Reitler, R/4; Aichhorn, A/5; Groddeck, G/6; Weiss, E/7
 Von Ferstel, Baroness Marie von (nee Thorsch) Sep 1899-off & on — Summer 1903
 Von Freund, Anton 1918-1919
 Von Freund, Rozsi (Anton von Freund's 2nd wife)
 Von Hug-Hellmuth, Hermine
 Von Lieben, Baroness Anna (Fr. Ciicilie M. *Studies in Hysteria*) 1887
 Von Trautenegg, Baroness Margarethe, see Csonka (Young Homosexual Woman)
 Von Vest, Anna 1903, 1 yr and 1925
 Von Vezeg, Kurt Redlich Edler
 Walter, Bruno 1906 for neuralgie paralysis
 Weiss, Amalia (sister of Edoardo Weiss) Jan 1921 & Spring 1922

Weiss, Giorgina/1; Deutsch, Helena/2 (sister of Edoardo Weiss)
 Weiss, Ilona (Elisabeth von R., *Studies in Hysteria*) Fall 1892
 Wittgenstein, Marguerite (Ludwig Wittgenstein's sister)
 Wortis, Joseph Oct 1934-Jan 31, 1935

FROMM, ERICH PINCHAS (1900–1980)

Analyzed by Reik, T.; Wittenberg, W.; Landauer, K.; Sachs, H.; Fromm-Reichmann,
 Frieda

Analysands:

Horney, Marianne 1936–1940
 Maccoby, Michael
 Riesman, David
 Tauben, Edward S./2 1945-early 1950's; Thompson, Clara/1
 Thompson, Clara/2; Ferenczi, Sandor/1

FROMM-REICHMAN, FRIEDA (1889–1957)

Analyzed by Wittenberg, Wilhelm/1 1923; Sachs, Hanns/2

Analysands:

Bruch, Hilda/?; Booth, Gotthard/?; Kubie, Lawrence/?
 Fromm, Erich/4;
 Jacob, Gertrude (Menninger Clinic)

GARDINER, MURIEL (1901–1985)

Analyzed by Brunswick, Ruth Mack (in two periods)

Analysands:

GARMA, ANGEL (1904–1993)

Analyzed by Reik, Theodor 1929

Analysands:

Aberastury, Arminda
 Pichon-Riviere, Enrique
 Racker, Heinrich
 Raskovsky, Arnaldo 1938

Źródło: Spis pacjentów poddanych psychoanalizie przez Z. Freuda.
 Materiały z Muzeum Freuda w Wiedniu

Załącznik nr 3

Hania Billewicz, Józefa Krzyżanowska na studiach w Zurichu

Źródło: Materiały Biblioteki Narodowej w Warszawie



Fotografia ślubna Teodora Kodisa i Józefy Krzyżanowskiej, Mińsk 1889 rok

Źródło: Materiały Biblioteki Narodowej w Warszawie



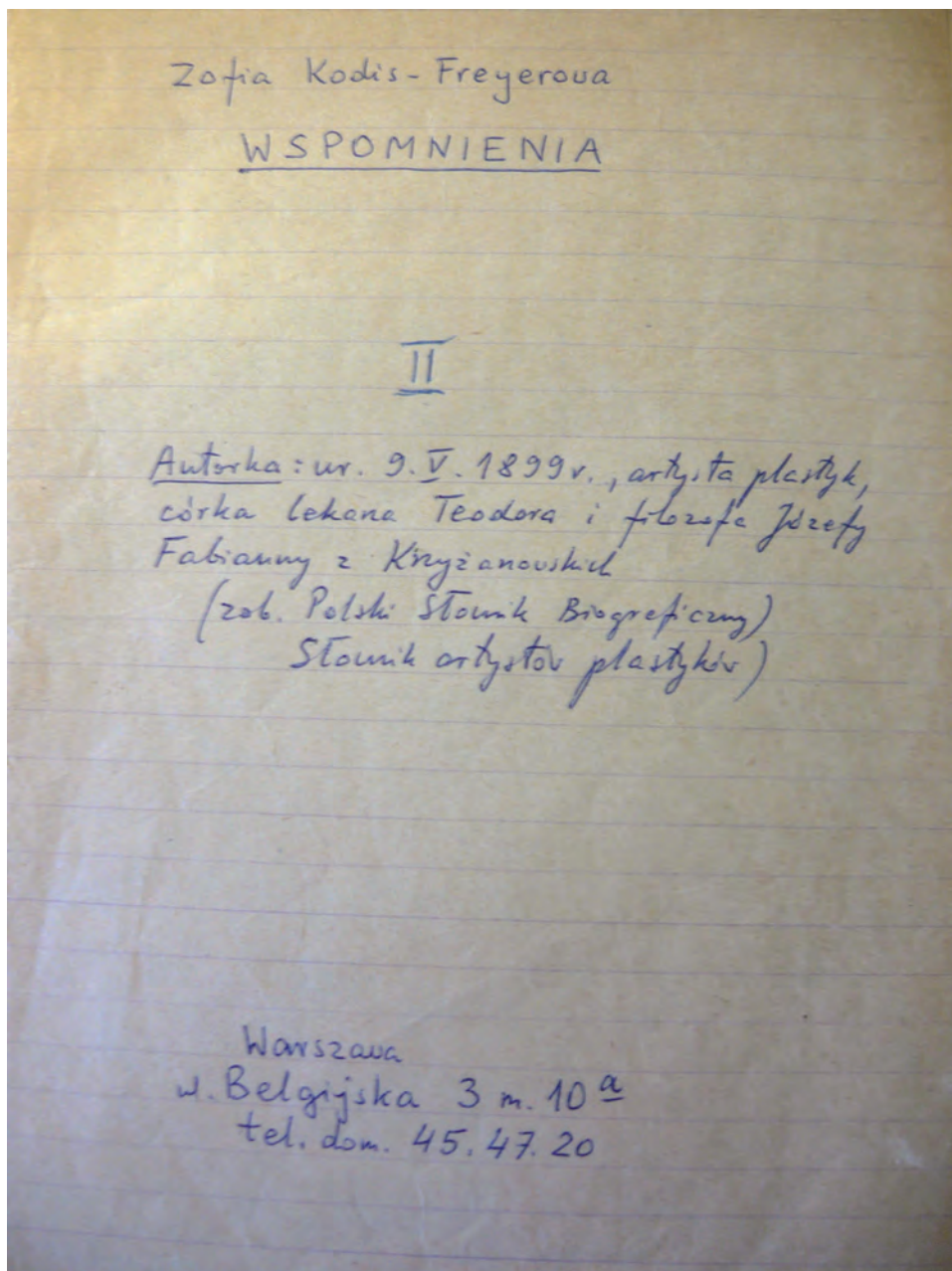
Pierwsza z prawej, Józefa Kodisowa, Mińsk 1903 rok

Źródło: Materiały Biblioteki Narodowej w Warszawie



Pierwsza od prawej, Józefa Kodisowa, 1916 rok

Źródło: Materiały Biblioteki Narodowej w Warszawie



Pierwsza strona wspomnień Zofii Kodis-Freyerowej

Źródło: Materiały Działu Rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie

BIBLIOGRAFIA

Rękopisy

Józefa Fabianna Kodis z Krzyżanowskich, *Wspomnienia z lat około 1870–1890*, Warszawa, BN, sygn. akc. 13660 (rękopis).

Zofia Kodis-Freyer, *Wspomnienia*, Warszawa, BN, sygn. akc. 11258 (maszynopis).

Spuścizny

Ze zbiorów Jana Kropa. Spuścizna Jana Kropa, Muzeum Beskidzkie w Wiśle,teczka nr 1.

Pamiętniki

Pachucka R., *Pamiętniki 1886–1914*, Wrocław 1958.

Twardowski K., *Dzienniki*, t. 1, oprac. R. Jadczyk, Toruń 1997.

Źródła drukowane

Bandrowski B., *Psychologia wychowawcza*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Pleniewicz, t. 8, z. 8, Warszawa 1912.

Chmielowski B., *Nowe Ateny*, Lwów 1745–1746.

Ciągliński A., *I szy Zjazd Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich w Warszawie 11, 12 i 13 października 1909 roku*, Warszawa 1910.

Dodatek tyczący się instytutu leczenia obłąkanych na umyśle w Owińskich, 1838.

Dziennik IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich, pod red. J. Raczyńskiego, Kraków 1900.

Dziennik X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, pod red. W. Sieradzkiego, Lwów 1907.

Dziennik XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie, Kraków 1911.

Finkel L., Starzyński S., *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, cz. 2.

Frycz-Modrzewski A., *O poprawie Rzeczypospolitej*, Piotrków Trybunalski 2005.

Frydrych B., *O chorobach umysłowych*, Warszawa 1845.

Grabowski K., *Dziennik Trzeciego Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich*, Kraków 1881.

Grzegorzewska M., *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928.

Kallimach F., *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, Lwów 1909.

Księga Pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18–22 lipca 1911, Kraków 1912.

- Linde S. B., *Słownik Języka Polskiego*, t. 4, Lwów 1858.
- Lipiński M., *Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałszej młodzieży polskiej*, Lwów 1867.
- Od Jekelsa do Witkacego. Psychoanaliza na ziemiach polskich pod zaborami 1900–1918. Wybór tekstów*, pod red. B. Dobroczyńskiego, P. Dybla, Kraków 2016.
- Ochorowicz J., *O sugestji myślowej*, Kraków 1937.
- Prace I Zjazdu Neurologów, Psychiatrów i Psychologów Polskich odbytego w Warszawie 11–12–13 października 1909*, Warszawa 1910.
- Program naukowy IX Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie*, Kraków 1900.
- Psychologija*, [w:] K. W. Wójcicki, L. Rogalski, J. Pankiewicz, *Encyklopedia Powszechna*, t. 21, Warszawa 1863.
- Psychologia*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Pedagogiczna w opracowaniu dr. Feliksa Kierskiego*, t. II, Lwów–Warszawa 1925.
- Psychologia*, [w:] *Słownik języka polskiego, obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą; do podręcznego użytku wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, A. Zdanowicz, M. B. Szyszka, Wilno 1861.*
- Psychologia*, [w:] *Słownik Języka Polskiego* pod red. J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego, t. 5, Warszawa 1909.
- Sedlaczek S., *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928.
- Siwiński B., *Dwadzieścia pięć lat istnienia Szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka” pod Łodzią*, Łódź 1928.
- Spis pacjentów poddanych psychoanalizie przez Z. Freuda. Materiały z Muzeum Freuda w Wiedniu.*
- Szemiot S. S., *Cztery kompleksyje ludzkie, które uważywszy każdy swą naturę zrozumieć może*, [w:] http://staropolska.pl/barok/poeci_minorum_gentium/SS_Szemiot_04.html (data dostępu: 22.10.2015 r.).
- Szyc A., *Psychologia dziecka*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Pleniewicz, t. 9, z. 1, Warszawa 1923.
- Szycówna A., *Jak badać umysł dziecka. O zasadach metodach psychologii dziecka*, Warszawa 1904.
- Śniadecki J., *O fizycznym wychowaniu dzieci*, [w:] *Dzieła Jędrzeja Śniadeckiego*, t. I, wyd. M. Balińskiego, Warszawa 1840.
- Śniadecki J., *Teoria jestestw organicznych*, t. I, Warszawa 1804.
- Trentowski B., *Chowanna, czyli system pedagogiki narodowej jako umiejętności wychowania, nauki i oświaty, słowem wykształcenia naszej młodzieży*, 1842.
- Trentowski B., *Stosunek filozofii do cybernetyki, czyli sztuki rządzenia narodem*, Poznań 1843.

- Twardowski K., *Psychologia*, [w:] *Encyklopedia Wychowawcza*, pod red. R. Pleniewicz, t. 9, z. 1, Warszawa 1923.
- Walewska C., *Kobieta polska w nauce*, Warszawa 1922.
- Wereńko F., *Przyczynek do leczenia ludowego*, [w:] *Materyały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne*, t. I, Kraków 1896.
- Wundt W., *Wstęp do filozofii*, Warszawa 1902.

Prasa

- „Ateneum” 1877, 1879, 1881, 1884–1886, 1890, 1893, 1894, 1896, 1897 – czasopismo dostępne w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego.
- „Biblioteka Warszawska” 1870, 1884, 1886, 1895, 1896, 1898, 1899, 1902, 1904, 1912.
- „Bluszcz” 1887, 1894, 1897, 1899, 1902, 1904, 1905.
- „Czasopismo Pedagogiczne” 1912, 1913.
- „Gazeta Lekarska” 1913 – czasopismo dostępne na stronie <http://gazetalekarska.pl>.
- „Gazeta Lwowska” 1938.
- „Kłosy” 1885.
- „Kosmos” 1878.
- „Kronika Lekarska” 1900.
- „Kronika Rodzinna” 1872, 1873, 1875.
- „Krytyka Lekarska” 1897, 1900–1902, 1905.
- „Książka” 1903 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
- „Kurjer Warszawski” 1907, 1912.
- „Kwartalnik Psychologiczny” 1930.
- „Medycyna i Kronika Lekarska” 1909, 1910, 1913 – czasopismo dostępne w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej.
- „Muzeum” 1909, 1912, 1913 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
- „Neurologia Polska” 1910, 1911, 1913, 1914.
- „Niwa” 1879, 1881–1884, 1887, 1888, 1893 – czasopismo dostępne na stronie <https://polona.pl>.
- „Nowe Tory” 1906, 1908–1910, 1912, 1914 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
- „Opiekun Domowy” 1871–1875.
- „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej” 1925.
- „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego” 1839 – czasopismo dostępne w Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Warszawskiego.
- „Pamiętnik Warszawski, czyli Dziennik Nauk i Umiejętności” 1819.
- „Polskie Archiwum Psychologii” 1926.
- „Przegląd Filozoficzny” 1897, 1900, 1904, 1907–1913, 1917 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
- „Przegląd Pedagogiczny” 1882, 1883, 1892, 1899, 1900, 1903 – czasopismo dostępne na stronie <http://www.przegladpedagogiczny.ukw.edu.pl>.

- „Przegląd Tygodniowy” 1872, 1886, 1888, 1890, 1892, 1900, 1901, 1904.
 „Przegląd Weterynarski” 1894.
 „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1891, 1897, 1901 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
 „Przyjaciel Zdrowia” 1862.
 „Psychological Clinic” 1907, nr 1.
 „Reforma Szkolna” 1904, 1911.
 „Rocznik Pedagogiczny” 1881, 1929.
 „Ruch Filozoficzny” 1911–1914 – czasopismo dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.
 „Sfinks” 1908–1910.
 „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet” 1895, 1896.
 „Ster. Organ Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich” 1907, 1913.
 „Szkoła Polska” 1906.
 „Tygodnik Ilustrowany” 1887, 1889/1900, 1892, 1896, 1906, 1908, 1910, 1914.
 „Tygodnik Lekarski” 1864.
 „Wędrowiec” 1892, 1903.
 „Wszechświat” 1887, 1900.
 „Zdrowie” 1892, 1898–1901, 1907–1909, 1912.

Opracowania

- Adamska U., Śliwicka A., *Szpital Psychiatryczny Tworki 1891–1991*, Warszawa 1989.
 Alek-Kowalski T., *Społeczne aspekty instytucjonalizacji nauki. Studium teoretyczno-porównawcze z socjologii kultury i nauki na przykładzie Wielkopolski pod zaborem pruskim*, Toruń 1968.
 Baranowski B., *Kontrreformacja w Polsce XVI–XVIII wiek*, Warszawa 1950.
 Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2005.
 Barycz H., *Z epoki renesansu, reformacji i baroku. Prądy – idee – ludzie – książki*, Warszawa 1971.
 Benjamin, Jr, L. T., *Historia współczesnej psychologii*, Warszawa 2013.
 Bobrowska-Nowak W., *Julian Ochorowicz na drogach i bezdrożach psychologii*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1971, nr 1.
 Bobrowska-Nowak W., *Historia wychowania przedszkolnego*, Warszawa 1978.
 Bobrowska-Nowak W., *Materiały pomocnicze do historii psychologii. Psychologia rozwoju i wychowawcza w latach 1870–1930*, Katowice 1979.
 Bobrowska-Nowak W., *Narodziny i rozwój psychologii w Polsce*, Katowice 1970.
 Bobrowska-Nowak W., *Pionierzy psychologii naukowej w Polsce*, Katowice 1971.
 Bobrowska-Nowak W., *Początki polskiej psychologii*, Wrocław 1973.
 Bobrowska-Nowak W., *Psychologia*, [w:] *Historia Nauki Polskiej*, pod red. Z. Skubały-Tokarskiej, t. 4, 1863–1918, Warszawa 1981.
 Bodanko A., *Erasm Witelon. Pionier nauki polskiej. Prekursor polskiej myśli psychologicznej*, Wodzisław Śląski 2004.
 Bodanko A., *Galicysko-ukraińskie korzenie rozwoju psychologii polskiej*, Wodzisław Śląski 2005.

- Bodanko A., *Julian Ochorowicz (1850–1917) – ojciec polskiej psychologii naukowej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 2.
- Bodanko A., *Pionier polskiej psychologii wychowawczej*, „Nauczyciel i Szkoła” 2011, nr 1.
- Bodanko A., *Wilhelm Max Wundt (1832–1920)*, [w:] *W stulecie narodzin psychologii naukowej 1879–1879*, pod red. K. Czarneckiego, Katowice 1982.
- Boothe B., *Helene Deutsch: macierzyństwo jako program życia*, [w:] *Najwybitniejsze kobiety w psychologii XX wieku*, pod red. S. Volkmann-Raue, H. E. Lück, Sopot 2015.
- Brett G. S., *Historia psychologii*, Warszawa 1969.
- Brodziński M. G., *Oblicza polskiej spółdzielczości wiejskiej*, Warszawa 2014.
- Cabaj J., „Walczyć nauką za sprawę Ojczyzny”. Zjazdy ponadzaborowe polskich środowisk naukowych i zawodowych jako czynnik integracji narodowej (1869–1914), Siedlce 2007.
- Czarnecki K., *Pionierzy, współtwórcy i twórcy polskiej psychologii naukowej*, Kraków 2000.
- Dembińska E., Rutkowski K., *Sanatorium doktora Jekelsa w Bystrej koło Bielska – pierwszy zakład leczniczy posługujący się psychoanalizą*, „Psychiatria Polska” 2016, nr 43.
- Deutsch H., *Konfrontacja z samą sobą. Epilog*, Warszawa 2008.
- Dobroczyński B., *Idea nieświadomości w polskiej myśli psychologicznej przed Freudem*, Kraków 2005.
- Dobrzycka U., *Abramowski*, Warszawa 1991.
- Domański C. W., *Polacy w Wiedeńskim Towarzystwie Psychoanalitycznym w latach 1902–1938*, [w:] *Psychologia europejska w okresie międzywojennym*, pod red. W. Zeidlera, Warszawa 2009.
- Domański C. W., *Polskie czasopisma psychologiczne w latach 1918–2000*, „Przegląd Psychologiczny” 2001, t. 44, nr 1.
- Domański C. W., *Szycówna (Szyc) Aniela Maria*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, Warszawa–Kraków 2013–2014, t. 49.
- Domański C. W., *Zapomniany inspirator. Théodule Armand Ribot i recepcja jego poglądów psychologicznych w Polsce na przełomie XIX i XX wieku*, Lublin 2008.
- Domarańczyk D., *Od emancypacji do feminizmu. „Ster” jako postępowe pismo kobiece przełomu XIX i XX wieku*, Łódź 2016.
- Domarańczyk D., *Wybitne postacie psychologów z pokolenie przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Doświadczenie pokoleniowe a perspektywa osobista*, pod red. B. Płonki-Syroki, M. Dąsala, K. Marchel, Warszawa 2016.
- Drop K., *Przegrane batalie Juliana Ochorowicza*, „Przegląd Psychologiczny” 2010, t. 53, nr 3.
- Dybiec J., *Polska Akademia Umiejętności 1872–1952*, Warszawa 1976.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1816–1915*, pod red. T. Kizwaltera, Warszawa 2016.
- Findeisen W., *Kasa imienia Józefa Mianowskiego 1881–2006*, „Nauka” 2006, nr 3.
- Franaszek P., *Zdrowie publiczne w Galicji w dobie autonomii*, Kraków 2002.
- Franke J., *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918*, Warszawa 1999.
- Gay P., *Freud. Życie na miarę epoki*, Poznań 2012.
- Gerrig R., Zimbardo P. G., *Psychologia i życie*, Warszawa 2009.
- Gilarowski W. A., *Psychiatria*, Warszawa 1957.
- Górnicka-Boratyńska A., *Stańmy się sobą. Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001.

- Hall C. S., Gardner L., *Teorie osobowości*, Warszawa 1990.
- Historia państwa i prawa Polski*, pod red. J. Bardacha, t. 4, *Od uwłaszczenia do odrodzenia Państwa*, Warszawa 1982.
- Historie Polskie w XIX wieku*, pod red. A. Nowaka, Warszawa 2013.
- Izdebski P., *Józefa Joteyko: testy psychologiczne*, [w:] *Najwybitniejsze kobiety w psychologii w XX wieku*, pod red. S. Volkmann-Raue, H. E. Lück, Sopot 2015.
- Jadczak R., *Mistrz i jego uczniowie*, Warszawa 1997.
- Jaroszewski M. G., *Historia myśli psychologicznej*, t. 2, Warszawa 1987.
- Jarowiecki J., *Studia nad prasą polską XIX i XX wieku*, Kraków 1997.
- Józef Kremer (1806–1875)*, pod red. J. Maj, Kraków 2007.
- Kmieciak Z., *Czasopismo „Ateneum (1876–1901) oraz jego oblicze społeczne i naukowe*, Wrocław 1985.
- Kmieciak Z., „*Nowe Tory*” (1906–1914); charakterystyka pisma i jego stanowiska wobec reform systemu wychowawczego, „*Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1962, nr 1.
- Kmieciak Z., *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976.
- Kmieciak Z., *Prasa polska w rewolucji 1905–1907*, Warszawa 1980.
- Kmieciak Z., *Z dziejów „Przeglądu Pedagogicznego” (1882–1905)*, „*Rozprawy z Dziejów Oświaty*” 1971, nr 14.
- Koczanowicz-Dehnel I., *Jak powstała psychologia?*, Wrocław 2004.
- Komaryńska-Polak H., *Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w XVII–XVIII wieku*, „*Zeszyty Naukowe Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie*” 2011, t. 18, nr 1.
- Konieczny S., *Panika wojenna*, Warszawa 1969.
- Kot S., *Historia wychowania*, t. I, Warszawa 1996.
- Kot S., *Historia wychowania. Wychowanie nowoczesne. Od połowy wieku XVIII do współczesnej doby*, t. II, Warszawa 1996.
- Kozłowski J., *Wielkopolska pod pruskim zaborem w latach 1815–1918*, Poznań 2004.
- Krajewski J., *Kodisowa z Krzyżanowskich Józefa Fabianna*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
- Księga jubileuszowa*, pod red. M. Toeplitz-Winiewskiej i A. Sękowskiego, Warszawa 2008.
- Lewicki A., *Psychologia kliniczna w zarysie*, Poznań 1968.
- Libera Z., *Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*, Warszawa 1994.
- Lipkowski O., *Józefa Joteyko. Życie i działalność*, Warszawa 1968.
- Longosz S., *Pseudo-Plutarch „O wychowaniu dzieci”*, „*Vox Patrum*” 2009, t. 53–54.
- Lück H. E., *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, Warszawa 2008.
- Lück H. E., Miller R., Sewz-Vosshenrich G., *Klasycy psychologii*, Kraków 2008.
- Lutsyk L. A., Baran S., Levytsky L., *History of „Przegląd Weterynaryjny”/„Przegląd Weterynaryjny” journal enmirroring development of veterinary, medicine, science and education*, „*Scientific Messenger of Lviv National University of Veterinary Medicine and Biotechnologies named after S.Z. Gzhytskyj*” 2017, t. 19, nr 76.

- Łysiak-Łątkowska A., *Religia i Kościół Rzymskokatolicki w myśli polskiego oświecenia*, Słupsk 2003.
- Majkrzak H., *Filozofia wychowania w ujęciu św. Tomasza z Akwinu, „Człowiek w Kulturze”* 2005, t. 17.
- Marcinów M., Dobroczyński B., *Konceptualny rodowód psychoterapii na ziemiach polskich, „Przegląd Psychologiczny”* 2010, t. 53, nr 5.
- Mazur E., *Szpitala w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Warszawa 2008.
- Mężyk A., Bolesław Błazek, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.
- Możdżeń S. I., *Historia wychowania do 1795*, Kielce 2005.
- Możdżeń S. I., *Historia wychowania 1795–1918*, Sandomierz 2006.
- Myśliński J., *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)*, [w:] *Historia prasy polskiej. Prasa polska w latach 1864–1918*, pod red. J. Łojka, Warszawa 1976.
- Nasierowski T., Klemens Malszewski – pionier terapii elektrowstrząsowej w psychiatrii polskiej, „*Psychiatria Polska*” 2002, t. 36, nr 2.
- Nowak M., *Tożsamość pedagogiki chrześcijańskiej*, „*Pedagogia Chrystiana*” 2013, nr 1 (31).
- Ogrodowska B., *Medycyna tradycyjna w Polsce*, Warszawa 2012.
- Okoń W., *Dawid*, Warszawa 1980.
- Okoń W., *Nowy słownik pedagogiczny*, Warszawa 2001.
- Ostrowska K., Jan Władysław Dawid, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.
- Ostrowska K., Kodisowa Józefa Fabianna, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.
- Ostrowska K., Szcówna Aniela, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.
- Ostrowska T., *Historia czasopiśmiennictwa medycznego i jego udział w rozwoju towarzystw naukowych i nauk medycznych w Polsce, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”* 1989, nr 4.
- Panczyk P., Zeidler W., *Jak powstawała polska naukowa terminologia psychologiczna: koncepcja abstrakcji Kazimierza Twardowskiego*, [w:] *Psychologia europejska w okresie międzywojennym*, pod red. W. Zeidlera, Warszawa 2009.
- Pavlů J., *Idee Jana Amosa Komeńskiego jako inspiracja dla andragogów, „Rocznik Andragogiczny”* 2013, nr 20.
- Pawelec L., *Poglądy starożytnych na wychowanie przedszkolne, „Nauczyciel i Szkoła”* 2009, nr 1–2.
- Pedagogika*, pod red. M. Godlewskiego, S. Krawciewicz, T. Wujka, Warszawa 1975.
- Pedagogika. Podręcznik akademicki*, pod red. Z. Kwiecińskiego, B. Śliwierskiego, t. I, Warszawa 2003.
- Perrot M., Martin-Fugier A., *Aktorzy*, [w:] *Historia życia prywatnego. Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, pod red. M. Perrota, Wrocław 1999, t. 4.
- Perrot M., *Postaci i role*, [w:] *Historia życia prywatnego. Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*, pod red. M. Perrota, Wrocław 1999, t. 4.
- Pieter J., *Historia psychologii*, Warszawa 1974.
- Pieter J., *Historia psychologii w zarysie*, Katowice 1958.
- Pionierzy psychologii*, pod red. R. Fullera, Wrocław 2000.

- Piskurewicz J., Huebner P., Zasztowt L., *Zarys historii Kasy Mianowskiego, Kasa im. Józefa Mianowskiego, Fundacja Popierania Nauki 1881–1991*, Warszawa 1992.
- Płonka-Syroka B., *Spory o kształtowanie się standardu nowoczesnej psychiatrii w XIX stuleciu*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2002, z. 1.
- Polskie badania nad myślą pedagogiczną w latach 1900–1939*. Parega, pod red. S. Sztobryna, Gdańsk 2006.
- Pospiszył K., *Psychologia kobiety*, Warszawa 1986.
- Psychologia*, [w:] A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik psychologiczny*, Warszawa 2005.
- Psychologia*, [w:] *Encyklopedia Popularna PWN*, t. 7, Warszawa 1998.
- Psychologia*, [w:] J. Pieter, *Słownik psychologiczny*, Wrocław 1963.
- Psychologia*, [w:] N. Sillamy, *Słownik psychologii*, Wrocław 1994.
- Psychologia*, [w:] *Słownik Współczesnego Języka Polskiego*, pod red. A. Sikorskiej-Michalak, O. Wojniłko, t. 2, Warszawa 1998.
- Psychologia akademicka*, pod red. J. Strelau, D. Dolińskiego, t. I, Gdańsk 2015.
- Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, pod red. M. Żebrowskiej, Warszawa 1979.
- Psychologia rozwoju człowieka*, pod red. B. Harwas-Napierały, J. Trempały, t. 1, Warszawa 2002.
- Rosińska Z., *Freud*, Warszawa 2002.
- Rotkiewicz H., *Jean-Jacques Rousseau a kategoria „innego”*, „Przegląd Filozoficzny” 2012, r. 21, nr 4.
- Rouppert S., *Panika jako zjawisko wojenne*, Warszawa 1958.
- Ruks J., *Koncepcja uczuć w dziełach Franza Bretany*, praca doktorska dostępna pod adresem: <https://repozytorium.amu.edu.pl>.
- Rzepa T., *III Międzynarodowy Kongres Psychologiczny Monachium, 4–7 sierpnia 1896 r.*, „Forum Psychologiczne” 1998, t. III, nr 2.
- Rzepa T., *Edward Abramowski*, [w:] *Słownik psychologów polskich*, pod red. E. Kosnarewicz, T. Rzepy, E. Stachowskiego, Poznań 1992.
- Rzepa T., *Humanistyczne rysy psychologii w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Psyche 1” 1997, nr 204.
- Rzepa T., *O psychologii Wilhelma Wundta i eksperymentach prowadzonych w lipskim laboratorium*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Psyche” 1998, nr 235.
- Rzepa T., *Psychologia Władysława Witwickiego*, Poznań 1991.
- Rzepa T., *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, Warszawa 1997.
- Rzepa T., *Życie psychiczne i drogi do niego (Psychologiczna Szkoła Lwowska)*, Szczecin 1998.
- Rzepa T., Dobroczyński B., *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa 2009.
- Schultz D. P., Schultz S. E., *Historia współczesnej psychologii*, Kraków 2007.
- Sęk H., *Psychologia kliniczna*, t. 1, Warszawa 2005.
- Shorter E., *Historia psychiatrii. Od zakładu dla obłąkanych po erę Prozacu*, Warszawa 2005.
- Sołowianiuk P., *Jasnowidz w salonie, czyli spirytyzm i paranormalność w Polsce międzywojennej*, Warszawa 2014.
- Stachowski R., *Narodziny i wczesne lata Polskiego Towarzystwa Psychologicznego*, [w:] *Polskie Towarzystwo Psychologiczne. Historia. Teraźniejszość. Przyszłość. 1907–2007, Księga jubileuszowa*, pod red. M. Toeplitz-Winiewskiej i A. Sękowskiego, Warszawa 2008.

- Stachowski R., *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa 2000.
- Studia nad reformacją*, pod red. E. Bagińskiej, P. Guzowskiego, M. Liedke, Białystok 2010.
- Stankiewicz-Kopeć M., *Poglądy Klementyny z Tańskich Hoffmanowej 1798–1845 w refleksji uczennic. Zarys zagadnienia*, „*Studia Paedagogika Ignatiana*” 2016, t. 19, nr 3.
- Surman J., *Uniwersytety galicyjskie w Monarchii Habsburskiej: nacjonalizacja edukacji i internacjonalizacja nauki?*, „*Polska Akademia Umiejętności. Prace Komisji Historii Nauki PAU*”, pod red. A. M. Kobosa, t. XI, Kraków 2012.
- Szewczuk W., *Historia zakładu psychologii eksperymentalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego*, [w:] *Psychologia rozumienia. Materiały Międzynarodowego Sympozjum*, Warszawa 1968.
- Szpital dla Nerwowo i Psychiczenie chorych im. dra med. Józefa Babińskiego w Łodzi 1902–1987 (dawna „Kochanówka”)*, pod red. S. Pytłasa, H. Sulata, T. Wierzbickiego, Łódź 1988.
- Szewczuk W., *Wielki spór o psychikę*, Warszawa 1972.
- Tögel Ch., *Freud, die Donaumonarchie und Osteuropa*, [w:] Ch. Tögel, J. Frommer, *Psychotherapie und Psychoanalyse in Osteuropa*: 11–22. Uchtspringe: Sigmund-Freud-Zentrum [Uchtspringer Schriften zur Psychiatrie, Neurologie, Schlafmedizin, Psychologie und Psychoanalyse, Bd. 1], Fachkrankenhaus Uchtspringe 2003 (tłumaczenie P. Kirsch).
- Tögel Ch., *Sigmund Freuds Privatbeziehungen zu seinen Schülern*, [w:] „*Studien zur Hochschul- und Wissenschaftsgeschichte*”, Heft 7: „*Wissenschaft und Schulbildung*”, Jena: Friedrich-Schiller-Universität 1991 (tłumaczenie P. Kirsch).
- Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, pod red. A. Redzika, Kraków 2015.
- Urbanek B., *Idea opieki nad chorymi na ziemiach polskich w latach 1809–1914*, Wrocław 2001.
- Urbanek B., *Przemiany w teorii i praktyce opieki psychiatrycznej na ziemiach polskich w XIX wieku*, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 1998, z. 2.
- Wiszniewski M., *Charaktery rozumów ludzkich*, Warszawa 1988.
- Wojdowicz R., *Julian Ochorowicz jako prekursor telewizji i wynalazca w dziedzinie telefonii*, Wrocław 1964.
- Wroczyński R., *Programy oświatowe pozytywizmu w Polsce na tle społecznym i gospodarczym*, Łódź–Warszawa 1949.
- Zdrowie psychiczne żołnierzy*, pod red. A. Florkowskiego i W. Gruszczyńskiego, Łódź 2000.
- Ziołkowska A. M., *Krzywa zapominania; od Ebbinghause do Ballada i z powrotem*, [w:] *Na drogach i bezdrożach historii psychologii*, pod red. C. W. Domańskiego, T. Rzepy, t. 5, Lublin 2015.
- Ziółek E. M., *Grzegorz Piramowicz – teoretyk i praktyk pedagogiki polskiego oświecenia*, [w:] *Ars Educandi. Źródła. T. 1. Studia z dziejów wychowania i kształcenia od średniowiecza do XIX wieku*, pod red. J. Gwioździka, Mysłowice 2009.
- Zur Geschichte der psychoanalytischen Bewegung*. In: S. Freud: „Selbstdarstellung”. „*Schriften zur Geschichte der Psychoanalyse*”. Hg. v. I. Grubrich-Simitis. Frankfurt/ M.: S. Fischer 1973 (tłumaczenie P. Kirsch).

SPIS ILUSTRACJI

Fot. 1.	Podział psychologii wg stanu wiedzy z 1897 roku autorstwa K. Twardowskiego	24
Fot. 2.	Podział nauk (umiejętności) według Francisa Bacona z 1605 roku.....	29
Fot. 3.	Klasyfikacja nauk według Herberta Spencera	29
Fot. 4.	Podział nauk specjalnych.....	30
Fot. 5.	Panorama Bethlem (Bedlam) z 1851 roku	43
Fot. 6.	Fotel do tzw. terapii rotacyjnej.....	44
Fot. 7.	Tablica upamiętniająca lokalizację Szpitala św. Rocha	59
Fot. 8.	Plan szpitala psychiatrycznego w Tworzech w drugiej połowie XIX wieku	61
Fot. 9.	Najstarsze zachowane zdjęcie Przytułku dla obłąkanych w Kochanówce z 1902 roku	63
Fot. 10.	Zniszczony na skutek działań wojennych w 1914/1915 roku pawilon szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka”, obecnie szpital im. dr. J. Babińskiego	63
Fot. 11.	Zniszczone wnętrze zakładu dla umysłowo chorych 1914–1915 rok ...	64
Fot. 12.	Wizerunek Wilhelma Wundta	102
Fot. 13.	Wilhelm Wundt (siedzący na krześle) ze współpracownikami w laboratorium psychologicznym.	106
Fot. 14.	Wilhelm Wundt ze współpracownikami w laboratorium psychologicznym w Lipsku	108
Fot. 15.	Zygmunt Freud w 1921 roku	113
Fot. 16.	Z. Freud ze swoją matką i trzema siostrami nad grobem ojca w 1897 roku.....	114
Fot. 17.	Uczestnicy III Międzynarodowego Kongresu Psychoanalitycznego w Weimarze, 21–22 września 1911 roku.....	118
Fot. 18.	Wizerunek E. Witelona pochodzący z XIII wieku	121
Fot. 19.	Klementyna z Tańskich Hoffmanowa	136
Fot. 20.	Okladka dzieła M. Wiszniewskiego <i>Charaktery rozumów ludzkich</i> wydana w Warszawie w 1876 roku	139
Fot. 21.	Strona tytułowa książki Mikołaja Lipińskiego <i>Zarys antropologii psychicznej czyli psychologii empirycznej dla użytku dojrzałszej młodzieży polskiej</i>	141
Fot. 22.	Julian Ochorowicz w swej pracowni w Wiśle, 1901 rok	151

Fot. 23. J. Ochorowicz z medium Stanisławą Tomczykówną podczas seansu spirytystycznego	153
Fot. 24. Ochorowiczówka zbudowana w 1907 roku – stan obiektu na zdjęciu z ok. 1925 roku.....	155
Fot. 25. Zdjęcie Juliana Ochorowicza umieszczone w „Przeglądzie Filozoficznym” po jego śmierci w 1917 r.	156
Fot. 26. Ochorowiczówka – wygląd współczesny. Od 1 maja 2017 roku siedziba Muzeum Magicznego Realizmu	158
Fot. 27. Władysław Heinrich	161
Fot. 28. K. Twardowski w 1933 roku	163
Fot. 29. Nekrolog K. Twardowskiego	165
Fot. 30. Grób profesora K. Twardowskiego na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie w 2007 roku.	166
Fot. 31. Przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (w środku za stołem widoczny profesor K. Twardowski)	167
Fot. 32. Józef Edward Abramowski (fotografia z listu gończego policji francuskiej zrobiona dla żandarmerii rosyjskiej)	168
Fot. 33. J. E. Abramowski	172
Fot. 34. Władysław Witwicki	175
Fot. 35. J. Joteyko po obronie rozprawy doktorskiej	176
Fot. 36. J. Joteyko	179
Fot. 37. Józefa z Krzyżanowskich Kodisowa	181
Fot. 38. J. Kodisowa około 1936–1938 roku	184
Fot. 39. J. W. Dawid	187
Fot. 40. A. Szycówna	189
Fot. 41. H. Deutsch w 1912 roku	193
Fot. 42. Okładka pierwszego numeru „Przeglądu Filozoficznego”	201
Fot. 43. Okładka pierwszego numeru „Ruchu Filozoficznego”	220
Fot. 44. Winieta „Przeglądu Pedagogicznego”	225
Fot. 45. Winieta „Nowych Torów”	229
Fot. 46. Winieta „Muzeum” 1890, nr 2	234
Fot. 47. Winieta „Czasopisma Pedagogicznego”	237
Fot. 48. Winieta „Reformy Szkolnej”	239
Fot. 49. Winieta „Rocznika Pedagogicznego”	240
Fot. 50. Winieta „Szkoły Polskiej”	241
Fot. 51. Winieta „Krytyki Lekarskiej”	242
Fot. 52. Winieta „Gazety Lekarskiej”	245
Fot. 53. Winieta „Neurologii Polskiej”	246
Fot. 54. Reklama Sanatorium w Komorowie „Wies”	250
Fot. 55. Reklama Zamkniętego Zakładu Leczniczego w Warszawie	251
Fot. 56. Winieta „Kroniki Lekarskiej”	251

Fot. 57. Winieta „Medycyny i Kroniki Lekarskiej”	253
Fot. 58. Winieta czasopisma „Zdrowie”	254
Fot. 59. Wykres przedstawiający zależność intensywności pracy uczniów od upływającego czasu (lekcji)	255
Fot. 60. Dane i wykres prezentujące normy oraz faktyczny czas snu uczniów i osób dorosłych.....	255
Fot. 61. Prawidłowy rozkład czasu potrzebnego uczniowi przed pójściem do szkoły i wyniki realne wśród badanej młodzieży.....	256
Fot. 62. Winieta „Przeglądu Weterynarskiego”.....	262
Fot. 63. Winieta czasopisma „Wszechświat”	264
Fot. 64. Winieta „Ateneum”	266
Fot. 65. Winieta „Biblioteki Warszawskiej”	275
Fot. 66. Winieta „Przeglądu Tygodniowego”.....	282
Fot. 67. Winieta „Tygodnika Ilustrowanego”.....	286
Fot. 68. Doktor A. Chojecki i A. Cygielstrejch badają reakcje wzruszeniową w warszawskiej pracowni psychologicznej	291
Fot. 69. Winieta „Przewodnika Naukowego i Literackiego” 1891, r. 19, t. 1.....	291
Fot. 70. Winieta „Niwy”	295
Fot. 71. Winieta „Sfinksa”	297
Fot. 72. Winieta „Bluszczu” 1883, nr 27	301
Fot. 73. Reklama lekarstwa wspomagającego leczenie nerwów, przygnębienia oraz zmniejszenia skutków przepracowania i zmęczenia	306
Fot. 74. Winieta „Ster. Dwutygodnik dla spraw wychowania i pracy kobiet”.....	307
Fot. 75. Winieta „Ster. Organ Równouprawnienia Kobiet”.....	309
Fot. 76. Winieta „Wędrowca”	312

SPIS TABEL

Tab. 1.	Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w latach 1775–1796.....	52
Tab. 2.	Psychicznie chorzy w krakowskim szpitalu bonifratrów w latach 1797–1812.....	53
Tab. 3.	Laboratoria psychologiczne założone w Ameryce Północnej w latach 1883–1900	104
Tab. 4.	Przychody i wydatki PTP oraz liczba członków w latach 1907–1912....	215

Zdjęcia wykorzystane na okładce

1. Józefa z Krzyżanowskich Kodisowa (źródło: Zofia Kodis-Freyer, *Wspomnienia*, Warszawa, BN, sygn. akc. 11258)
2. Julian Ochorowicz, zdjęcie umieszczone w „Przeglądzie Filozoficznym” po jego śmierci w 1917 r. (źródło: <https://www.wbc.poznan.pl>)
3. Józef Edward Abramowski (źródło: <https://polona.pl>)
4. Przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej (źródło: <http://archiwum.wfis.uw.edu.pl>)
5. Józefa Joteyko (źródło: S. Sedlaczek, *Józefa Joteyko*, Warszawa 1928, s. 5)